

S. MARIA LAURENCJA JĘDRZEJCZAK

ZGROMADZENIE SIÓSTR  
WSPÓLNEJ PRACY  
OD NIEPOKALANEJ MARYI  
W LATACH WOJNY 1939-1945

LUBLIN 1982

Praca doktorska

powstała w Instytucie Historii Kościoła Wydziału Teologicznego KUL

Promotor: ks. prof. dr hab. Stanisław Lębrowski

Recenzenci: bp prof. dr hab. Wincenty Urban — Wrocław

ks. doc. dr hab. Marek Zahajkiewicz — KUL

## PRZEDMOWA

Jakkolwiek po ostatniej i największej kasacie zakonów przez rząd rosyjski w 1864 r. w Królestwie Polskim (nazywanym aż dotąd pejoratywnie Kongresowym) nie można było przez długie lata jawnie założyć nowego zgromadzenia religijnego, to przecież m.in. we Włocławku osoby pobożne rychło podjęły myśl o zawiązaniu takiej wspólnoty. Już ok. 1872 r. grono pobożnych panien zrzeczyło się tu potajemnie celem prowadzenia życia duchowego oraz szerzenia religijnej i narodowej oświaty wśród dzieci. Dla zapewnienia sobie bazy materialnej i poparcia wśród społeczeństwa, prowadziły rozbudowany zakład rękodzielniczy, i co bardziej ważne — życie wspólne. Najwybitniejszą z nich była Franciszka Rakowska († 1915). Oparcie religijne miały w sąsiadującym przez ulicę klasztorze OO. Reformatów, a opiekuna duchowego w osobie miejscowego zakonnika o. Ksawerego Sforskiego, lektora teologii. Po dłuższych staraniach podjętych w trzy lata od czasu powiewu wolnościowego roku 1905, mężne niewiasty uzyskały w ostatni dzień 1910 r. od rządu zaborczego zatwierdzenie swojego zrzeszenia pn. Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyznania w m. Włocławku i krótką dla niego ustawę w 1911.

Z oddali kilku dziesiątków lat zadziwiająco widać ścisły związek aktualnego naszego zgromadzenia z tamtą ukrytą latoroślą duchową — głównie poprzez miejsce dzisiejszego domu generalnego, który wspomniane panie nabyły w 1911 r. i zaczęły go rozbudowywać, zamiłowanie do życia doskonalszego i pracy, która wszedłszy raz do nazwy instytucji, pozostaje w niej do dziś.

Władze diecezjalne wiedziały o istnieniu owego ukrytego zalążka życia zakonnego, lecz zajęte swoimi kołopotami administracyjnymi i duszpasterskimi nie ingerowały w jego sprawy, tym bardziej że w ówczesnych latach ucisku narodowego i religijnego mogłyby mu więcej zaszkodzić aniżeli pomóc. Dopiero po odzyskaniu wolności biskup dr Stanisław Zdzitowiecki wziął w 1920 r. pod kościelną opiekę wiadome stowarzyszenie jako zrzeszenie religijne.

W dalszym ciągu sprawami Stowarzyszenia kierował ks. prałat mgr Wojciech Owczarek. Już od 1911 r., od śmierci o. Sforskiego był jego opiekunem duchowym i prezesem związku. Zostawszy w 1918 r. biskupem pomocniczym we Włocławku, a w następnym wikariuszem generalnym i oficjałem planował przeobrazić zrzeszenie religijne niewiast świeckich w zgromadzenie ściśle zakonne. Ponieważ członkinie Stowarzyszenia pragnęły tego samego (choć nie było wśród nich jednomyślnej opinii, jakie to ma być zgromadzenie), prędko doszło do jego powstania. Pierwszą przełożoną generalną (kadencja zarządu trwa 6 lat) została s. Cecylia Czołomiej (1922—† 1925). Gorliwy biskup Owczarek ułożył dla Zgromadzenia regułę, nazywaną nadal (za tamtą z 1911 r.) ustawą, oraz otrzymał dla niego w październiku 1922 zatwierdzenie

państwowe i kościelne. Dla ciągłości wspólnoty i utrzymania jej własności zatrzymano istotną nazwę pierwotną, którą tylko rozszerzono. Brzmiała ona: Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyznania pod wezw. Niepokalanego Poczęcia N.M. Panny. Drugie wydanie tej ustawy, z 1937 r., z aprobatą biskupa Karola Radońskiego posiada już obecną nazwę opisywanej instytucji: Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Wspólnota jest zgromadzeniem czynnym o ślubach prostych oraz istnieje na prawach diecezjalnych. Przymiotnik „wspólnej” posiada tu nie tylko zastosowanie praktyczne: wspólne cele, mieszkanie, praca, ale też wszedł istotnie do tytułatury instytucji.

Kiedy świątobliwy biskup Owczarek obejmował opiekę nad Stowarzyszeniem i przeobrażał je w Zgromadzenie, posiadało ono tylko jedną, i to mało rozbudowaną placówkę. W czasie jego prawie bezpośrednich rządów wspólnotą narosło ich 13, z czego w macierzystej diecezji włocławskiej 11 oraz w archidiecezjach poznańskiej i warszawskiej po jednej. Równocześnie z terytorialnym rozszerzaniem się instytucji rósł zakres prac i zainteresowań członkiń. Prace rękodzielnicze, tak zawsze potrzebne, a nawet fizyczne były tu nadal uprawiane i kultywowane. Jednak teraz doszedł do nich cały zastęp innych — wieloduszpasterskich: katechizacja, prowadzenie ochronek i przedszkoli, sierocińców i domów dla starców, nawet sklepów i pensjonatów. Następowala też wewnętrzna sublimacja członkiń, czego wyrazem m.in. był: zaprowadzenie stroju zakonnego, oraz intelektualna. Siostry zaczęły zdobywać wykształcenie średnie, na razie zawodowe i nauczycielskie (ochroniar-skie). Ponadto założyły u siebie, dla młodszych i zdolniejszych członkiń, 6-klasową szkołę gimnazjalną (tzw. małą maturę)<sup>1</sup>.

I gdy już pomyślny rozwój Zgromadzenia był na najlepszej drodze, popyły się na nie klęski zewnętrzne: najpierw śmierć Założyciela (30 IX 1938), na niespełna rok przed wybuchem II wojny światowej, z którą przyszła okupacja kraju i zlikwidowanie przez Niemców wszystkich placówek za wyjątkiem łowickiej, znajdującej się w Generalnym Gubernatorstwie. Za tym następowały rozproszenie zakonnice po różnych terenach i prace przymusowe, cierpienia i niewygody, wreszcie 4 grudnia 1941 r. śmierć zasłużonej przełożonej gen. (od 1926) matki Jadwigi Walter.

Po długiej wojnie i uwolnieniu Polski spod władzy zaborcy nastąpiła rewindykacja zabranych domów zakonnych i zakładanie nowych, słowem odrodzenie się i rozwój Zgromadzenia. Kiedy w 1939 r. było w nim 214 członkiń, obecnie jest ich ok. 300. Gdy wtedy istniało 13 placówek, aktualnie mamy ich 32 w kraju i 2 w Anglii. W rodzimej diecezji włocławskiej 17, w gdańskiej 3, krakowskiej 1, lubelskiej 1, łódzkiej 4, poznańskiej 1, szczecińsko-kamińskiej 1, warszawskiej 4. Po rządach matki Walter (prawie 3 kadencje) nastąpiły przełożone generalne: Maria Tucholska (1945—1951), Stanisława Ambroziak (1951—† 1954 — niepełna kad.), Czesława Krasieńska (1954—1972 — 3 kad.), mgr Teofana Lange (1972—1979 — przedłużona kad.), mgr Emilia Łyszczak od 1979 r. Co prawda od 1945 r. działalność sióstr z przyczyn polityczno-społecznych znacznie się skurczyła, ale z drugiej strony wzrosła w dziedzinie parafialnej, katechetycznej, charytatywnej oraz sięgnęła po zajęcia biurowe w instytucjach diecezjalnych i częściowo naukowych. Wiele członkiń zdobyło wykształcenie średnie, a kilkanaście wyższe. W 1980 r. Zgro-

<sup>1</sup> Zob. szerzej w rozdz. I, § 1: Rys historyczny.

madzenie otrzymało (nową) konstytucję i zwyczajnik oraz kontynuuje spóźnione (nie ze swej winy) starania o prawa papieskie.

Po tym zapuszczeniu się w przyszłość niemalże do naszych dni, pragnę powrócić opowiadaniem do lat, które zakreslają tematykę mojej pracy. I kiedy w Polsce, poczynając od 1945 r., tak wiele napisano na tematy ogólne: państwowe, narodowe i polityczne, kościelne (diecezjalne i zakonne) z czasów minionej wojny i okupacji, nasze zgromadzenie pod tym względem prawie niczego nie posiada, przynajmniej drukowanego.

Wspomniany fakt stanowi też jeden z rodowodów mojej rozprawy, którą podjęłam z własnej inicjatywy i może za przykładem koleżanek i kolegów ze studiów, korzystając ze znajomości problemów i wskazówek swoich nauczycieli, a wszystko w celu wypełnienia dotkliwej luki w tym aspekcie i przysłużenia się Zgromadzeniu.

Na pierwszym miejscu starałam się wykorzystać literaturę drukowaną przedmiotu, która jest przeważnie ogólna i bezpośrednio w minimalnym tylko stopniu odnosi się do naszej instytucji. W następstwie tego sięgnęłam bardzo szeroko do zbiorów archiwalnych — kościelnych i państwowych. A kiedy także akta nie wyświetliły ogółu faktów historycznych, korzystałam ze zbiorów prywatnych szczególnie ze spuścizny współsiostry Antonii Halagierey († 1971), naocznego świadka tamtych lat. Z powodu niedostatku również tych źródeł, posłużyłam się jeszcze w większym stopniu środkiem stosowanym w dzisiejszej kwerendzie i metodzie, zwłaszcza socjologicznej, mianowicie ankietami i relacjami. Objęłam nimi 128 osób, co prawda przeważnie z naszego zgromadzenia, jednak przebywających podczas wojny na wszystkich ziemiach Polski, a nawet poza nią. Gromadzenie relacji i swoją pracę nad nimi przedstawiłam we wstępie do rozprawy.

W końcu przedmowy już tylko podziękuję tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tej książki — zatem wszystkim dyrekcjom bibliotek i archiwów, ks. drowi Wiktorowi Jacewiczowi za udostępnienie jego wypisów, szczególnie odnoszących się do Bojanowa, współsiostrze mgr Agnieszce Jabłonowskiej za użyczenie swych ankiet, zebranych do pisania własnej pracy, licznym respondentom moich ankiet i relacji (nieraz podwójnych i potrójnych). Szczególne wyrazy podziękuję jestem winna swojemu Promotorowi, ks. prof. drowi hab. Stanisławowi Librowskiemu, który od początku do końca troskliwie czuwał nad niniejszą dysertacją. Podobnie bardzo dziękuję za życzliwość obydwu Recenzentom tej pracy: Księdzu Biskupowi prof. drowi hab. Wincentemu Urbanowi i Księdzu Profesorowi drowi hab. Markowi Zahajkiewiczowi. Przyczynili się oni istotnie do zakończenia przewodu doktorskiego, a ich wartościowe i fachowe uwagi starałam się, w miarę możliwości, wykorzystać przy ulepszaniu przedstawionej pracy.

## W S T Ę P

W ostatnich latach znaczna liczba młodszych historyków Kościoła przedstawia swoje prace magisterskie i doktorskie w takim porządku elementów składowych wstępnej części rozprawy: spis treści, wykaz skrótów, wykaz źródeł i opracowań (nazywany czasem bibliografią załącznikową), wstęp. Postępują tak przeważnie ci, którzy we wstępie podają najpierw krótką charakterystykę podjętego tematu, następnie omawiają ogólnie literaturę dru-

kowaną przedmiotu, którą posiadają w odpowiedniej jakości i ilości, oraz źródła rękopiśmienne, wreszcie prezentują rozkład swej książki na rozdziały.

Mnie jednak wypadło uczynić nieco odwrotnie, mianowicie naprzód umieścić wstęp, a dopiero po nim wykazy źródeł i opracowań oraz używanych skrótów. Tak zresztą postępuje dzisiaj wielu historyków. Wspominam o tym nie po to, by zasłaniać się powagą, lecz celem przedstawienia przebiegu i rezultatów swoich poszukiwań naukowych. Tak się bowiem złożyło, że prawie nie posiadam drukowanej literatury przedmiotu do opracowywanego tematu. A chociaż po wyselekcjonowaniu z pokrewnych zagadnieniami i chronologią źródeł drukowanych i opracowań wiele pozycji zamieściłam we wzmiankowanym już ich wykazie, nie za dużo zawartych w nich danych przeszło do treści mojej książki. Spora ilość tych pozycji służyła tylko do odtworzenia tła dziejowego. Skoro więc swoją dysertację musiałam oprzeć przeważnie na materiale aktowym i rękopiśmiennym, pragnęłam właśnie we wstępie podać więcej informacji o tej kwerendzie, a w wykazie archiwów, ich zespołów i serii uwidocznic tylko te pozycje aktowe i rękopiśmienne, w których znalazłam potrzebne dane historyczne. Stąd wstęp jako zawierający obszerniejsze objaśnienia o rękopiśmiennych źródłach, które miały być (później) wykorzystane, musiał topograficznie poprzedzić wykaz zbiorów i wyzyskanych stamtąd materiałów.

## 1. POTRZEBA PRACY I STAN BADAŃ NAD TEMATEM

Zaraz po ustaniu działań wojennych w 1945 r., przystąpiono w naszym kraju do gromadzenia materiałów historycznych w celu przygotowywania publikacji źródłowych i opracowań do dziejów okupacji niemieckiej. Szybko poczęły się ukazywać wydawnictwa, książki i artykuły o zasięgu ogólnopolskim i narodowym, odnośnie poszczególnych regionów, miast, instytucji. Wiele zwłaszcza pisano z dziedziny martyrologii, szczególnie o obozach zagłady, koncentracyjnych, pracy, jenieckich, o wywiezionych na roboty.

Nie zabrakło również wydawnictw i prac na odcinku kościelnym. Najwięcej drukowano na temat pobytu duchowieństwa w więzieniach i obozach niemieckich, ale także o poszczególnych diecezjach, seminariach duchownych, o zakonach męskich i żeńskich. Ukazywały się też samoistne prace o pojedynczych biskupach męczennikach, kapłanach (o Maksymilian Kolbe) i zbiorowe, np. o kapelanach wojskowych. Nie zabrakło również pozycji na temat strat materialnych diecezji i zakonów, zniszczeń kulturalnych, nawet o piśmiennictwie narosłym tylko w obrębie Kościoła za czas wojny. O tym wszystkim informują bibliografie historyczne, zwłaszcza odnoszące się do minionej wojny i okupacji, a widać to także z zestawienia źródeł drukowanych i opracowań do tej rozprawy.

Piśmiennictwo polskie na obydwie związane ze sobą tematy: wojny i okupacji, mimo że już tyle lat upłynęło od tamtych złych dni, rozwija się bujnie dalej. O niektórych zaś sprawach, np. o zagładzie Żydów czy o stratach kulturalnych, publikują zarówno pisarze świeccy, jak i kościelni.

Kiedy przeto w Polsce obserwujemy ogólnie tak wielką ilość publikacji na temat minionej wojny, okupacji i martyrologii, na odcinku zakonnym Sióstr Wspólnej Pracy mało pod tym względem napisano, a jeszcze mniej wydrukowano. Pochodzi to m.in. stąd, że członkinie omawianej instytucji, udające się na wyższe studia dopiero po 1945 r., były przez swoje władze kierowane

raczej na przedmioty praktyczne. W następstwie tego pierwszą rozprawą historyczną napisaną o tejże instytucji była praca mag. s. K. Lange pt. *Geneza Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy na tle kwestii społecznej w zaborze rosyjskim i dalszy jego rozwój w niepodległej Polsce (1910—1939)*, przedstawiona w 1964 r. na Wydz. Teol. KUL (maszynopis).

Nic więc dziwnego, że w omawianym zakresie uda mi się przedstawić czytelnikowi tylko następujące opracowania, najczęściej zaś ich urywki: Kilka ogólniejszych wzmianek o naszym domu generalnym, pozostałych dwóch we Włocławku i domu zakonnym w Sompolnie zamieścił ks. S. Librowski w zakrojonej na większą skalę pracy pt. *Materiały do dziejów diecezji włocławskiej czasu wojny 1939—1945* („Arch. Bibl. Muz.”, t. 38: 1979, s. 356—366, 379—382; t. 39: 1979, s. 393—395). Spisy i zasadnicze personalia naszych sióstr przebywających w obozach niemieckich podali o. W. Szoldrski (*Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939—1945*, w: Sacrum Poloniae Millennium, vol. 11, Roma 1965, w tekście i na s. 466) oraz ks. W. Jacewicz i ks. J. Woś (*Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*, z. 5, Warszawa 1981, s. 657—662, 755—756). Mój artykuł pn. *Życie religijne Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w okresie okupacji* znajduje się w druku. Najobszerniejsza dotychczas praca o problematyce wojennej, częściowo styczna z niniejszą rozprawą, mianowicie s. H. Jabłonowskiej pt. *Działalność społeczno-religijna sióstr zakonnych w okresie okupacji niemieckiej na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy*, obroniona w r. 1973 jako magisterska na Wydz. Filoz. Chrześc. KUL, pozostaje także w maszynopisie.

Dlatego zachodzi wielka potrzeba, żeby również opisywane zgromadzenie, za przykładem wielu innych, otrzymało wszechstronne opracowanie historyczne swojego istnienia i działalności za czas drugiej wojny światowej. Jest to okres dziejów nie tylko straszny, lecz także dla nas zaszczytny, a w sumie ważny. Można by wyliczać różne powody przemawiające za tą potrzebą, z których najważniejszą jest właśnie brak dotąd takiej monografii. Trzy zaś istnieją przyczyny sprawcze, aby to mogło nastąpić: rzeczywista działalność instytucji, wystarczające źródła historyczne oraz ofiarujący się autor. Wydaje mi się, że wszystkie trzy są realne.

Z metodologii historii wiadomo, że przy pisaniu prac naukowych najpierw wykorzystuje się do tego celu bazę wyjściową, którą stanowią opracowania, a dopiero po niej bazę źródłową, składającą się ze źródeł drukowanych i rękopiśmiennych<sup>2</sup>. Dlatego na tym miejscu omówię literaturę naukową przedmiotu i scharakteryzuję publikacje źródłowe. Tak opracowania, jak i źródła drukowane zostały wykorzystane do 1981 r. włącznie.

Wśród opracowań wyróżniam prace zasadnicze dla mojego tematu i literaturę pomocniczą. Z tego względu, że o Zgromadzeniu Sióstr Wspólnej Pracy niewiele pisano, wszystkie istniejące o nim rzeczy zarówno drukowane, jak też pozostające w maszynopisach traktuję jako opracowania zasadnicze. Do nich dochodzą osoby i sprawy związane z naszą wspólnotą, na pierwszym miejscu osoba Założyciela i współtwórców. Dalej idą opisy dotyczące diecezji włocławskiej, przede wszystkim biskupi będący dotąd naczelną władzą Zgromadzenia, istniejącego na prawie diecezjalnym, oraz ich delegaci

<sup>2</sup> Najlepiej zagadnienie to przedstawia Wanda Moszczeńska: *Metodologii historii zarys krytyczny*, wyd. 2, Warszawa 1977.

czyli opiekuni instytucji. Po wymienionych do tej grupy opracowań zaliczam jeszcze dzieła, rozprawy a nawet przyczynki charakteru ogólnego, dotyczące całego kraju, Kościoła, ważnych spraw politycznych i regionalnych. Chociażby z nich nie zaczerpnięto się niczego do wzbogacenia treści mej pracy, są one przecież istotne do przedstawienia tła dziejowego dla kraju, Kościoła i opisywanej instytucji.

Literaturę pomocniczą dla tej dysertacji stanowią rozprawy, artykuły i przyczynki poruszające podobną tematykę, na pierwszym miejscu wprowadzie w polskich zakonach żeńskich, lecz również w męskich, w diecezjach oraz w ich instytucjach tak drukowane, jak też będące w maszynopisach, powstające najczęściej na seminariach księży profesorów Bolesława Kumora i Zygmunta Zielińskiego na KUL w Lublinie, tudzież Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego na ATK w Warszawie. Jedne z nich dostarczą mej pracy jeszcze jakichś szczegółów treściowych, drugie staną się pomocne dla ewentualnego wzoru, inne jako przestroga przed popełnieniem pomyłek, w celu poczynienia porównań lub uogólnień, wreszcie wszystkie do dalszego poszerzenia czy spreycyzowania szczegółowszego tła dziejowego: terenów, wspólnoty zakonnej i osób.

W obrębie źródeł drukowanych przeważają wydawnictwa o treści ogólnokrajowej. Dopiero za nimi idą źródła odnoszące się do diecezji włocławskiej, własne ustawy Zgromadzenia, wreszcie częściowa publikacja pism O. Założyciela. Jednak z właściwego okresu wojny i okupacji nie ma tu niczego bezpośrednio związanego z omawianą instytucją.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu literatury wojennej wypadnie podkreślić szczególną użyteczność dla mojego tematu i poruszanych w nim problemów następujących serii opracowań samoistnych i publikacji źródłowych, wydawnictwa zbiorowego i czasopism: *Badania nad Okupacją Niemiecką w Polsce* [ser. monografii], t. 1—11, Poznań 1946—1970; *Documenta Occupationis Teutonicae* [ser. źródeł] t. 1—8, Poznań 1945—1959; *Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 1, 3, 7—8, 10. Materiały i studia pod red. Franciszka Stopniaka, z. 1—5, Warszawa 1973—1981; [czas.] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, t. 1—27: 1946—1977 (Warszawa); *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. 1—12: 1957—1968 (Warsz.).

## 2. KONIECZNOŚĆ ZWRÓCENIA SIĘ KU ARCHIWOM

Przy pisaniu każdej poważniejszej rozprawy historycznej wykorzystuje się zasoby archiwalne. W instytutach historii Kościoła stało się to już od dawna zasadą. Jednak podczas przygotowywania niniejszej dysertacji byłam do tego szczególnie zmuszona a to dlatego, że odnośnie opisywanego Zgromadzenia opracowań z czasu wojny i okupacji znalazłam wyjątkowo mało, a źródeł drukowanych wcale. Dlatego jakby już a priori widziałam swoje wybawienie w zbiorach źródeł aktowych i rękopiśmiennych. Poszukiwania w archiwach przeprowadzałam na przestrzeni 1980 i 1981 r.



## PRZEBIEG I WYNIKI KWERENDY ARCHIWALNEJ

## 1° UWAGI OGÓLNE

Spośród wszystkich archiwów pierwsze kroki skierowano do zbiorów kościelnych, albowiem tam spodziewano się uzyskać najwięcej materiału. Siłą rzeczy rozpoczęto od archiwum własnego zgromadzenia, które powinno było dostarczyć istotną ilość danych historycznych. Po nim korzystano z archiwów diecezjalnych, mianowicie tych diecezji, na terenie których przed wybuchem wojny oraz w czasie jej trwania istniały i działały nasze domy zakonne. Usiłowano również przebadac odnośnie tych domów i niektórych sióstr wybrane archiwa parafialne.

Z tego względu, że archiwa kościelne, jako bliższe zarówno mojej osobie (do niedawna pracownicy Archiwum Diecezjalnego we Włocławku), jak też przygotowywanej rozprawie były przeszukiwane z tendencją wyciągnięcia największych korzyści badawczych, kolejność ich nie będzie tu podana alfabetycznie według miejscowości czy też nazwy, ale spodziewanego i osiągniętego plonu badawczego. Stąd najpierw zrelacjonuję pracę i wyniki w archiwum opisywanego zgromadzenia, następnie rodzimej diecezji włocławskiej, pozostałych diecezji, wreszcie zbiorów parafialnych.

Inaczej przedstawiała się sprawa z archiwami państwowymi. Losy wojenne rozproszyły członkinie naszej wspólnoty niemal po całym kraju. W następstwie tego materiałów do pracy należało szukać w wielu archiwach przechowujących. A ponieważ moje początkowe rozeznanie w ich zasobach było o wiele mniejsze aniżeli odnośnie zbiorów kościelnych, nie mogłam od razu przewidzieć, w których uzyskam więcej materiałów a w jakich mniej. Stąd też relację z tej uciążliwej kwerendy składam według alfabetycznego porządku miejscowości, w których znajdują się owe archiwa.

Zasoby aktowe odnoszące się do drugiej wojny światowej są w kraju nierównomiernie rozłożone. W archiwach kościelnych na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy jest ich mało, a czasem zupełnie brak, natomiast w państwowych znajdujemy ich wiele; zwłaszcza materiałów ściśle niekancelaryjnych, np. ankiet, zeznań. Wszędzie też czekają na dalsze porządkowanie. Ta sama uwaga odnosi się do archiwum własnego zgromadzenia, które dotąd otrzymało jedynie ogólny plan organizacyjny<sup>3</sup>.

Po tym wprowadzeniu przystępuję do ogólnego sprawozdania z przebiegu i rezultatów swej kwerendy archiwalnej. Wymienię archiwa, do których pojechałam (kościelne pod względem ważności dla tej pracy, państwowe alfabetycznie miejscowościami), opowiem w jakim celu udawałam się do nich, w których zespołach szukałam danych historycznych, wreszcie przy każdym określe wynik swej kwerendy w skali: pełny, częściowy, negatywny.

## 2° POSZUKIWANIA W ZBIORACH KOŚCIELNYCH

Archiwum Generalne Zgromadzenia (Włocławek, ul. Buczka, dawniej Orla 9) znałam ogólnie wcześniej. Jest ono ciągle jednozespolowe, chociaż stopniowo napływają do niego starsze akta z niektórych domów zakonnych. W okresie okupacji nie doznało w swym zasobie większych szkód, ale

<sup>3</sup> Por. Maria Laurencja Jędrzejczak: *Plan akt Archiwum Generalnego Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi we Włocławku*. Pod kier. Stanisława Librowskiego oprac., „Arch. Bibl. Muz.”, t. 37: 1978, s. 7—16.

z drugiej strony po wojnie nie napłynęło do niego zbyt wiele materiałów z lat 1939—1945, albowiem nie było wtedy warunków na ich wytworzenie. Bardzo liczyłam na jego dane historyczne do mojej pracy. Wykorzystałam je całkowicie: akta urzędowe oraz ich uzupełnienia w postaci korespondencji, kronik i materiałów historycznych.

W Archiwum Zgromadzenia znajduje się zasobna spuścizna rękopiśmienna siostry Antonii (Marii) Hałagier (1908—1971). Już w czasie wojny, a jeszcze bardziej po niej tworzyła ona prawie przez 30 lat z wielką pasją, ale bez wystarczającego przygotowania i krytycyzmu, dzieło swego życia, dorównujące objętością właściwemu archiwum zakonnemu. Przy formowaniu tej spuścizny natrafiła na wiele trudności. Spuściznę tę podzieliłyśmy na 3 grupy: 1) Zbiory (odpisy) źródeł, dotyczących głównie życia Założyciela i dziejów Zgromadzenia; 2) Materiały historyczne, odnoszące się także do czasów wojny; 3) Opracowania o różnym stopniu wykończenia, również częściowo dotyczące okupacji. Większa część tej spuścizny znajduje się w rękopisach, mniejsza w maszynopisach. Odpisy źródeł nagromadzone przez wspomnianą posiadają następujące niedociągnięcia: występują bez większego porządku, powtarzają się, a nade wszystko zbyt często nie podają oryginałów, z których zostały skopiowane. Materiały zaś i opracowania zachowują się zarówno w brulionach, których nie zdążyła czy też nie chciała zniszczyć, oraz w czystopisach, a te ostatnie dość często w kilku wersjach (wydaniach). Z tych względów tylko wytrawny badacz może czerpać z tej spuścizny. Jakkolwiek przy korzystaniu z niej nasuwały się myśli, że byłoby lepiej, gdyby w ogóle nie istniała, albowiem i tak trzeba sięgać do oryginałów, to przecież obficie z niej czerpałam. Archiwum Zgromadzenia, razem ze spuścizną s. Antonii dostarczyło najwięcej ogólnych i szczegółowych danych do mojej książki.

Na drugim miejscu co do spodziewanych i osiągniętych korzyści dla mej pracy idą archiwalne zbiory diecezji włocławskiej jako tej, w której powstało Zgromadzenie oraz posiadało swój zarząd i największą liczbę placówek. Diecezja ta już przed 1960 r. posiadała wszystkie swoje ogólne akta przedwojenne w Archiwum Akt Dawnych, a od 1945 w bieżącym archiwum Kurii Diecezjalnej. Z tego względu przyszło mi korzystać z usług obydwu instytucji, jednak zawsze ze starszych i nowszych akt tego samego zespołu, kurialnego. Zatem w Archiwum Diecezjalnym Włocławskim (mieszczącym się w katedrze) wybierałam dane odnoszące się do całego Zgromadzenia i jego domów, do O. Założyciela, ordynariuszy włocławskich, którym nasza instytucja zakonna podlegała: Stanisława Zdzitowieckiego († 1927), Władysława Krynickiego († 1928), Karola Radońskiego († 1951) i biskupa sufr. Franciszka Korszyńskiego († 1962), długoletniego delegata ordynariuszy odnośnie wspomnianej instytucji zakonnej. W Archiwum Kurii Włocławskiej (ul. Gdańska 2) korzystałam z podobnych materiałów dotyczących Zgromadzenia od 1945 r.

Trzy ostatnie zbiory diecezjalne, tj. archiwa bieżące Kurii Biskupiej w Łodzi (ul. Worcella 1), Kurii Metropolitalnej w Poznaniu (Ostrów Tumski 2) i Kurii Metropolitalnej w Warszawie (ul. Miodowa 17/19) były ostatnimi spośród centralnych instytucji kościelnych, do których się udałam. I tak w Archiwum Kurii Łódzkiej poszukiwałam danych dotyczących końcowych losów naszego domu zakonnego w Łęczycy oraz pierwszych lat dziejów placówek zakładanych na terytorium tejże diecezji po zakończeniu wojny, m.in. w samej Łodzi.— Celem kwerendy w Archiwum Kurii Poznańskiej był

dobrze rozwijający się przed samą wojną dom zakonny w samym Poznaniu, pozostający w czasie okupacji pod zarządem niemieckim.— W Archiwum Kurii Warszawskiej pragnęłam zbadać przede wszystkim akta domu Zgromadzenia w Łowiczu, założonego na kilkanaście lat przed wybuchem wojny, który w okresie okupacji stanowił centralę dla działalności opisywanej instytucji zakonnej w całym Generalnym Gubernatorstwie oraz był załącznikiem dla kilku placówek powstałych wtedy na tamtejszym terenie, najpierw w Warszawie a następnie w okolicy Łowicza: w parafiach Leszno, Nieborów i Sobota.

Jednak akta wytworzone o naszym zgromadzeniu przez kancelarie wspomnianych kurii dały tylko częściowe wyniki. Najwięcej zyskałam w Poznaniu, najmniej zaś w Warszawie, gdzie archiwum uległo zagładzie podczas powstania 1944 r. W następstwie tego akta Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy rozpoczynają się w tamtejszej kurii dopiero od 1946 r.

Po dane historyczne sięgnęłam również do wybranych archiwów parafialnych. Rozumie się chodziło o te parafie, na terenie których istniały domy wspólnoty. Okazało się, że np. na terytorium diecezji włocławskiej, w której miałyśmy najwięcej placówek, akt parafialnych z czasu wojny albo zupełnie nie ma, albo istnieją sporadycznie tylko metrykalne. Wobec tego, że dane personalne odnośnie poszczególnych sióstr, jakkolwiek w innej formie, zawierają akta Archiwum Zgromadzenia we Włocławku, zrezygnowałam z dalszych poszukiwań w owych zbiorach partykularnych, często szczytkowych.

### 3<sup>o</sup> KWERENDA W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH

Ponieważ zawierucha wojenna rozproszyła członkinie Zgromadzenia niemal po wszystkich ziemiach Polski, również materiałów do niniejszej rozprawy wypadło szukać po wielu archiwach kraju. Poszukiwano ich przeto także w następujących archiwach państwowych (omówionych alfabetycznie miejscowościami).

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (ul. Dworcowa 65) spodziewano się otrzymać wystarczające dane do dziejów trzech domów zakonnych we Włocławku i jednego w Lipnie. W tym celu przebadano szereg jednostek aktowych w zespołach: Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu z lat 1934—1939; Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy 1945—1950; Landratura włocławska (Landratsamt Leslau) 1939—1944; Urząd Zatrudnienia we Włocławku (Arbeitsamt Leslau) 1939—1944; Więzienie — areszt we Włocławku (Stammlager — Gerichtsgefängnis Leslau) 1939—1945. Rezultat badań okazał się częściowy, wymieniony (podobnie jak z dalszych archiwów) poniżej w wykazie źródeł.

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kaliszu (ul. Kolegialna 4) szukano danych dotyczących głównie przeszłości dwóch domów Zgromadzenia w samym Kaliszu. W tym celu przebadano kilkanaście jednostek archiwalnych w następujących dwóch zespołach: Akta miasta Kalisza z lat 1929—1950 i Starostwo Powiatowe w Kaliszu 1918—1950. Kwerenda dała również tylko częściowe wyniki.

W Archiwum Państwowym w Koninie, nie posiadającym jeszcze tytułu wojewódzkiego (ul. Wojska Polskiego 18) zamierzałam zdobyć jakieś materiały do historii placówek zakonnych w miejscowościach Bierzwienna, Dąbie n. Nerem, Pызdry, Sompolno, Uniejów i czasowo w samym Koninie. W

związku z tym szukałam w kilkunastu jednostkach archiwalnych takich oto pięciu zespołów: Akta miasta Konina z lat 1918—1950; Starostwo Powiatowe Konińskie 1945—1950; Starostwo Powiatowe Kolskie 1945—1950; Powiatowa Rada Narodowa w Koninie 1945—1950; Powiatowa Rada Narodowa w Kole 1945—1950. Niestety, poszukiwania nie przyniosły pozytywnego wyniku.

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi (pl. Wolności 1 i 14 oraz ul. Żwirki 5) pragnęłam uzyskać dane głównie do dziejów domów Zgromadzenia w Uniejowie i Zduńskiej Woli. W tym celu przeszukałam kilkanaście jednostek archiwalnych różnych zespołów akt z czasu wojny i okresu okupacji. Wyniki tej pracy były tylko częściowe.

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Skierniewicach z siedzibą w Żyrardowie, Oddział w Łowiczu (ul. Świerczewskiego 1) spodziewano się znaleźć sporą ilość danych do przeszłości wojennej placówki zakonnej w samym Łowiczu oraz w okolicznych wsiach parafialnych Leszno, Nieborów i Sobota. W związku z tym przejrzano wiele akt. Przebadano zwłaszcza prawie cały zespół pt. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Łowiczu z lat 1940—1945. Rezultat kwerendy okazał się pełny. Wystarczające materiały napotkano w aktach o sygn. 1—2, 20, 64—66, 90—91. Najwięcej wypisów sporządzono z akt o sygn. 1.

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Płocku (ul. 1 Maja 1) szukałam przede wszystkim materiałów odnoszących się do szpitala w Gostyninie, w którym w okresie okupacji przebywały i pracowały niektóre siostry naszego zgromadzenia, skierowane tu z obozu pracy w Bojanowie. W tym celu przewertowałam kilkanaście jednostek aktowych następujących trzech zespołów: Starostwo Powiatowe w Gostyninie z lat 1945—1950; Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Gostyninie 1945—1950; Akta miasta Gostynina 1932—1950. Kwerenda przyniosła rezultat częściowy.

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu (ul. 23 Lutego 41/43) pragnęłam pozyskać odpowiednie materiały do historii okupacyjnej domów zakonnych w samym Poznaniu oraz w miejscowościach Bierzwienna, Dąbie n. Nerem, Pызdry, Sompolno i Uniejów. W związku z tym przeszukałam kilkanaście jednostek archiwalnych trzech następujących zespołów akt: przedwojennego pt. Starostwo Krajowe w Poznaniu oraz w dwóch okupacyjnych pn. Der Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland, Posen 1939—1945 i Gauselbstverwaltung in Posen 1939—1945. Poszukiwania przyniosły zadowalające wyniki związane głównie z obozem pracy dla siostr w Bojanowie.

W Archiwum Państwowym w Sieradzu, nie mającym dotąd nazwy wojewódzkiego (ul. 15 Grudnia 5) zamierałam zdobyć jakieś dane przede wszystkim odnośnie domu Zgromadzenia w Zduńskiej Woli. W tym celu przebadałam kilkanaście jednostek archiwalnych w takich oto trzech zespołach: Akta miasta Sieradza z lat 1921—1945; Akta gminy [miejskiej] Zduńska Wola 1918—1954; Starostwo Powiatowe Sieradzkie 1945—1950. Kwerenda dała częściowe wyniki.

W Archiwum Akt Nowych w Warszawie (al. Niepodległości 162) spodziewano się znaleźć pewną ilość danych do przeszłości wojennej placówek zakonnych najpierw w samej stolicy, a następnie w Łowiczu oraz może w okolicznych wsiach Leszno, Nieborów i Sobota. W związku z tym przeszukano zespół akt pn. Rada Główna Opiekuńcza — Biuro Centrali w Krakowie, składający się z kilku wydziałów. Szczególnie usiłowano wykorzystać

akta Wydziału I: Ogólnego, II: Organizacyjno-Inspekcyjnego i IV: Pomocy dla Ludności. Rezultat tej kwerendy okazał się tylko częściowy.

W zasobnym, chociaż nowym i jednozespołowym, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Warszawie (Al. Ujazdowskie 11), z którego zawartością jak najbardziej koreluje tytuł mojej dysertacji, przeszukano kilkanaście sygnatur w następujących pięciu seriach aktowych: Badania świadków, Główna Komisja, Obozy, Okręgowa Komisja w Poznaniu oraz Reichsstatthalter im Warthegau. Chodziło tu przede wszystkim o zdobycie jakichś materiałów związanych z przebywaniem naszych zakonnic w obozach zagłady Chełmno n. Nerem i Oświęcimiu oraz w obozie pracy w Bojanowie. W większości z tych akt znaleziono potrzebne dane, jeżeli nie zawsze dotyczące opisywanego zgromadzenia, to przynajmniej o treści ogólnej.

W Archiwum Państwowym Miasta St. Warszawy i Województwa Warszawskiego (ul. Krzywe Koło 7) przeprowadzałam kwerendę nie tylko ze względu na warszawski dom Zgromadzenia, ale również z powodu dostania się tam znacznej ilości akt z b. Archiwum Powiatowego w Łowiczu. Mianowicie chodziło o część zespołu akt pt. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Łowiczu z lat 1940—1945, mogącego dostarczyć ewentualnych danych do historii okupacyjnej naszych placówek w samym Łowiczu oraz przypuszczalnie w miejscowościach Leszno, Nieborów i Sobota. Przejrzane sygn. 2—3, 8, 18, 78, 102 i 131 dostarczyły szeregu ogólniejszych wiadomości, ale prawie niczego do wspomnianych domów zakonnych.

W Archiwum Państwowym we Włocławku, nie posiadającym jeszcze tytułu wojewódzkiego (ul. Kościuszki 13), spodziewałam się uzyskać więcej źródeł aniżeli osiągnęłam. Przyczyną tej nadziei był fakt, że w mieście tym znajduje się od początku dom generalny Zgromadzenia, dwie inne jego placówki oraz czwarty dom zakonny w niedalekim Lipnie. W zbiorze tym przebadalam wiele ksiąg, poszytów i skoroszytów z czterech następujących zespołów aktowych okresu okupacji oraz lat przed- i powojennych: Zarządu Miejskiego we Włocławku, Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej we Włocławku, Starostwa Powiatowego we Włocławku. W każdym razie wyniki tej kwerendy nie były małe.

Poza archiwami kościelnymi i państwowymi korzystałam również ze zbiorów osób prywatnych. Do nich należą materiały posiadane przez badacza martyrologii kościelnej ks. dra Wiktora Jacewicza, salezjanina w Aleksandrowie Kujawskim (ul. Okrężna 11) dotyczące niemieckiego obozu pracy dla zakonnic w Bojanowie. Tu także trzeba wspomnieć o obszernych materiałach zebranych przez ks. S. Librowskiego — na przełomie 1946/7 r. na temat strat wojennych diecezji włocławskiej oraz na przełęczu 1948/49 do Rocznika tegoż biskupstwa, znajdujących się w charakterze depozytu w tamt. Archiwum Diecezjalnym.

Tak przeto ze zbiorów kościelnych najwięcej danych dostarczyło mi Archiwum Zgromadzenia oraz obydwie włocławskie. Natomiast spośród archiwów państwowych najbardziej zasilili moją pracę A. Państwowe w Łowiczu, A. Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, znajdujące się w Warszawie oraz A. Państwowe we Włocławku. Wreszcie spuściznie s. Hala-giery zawdzięczam mniej więcej tyle informacji historycznych, co aktom naszej wspólnoty zakonnej względnie pozostałym archiwom razem wziętym.

### 3. NIEZBĘDNOŚĆ UZUPEŁNIENIA ARCHIWALIÓW RELACJAMI ŚWIADKÓW

Źródła rękopiśmienne miały uzupełnić niedosyt i braki wykryte w opracowaniach i publikacjach drukowanych. Skoro zaś akta urzędowe oraz materiały wykorzystane w tyłu archiwach nie ujawniły jeszcze wszystkich oczekiwanych faktów, autorka tej rozprawy musiała się zwrócić po dane do dalszych źródeł. Są nimi szeroko już dzisiaj znane i stosowane przez historyków tzw. materiały zastępcze, dostarczające przecież obfitych danych, określane bliskoznacznie jako ankiety, wywiady, relacje świadków. Relacje te rzeczywiście dostarczyły piszącej te słowa więcej danych aniżeli wszystkie opracowania i źródła drukowane, oraz prawie tyle co przebadane zasoby wymienionych archiwów.

Relacje zbierałam na przestrzeni 1980 i 1981 r., przeważnie drogą korespondencyjną, według ułożonych dwóch instrukcji czy raczej zestawu pytań. Kiedy otrzymałam odpowiedź w jakimś stopniu niewystarczające, pisałam do danych osób ponownie. Jeżeli i to nie przynosiło oczekiwanego rezultatu, w kilkunastu wypadkach przeprowadzałam z ankietowanymi rozmowy osobiste.

Świadkowie zeznający o latach okupacji rekrutowali się przeważnie z członkiń własnego zgromadzenia, chociaż znalazła się pośród nich również pewna liczba kapłanów i osób świeckich. Początkowo zamierzałam pytać raczej osoby ważniejsze, zajmujące we wspólnocie podczas wojny jakieś stanowiska, znane z szerszej działalności zewnętrznej, wreszcie przebywające w obozach i na pracach przymusowych. Jednak stopniowo przechodziłam do wywiadów z pozostałymi siostrami, które były świadkami wojny. Zauważyłam bowiem, że tzw. proste zakonnice również potrafiły udzielać wyczerpujących i trzeźwych informacji. Tym sposobem zebrałam wiadomości prawie od wszystkich pozostałych dotąd przy życiu siostr.

Pierwszy zestaw pytań skierowano pod adresem tych osób, które przebywały w obozach niemieckich i na pracach przymusowych. Natomiast drugi był pomyślany dla tych, które w okresie okupacji pozostawały na tzw. wolności: w domach zakonnych, w rodzinach, wśród znajomych zarówno w Kraju Warty, jak też w Generalnym Gubernatorstwie.

W obu wypadkach, zaczynając od personaliów ankietowanych osób oraz ich miejsca zamieszkania i pracy w dniu 1 września 1939 r., wypytywano o chronologiczne zmiany w pobycie, zajmowane urzędy, wykonywane prace, świadczone usługi, doznawane krzywdy i cierpienia — zawsze w łączności z innymi ludźmi, zakonnicami i świeckimi, Polakami, Niemcami i pozostałymi narodowościami.

Ponieważ wiele członkiń Zgromadzenia — świadków lat wojny i okupacji zmarło przed czasem zainicjowania ankiet, niestety tak późnym, zapytywano przy tym siostry żyjące o podobne szczegóły także z życia tamtych.

Do rezultatów własnych wywiadów doszły wypowiedzi zebrane przeważnie w 1972 r. przez s. H.A. Jabłonowską do wymienionej swej rozprawy, których mi ochocho używała.

Łącznie dysponuję odpowiedziami aż 128 osób pochodzących z różnych regionów kraju. Niektórzy respondenci dostarczyli w pewnych odstępach czasu dwóch a nawet trzech informacji. Przeciętna objętość jednej relacji wynosi od 2 do 4 stron rękopisu albo maszynopisu. Jednak bywają wywiady liczące

po 10 i więcej stron. Razem wszyscy świadkowie wypowiedzieli się na ponad 400 stronach papieru różnego formatu.

Pod względem zewnętrznym zebrane relacje różnią się między sobą przede wszystkim formą przedstawienia. Zatem jedne z nich można nazwać odpowiedziami na pytania, drugie informacjami, inne życiorysami wojennymi, pamiętnikami, uzupełnieniami poprzednich wypowiedzi. Zależało to od osobistego podejścia respondentów do pytań oraz kwalifikacji intelektualnych i literackich tychże osób. Ale owe różnice w wiadomym materiale pragnę przeczytać raczej na jego plus. Pod wpływem zaleceń artykułów metodycznych na tym odcinku źródłoznawstwa<sup>4</sup> nazwałam zgromadzony w ten sposób i omówiony tu materiał historyczny relacjami świadków.

Pod względem wewnętrznym wypadnie ocenić owe źródła jako na ogół wiarygodne. Ich autorzy przeważnie znali prawdę i chcieli ją badającej przekazać. Nie podchodzą oni do zadawanych pytań w sposób nieszczerzy czy krytykancki. Ponadto wypowiedzi te są dokładne, a nawet drobiazgowe — w sumie pomagające do odtworzenia minionej przeszłości. Częściowe zaś powtarzanie pewnych treści przez osoby ankietowane było do przewidzenia przy tylu zbierających głos. Nie zaszkodziło ono w jakiś istotny sposób bazie źródłowej rozprawy, albowiem spośród licznych wypowiedzi można było wyselekcjonować nienadające się opisy.

Całość zebranych relacji świadków znajduje się w posiadaniu autorki tej pracy (Lublin, ul. Leszczyńskiego 54 m. 4). Zostanie ona w odpowiednim czasie przekazana do Archiwum Zgromadzenia.

#### 4. ROZPLANOWANIE PRACY I WYJAŚNIENIA. RESZTA UWAG

Prezentowana rozprawa, poza partiami wstępnymi, składa się z 5 rozdziałów opracowanych rzeczowo. Pierwszy z nich pokazuje Zgromadzenie w roku rozpoczęcia wojny i dzieli się na 3 paragrafy: rys historyczny, władze instytucji oraz domy i członkinie wspólnoty. Rozdział ten jest konieczny jako baza wyjściowa do opisu wojennych części pracy oraz do wykazania różnicy pomiędzy jednym a drugim okresem dziejów wspólnoty.

Istotnym w tym rozdziale jest punkt 3 przedstawiający domy i zakłady pracy przy nich oraz członkinie Zgromadzenia. W poszczególnych domach starano się uwypuklić ich podstawy prawno-ekonomiczne, obsadę personalną oraz wykonywane prace i osiągnięcia.

Dane biograficzne sióstr, niełatwe do zdobycia w szczegółach, a przecież ważne, postanowiłam zamieścić właśnie w tym punkcie, ażeby ich nie powtarzać w ciągu całej rozprawy. Należą do nich nazwisko zakonnic, imiona, data, miejsce i przynależność administracyjna w pionie państwowym i kościelnym urodzenia, rodzice, chronologia wstąpienia do Zgromadzenia z aktualnym wtedy przydziałem do diecezji, nowicjatu i ślubów, pobyt w czasie okupacji, ostatnie miejsce zamieszkania, opuszczenie wspólnoty lub zgon. W całej pracy używam zakonnych imion sióstr, albowiem te są ogółowi znane, podczas gdy o chrzcielnych a nawet nazwiskach mało komu wiadomo. Jeżeli która spośród sióstr nie posiada drugiego imienia, oznacza to, że w Zgromadzeniu chrzcielnego jej nie zmieniono. Imiona ze chrztu zamieszczam w tym

<sup>4</sup> Np. A. Stanowski: *Zbieranie relacji*, w: *Met. Źród.*, Lublin 1975, s. 91—98; Z. Zieliński: *Rola historyka w gromadzeniu relacji świadków*, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 28: 1974, s. 21—28.

katalogu personalnym (i czasem gdzie indziej) w nawiasie. Odnośnie profesji zakonnej wypadnie wspomnieć, że do 1935 r. członkinie tej wspólnoty składały przyrzeczenia, a dopiero potem śluby. Jedne i drugie były jednakowo wiążące.

Z powodu trudności w zdobyciu pełnych danych osobowych, na 214 zakonnic przynależnych do Zgromadzenia w dniu wybuchu wojny — dla 1 nie udało się ustalić daty urodzenia, dla znacznej liczby imion rodziców, dla 44 pochodzenia społecznego i 3 diecezjalnego. Braki te najczęściej odnoszą się do osób odeszłych i zmarłych.

Sporo kłopotu nastęrczała przynależność członkiń do konkretnych domów zakonnych, ponieważ w ówczesnych aktach nie znajdujemy danych w tym przedmiocie. Atoli w oparciu o kartoteki, ankiety i relacje udało się zadowalająco ją ustalić. W następstwie tego naprzód opracowałam katalog domu generalnego i placówek we Włocławku, potem alfabetycznie innych w tejże diecezji, wreszcie w archidiecezji poznańskiej i warszawskiej.

Rozdział drugi pt. Losy wojenne instytucji i osób posiada z kolei 5 paragrafów: położenie kraju i Kościoła, funkcjonowanie zarządu Zgromadzenia, likwidacja domów w tzw. Kraju Warty, powstawanie placówek w Generalnym Gubernatorstwie, martyrologia.

W rozdziale tym uwidacznia się na pierwszym miejscu dezorganizacja życia zakonnego spowodowana działaniami wojennymi, ciężkim położeniem państwa i Kościoła, ucieczkami przed wrogiem ludności i duchowieństwa.

Znoszenie przez zaborcę domów zakonnych w tzw. Kraju Warty i powstawanie (jakby na ich miejsce) nowych placówek w Gen. Gubernatorstwie omawiałam chronologicznie. Tutaj wypadnie wspomnieć o trudnościach przy ustalaniu dokładnej chronologii pobytu siostr na placówkach. Pochodzi to z różnych przyczyn, na pierwszym miejscu z częstych translokacji. Poza tym zakonnice ukrywały się, czy były ze swych domów usuwane oraz, co wydaje się paradoksem, ponownie do nich wracały (Włocławek dom główny i ul. Seminaryjska, Zduńska Wola), żeby tylko utrzymać swoją własność.

Warunki życiowe narodu polskiego w okresie okupacji były o wiele cięższe na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy aniżeli w Gen. Gubernatorstwie. Różnice te starałam się wykazywać na przestrzeni całej rozprawy. Pewne ogólne zobrazowanie tego podałam już pagina fracta pomiędzy § 4 i 5 niniejszego rozdziału.

Zagadnienia ślubów zakonnych składanych podczas wojny nie umieściłam w rozdziale III, poświęconym życiu wewnętrznemu i religijnemu, lecz już w tym. Doradzał to nawet inny jeszcze względ, mianowicie chęć powiększenia objętości tamtego krótkiego rozdziału. Jednak śluby nie tylko łączą się z ceremoniami i wystawniejszymi nabożeństwami, ale daleko bardziej należą do istoty samego stanu zakonnego i każdej siostry. Wobec tego muszą tu (§ 2) pozostać.

Rozdział trzeci pn. Życie wewnętrzne dzieli się na 2 paragrafy: na ziemiach wcielonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie. Ponieważ okupant niemiecki najbardziej prześladował polskość i religię, w tym krótkim i prawie jednoaspektowym rozdziale pragnęłam wykazać różnicę zachodzącą na polu zakonno-religijnym w obydwu terytoriach. Widać to od razu po punkcie „uroczystości kościelno-narodowe” występującym tylko w Gen. Gubernatorstwie.

Rozdział czwarty przedstawia działalność zewnętrzną Zgromadzenia w czasie wojny i rozpada się na 4 paragrafy: praca duszpastersko-charytatywna,



wychowawczo-oświatowa, konspiracyjna, roboty przymusowe i służebne. W opisie tych części ukazuje się działalność jawna i tajna, na polu kościelnym i świeckim, w domach zakonnych i w rozproszeniu. W rozdziale tym ujrzymy również umiejętne przystosowanie się zewnętrznie zakonnice do warunków okupacyjnych.

Rozdział piąty pt. Zgromadzenie w roku zakończenia wojny, pod pewnymi względami paralelny do pierwszego, posiada 4 następujące paragrafy: organizacja instytucji, domy i zakłady z obsadą personalną, członkinie zmarłe, odeszłe i usunięte, początki powojennego rozkwitu.

Z treści tych punktów wychodzą na jaw położenie kraju i Kościoła oraz ponowne przystosowanie się zakonnice do zaistniałych warunków polityczno-społecznych. W § 1 i 2 śledzimy siłę i entuzjazm instytucji w celu odrobienia strat osobowych, duchowych i materialnych spowodowanych przez okupację. W § 3 pożegnano członkinie zmarłe, odeszłe i usunięte w latach wojny i zaraz po niej. Więcej miejsca poświęcono zasłużonej matce Jadwidze Walter. Trudności źródłowe związane z danymi osobowymi sióstr i obsadą domów wystarczająco trafnie rozwiązano. Powojenny szybki rozwój Zgromadzenia (§ 4), złączony z własnymi wysiłkami, ofiarami złożonymi w czasie okupacji oraz zapowiedzią nowych zadań w kraju i w Kościele został w niedługim czasie zahamowany z przyczyn od niego niezależnych.

W zakończeniu autorka usiłowała przedstawić wyniki swej dysertacji i jej ewentualny wkład do polskiej historiografii kościelnej.

Siłą rzeczy w rozdziale I praca zamieszcza wydarzenia nie tylko dosłownie od momentu wybuchu wojny w dniu 1 września 1939 r., podobnie jak w rozdziale V do urzędowego jej zakończenia 9 maja 1945. W jednym i drugim przypadku przesuwają akcję na całe obydwa lata, a często również na daty dawniejsze i młodsze — zawsze w celu pełniejszego przedstawienia obrazu.

Znaczna część źródeł rękopiśmiennych, np. akta i materiały Archiwum Zgromadzenia, a zwłaszcza mieszcząca się w nim spuścizna s. Halagiery i relacje, obfituje w przekazy o częstej opiece Bożej i orędownictwie O. Założyciela nad osobami znajdującymi się w niebezpieczeństwie i całą wspólnotą zakonną. Autorka podchodziła do tych opisów z wiarą, ale jednocześnie z historycznym krytycyzmem.

Nazwy jednostek administracyjnych, państwowych i kościelnych są zawsze współczesne opisywanym faktom. Przy miejscowościach, w których przed wybuchem wojny i w czasie jej trwania istniało więcej (niż jedna) placówek Zgromadzenia, lub dom zakonny powstał dopiero po 1945 r. zamieszczano w pracy także ulicę i numer posesji.

Obszerną treść dysertacji udokumentowano w licznych przypisach dowodami zwykłymi, zacierpniętymi z opracowań, źródeł drukowanych, aktowych, rękopiśmiennych i relacji. Wewnątrz pracy, w pobliżu odpowiednich opisów umieszczono szereg tabel oraz pewną ilość tekstów prawnych, historycznych i poetyckich. Rozprawa posiada 44 ilustracje, przedstawiające osoby, budowle, akcje i dokumenty. Tytuły ich podano pod każdym oglądem a potem całościowo na końcu książki, przed jej spisem treści. Ilustracje stanowią wdzięczniejszą część ogółu dokumentacji.

W dodatku źródłowym publikuję graficznie 4 dokumenty łączące się z problematyką niniejszej pracy.

Mapa domów Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Ma-

ry z lat 1939—1945 zamyka całość dysertacji. Uwzględnia ona bogatą skalę odnośnie poszczególnych placówek wspólnoty w czasie bezpośrednio przed rozpoczęciem wojny, w okresie jej trwania i po zakończeniu.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

### A. ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

#### I. ARCHIWA KOŚCIELNE

1. Archiwum Kurii Biskupiej w Łodzi  
Akta Sióstr W.P. — Akta pt. Siostry od N. M. Wspólnej Pracy z lat 1929—1980, bez sygn., nlb.
2. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Poznaniu  
Akta Sióstr W.P. — Akta — — dotyczące się Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyzn. pw. Niep. Poczęcia NMP — — 1936—1969, b. sygn., nlb.
3. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Warszawie  
Akta Sióstr W.P. — Akta pn. Siostry Wspólnej Pracy 1946—1970, b. sygn., nlb.
4. Archiwum Diecezjalne we Włocławku  
Akta bpa Korszyńskiego — Akta bpa sufr. Franciszka Salezego Korszyńskiego (1893—1962) z l. 1918—1962, b. sygn., nlb.  
Akta bpa Krynickiego — Akta bpa sufr. i ord. Władysława Pawła Krynickiego (1861—1928) z l. 1918—1929, sygn. AKDW pers. 161, kart 250.  
Akta bpa Owczarka 1 — Akta bpa sufr. Wojciecha Stanisława Owczarka (1875—1938) z l. 1918—1952, sygn. AKDW pers. 238a, kart 155.  
Akta bpa Owczarka 2 — Akta bpa sufr. Wojciecha Stanisława Owczarka (1875—1938) z l. 1926—1929, sygn. AKDW pers. 238b, kart 131.  
Akta bpa Radońskiego — Akta bpa ord. Karola Mieczysława Radońskiego (1883—1951) z lat 1929—1951, sygn. AKDW pers. 280a—280i (9 tomów): sygn. 280a z l. 1929—1939, sygn. 280d z l. 1939—1945, sygn. 280e z l. 1946—1951, sygn. 280i z l. 1939—1951.  
Akta bpa Zdzitowieckiego — Akta bpa ord. Stanisława Kazimierza Zdzitowieckiego (1854—1927) z l. 1918—1958, sygn. AKDW pers. 411, kart 81.  
Akta Sióstr W.P. — Akta Zgrom. Sióstr Wspólnej Pracy od N. M. z l. 1920—1939, sygn. AKDW zak. II, 18, kart 130.  
Ankieta strat woj. 1 — Ankieta strat wojennych diecezji włocławskiej w latach 1939—1945, przeprow. przez archiw. diec. na przeł. r. 1946/47 — —. T. 1: dekanaty od włocławskiego do konińskiego, b. sygn., kart 389 [depozyt ks. Stanisława Librowskiego].  
Ankieta strat woj. 2 — Ankieta strat wojennych diecezji włocławskiej w latach 1939—1945, przeprow. przez archiw. diec. na przeł. r. 1946/47 — —. T. 2: dek. od lipnowskiego do złoczewskiego, b. sygn., kart 440 [dep. ks. S. Librowskiego].  
Księg. i druk. — Księgarnia Powszechna i Drukarnia Diecezjalna od 1920 r., sygn. AKDW og. III, 8.  
Mater. do Rocz. 1949, 1 — Obszerny materiał do Rocznika diecezji [włocławskiej] na rok 1949, zebrany przez archiw. diec. na przeł. r. 1948/49 — —. T. 1: dekanaty od włocławskiego do konińskiego, b. sygn., kart 468 [dep. ks. S. Librowskiego].  
Mater. do Rocz. 1949, 2 — Obszerny materiał do Rocznika diecezji [włocław-

skiej] na rok 1949, zebr. przez archiw. diec. na przeł. r. 1948/49 — T. 2: dek. od lipnowskiego do zloczewskiego, b. sygn. kart 503 [dep. ks. S. Librowskiego].

Spuśc. o. Sforskiego — Częściowa spuścizna o. Ksawerego Sforskiego, reformata (rękopisy i druki), b. sygn., nlb.

5. Archiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku

Akta Sióstr N.M. — Akta pt. Siostry od Niepokalanej Maryi 1945—1952, b. sygn., kart 214.

6. Archiwum Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi we Włocławku

a. Akta i materiały Zgromadzenia (skrót: akta), bez sygnatur

Akta O. Założ. — Akta (odbiorcy) bpa Wojciecha S. Owczarka, założyciela Zgromadzenia, luźne.

Akta s. N — Akta personalne poszczególnych sióstr. Alfabetyczna seria skoroszytów.

Dok. O. Założ. — Dokumenty (odbiorcy) bpa Wojciecha S. Owczarka, założyciela Zgromadzenia, luźne.

Dom zak. N — Akta poszczególnych domów zakonnych. Alfab. seria skoroszytów.

Dyrektorium — Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, Włocławek 1980, maszynopis.

Dział. m. Walter — Działalność matki Jadwigi Walter (1926—1941). Teczka zawierająca luźną korespondencję wspomnianej oraz materiały o niej.

Egzamin kan. — Egzamin kanoniczny sióstr z lat 1939—1959.

Kartoteka s. N — Kartoteka personalna sióstr. Alfab. seria kart.

Kazania O. Założ. — Kazania i konferencje bpa Wojciecha S. Owczarka, założyciela Zgromadzenia.

Konstytucje — Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, Włocławek 1980, maszynopis.

Koresp. m. Tucholskiej — Korespondencja matki Marii Tucholskiej z lat 1945—1951.

Koresp. O. Założ. — Korespondencja (obustronna) bpa Wojciecha S. Owczarka, założyciela Zgromadzenia.

Kron. d. w Kaliszu — Kronika domów w Kaliszu z lat 1934—1958, teczka nr 39. Maszyn. i rkps, str. 14 i kilka luź. kart.

Kron. Domu Now. — Kronika Domu Nowicjackiego Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Maryi, Włocławek, ul. Leśna 2. Maszyn. str. 6.

Kron. d. w Warsz. — Kronika domu zak. Zgromadzenia w Warszawie.

Kron. dział. m. Tuchol. — Kronika obejmująca działalność — matki Marii Tucholskiej — od 25 III 1945 do 1 IV 1951.

Kron. Zgrom. 1 — M. Jadwiga Walter: Kronika Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek we Włocławku. 3 zeszyty z lat 1926—1936.

Kron. Zgrom. 2 — Maszynopis tejże kroniki z r. 1961 z przedm. s. Antonii [Halagiery].

Księga członkiń — Księga nr 1 Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Marii [od 1 IV 1895 do dziś].

Księga meld. — Domowa książka meldunkowa, Włocławek, ul. Orla 9 [Dom Główny Zgromadzenia] — z lat 1933—1941, 1946.

Księga posagów — Księga posagów [wstępujących do Zgromadzenia] — nr 96a. Zawiera 74 wpisy.

Księga Zarz. 1 — Księga protokołów Zarządu Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy — 13 III 1911—21 VIII 1932.

Księga Zarz. 2 — Księga protokołów Zgromadzenia NPNM Panny od 1932 do 1945 r. (nr 31, na obwol. nr 7), nlb.

Listy s. Warych — Listy pisane do s. Stanisławy Warych w latach 1937, 1941—1942, 1958.

Notatki O. Założ. — Notatki rekolekcyjne bpa Wojciecha S. Owczarka, założyciela Zgromadzenia.

Postulat — Postulat Zgromadzenia Sióstr od Niepokalanej Maryi 1945—1950.

Przedszkola — Teczka nr 53 obejmująca akta luźne od 1945 r.

Przedszk. na Leśnej — Przedszkole [Zgromadzenia] we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

Przyjm. pensjon. — Warunki przyjmowania pensjonariuszek w latach 1913—1939, kart 59.

Rekol. sióstr — Spis sióstr odprowadzających rekolekcje w 1945 r., teczka nr 78.

Spis zmar. i odesz. — Spis sióstr zmarłych i osób, które opuściły Zgromadzenie w latach 1913—1976 — nr 23, str. zapis. 58.

Statystyka — Statystyka Zgromadzenia za lata 1939—1945 — teczka nr 13.

Stow. Młodz. — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Zeńskiej 1937—1939.

Tow. Op. n. Dziewcz. — Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami. Teczka nr 25 zawier. akta luźne z 1939 r.

Zbiór dok. — Zbiór różnych dokumentów dotycz. Zgromadzenia — teczka nr 14.

Zgromadzenie — [Bp Wojciech Owczarek]: Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, szkic bez daty.

b. S puścizna s. Antonii Halagierzy (skrót: spuśc. s. Hal.), bez sygnatur  
1° Zbiory źródeł (skrót: źródła).

T. I: Żr. do dziej. Zgrom. — S. Maria Antonia [Halagiera] CL: Źródła do dziejów Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Maryi, t. I — nr księgi 19, Włocławek 1957—1970, maszyn. str. 272. Zawiera wypisy z akt, czasopism i zeznania.

T. I, cz. brulionu — Zeznania — nr księgi 27, maszyn. od str. 769 do 953. Zebr. s. A.M. Halagiera, Włocławek 1959.

T. II: Żr. do życia bpa Owczarka — S. M.A. Halagiera: Wspomnienia o życiu i działalności śp. ks. bpa Wojciecha Owczarka, t. II, Włocławek 1968, maszyn. str. 595. Obejmuje 441 zeznań, wspomnień i opisów.

T. III: Kopie pism o Sfors. — T. III. Pisma ojca Ksawerego Sforskiego. Mater. zebr. i na masz. przepis. s. Antonia [Halagiera], [Włocławek] 1964, str. 231.

T. V: Wspom. o m. Walter i Czoł. — Wspomnienia o śp. matce Jadwidze Walter i śp. m. Cecylii Czołomiej. (Zebr. s. A.M. Halagiera), t. V, Włocławek 1963.

Fragm. pamięt. Wojn. — Fragment pamiętnika Michaliny Wojniewicz z 3 ćw. XIX stulecia, kopia.

Fragm. wierszy Rak. — Fragment wierszy Franciszki Rakowskiej z końca XIX w., odpis.

Opiekun z nieba — Opiekun z nieba. Łaski otrzymane za wstawiennictwem śp. ks. bpa Wojciecha Owczarka. Zebr. s. A. Halagiera, Włocławek 1965, maszyn. str. 56, nlb. 2. Zawiera 93 zeznania.

Zbiór kron. — Zbiór kronik i listów — maszyn. nr 13 [Zebr. s. M.A. Halagiera], Włocławek 1966, str. 50.

2° Materiały historyczne (skrót: mater.)

Domy filialne — [S. M.A. Halagiera: Materiały historyczne dotyczące Zgromadzenia od Niep. Maryi, t.] IV: Domy filialne (Włocławek 1961), brulion nr 23, str. 198. Obejmuje 98 zeznań i drobne zapiski.

Domy fil. cd. — [S. M.A. Halagiera: Materiały historyczne dotycz. Zgromadzenia od Niep. Maryi, t.] V [Włocławek 1963]. Księga posiada 55 str. zapis. oraz zawiera zeznania od 98 do 114 i wypisy z akt.

Uwaga. S. Halagiera wliczyła obydwie części materiałów o filiach do serii poprzedniej: 1° Zbiory źródeł (jako brakujący tam t. IV).

Matka Walter — Matka Jadwiga Walter, współorganizatorka [Zgromadzenia]. Dwa bruliony (60 i 40-to kartkowy) w teczce pt. Działalność m. J. Walter, wyżej w p. a: Akta Zgromadzenia.

3° Opracowania w różnych stadiach wykończenia (skrót: oprac.)

Cel Zgrom. — S. Antonia Halagiera: Nasze pozdrowienie — cel Zgromadzenia, Włocławek 1959, maszyn.

Dziec. i młod. bpa Owczarka — S. Maria A. Halagiera: Dzieciństwo i młodość ks. bpa Wojciecha Owczarka (1875—1892), Włocławek 1957.

Hist. Zgrom. — S. M.A. Halagiera: Zarys historii Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi (1872—1922) opracowany psychologicznie [!], Włocławek 1963, str. 601.

Jub. śm. bpa Owczarka — S. M.A. Halagiera: Jubileusz 25 rocznicy śmierci ks. bpa Wojciecha Owczarka, Włocławek 1963, maszyn. str. 91.

M. Fr. Rakowska — S. A. [Halagiera] CL: Referat o śp. matce Franciszce Wojniewicz-Rakowskiej (1860—1915), Włocławek 5 VIII 1943, maszyn. str. 7.

Rocz. pogr. m. Walter — S. Antonia [Halagiera] CL: Akademia żałobna urządzona w pierwszą rocznicę pogrzebu śp. matki Jadwigi Walterowej (8 XII 1942), Włocławek 15 X 1942, maszyn. str. 26.

Rocz. śm. o. Sforskiego — S. M.A. Halagiera CL: W pięćdziesiątą rocznicę śmierci ojca Ksawerego Sforskiego, Włocławek 2 grudnia 1961, maszyn. str. 12.

Rok 1943 — S. M.A. Halagiera: W cieniu Niepokalanej — Rok 1943, Włocławek 9 II 1943, maszyn. nr 11, str. 22.— Okł.: S. M.A. Halagiera CL: Rok 1943 w Zgromadzeniu Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Maryi, Włocławek 8 XII 1963.

Świętość na co dzień — Maria Anthal [Anthal=Antonia Halagiera]: Ks. bp Wojciech S. Owczarek. Świętość na co dzień w świetle Ewangelii. Notatki rekolekcyjne 1898—1937 w układzie rzeczowym, Włocławek 23 kwietnia 1967 r., maszyn. str. 134.

Twórcy Zgrom. — Maria Anthal [Anthal = Antonia Halagiera]: Twórcy Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Maryi w perspektywie odnowy soborowej, [Włocławek] 1971, maszyn. str. 85.

Wsławić Boga — Maria Anthal [Anthal = Antonia Halagiera]: „Mam śmiercią swoją wsławić Boga”. Jubileusz 25 rocznicy śmierci ks. bpa Wojciecha Owczarka, Włocławek 30 września 1963 r., maszyn. str. 116.

Zarys hist. Zgrom. — S. A. [Halagiera] CL: Krótki zarys historii Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Maryi, Włocławek 9 III 1956, maszyn. str. 6.

## II. ARCHIWA PAŃSTWOWE

1. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Przedsz. włocł. — zespół akt Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu z lat 1934—1939, sygn. 2667: Prywatne przedszkola we Włocławku.

Więzenie Włocł. — zesp. Więzenie, areszt we Włocławku 1939—1944 (Stamm-lager — Gerichtsgefängnis Leslau), sygn. 2, 17—24.

2. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kaliszu

Nadzór zakł. — zesp. Starostwo Powiatowe w Kaliszu z lat 1918—1950, sygn. 99: Nadzór nad zakładami opieki społecznej 1945—1947.

3. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi

Centr. Przesiedl. — sygn. 227: Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu, Oddział w Łodzi 1939—1944.

Położ. szkół — sygn. 762: Położenie szkół w Kaliszu 1940—1944 (Berufsschul-verhältnisse in Kalisch).

Więzenie Sier. — zesp. Więzenie Sieradzkie z lat 1917—1939—1945.

4. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Skierniewicach z siedzibą w Żyrardowie, Oddział w Łowiczu

Dożywianie — zesp. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Łowiczu (skrót: PKOŚL) z lat 1940—1945, sygn. 66: Dożywianie — kuchnia 1941—1943, nlb.

Instrukcja — zesp. PKOŚL, sygn. 79: Instrukcja w sprawie opieki nad dziećmi w okresie letnim (1941), nlb.

Księga prot. — zesp. PKOŚL, sygn. 1: Księga protokołów Rady Opiekuńczej Pow. Łowickiego, t. 1 z lat 1940—1943, kart 97.

Kwestionariusz — zesp. PKOŚL, sygn. 90—91: Kwestionariusz dotyczący dzieci ewakuowanych z Warszawy, przebywających w Łowiczu, nlb.

Protok. pos. — zesp. PKOŚL, sygn. 2: Protokoły posiedzeń prezydium i komisji rozdzielczych z lat 1943—1945, nlb.

Protok. Komis. — zesp. PKOŚL, sygn. 64: Protokół Komisji Rozdzielczej z 8 VIII 1940 w lokalu Oddziału PCK w Łowiczu, nlb.

Sprawozdanie 1 — zesp. PKOŚL, sygn. 65: Sprawozdanie RGO i ROP z lat 1941—1943, nlb.

Sprawozdanie 2 — zesp. PKOŚL, sygn. 84: Sprawozdanie RGO i ROP za rok 1945, nlb.

Sprawy pers. — zesp. PKOŚL, sygn. 20: Sprawy personalne członków prezydium i PKOS z lat 1945—1946, kart 91.

5. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Płocku

Kwestionariusze — zesp. Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Gostyninie 1945—1950, sygn. 59: Kwestionariusze z lat 1946—1947 o stanie zniszczenia wojennego i odbudowie życia gospodarczego związków samorządowych.

Mater. mart. — zesp. Starostwo Powiatowe w Gostyninie 1945—1950 (skrót: SPG), sygn. 246: Materiały z 1945 r. do martyrologii Polski.

Mater. zbrodni — zesp. SPG, sygn. 245: Materiały z 1945 r. dotycz. badania zbrodni niemieckich na terenie Gostynina.

6. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu

Bojanowo 1 — zesp. Starostwo Krajowe w Poznaniu, sygn. 400: Administracja ogólnobudowlana nieruchomości PWZK Woj. Zakładu dla Korygendów i Ubo-gich [Kobiet] w Bojanowie z lat 1936—1939, kart 32.

Bojanowo 2 — zesp. Der Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland 1939—1945 (skrót: Reichsstatthalter), sygn. 3119 [Bojanowo] z 1941 r., kart 9.

Ordensschwester — zesp. Gauselbstverwaltung in Posen, sygn. 283, 284, 285 pt. Ordensschwester.

Zarządzenia — zesp. Reichsstatthalter, sygn. 1176: [Zarządzenia i koresponden-cja w sprawach kościelnych i wyznaniowych] 1941—1942, kart ponad 172; sygn.

1177: [Sprawozdania, zarządzenia i korespondencja w sprawach kościelnych] 1943—1944, kart 90.

7. Archiwum Państwowe w Sieradzu

Sierociniec 1 — zesp. Akta Gminy Zduńska Wola (skrót: AGZW), sygn. 63: Zakłady opiekuńcze [Sierociniec Sióstr Niepokalanek w Stęszycach] 1946—1947, nlb.

Sierociniec 2 — zesp. AGZW, sygn. 92: Zakłady opiekuńcze [Sierociniec w Stęszycach], nlb.

8. Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Raporty — zesp. Rada Główna Opiekuńcza, sygn. 1527: [Raporty i sprawozdania miesięczne Pol. KO z akcji dożywiania oraz zestawienia ilości posiłków wydanych w r.] 1944, [okręg] Warszawa, kart 126.

9. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Warszawa

Bojanowo 1 — seria Badania świadków (skrót: Bd), sygn. 56: Sądowy Zakład Pracy Przymusowej [w Bojanowie]. [Inny tytuł:] Gauarbeitsanstalt Schmöckert. Alphabetisches Verzeichnis über Ordensschwwestern (Sąd Grodzki w Bojanowie, ks. 105/45), kart 328.

Bojanowo 2 — ser. Bd, sygn. 5384: [Protokoły z przesłuchań świadków].

Chełmno 1 — ser. Obozy, sygn. 19: [obóz w Chełmnie n. Nerem].

Chełmno 2 — ser. Okręgowa Komisja w Poznaniu (skrót: K. Pozn.), sygn. 39: [Obóz śmierci w Chełmnie n. Nerem].

Chełmno 3 — ser. K. Pozn., sygn. 40: [Chełmno — obóz zagłady].

Chełmno 4 — ser. K. Pozn., sygn. 83: Groby masowe — Chełmno pow. Koło.

Dyskryminacja — ser. Reichsstatthalter im Warthegau (skrót: Reichsstatthalter), sygn. 51: [Dyskryminacja Polaków] 1941—1944.

Figury rel. — ser. Reichsstatthalter, sygn. 178: Usuwanie posągów religijnych.

Nieruchomości — ser. Reichsstatthalter, sygn. 202: [Przejmowanie nieruchomości klasztorów polskich] 1939—1944.

Obozy hitler. 1 — ser. Reichsstatthalter, sygn. 252: [Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich].

Obozy hitler. 2 — ser. Reichsstatthalter, sygn. 924: Charakterystyka i spis obozów hitlerowskich na terenie Polski 1939—1945 [m.in. Bojanowo, Chełmno, Oświęcim].

Straty zak. — ser. Reichsstatthalter, sygn. 359: Straty katolickich zakonów żeńskich 1939—1945.

10. Archiwum Państwowe we Włocławku

Akcje społ. — zesp. Zarząd Miejski we Włocławku (skrót: ZM), sygn. 161: Akcje społeczne 1945, kart 66.

Organiz. przedszk. — zesp. Prezydium MRN we Włocławku (skrót: MRN), sygn. 742: Plany organizacyjne przedszkoli na terenie miasta Włocławka — 1945—1960, kart 114.

Preliminarze — zesp. ZM, sygn. 308: Miesięczne preliminarze budżetowe na akcje nad dziećmi i młodzieżą 1945—1960, kart 51.

Przedsz. Lubr. — zesp. MRN, sygn. 762: Przedszkole państwowe typu miejskiego w Lubrańcu.

Przedszk. „Pszczółka” — zesp. MRN, sygn. 752: Przedszkole „Pszczółka” Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy we Włocławku — 1945—1960, kart 63.

Sprawy opieki — zesp. ZM, sygn. 310: Sprawy opieki nad dziećmi i młodzie-

zą — ogólne, 1945—1946, kart 93.

Sprawy przedszk. — zesp. ZM, sygn. 303: Sprawy zakładów opieki otwartej: żłobki, dziecińce, przedszkola, ochronki i inne, 1945, kart 19.

Stat. przedszk. — zesp. ZM, sygn. 233: Statystyka szkolnictwa przedszkolnego (przedszkoli) na 1945 i 1946 r.

Zakł. opieki — zesp. ZM, sygn. 304: Sprawy zakładów opieki zamkniętej dla dzieci i młodzieży, 1945—1946, kart 47.

### III. ZBIÓR KS. DRA W. JACEWICZA W ALEKSANDROWIE KUJ.

Księga ewid. — Księga ewidencyjna obozu dla zakonnic w Bojanowie — „Gauanstalt Schmückert”. Odpis z kopii wyk. przez s. Matyldę Madej na zlecenie zast. kier. obozu Walentego Zalewskiego, kart 37.

Wstęp — Wstęp do pracy ks. Wiktora Jacewicza pt. Bojanowo — obóz dla zakonnic w Kraju Warty, Aleksandrów Kuj., maszynopis.

### IV. RELACJE ŚWIADKÓW

Alfabetyczny wykaz świadków i dat relacji

1. Amerska Kinga, siostra z Włocławka — 23 XI 1980
2. Antoniewska Regina, s. z Włocławka — 26 VI 1972, 14 II 1981
3. Banasiak Michaela, s. z Poznania — 22 XI 1980, 7 IV 1981
4. Banaszek Róża, s. z Włocławka — 1972 r.
5. Bartosik Natalia, s. ze Zduńskiej Woli — 2 IV 1972
6. Bąkowska Helena, s. z Włocławka — 1972 r.
7. Bieńkowska Jadwiga, s. z Choszczna — 15 IX, 1 X 1980
8. Bojakowska Hilaria, s. z Gdańska — 1967 r., 3 V 1972, 23 IX 1980
9. Boratyn Józef, o. kamilianin z Zabrze — 9 VI 1972, 14 IX 1981
10. Borkowska Maria, s. z Kalisza — 26 VI 1972
11. Chrostek Dominika, s. ze Zduńskiej Woli — 27 VIII 1972
12. Czekańska Honorata, s. z Łowicza — 1972 r.
13. Dec Innocenta, s. z Włocławka — 1 II 1981
14. Dębowa Józefa, s. ze Zduńskiej Woli — 1972 r., 3 X 1980
15. Dębowska Balbina, s. z Włocławka — 27 VII 1972, 1 II 1980
16. Dudzińska Imelda, s. z Buczka — 19 VI 1972, z Sompolna 6 II 1981
17. Durmowicz Klemensa, s. z Włocławka — 6 IX 1972, 12 X 1980
18. Flis Waleria, s. z Kalisza — 27 IV 1972, ze Zduńskiej Woli 6 X 1980
19. Frans Bernadeta, s. z Kalisza — 28 VIII 1972
20. Gabrys Augustyna, s. mgr z Gdańska 4 I 1981
21. Gadulska Jadwiga, s. z Włocławka — 2 X 1980
22. Gaworowska Rajmunda, s. z Burzenina — 1972 r., z Poznania 9 II 1981
23. Gębska Stanisława, s. z Włocławka — 27 IV 1972
24. Glica Eufemia, s. z Włocławka — 21 XI 1980
25. Głogowska Ksawera, s. z Zakopanego — 29 IV 1972, z Włocławka 6 II 1981
26. Grabkowska Teresa, s. z Włocławka — 26 VI 1972
27. Grzywacz Władysława, s. z Włocławka — 1972 r.
28. Jakubek Teresa, s. z Włocławka — 5 X 1980
29. Jakubowska Koleta, s. z Kalisza — 16 IV 1972
30. Janus Aleksandra, s. z Lubrańca — 27 XI 1980, 3 II 1981
31. Jasińska Norberta, s. z Burzenina — 26 VI 1972



32. Kaftańska Lidia, s. z Gdańska — 7 II 1981
33. Kapuścińska Alojza, s. ze Zduńskiej Woli — 26 VIII 1972, z Lublina 28 IX 1980
34. Karpowicz Antonina, s. z Włocławka — 26 VI 1972
35. Kazimierska Chryzostoma, s. z Kalisza — 28 XI 1980
36. Kiszkurko Antoni, ks. prob. z Łądku — 11 V 1981
37. Kołaczek Ryta, s. z Przedcza — 1972 r., z Michelina 12 IV 1981
38. Kołaczyk Janina, s. z Przedcza — 1972 r., z Chodecza 6 X 1980
39. Kołton Tekla, s. z Warszawy — 1972 r.
40. Konieczna Antonina, s. z Kalisza — 25 VI 1972
41. Kordas Rozalia, s. z Kalisza — 26 VI 1972
42. Kowalewska Krystyna, p. z Warszawy — 11 X 1980
43. Kowalska Serafina, s. z Lubrańca — 1972 r., z Michelina 2 I 1981
44. Krasieńska Czesława, matka z Włocławka — 3 V 1972, 2 II 1981
45. Krawczyk Marcjanna, s. z Babiaka — 1972 r.
46. Krzemieńska Kazimiera, s. z Warszawy — 29 IV 1972
47. Kubiak Anastazja, s. z Babiaka — 1972 r., 5 II 1981
48. Kucińska Józefa, s. z Sompolna — 8 IX 1972, 5 II 1981
49. Kuźnik Stanisława, s. z Michelina — 3 IX 1972
50. Kwiatkowska Marcjanna, s. z Włocławka — 17 IX 1972, 2 II 1981
51. Kwiatkowska Wanda, s. z Gdańska — 23 XI 1980, 8 II 1981
52. Lebioda Feliksa, s. z Włocławka — 26 VI 1972, 15 II 1981
53. Leszczyńska Paulina, s. z Włocławka — 6 IX 1972
54. Ludwiczak Bogumiła, s. z Włocławka — 3 IV 1976, 14 II 1981
55. Łaguna Leonia, s. z Włocławka — 1972 r.
56. Ławniczak Gertruda, s. z Pyzdr — 2 V 1972
57. Łukaszewska Urbana, s. z Uniejowa — 2 V 1972, ze Zgierza 2 IV 1981
58. Łyszczak Emilia, s. mgr z Kalisza — 29 VIII 1972
59. Łyszczak Henryka, s. z Łowicza — 5 V 1972, z Kalisza 11 II 1981
60. Machnowska Jadwiga, s. mgr ze Zgierza 11 IX 1972, 8 I 1981
61. Majczak Małgorzata, s. z Pyzdr — 29 VIII 1972
62. Malcer Maria, s. z Poznania — 1 IX 1972
63. Malendowicz Maria, s. z Włocławka — 3 V 1972
64. Małolepsza Paula, s. z Lubrańca — 27 XI 1980, 3 II 1981
65. Marek Aniela, s. z Kalisza — 28 VIII 1972
66. Mazurkiewicz Józefa, s. z Włocławka 19 I 1974, z Kłodawy 6 X 1980
67. Meckier Krystyna, s. z Ciechocinka — 4 IX 1972
68. Mielcarek Anna, s. z Włocławka — 27 IX 1972, 2 X 1980
69. Modlińska Wiktoria, s. z Włocławka — 27 IV 1972, z Dmosina 29 I 1981
70. Motyl Benigna, s. z Warszawy — 16 IV 1972
71. Motyl Bronisława, s. z Tomaszowa Maz. — 24 IX 1980
72. Pajcz Bożena, s. z Kalisza — 20 VI 1972, 28 IX 1980
73. Pakulska Anna, s. z Włocławka — 27 IV 1972
74. Paluszek Waleria, s. z Uniejowa — 1972 r., z Włocławka 2 X 1980
75. Papis Joanna, s. z Kłodawy — 11 X 1980
76. Perzyńska Marcela, s. z Gdańska — 8 II 1981
77. Podwójka Ludmiła, s. z Michelina — 30 IX 1980
78. Przybył Dorota, s. z Włocławka — 1972 r., z Michelina 31 I 1981
79. Pudełek Helena, s. z Włocławka — 20 XI 1980
80. Róg Natanaela, s. z Włocławka — 10 IX 1972, 12 XI 1980
81. Rybarczyk Anna, s. z Łowicza — 26 IV 1972

82. Sadowska Cherubina, s. z Włocławka — 9 IX 1972
83. Sciąńska Magdalena, s. z Kalisza — 28 VIII 1972
84. Sitarz Michalina, s. z Włocławka — 1972 r.
85. Sitkiewicz Kamila, s. z Kłodawy — 24 IV 1972, 30 V 1975, z Poznania 9 II 1981
86. Skrodzka Cecylia, s. z Włocławka — 3 IV 1972, 3 II 1981
87. Sławomira N., p. z Warszawy — 22 X 1980
88. Sobańska Bernarda, s. z Uniejowa — 16 IV 1972, 24 IX 1980
89. Sobierajska Bernadeta, s. z Włocławka — 26 VI 1972
90. Solarska Honorata, s. z Łowicza — 1 V 1972
91. Spławska Celestyna, s. z Włocławka — 1972 r.
92. Sroka Gerarda, s. z Michelina — 3 IX 1972, z Włocławka 2 II 1981
93. Stachowiak Zyta, s. z Lubrańca — 10 IX 1972, z Sompolna 5 II 1981
94. Stasiak Modesta, s. z Kłodawy — 31 VIII 1972, z Włocławka 7 X 1980
95. Stefaniak Agata, s. z Włocławka — 23 XI 1980
96. Stefańska Benedykta, s. z Włocławka — 1 II 1981
97. Styśko Józefina, s. z Uniejowa — 16 IV 1972, 25 IX 1980
98. Sulkowska Klementyna, s. z Łowicza — 16 IV 1972, z Michelina 12 IV 1981
99. Surma Matylda, s. z Babiaka — 31 VIII 1972
100. Szaflik Stanisława, s. z Burzenina — 2 V 1972
101. Szafranski Władysław, ks. dr z Włocławka — 6 IX 1972
102. Szczepaniak Prakseida, s. z Włocławka — 1972 r.
103. Śleszyńska Hugona, s. ze Zduńskiej Woli — 29 IX 1980
104. Taciak Mamerta, s. z Kalisza — 29 VIII 1972
105. Taranek Amelia, s. z Łowicza — 21 VIII 1972
106. Trojanowska Angela, s. z Uniejowa — 30 VIII 1972, z Kłodawy 4 II 1981
107. Trojanowska Teodozja, s. z Włocławka — 26 IV 1972
108. Tucholska Maria, b. matka z Poznania — 20 VI 1972, 2 IX 1972, 17 I 1975
109. Warych Stanisława, s. z Włocławka — 11 IX 1972, 6 X 1980
110. Warych Wincenta, s. ze Zduńskiej Woli — 27 VIII 1972
111. Więckowska Leokadia, s. z Sompolna — 8 IX 1972, 6 II 1981
112. Wojda Izydora, s. z Poznania — 29 IV 1972, 9 II 1981
113. Wojdyło Amata, s. z Burzenina — 5 I 1981
114. Wojśław Elżbieta, s. z Włocławka — 1972 r., 15 II 1981
115. Wojtczak Antonina, s. z Kalisza — 28 VIII 1972, 11 II 1981
116. Wolna Eugenia, s. z Włocławka — 25 IV 1972
117. Woźniak Kazimiera, s. z Biechowa — 12 XII 1980
118. Wójcik Zofia, s. z Włocławka — 27 XI 1980
119. Wyrwas Paschalisa, s. z Lublina — 1972 r., ze Zduńskiej Woli 17 X 1980
120. Zachara Zdzisława, s. z Kalisza — 28 VIII 1972, z Włocławka 6 X 1980
121. Zalewska Agata, s. z Burzenina — 1972 r.
122. Zarębska Władysława, s. z Poznania — 1972 r.
123. Zbonikowska Genowefa, s. z Włocławka — 4 IX 1972, z Kłodawy 7 X 1980
124. Zelman Stanisław, ks. prob. z Inowłódza — 25 X 1972
125. Zielińska Klara, s. z Michelina — 3 IX 1972
126. Zielińska Maria, s. z Włocławka — 1976 r.
127. Zielińska Salomea, s. z Włocławka — 3 V 1972
128. Złotopolska Katarzyna, s. z Kalisza — 11 II 1981.

## B. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Codex Iuris Canonici, Pii X pontificis maximi iussu digestus, Benedicti papae XV auctoritate promulgatus..., Friburgi Brisgoviae — Ratisbonae 1922.

Documenta Occupationis Teutonicae [ser. źródeł]. T. 1—8, Poznań 1945—1959.

Dwa raporty kardynała Hlonda prymasa Polski w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1939—1940. [Oprac.] Stanisław Kosiński. W: Kościół II Wojny, z. 3, Warszawa 1978, s. 99—150.

Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939—1945. Zestawienie większych akcji represyjnych. Oprac. Czesław Madajczyk przy współudz. Stanisławy Lewandowskiej. Warszawa 1965.

Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów. Cz. 1: Ziemia „wcielone”, cz. 2: Generalna Gubernia. [Oprac.] Karol Marian Pospieszalski. Poznań 1952—1958.

Koło „Radość” Dzieci od Niepokalanej Marii. [Statut. Warszawa ok. 1942].

Landau Ludwik: Kronika lat wojny i okupacji. T. 1—3. Tekst do druku przygot. Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski. Przedm. Witold Kula. Warszawa 1962—1963.

Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes 1939—1945. Partie 1—2. Città del Vaticano 1967.

Ludność cywilna w powstaniu warszawskim. [Pamiętniki, relacje, zeznania, archiwalia, prasa]. Red. i przedm. Czesław Madajczyk. T. 1—3, Warszawa 1974.

Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”. Wybór dokumentów. [Oprac.] Karol Marian Pospieszalski. Poznań 1949.

Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939—1945. Wybór i oprac., pod nauk. kier. Stanisława Płoskiego, Lucjan Dobroszycki i in. Tłum. z niem. Danuta Dąbrowska, Mieczysław Tomala. T. 1—2, Warszawa 1970.

[Owczarek Wojciech]: Myśli wybrane z notatek rekolekcyjnych. [Wyboru dok. Antonia Halagiera]. „Kron. Diec. Włocł.”, t. 46: 1963, s. 232 i na okł., s. 254—256. i na okł.

[Owczarek Wojciech]: Pisma i listy duchowne. Z. 1: Muszę zostać świętym! (Postanowienia rekolekcyjne). Oprac. i wyd. Stanisław Librowski. „Arch. Bibl. Muz.”, t. 40: 1980, s. 203—288.

Reguła św. ojca naszego Augustyna hippońskiego biskupa i Kościoła doktora. Kraków 1895.

Rocznik Diecezji Włocławskiej 1938. Włocławek [1938].

Rocznik Diecezji Włocławskiej 1939. Włocławek [1939].

Rocznik Diecezji Włocławskiej 1949. Pierwszy od roku 1939. Włocławek (1949).

Schematyzmy duchowieństwa niemieckiego w „Wartheland”. Wyd. Kazimierz Śmigiel. „Arch. Bibl. Muz.”, t. 36: 1978, s. 371—385.

Statut Naczelnej Rady Opiekuńczej i Rady Głównej Opiekuńczej. Regulamin RGO. Kraków 1940.

Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945. [Wybór i] oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna. Wyd. 2, Kraków 1969.

Ustawa Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyznania pw. Niepokalanego Poczęcia NM Panny. Włocławek 1922.

Ustawa Towarzystwa pod nazwą Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyzn. w m. Włocławku. Warszawa 1911.

Ustawa Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Włocławek (1937).

Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939—1945. Oprac. Zdzisław Grot, Wincenty Ostrowski. Poznań 1946.

Wysiedlania ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939—1945. Wybór źródeł i oprac. Czesław Łuczak. Poznań 1969.

Wysiedlanie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie oraz popełnione przy tym zbrodnie. Oprac., wybór dokumentów hitlerowskich i ich tłumaczenie na język polski Waclawa Szulca. Warszawa 1970.

Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r. Zeznania i zdjęcia. Oprac. Edward Serwański, Irena Trawińska. Przedmowa: Zygmunt Wojciechowski. Poznań 1946.

Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach). Wybór i oprac. Szymon Datner, Kazimierz Leszczyński. Wstęp: Janusz Gumkowski. Warszawa 1962.

Życie w powstańczej Warszawie. Sierpień — wrzesień 1944. Relacje, dokumenty. Oprac., wstęp, przypisy i aneksy Edward Serwański. Warszawa 1965.

## C. OPRACOWANIA

(Druki i maszynopisy)

### I. ZASADNICZE

Badania nad Okupacją Niemiecką w Polsce [ser. monografii]. T. 1—11, Poznań 1946—1970.

Bar Joachim: Polskie zakony. „Prawo kanon.”, r. 4: 1961, nr 1/4, s. 421—592.

Bar Joachim Roman: Prawo zakonne po Soborze Watykańskim II. Wyd. 3, Warszawa 1977.

Bartoszewski Władysław: Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1939—1945. W: Met. Źród., Lublin 1975, s. 235—246.

Bednarz Władysław: Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem. Warszawa 1946.

Bednarz Władysław: Obóz zagłady Chełmno. „Biul. Gł. Komis. Bad. Zbrod. Hitler.”, t. 1: 1946, s. 145—161.

Berenstein Tatiana, Rutkowski Adam: Niemiecka administracja wojskowa na okupowanych ziemiach polskich (1 września — 25 października 1939 r.). „Najnow. Dzieje Pol. II Wojny”, t. 6: 1962, s. 45—57.

Biskupski Stefan: Męczeńskie biskupstwo księdza Michała Kozala. Barbarzyństwo hitlerowskie w walce z Kościołem Katolickim w Polsce. Wyd. 2, Warszawa 1955.

Bogdan Franciszek: Prawo instytucji życia konsekrowanego. Nowe prawo zakonne. Poznań — Warszawa 1977.

Bojarska Barbara: Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień — grudzień 1939). Poznań 1972.

Borkiewicz Adam: Powstanie warszawskie 1944. Wyd. 3, Warszawa 1969.

Borowski Wojciech: Duchowieństwo niemieckie w okupowanej Polsce. „Mies. lit.”, r. 1: 1966, nr 3, s. 94—101.

Borowski Wojciech: Obowiązek niemieckiego biskupa. Duchowieństwo niemieckie i okupacja Polski 1939—1945. Warszawa 1966.

By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej. Pod red. Zofii Polubiec. Warszawa 1976.

Bystrzycki Lech: Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy” w okresie hitlerowskiej okupacji (1939—1945). W: Kościół II Wojny, z. 4, Warszawa 1979, s. 7—110.

Cyprian Tadeusz, Sawicki Jerzy: Nie oszczędzać Polski. Wyd. 2, Warszawa 1962.

Czubakówna Genowefa: *W habicie*. Warszawa 1968.

Czyńska Zofia, Kupść Bogumił: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939—1945*. „Biul. Gł. Komis. Bad. Zbrod. Hitler.”, t. 1: 1946, s. 13—62.

Deresiewicz Janusz: *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939—1945. Studium historyczno-gospodarcze*. Poznań 1950.

Dębowska Krystyna: *Zakony w Polsce*. Warszawa 1976 [powiel.].

Dębowska Krystyna: *Zeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1939—1947*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 186—188.

Drucka Nadzieja: *Szkoła w podziemiu. Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji hitlerowskiej*. Warszawa 1973.

Drwęcki Zygmunt: *Miejsca walk i męczeństwa w województwie bydgoskim*. Bydgoszcz 1969.

Dunin-Wąsowicz Kazimierz: *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych*. Warszawa 1979.

*Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939—1945*. Janusz Gumkowski: *Wstęp*. Poznań — Warszawa 1962.

*Encyklopedia II wojny światowej*. Przew. Kol. red. Kazimierz Sobczak. Warszawa 1975.

Frątczak Wojciech: *Biskup Michał Kozal. Życie, męczeństwo, kult*. Warszawa 1981, maszynopis pracy dokt. w Bibl. ATK.

Friedman Filip: *To jest Oświęcim*. Warszawa 1945.

Glemma Tadeusz: *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*. Kraków 1947.

Grajnert J[an] P[aweł]: *Śp. ks. biskup Franciszek Korszyński sufragan wrocławski*. „Kron. Diec. Włoc.”, t. 46: 1963, s. 1—3.

Gruszecki Józef: *Działalność społeczna Kościoła podczas okupacji hitlerowskiej*. „Chrześc. w Świecie”, r. 10: 1978, nr 9, s. 21—48.

Gruszecki Józef: *Kościół w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej*. „Chrześc. w Świecie”, r. 10: 1978, nr 6, s. 1—20.

Grünberg Karol: *Historia Polski w latach 1939—1947*. Toruń 1971.

Gumkowski Janusz: *Młodzież polska podczas okupacji 1939—1945. Niektóre problemy polityki hitlerowskiej okupanta wobec młodzieży polskiej*. Warszawa 1966.

Gumkowski Janusz, Leszczyński Kazimierz: *Okupacja hitlerowska w Polsce*. Wyd. 2, Warszawa 1963.

Hlond August: *O położeniu Kościoła katolickiego w Polsce po trzech latach okupacji hitlerowskiej 1939—1942*. „Chrześc. w Świecie”, r. 10: 1978, nr 10, s. 25—53.

Hrabar Roman Zbigniew: *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprowadzenie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939—1945*. Katowice 1960.

Jabłońska-Deptuła Ewa: *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX wieku*. „Znak”, r. 17: 1965, s. 1653—1688.

Jabłonowska Henryka: *Działalność społeczno-religijna sióstr zakonnych w okresie okupacji niemieckiej na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy*. Lublin 1973, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL.

Jacewicz Wiktor, Woś Jan: *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*. Z. 1—5, Warszawa 1977—1981. *Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 2, 4—6, 9.

Janowicz Zbigniew: *Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rze-*

szy Niemieckiej 1939—1945. Tzw. okręgi Kraju Warty i Gdańska-Prus Zachodnich. Poznań 1951.

Jastrzębski Włodzimierz: Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939—1945. Poznań 1968.

Jaworski Czesław Wincenty: Wspomnienia z Oświęcimia. Warszawa 1962.

Jędrzejczak Maria L.: Życie religijne Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w okresie okupacji. Art. w druku.

Kasprzycki Marian: Materiały w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu do dziejów Kościoła w okresie okupacji. W: Kościół II Wojny, z. 2, Warszawa 1975, s. 56—70.

Każmierska Janina: Szkolnictwo warszawskie w czasie okupacji hitlerowskiej. W: Warszawa lat wojny i okupacji 1939—1944. Z. 1, Warszawa 1971, s. 194—222.

Każmierska Teresa: Podstawy ideału duchowego założyciela Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy ks. bpa Wojciecha Owczarka w aspekcie psychologii wychowawczej. Lublin 1970, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL.

Kielkowski Roman: Rządy Hansa Franka w świetle dokumentacji Rady Głównej Opiekuńczej. „Prz. lek.”, r. 24, ser. 2: 1968, nr 1, s. 126—145.

Kirchmayer Jerzy: Powstanie warszawskie. Wyd. 7, Warszawa 1973.

Klaffkowski Alfons: Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego. Warszawa 1969.

Klaffkowski Alfons: Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów. Poznań 1946.

Kłoczowski Jerzy: Atlas i socjografia żeńskich zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX—XX w. W: Met. Źród., Lublin 1975, s. 201—215.

Kłoczowski Jerzy: Zakony w Polsce (1966—1972). W: Met. Źród., Lublin 1975, s. 9—33.

Korszyński Franciszek: Jasne promienie w Dachau. Poznań 1957.

Korszyński Franciszek: Śp. ksiądz biskup Wojciech Owczarek sufragan wrocławski. „Aten. kapł.”, r. 36: 1938, t. 42, s. 313—318.

Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej, t. 1, 3, 7—8, 10. Materiały i studia pod red. Franciszka Stopniaka. Z. 1—5, Warszawa 1973—1981.

Kozakówna Lidia: Szkolnictwo zawodowe w latach okupacji 1939—1945. „Rocz. Komis. Nauk Pedag.”, t. 13: 1971, s. 103—124.

Krajewski Mirosław: Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1945). W: Kościół II Wojny, z. 4, Warszawa 1979, s. 119—150.

Krasuski Józef: Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1945. Warszawa 1971.

Kroll Bogdan: Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939—1945. Warszawa 1977.

Kruszyński Józef: Krótki życiorys [...] biskupa Wojciecha Owczarka, założyciela Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, Włocławek 23 IV 1950, maszyn. w ASWPWłocł.

Kumor Bolesław: Granice metropolii i diecezji polskich (1968—1939). „Arch. Bibl. Muz.”, t. 18—24: 1969—1972.

Kumor Bolesław, Lange Krystyna: Owczarek Wojciech Stanisław (1975—1938) biskup pomoc. wrocławski. W: Pol. Słow. biogr., t. 24, Wrocław 1979, s. 652—653.

Lange Krystyna: Czołomiej Cecylia Dioniza. W: Enc. katol., t. 3, Lublin 1979, s. 922.

Lange Krystyna: Geneza Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy na tle kwestii społecznej w zaborze rosyjskim i dalszy jego rozwój w niepodległej Polsce (1910—1939). Lublin 1964, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL.

Lange Krystyna: Ksiądz biskup Wojciech Owczarek (1875—1938). „Arch. Bibl. Muz.”, t. 20: 1970, s. 217—247.

Lange Teofana: Wspomnienie o s. Gabrieli Popiołek. „Biul. Zgrom. SWP”, r. 11: 1977, nr 37, s. 12—22.

Lange Teofana: Zgromadzenie na Orle. „Przew. katol.”, r. 1976, nr 29, s. 6.

Leszczyński Kazimierz: Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939—1945. „Biul. Gł. Komis. Bad. Zbrod. Hitler.”, t. 8: 1956, s. 115—204; t. 9: 1957, s. 113—255.

Librowski Stanisław: Ankieta strat wojennych (1939—1945) diecezji wrocławskiej. „Arch. Bibl. Muz.”, t. 36: 1978, s. 387—404.

Librowski Stanisław: Korszyński (dawniej Krupa) Franciszek Salezy (1893—1962), biskup sufragana wrocławski. W: Pol. Słow. biogr., t. 14, Wrocław 1968/69, s. 118—119.

Librowski Stanisław: Kozal Michał (1893—1943), biskup sufragana wrocławski. W: Pol. Słow. biogr., t. 14, Wrocław 1968/69, s. 601—602.

Librowski Stanisław: Kozal Michał (1893—1943), biskup, sługa Boży. W: Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny, t. 1, Poznań 1971, s. 849—861.

Librowski Stanisław: Krynicki Władysław Paweł (1861—1928), biskup wrocławski. W: Pol. Słow. biogr., t. 15, Wrocław 1970, s. 464—465.

Librowski Stanisław: Materiały do dziejów diecezji wrocławskiej czasu wojny 1939—1945. Ser. 1 — ogólna. „Arch. Bibl. Muz.”, t. 38: 1979, s. 199—400; t. 39: 1979, s. 279—400.

Librowski Stanisław: Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej 1939—1945. Włocławek 1947 (Odh. z „Kron. Diec. Włoc.” 1947—1948).

Librowski Stanisław: Prace przygotowawcze do biografii sługi Bożego biskupa Michała Kozala (1893—1943). „Arch. Bibl. Muz.”, t. 19: 1969, s. 253—270.

Librowski Stanisław: Życie religijne na terytorium diecezji wrocławskiej w czasie okupacji. Art. w druku.

Lubicz Jerzy, Woliński Józef: Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939—1945. „Biul. Gł. Komis. Bad. Zbrod. Hitler.”, t. 9: 1957, s. 71—111.

Łossowski Piotr: Agresja hitlerowska na Polskę. Warszawa 1964.

Łuczak Czesław: Kraj Warty 1939—1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej. Poznań 1962.

Łuczak Czesław: Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowska Niemiec w okupowanej Polsce. Poznań 1979.

Łyszczak Emilia: Nazwa, cel i duch Zgromadzenia. „Biul. Zgrom. SWP”, r. 3: 1969, nr 3/4, s. 18—27.

Madajczyk Czesław: Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia. Warszawa 1961.

Madajczyk Czesław: Polityka okupacyjna wobec narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej. Warszawa 1968.

Madajczyk Czesław: Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce. T. 1—2, Warszawa 1970.

Mańkiewicz Józef: *Śp. ksiądz biskup Wojciech Owczarek sufragan włocławski*. „Kron. Diec. Włoc.”, r. 32: 1938, s. 273—276.

Mańkowski Zygmunt, Okęcki Stanisław: *Formy walki w polskim ruchu oporu 1939—1945*. Warszawa 1971.

Metody i źródła do badań z historii społecznej XIX i XX w. (na przykładzie żeńskich zgromadzeń). Jerzy Kłoczowski: *Wstęp*. Lublin 1975.

Moczulski Leszek: *Wojna polska 1939*. Poznań 1972.

Müllerowa Lidia: *Sytuacja Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce w okresie okupacji*. „Summ. TN KUL”, nr 7: 1978, s. 243—248.

Mysiek Wiesław: *Hitlerowska eksterminacja Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich w latach wojny i okupacji (1939—1945)*. „Prz. hum.” r. 18: 1974, nr 12, s. 43—75.

Nawrocki Stanisław: *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego. Wrzesień — październik 1939*. Poznań 1966.

Nawrocki Stanisław: *Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty w latach 1939—1945*. Poznań 1970.

Niezwyknięta szkoła. (Tajne nauczanie w czasie okupacji na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego). Marian Milewski: *Słowo wstępne*. Warszawa 1947.

Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939—1945. Informator encyklopedyczny. Janusz Wieczorek: *Przedmowa. Mapy*. Warszawa 1979.

Olejek Tadeusz: *Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa w województwie sieradzkim 1939—1945*. Przewodnik. Warszawa 1979.

Orłowska Alina: *Duchowość Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi*. Warszawa 1981, maszyn. pracy mag. w Bibl. ATK.

[Owczarek Wojciech] X.W.O.: *Wspomnienie pośmiertne o śp. Franciszce Wojniewicz-Rakowskiej*.— *Mowa wypowiedziana na pogrzebie śp. Franciszki Wojniewicz-Rakowskiej*. Włocławek 1915.

Pawłowski Antoni: *Słowo o śp. biskupie Wojciechu Owczarku*. „Kron. Diec. Włoc.”, t. 46: 1963, s. 213—214.

[Piltz Elżbieta] S.E.: *Ks. biskup Wojciech Owczarek jako założyciel Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi*. „Kron. Diec. Włoc.”, t. 43: 1960, s. 51—55.

[Piltz Elżbieta] S.E.: *Powstanie i cele Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy pod wezw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*. „Kron. Diec. Włoc.”, t. 42: 1959, s. 125—127.

Pilichowski Czesław: *Hitlerowskie obozy i ośrodki przymusowego odosobnienia oraz ich rola w realizacji programu ludobójstwa i zagłady narodu polskiego*. W: *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939—1945*. Informator encyklopedyczny. Warszawa 1979, s. 11—86.

Piotrowski Stanisław: *Sprawy polskie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w Norymberdze*. T. 1: *Dziennik Hansa Franka*. Wyd. 2, Warszawa 1957.

Piżyński Marian: *Zakony żeńskie w Polsce 1939—1947*. „Homo Dei”, r. 17: 1948, s. 328—329.

Placówka Sióstr od Niepokalanej Maryi w Poznaniu. „Kur. pozn.”, r. 34: 1939, nr 23, s. 10.

Podlewski Stanisław: *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*. Warszawa 1971.

Pospieszalski Karol: *Kościół katolicki w „Okręgu Warty” pod okupacją niemiecką*. „Głos katol.”, r. 13: 1945, s. 7.



Pospieszalski Karol Marian: Niemiecki nadleśniczy o zagładzie Żydów w Chełmnie nad Nerem. „Prz. zach.”, r. 18: 1962, nr 3, s. 85—105.

Pospieszalski Karol Marian: Polska pod niemieckim prawem 1939—1945. Ziemie Zachodnie. Poznań 1946.

Prawdź Alicja: Hitlerowski obóz dla sióstr zakonnych w Bojanowie 1941—1943. „Chrześc. w Świecie”, r. 10: 1978, nr 6, s. 21—40.

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939—1945. Janusz Wieczorek: Przedmowa. Mapy. Wyd. 2, Warszawa 1966.

Radziwończyk Kazimierz: „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r. „Prz. zach.”, r. 22: 1966, nr 5/6, s. 94—106.

Radziwończyk Kazimierz: Plany polityczne III Rzeszy wobec Polski i ich realizacja w okresie od 1 IX—25 X 1939. „Najnow. Dzieje Pol. II Wojny”, t. 12: 1968, s. 5—38.

Rawski Tadeusz, Stapor Zdzisław, Zamojski Jan: Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945. Węzłowe problemy. Wyd. 2, Warszawa 1966.

Rostocki Władysław: Materiały do historii zgromadzeń zakonnych w archiwach państwowych. W: Met. Źród., Lublin 1975, s. 83—90.

Rusiński Władysław: Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”. Cz. 1, wyd. 2, Poznań 1950; cz. 2, P. 1955.

Schayer Wacław: Polskie życie kulturalne w latach okupacji. „Głos naucz.”, r. 25: 1946, s. 264—265.

Schronisko dla kobiet. „Dz. kuj.”, r. 4: 1913, 27 V, s. 1—2.

Sehn Jan: Obóz koncentracyjny Oświęcim-Brzezinka (Auschwitz-Birkenau). Wyd. 5, Warszawa 1964.

Seminarium Duchowne w czasie wojny. [Fragmenty kroniki Sem. Włocławskiego, rozpoczętej 4 IV 1945 przez ks. prof. S. Wyszyńskiego]. „Aten. kapł.”, r. 61: 1969, t. 72, s. 342—352.

Serwański Edward: Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941—1945. Poznań 1964.

Serwański Edward: Wielkopolska w cieniu swastyki. Warszawa 1970.

Serwański Edward: Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce. Poznań 1966.

Sosnowski Kirył: Hitlerowskie zbrodnie wobec dziecka. „Prz. zach.”, r. 11: 1955, nr 7/8, s. 374—429.

Stanowski Adam: Formy działalności żeńskich zgromadzeń zakonnych. Problematyka badawcza. W: Met. Źród., Lublin 1975, s. 217—234.

Stopniak Franciszek: Kościół Katolicki w Polsce okresu okupacji hitlerowskiej w piśmiennictwie historycznym. W: Kościół II Wojny, z. 4, Warszawa 1979, s. 265—279.

Stopniak Franciszek: Materiały do historii seminariów duchownych w Polsce w latach II wojny światowej. W: Kościół II Wojny, z. 3, Warszawa 1978, s. 53—86.

Stopniak Franciszek: Pomoc kleru polskiego dla dzieci w II wojnie światowej. W: Kościół II Wojny, z. 5, Warszawa 1981, s. 3—63.

Sziling Jan: Hierarchia Kościoła Rzymskokatolickiego na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939—1945. „Acta Univ. N. Copernici. Hist.”, 9: 1973, s. 279—289.

Sziling Jan: Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła Katolickiego 1939—1945. Tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk — Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka. Poznań 1970.

Sziling Jan: Wysziedlanie ludności polskiej z Pomorza w okresie okupacji hitlerowskiej. „Zesz. nauk. UMK. Hist.” 1: 1965, s. 5—24.

Szołdrski Władysław: Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939—1945. W: *Sacrum Poloniae Millennium*, vol. 11, Roma 1965, s. 7—477.

Szuba Zdzisław: Biskupi polscy z lat 1918—1944. W: *Kościół II Wojny*, z. 5, Warszawa 1981, s. 247—317.

Szuman Norbert, Hrabar Roman: Germanizacja dzieci polskich w świetle dokumentów. „Biul. Gł. Komis. Bad. Zbrod. Hitler.”, t. 5: 1949, s. 9—124.

Szurgacz Herbert: Przymusowe zatrudnienia Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939—1945. Wrocław 1971.

Śmigiel Kazimierz: *Kościół Katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939—1945*. Lublin 1979.

Śmigiel Kazimierz: Rola kościołów chrześcijańskich w Kraju Warty 1939—1945. W: *Kościół II Wojny*, z. 2, Warszawa 1978, s. 346—393.

Śmigiel Kazimierz: *Studia nad historią Kościoła w Wielkopolsce z lat okupacji*. W: *Kościół II Wojny*, z. 2, Warszawa 1978, s. 9—34.

Śmigiel Kazimierz: Z dziejów wielkopolskich seminariów duchownych w latach 1939—1945. „Rocz. teol.-kanon.”, t. 20: 1973, z. 4, s. 77—81.

Śp. ksiądz Stanisław Zdzitowiecki biskup diecezji wrocławskiej. „Kron. Diec. Włoc.”, r. 21: 1927, s. 33—54.

Świdorski Stanisław: *Działalność charytatywna Kościoła wśród Żydów w Warszawie w latach okupacji*. W: *Kościół II Wojny*, z. 3, Warszawa 1978, s. 252—265.

[Targońska Maria] s. Fidelis nazaretanka: *Wspomnienia z obozu w Bojanowie*. „Homo Dei”, r. 18: 1949, nr 3/4, s. 460—462.

Tokarz Adam: *Wydawnictwa konspiracyjne źródłem do historii Kościoła Katolickiego w Polsce lat 1939—1945*. W: *Kościół II Wojny*, z. 2, Warszawa 1978, s. 35—55.

Tuszyński Waldemar: *Podziemny front w Polsce 1939—1945*. Warszawa 1980.

Walczak Marian: *Szkolnictwo w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*. Warszawa 1979.

Waszak Stanisław: *Bilans walki narodowościowej rządów Greisera*. „Prz. zach.”, r. 2: 1946, półr. 1, s. 481—510.

Waszkiewicz Zofia: *Polityka Watykanu wobec Polski 1939—1945*. Warszawa 1980.

Weber Henryka: *Pięć lat walki narodu polskiego pod okupacją niemiecką*. Londyn 1945.

Wierni Ojczyźnie. *Kartki z dziejów martyrologii duchowieństwa polskiego w latach okupacji hitlerowskiej*. Warszawa 1966 [powiel.].

Wierzejewski Aleksander: *Niewolnicza praca dzieci i młodzieży polskiej w tzw. Kraju Warty 1939—1945*. Poznań 1975.

Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych. Pod red. Juliana Humeńskiego. Wyd. 2, Warszawa 1969.

Wycech Czesław: *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny*. „Prz. hist.-ośw.”, r. 1: 1947, nr 1, s. 5—103.

Wycech Czesław: *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*. Warszawa 1964.

Wyszyński Stefan: *Pius XII a Polska*. „Aten. kapł.”, r. 31/38: 1946, t. 45, s. 11—41.

Zawiłski Apoloniusz: Bitwy polskiego września. Mapy: Stanisław Żakowski i in. T. 1—2, Warszawa 1972.

Zbrodnie hitlerowskie na dzieciach i młodzieży polskiej. Red. Anna Grzybowska. Warszawa 1969.

## II. LITERATURA POMOCNICZA

Abramczuk Olga: Działalność charytatywna Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu w latach 1939—1945. W: Kościół II Wojny, z. 4, Warszawa 1979, s. 225—263.

Abramczuk Olga: Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia w latach 1939—1945. W: Kościół II Wojny, z. 5, Warszawa 1981, s. 65—245.

Antosiewicz Klara: Zgromadzenie Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w latach 1939—1947. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 188—193.

Arlík Józef: Z okupacyjnej przeszłości. Próba ratowania od zagłady Księży Werbistów. W: Kościół II Wojny, z. 3, Warszawa 1978, s. 324—335.

Bieda Stanisława: Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonek Maryi w Polsce w latach 1922—1969. Lublin 1972, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 20: 1973, z. 4, s. 143—145.

Budziarek Marek: Zarząd i organizacja diecezji łódzkiej 1939—1945. W: Kościół II Wojny, z. 3, Warszawa 1978, s. 266—323.

Chamiec Anna: Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusowego (Sacré Coeur) w latach 1939—1947. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 206—209.

Chodzicka Irena Maria: Zgromadzenie Sióstr Pocieszycielek Najświętszego Serca Jezusowego w latach 1939—1947. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 229—233.

Frącek Teresa: Tajne nauczanie prowadzone przez Siostry Rodziny Marii w latach 1939—1945. W: Kościół II Wojny, z. 2, Warszawa 1978, s. 276—345.

Frącek Teresa: Zgromadzenie Sióstr Rodziny Marii w latach 1939—1945. W: Kościół II Wojny, z. 1, Warszawa 1973, s. 11—131.

Galant Stanisław: Działalność społeczno-charytatywna ks. Władysława Łysika w latach 1939—1945. W: Kościół II Wojny, z. 1, Warszawa 1973, s. 133—183.

Gronkiewicz Adriana Teresa: Zgromadzenie Sióstr Misjonek Świętej Rodziny w latach 1939—1947. (Rzym) 1979.

Japoł Wiktoria: Zgromadzenie Sióstr Św. Michała Archanioła i jego działalność (1897—1956). Lublin 1970, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 19: 1972, z. 4, s. 100—102.

Jemielity Witold: Zniszczenia kościołów i zabudowań parafialnych w diecezji łomżyńskiej w okresie II wojny światowej. W: Kościół II Wojny, z. 3, Warszawa 1978, s. 336—352.

Jurczak Helena: Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo (1939—1947). Prowincja warszawska. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 197—205.

Kaperczak Zofia: Zgromadzenie Sióstr Misjonek Apostolstwa Katolickiego w Polsce w latach 1934—1968. Lublin 1973, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 21: 1974, z. 4, s. 165—167.

Kot Jan: Pallotyni polscy w walce z okupantem hitlerowskim w okresie drugiej wojny światowej. Lublin 1978, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kan.”, t. 27: 1980, z. 4, s. 153.

Lasko Zofia: Zgromadzenie Sióstr Józefitek w latach 1939—1962. Lublin 1972, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 20: 1973, z. 4, s. 155—158.

- Majdak Bolesław: *Dzieje Zgromadzenia Księża Orionistów w Polsce 1923—1945*. Warszawa 1976.
- Mikołajtis Józef, Wójcicki Józef: *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji 1939—1945*. Częstochowa 1969.
- Mistecka Maria Lucyna: *Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w czasie powstania warszawskiego*. Lublin 1980.
- Mistecka Lucyna: *Życie i działalność Sióstr Zmartwychwstanków w okupowanej Polsce (1939—1945)*. Lublin 1979, maszyn. pracy dokt. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 27: 1980, z. 4, s. 120—126.
- Mynarz Paweł: *Personalne i materialne straty diecezji sandomierskiej w latach wojny 1939—1945*. W: *Kościół II Wojny*, z. 2, Warszawa 1978, s. 104—149.
- Niewola Regina: *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w latach 1939—1945 w Polsce*. Lublin 1971, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 19: 1972, z. 4, s. 126—130.
- Niklewska Waleria: *Siostry Służebniczki Maryi Pleszewskie [1939—1945]*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 160—165.
- Nosalewska Antonia: *Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w latach 1939—1947*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 210—213.
- Panek Bronisław: *Z dziejów zorganizowanej działalności charytatywnej w okupowanym Krakowie 1939—1945*. W: *Kościół II Wojny*, z. 3, Warszawa 1978, s. 226—251.
- Pankowska Weronika: *Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (Salezjerek) w latach 1939—1947*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 213—218.
- Pieniężna Helena: *Działalność Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w latach 1939—1947*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 225—229.
- Pietrzykowski Jan: *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej (1939—1945)*. Warszawa 1981.
- Puzon Andrzej: *Prześladowanie duchowieństwa z diecezji lubelskiej podczas drugiej wojny światowej*. Lublin 1973, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 25: 1978, z. 4, s. 62—63.
- Rybicki Stanisław: *Pod znakiem lwa i kruka [Paulini]. Fragmenty wspomnień z lat okupacji*. Warszawa 1965.
- Stabińska Jadwiga: *Danina krwi. Z wojennych dziejów klasztoru Sióstr Sakramentek w Warszawie*. Paryż 1977.
- Stanowski Adam: *Zbieranie relacji*. W: *Met. Źród.*, Lublin 1975, s. 91—98.
- Stańczyk Zofia: *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Śląskie) w latach 1939—1945*. Lublin 1975, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 25: 1978, z. 4, s. 92—94.
- Stopniak Franciszek: *Kościół w diecezji płockiej w latach II wojny światowej*. W: *Kościół II Wojny*, z. 2, Warszawa 1978, s. 150—188.
- Stranc Augustyna Wiesława: *Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus (1921—1959)*. Lublin 1969, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 19: 1972, z. 4, s. 144—147.
- Szarska Jadwiga: *Prowincja polska Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej [1939—1947]*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 194—197.
- Ślązak Krzysztof: *Udział Zgromadzenia Księża Marianów na Bielanych w Warszawie w walce o polską szkołę w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1945)*. Lublin 1976, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 25: 1978, z. 4, s. 138—139.
- Śmigiel Kazimierz: *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym*.

na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939—1945. W: *Studia historyczne*. T. 2, Lublin 1968, s. 251—388.

Tajanowicz Władysława: *Siostry Służebniczki Bogarodzicy Niepokalamego Poczęcia Dębickie na terenie Lubelszczyzny w latach 1932—1970*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 180—185.

Tajanowicz Władysława: *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalamego Poczęcia w Dębicy w służbie potrzebującym w latach okupacji*. „Summ. TN KUL”, nr 6: 1977, s. 114—117.

Tomczyk Czesław: *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945*. W: *Studia z historii Kościoła w Polsce*. T. 4, Warszawa 1978, s. 207—515.

Trela Krystyna: *Zgromadzenie Sióstr Imienia Jezus w latach 1939—1947*. „Summ. TN KUL”, nr 3: 1974, s. 218—225.

Urban Elżbieta: *Kongregacja Sióstr Boskiego Zbawiciela w Polsce w latach 1929—1959*. Lublin 1972, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 21: 1974, z. 4, s. 177—181.

Winnicka Krystyna: *Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego i jego działalność w latach 1939—1947*. W: *Met. Źród.*, Lublin 1975, s. 247—250.

Wiśniecka Regina Maria: *Zgromadzenie Sióstr Misjonek Św. Benedykta i jego działalność w latach 1917—1945*. Lublin 1968, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 19: 1972, z. 4, s. 157—159.

Wysocki Jan: *Archidiecezja warszawska 1939—1945 w przekazach rękopiśmiennych arcybiskupa Antoniego Szlagowskiego*. W: *Kościół II Wojny*, z. 2, Warszawa 1978, s. 74—103.

Wysocki Jan: *Charytatywna działalność podczas okupacji w dokumentach archidiecezji warszawskiej*. „Chrześc. w Świecie”, r. 10: 1978, nr 6, s. 41—49.

Wysocki Jan: *Dobroczynna działalność Kościoła warszawskiego w latach 1939—1945*. W: *Kościół II Wojny*, z. 4, Warszawa 1979, s. 207—223.

Wyszyński Stefan: *Duch pracy ludzkiej. Konferencje o pracy*. Włocławek 1946.

Zalińska Anna: *Zgromadzenie Sióstr Służek NMPN w latach okupacji niemieckiej 1939—1945*. Lublin 1973, maszyn. pracy mag. w Bibl. KUL. [Stresz.] „Rocz. teol.-kanon.”, t. 25: 1978, z. 4, s. 68—69.

Zieliński Zygmunt: *Rola historyka w gromadzeniu relacji świadków*. „Arch. Bibl. Muz.”, t. 28: 1974, s. 21—28.

## SPOSÓB SKRACANIA I CYTOWANIA

### 1. UWAGI OGÓLNE

Skróty archiwów w ścisłym tego słowa znaczeniu czyli przechowujących, mieszczących z kolei w sobie zespoły, ich serie i akta, archiwów zakładowych (dawniej nazywanych registraturami, składnicami), w odniesieniu do niniejszej pracy — bieżących archiwów kurii diecezjalnych, wreszcie zbioru ks. Jacewicza i materiałów powstałych z relacji świadków znajdują się zaraz w punkcie 2.

W wykazie źródeł rękopiśmiennych — archiwów i zbiorów zgrupowano rzeczowo kościelne (I), państwowe (II), prywatne (III), relacje świadków (IV). Następnie poszczególne archiwa tak kościelne, jak i państwowe ułożono alfabetycznie miejscowościami. Z kolei w Archiwum Zgromadzenia uwypuklono właściwe akta urzędowe oraz inne ściślej z nimi związane i spuściznę s. A.

Halagierzy, a w niej znowu: zbiory źródeł, materiały historyczne i opracowania. Skróty zespołów i serii akt, jeżeli zachodziła tego potrzeba, podano w odpowiednich archiwach. W tak rozplanowanych archiwach wymienia się alfabetycznie, według skrótów, a nie pełnego brzmienia (oryginalnego lub nadanego), tytuły akt i rękopisów (maszynopisów), powiązane z ich zespołami i seriami. Myślnikami zaznaczyłam opuszczenia nieistotnych wyrazów w owych tytułach. Alfabetyczne podawanie tytułów akt i rękopisów nie wypadło zbyt logicznie, jednak chronologiczne ich wyliczanie zważywszy na to, że nie wszystkie one posiadają datację, wyglądałoby gorzej. Relacje zostały uszeregowane według nazwisk respondentów.

Skróty tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych (w których publikuje się drobniejsze opracowania i źródła), wychodzących w Polsce w latach 1945—1965, stosuję zgodnie ze wskazaniem L. Gorzelskiej-Dybowicz oraz I. Olszewskiej<sup>5</sup>. Natomiast skrócenia tytułów starszych i młodszych tychże urobiłam w oparciu o słownik skrótów zamieszczonych we wspomnianej książce (na s. 114—132). Po pełnym ich tytule podaję w nawiasach miejsce ukazywania się, ale bez lat wychodzenia. Skróty tytułów czasopism znajdują się w 3 punkcie niniejszych wyjaśnień.

Przy układaniu wszelkiego rodzaju skrótów: nazw archiwów, nade wszystkim zaś tytułów akt i rękopisów, nagłówek źródeł drukowanych i opracowań, dbałam o to, ażeby one były dla odbiorców czytelne, to jest nie zanadto skrócone. Stosowanie bowiem sygli utrudnia czytanie prac i rozumienie ich treści. Wyjątek stanowiły tu tytuły czasopism i wydawnictw zbiorowych, których skróty znacznie upowszechniły się na skutek wymienionej ich publikacji.

W wykazie źródeł i opracowań podaję pełne brzmienie imion wydawców i autorów. Dopiero w przypisach używam inicjałów tych imion. Czyniąc to pragnęłam uniknąć ewentualnych błędnych skojarzeń, jako że inicjały nie ułatwiają rozpoznania osób; np. J. może oznaczać Jana, Jerzego, Józefa tego samego nazwiska.

Jeżeli tytuły akt i rękopisów skracałam od razu w wykazie archiwów, to nie zrobiłam tego w następującym po nim zestawieniu źródeł drukowanych i opracowań. Głównym powodem takiej decyzji była ich wielka ilość oraz różna częstotliwość w przytaczaniu w przypisach. Stąd bez jakichkolwiek dalszych zapowiedzi (np. z okazji pierwszego użycia ich w przypisie) jedne i drugie skracałam zawsze jednakowo, logicznie i zrozumiale następująco. Opracowania podpisane przez jednego albo dwóch autorów skracałam podając inicjały imion i nazwiska oraz istotną część tytułu. Jeżeli praca posiadała więcej autorów, wymieniałam inicjał imienia oraz nazwisko pierwszego dodając wyrażenie i inni. W rzadkim przypadku, gdy opracowanie znalazło się wyłącznie w przypisie, imię autora wystąpiło tam w pełnym brzmieniu. W źródłach drukowanych uwzględniałam odpowiednio tylko tytuły, pomijając wydawców.

Kiedy w danych przypisach zgromadziło się więcej pozycji dokumentujących tekst, wówczas opracowania szeregowałam nazwiskami autorów w układzie alfabetycznym. Podobnie alfabetycznie podaję tytuły źródeł drukowanych i rękopiśmiennych. W ten sposób czytelnik będzie mógł łatwo śledzić zamierzoną kompletność dokumentacji. Porządek bowiem chronologicznego przedstawiania narastania dorobku bibliograficznego wokół jakiegoś tematu

<sup>5</sup> Leokadia Gorzelska-Dybowicz, Irena Olszewska: *Skróty tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych wychodzących w Polsce w latach 1945—1965*, Warszawa 1968.

wydał mi się mniej uzasadniony w rozprawie o sześcioletnim czasokresie (1939—1945). Za takim postępowaniem przemawiał również (znany już) fakt, że pozycje drukowanych odnoszących się ściśle do opisywanego Zgromadzenia było wyjątkowo mało. W kolejnych przypisach, jeżeli zachodzi tego potrzeba, najpierw idą (alfabetycznie) opracowania, po nich źródła drukowane, a na końcu źródła rękopiśmienne — wszystkie przedzielane grupowo myślnikami.

Sposób przytaczania w przypisach akt i rękopisów oparłam na praktyce stosowanej przez ks. prof. S. Librowskiego<sup>6</sup>. Mianowicie najprzód idzie skrót archiwum przechowującego — paralelnie do nazwiska autora w opracowaniu; skrócony tytuł akt czy rękopisu, poprzedzony czasem skrótem nazwy zespołu względnie jego serii, figuruje na miejscu tytułu pracy; wreszcie strony lub karty akt i rękopisów znajdują się w końcowym miejscu i znaczeniu, jak w pozycjach drukowanych.

W wypadku gdy w przypisach przy odpowiednich pozycjach dokumentujących nie spotyka się meldunków o ich stronach, kartach, braku paginacji czy foliacji, wynika z tego, że całe przytoczone opracowanie, źródło drukowane lub rękopiśmienne udawadnia oznaczony odcinek rozprawy.

Przy dokumentowaniu tekstu swej dysertacji relacjami świadków postępuję nieco inaczej. Jakkolwiek podpisały je osoby ankietowane, badacze nie uznają ich za opracowania, lecz za odrębny gatunek źródeł rękopiśmiennych. A ponieważ aktualnym miejscem ich przechowywania nie jest jeszcze dane archiwum, ale pracownia doktorantki, najlepiej będzie, jeżeli przy cytowaniu owych źródeł użyje się najprzód (w skrócie) słowa relacja, potem nazwiska respondenta, wreszcie miejsca jego zamieszkania i daty udzielenia wywiadu.

## 2. SKRÓTY ARCHIWÓW I ZBIORÓW

- AANWarsz. — Archiwum Akt Nowych w Warszawie  
 ADWłocł. — Archiwum Diecezjalne we Włocławku  
 AGKBZHPWarsz. — Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Warszawie  
 AKŁódz. — Archiwum Kurii Biskupiej w Łodzi  
 AKPozn. — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Poznaniu  
 AKWarsz. — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Warszawie  
 AKWłocł. — Archiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku  
 APSier. — Archiwum Państwowe w Sieradzu  
 APWłocł. — Archiwum Państwowe we Włocławku  
 ASWPWłocł. — Archiwum Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi we Włocławku  
 Rel. — Relacja (relacje) świadka N ze zbioru autorki w Lublinie  
 WAPBydg. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy  
 WAPKal. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kaliszu  
 WAPŁódź — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi  
 WAPPłock — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Płocku  
 WAPPozn. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu

<sup>6</sup> Por. Stanisław Librowski: *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*. Cz. 3: Akta przechowywane w Częstochowie, Łodzi, Łowiczu, Pelplinie, Poznaniu i Warszawie, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 34: 1977, s. 16—17, 46—47, 61—62, 99—100, 126—127.

WAP Skiern. Oddz. Łow. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Skierniewicach  
z siedzibą w Żyrardowie, Oddział w Łowiczu  
Zbiór Jac. — Zbiór ks. dra W. Jacewicza w Aleksandrowie Kuj.

### 3. SKRÓTY TYTUŁÓW CZASOPISM I WYDAWNICTW ZBIOROWYCH

- Acta Univ. N. Copernici. Hist. — Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia (Toruń)  
Arch. Bibl. Muz. — Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne (Lublin)  
Aten. kapł. — Ateneum Kapłańskie (Włocławek)  
Biul. Gł. Komis. Bad. Zbrod. Hitler. — Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (Warszawa)  
Biul. Zgrom. SWP — Biuletyn Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, maszyn. (Włocławek)  
Chrześc. w Świecie — Chrześcijanin w Świecie (Warszawa)  
Dz. kuj. — Dziennik Kujawski (Włocławek)  
Enc. katol. — Encyklopedia Katolicka (Lublin)  
Głos katol. — Głos Katolicki (Poznań)  
Głos naucz. — Głos Nauczycielski (Warszawa)  
Kościoł II Wojny — Kościoł Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia... (Warszawa)  
Kron. Diec. Włoc. — Kronika Diecezji Włocławskiej (do r. 1926: Kujawsko-Kaliskiej)  
Kur. pozn. — Kurier Poznański  
Met. Źród. — Metody i źródła do badań z historii społecznej XIX i XX w. (na przykładzie żeńskich zgromadzeń), Lublin  
Mies. lit. — Miesięcznik Literacki (Warszawa)  
Najnow. Dzieje Pol. II Wojny — Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej (Warszawa)  
Pol. Słow. biogr. — Polski Słownik Biograficzny (Wrocław)  
Prawo kanon. — Prawo Kanoniczne (Warszawa)  
Prz. hist.-ośw. — Przegląd Historyczno-Oświatowy (Warszawa)  
Prz. hum. — Przegląd Humanistyczny (Warszawa)  
Prz. katol. — Przegląd Katolicki (Warszawa)  
Prz. lek. — Przegląd Lekarski (Kraków)  
Prz. zach. — Przegląd Zachodni (Poznań)  
Przew. katol. — Przewodnik Katolicki (Poznań)  
Rocz. Komis. Nauk Pedag. — Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych (Wrocław)  
Rocz. teol.-kanon. — Roczniki Teologiczno-Kanoniczne (Lublin)  
Stud. źródłozn. — Studia Źródłoznawcze (Poznań — Warszawa)  
Summ. TN KUL — Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL (Lublin)  
Tyg. pol. — Tygodnik Polski (Włocławek)  
Zesz. nauk. UMK. Hist. — Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia (Toruń).



## Rozdział I

## ZGROMADZENIE W ROKU ROZPOCZĘCIA WOJNY

## § 1. RYS HISTORYCZNY

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi początkiem swoim sięga 1872 r., kiedy to p. Michalina Wojniewicz<sup>1</sup> — zamieszkała w wynajętym domu we Włocławku przy ul. Brzeskiej i Przedmiejskiej czyli naprzeciwko klasztoru OO. Reformatów — założyła „Spółkę zawodową”. Jej współpracownicami były: siostry Józefa i Stefania Ginter, Waleria Zalewska, Anastazja Lebedzińska i Helena Sutorowska. Wszystkie swoje oszczędności zobowiązały się składać do wspólnej kasy. Spółkę zarejestrowano pod nazwą „Firma Woyniewicz”, którą popularnie nazywano „Magazyn pani Woyniewicz”. Przy „Magazynie” otworzono pracownię szycia, haftu i pończosznictwa<sup>2</sup>.

Praca zawodowa zespoliła je wszystkie i wzmogła u nich pragnienie życia wspólnego oraz pogłębienia życia wewnętrznego. Mieszkając pod zaborem rosyjskim, gdzie w 1864 r. rząd przeprowadził wielką kasatę klasztorów, nie mogły na razie myśleć o służeniu Bogu w stanie zakonnym. O założeniu nowego zgromadzenia również nie mogło być mowy.

Aby móc działać bezpiecznie, Spółka p. Wojniewicz włączyła się do Bractwa Różańcowego, założonego 16 marca 1861 r. przy klasztorze Reformatów we Włocławku<sup>3</sup>.

Zorganizowane niewiasty pracowały też charytatywnie. Szczególnie opieką otaczały sieroty i bezdomne staruszki. Z biegiem lat p. Karolina Łukasiewicz założyła tajną szkółkę dla dzieci w wieku od 4 do 14 lat, do której uczęszczało ich ok. 30. Istniała ona do jej śmierci (6 IV 1906) pod osłoną pracowni sztucznych kwiatów<sup>4</sup>.

Przy Magazynie p. Wojniewicz powstawał więc powoli załazek przyszłego zgromadzenia zakonnego. Prowadziła ona z innymi paniami nie tylko pracownię, ale również pod swym okiem miała uczennice. Wśród nich była osierocona kuzynka Franciszka Rakowska<sup>5</sup>, którą ukochała jak własną córkę,

<sup>1</sup> Michalina Wojniewicz urodziła się w Warszawie w 1833 r. z rodziców Kazimierza i Leontyny z Dembowskich. W 17 roku życia wyszła za mąż za Wiktora Wojniewicza mecenasa warszawskiego. Dnia 17 czerwca 1859 r. umarł mąż, zostawiając na jej utrzymaniu czworo drobnych dzieci. W 1866 r. przeniósł się do Włocławka, gdzie zamieszkała u znajomych. W 1872 r. przeprowadziła się do domu pp. Michałowskich przy rogu ul. Brzeskiej i Przedmiejskiej 19, wynajmując od nich pierwsze piętro. Ok. 1894 r. wyjechała do dzieci do Warszawy, oddając zorganizowany zakład swojej wychowance Franciszce Rakowskiej. Zmarła ok. 1912 r. (K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 29—30;— ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac: Hist. Zgrom., s. 17—37; Twórcy Zgrom., s. 5—9; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: *Fragm. pamięt. Wojn.*, nlb.).

<sup>2</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Twórcy Zgrom., s. 7.

<sup>3</sup> Tamże;— „Tyg. pol.”, r. 4: 1936 (z 1 marca), s. 105.

<sup>4</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Twórcy Zgrom., s. 8.

<sup>5</sup> Franciszka Rakowska urodziła się w Warszawie w 1861 r. jako córka Konstantego i Józefy. W pierwszym roku życia straciła ojca, a w trzecim matkę. Zaopiekowała się nią krewna Michalina Wojniewicz. Franciszka ukończyła bliżej nie znany Instytut dla Panien w Warszawie. Jako trzynastoletnia panienka przybyła do Włocławka, by pod wprawną ręką ciotki wyuczyć się zawodu. W 1876 r. przejęła od wspomnianej kierownictwo szwalni, a ok. 1894 opiekę nad „Spółką”. Już w 14 roku życia poświęciła się Bogu. Pracowała z zapałem, aby poszerzyć dom,

wyuczyła zawodu, a następnie za ledwie piętnastoletniej przekazała kierownictwo pracowni. Sama ok. 1894 r. wyjechała do dzieci do Warszawy, a do brze już zorganizowaną Spółkę oddała wychowance.

Franciszka była wzorową kierowniczką i wychowawczynią, wpływającą na życie duchowe współmieszkanek. Już jako czternastoletnia panienka w Przemienieniu Pańskie złożyła w klasztorze dozgonny ślub czystości. „Niezwyczajną była niewinność jej duszy, wyrzeczenie się wszystkich osobistych wygod, a pracowitość bohaterska” — pisze we wspomnieniu pośmiertnym o F. Rakowskiej ks. W. Owczarek<sup>6</sup>.

Wspólne mieszkanie i wspólna praca zespały i łączyły je wszystkie; z czasem zadecydowały o nazwie przyszłej instytucji. Celem ich było uświęcenie duszy i zapewne środków na utrzymanie w późniejszym wieku<sup>7</sup>.

Gromadkę owych pobożnych niewiast otoczył duchową opieką o. Ksawery Sforski<sup>8</sup>, reformat miejscowego klasztoru, lektor teologii. Był to wzorowy zakonnik — czytamy w nekrologu o nim — prawdziwy ubogi franciszkanin, pokorny, cichy robotnik w winnicy Pańskiej<sup>9</sup>. Jego duch przepelniony Bogiem promieniował na innych. Umiał skutecznie wpływać na poprawę swoich penitentów, a szczególnie zajął się duszą każdej członkini Firmy Wojniewicz. Jego zachętą było powiedzenie: „Ucz innych własnym czynem”. Penitentki wspomnianego prowadziły zeszyty duchowne, odprawiały rekolekcje, uczestniczyły w codziennej mszy św. o godz. 5, odmawiały modlitwy poranne wraz z rozmyślaniami, codziennie nawiedzały Pana Jezusa w klasztorze.

O. Sforski ułożył dla nich tzw. mały regulamin pt. *Regulamin dla osób świeckich, żyjących pod jednym dachem*. Obejmował on ramowy porządek dnia i konieczność pogłębiania życia wewnętrznego: rekolekcje roczne, miesięczne jednodniowe dla odnowienia ducha i przygotowania się do dobrej śmierci, rachunek szczegółowy odbywany dwa razy dziennie. Praca miała być

---

w którym by można powiększyć szkołę na 50 dziewcząt i otoczyć opieką liczniejsze grono samotnych pań. W dniu 31 grudnia 1910 r. uzyskała od władz państwowych zatwierdzenie Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy we Włocławku. Dnia 25 marca 1911 r. została wybrana jego prezeską. Zmarła w 54 roku życia w dzień Przemienienia Pańskiego (6 VIII) 1915 r. w szpitalu w Kutnie. Pochowana na cmentarzu włocławskim 9 sierpnia 1915 r. (K. Lange: *Geneza Zgrom.*, s. 30; [W. Owczarek] X.W.O.: *Wspomnienie pośmiertne... Mowa na pogrzebie*;— ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: *Hist. Zgrom.*, s. 96—207, 250—308; M. F. Rakowska; Twórcy Zgrom., s. 9—11; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: *Fragm. wierszy Rak.*).

<sup>6</sup> [W. Owczarek] X.W.O.: *Wspomnienie pośmiertne*, s. 7.

<sup>7</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Twórcy Zgrom., s. 11.

<sup>8</sup> O. Ksawery Sforski urodził się 31 października 1826 r. z Jana i Karoliny z Bielskich we wsi Puszcza, parafia Łukomie, pow. sierpecki, diec. plocka. Na chrzcie św. 2 listopada tr. otrzymał imiona Narcyz i Marcelin. W 1843 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanów Reformatów). Profesję zakonną złożył w 1848 r. w Zurominie, otrzymując imię Franciszek Ksawery. Świecenia kapłańskie przyjął w 1850 r. Zajmował stanowisko lektora (profesora) wymowy w studium zakonnym w Zurominie. Był tam równocześnie nauczycielem w progimnazjum prowadzonym przez Reformatów. Kasata zakonów w 1864 r. zastała go w Zurominie. Dekretem kasacyjnym został przydzielony do konwentu włocławskiego. Tu wśród innych licznych zajęć był opiekunem rodzącego się zgromadzenia zakonnego. Pozostawił wiersze religijne drukowane i w rękopisie. Zmarł 2 grudnia 1911 r. przeżywszy 85 lat, w zakonie 62 (K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 31—32;— ADWłocł.: Spuśc. o. Sforskiego; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: *Hist. Zgrom.*, s. 38—95, 208—249; *Rocz. śm. o. Sforskiego*; Twórcy Zgrom., s. 11—15; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: T. III: *Kopie pism o Sfors.*).

<sup>9</sup> „Prz. katol.”, r. 49: 1911, nr 52, s. 1037.

uświęcona modlitwą pod hasłem naśladowania Chrystusa, ubogiego, pracowitego, który przyszedł służyć każdemu człowiekowi. Zalecał częste praktykowanie aktów strzelistych.

Pierwsze miejsce miała zajmować chwała Boża, potem potrzeby materialne wspólnoty, a na końcu zdobywanie środków dla celów miłosierdzia. Regulamin wprowadził pewien ład w ich życie, nadając powstającej wspólnocie charakter zrzeczenia.

Tęsknota za długo nie realizowanym życiem zakonnym doprowadziła je 10 kwietnia 1889 r. do zawarcia umowy a zarazem zobowiązania do dobrowolnego ubóstwa, wyrażającego się w używaniu dóbr w zależności od przełożonej. Zarządzająca miała pełnić władzę w duchu służenia członkom wspólnoty. Przyrzekły słuchać zarządzającej domem. Inna osoba prezentowała zrzeczenie na zewnątrz. Zwano ją „przedstawicielką dla publiczności”; ona również podlegała władzy zarządzającej domem.

O. Sforski przygotowywał przez kilkanaście lat swe córki duchowne do „zaślubin z Chrystusem”, które odbyły się w kościele OO. Reformatów przy drzwiach zamkniętych. Jako znak zewnętrzny otrzymały obrączki z inicjałami i datą. Ziarno Boże zakiełkowało i zaczęło wzrastać pod czułym okiem światłego kapłana. „Niewiasty te — pisze bp W. Owczarek — prowadziły życie wspólne zachowując posłuszeństwo, powściągliwość i ubóstwo. Cały swój zarobek oddając do kasy wspólnej. Zachowywały więc to, co stanowi istotną cechę zgromadzeń zakonnych. Władze duchowne wiedziały o jego istnieniu, formalnie jednak nie zatwierdzały ze względu na surowe presje władz moskiewskich”<sup>10</sup>.

Po wydaniu przez cara w 1905 r. ukazu tolerancyjnego zaczęły powstawać w Królestwie Polskim różnorodne instytucje kulturalne i dobroczynne. Wtedy też zmieniono nazwę „Firma Woyniewicz” na „Dom Kobiet Wspólnej Pracy”.

W 1908 r. Franciszka Rakowska wszczęła u władz zaborczych starania o rejestrację tworzącego się zgromadzenia, by mogło ono istnieć pod przykrywką świeckiego zrzeczenia. W dniu 31 grudnia 1910 r. Warszawska Gubernialna Komisja do Spraw Związkowych zatwierdziła pod nrem 272 ustawę Towarzystwa pod nazwą Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy rzymskokat. wyznania w m. Włocławku. Wydana drukiem w Warszawie 4 stycznia roku następnego, otrzymała z czasem nazwę *Ustawy z 1911 r.*<sup>11</sup>.

Stowarzyszenie to miało charakter świecki. Należeli do niego także panowie. Sama ustawa powiada, iż członkami Stowarzyszenia mogą być osoby obojga płci<sup>12</sup>. W skład jego wchodziłi członkowie rzeczywisci (członkinie przyszłego zgromadzenia), honorowi, dożywotni i wspierający.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się 25 marca 1911 r. Wybrano na nim zarząd i komisję rewizyjną. Prezeską została F. Rakowska, wiceprezeską Stefania Ginter, skarbniczką Anastazja Lebedzińska, sekretarką Helena Sutorowska; Józefa Ginter i Waleria Zalewska zostały członkiniami zarządu. W pierwszym roku swojego urzędowego istnienia Stowarzyszenie liczyło 40 członków (34 kobiety i 6 mężczyzn). Zamieszkało przy nim 7 pensjonariuszek. Pod osłoną świeckiego stowarzyszenia kryło się powstające zgromadzenie zakonne.

<sup>10</sup> ASWPWłocł., akta: Zgromadzenie.

<sup>11</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 34;— *Ustawa Towarzystwa z 1911 r.*;— ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Hist. Zgrom., s. 158—172.

<sup>12</sup> *Ustawa Towarzystwa z 1911 r.*, s. 3—5.

Nabytą w 1911 r. nieruchomość przy ul. Mickiewicza (później Orla, obecnie Buczka) zapisano na cztery członkinie, współwłaścicielki: F. Rakowską, A. Lebidzińską, J. Ginter i S. Ginter. Stowarzyszenie liczyło wówczas 14 rzeczywistych członkiń, które mieszkały w tejże nieruchomości. Opiekun o. Sforski zdażył ten domek jeszcze przed śmiercią zobaczyć. Wtedy to powiedział: „Teraz już mogę zamknąć oczy ze spokojem widząc, że jesteście ustalone”. Napisał zaraz tzw. ostatnie błogosławieństwo<sup>13</sup>. Zdawał sobie sprawę, że zbliża się jego odejście do Pana po zasłużoną nagrodę. Dotychczasową troskę o powstające zgromadzenie przekazał swojemu penitentowi, ks. Wojciechowi Owczarkowi<sup>14</sup>, regensowi Kancelarii Biskupiej w Konsystorzu Generalnym Włocławskim. O. K. Sforski zmarł w sobotę 2 grudnia 1911 r. W poniedziałek 4 grudnia został pochowany w podziemiach kościoła Reformatów we Włocławku, żegnany ze smutkiem przez rzesze ludzkie, wśród nich przez swoje córki duchowne.

Od tej chwili ks. Owczarek otoczył troskliwą opieką powierzoną mu gromadkę, kontynuując dzieło o. Sforskiego. Ponieważ Zgromadzenie uważa go za swojego założyciela, jego osobą zajmiemy się nieco szerzej.

Ks. Wojciech Stanisław Owczarek urodził się 31 grudnia 1875 r. we wsi Lęg Baliński w parafii Uniejów, w pow. tureckim, w rodzinie chłopskiej z Józefa i Franciszki z Borzęckich (z pierwszego męża Bińkowska). Był pierwszym dzieckiem Józefa a ósmym Franciszki; po nim przyszła jeszcze na świat córka imieniem Józefa. W latach 1882—1887 uczył się w szkole w Spicymierzu w tajnej szkółce prowadzonej przez tamt. proboszcza Antoniego Kurowskiego. W l. 1887—1892 był uczniem Gimnazjum Filologicznego w Kaliszu. Do Seminarium Duchownego we Włocławku wstąpił w 1892 r. Po jego ukończeniu w 1897 r. został wysłany na studia do Rzymsko-Katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Tam przyjął święcenia kapłańskie 3 lipca 1898 r. z rąk rektora Akademii bpa Franciszka Simona. W czerwcu 1900 r. ks. W. Owczarek otrzymał stopień kandydata teologii, a w rok później stopień magistra teologii na podstawie rozprawy *De eloquentia Fabiani Birkowski*. Po powrocie do kraju krótko pracował jako wikariusz w Turku, a 2 stycznia 1902 r. został sekretarzem Konsystorza Gen. we Włocławku. Od 1904 r. był notariuszem Sądu Biskupiego, a od maja 1906 regensem Kancelarii Biskupiej w tymże konsystorzu. W l. 1904—1918 posiadał probostwo w Chełmcach k. Kalisza, rezydując głównie we Włocławku. W pracy parafialnej zastępował go wikariusz. W l. 1902—1907 wykładał język łaciński w Seminarium Duchownym we Włocławku. W listopadzie 1906 otrzymał godność taj-

<sup>13</sup> Jego oryginał oraz fotokopie i liczne odpisy znajdują się w ASWPWłocł., tak w samych aktach, jak też w spuściźnie s. A. Halagiery — „Błogosławie, błogosławie! Trzymajcie się Chrystusa. Niech On Was jednoczy, niech jedna Wam serca. Jego opieka [niech] wszystkich ogarnia i wszystkim wystarcza. Trzymajcie się Kościoła Jego świętego. Kto nie jest z Nim, nie jest z Chrystusem. Ubogim, sierotom bądźcie przytuliskiem i opieką według możliwości. Ufajcie Panu Bogu i Jego Opatrzności. Nie opuści Was. Pisma moje Wam oddaję na własność i w opiekę. Szercie je drukiem, za pozwoleniem władzy kościelnej i same przejmijcie się duchem, którym tchną — Kościoła świętego. O ile Pan Bóg dozwoli, pamiętajcie o ochędóstwie świątyni Bożych. Roztargnień światowych, wizyt, biesiad strzeżcie się. Wiecie, czegom Was uczył. Zachowajcie to, bo już więcej pisać nie mogę. Com której zawinił, przepraszam. Żadnej nie chciałem być przykrym. Darujcie mi winowajcy. Wasz sługa duchowny. Módlcie się za mnie, ja za Was do ostatniego tchu! Teraz już mogę zamykać oczy z pokojem, widząc Was ustalone. Książd Ksawery brat mniejszy”.

<sup>14</sup> K. Lange: *Biskup Owczarek*, s. 234;—ADWłocł.: Akta Siostr W.P., k. 1v.

nego szambelana papieskiego, a 30 października 1912 r. biskup Zdzitowiecki mianował go kanonikiem gremialnym kapituły wrocławskiej. Po śmierci o. Ksawerego Sforskiego (w grudniu 1911 r.) został opiekunem formującej się od lat we Wrocławku instytucji zakonnej pn. Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy. W l. 1911—1922 był prezesem tegoż stowarzyszenia i przekształcił je w zgromadzenie zakonne.

W sierpniu 1918 r. został mianowany biskupem tytularnym Askalonu i sufraganiem wrocławskim. Sakrę biskupią przyjął w katedrze wrocławskiej 10 listopada 1918 r. z rąk prymasa Polski Edmunda Dalbora przy współudziale biskupów Stanisława Zdzitowieckiego i Antoniego Juliana Nowowiejskiego ordynariusza płockiego. Od 1918 r. był wikariuszem generalnym, a od 1919 również oficjałem Sądu Biskupiego. W 1925 r. uzyskał w Rzymie stopień doktora prawa kanonicznego. Papież Pius XI mianował go 8 lutego 1928 r. dziekanem kapituły wrocławskiej. Po śmierci biskupa Władysława Krynickiego został wybrany 13 grudnia 1928 r. przez kapitułę katedralną wikariuszem kapitulnym diecezji i rządził nią do 22 maja 1929.

Kochał książki i gromadził je. W 1932 r. ofiarował 557 dzieł Bibliotece Seminarium Duchownego we Wrocławku, a niedługo przed śmiercią Bibliotece Uniwersyteckiej KUL 752 dzieła i do miejscowego muzeum kilka cennych eksponatów.

Zmarł 30 września 1938 r. w Otwocku, gdzie przebywał na nierokującej już nadziei kuracji. Pochowany został we wtorek 4 października tr. w podziemiach katedry wrocławskiej<sup>15</sup>.

W 1913 r. na stanowisko prezesa Stowarzyszenia powołano ks. W. Owczarka, wiceprezesem został Konstanty Szymański, sekretarzem Antoni Sławiński.

Stowarzyszenie poszerzało swoją działalność. Za niewielką opłatą urządzono schronisko dla samotnych kobiet. Dziewczętom za małym wynagrodzeniem umożliwiano zdobywanie wiedzy zawodowej. Ok. 50 dochodzących panien i niewiast znalazło tutaj płatną pracę<sup>16</sup>.

W dniu 1 sierpnia 1913 r. papież Pius X udzielił błogosławieństwa Franciszce Rakowskiej i członkom Stowarzyszenia<sup>17</sup>. Była to widoma zachęta do pracy dla dobra Kościoła i bliźnich.

Nikt nie przewidział, że dzielna organizatorka musi wkrótce pozostawić na zawsze swoje dzieło, w następstwie czego ks. W. Owczarek i Stowarzyszenie znajdują się w niemałym zatroskaniu. F. Rakowska bowiem prawie

<sup>15</sup> T. Kaźmierska: *Podstawy ideału duchowego Założyciela Zgromadzenia*; F. Korszyński: *Biskup Owczarek*; J. Kruszyński: *Zyciorys biskupa Owczarka*; B. Kumor, K. Lange: *Owczarek Wojciech Stanisław*; K. Lange: *Biskup Owczarek*; K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 39—51; J. Mańkiewicz: *Biskup Owczarek*; A. Pawłowski: *Słowo o biskupie Owczarku*; [E. Piltz] S.E.: *Biskup Owczarek*; Z. Szuba: *Biskupi polscy*, s. 280 (z niedokładnościami);— [W. Owczarek]: *Myśli wybrane*; [W. Owczarek]: *Pisma i listy duchowne*, z. 1; *Ustawa Stowarzyszenia z 1922 r.*; *Ustawa Zgromadzenia z 1937 r.*;— ADWłocł.: Akta bpa Owczarka 1—2; ASWPWłocł., akta: Akta O. Założ.; Dok. O. Założ.; Kazania O. Założ.; Koresp. O. Założ.; Notatki O. Założ.; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Dziec. i młod. bpa Owczarka; Hist. Zgrom., s. 310—535; Jub. śm. bpa Owczarka; Świętość na co dzień; Twórcy Zgrom., s. 27—35; Wstawić Boga; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Opiekun z nieba; T. II: Zr. do życia bpa Owczarka.

<sup>16</sup> *Schronisko dla kobiet*. „Dz. kuj.”, r. 4: 1913, 27 maja, s. 1—2.

<sup>17</sup> Fotokopia w ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Twórcy Zgrom., między s. 70 a 71.

Po śmierci m. Czołomiej rada generalna większością głosów wybrała na jej zastępczynię s. Józefę Gruszewską, mającą pełnić urząd do następnej kapituły generalnej<sup>30</sup>. W tym czasie (5 IX 1926) wstąpiła do Zgromadzenia p. Jadwiga Walter z domu Mańkowska, wdowa po inżynierze Stanisławie, ur. 30 listopada 1866 r. w Mławie. Ją to bp Owczarek przygotowywał uprzednio i urabiał duchowo, żeby miał w niej pomoc w kierowaniu wspólnotą<sup>31</sup>. Dnia 5 września 1926 r. została zwołana rada generalna, na której dokonano wyboru zarządu. Przełożoną generalną została Jadwiga Walter, pierwszą radną s. Józefa Gruszewska, drugą Zofia Kaczmarek, trzecią Stanisława Ambroziak, czwartą Maria Przychodzka, ekonomką Maria Zielińska, sekretarką Maria Tucholska<sup>32</sup>.

W święto Narodzenia Matki Bożej (8 IX 1926) nowo obrana przełożona generalna wraz z innymi siostrami złożyła wieczyste przyrzeczenia, a następnego dnia objęła urzędowanie<sup>33</sup>. Kierowała Zgromadzeniem do swojej śmierci, która nastąpiła 4 grudnia 1941 r.

Na posiedzeniu zarządu 6 marca 1927 r. m. Walter zgłosiła wniosek, aby siostry przy składaniu przyrzeczeń wieczystych otrzymywały srebrną obrączkę z wrytą datą tychże oraz medalionik z Matką Bożą Niepokalaną<sup>34</sup>. Na zebraniu w dniu 17 marca 1929 r. uchwalono zaprowadzenie pięciodniowych rekolekcji przed przyrzeczeniami<sup>35</sup>.

Na kapitule generalnej 28 sierpnia 1932 r. m. Walter ponownie została wybrana przełożoną generalną, radnymi siostry Maria Zielińska, Stanisława Ambroziak, Zofia Kaczmarek, Józefa Galczak, ekonomką s. Leokadia Zientarska, sekretarką s. Maria Malendowicz<sup>36</sup>.

Dnia 20 stycznia 1935 r. bp Owczarek postanowił przyrzeczenia zmienić na śluby proste<sup>37</sup>. Według ustawy z 1922 r. Zgromadzenie było bezhabitowe. Ustawa z 1937 r. zmieniła ten paragraf i jest ono habitowym. Siostry składają śluby zakonne, a nie tylko przyrzeczenia.

Ustawa z 14 kwietnia 1937 r.<sup>38</sup>, zatwierdzona przez biskupa Karola Radońskiego, jest w zasadzie powtórzeniem tamtej z 1922. Aktualną wtenczas nazwę tej wspólnoty: Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi położono na okładce owej ustawy.

Jedenasta kapituła generalna opisywanej instytucji, obradująca w latach 1979—1980, na miejsce dawniejszej ustawy zredegowała nowe pod względem formy i aktualne co do treści *Konstytucje* Zgromadzenia. Zatwierdził je na okres do następnej kapituły w dniu 8 grudnia 1980 r. biskup Jan Zareba<sup>39</sup>. Według nich Zgromadzenie zachowuje tę samą nazwę, po której dodano łacińskie jej brzmienie: *Congregatio Sororum Laboris Communis a Maria Immaculata*. Konstytucje mają iść do druku. Tegoż roku omawiana wspólnota za-

<sup>30</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P. k. 9; ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 1.

<sup>31</sup> ASWPWłocł., akta: Koresp. O. Założ. (Listy do Jadwigi Walter z lat 1925—1926).

<sup>32</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Zgrom. 2, s. 1.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 1, k. 23.

<sup>35</sup> Tamże, k. 36.

<sup>36</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 54—54v; ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nlb.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> *Ustawa Zgromadzenia z 1937 r.*

<sup>39</sup> ASWPWłocł., akta: Dekret Biskupa Włocławskiego nr 6012/1980.

konna otrzymała własne *Dyrektorium*. Wszczęto również starania o prawa papieskie dla Zgromadzenia.

Ostatnia kapituła generalna za życia Ojca Założyciela odbyła się 6 sierpnia 1938 r. Na przełożoną generalną jednogłośnie została wybrana po raz trzeci m. J. Walter, radnymi siostry Stanisława Ambroziak (wikaria), Zofia Kaczmarek, Maria Malendowicz, Władysława Szymańska, sekretarką s. Maria Tucholska, ekonomką s. Leokadia Zientarska<sup>40</sup>. W listopadzie 1938 r. radna s. Z. Kaczmarek została mianowana przełożoną w Uniejowie<sup>41</sup>. Na czas jej nieobecności w zebraniach miała ją zastępować s. Helena Bąkowska, a po jej wyjeździe na przełożoną do Kalisza przy ul. Asnyka — s. Maria Przychodzka.

W powyższym składzie wojna zastała zarząd Zgromadzenia. Po jej wybuchu s. L. Zientarska pełniła urząd przełożonej w domu głównym, a czynności ekonomki przejęła s. S. Ambroziak<sup>42</sup>.

## § 2. WŁADZE ZGROMADZENIA

### 1. UPRAWNIENIA BISKUPA ORDYNARIUSZA

Jeżeli wszyscy zakonnicy podlegają miejscowemu ordynariuszowi z wyjątkiem tych, którzy uzyskali od Stolicy Apostolskiej przywilej wyjęcia, zawsze jednak z zachowaniem władzy, jaką prawo daje nad nimi miejscowemu ordynariuszowi, to znacznie większą zależność od niego stosują wspomniane normy do kongregacji na prawie diecezjalnym. Jednak i one posiadają autonomię jako osoby moralne i dla nich ordynariusz miejscowy jest tylko przełożonym zewnętrznym<sup>43</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, posiadające swój dom generalny we Włocławku, istnieje aż dotąd na prawach diecezjalnych. Stąd każdorazowy biskup ordynariusz włocławski był i jest jego urzędowym zewnętrznym zwierzchnikiem.

W następstwie tego w okresie, który dotyczy chronologii niniejszej pracy, ordynariusze miejscowi mieli prawo a nawet obowiązek przewodniczenia osobiście lub przez swego delegata w kapitule generalnej Zgromadzenia przy wyborze przełożonej generalnej<sup>44</sup>. Po ukończeniu wyboru wspomnianej przełożonej kończyła się funkcja ordynariusza jako przewodniczącego, albowiem dalszym elekcyjom przewodniczyła wybrana. Z kolei biskup owe wybory zatwierdzał lub unieważniał.

Niektóre ważne sprawy omawiane na kapitule gen. wymagały potwierdzenia ordynariusza. Tym bardziej kapituła zakonna nie mogła zmienić swojej ustawy, ani też jej autentycznie wyjaśnić bez jego zgody<sup>45</sup>.

Tylko za jego wiedzą mogła powstać lub być zlikwidowana placówka Zgromadzenia. Ordynariusz powinien był zgodzić się albo potwierdzić założenie lub przeniesienie domu nowicjackiego, złożenie z urzędu przełożonej gen., radnej i ekonomki generalnej, na przyjmowanie darowizn, kupno i sprze-

<sup>40</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 107, 112; ASWPWłocł., akta: Kron. dział. m. Tuchol.; Księga Zarz. 2, nłb.

<sup>41</sup> Rocz. Diec. Włocł. 1939, s. 187.

<sup>42</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.

<sup>43</sup> J.R. Bar: *Prawo zakonne*, s. 89; F. Bogdan: *Prawo instytucji*, s. 44—45;—  
Codex Iuris Can., kan. 500, § 1.

<sup>44</sup> Codex Iuris Can., kan. 506, § 4.

<sup>45</sup> Ustawa Zgromadzenia z 1937 r., s. 39, § 242; tamże, s. 40, § 252.

daż nieruchomości, zaciąganie długów hipotecznych, otwarcie kaplicy i odprawianie w niej nabożeństw, on przydzielał wspólnocie spowiedników<sup>46</sup>.

Złożenie ślubów pierwszych i wieczystych przez siostry poprzedzało badanie biskupa lub jego delegata. Dyspensy od ślubów wieczystych, a nawet czasowych udzielał ordynariusz. Jemu też przełożona gen. przedstawiała do zatwierdzenia decyzję Zgromadzenia usunięcia zakonnicy po ślubach wieczystych. Biskup posiadał prawo potwierdzenia wyboru matki gen. na trzecie sześćciolecie, a ona nie mogła bez tego objąć swego urzędowania<sup>47</sup>. Ordynariusz (miejsca pobytu zakonnicy, a nie domu głównego) mógł jej udzielić eksklaustracji.

Na mocy kan. 512, § 1 Kodeksu prawa kanonicznego ordynariusz był zobowiązany do wizytowania (osobistego lub przez zastępcę) co 5 lat domu zakonnego znajdującego się na prawie diecezjalnym. Wizytacji podlegały kościoły, kaplice, zakryście i wszystko, co było z nimi złączone; same domy zakonne, ich urządzenia, przestrzeganie karnośći zakonnej, sprawy majątkowe, dzieła prowadzone przez Zgromadzenie, jak przedszkola, sierocińce, przytulki itp.<sup>48</sup>.

Od powstania Zgromadzenia do rozpoczęcia drugiej wojny światowej diecezja wrocławska posiadała trzech biskupów ordynariuszy:

1. Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, ur. 12 lutego 1854 r. w rodzinie ziemiańskiej w Barczkowicach w pow. piotrkowskim. Ukończył Seminarium Duchowne w Warszawie, gdzie 23 lipca 1877 r. z rąk bpa sufr. Henryka Platera otrzymał święcenia kapłańskie. Doktorat z prawa kanonicznego uzyskał na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W 1902 r. został biskupem kujawsko-kaliskim (wrocławskim). Konsekrowany 23 listopada 1902 r. w Petersburgu przez abpa metropolitę mohylewskiego Jerzego Józefa Elizeusza Szembeka. We Wrocławku założył Drukarnię i Księgarnię Diecezjalną (1907 r.), Niższe Seminarium Duchowne (Liceum) im. Piusa X (1908), czasopismo teologiczne *Ateneum Kapłańskie* (1909), Katolickie Gimnazjum Męskie im. Jana Długosza (1916), Dom Księży Emerytów (diecezjalny) w Ciechocinku (1920). Dnia 27 października 1922 r. zatwierdził ustawę Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy rz.-kat. wyznania pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny<sup>49</sup>. Zmarł we Wrocławku 11 lutego 1927 r., pochowany 16 tm. w podziemiach bazyliki katedralnej<sup>50</sup>.

2. Następnym biskupem ordynariuszem diecezji wrocławskiej był Władysław Paweł Krynicki, ur. we Wrocławku 28 czerwca 1861 r. Na kapłana został wyświęcony w 1885 r. przez bpa Aleksandra Kazimierza Bereśniewicza. W 1886 r. uzyskał w Akademii Duchownej w Petersburgu stopień magistra teologii. Sakrę biskupią otrzymał w katedrze wrocławskiej 10 listopada 1918 r. z rąk Edmunda Dalbora prymasa Polski. Był biskupem tyt. Acanto i sufraganem wrocławskim. Rezydował w Częstochowie, a od 1926 r. w Kaliszu. Po śmierci bpa Zdzitowieckiego został wybrany 11 lutego 1927 r. wikariuszem kapitulnym, a w listopadzie tr. mianowany przez Stolicę Apostolską ordynariuszem wrocławskim. Był autorem szeregu prac z zakresu historii Kościoła, homiletyki i teologii ascetycznej. W

<sup>46</sup> *Ustawa Zgromadzenia z 1937 r.*, s. 49, § 291.

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 37, § 231; s. 38, § 234.

<sup>48</sup> F. Bogdan: *Prawo instytucji*, s. 80—82.

<sup>49</sup> Zob. przyp. 23.

<sup>50</sup> *Biskup Stanisław Zdzitowiecki*; Z. Szuba: *Biskupi polscy*, s. 261—262;—ADWłoc.: Akta bpa Zdzitowieckiego.



dziejach Zgromadzenia mniej się zaznaczył, albowiem zmarł w Warszawie już 7 grudnia 1928 r. Pochowany został w krypcie katedry wrocławskiej<sup>51</sup>.

3. W 1929 r. rządy diecezją objął biskup Karol Mieczysław Radoński, ur. 7 października 1883 r. w rodzinie ziemiańskiej w Kociałkowej Górcie k. Pobodzisk. Wyświęcony na kapłana w Gnieźnie 14 lutego 1909 r. przez bpa Edwarda Likowskiego. Dnia 29 maja 1927 r. otrzymał sakrę biskupią z rąk prymasa Polski Augusta Hlonda. Był biskupem tyt. beryseńskim i sufraganiem poznańskim, a od 5 kwietnia 1929 r. ordynariuszem wrocławskim. W r. 1932 wybudował gmach dla Niższego Seminarium Duchownego; w 1937 nabył majątek ziemski dla mensy biskupiej i obydwu seminariów, w 1938 erygował przy Seminarium Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Dnia 6 września 1939 r., za namową władz państwowych, opuścił diecezję i kraj. Organizował opiekę duszpasterską nad polskimi uchodźcami na Węgrzech, w Jugosławii oraz w Palestynie. Najdłużej przebywał w Londynie współpracując z rządem Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji. Informował Stolicę Apostolską i cały świat o losach Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich w czasie okupacji. W grudniu 1945 r. powrócił do kraju. Zmarł 16 marca 1951 r. we Wrocławku, pochowany w podziemiach katedry<sup>52</sup>.

## 2. OPIEKUN ZGROMADZENIA

Wiadomo, że zgromadzenia młodsze czy istniejące na prawie diecezjalnym częściej potrzebują pomocy i rady przy załatwianiu trudniejszych spraw w urzędach kościelnych i świeckich. Dlatego posiadały i nadal mają na terenie macierzystej diecezji tzw. opiekunów, którzy są w różnym stopniu delegatami ordynariuszy odnośnie wiadomych instytucji. Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi od swego początku posiadało takiego opiekuna w osobie kapłana lub biskupa.

Trzej pierwsi opiekunowie opisywanej wspólnoty zakonnej nie posiadali pisemnej nominacji na to stanowisko. Zwykle poprzedni, w miarę jak opuszczały go siły fizyczne, wyszukiwał sobie zaufanego i godnego następcę, który mógłby dla owej instytucji być rzeczywiście pomocą i wzorem. Tych aprobowali ordynariusze, znowu tylko ustnie.

Pierwszym chronologicznie opiekunem owej wspólnoty duchownej, istniejącej przez długie lata w ukryciu a później w ramach stowarzyszenia religijnego, był o. Ksawery Sforski. Ponieważ swój urząd pełnił w okresie niewoli narodowej, jego działalność opiekuńcza względem podopiecznych osób ograniczała się raczej do sfery religijnej i towarzyskiej. Z tego zaś powodu, że duszpasterstwo nad przyszłymi zakonnicami koncentrowało się przeważnie w miejscowym klasztorze OO. Reformatorów, zależało ono od niego samego i miejscowego gwardiana. Ówczesni biskupi wrocławscy co najwyżej o tej jego opiece wiedzieli.

Przed swoją śmiercią (1911) ten świątły, pobożny i ofiarny zakonnik zlecił wspomnianą opiekę nad Stowarzyszeniem podobnemu duchem, ale mającemu już znaczną władzę i wpływy w diecezji, ks. prałatowi Wojciechowi Owczarkowi, swojemu penitentowi. Ten otoczył wspólnotę troskliwą opieką, a na-

<sup>51</sup> S. Librowski: *Krynicki Władysław Paweł*; Z. Szuba: *Biskupi polscy*, s. 276—277;— ADWłocł.: Akta bpa Krynickiego.

<sup>52</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 209—210; Z. Szuba: *Biskupi polscy*, s. 298—299;— *Rocz. Diec. Włocł. 1939*, s. 8;— ADWłocł.: Akta bpa Radońskiego.

wet przez dłuższy czas był jej prezesem. W 1922 r. przekształcił instytucję w zgromadzenie zakonne, otrzymując tytuł ojca założyciela. Ponieważ biskup Owczarek był na terenie diecezji sufraganem, wikariuszem gen. i oficjałem, aż do swej śmierci sprawował w Zgromadzeniu prawie całkowite rządy zewnętrzne i wewnętrzne. Ordynariusze włocławscy tego czasu (Zdzitowiecki, Krynicki, Radoński) z powodu owych atutów bpa Owczarka minimalnie ingerowali w sprawy założonej przez niego wspólnoty zakonnej. Był on przeto w stosunku do niej nie tylko opiekunem.

Biskup Owczarek umierając (1938) nie zostawił swojego „dziecka duchowego”, jak nazywał Zgromadzenie, bez opieki. Powierzył je ks. kan. drowi F. Korszyńskiemu, który dobrze wywiązywał się z nałożonych obowiązków. M. in. brał udział w zebraniach zarządu wspólnoty już po rozpoczęciu się wojny a przed swoim aresztowaniem (28 września i 20 października 1939 r.). Biskup ordynariusz nazwał go także 1 IX 1939 (według praktyki poznańskiej) komisarzem Zgromadzenia<sup>53</sup>.

Ks. Franciszek Salezy Korszyński (do 1931 Krupa) ur. się 19 stycznia 1893 r. we wsi Ręczno w pow. piotrkowskim. Po ukończeniu Seminarium Duchownego we Włocławku został wyświęcony na kapłana 25 lipca 1915 r. przez biskupa Zdzitowieckiego. Studiował we Fryburgu Szwajcarskim i Paryżu, gdzie uzyskał stopień doktora teologii. Od 1920 r. był profesorem i ojcem duchowym tegoż seminarium, od 1939 jego rektorem; w 1933 r. mianowany kanonikiem włocławskim. W dniu 7 listopada 1939 r. — razem z częścią profesorów i kleryków aresztowany przez Niemców i osadzony w miejscowym więzieniu. Ostatnim miejscem jego katorgi był obóz koncentracyjny w Dachau, skąd został uwolniony 29 kwietnia 1945 r. Do kraju powrócił 2 maja 1946 r. Konsekrowany na biskupa tyt. oryzeńskiego przez bpa ord. Radońskiego 29 czerwca 1946 r. Był sufraganem i wikariuszem gen. włocławskim, prałatem dziekanem kapituły. Zmarł w Otwocku 3 listopada 1962 r., pochowany w katedrze włocławskiej. W swoim dorobku pisarskim posiada m.in. piękne wspomnienia z czasów minionej wojny pt. *Jasne promienie w Dachau*<sup>54</sup>.

Biskup Korszyński gorliwie zajmował się Siostrami od Niepokalanej Maryi. Nie mógł on już sprawować podobnej władzy nad Zgromadzeniem jak poprzedni opiekun, bo nie był jego założycielem. Jednak korzystał z większych prerogatyw niż obecni kuratorzy. Biskup Radoński nie występował przeciw tym wpływom opiekuna.

### 3. ZARZĄD ZGROMADZENIA

Każda społeczność do swego istnienia i należytego funkcjonowania musi posiadać i uznawać władzę zwierzchnią. Podobnie w społeczności zakonnej władzę nadrzędną sprawuje prawnie wybrany zarząd. Wprowadzie szereg następnych zdań, jako odnoszących się także do okresu późniejszego, można by przedstawić w czasie teraźniejszym, jednak zgodnie z całością opowiadania historycznego ujmując je w czasie przeszłym.

W Zgromadzeniu Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, którego dom główny znajdował się we Włocławku przy ul. Buczka 9, zarząd był wy-

<sup>53</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nlb.

<sup>54</sup> J.P. Grajner: *Biskup Korszyński*; S. Librowski: *Korszyński Franciszek Salezy*;— ADWłocł.: Akta bpa Korszyńskiego.

bierany na kapitule generalnej co 6 lat, a w razie konieczności, np. śmierci przełożonej gen., częścię.

W skład zarządu Zgromadzenia wchodziły: przełożona generalna, zwana matką, cztery radne generalne, z których pierwsza nosiła tytuł wikarii, sekretarka generalna i ekonomka generalna.

Przełożona generalna najwyższą władzę w Zgromadzeniu sprawowała w sposób zwyczajny. Posiadała władzę nad wszystkimi domami zakonnymi i poszczególnymi siostrami. Reprezentowała prawnie instytucję wobec władz kościelnych i świeckich.

Przełożona generalna posiadała prawo powierzania siostrom urzędów, zlecania im spraw odnoszących się tak do całego Zgromadzenia, jak i do poszczególnych osób, przenoszenia sióstr z jednego domu do drugiego. Powinna była co trzy lata, sama lub przez wydelegowaną siostrę, zwizytować wszystkie domy. Kierowała listy okólne i upomnienia do całego Zgromadzenia. Przy najmniej raz w miesiącu zwoływała radę generalną.

Do radnych należało: 1) słuzenie radą i niesienie pomocy przełożonej generalnej w pełnieniu jej urzędu; 2) na posiedzeniu rady przedkładanie tego, co uznają za pożyteczne odnośnie do spraw i osób; 3) oddawanie głosu doradczego czy decydującego stosownie do przepisów ustawy.

Radne powinny zachowywać ścisły sekret o wszystkich sprawach, w które zostały wtajemniczone. Pierwsza radna, w razie potrzeby, zastępowała przełożoną generalną.

Sekretarka generalna uczestniczyła w zebraniach zarządu i sporządzała z nich protokoły, prowadziła wszystkie księgi oprócz majątkowej, przechowywała dokumenty i akta Zgromadzenia oraz pomagała przełożonej generalnej w załatwianiu korespondencji urzędowej.

Ekonomka generalna zarządzała majątkiem wspólnoty w zależności od przełożonej generalnej i jej rady, zgodnie z prawem kościelnym i konstytucjami. Powinna dbać o należyte zachowanie wszystkich akt prawnych, na których opiera się prawo własności Zgromadzenia. Na posiedzeniu w sprawach majątkowych ekonomka miała głos doradczy<sup>55</sup>.

Ostatni przedwojenny skład zarządu Zgromadzenia (z 6 sierpnia 1938 r.) podałam pod koniec § 1 niniejszego rozdziału.

### § 3. DOMY, ZAKŁADY, CZŁONKINIE

W każdym domu zakonnym powinny być przynajmniej trzy siostry. Domem kieruje przełożona lokalna i jest odpowiedzialna za jego prowadzenie. Przełożoną mianuje matka generalna ze swą radą na 3 lata.

W domu, w którym jest sześć lub więcej sióstr, przełożona posiada dwie radne wyznaczone przez przełożoną generalną. Pierwsza radna, jeśli zajdzie potrzeba, zastępuje przełożoną, druga ma pełnić obowiązki sekretarki.

W 1939 r. Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi posiadało 13 placówek zakonnych. Z nich jedenaście znajdowało się w diecezji włocławskiej: trzy w samym Włocławku — przy ul. Orlej, Leśnej i Seminaryjskiej, dwie w Kaliszu: przy ul. Asnyka i Grodzkiej, po jednej w Bierzwiennej, Dąbiu n. Nerem, Pyzdrach, Sompólnie, Uniejowie i Zduńskiej Woli; jedna w archidiecezji poznańskiej — w Poznaniu i jedna w warszawskiej w Łowiczu.

<sup>55</sup> Ustawa Zgromadzenia z 1937 r.;— ASWPWłocł., akta: Konstytucje.

Po wnikliwych obliczeniach stwierdzono, że w dniu wybuchu wojny stan osobowy sióstr przedstawiał się następująco. Zgromadzenie liczyło 214 członkiń, w tym 107 sióstr po ślubach wieczystych, 62 po profesji rocznej, 22 nowicjuszki i 23 postulantki. W święto Narodzenia Matki Bożej czyli 8 września 1939 r. postulantki, po odbyciu rekolekcji, zostały przyjęte do nowicjatu, a nowicjuszki złożyły pierwszą profesję. Natomiast profesję wieczystą złożyły tylko s. Honorata Czekalska, s. Maria Marczyk i s. Joanna Papis. W następstwie tego liczba sióstr wieczystek powiększyła się o trzy, profesek rocznych o dziewiętnaście, a nowicjusek o jedną. Obydwa bliskie sobie czasowo stany ilustruje poniższa tabela.

| Data      | postulantki | nowicjuszki | profeski roczne | wieczystki | razem |
|-----------|-------------|-------------|-----------------|------------|-------|
| 1 IX 1939 | 23          | 22          | 62              | 107        | 214   |
| 8 IX 1939 | —           | 23          | 81              | 110        | 214   |

Inne siostry nie składały ślubów wieczystych ze względu na zarządzenie biskupa Radońskiego z 1 września 1939 r., przedłużające okres trwania czasowych ślubów w Zgromadzeniu z trzech do pięciu lat. Zostało ono spowodowane wynikiem wizytacji kanonicznej, jaką przeprowadził w ostatnim czasie w domu głównym komisarz (opiekun) Zgromadzenia ks. kan. Franciszek Korszyński<sup>56</sup>.

Kiedy agresyjny front niemiecki przesunął się od Włocławka na wschód, matka Jadwiga Walter oznajmiła, że wszystkie nowicjuszki i młode profeski powinny się rozjechać do domów rodzinnych, albowiem grozi im obóz pracy albo przymusowe roboty w Niemczech<sup>57</sup>.

Obecnie przedstawię w wielkim skrócie historię poszczególnych placówek, ich skład personalny w dniu rozpoczęcia wojny (uwidoczony alfabetycznie) oraz charakter i działalność danego domu. Rozpocznę od diecezji włocławskiej, albowiem w jej stolicy znajduje się dom macierzysty i zarazem generalny Zgromadzenia. Najpierw przedstawię dom główny i dalsze w samym Włocławku, następnie alfabetycznie resztę placówek w diecezji włocławskiej, wreszcie w archidiecezjach poznańskiej i warszawskiej. Dwie siostry przebywające w tym czasie w Stanach Zjednoczonych AP uwzględnię na końcu domu głównego, jako że nie było tam samoistnej placówki.

Dane biograficzne kompletnego zestawu członkiń Zgromadzenia oparłam na całokształcie bazy źródłowej swojej pracy.

#### 1. WŁOCŁAWEK, UL. ORLA 9 — DOM MACIERZYSTY I GENERALNY

Włocławek, stolica diecezji, jest kolebką Zgromadzenia. Do 1911 r. kilka pobożnych niewiast pracujących w Magazynie pań Wojniewicz i Rakowskiej mieszkało wspólnie w wynajętych pokojach na pierwszym piętrze w domu narożnym przy ul. Brzeskiej i Przedmiejskiej 19. W marcu 1911 r. za zaoszczędzone pieniądze nabyły nieruchomość przy ul. Mickiewicza 3 (później Orła 9,

<sup>56</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 130.

<sup>57</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 8 I 1981.

obecnie Buczka 9) od Heleny Babińskiej. Był to nowo wybudowany parterowy dom mieszkalny z placem. Kupiły go za cenę 10.000 rubli<sup>58</sup>.

Po przeprowadzeniu się do niego i przeniesieniu tam wszystkich działów pracowni dom okazał się za ciasny. W następstwie tego w latach 1912—1913 nadbudowano dwa piętra<sup>59</sup>. W krótkim czasie dom został zapełniony, gdyż należało urządzić pracownie szycia, krawiecczyni, bielizny, pralni, prasowni, bucików, kwiatów sztucznych, introligatori, trykotarzy i schroniska dla staruszek<sup>60</sup>. Pomyślano więc o jego rozbudowie. W 1913 r. zgromadzono materiał a wiosną 1914 przystąpiono do rozbudowy. Jednak roboty zostały przerwane z powodu wyjazdu do Rzymu ks. Wojciecha Owczarka a następnie z przyczyny wybuchu wojny. W 1915 r. kontynuowano prace, wskutek czego w 1916 dom został wykończony. Urządzono w nim także kaplicę<sup>61</sup>. Pierwszą mszę św. odprawił w niej ks. prał. Owczarek we Wszystkich Świętych 1917 r.<sup>62</sup>.

Za kadencji matki Cecylii Czolomiej (1922—1925) przystąpiono do budowy tzw. białego domu czyli okrągłaka. Budowano go w bardzo ciężkich warunkach materialnych, aby zabezpieczyć dach nad głową członkiniom Zgromadzenia w wypadku, gdyby ono przegrało sprawę sądową z Józefą i Stefanią Ginter<sup>63</sup>. Dom został doprowadzony do stanu, w jakim znajduje się obecnie, dopiero za rządów m. Walter. Znalazły w nim pomieszczenie: nowa kaplica, warsztaty pracy, kuchnia, refektarz, dalsze cele sióstr, łazienki dla osób przychodzących, stołownia, warsztat kilimiarski i trykotarski. W introligatori wykonywano wyrób zeszytów; do wypiekania opłatków zakupiono maszynę.

W tym czasie Zgromadzenie utrzymywało 8 staruszek bezinteresownie i kilka za małą opłatą. Wychowywało kilkanaście sierot, które uczęszczały do szkoły powszechnej i doksztalcającej. Prowadziło internat dla uczącej się młodzieży, stołownię. Wydawało ok. 30 obiadów dziennie biednej inteligencji. Prowadziło kursy kroju, szycia i haftu. W 1926 r. została założona Sodalicia Marianańska dla młodzieży żeńskiej. Odbывały się rekolekcje dla młodzieży i dorosłych<sup>64</sup>. W 1927 r. założono sklep galanteryjny przy ul. 3 Maja (dawniej Szeroka 20)<sup>65</sup>. W 1938 r. bezrobotnym wydawano 80 obiadów dziennie. Siostry uczyły religii w szkołach, pracowały w Księgarni Powszechnej (Diecezjalnej). W 1939 r. Zgromadzenie zgodziło się podjąć pracę w Oddziale Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami mającym siedzibę we Włocławku przy ul. Brzeskiej 16<sup>66</sup>.

<sup>58</sup> APWłocł.: Akta Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Powiatowym we Włocławku, nr księgi hip. 510 (Wypis z hipotecznej księgi wieczystej, nr R. 1714, t. 1). K. Lange (*Geneza Zgromadzenia*, s. 52) podaje, że nabyto za 14.000 rubli.

<sup>59</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 52.

<sup>60</sup> *Schronisko dla kobiet*;— ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: T. I: Żr. do dziej. Zgrom., s. 172—173.

<sup>61</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 5—7.

<sup>62</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: T. I: Żr. do dziej. Zgrom., s. 12—15, 18—20.

<sup>63</sup> J. i S. Ginter chciały, żeby część majątku wspólnoty zapisana na nie była ich własnością. Od 1922 r. nie należały już do Zgromadzenia.

<sup>64</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 52—54; ASWPWłocł., akta: Kron. Zgrom. 1—2 z 23 XI 1926.

<sup>65</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 17—18. Już w 1914 r. Stowarzyszenie posiadało przy ul. Szerokiej podobny sklep pod nazwą „Franciszka” („Dz. kuj.”, r. 5: 1914, 30 maja, s. 3).

<sup>66</sup> ASWPWłocł., akta: Tow. Op. n. Dziewcz.

Na podstawie akt Archiwum Zgromadzenia trudno dokładnie ustalić, które siostry w chwili rozpoczęcia działań wojennych należały do domu głównego, albowiem Włocławek posiadał trzy placówki. Mimo to w oparciu o różne dane ustalono, że w domu głównym mieszkały wówczas 94 siostry łącznie z postulantkami, rozróżniając 71 profesek i 23 postulantki. Ze względu na warunki wojenne i częste przemieszczenia zakonnice nie posiadamy dokładnych danych odnośnie niektórych sióstr. Dotyczy to najczęściej miejsca i daty ich pobytu.

Na podstawie księgi głównej (członkiń), kartoteki, ankiet i relacji ustalono, że przynależały tu następujące siostry:

1. Ambroziak Stanisława, ur. 28 kwietnia 1896 r. we wsi Marianów, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Zgromadzenia wstąpiła 20 lipca 1921 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1924, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1925, wieczyste 25 marca 1927. W latach 1926—1938 radna generalna, 6 sierpnia 1938 wybrana wikarią, którą pozostawała do 1951 r. Po śmierci matki J. Walter (4 XII 1941) pełniła obowiązki przełożonej gen. do 25 marca 1945 r. Dnia 1 kwietnia 1951 r. obrana matką generalną. Zmarła na tym stanowisku we Włocławku 5 października 1954 r.

2. Amerska Kinga (ze chrztu Klementyna), ur. 10 maja 1912 r. we wsi Zaporozie Kamieńskie, gub. jeketerynosławska, diec. tyraspolska z rodziców Józefa i Tekli z domu Tomczak. Do Zgrom. wstąpiła 11 lutego 1936 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. W ciągu całej okupacji przebywała w domu głównym pracując w stołówce i pralni. Aktualnie również tam mieszka.

3. Anyszkówna Maria (Marta), ur. 29 listopada 1900 r. w Zdunach k. Łowicza, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 2 sierpnia 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Usunięta ze Zgrom. w 1945 r. Brak danych o przebywaniu w czasie okupacji.

4. Babik Katarzyna (Maria), ur. 19 listopada 1901 r. w Wólce Ostrożeńskiej, pow. garwoliński, diec. podlaska. Do Zgrom. wstąpiła 7 października 1927 r., nowicjat rozpoczęła 19 marca 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 kwietnia 1929, wieczyste 4 kwietnia 1932. Zmarła 25 marca 1940 r. we Włocławku przy ul. Leśnej.

5. Balcerak Scholastyka, ur. 6 marca 1915 r. we wsi Białe Błota, pow. nieszawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 20 marca 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, trzecie 8 września 1938. Wieczyste w ostatniej śmiertelnej chorobie w domu rodzinnym w Brzeźnie k. Lipna, gdzie zmarła 11 marca 1946 r.<sup>67</sup>

6. Banaszek Róża (Rozalia), ur. 30 stycznia 1903 r. we wsi Wólka Ostrożeńska, pow. garwoliński, diec. podlaska. Do Zgrom. wstąpiła 7 października 1927 r., nowicjat rozpoczęła 19 marca 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 kwietnia 1929, wieczyste 4 kwietnia 1932. Przez cały czas okupacji przebywała w domu macierzystym. Dodatkowo sprzątała biura niemieckie w magistracie. Po śmierci m. Walter w czasie okupacji należała do tymczasowego zarządu Zgromadzenia, a w latach 1945—1951 była radną generalną. Obecnie nadal mieszka w domu generalnym.

<sup>67</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 657.

7. Bartosik Natalia, ur. 1 listopada 1917 r. w Retkini, pow. łódzki, diec. włocławska z rodziców Walentego i Anny z d. Rojek. Do Zgrom. wstąpiła 2 września 1937 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 2 sierpnia 1945. Całą wojnę spędziła w domu głównym. Aktualnie pracuje w Ciechocinku, ul. Kościuszki 18a.

8. Bąkowska (Bąk) Helena, ur. 12 listopada 1896 r. we wsi Przybranowo, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Wojciecha i Anastazji z d. Woźniarska. Do Stowarzyszenia wstąpiła 1 sierpnia 1914 r., nowicjat rozpoczęła 1 stycznia 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 1 marca 1924, wieczyste 8 września 1927. W czasie okupacji przebywała we Włocławku. Pracowała jako pomoc domowa u Niemców, potem „na okopach” w Józefowie k. Włocławka, pod koniec wojny znowu jako pomoc domowa. Zmarła 24 sierpnia 1974 r. na opisywanej placówce.

9. Chrostek Dominika (Anna), ur. 3 czerwca 1905 r. we wsi Pęcherzew, pow. turecki, diec. włocławska z rodziców Wawrzyńca i Marianny z d. Kubis. Do Zgrom. wstąpiła 1 września 1934 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. W latach 1934—1939 przebywała we Włocławku przy ul. Orlej, w l. 1939—1941 przy rodzinie, 1941—1942 w Sompólnie w domu zakonnym, 1942—1947 w Łowiczu. Zmarła 24 maja 1979 r. w Zduńskiej Woli, ul. Opiesińska 23.

10. Cieślewicz Eleonora, ur. 25 czerwca 1890 r. we wsi Łowiczek, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Leona i Magdaleny z d. Chudzińska. Do Zgrom. wstąpiła 20 września 1924 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1926, wieczyste 7 kwietnia 1929. Do 1940 r. przebywała w domu macierzystym, w latach 1940—1942 w Łowiczu, w l. 1942—1943 w Nieborowie, w 1943—1945 w Sobocie. Zmarła 5 lutego 1970 r. we Włocławku w domu głównym.

11. Czekańska Honorata, ur. 14 września 1912 r. w Bogucicach, pow. pińczowski, diec. kielecka z rodziców Zygmunta i Marianny z d. Sroka. Do Zgrom. wstąpiła 4 stycznia 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 7 września 1939. W latach 1938—1939 przebywała w domu generalnym pracując w sklepie. Po jego likwidacji do 1944 r. zatrudniona była w Łowiczu przy ul. Zduńskiej 22, następnie w l. 1944—1945 w Lesznie i 1945—1948 ponownie w Łowiczu, gdzie obecnie pełni funkcję przełożonej.

12. Dębowska Balbina (Waleria), ur. 12 maja 1913 r. w Świerczynku, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Heleny z d. Pikulska. Do Zgrom. wstąpiła 12 czerwca 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 26 sierpnia 1946. W latach 1938—1940 przebywała w domu głównym, w l. 1940—1942 we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7 pracując w niemieckim pensjonacie, w 1942 — dwa miesiące w Sobocie, w l. 1942—1944 w Warszawie, 1944—1945 w Łowiczu. Aktualnie mieszka w domu macierzystym.

13. Dybicz Anna, ur. 5 sierpnia 1920 r. w Lubaniu, pow. nieszawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 20 lutego 1939 r., prawdopodobnie rozpoczęła nowicjat 8 września 1939, wymeldowała się 18 października 1939 do Lubania. Po zakończeniu wojny nie wróciła.

14. Dziobiak Cecylia, ur. 26 grudnia 1902 r. w Górkach Pęcławskich, pow.

łęczycki, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 28 lutego 1925 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 25 marca 1926, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1927, wieczyste 25 marca 1930. Początkowo przebywała w domu generalnym, ok. 1942 r. przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa — do Soboty. Po wojnie pracowała w Łowiczu i na innych placówkach. Zmarła 19 czerwca 1973 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

15. Funek Klara (Józefa), ur. 9 lutego 1888 r. w Michałowicach, pow. łęczycki, archidiec. warszawska. Do Stow. wstąpiła 19 grudnia 1917 r., nowicjat rozpoczęła 1 stycznia 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1924, wieczyste 25 marca 1927. Przez całą okupację przebywała w domu macierzystym, gdzie zmarła 25 maja 1970 r.

16. Gadulska Jadwiga, ur. 11 sierpnia 1908 r. w Łęczycy, archidiec. warszawska z rodziców Stanisława i Jadwigi z d. Olczak. Do Zgrom. wstąpiła 10 października 1929 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Cały okres okupacji spędziła we Włocławku pracując najpierw w domu głównym, później w mieście u Niemców, następnie „na okopach”. Pod koniec 1945 r. została skierowana do pracy przy ul. Leśnej 2. Obecnie jest mieszkanką domu generalnego.

17. Górecka Ignacja (Feliksa), ur. 1 czerwca 1920 r. we wsi Kazimierzewo, pow. nieszawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 4 stycznia 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Nie wróciła po wojnie.

18. Grabkowska Teresa, ur. 1 marca 1886 r. we wsi Żychlinek, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Wiktorii z d. Migdalska. Do Zgrom. wstąpiła 21 lipca 1924 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1926, wieczyste 7 kwietnia 1929. Wojna zastała ją w domu macierzystym. Pod koniec 1939 r. wyjechała do rodziny, a w latach 1940—1943 pracowała w domu głównym, w l. 1943—1945 zatrudniona była w mieście. Zmarła 10 kwietnia 1977 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

19. Grzywacz Władysława, ur. 22 września 1910 r. w Bednarach, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Walentego i Antoniny z d. Bury. Do Zgrom. wstąpiła 24 czerwca 1927 r., nowicjat rozpoczęła 19 marca 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 kwietnia 1929, wieczyste 4 kwietnia 1932. Na początku okupacji została zatrudniona we Włocławku przy ul. Seminarystycznej i tam przebywała do 1942 r. Następnie pracowała w Lipnie na plebanii u OO. Kamilianów, potem we Włocławku w internacie dla niemieckich dziewcząt w budynku klasztornej OO. Reformatów. Aktualnie mieszka w Miachelinie przy ul. Zachodniej 73.

20. Halagiera Antonia (Maria), ur. 28 stycznia 1910 r. w Brzeźnie, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Stanisława i Franciszki z d. Kudłak. Do Zgrom. wstąpiła 7 lutego 1936 r., nowicjat rozpoczęła 2 października 1937, pierwsze śluby złożyła 2 października 1938, wieczyste 26 sierpnia 1946. Przez cały okres okupacji przebywała w domu generalnym. Do 1943 r. była zatrudniona na miejscu, a w latach 1943—1945 dochodziła do pracy w mieście. Zmarła 29 listopada 1971 r. we Włocławku, ul. Leśna 2.

21. Jagielska Maria, ur. 7 sierpnia 1909 r. we wsi Kazimierzów, pow. koniński, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 20 stycznia 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Usunięta z nowicjatu, została przy Zgromadzeniu. Zmarła w 1964 r. we Włocławku przy ul. Buczka 9.



22. Jasińska Norberta (Genowefa), ur. 14 lutego 1917 r. we wsi Rembiocha, pow. lipnowski, diec. płocka z rodziców Stanisława i Katarzyny z d. Arszyńska. Do Zgrom. wstąpiła 1 marca 1939 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. W tymże roku wyjechała do rodziny, gdzie przebywała przez całą wojnę. Po wyzwoleniu wróciła do wspólnoty, w której 11 lipca 1946 r. ponownie rozpoczęła nowicjat, po roku złożyła pierwszą profesję, natomiast wieczystą 2 lipca 1952. Obecnie przebywa w Burzeplinie k. Sieradza, ul. Kościelna 24.

23. Kaftańska Lidia, ur. 17 lipca 1912 r. w Płocku z rodziców Bronisława i Leokadii z d. Dembska. Do Zgrom. wstąpiła 8 marca 1933 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1934, wieczystą profesję 8 września 1937. W początkach wojny przebywała w domu macierzystym, później została przydzielona do pracy na ul. Seminaryjską, gdzie była zatrudniona do 1943. W latach 1943—1945 pracowała jako zakrystianka w kościele Reformatorów przeznaczonych dla katolików niemieckich. Po wyzwoleniu krótko była znowu na Seminaryjskiej. Aktualnie jest w Gdańsku, ul. Kościelna 3.

24. Karpowicz Antonina, ur. 4 czerwca 1907 r. w miejscowości Ogrodniki Wileńskie, pow. Hajnówka, archidiec. wileńska. Do Zgrom. wstąpiła 15 czerwca 1927 r., nowicjat rozpoczęła 7 kwietnia 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 kwietnia 1929, wieczyste 1932. W latach 1939—1942 przebywała w domu głównym, w l. 1942—1945 w Dobrzyniu n. Wisłą pracując u Niemki Janiny Leimann. Obecnie mieszka w domu generalnym.

25. Karpowicz Zofia, ur. 12 lipca 1912 r. w Wilnie. Do Zgrom. wstąpiła 3 kwietnia 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Na początku okupacji wyjechała do rodziny. Po wojnie nie wróciła.

26. Kimla Alfonsa (Maria), ur. 31 sierpnia 1919 r. w miejscowości Orsk, pow. łaski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 21 sierpnia 1936 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, trzecie 1940. Po tymże roku opuściła Zgromadzenie.

27. Kmiec Alfonsa, przedtem Piusa (Janina), ur. 22 lutego 1910 r. we wsi Kopanin k. Nieszawy, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 8 lipca 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Wyjechała z nowicjatu na okres okupacji. Powtórnie rozpoczęła go 3 maja 1945 r., pierwsze śluby złożyła 3 maja 1946, wieczyste 8 grudnia 1948. Zmarła 15 marca 1964 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

28. Kołaczek Ryta (Aniela), ur. 31 maja 1912 r. w Duplicach Dużych, par. Żłaków, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Jana i Franciszki z d. Anyszka. Do Zgrom. wstąpiła 19 listopada 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, wieczyste 2 sierpnia 1945. W pierwszych miesiącach wojny pojechała do Łowicza, później do Retek, a następnie do Soboty, gdzie była do chwili wyzwolenia. W 1945 r. powróciła do domu macierzystego. Aktualnie przebywa w Michelinie przy ul. Zachodniej 73.

29. Kołton Tekla, ur. 14 listopada 1918 r. we wsi Młodzawy, pow. pińczowski, diec. kielecka z rodziców Andrzeja i Józefy z d. Bolikowska. Do Zgrom. wstąpiła 22 listopada 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, wieczyste 12 września 1945. Przez cały okres okupacji przebywała w domu głównym, mieszkając tylko przelotnie przy

ul. Seminaryjskiej. Po wyzwoleniu wyjechała do Warszawy. Obecnie przebywa w Gdańsku, ul. Kościelna 3.

30. Kozicka Bonifacja (Józefa), ur. 19 marca 1890 r. w Brzeziu, pow. i diec. włocławska z rodziców Franciszka i Anny z d. Zaborowska. Do Zgrom. wstąpiła 10 października 1931 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1936. W okresie okupacji przebywała we Włocławku, gdzie zmarła 7 marca 1974 r. w domu macierzystym.

31. Kozłówna Izabela (Stefania), ur. 5 lipca 1908 r. w Warszawie. Do Zgrom. wstąpiła 30 czerwca 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, trzecie 8 września 1939. Wojna zastała ją w domu generalnym. Później wyjechała do rodziny w strony łowickie, następnie zaś przebywała w domu zakonnym w Sobocie. W 1945 r. usunięta ze Zgromadzenia.

32. Krawczyk Marcjanna, ur. 23 grudnia 1897 r. w Nowej Wsi, pow. słupecki, diec. włocławska z rodziców Marcina i Marianny z d. Janiszewska. Do Zgrom. wstąpiła 23 września 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Po wybuchu wojny skierowana przez władze zakonne z Włocławka do Uniejowa. Wysiedlona przez Niemców 3 czerwca 1940 r., przeszła do Bierzwiennej, gdzie przebywała do 1942 r. Następnie udała się do Generalnego Gubernatorstwa. Krótco mieszkała w Sobocie, potem w Łowiczu, a w latach 1942—1945 w Lesznie. Po wyzwoleniu kraju pracowała w Łowiczu. Aktualnie przebywa w Babiaku, ul. Wiosny Ludów 23.

33. Krzemińska Kazimiera, ur. 19 lipca 1913 r. we wsi Ignackowo, pow. lipnowski, diec. plocka z rodziców Jana i Władysławy z d. Grabowska. Do Zgrom. wstąpiła 7 września 1934 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. Przez całą okupację zostawała w domu głównym z 5-ciomiesięczną przerwą po złamaniu ręki, kiedy przebywała w domu rodzinnym. Obecnie mieszka w Warszawie, ul. Kawęczyńska 69.

34. Krzywik Konstancja, ur. 21 kwietnia 1906 r. w Kamiennej, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 16 lipca 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Przez całą okupację przebywała w domu generalnym. Zmarła 1 grudnia 1971 r. w Warszawie.

35. Kulesza Bronisława, ur. w lutym 1923 r. w Udrzynku, pow. Ostrów Mazowiecka, diec. plocka. Do Zgrom. wstąpiła 15 listopada 1938 r., a opuściła je w 1944.

36. Kuźnik Stanisława, ur. 13 kwietnia 1912 r. w Szczawnie, pow. sieradzki, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 20 stycznia 1932 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 1936. Na początku okupacji wyjechała do rodziny, skąd została wywieziona do Niemiec, gdzie przebywała ok. 3 miesięcy. Powróciła do rodziny i mieszkała tam do końca wojny. Aktualnie jest w Uniejowie, ul. 1 Maja 6.

37. Lebioda Feliksa (Felicja), ur. 9 marca 1913 r. we wsi Lisiewice, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Jana i Katarzyny z d. Wojda. Do Zgrom. wstąpiła 1 sierpnia 1930 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1931, wieczyste 8 września 1934.

W ciągu całej okupacji przebywała w domu głównym, sprząając biura niemieckie. Po wyzwoleniu Polski wyjechała do Kalisza, ul. Asnyka. Obecnie przebywa w domu macierzystym.

38. Laguna Leonia (Marcela), ur. 31 stycznia 1917 r. we wsi Borzuchowo, pow. ciechanowski, diec. płocka z rodziców Piotra i Karoliny. Do Zgrom. wstąpiła 27 stycznia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Dnia 4 grudnia 1939 r. wyjechała do Warszawy, gdzie przebywała do 1941; potem udała się do Retek, a stamtąd na nową placówkę do Soboty, w której pracowała do 1945 r. W latach 1945—1959 była zatrudniona w Łowiczu. Aktualnie pozostaje w Uniejowie.

39. Ławniczak Gertruda (Genowefa), ur. 1 marca 1912 r. we wsi Waszkowskie, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Michała i Józefy z d. Sobieraj. Do Zgrom. wstąpiła 6 listopada 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, wieczyste 2 sierpnia 1945. Przez całą okupację przebywała w domu głównym pracując równocześnie ok. dwóch lat przy sprząaniu biur niemieckich. Obecnie mieszka w Pyzdrach.

40. Łukaszewska Urbana (Salomea), ur. 26 grudnia 1915 r. we wsi Helenów II, pow. koniński, diec. włocławska z rodziców Stanisława i Marianny z d. Błaszczyk. Do Zgrom. wstąpiła 23 marca 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939, który przerwała w listopadzie z polecenia władz zakonnych i wyjechała do rodziny. Z początkiem 1940 r. wraz z młodzieżą z okolicy została wywieziona do Austrii. Do kraju wróciła 13 sierpnia 1945 r. Powtórnie wstąpiła do Zgrom. i 2 lipca 1946 r. rozpoczęła nowicjat. Pierwsze śluby złożyła 2 lipca 1947 r., wieczyste 2 lipca 1952. Aktualnie przebywa w Zgierz, ul. Nowotki 61.

41. Łyszczak Henryka (Helena), ur. 22 lutego 1913 r. w Kamieniu, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Walerii z d. Matecka. Do Zgrom. wstąpiła 18 października 1934 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. W latach 1936—1939 przebywała w domu generalnym, w 1940—1945 w Kaliszu przy ul. Grodzkiej, gdzie obecnie jest przełożoną.

42. Majczak Małgorzata (Helena), ur. 21 lutego 1911 r. w Sosnowcu, diec. kielecka z rodziców Stanisława i Agnieszki z d. Kloc. Do Zgrom. wstąpiła 5 listopada 1931 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1936. W czasie okupacji była sekretarką tymczasowego zarządu generalnego. Do 14 września 1943 r. znajdowała się w domu macierzystym, potem zaś wyjechała na zakrystiankę do Lipna, gdzie przebywała do 15 września 1945. Następnie objęła stanowisko przełożonej we Włocławku przy ul. Leśnej 2. Obecnie mieszka w Gdańsku, ul. Powstańców Wielkopolskich 1.

43. Malcer Maria, ur. 12 października 1893 r. we wsi Zamiecin, pow. nieśzawski, diec. włocławska. Do Stow. wstąpiła 22 stycznia 1916 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 24 grudnia 1922, wieczyste 1 grudnia 1925. Od 31 grudnia 1938 r. była w domu głównym. Prawdopodobnie w początkach okupacji skierowano ją na ul. Leśną 2, skąd 6 sierpnia 1942 r. wywieziona została do obozu pracy w Bojanowie. Zwolniona 22 kwietnia 1944 r., krótko przebywała u rodziny w okolicach Sompolna. Po wyzwoleniu udała się do domu zakonnego w Sompolnie. Zmarła 29 października 1972 r. w Poznaniu.

44. Malendowicz Maria, ur. 21 stycznia 1899 r. we Włocławku z rodziców Mikołaja i Elżbiety z d. Seklecka. Do Stow. wstąpiła 30 czerwca 1918 r., nowicjat rozpoczęła 13 listopada 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 29 czerwca 1924, wieczyste 8 września 1927. Do 20 listopada 1939 r. przebywała w domu generalnym, następnie udała się do Łowicza i tam była do 6 sierpnia 1941. Później wyjechała do Soboty, a od 6 maja 1943 do 9 kwietnia 1945 r. mieszkała w Warszawie. W Sobocie i w Warszawie pełniła obowiązki przełożonej. Zmarła 21 maja 1980 r. we Włocławku.

45. Małinowska Konstancja, ur. 15 września 1888 r. w Lubaniu, pow. nieśzawski, diec. włocławska. Do Stow. wstąpiła 15 marca 1916 r., przyrzeczenia wieczyste złożyła 24 grudnia 1922. W 1942 r. widzimy ją w domu przy ul. Leśnej we Włocławku, skąd uszła przed wywiezieniem do Bojanowa. Przez resztę okupacji przypuszczalnie pracowała w domu macierzystym, gdzie zmarła 28 marca 1959 r.

46. Marek Aniela (Maria), ur. 2 października 1901 r. w Dąbiu Kuj., pow. włocławski z rodziców Wojciecha i Józefy z d. Kubiak. Do Zgrom. wstąpiła 4 marca 1927 r., nowicjat rozpoczęła 19 marca 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 kwietnia 1929, wieczyste 2 lutego 1932. Na początku okupacji wyjechała do Uniejowa. Po wysiedleniu stamtąd siostr w 1940 r. do Włocławka, ok. jednego roku przebywała u rodziny; później wróciła do domu głównego, gdzie mieszkała do wyzwolenia. Obecnie jest w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9.

47. Marszałek Edwarda (Krystyna), ur. 7 sierpnia 1921 r. we Włocławku. Do Zgrom. wstąpiła 12 października 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. W czasie okupacji opuściła wspólnotę zakonną.

48. Meckier Narcyza (Lucyna), ur. 9 kwietnia 1919 w Wieńcu, par. Brzozów, pow. sochaczewski, archidiec. warszawska z rodziców Antoniego i Katarzyny z d. Pszenicka. Do Zgrom. wstąpiła 24 stycznia 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Wystąpiła jako nowicjuszka.

49. Międlar Andrzeja (Maria), ur. 28 stycznia 1910 r. we wsi Sieterz, pow. przeworski, diec. przemyska z rodziców Michała i Balbiny. Do Zgrom. wstąpiła 31 maja 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. W początkach wojny przebywała pewien czas u rodziny. Na wezwanie władz zakonnych przyjechała do Włocławka na ul. Leśną, skąd 6 sierpnia 1942 r. wywieziona została do obozu w Bojanowie, gdzie pozostawała aż do wyzwolenia. Powtórnie rozpoczęła nowicjat 3 maja 1945 r., pierwsze śluby złożyła 3 maja 1946, wieczyste 8 grudnia 1948. Zmarła 28 lutego 1963 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

50. Mikołajczyk Irena (Seweryna), ur. 7 kwietnia 1912 r. w Rzgowie, pow. koniński, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 10 maja 1928 r., nowicjat rozpoczęła 10 września 1929, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1930, wieczyste 2 lutego 1933. W czasie okupacji była we Włocławku. W 1943 r. aresztowana i więziona przez 6 miesięcy. Później przebywała w Poznaniu opiekując się dziećmi niemieckimi. Wystąpiła ze Zgrom. w 1955 r.

51. Mikołajczyk Karolina (Zofia), ur. 20 lipca 1912 r. we wsi Skrzzynno, pow. wieluński, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 29 października 1938 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1939, przerwany na skutek wojny. Zaczęła go po raz drugi 11 lipca 1947 r., następnie usunięta ze wspólnoty.

52. Miszewska Aldona (Helena), ur. 14 sierpnia 1916 r. w Brzeźnicy, pow. radomski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 13 lipca 1934 jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, trzecie 2 lutego 1938. Wystąpiła w 1943 r.

53. Modlińska Wiktoria, ur. 20 grudnia 1912 r. w Brzeźnicy Starej, pow. radomski, diec. włocławska z rodziców Michała i Heleny z d. Wawrowicz. Do Zgrom. wstąpiła 13 lipca 1934 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. W listopadzie 1939 r. wyjechała z domu generalnego do rodziny, gdzie przebywała do 1941. W czerwcu 1941 r. udała się do Łowicza i tam pracowała do 22 października 1951. Aktualnie przebywa w Dmosinie k. Główna.

54. Motyl Benigna (Władysława), ul. 19 kwietnia 1913 r. w Stolcu, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Marianny z d. Szwed. Do Zgrom. wstąpiła 19 października 1931 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, wieczyste śluby 8 września 1936. W 1941 r. wyjechała do Soboty k. Łowicza i była tam do wyzwolenia. Obecnie mieszka w Warszawie, ul. Kawęczyńska 69.

55. Muszyńska Ludgarda (Helena), ur. 16 maja 1902 r. w Turku, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 23 stycznia 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Na początku okupacji wyjechała do rodziny. Aresztowana, przez rok przebywała w więzieniu w Łodzi, potem została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Utrzymywała kontakt z wspólnotą zakonną. Zginęła tamże 12 czerwca 1943 lub 1944 r.

56. Nowak Antonina, ur. 1 czerwca 1885 r. w Kruszynie k. Włocławka z rodziców Józefa i Józefy z d. Kmiec. Do Zgrom. wstąpiła 30 listopada 1926 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1927, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1928, wieczyste 8 września 1931. W ciągu całej wojny i po niej aż do śmierci (3 listopada 1969 r.) przebywała w domu macierzystym.

57. Paczeń Józefa, ur. 10 marca 1875 r. we wsi Szczukwin, par. Tuszyn, pow. łódzki, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 28 grudnia 1926 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 8 września 1927, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1928, wieczyste 8 września 1931. Od 15 września 1936 do 1938 r. była przełożoną w Bierzwiennej. Prawdopodobnie w początkach okupacji zamieszkała w domu głównym, gdzie zmarła 29 stycznia 1957 r. (będąc w międzyczasie w Michelinie).

58. Pakulska Anna, ur. 18 czerwca 1905 r. we wsi Jarantowice, par. Osiećciny, pow. niezawski, diec. włocławska z rodziców Andrzeja i Marcjanny z d. Urbańska. Do Zgrom. wstąpiła 12 września 1924 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1924, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1926, wieczyste 8 września 1929. Przez całą okupację pracowała w domu generalnym. Zmarła 26 lipca 1974 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

59. Pałacz Agnieszka (Hieronima), ur. 15 stycznia 1908 r. we wsi Skotnica, pow. wieluński, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 15 listopada 1938 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Usunięta ze wspólnoty zakonnej w 1945 r.

60. Pawłowska Walentyna (Maria) — brak daty i miejsca urodzenia. Do Zgrom. wstąpiła 12 lutego 1938 r., usunięta w 1940. Nie posiadam więcej danych odnośnie jej osoby.

61. Perczak Agnieszka (Stanisława), ur. 14 stycznia 1912 r. we wsi Wistka, pow. radomski, diec. włocławska z rodziców Jakuba i Petroneli z d. Grańska. Do Zgrom. wstąpiła 4 września 1931 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 2 lutego 1933, wieczyste śluby 2 lutego 1936. W początkach okupacji wyjechała do rodziców do Pajęczna, gdzie przebywała do r. 1942. Resztę lat wojny spędziła w Łowiczu. Po wyzwoleniu została skierowana do Włocławka na ul. Leśną 2. Zmarła 25 stycznia 1966 r. w domu macierzystym.

62. Popiołek Gabriela (Irena), ur. 4 października 1912 r. we wsi Pólko, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 7 marca 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. We wrześniu 1941 r. wyjechała z Włocławka do Kalisza na ul. Asnyka 40. Potem przebywała tamże przy kościele par. na Rypinku wraz z siostrami Wspólnej Pracy. Po ich wyjeździe pozostała przy miejscowych siostrach felicjankach. Po wyzwoleniu powtórnie rozpoczęła nowicjat 3 maja 1945 r., pierwszą profesję złożyła 3 maja 1946, wieczystą 8 grudnia 1948. Zmarła 13 października 1959 r. w domu generalnym.

63. Przybył Dorota (Maria), ur. 20 sierpnia 1908 r. w Chelmcach k. Kalisza, diec. włocławska z rodziców Błażeja i Antoniny z d. Zadek. Do Zgrom. wstąpiła 20 sierpnia 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 12 września 1945. W początkach okupacji została skierowana do domu przy ul. Seminaryjskiej 7 we Włocławku i tam przebywała do 1940 r. Następnie przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa, do Soboty, gdzie pracowała do wyzwolenia. Potem była w Przedczu do 1947 r. Aktualnie przebywa w Michelinie, ul. Leśna 39.

64. Przychodzka Maria, ur. 24 października 1894 r. w Radziejowie Kuj., pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Jana i Franciszki z d. Głowacka. Do Stow. wstąpiła 8 kwietnia 1920 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 24 grudnia 1922, wieczyste 4 marca 1926. Na początku wojny zamieszkała we Włocławku przy ul. Leśnej 2 i tam miała być przełożoną<sup>68</sup>. Dnia 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, skąd skierowano ją przypadkowo 14 maja 1943 do domu własnego zgromadzenia w Poznaniu znajdującego się pod zarządem niemieckim. Tam pozostała do 1949 r. Zmarła 5 lutego 1970 r. w Zduńskiej Woli.

65. Pudełek Helena, ur. 14 kwietnia 1900 r. we wsi Świerki, par. Burzenin, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Antoniego i Marii z d. Dziecielska. Do Zgrom. wstąpiła 27 listopada 1923 r., nowicjat rozpoczęła 10 czerwca 1924, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1925, wieczyste 8 września 1928. Cały okres okupacji spędziła w domu głównym. Po wyzwoleniu kraju skierowana została do Przedcza. Obecnie przebywa we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

66. Rybarczyk Anna, ur. 3 lipca 1893 r. we wsi Kowalewo, pow. słupecki, diec. włocławska z rodziców Ignacego i Antoniny z d. Augustyniak. Do Zgrom. wstąpiła 25 maja 1927 r., nowicjat rozpoczęła 19 marca 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 lutego 1929, wieczyste 4 kwietnia 1932. Od 1926 do 1949 r. przebywała w domu generalnym. Zmarła 4 lutego 1981 r. w Łowiczu.

67. Sławińska Weronika, ur. 29 grudnia 1889 r. we wsi Broniszewo, pow. nieszawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 10 stycznia 1926 r. Nie

<sup>68</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nlb (posiedzenie z 20 X 1939).

można stwierdzić, czy przez całą okupację przebywała w domu macierzystym. Zmarła 5 października 1971 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

68. Sroka Gerarda (Helena), ur. 16 września 1916 r. we wsi Żeleznikowa Wielka, pow. nowosądecki, diec. tarnowska z rodziców Wojciecha i Zofii z d. Lelito. Do Zgrom. wstąpiła 15 września 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Chociaż formalnie nowicjat został rozwiązany 2 lutego 1940 r., pozostała nadal we wspólnocie. Dnia 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, skąd 7 sierpnia 1943 władze niemieckie przydzieliły ją do sierocińca w Kwieciszewie, pow. mogileński. Był to jakby dalszy ciąg obozu bojanowskiego. Po wyzwoleniu wróciła do Włocławka i 3 maja 1945 r. rozpoczęła powtórnie nowicjat. Pierwsze śluby złożyła 3 maja 1946 r., wieczyste 8 grudnia 1948. Obecnie mieszka w domu głównym.

69. Stachowiak Zyta (Helena), ur. 28 października 1919 r. w Lubrańcu, pow. włocławski z rodziców Kaspra i Agnieszki z d. Olszewska. Do Zgrom. wstąpiła 1 czerwca 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939, gdzie z małą przerwą pozostała do 1 lutego 1940. Udała się do rodziny, skąd 30 października 1940 r. została wywieziona z rodzoną siostrą do Niemiec na roboty. Dnia 18 października 1943 r. zbiegła do rodziny mieszkającej w Bądkowie, pow. wtenczas ciechociński (Hermannsbad). Przez pół roku ukrywała się, potem przez następne pół pracowała u Niemca. W dniu 3 grudnia 1944 r. została zwolniona z powodu wypadku (ucięcia dwóch palców lewej ręki). Odtąd do końca okupacji przebywała u rodziców. Dnia 2 lipca 1946 r. rozpoczęła powtórnie nowicjat (przerwany z powodu wojny). Pierwsze śluby złożyła 2 lipca 1947 r., wieczyste 2 lipca 1952. Aktualnie pracuje w Sompolnie.

70. Stefaniak Agata (Maria), ur. 11 października 1909 r. we wsi Szaniawy, par. Trzebieszów, pow. łukowski, diec. podlaska z rodziców Kazimierza i Ewy z d. Mościcka. Do Zgrom. wstąpiła 18 marca 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, drugie 8 września 1939. W pierwszych dniach wojny wyjechała do domu rodzinnego, gdzie przebywała do sierpnia 1946 r. Po powrocie do wspólnoty zakonnej rozpoczęła powtórnie nowicjat 11 lipca 1947 r., wieczystą profesję złożyła 2 lipca 1952. Obecnie mieszka w domu generalnym.

71. Stelmasiak Stefania (Regina), ur. 11 lipca 1915 r. w Grzymaczewie, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Wojciecha i Kazimiery. Do Zgrom. wstąpiła 18 lutego 1939 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Dnia 3 kwietnia 1940 r. wyjechała do rodziny i do wspólnoty nie wróciła.

72. Stępiak Julia, ur. 16 kwietnia 1899 r. w Górkach Pęcławskich, pow. łęczycki, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 20 czerwca 1924 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 25 marca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1926, wieczyste 7 kwietnia 1929. Przez cały okres okupacji mieszkała w domu macierzystym pracując przez pewien czas jako sprzątaczką w niemieckich biurach. Wchodziła w skład tymczasowego zarządu Zgromadzenia. W 1945 r. na kapitule generalnej została wybrana radną. Zmarła 3 czerwca 1961 r. we Włocławku.

73. Strumiłło Julia (Maria), ur. 20 marca 1892 r. w Bobrownikach, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Szymona i Katarzyny z d. Wasiak. Do Stow. wstąpiła 4 lutego 1921 r., nowicjat rozpoczęła 7 września 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1924, wieczyste 8 września 1927. Przez cały okres wojenny przebywała w domu głównym. Po wyzwoleniu

w 1945 r. była w Bobrownikach i na placówce w Chełmicy. Zmarła 25 września 1972 r. w Zduńskiej Woli.

74. Surma Matylda (Janina), ur. 17 kwietnia 1912 r. w Złakowie Kościelnym, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Franciszka i Gertrudy z d. Łysio. Do Zgrom. wstąpiła 10 marca 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Do 1944 r. przebywała w domu generalnym. W maju tr. przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa, do Soboty, i tam pozostała do wyzwolenia. W 1945 r. wróciła do domu macierzystego. Aktualnie mieszka w Inowłodzu, ul. Klasztorna 9.

75. Szczepaniak Prakseda, ur. 28 grudnia 1902 r. w miejscowości Rataje, pow. słupecki, diec. włocławska z rodziców Franciszka i Józefy z d. Olejniczak. Do Zgrom. wstąpiła 13 września 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Do 1940 r. przebywała w domu głównym, w latach 1940—1941 w Warszawie, w l. 1941—1942 w Sobocie, w 1942—1945 w Łowiczu. Po wyzwoleniu pracowała w Kaliszu. Obecnie mieszka w domu generalnym.

76. Śleszyńska Hugona (Leokadia), ur. 14 czerwca 1913 r. we wsi Garboty, pow. łomżyński, diec. sejneńska z rodziców Stanisława i Salomei z d. Łodachowska. Do Zgrom. wstąpiła 28 marca 1938 r. jako diecezjanka łomżyńska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. Podczas wojny uniknęła wywiezienia do obozu pracy w Bojanowie, chociaż w tym czasie (6 VIII 1942) przebywała we Włocławku przy ul. Leśnej 2. Od 1942 do 1945 r. pracowała w hotelu (pensjonacie) niemieckim przy ul. Królewieckiej 5. W dniu 3 maja 1945 r. powtórnie rozpoczęła nowicjat, pierwsze śluby złożyła 3 maja 1946, wieczyste 2 lipca 1952. Aktualnie przebywa w Zduńskiej Woli, ul. Opiesińska 23.

77. Tomczak Franciszka, ur. 19 grudnia 1877 r. w Bieganowie, par. Byczyzna, pow. niezawski, diec. włocławska. Do Stow. wstąpiła 1 września 1900 r., wieczyste przyrzeczenia złożyła 24 grudnia 1922. Prawdopodobnie przez całą okupację przebywała w domu macierzystym i zmarła 20 lipca 1957 r.

78. Tucholska (Tucho) Maria, ur. 18 września 1898 r. w Aleksandrowie Kuj., diec. włocławska z rodziców Łukasza i Alodii z d. Gierhardt. Do Stow. wstąpiła 15 maja 1915 r., przyrzeczenia wieczyste złożyła 24 grudnia 1922. Wojna zastała ją na stanowisku sekretarki gen. we Włocławku przy ul. Orlej 9. W niedługim czasie została przełożoną przy ul. Leśnej, skąd 6 sierpnia 1942 r. wraz z innymi siostrami została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, gdzie przebywała do 19 marca 1943. Stamtąd wysłano ją do klasztoru Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Pod koniec okupacji przebywała pewien czas na placówce w Lesznie, pow. błoński. Później pełniła obowiązki przełożonej domu w Łowiczu. Dnia 25 marca 1945 r. na kapitule została wybrana przełożoną generalną i urząd ten sprawowała do 1951. Zmarła 5 maja 1978 r. w domu głównym.

79. Wajda Amata (Stanisława), ur. 11 listopada 1913 r. w Starym Sączu, diec. tarnowska. Do Zgrom. wstąpiła 2 maja 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, drugie 8 września 1938. Wystąpiła 5 września 1939 r.

80. Walter Jadwiga, ur. 30 listopada 1866 r. w Mławie, diec. plocka. Do Zgrom. wstąpiła 5 września 1926 r. jako diecezjanka krakowska, przyrzeczenia wieczyste złożyła 8 września 1926. W dniu 9 września 1926 r. objęła urząd



dowanie przełożonej generalnej, wybrana na to stanowisko 5 września. Wspomniany urząd pełniła do śmierci, tj. do 4 grudnia 1941 r. Była prawdziwie niewiastą mężną, o czym mówi szerzej rozdz. V, § 3.

81. Warych Wincenta (Józefa), ur. 27 lutego 1911 r. w Orzeszkowie, pow. turecki, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Weroniki z d. Ryś. Do Zgrom. wstąpiła 4 kwietnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Po przemarszu wojsk niemieckich w 1939 r. w kierunku Warszawy wyjechała do Uniejowa, skąd z początkiem czerwca 1940 wraz z siostrami została wysiedlona do Włocławka. Jesienią tr. została skierowana przez władze zakonne do Sompolna. W 1941 r. wróciła do domu generalnego, gdzie przebywała do końca okupacji. Obecnie pracuje w Zduńskiej Woli.

82. Wojtczak Antonina, ur. 14 marca 1896 r. we wsi Żurawieniec, pow. kutnowski, archidiec. warszawska z rodziców Józefa i Marianny z d. Stępa. Do Stow. wstąpiła 30 sierpnia 1921 r., nowicjat odbyła przed pierwszymi przyrzeczeniami, które złożyła 25 marca 1924, wieczyste 25 marca 1927. W okresie okupacji przebywała w domu macierzystym, na Seminaryjskiej 7, w Łowiczu, w Sompolnie, u rodziny i powtórnie w latach 1942—1945 w domu głównym. Pracowała wtenczas w internacie dla dziewcząt niemieckich mieszczącym się w klasztorze OO. Reformatów. Wchodziła również w skład tymczasowego zarządu Zgromadzenia. Aktualnie przebywa w Kaliszu przy ul. Asnyka 40.

83. Wójcik Zofia, ur. 26 kwietnia 1912 r. w Szczawnie, par. Burzenin, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Jana i Jadwigi z d. Płaczek. Do Zgrom. wstąpiła 7 września 1933 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1934, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1935, wieczyste 2 lutego 1938. Do 1942 r. pracowała w domu generalnym. Następnie przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa i przez pół roku mieszkała w Sobocie. Potem została przydzielona do Warszawy, gdzie pracowała do wyzwolenia. Wróciła do Włocławka, gdzie zamieszkuje w domu macierzystym.

84. Wróbel Brygida (Maria), ur. 26 lipca 1921 r. w miejscowości Sromów k. Łowicza, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 28 października 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, trzecie 8 tm. 1940. Opuściła Zgromadzenie w 1940 r.

85. Wyrwas Paschalisa (Weronika), ur. 17 lipca 1917 r. we wsi Broszki, par. Stolec, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Andrzeja i Antoniny z d. Rumieniak. Do Zgrom. wstąpiła 20 maja 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1939. W listopadzie tr. wyjechała do rodziny, w latach 1941—1945 była zatrudniona u Niemców. Po wojnie rozpoczęła nowicjat 2 lipca 1946 r., pierwsze śluby złożyła 2 lipca 1947, wieczyste również 2 lipca 1952. Obecnie mieszka w Gdańsku przy ul. Ogrodowej 2.

86. Zachara Zdzisława (Stefania), ur. 2 września 1909 r. w Starym Sączu, diec. tarnowska z rodziców Franciszka i Marii z d. Lelito. Do Zgrom. wstąpiła 4 lipca 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 12 września 1945. Na początku okupacji przebywała w domu głównym, później (dokładnej daty nie wiadomo) zamieszkała przy ul. Leśnej 2, skąd 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, gdzie była aż do wyzwolenia. Aktualnie przebywa w domu generalnym.

87. Zalewska Agata (Anna), ur. 31 lipca 1915 r. we wsi Żebry, pow. łom-

żyński, diec. sejneńska z rodziców Romualda i Bronisławy z d. Szlesińska. Do Zgrom. wstąpiła 4 lutego 1938 r. jako diecezjanka łomżyńska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1939, przerwany na skutek wojny. Od wstąpienia do nowicjatu w 1939 do 6 sierpnia 1942 r. przebywała na ul. Leśnej 2, skąd w tymże dniu została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, gdzie była aż do końca wojny. Nowicjat rozpoczęła powtórnie 3 maja 1945 r., pierwsze śluby złożyła 3 maja 1946, wieczyste 8 grudnia 1948. Obecnie pracuje w domu starców w Witowie, obsługiwanym przez placówkę siostr z Burzenina k. Sieradza.

88. Załęska Jadwiga, ur. 27 marca 1888 r. we wsi Włóki Małe, pow. sierpecki, diec. plocka z rodziców Franciszka i Walerii. Jako aspirantka do Zgromadzenia przybyła z Torunia 1 sierpnia 1939<sup>69</sup>. Nowicjat rozpoczęła 8 września 1939 r. przy ul. Leśnej 2, skąd 6 sierpnia 1942 razem z innymi siostrami została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. Potem 19 marca 1943 r. władze niemieckie skierowały ją do klasztoru Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Dalsze jej losy nie są mi znane.

89. Zarębska Władysława, ur. 4 listopada 1903 r. w Kurowie, pow. łęczycki, archidiec. warszawska z rodziców Marcina i Marii z d. Kowalczyk. Do Zgrom. wstąpiła 4 lutego 1932 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1936. Po zajęciu domu macierzystego przez Niemców w 1939 r., na polecenie przełożonych, udała się do rodziny w Modłej k. Łęczycy. Potem przez m. J. Walter została skierowana do Soboty k. Łowicza, gdzie przebywała do wyzwolenia. Aktualnie mieszka w Poznaniu.

90. Zborowska Ewa (Janina), ur. 28 sierpnia 1907 r. w Ustroniu k. Radomia, diec. sandomierska. Do Zgrom. wstąpiła 15 listopada 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937. Dokładnie nie wiadomo, gdzie ją wojna zastała. Dlatego tutaj figuruje. W okresie okupacji przez jakiś czas przebywała w Łowiczu. Dnia 4 maja 1945 r. nie dopuszczono jej do ślubów rocznych. Z tego powodu opuściła wspólnotę zakonną.

91. Zielińska Salomea (Katarzyna), ur. 11 listopada 1901 r. we wsi Gliznów, par. Chodecz, pow. włocławski z rodziców Wincentego i Antoniny z d. Woźniak. Do Zgrom. wstąpiła 18 września 1928 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1929, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1930, wieczyste 2 lutego 1933. Na polecenie przełożonej wyjechała w listopadzie 1939 r. do rodziny w Lubieniu Kuj., gdzie zostawała do lipca 1940. Potem wróciła do domu głównego i tu (z przerwą) pracowała do śmierci, która nastąpiła 14 czerwca 1975 r.

92. Zientarska Leokadia, ur. 2 listopada 1884 r. w Niemczech. Do Zgrom. wstąpiła 1 lipca 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1931, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1932, śluby wieczyste 2 lutego 1935. Przez całą okupację przebywała w domu generalnym. Wprawdzie w 1938 r. wybrano ją na ekonomkę gen., ale ze względu na znajomość języka niemieckiego podczas wojny pełniła obowiązki przełożonej domu i wchodziła w skład zarządu tymczasowego. Zmarła 7 lutego 1959 r. we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

93. Złotopolska Katarzyna, ur. 21 kwietnia 1898 r. we wsi Rumianki Lip-

<sup>69</sup> ASWPWłocł., akta: Księga meld., k. 46v, nr 630.

nowskie, diec. płocka z rodziców Stanisława i Michaliny z d. Byczkowska. Do Zgrom. wstąpiła 23 września 1928 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 25 marca 1929, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1930, wieczyste 25 marca 1933. Od 1930 do 1947 r. przebywała w domu macierzystym. Obecnie mieszka w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9.

94. Żak Józefa, ur. 15 marca 1919 r. w Brudzewie, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 20 marca 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, trzecie 8 tm. 1939. Wystąpiła w tym samym roku.

Dnia 23 maja 1939 r. dwie siostry Zgromadzenia Wspólnej Pracy wyjechały do Stanów Zjednoczonych AP celem zbierania ofiar na budowę sierocińca, prowadzonego przez wspomnianą instytucję. Były to:

1. Majkut Fidelia (Maria), ur. 4 sierpnia 1894 r. w miejscowości Wiązownica, pow. jarosławski, diec. przemyska. Do Zgrom. wstąpiła 19 marca 1933 r., pierwsze śluby złożyła w maju 1939. W tymże miesiącu (23) wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Do kraju wróciła w kilkanaście lat po zakończeniu wojny. W 1959 r. opuściła Zgromadzenie. Zmarła w 1979 r.

2. Pawlin Zyta (Franciszka), ur. 4 października 1905 r. w miejscowości Przemysłów, pow. łowicki, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 15 czerwca 1932 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 2 lutego 1934, śluby wieczyste 2 lutego 1937. Dnia 23 maja 1939 r. wyjechała wraz z s. Fidelią do Stanów Zjednoczonych w celu uporządkowania własnych spraw majątkowych. Opuściła Zgromadzenie za oceanem.

## 2. WŁOCŁAWEK, UL. LEŚNA 2 — DOM NOWICJACKI (nazywany z dawna Glinkami)

Była to posiadłość położna przed pół wiekiem za miastem, przy lesie. W 1916 r. ks. prałat W. Owczarek nabył ją za 3.000 rubli od p. Konstantego Szymańskiego, przyjaciela Stowarzyszenia<sup>70</sup> i niedługo przed śmiercią przepisał na Zgromadzenie<sup>71</sup>. Ziemia ta zwała się „Syberią” (5 mórg i 22 pręty). Na prośbę ks. Owczarka budową domu „czerwonego”, jednopiętrowego, zajął się ks. Józef Pełczyński, prob. par. Lubanie. Ziemia miała służyć pod ogród owocowo-warzywny. Ze względu na swoją niską wydajność nie nadawała się bardzo do tych celów, ale starano się ją doprawić. W 1917 r. została tam przełożoną s. Zofia Kaczmarek. W 1921 r. otwarto szkołę gospodarczo-ogrodniczą, ale tylko przez dwa lata się utrzymała. Prowadzona była przez obce siły i w niedogodnych warunkach<sup>72</sup>.

W latach 1928—1930 pobudowano trzypiętrowy dom letniskowy. Patronem domu jest św. Józef. Erekcja nastąpiła w 1930 r.<sup>73</sup>. Również w tym roku siostry otworzyły ochronkę w czerwonym domu dla najbiedniejszych dzieci z dzielnicy miasta zwanej Grzywno. W 1930 r. przyjęto 65 dzieci od 2 do 7 lat,

<sup>70</sup> ASWPWłocł., akta: Zbiór dok.: Wypis z akt księgi hipotecznej nr 981 Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Powiatowym we Włocławku; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: T. I: Żr. do dziej. Zgrom., s. 53.

<sup>71</sup> ADWłocł.: Akta bpa Owczarka 1, k. 87 (Moja ostatnia wola); Akta Sióstr W.P., k. 108.

<sup>72</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 1—2. K. Lange (*Geneza Zgromadzenia*, s. 54) jako datę założenia szkoły podaje 1917 r.

<sup>73</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 54.

a w 1936 było ich już ponad 100. Zgromadzenie zobowiązało się dać lokal i opiekę, a okoliczne ziemianki produkty żywnościowe i opał<sup>74</sup>.

W latach 1937—1939 przy ul. Leśnej 2 skupiały się także panny z parafii Najśw. Serca Jezusowego, zrzeszone w oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży im. Św. Teresy. Do świetlicy uczęszczało ok. 60 dziewcząt. Siostry otoczyły opieką również dzieci z owej części miasta. Na terenie tej parafii istniał także drugi oddział wspomnianego stowarzyszenia pod patronatem Królowej Jadwigi. Jego spotkania odbywały się w świetlicy cegielni miejskiej<sup>75</sup>.

Trzypiętrowy wypoczynkowy dom wynajmowano przeważnie inteligencji pracującej, a w okresie Adwentu i W. Postu odbywały się w nim rekolekcje dla młodzieży.

W 1935 r. został tu przeniesiony nowicjat. Przełożoną domu i zarazem mistrzynią nowicjuszek była s. Maria Zielińska. W 1935 r. do Zgromadzenia wstąpiło 12 kandydatek, w 1936 — 29, 1937 — 36, 1938 — 34, 1939 — 23.

Od 1937 r. funkcjonowała tutaj również szkoła dla sióstr, która miała za cel dać im wiadomości z zakresu 6-ciu klas gimnazjum (mała matura) oraz przygotować je do pracy społecznej<sup>76</sup>. Trwała ona do wojny 1939 r. W 1937 r. został ogrodzony murem 5-ciomorgowy ogród i powiększono ilość cieplarni.

Siostry mające składać śluby roczne i wieczyste musiały je poprzedzić ośmiodniowymi rekolekcjami. W 1939 r. data ponowienia profesji przypadała 8 września. Rekolekcje odbywały się przy ul. Leśnej 2. Brały w nich udział postulanki i nowicjuszki. Z tego względu, że 1 września 1939 r. postulanki nie były jeszcze nowicjuszkami, jakkolwiek tego dnia przebywały na Leśnej, zaliczyłam je do domu głównego. Pragnęłam bowiem dać rzeczywistą liczbę osób należących do tejże placówki. Zatem w domu nowicjackim z początkiem września 1939 r. było ogółem 40 sióstr, w tym 22 nowicjuszki, które 8 września stały się profeskami:

1. Ambroziak Józefa, ur. 15 stycznia 1898 r. we wsi Marianów, par. Rajsko, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 14 września 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Do 5 sierpnia 1942 r. przebywała we Włocławku przy ul. Leśnej 2, potem aż do czasu wyzwolenia na Królewieckiej 5 w hotelu dla Niemców. Zmarła 11 kwietnia 1954 r. w Michelinie, ul. Zachodnia 73.

2. Banasiak Michaela (Kazimiera), ur. 13 grudnia 1921 r. w Kaliszu, diec. włocławska z rodziców Józefa i Walentyny z d. Frankowska. Do Zgrom. wstąpiła 3 lipca 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 2 sierpnia 1945. W końcu października 1939 r. została skierowana przez władze zakonne do Kalisza na ul. Asnyka. W latach 1941—1945 pracowała także w Kaliszu wraz z siostrami przy ul. Grodzkiej w stołówce dla Niemców. Obecnie mieszka w Poznaniu.

3. Bartoszek Alicja (Maria), ur. 21 lutego 1916 r. w Kaliszu, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 7 września 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 wrześ-

<sup>74</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Domu Now.

<sup>75</sup> ASWPWłocł., akta: Stow. Młodz. (Praca z dziewczętami na Leśnej 2).

<sup>76</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113—114.

nia 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 26 sierpnia 1946. Na początku okupacji wyjechała do Kalisza na ul. Asnyka, potem była w Poznaniu. Aktualnie przebywa w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9.

4. Bojakowska Hilaria (Helena), ur. 27 marca 1915 r. w Świątkowicach, par. Kłotno, pow. wrocławski z rodziców Jana i Józefy z d. Czerwińska. Do Zgrom. wstąpiła 13 stycznia 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939. Dnia 6 sierpnia 1942 r. wraz z innymi siostrami została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. Stamtąd 18 sierpnia 1943 r. została skierowana przez władze niemieckie do pracy w szpitalu w Gostyninie, gdzie była do wyzwolenia. Następnie wróciła do Włocławka na ul. Leśną. Obecnie mieszka w Gdańsku, ul. Kościelna 3.

5. Dudzińska Imelda (Ludwika), ur. 22 sierpnia 1912 r. w Służewie, pow. nieszawski, diec. wrocławska z rodziców Romualda i Heleny z d. Kuraczyk. Do Zgrom. wstąpiła 27 lutego 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Przez krótki czas (w okresie wakacyjnym) pracowała w Ciechocinku w domu diecezjalnym „Piast”. W pierwszych dniach wojny powróciła do Włocławka na Glinki i została skierowana przez władze zakonne do obowiązku na ul. Seminaryjską 7, gdzie przebywała do 1942 r. Następnie aż do zakończenia wojny pracowała przy ul. Królewieckiej 5. Później była zatrudniona w przedszkolu w Przedczu. Aktualnie przebywa w Sompolnie.

6. Durmowicz Klemensa (Eugenia), ur. 25 sierpnia 1917 r. w Grabkowie, pow. wrocławski z rodziców Ignacego i Franciszki z d. Szatkowska. Do Zgrom. wstąpiła 15 marca 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 12 września 1945. Na początku okupacji zaczęła pracować we Włocławku w domu głównym w przejętym przez Niemców pensjonacie. Od 1943 do 1945 r. przebywała w Lipnie, początkowo u państwa Pokorskich a następnie w szpitalu. Po wyzwoleniu kraju została w Lipnie do grudnia 1945 r., potem zaś wróciła do domu macierzystego, w którym (po przerwie) obecnie mieszka.

7. Dziobiak Stanisława, ur. 10 stycznia 1898 r. we wsi Górki Pęcławskie, pow. łęczycki, archidiec. warszawska z rodziców Michała i Agnieszki z d. Urbańska. Do Stow. wstąpiła 8 listopada 1921 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 25 marca 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1924, wieczyste 25 marca 1927. Dnia 5 sierpnia 1942 r. wraz z 17 rezydentkami została wywieziona do obozu zagłady w Chełmnie n. Nerem, gdzie wkrótce poniosła śmierć.

8. Frans Bernadeta (Gertruda), ur. 23 lutego 1913 r. w Zielonej Górze, pow. brzeziński, archidiec. warszawska z rodziców Józefa i Albany z d. Jakuboszczak. Do Zgrom. wstąpiła 18 grudnia 1937 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 12 września 1945. Z początkiem okupacji zamieszkała w domu generalnym, gdzie utrzymała się do czasu wyzwolenia. Potem wyjechała do Poznania. Aktualnie pracuje w Kaliszu przy ul. Asnyka 40.

9. Głogowska Ksawera (Józefa), ur. 21 grudnia 1914 r. we wsi Zakrzewiec, par. Kowal, pow. wrocławski z rodziców Józefa i Antoniny z d. Stasiak. Do Zgrom. wstąpiła 7 grudnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 2 sierpnia 1945. Na początku okupacji przez krótki czas przebywała u rodziny w Zakrzewcu, na-

stępnie przyjechała do domu głównego, gdzie pracowała do końca wojny. Potem wyjechała do Warszawy i tam była do 1948 r. Obecnie znajduje się w domu macierzystym.

10. Jakubek Teresa (Małgorzata), ur. 15 czerwca 1913 r. we wsi Piegońsko, par. Wojków, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Antoniego i Józefy z d. Król. Do Zgrom. wstąpiła 7 stycznia 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. Dnia 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. Stamtąd 9 października 1942 r. przydzielono ją do pracy w przytułku polskich starców w Lubiniu, 72 km od Poznania. W 1944 r. została skierowana do „kinderhajmu” — czyli domu dziecka w Poznaniu. Po wyzwoleniu wróciła do Włocławka na ul. Leśną 2. Aktualnie przebywa w domu generalnym.

11. Janik Monika (Bronisława), ur. 6 października 1913 r. w Sędziszowie, par. Siedliska, pow. grybowski, diec. tarnowska z rodziców Michała i Agaty z d. Szewczyk. Do Zgrom. wstąpiła 18 września 1932 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 2 lutego 1934, śluby wieczyste 2 lutego 1937. Po wybuchu wojny, jakkolwiek chora, wyruszyła wraz z s. Joanną Papis do jej rodziny w pow. opoczyńskim i tam przebywała ok. jednego roku. W latach 1940—1941 była u swoich rodziców i w domu zak. w Łowiczu, następnie w 1942—1945 w Sobocie. W 1946 r. pracowała w Przedczu. Zmarła 8 czerwca 1975 r. w domu głównym.

12. Karwacka Ambrozja (Zofia), ur. 9 maja 1907 r. w Wawrze k. Warszawy. Do Zgrom. wstąpiła 17 listopada 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939. Wydalona w 1940 r.

13. Kościółowska Ewarysta (Zofia), ur. 27 listopada 1920 r. we wsi Kucierz, par. Lubanie, pow. niezawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 2 grudnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938. Opuściła wspólnotę zakonną w 1940 lub 1944 r.

14. Książek Maria, ur. 2 kwietnia 1894 r. w Zajączkach, pow. częstochowski, diec. włocławska, z rodziców Michała i Moniki z d. Ligenza. Do Zgrom. wstąpiła 20 grudnia 1923 r., nowicjat rozpoczęła 1 lipca 1924, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1925, wieczyste 8 grudnia 1928. Do 1942 r. przebywała we Włocławku przy ul. Leśnej, w latach 1942—1945 w domu rodzinnym w Zajączkach, w l. 1945—1950 na placówce w Uniejowie. Zmarła 8 stycznia 1969 r. w domu macierzystym.

15. Kuciała Ryszarda (Stefania), ur. 3 grudnia 1899 r. w Porębie, pow. wyszkowski, diec. plocka. Do Zgrom. wstąpiła 2 kwietnia 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938. Do 5 sierpnia 1942 r. przebywała na Leśnej. Nie wiadomo jakie były jej dalsze losy wojenne. Usunięta z instytucji zakonnej w 1945 r.

16. Kucińska Józefa, ur. 31 marca 1909 r. we wsi Sapy, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Jakuba i Marcjanny z d. Miszczak. Do Zgrom. wstąpiła 15 października 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Na początku okupacji została przeniesiona do domu generalnego, w którym pracowała przez cały czas w kuchni. Obecnie mieszka w Sompolnie.

17. Lebioda Gorgonia (Janina), ur. 5 listopada 1919 r. we wsi Lisiewice, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Jana i Katarzyny z d. Wojda.

Do Zgrom. wstąpiła 7 września 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, do pierwszych ślubów dopuszczona w 1939. Z początkiem wojny wyjechała do rodziny i tam pozostała.

18. Machnowska Jadwiga, ur. 20 października 1920 r. w Łodzi z rodziców Leona i Wacławy z d. Pospieszynska. Do Zgrom. wstąpiła 13 listopada 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 grudnia 1937, pierwsze śluby złożyła 8 grudnia 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. W początkach okupacji wyruszyła z Włocławka do Łodzi. Do rodziców dotarła 2 lutego 1940 r., w czasie kiedy przygotowywali się do opuszczenia domu, który podlegał wysiedleniu. Wraz z rodziną przyjechała do Ostrołki. Stamtąd udała się do Łowicza, gdzie przebywała w latach 1941—1943, potem zaś w l. 1943—1945 w Warszawie. Po wyzwoleniu mieszkała we Włocławku przy ul. Orlej. Obecnie jest radną generalną i przełożoną w Zgierzu, ul. Nowotki 61.

19. Madanowska Eulalia (Maria), ur. 30 września 1915 r. we wsi Boczki, par. kolegiacka w Łowiczu, archidiec. warszawska z rodziców Józefa i Jadwigi. Do Zgrom. wstąpiła 16 lutego 1938 r., nowicjat rozpoczęła prawdopodobnie 8 września 1939. Usunięta ze wspólnej zak. w 1945 r.

20. Meckier Krystyna (Janina), ur. 21 maja 1921 r. w Wieńcu, par. Brzozów, pow. sochaczewski archidiec. warszawska z rodziców Antoniego i Katarzyny z d. Pszenicka. Do Zgrom. wstąpiła 20 listopada 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938 r., pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 2 sierpnia 1945. W końcu 1939 r. na polecenie władz zakonnych wyjechała do rodziny. Podjęła pracę u jednego z Niemców, który zatrudnił ją ok. pół roku. Następnie udała się do domu zakonnego w Łowiczu przebywając tam do 1943 r. Potem zamieszkała w Lesznie, gdzie była do 1944 r. Resztę okresu okupacji spędziła w Sobocie. Później została skierowana do Przedcza. Aktualnie pełni obowiązki przełożonej domu głównego i radnej generalnej.

21. Moczyńska Stefania, ur. 2 grudnia 1897 r. we wsi Sługocinek, par. Myślibórz, pow. koniński, dec. włocławska z rodziców Franciszka i Anastazji z d. Ochocka. Do Zgrom. wstąpiła 19 października 1927 r., nowicjat rozpoczęła 9 września 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 9 września 1929, wieczyste 8 września 1932. Dnia 6 sierpnia 1942 r. wraz z siostrami została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, gdzie zostawała do wyzwolenia. Po zakończeniu wojny znowu podjęła pracę we Włocławku przy ul. Leśnej 2. Zmarła 1 kwietnia 1980 r. w Sompólnie.

22. Moszak Szymona (Jadwiga), ur. 16 września 1907 r. w Ostrowie Wlkp., archidiec. poznańska z rodziców Michała i Elżbiety. Do Zgrom. wstąpiła 18 grudnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 26 sierpnia 1946. W czasie okupacji wyjechała 29 lipca 1940 r. do Ciechocinka, prawdopodobnie do rodziny, skąd wróciła 24 stycznia 1941 do domu macierzystego. Zmarła 17 lipca 1953 r. w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9.

23. Papis Joanna (Józefa), ur. 8 marca 1909 r. we wsi Gałki, par. Nieznamierowice, pow. opoczyński, dec. sandomierska z rodziców Jana i Jadwigi z d. Kucharczyk. Do Zgrom. wstąpiła 5 września 1934 r. (poprzednio przez 9 lat była w zgrom. bezhabitowym), pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1935, wieczyste 7 września 1939. Na początku okupacji wyjechała do brata zamieszkałego w Kolonii Janików i tam była do wyzwolenia kraju. W maju

1945 r. przybyła do domu generalnego we Włocławku. Obecnie mieszka w Kłodawie, ul. Toruńska 24.

24. Perzyńska Marcela (Maria), ur. 25 lutego 1917 r. w miejscowości Wierzbie, pow. kutnowski, archidiec. warszawska z rodziców Marcina i Marii Anny z d. Rzymkowska. Do Zgrom. wstąpiła 15 stycznia 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. Wojna zastała ją w Ciechocinku, gdzie pracowała w willi „Piast”. W pierwszych dniach okupacji powróciła do Włocławka i jeszcze w 1939 r. wyjechała do Kalisza, najpierw do domu przy ul. Grodzkiej, później na Asnyka. Następnie przez pół roku była u rodziny. W czerwcu 1940 r. przyjechała do Włocławka i do końca okupacji pracowała w hotelu niemieckim mieszczącym się w domu głównym. Po wyzwoleniu przebywała przy ul. Seminaryjskiej 7. Aktualnie jest przełożoną domu w Gdańsku przy ul. Kościelnej 3.

25. Pikulińska Florentyna, ur. 11 stycznia 1892 r. w Kolnie, pow. łomżyński, diec. sejneńska z rodziców Władysława i Aleksandry z d. Kościelecka. Do Zgrom. wstąpiła 2 lutego 1931 r. jako diecezjanka łomżyńska i rozpoczęła nowicjat; pierwsze przyrzeczenia złożyła 2 lutego 1932, śluby wieczyste 2 lutego 1935. Dnia 6 sierpnia 1942 r. została aresztowana i wywieziona wraz z innymi siostrami do obozu pracy w Bojanowie. Stamtąd 27 kwietnia 1944 r. została zwolniona do rodziny, u której przebywała do wyzwolenia. Zmarła 1 września 1963 r. w domu macierzystym we Włocławku.

26. Podwójka Ludmiła (Maria), ur. 4 grudnia 1911 r. we wsi Skudzawy, par. Skrwilno, pow. rypiński, diec. płocka z rodziców Feliksa i Stefanii z d. Szałwińska. Do Zgrom. wstąpiła 18 września 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. Po rozpoczęciu wojny została przeznaczona do domu generalnego, gdzie pracowała w hotelu niemieckim. W 1942 wyjechała do rodziny, ale w tym samym roku wróciła do domu głównego, w którym pozostawała do wyparcia Niemców. W 1945 r. pracowała w Warszawie przy remoncie domu zak. Obecnie mieszka w Michelinie, ul. Leśna 39.

27. Popielarska Narcyza (Franciszka), ur. 5 marca 1904 r. w Samarzewie, pow. słupecki, diec. włocławska z rodziców Wawrzyńca i Elżbiety. Do Zgrom. wstąpiła 30 października 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939. W czasie okupacji wyjechała do Poznania. Przymusowo pracowała w fabryce. Od 9 sierpnia 1943 do 8 października 1944 r. przebywała w obozie w Bojanowie. Później pracowała u Niemca Pawła Pölgig. Usunięta ze Zgromadzenia jeszcze w czasie wojny.

28. Róg Natanaela (Katarzyna), ur. 11 grudnia 1902 r. we wsi Lekorcice, pow. grójecki, archidiec. warszawska z rodziców Józefa i Joanny z d. Gradowska. Do Zgrom. wstąpiła 4 września 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 12 września 1945. Na początku okupacji skierowana do Bierzwienej k. Kłodawy. Na przełomie 1939 i 1940 r. Niemcy polecieli siostronom opuścić dom, więc udała się do Uniejowa. Także stąd w czerwcu 1940 r. siostry zostały wysiedlone do Włocławka. Na prośbę proboszcza Pawła Załuski znowu siostry udały się do Bierzwienej w 1941 r., gdzie przebywały tylko do 1942. Potem przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa. W latach 1942—1943 pracowała w War-



szawie, w l. 1943—1944 w Łowiczu, w 1944—1945 w Lesznie, a po wyzwoleniu w Lubrańcu. Aktualnie mieszka w domu macierzystym.

29. Sadowska Cherubina (Maria), ur. 17 listopada 1914 r. we wsi Zajeziórze, par. Kikół, pow. lipnowski, diec. płocka z rodziców Jana i Elżbiety z d. Góreczna. Do Zgrom. wstąpiła 12 sierpnia 1937 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 26 sierpnia 1946. Do dnia 6 sierpnia 1942 r. mieszkała w domu nowicjackim przy ul. Leśnej 2. Wyznaczona przez Niemców do pracy w domu starców we Włocławku, nie została wywieziona do Bojanowa. Jednak w krótkim czasie przeniesiono ją do zajęć w hotelu niemieckim przy ul. Królewieckiej 5, gdzie pracowała do 1944 r. Następnie zatrudniono ją w domu generalnym, w którym (z przerwą) dotąd przebywa.

30. Słaba Hiacynta, ur. 8 września 1918 r. w Niemczech. Do Zgrom. wstąpiła 30 czerwca 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939. Opuściła wspólnotę zak. w 1940 r.

31. Sobańska Bernarda (Helena), ur. 9 kwietnia 1912 r. w miejscowości Zosinówek—Sobota, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Augustyna i Anny z d. Pietrzak. Do Zgrom. wstąpiła 19 maja 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939. Dnia 6 sierpnia 1942 r. wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. Stamtąd 7 czerwca 1943 r. została przeniesiona do Wielenia, gdzie była do wyzwolenia. W latach 1945—1947 pracowała we Włocławku przy ul. Leśnej 2. Obecnie mieszka w Uniejowie.

32. Stasiak Modesta (Irena), ur. 3 marca 1917 r. we wsi Aleksandrów, pow. kutnowski, archidiec. warszawska z rodziców Feliksa i Józefy z d. Jurkowska. Do Zgrom. wstąpiła 12 czerwca 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. W latach 1940—1943 przebywała we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7, gdzie siostry w tym czasie prowadziły pensjonat dla Niemców. Od 1943 r. do wyzwolenia pracowała u prezydenta miasta względnie prezesa sądu dra Wilhelma Unterhöhnigoffen'a. Po ustaniu działań wojennych była znowu zatrudniona przy ul. Seminaryjskiej. Aktualnie jest ekonomką generalną instytucji i przebywa w domu głównym.

33. Stefańska Benedykta (Irena), ur. 5 września 1913 r. we wsi Dobre, par. Krzywosądza, pow. niezawski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Marianny z d. Kołodziejska. Do Zgrom. wstąpiła 2 lipca 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 2 sierpnia 1945. Po likwidacji sklepu instytucji przy ul. 3 Maja we Włocławku pracowała z s. Angelą Trojanowską w internacie dla dziewcząt niemieckich (Hitlerjugend) na ul. Żabiej. Obowiązek ten wykonywała aż do końca wojny, z krótką przerwą w 1942 r., kiedy to przebywała u sióstr w Sompolnie. W 1945 r. wyjechała do pracy w przedszkolu w Warszawie. Zmarła 27 grudnia 1981 r. we Włocławku, ul. Buczka 9.

34. Sutyło Felicja (Franciszka), ur. 8 marca 1906 r. we wsi Łukowice Żurowskie, pow. rohatyński, archidiec. lwowska. Do Zgrom. wstąpiła 3 sierpnia 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 26 sierpnia 1946. Nie znana mi jest dokładana data, od kiedy mieszkała na Leśnej, może przez cały czas. Dnia 6 sierpnia 1942 r. Niemcy nie wywieźli jej do Bojanowa, jak inne siostry z tego domu, ale

pozostawili do szycia w zakładzie starców. Ok. 1943 r. znalazła się jako chora w szpitalu w Gostyninie, na oddziale gruźliczym. Zmarła 24 grudnia 1953 r. w Brunowie k. Legnicy i tamże pochowana.

35. Szolc Bogusława (Władysława), ur. 19 lutego 1913 r. w Warszawie z rodziców Pawła i Julianny z d. Głowacka. Do Zgrom. wstąpiła 9 października 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939. W czasie okupacji przebywała z siostrami — w latach 1939—1942 w Warszawie, w l. 1942—1945 w Lesznie, skąd w końcu marca 1945 r. wystąpiła ze Zgromadzenia.

36. Szuleta Lucyna (Maria), ur. 14 lipca 1910 r. we wsi Jagodziniec, par. Brzeziny, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 18 grudnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, do pierwszych ślubów została dopuszczona w 1939. Opuściła wspólnotę zak. w 1940 r.

37. Taciak Mamerta (Maria), ur. 19 października 1906 r. we wsi Pąszycza, pow. śremski, archidiec. poznańska z rodziców Franciszka i Stanisławy z d. Tolarczyk. Do Zgrom. wstąpiła 6 grudnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 26 sierpnia 1945. Całą okupację spędziła we Włocławku, początkowo na Leśnej, następnie w domu macierzystym. Obecnie mieszka w Inowłodzu, ul. Klasztorna 9.

38. Taranek Amelia (Anna) ur. 7 marca 1917 r. we wsi Dworszowice, pow. radomski, diec. włocławska z rodziców Kaspra i Franciszki z d. Rodek. Do Zgrom. wstąpiła 23 lipca 1936 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Na początku wojny wyjechała do rodziny, gdzie została do 1941 r. Następnie udała się do Warszawy, a w latach 1942—1945 przebywała w Sobocie. Potem pracowała na placówce w Przedczu. Obecnie znajduje się w Michelinie, ul. Leśna 39.

39. Wojda Izidora (Józefa), ur. 15 marca 1921 r. we wsi Lisiec, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Andrzeja i Franciszki z d. Murawska. Do Zgrom. wstąpiła 20 marca 1938 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1938, pierwsze śluby złożyła 8 września 1939, wieczyste 2 sierpnia 1945. Z początkiem okupacji wyjechała do rodziny i tam była do 1940 r. Później udała się do Łowicza, gdzie zostawała do 1947 r. Aktualnie mieszka w Poznaniu.

40. Zielińska Maria, ur. 27 sierpnia 1890 r. we wsi Gliznowo, par. Lubień Kuj., pow. włocławski z rodziców Wincentego i Antoniny z d. Woźniak. Do Stow. wstąpiła 23 czerwca 1913 r., przyrzeczenia wieczyste złożyła 24 grudnia 1922. Po wybuchu wojny udała się na stanowisko przełożonej do Uniejowa. W czerwcu 1940 r. została wraz z innymi siostrami wysiedlona do domu macierzystego. Następnie wyjechała do Generalnego Gubernatorstwa. Przez pewien czas w 1941 r. przebywała w Sobocie, potem w 1942 w Warszawie; następnie w latach 1942—1943 w Nieborowie i w 1943—1945 w Łowiczu. W l. 1945—1958 była w Zduńskiej Woli. Zmarła 13 marca 1976 r. w domu głównym.

### 3. WŁOCŁAWEK, UL. SEMINARYJSKA 7

Na życzenie biskupa Karola Radońskiego w domu diecezjalnym, gdzie mieściła się Centrala Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, której prezesem był ks. kan. Stefan Pietruszka, 1 października 1937 r.

zatrudniono grupę zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Data ta uchodzi za czas powstania placówki. Siostry tam mieszkały oraz wykonywały prace biurowe i fizyczne. Obowiązki przełożonej pełniła s. Władysława Szymańska. Pracy było bardzo dużo. Często urządzano kursy dla przodownic z terenu diecezji oraz instruktorek wychowania fizycznego. Rekolekcje zamknięte młodzieży odbywały się nie tylko we Włocławku, ale również w domach Zgromadzenia w Kaliszu, Sompólnie, Pyzdrach i w Bierzwiennej. Do sióstr pracujących w Centrali należało przygotowanie kaplicy, jadalni, sypialni, biblioteczki, wyuczenie pieśni, prowadzenie drogi krzyżowej i różańca. Przeciętnie ok. 40 osób codziennie zatrzymywało się tu, które trzeba było nakarmić i przenocować. Urządzano przedstawienia religijne i patriotyczne<sup>77</sup>. Pracowały tam następujące siostry:

1. Kapuścińska Alojza (Kazimiera), ur. 31 października 1910 r. we wsi Chojki, par. i pow. koniński, diec. włocławska z rodziców Macieja i Stanisławy z d. Staszak. Do Zgrom. wstąpiła 19 listopada 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Do 1942 r. przebywała w domu na Seminaryjskiej a potem została przeniesiona na Królewiecką 5, gdzie pełniła obowiązki przełożonej i tam pracowała do 1944 w niemieckim hotelu. Później zatrudniono ją w internacie dla dziewcząt niemieckich (Hitlerjugend) w budynku klasztornym OO. Reformatów. Po ustąpieniu Niemców z Włocławka wróciła na Seminaryjską 7. Obecnie mieszka w Lublinie przy ul. Leszczyńskiego 54.

2. Kowalska Serafina (Anna), ur. 3 kwietnia 1916 r. we Włocławku z rodziców Stanisława i Stefanii z d. Górską. Do Zgrom. wstąpiła 10 kwietnia 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 8 grudnia 1945. W końcu listopada 1939 r. władze zakonne wysłały ją do nowo powstającej placówki w Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej 69. Tam pracowała do czasu wyzwolenia, będąc kierowniczką świetlicy zostającej pod zarządem Rady Głównej Opiekuńczej (RGO). W 1946 r. była kierowniczką przedszkola w Kowalu. Aktualnie jest przełożoną w Michelinie, ul. Leśna 39.

3. Latawiec Beata (Maria), ur. 4 kwietnia 1891 r. w Rawie Ruskiej, archidiec. lwowska z rodziców Andrzeja i Marii z d. Romaniszek. Do Zgrom. wstąpiła (z Kalisza) 15 grudnia 1935 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 lipca 1945. Po wyjeździe s. W. Szymańskiej na początku okupacji do Poznania, pełniła obowiązki przełożonej. Od 1943 r. do wyzwolenia kraju pracowała u duszpasterza niemieckiego w klasztorze po Reformatach. Następnie przeszła na placówkę do Lubrańca. Zmarła 21 sierpnia 1974 r. w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9.

4. Pajcz Bożena (Józefa), ur. 18 marca 1915 r. w Pyzdrach, pow. słupecki, diec. włocławska z rodziców Ignacego i Rozalii z d. Cwujdzińska. Do Zgrom. wstąpiła 31 maja 1937 r., pierwsze śluby złożyła 2 października 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Na początku okupacji wyjechała do Pyzdr i aż do wyzwolenia pracowała w domu starców. Obecnie przebywa w Kaliszu, ul. Asnyka 40.

5. Szymańska Władysława, ur. 26 marca 1898 r. we wsi Powiercie, par.

<sup>77</sup> ASWPWłocł., akta: Stow. Młodz.

i pow. kolski, diec. włocławska. Do Stow. wstąpiła 15 stycznia 1921 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1924, wieczyste 25 marca 1927. Na początku okupacji wyjechała na przełożną do Poznania. Pracowała aż do zakończenia wojny w domu zakonnym znajdującym się pod zarządem niemieckim. Zmarła 20 lutego 1967 r. w domu macierzystym.

6. Wiśniewska Romana (Genowefa), ur. 28 kwietnia 1918 r. w miejscowości Tuza Wielka, pow. plocki. Do Zgrom. wstąpiła 10 listopada 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, trzecie 8 września 1940. W tymże roku została wydalona z instytucji zak.

Ze względu na inny charakter pracy w okresie okupacji personel zakonny tej placówki ulegał zmianom i zwiększeniu.

#### 4. BIERZWIENNA, POW. KOLSKI

W 1936 r. dziedziczka Halina Dąbska oddała Zgromadzeniu do czasowego użytku sześciopokojowy dworek z dwumorgowym ogrodem warzywnym i budynek dla inwentarza. Siostry miały utrzymywać 10 sierot z pomocą sąsiadujących dworów. Później sierot było 17. Zakonnice ponadto otworzyły pracownię kroju i szycia, do której zgłosiło się kilka uczennic. Prowadziły również ochronkę<sup>78</sup>.

Pierwszą przełożoną do 1938 r. była s. Józefa Pacześ, po niej s. Stanisława Szaflik. Ją to zastała w Bierzwiennej wojna. W domu tym przebywało przeważnie pięć sióstr:

1. Ignasiak Anna, ur. 21 lipca 1895 r. w Lisewie, pow. słupecki, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 13 sierpnia 1924 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1926, wieczyste 7 kwietnia 1929. Na początku wojny zamieszkała w Sompólnie, skąd 22 września 1942 r. wraz z siostrami została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. W dniu 13 czerwca 1944 r. zwolniona do domu prywatnego w Sobocie, z którego przeszła do zakonnego. Po wyzwoleniu przez długie lata pracowała we Włocławku przy ul. Leśnej 2, gdzie zmarła w kwietniu 1981 r.

2. Janasiak Maria (zwana Sompolanką), ur. 15 sierpnia 1892 r. w Nowej Wsi. Do Stow. wstąpiła 3 maja 1917 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 24 grudnia 1922, wieczyste 1 grudnia 1925. W latach 1926—1932 sprawowała urząd wikarii. Po krótkim pobycie w Bierzwiennej, na początku okupacji wyjechała do Włocławka na Seminaryjską 7. Tam przebywała do 1942 r., potem aż do zakończenia wojny pracowała na plebanii w Lipnie. Zmarła 4 sierpnia 1952 r.

3. Marczyk Maria, ur. 24 listopada 1915 r. w Biegonicach, pow. nowosądecki, diec. tarnowska z rodziców Jana i Marii z d. Mucha. Do Zgrom. wstąpiła 22 czerwca 1934 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 7 września 1939. Z powodu niemożności prowadzenie sierocińca w końcu 1939 r. wyjechała do Włocławka i pracowała przy ul. Leśnej 2, skąd w 1941 wróciła do Bierzwiennej. W 1942 r. przedostała

<sup>78</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 100, 113v, 119v; ASWPWłocł., akta: Kron. Zgrom. 2, s. 67; spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 99, 157—158; Rel. N. Róg, Włocławek, 10 IX 1972 i 12 XI 1980.

się do Łowicza i była tam do wyzwolenia kraju. Potem pracowała w Kaliszu przy ul. Asnyka. Obecnie przebywa w domu głównym.

4. Styśko Józefina (Józefa), ur. 19 marca 1917 w Retkach, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Jana i Heleny z d. Lewandowska. Do Zgrom. wstąpiła 23 kwietnia 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. W końcu 1939 r. zamieszkała w Sompolnie, skąd 22 września 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, gdzie przebywała do ucieczki Niemców. Aktualnie pracuje w Uniejowie.

5. Szaflik Stanisława, ur. 16 kwietnia 1898 r. we wsi Świerki, pow. siedradzki, diec. włocławska z rodziców Józefa i Rozalii z d. Kłos. Do Zgrom. wstąpiła 25 czerwca 1923 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 1 stycznia 1925, wieczyste 19 marca 1928. W 1940 r. z Bierzwiennej udała się do Włocławka, a od 1941 do końca wojny przebywała u brata w Nowinach k. Herbow na Śląsku. Po wyzwoleniu przez krótki czas była we Włocławku, później zaś przełożoną w Kłodawie. Zmarła 27 maja 1979 r. w Burzeninie, ul. Kościelna 24.

#### 5. DĄBIE N. NEREM, POW. KOLSKI

Na prośbę magistratu m. Dąbia, a za pośrednictwem ks. proboszcza Mateusza Grabowskiego, siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy objęły z początkiem marca 1936 r. obowiązki w tamt. przytułku dla starców i kalek. Znajdowało się w nim 13 osób. Umowa została zawarta 19 października 1936 r. na 5 lat (od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1941). Przytułek mieścił się w trzech pokojach na strychu domu parterowego. Należał do niego ogród warzywny i owocowy leżący na końcu miasta. Dnia 12 lipca 1939 r. przełożona gen. J. Walter wyraziła zgodę na prowadzenie przez siostry również przedszkola. Warunki były bardzo trudne. Obowiązki przełożonej pełniła s. Magdalena Zielińska. Pracowały tam tylko trzy zakonnice<sup>79</sup>.

1. Gabrysiak Franciszka, ur. 26 września 1903 r. we wsi Dobierzyn, par. Lubraniec, pow. włocławski. Do Zgrom. wstąpiła 27 września 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, wieczyste 2 lutego 1934. Wojna zastała ją w Dąbiu, gdzie przebywała do 1942 r. Dalsze lata spędziła pewnie u rodziny. W 1946 r. pracowała we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7. Zmarła (tragicznie) 12 stycznia 1956 r. na placówce w Kowalu, pochowana we Włocławku.

2. Kit Michalina, ur. 27 sierpnia 1903 r. w miejscowości Majdan Zachorojeński k. Lublina. Do Zgrom. wstąpiła 27 sierpnia 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, trzecie 8 września 1939. Akta podają, że w październiku 1939 r. opuściła Zgromadzenie<sup>80</sup>.

3. Zielińska Magdalena (Józefa), ur. 1 września 1885 r. w Lubaniu, pow. niezawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 8 listopada 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. Przymuszcześnie zostawała tu do czasu likwidacji placówki w 1942 r. Resztę okupacji spędziła u rodziny. Zmarła 23 września 1954 r.

<sup>79</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113v; ASWPWłocł., akta: Dom zak. Dąbie.

<sup>80</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nlb. (posiedzenie z 20 X 1939).

## 6. KALISZ, UL. ASNYKA 40

Placówka w Kaliszu przy ul. Asnyka miała swój początek w 1934 r. Mianowicie 25 kwietnia 1934 r. Kuria Diecezjalna we Włocławku zezwoliła Zgromadzeniu na kupno w tymże mieście nieruchomości pod nrem hipotecznym 657 pol. 40<sup>81</sup>. Sprzedał ją Jan Władysław Pałaszyński za sumę 14.666 zł gotówką i 130 zł miesięcznego utrzymania dla siebie. Był to jednopiętrowy dom i przy nim niewielki ogród. W domu tym Zgromadzenie otworzyło przedszkole pw. św. Józefa. Było ono pierwszym przedszkolem prowadzonym przez opisywaną instytucję<sup>82</sup>. Pierwszą przełożoną została s. Stanisława Warych, którą 1 grudnia 1934 r. zastąpiła s. Władysława Szymańska. Prowadziła ona także dla dziewcząt kursy krawieckie. Z jej inicjatywy pobudowano w latach 1936—1937 nowy dom, w którym urządzono kaplicę publiczną i przedszkole. Siostry prowadziły również oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej pod wezw. Królowej Jadwigi. W lipcu 1937 r. zarząd m. Kalisza zwrócił się z prośbą, aby zakonnice zaopiekowały się także sierotami. W następstwie tego w 1938 r. założono tutaj sierociniec. We wrześniu 1938 r. s. Szymańska wyjechała z Kalisza a jej miejsce zajęła s. Krystyna Kietzman. Po półrocznym zastępstwie urząd ten objęła już w 1939 r. s. Helena Bąkowska. W czasie jej krótkich rządów odbyły się tu rekolekcje dla młodzieży żeńskiej i starszych pań<sup>83</sup>. Dnia 25 sierpnia 1939 r. na przełożoną przyjechała (czwarta z rządu w ciągu 2 lat!) s. Anna Mielcarek. Zastała wówczas w sierocinicy 12 dziewcząt<sup>84</sup>. Wspomniana gdzie indziej informuje, że w końcu 1939 r. sierociniec liczył 17 dziewczynek a ochronka 60 dzieci. Było wówczas 8 siostr<sup>85</sup>. Mimo to 1 września 1939 r. naliczyłam ich tylko 7:

1. Antoniewska Regina (Józefa), ur. 21 kwietnia 1906 r. w Brzezinach, pow. łódzki, archidiec. warszawska z rodziców Feliksa i Rozalii z d. Facho. Do Zgrom. wstąpiła 5 września 1934 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. W pierwszych tygodniach okupacji wyjechała do rodziny w Brzezinach, gdzie pozostawała do wyzwolenia. Stamtąd udała się do Kalisza przy ul. Asnyka 40. Obecnie przebywa w domu macierzystym.

2. Gaworowska Rajmunda (Stefania), ur. 19 października 1914 r. w Warszawie z rodziców Władysława i Zofii z d. Falkowska. Do Zgrom. wstąpiła 16 września 1937 r., nowicjat rozpoczęła 12 października tr., pierwsze śluby złożyła 12 października 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. W październiku 1941 r. została przesiedlona z innymi siostrami na plebanię na Rypinku. W 1942 r. wyjechała do rodziny. W latach 1943—1944 mieszkała w domu zak. w Nieborowie (Bełchowie), w l. 1944—1945 w Łowiczu. Po wyparciu wroga przebywała w l. 1945—1949 na placówce w Pyzdrach. Aktualnie jest w Poznaniu.

3. Kubiak Anastazja (Helena), ur. 1 października 1913 r. w Zagrodniczy, par. Izbica Kuj., pow. kolski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Małgorzaty z d. Ojewska (może Łojewska?). Do Zgrom. wstąpiła 15 czerwca 1932 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września

<sup>81</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 71.

<sup>82</sup> K. Lange: *Geneza Zgrom.*, s. 56.

<sup>83</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 33.

<sup>84</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2X 1980.

<sup>85</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P. k. 119v; ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu, luźna kartka.

1934, śluby wieczyste 8 września 1937. Po rozpoczęciu wojny przez krótki czas pomagała siostrą w pracy w Uniejowie. Od 7 grudnia 1939 r. do 1940 przebywała w domu rodzinnym. Następnie została skierowana przez władze zakonne do Zduńskiej Woli. W 1942 r. przewieziona przez Niemców z innymi siostrami do Sieradza, do pracy w szpitalu, gdzie była aż do wyzwolenia kraju. Potem wróciła do Zduńskiej Woli. Obecnie mieszka w Babiaku, ul. Wiosny Ludów 23.

4. Leszczyńska Paulina, ur. 10 stycznia 1906 r. we wsi Słupieczka, par. Bierzwienna, pow. kolski, diec. włocławska z rodziców Franciszka i Marii z d. Michalska. Do Zgrom. wstąpiła 10 lutego 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 26 sierpnia 1946. Od początku okupacji do października 1941 r. mieszkała przy ul. Asnyka, następnie została przesiedlona przez Niemców na Rypinek. W 1942 r. pracowała u Niemki Heleny Witich. Po wyparciu okupanta wróciła na Asnyka. Aktualnie przebywa w domu generalnym.

5. Mielcarek Anna, ur. 22 czerwca 1908 r. we wsi Pilichowo, par. Buczyna, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Marii z d. Strusińska. Do Zgrom. wstąpiła 9 października 1925 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1926, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1927, wieczyste 8 września 1930. Do 1941 r. przebywała przy ul. Asnyka będąc przełożoną. Przesiedlona w październiku 1941 r. na Rypinek, mieszkała tam do 1942, potem przedostała się do Łowicza. W latach 1942—1943 pracowała w Nieborowie, w l. 1943—1945 pełniła obowiązki przełożonej w Sobocie. Jeszcze w 1945 r. ten sam urząd objęła w Łowiczu. Obecnie przebywa w domu głównym.

6. Solarska Honorata, ur. 1 kwietnia 1916 r. we wsi Niedrzakówek, pow. kutnowski, archidiec. warszawska z rodziców Antoniego i Natalii z d. Antoszevska. Do Zgrom. wstąpiła 1 lutego 1933 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934 (przerwany z powodu choroby), pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, powtarzała nowicjat od 2 lutego 1938 do 2 lutego 1939, zakończony profesją wieczystą. Od 1941 r. do wyzwolenia kraju pracowała w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9. Potem wróciła na Asnyka, gdzie zostawała do 1952 r. Aktualnie jest przełożoną w Osinach k. Główna.

7. Szczodrowska Józefa (Helena), ur. 27 lipca 1914 r. w Niemczech. Do Zgrom. wstąpiła 17 września 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, trzecie 8 września 1940, usunięta w końcu tegoż roku. Mimo to 22 września 1942 r. jako zakonnica dostała się do obozu w Bojanowie, skąd zwolniona 25 września 1943 i przeznaczona do pracy u dra med. nazwiskiem Lübroski w Poznaniu. Brak danych o jej dalszych losach.

#### 7. KALISZ, UL. GRODZKA 9

Ks. mgr Stanisław Zaborowicz poradził Zgromadzeniu kupno bankrutującego hotelu w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9. Początkowo, za pozwoleniem Kurii Diecezjalnej we Włocławku z 20 listopada 1934 r.<sup>86</sup>, wydzierżawiono tę nieruchomość. Za użytkowanie owego hotelu wspólnota zak. zobowiązała się płacić właścicielom Ciesielskim 400 zł miesięcznie<sup>87</sup>. W końcu listopada

<sup>86</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 75.

<sup>87</sup> Tamże, k. 113.

1934 r. dwanaście siostr wraz z przełożoną s. Stanisławą Warych objęło nową placówkę. S. Stanisława przeszła tylko z ul. Asnyka na Grodzką. Przyśwapiono do remontów i odnowy pomieszczeń, otwarto pensjonat i stołówkę. Na drugim piętrze pod nrem 15 urządzono kaplicę półpubliczną, którą 13 maja 1935 r. poświęcił biskup Radoński. Odbывały się tutaj co roku rekolekcje dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

W 1938 r. właścicielka domu okazała chęć sprzedania posesji, na co Zgromadzenie wyraziło ochotę, jakkolwiek nie posiadało odpowiednich funduszy. Po dłuższych staraniach nabyło dom za sumę 60.000 zł. W tym celu zaciągnięto 5 listopada 1938 r. pożyczkę w tzw. „Weście” czyli Poznańsko-Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń S.H. i zabezpieczono ją na poznańskim domu zak. przy ul. Tomickiego 3. Dług spłacano po 500 zł miesięcznie i dwa razy w roku procenty. W czasie okupacji spłacał ów czynsz bankowi w Poznaniu o nazwie Gothaer Feuer Versicherungsbank dom generalny Zgromadzenia, znajdujący się, jak wiadomo, pod finansowym zarządem niemieckim. I tak np. w dniu 30 czerwca 1942 r. powyższe zadłużenie Sióstr opiewało jeszcze na 25.500 marek, od którego półroczny czynsz wynosił 637,50 marek. Obecnie kamienica jest całkowitą własnością Zgromadzenia<sup>88</sup>.

Dnia 6 września 1937 r. stanowisko przełożonej objęła s. Waleria Paluszek. W chwili rozpoczęcia wojny było tam 17 sióstr:

1. Borkowska Maria, ur. 26 czerwca 1901 r. w miejscowości Zimna, pow. Kolno, diec. sejneńska z rodziców Jana i Rozalii z d. Cheruminek. Do Zgrom. wstąpiła 1 listopada 1924 r., nowicjat rozpoczęła 11 czerwca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1926, wieczyste 8 września 1929. W latach 1934—1980 (!) przebywała przy ul. Grodzkiej 9. Zmarła 25 października 1980 r.

2. Janaś Józefa, ur. 3 lutego 1889 r. we wsi Aleksandria, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Stow. wstąpiła 22 października 1921 r., nowicjat rozpoczęła 1 stycznia 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 1 stycznia 1924, wieczyste 25 marca 1927. Całą okupację przeżyła w Kaliszu. Zmarła tamże 12 kwietnia 1948 r.

3. Janus Aleksandra (Marianna), ur. 27 października 1910 r. we wsi Stachlewo, pow. łowicki, archidiec. warszawska z rodziców Wojciecha i Katarzyny z d. Markiewicz. Do Zgrom. wstąpiła 22 lutego 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 2 sierpnia 1945. W latach 1939—1947 pracowała w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9. Aktualnie przebywa w domu macierzystym.

4. Juszcak Maria, ur. 22 marca 1899 r. we wsi Godziesze Małe k. Kalisza, diec. włocławska z rodziców Jana i Marceli z d. Wojciechowska. Do Zgrom. wstąpiła 1 listopada 1928 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1929, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1930, wieczyste 8 września 1933. W ciągu całej wojny i aż do zgonu w dniu 28 maja 1960 r. mieszkała przy ul. Grodzkiej 9.

5. Konieczna Antonina, ur. 15 czerwca 1913 r. we wsi Wistka, pow. radomski, diec. włocławska z rodziców Józefa i Zofii z d. Dunajczyk. Do Zgrom. wstąpiła 30 kwietnia 1933 r. jako diecezjanka częstochowska, nowi-

<sup>88</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu, s. 4—5. Kilka przypomnień niemieckiego banku pod adresem Zgromadzenia oraz dowodów regulujących owe procenty znajduje się w tymże archiwum.



cjat rozpoczęła 2 lutego 1934, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1935, wieczyste 2 lutego 1938. Była tu przez całą okupację i nadal pozostaje.

6. Kordas Rozalia, ur. 22 września 1896 r. we wsi Wola Droszewska, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Jana i Józefy z d. Gilicka. Do Zgrom. wstąpiła 13 lutego 1925 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1926, wieczyste 8 września 1929. Przez całą wojnę mieszkała przy ul. Grodzkiej 9 i w dalszym ciągu tam przebywa.

7. Mańkowska Waleria, ur. 20 maja 1897 r. we wsi Zbrachlin, pow. nie-szawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 13 listopada 1923 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1925, wieczyste 8 września 1928. Lata wojny przetrwała przy ul. Grodzkiej 9. Zmarła 2 lipca 1973 r. w domu generalnym we Włocławku.

8. Motyl Bronisława, ur. 20 stycznia 1911 r. w Brzeźnicy, par. Stolec, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Marii z d. Szwed. Do Zgrom. wstąpiła 12 marca 1932 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, wieczyste 8 września 1936. W latach 1939—1960 pracowała w tymże miejscu. Obecnie przebywa w Tomaszowie Maz., ul. 1 Maja 2.

9. Paluszek Waleria, ur. 8 września 1900 r. we wsi Pichlice, par. Walichnowy, pow. wieluński, diec. włocławska z rodziców Jana i Balbiny z d. Dudek. Do Zgrom. wstąpiła 15 lutego 1930 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1931, wieczyste 8 września 1934. W listopadzie tr. przyjechała do Kalisza do niniejszego domu. W latach 1937—1945 pełniła tamże obowiązki przełożonej. Na kapitule dnia 25 marca 1945 r. została ekonomką gen., w następstwie czego zamieszkała we Włocławku przy ul. Orlej 9. Aktualnie również tutaj pozostaje.

10. Rossa Barbara (Maria), ur. 6 kwietnia 1902 r. we wsi Kakawa, par. Godziesze Wielkie, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Franciszka i Antoniny z d. Bijacik. Do Zgrom. wstąpiła 23 kwietnia 1926 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1927, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1928, wieczyste 25 marca 1931. Z początkiem okupacji opuściła Kalisz i do 24 stycznia 1941 r. przebywała w Ciechocinku, chyba u rodziny. Następnie zamieszkała we Włocławku w domu głównym, gdzie zostawała do końca wojny pracując także przy kopaniu rowów przeciwczołgowych. Zmarła 8 października 1967 r. w Uniejowie.

11. Ścińska Magdalena (Józefa), ur. 3 grudnia 1886 r. we wsi Tarnowa, par. Tuliszków, pow. koniński, diec. włocławska z rodziców Franciszka i Mariany z d. Anastazia (!). Do Zgrom. wstąpiła 5 listopada 1931 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1936. Przez całą okupację pracowała w tymże domu. Obecnie przebywa w Kaliszu przy ul. Asnyka 40.

12. Sitarz Michalina (Maria), ur. 3 lipca 1906 r. w miejscowości Wieś Popławska (obecnie Popławy), pow. kranstawski, diec. lubelska z rodziców Jana i Antoniny z d. Mikulska. Do Zgrom. wstąpiła 29 września 1934 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. W latach 1936—1947 pracowała w tymże miejscu. Aktualnie mieszka w domu macierzystym.

13. Sitkiewicz Kamila (Kazimiera), ur. 21 października 1914 r. we wsi

Zurawieniec, pow. kutnowski, archidiec. warszawska z rodziców Feliksa i Konstancji z d. Wiśniewska. Do Zgrom. wstąpiła 1 września 1934 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. W latach 1936—1947 przebywała przy ul. Grodzkiej 9. Obecnie jest przełożoną w Poznaniu.

14. Sójka Mieczysława (Maria), ur. 14 września 1909 r. we wsi Ręszew, par. Burzenin, pow. sieradzki, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 6 listopada 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, wieczyste 2 sierpnia 1945. Lata wojny spędziła w tymże domu. Zmarła 25 listopada 1962 r. na placówce w Gnieźnie.

15. Terka \* Aurelia, ur. 23 września 1902 r. we wsi Woła Jedlińska, pow. radomski, diec. włocławska z rodziców Franciszka i Marianny z d. Osułek. Do Zgrom. wstąpiła 23 marca 1929 r. jako diecezjanka, częstochowska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1929, pierwsze przyrzeczenia złożyła 28 września 1930, wieczyste 8 września 1933. Na początku okupacji wyjechała do Włocławka na ul. Leśną 2, skąd 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. W dniu 18 sierpnia 1943 r. wysłano ją do pracy w szpitalu w Gostyninie, gdzie przebywała do 14 lipca 1944. Tegoż dnia została odesłana do Bojanowa, gdzie była do wyzwolenia. W latach 1945—1950 spełniała obowiązki w Kaliszu przy ul. Asnyka 40. Zmarła 25 października 1980 r. w domu głównym w Włocławku.

16. Wojsław Elżbieta (Rozalia), ur. 26 czerwca 1909 r. w Biegonicach, pow. nowosądecki, diec. tarnowska, z rodziców Michała i Elżbiety z d. Kalisz. Do Zgrom. wstąpiła 25 lutego 1930 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 4 kwietnia 1932, śluby wieczyste 2 lutego 1935. W ciągu całej wojny pracowała przy ul. Grodzkiej 9. Aktualnie mieszka w domu generalnym.

17. Woźniak Kazimiera (Maria), ur. 23 września 1911 r. we wsi Brzeźnica, par. Stolec, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Kazimierza i Stanisławy z d. Majda. Do Zgrom. wstąpiła 12 marca 1932 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1936. Czasy okupacji przeżyła przy ul. Grodzkiej 9. Obecnie pracuje u OO. Paulinów w Biechowie k. Wrześni.

#### 8. PYZDRY, UL. KALISKA 25a, POW. KONIŃSKI

Na prośbę proboszcza ks. Henryka Brzuszczyńskiego Zgromadzenie założyło w 1938 r. placówkę w Pyzdrach. Siostry zamieszkały w budynku po franciszkańskim będącym własnością parafii. Otworzyły przedszkole, a na prośbę magistratu pracowały także w przytułku dla starców, którego kierownikiem był lekarz Jerzy Wesołowski. Zakonnice miały swoją kaplicę nad zakrystią kościoła poklasztornego<sup>89</sup>. W 1939 r. w tej miejscowości pracowały 4 siostry<sup>90</sup>:

1. Glica Eufemia (Maria), ur. 24 lipca 1907 r. we wsi Bączki, par. Samo-

\* W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 661: Tyrka; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 385: Tyrkówna.

<sup>89</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113v; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 22—23.

<sup>90</sup> *Rocz. Diec. Włocł.* 1939, s. 187.

guszcz, pow. garwoliński, diec. podlaska z rodziców Jana i Heleny z d. Wujciak. Do Zgrom. wstąpiła 29 maja 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 12 września 1945. Z powodu uniemożliwienia pracy w przedszkolu i ograniczenia jej przy starcach, s. Eufemia wyjechała do Włocławka i od 1940 r. była zatrudniona u Niemca Hennemann'a. Mając nieznośne warunki pracy zdecydowała się w 1943 r. na ucieczkę do Generalnego Gubernatorstwa. Zamieszkała u sióstr w Łowiczu, gdzie pozostawała do wyzwolenia. Zmarła w kwietniu 1982 r. w domu macierzystym we Włocławku.

2. Małolepsza Paula (Aniela), ur. 25 maja 1914 r. we wsi Nakwasin, par. Kozminek, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Wojciecha i Józefy z d. Chojnacka. Do Zgrom. wstąpiła 6 października 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 8 kwietnia 1945. Od 1938 r. pełniła obowiązki przełożonej. W 1942 r. została skierowana do pracy w szpitalu w Koninie, gdzie była do wyparcia Niemców z kraju. Po wojnie pełniła obowiązki przełożonej w Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej 69. Aktualnie jest przełożoną w Lubrańcu, ul. Krasickiego 1.

3. Sobierajska Bernadeta (Zofia), ur. 26 marca 1917 r. we wsi Dzikowo, par. Białotarsk, powiat i diecezja włocławska z rodziców Marcina i Agnieszki z d. Sobieska. Do Zgrom. wstąpiła 17 lutego 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 8 września 1938. W 1940 r. wyjechała do Warszawy i tam pracowała do 1942. Potem w Lesznie prowadziła przedszkole, pozostając tam do końca wojny. W latach 1945—1947 pracowała w Zduńskiej Woli. Obecnie mieszka w Warszawie, ul. Kawęczyńska 69.

4. Spławska Celestyna (Sabina), ur. 30 czerwca 1912 r. we wsi Gabiszew, par. Niemysłów, pow. turecki, diec. włocławska z rodziców Feliksa i Marii z d. Cieślak. Do Zgrom. wstąpiła 12 lipca 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 12 września 1945. W latach 1939—1941 przebywała w Pyzdrach, w l. 1941—1942 w Sompolnie, w tym 10 miesięcy u rodziny, w 1942—1945 w Lesznie k. Błonia. Po wyzwoleniu pracowała w Kowalu i Lipnie. Obecnie znajduje się w domu generalnym we Włocławku.

#### 9. SOMPOLNO, UL. WARSZAWSKA 5, POW. KOLSKI

Pertraktacje o założenie placówki w Sompolnie rozpoczęły się już 1919 r.<sup>91</sup> Po przeprowadzeniu przez Zgromadzenie koniecznych remontów ofiarodawczynie zmieniły swoją wolę i dopiero po śmierci Marii i Zofii Sikorskich ich siostra Stefania zaofiarowała mu w 1925 r. domek parterowy z ogrodem w zamian za dożywotne utrzymanie jej oraz wychowanki we Włocławku w domu głównym, a ponadto 40 zł pensji miesięcznie. W Sompolnie siostry prowadziły ochronkę, pralnię, szwalnię i uprawiały ogród; zajmowały się też Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej oraz użyczały lokalu na rekolekcje dla pań<sup>92</sup>. W latach 1938—1942 przełożoną była s. Klementyna Sulkowska. W 1939 r. przebywało tam 8 zakonnice:

<sup>91</sup> ASWPWłocł., akta: Koresp. O. Założ. (list z 14 IV 1919 do m. A.R. Godeckiej).

<sup>92</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 57;— ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 17—20.

1. Bożek Maria, ur. 24 lipca 1901 r. we wsi Osina Duża, pow. radomskowski, diec. włocławska z rodziców Macieja i Marianny z d. Pędziwiatr. Do Zgrom. wstąpiła 11 września 1932 r. jako diecezjanka częstochowska, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 1934, śluby wieczyste 2 lutego 1937. Z początkiem okupacji wyjechała do Włocławka do domu macierzystego, gdzie przebywała do 1940 r. Potem udała się do Generalnego Gubernatorstwa. Od 1941 do 1945 r. pracowała w domu zakonnym w Sobocie k. Łowicza. Po wyzwoleniu była na placówce w Przedczu. Zmarła 8 września 1980 r. we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

2. Ciesiul Helena, ur. 3 grudnia 1907 r. we wsi Siemiony, par. Białotarsk, pow. włocławski z rodziców Andrzeja i Rozalii. Do Zgrom. wstąpiła 1 listopada 1931 r. z Nowego Dworu k. Grodna (archidiec. wileńska), nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1937. W Sompólnie przebywała do 1942 r., następnie udała się do Generalnego Gubernatorstwa. Tam w 1942 r. pracowała na placówce w Łowiczu, od 29 listopada 1942 do 1943 w Nieborowie, w latach 1943—1945 w Lesznie k. Błonia. Zgromadzenie opuściła w 1947 r.

3. Flis Waleria, ur. 6 czerwca 1909 r. we wsi Nowy Świat, par. Tuliszków, pow. koniński, diec. włocławska z rodziców Marcina i Bronisławy z d. Sobczak. Do Zgrom. wstąpiła 2 września 1932 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 2 lutego 1934, śluby wieczyste 2 lutego 1937. Dnia 22 września 1942 r. została wywieziona do obozu w Bojanowie, skąd 18 sierpnia 1943 r. przydzielono ją do pracy w szpitalu w Gostyninie. W dniu 14 lipca 1944 r. została odesłana do Bojanowa, gdzie przebywała do zakończenia wojny. W 1945 r. wyjechała do Zduńskiej Woli i tam obecnie mieszka.

4. Karowska Łucja (Anna), ur. 27 listopada 1912 r. w Płocku. Nie znam dokładnej daty wstąpienia jej do Zgromadzenia. Nowicjat rozpoczęła 8 września 1936 r., pierwsze śluby złożyła 8 września 1937. W 1941 r. wyjechała do Generalnego Gubernatorstwa i pracowała w Sobocie. Wydalona ze wspólnoty zak. w 1945 r.

5. Sulkowska Klementyna, ur. 15 marca 1914 r. we wsi Ignackowo, par. i pow. lipnowski, diec. płocka z rodziców Feliksa i Zofii z d. Rulicka. Do Zgrom. wstąpiła 30 września 1933 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1934, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1935, wieczyste 8 września 1938. We wrześniu 1942 r. wyjechała do Włocławka i do 1943 pracowała w hotelu niemieckim przy ul. Królewieckiej 5. W latach 1943—1945 przebywała u brata w Działyniu. W l. 1945—1948 była przełożoną w Poznaniu. Aktualnie jest na tymże urządzie w Michelinie, ul. Zachodnia 73.

6. Trojanowska Angela (Janina), ur. 19 maja 1907 r. w Głogowie, par. Dobrzejewice, pow. lipnowski, diec. płocka z rodziców Piotra i Florentyny z d. Specjalska. Do Zgrom. wstąpiła 28 września 1935 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 26 sierpnia 1946. Po rozpoczęciu się wojny wyjechała na placówkę do Bierzwiennej, potem do rodziny, u której przebywała przez jeden rok. Na wezwanie władz zakonnych w końcu 1940 r. przyjechała do Włocławka i pracowała na Seminaryjskiej 7. Od 1942 r. była zatrudniona wraz z s. Benedyktą Stefańską w internacie dla dziewcząt niemieckich (Hit-

lerjugend) we Włocławku przy ul. Żabiej. Obecnie mieszka w Kłodawie, ul. Toruńska 24.

7. Waško Eustella (Józefa), ur. 22 września 1902 r. w miejscowości Nowy Ciechocinek, pow. niezawski, diec. włocławska z rodziców Jana i Teofili. Do Zgrom. wstąpiła 24 listopada 1933 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 8 września 1938. W początkach okupacji udała się do rodziny w Ciechocinku, gdzie przebywała do 6 czerwca 1940 r. Następnie pracowała w Sompolnie do czasu wywiezienia jej do obozu w Bojanowie (22 września 1942 r.). Stamtąd 20 kwietnia 1944 r. została zwolniona do swoich w Ciechocinku, gdzie mieszkała do wyjścia Niemców. Zmarła 12 października 1967 r. w domu generalnym we Włocławku.

8. Więckowska Leokadia, ur. 15 października 1912 r. we wsi Psary, par. Domaniew, pow. łęczycki, archidiec. warszawska z rodziców Józefa i Mariany z d. Urbańska. Do Zgrom. wstąpiła 12 października 1935 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. Dnia 22 września 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie. Na prośbę rodziny została zwolniona, żeby zaopiekować się rodzicami. W Psarach przebywała do wyzwolenia kraju. W 1945 r. pojechała do Sompolna, gdzie aktualnie zamieszkuje.

#### 10. UNIEJÓW, UL. 3 MAJA 6, POW. TURECKI

We wrześniu 1934 r. Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy uzyskało zgodę Kurii Diecezjalnej we Włocławku na nabycie nieruchomości w Uniejowie. Na mocy tego kupiono na licytacji za 20.000 zł posiadłość matki chrzestnej bpa W. Owczarka śp. Agnieszki Borzęckiej, składającą się z 30 morgów ziemi oraz domu mieszkalnego. Drugie 20.000 zł pochłonęło wystawienie budynków gospodarczych i usunięcie lokatorów<sup>93</sup>. Już 1 marca 1935 r. pojechały tam siostry Maria Malcer i Róża Banaszek, aby na powstającej placówce rozpocząć pracę. Dnia 2 września 1935 r. nastąpiło poświęcenie domu i kaplicy. Wkrótce uruchomiono ochronkę, salę zajęć (kroju, szycia oraz robót sztydelkowych). Siostry uprawiały ogród i pole, a ponadto pracowały wśród dziewcząt Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i prowadziły bibliotekę parafialną<sup>94</sup>. W chwili wybuchu wojny urząd przełożonej sprawowała s. Zofia Kaczmarek. Wszystkich zakonnice było wówczas dziewięć. Te z nich, które w czerwcu 1940 r. znajdowały się w Uniejowie, zostały przez Niemców wywiezione do domu głównego we Włocławku.

1. Bębenek Wiktoria, ur. 17 czerwca 1909 r. we wsi Michałowo, pow. pińczowski, diec. kielecka z rodziców Wojciecha i Agnieszki z d. Michno. Do Zgrom. wstąpiła 4 stycznia 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 8 września 1938. W 1940 r. została wywieziona przez Niemców do Włocławka, gdzie przez pozostałe lata wojny pracowała w domu macierzystym. Zmarła tamże 28 stycznia 1963 r.

2. Józefowicz Helena, ur. 27 maja 1914 r. we wsi Kołodziejki, pow. lubaw-

<sup>93</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 57;— ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 74, 113v.

<sup>94</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 57;— ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 100, 113v, 119v; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 12—16; mater.: Domy filialne, s. 44—48, 122—125.

ski, diec. chełmińska. Do Zgrom. wstąpiła 22 marca 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwszą profesję złożyła 8 września 1935, wieczystą 8 września 1938. Wysiedlona w czerwcu 1940 r. przez okupanta do Włocławka, resztę lat spędziła w domu generalnym. W 1946 r. przebywała już na placówce przy ul. Leśnej 2 i tam zmarła 16 maja 1957.

3. Kaczmarek Zofia, ur. 3 czerwca 1875 r. we wsi Gosławice, pow. koniński, diec. włocławska z rodziców Antoniego i Anieli z d. Puchalska. Do Stow. wstąpiła 1 kwietnia 1895 r., wieczyste przyrzeczenia złożyła 24 grudnia 1922. Wojna zastała ją w Uniejowie na stanowisku przełożonej; była równocześnie radną generalną. Jeszcze w 1939 r. została wezwana przez władze zakonne do Włocławka, a w niedługim czasie skierowana również na przełożoną (po niej objęła ten urząd s. Maria Zielińska) do Zduńskiej Woli. Stąd została wywieziona z innymi siostrami do pracy w szpitalu w Sieradzu, następnie 18 marca 1943 r. wysłana do obozu w Bojanowie. W dniu 19 maja 1943 r. zwolniona do Sęszyc k. Zduńskiej Woli, gdzie przebywała do wyzwolenia. Później mieszkała we Włocławku w domu głównym i tam zmarła 29 października 1966 r.

4. Kietzman Krystyna (Leokadia), ur. 10 listopada 1913 r. we wsi Oborniki, pow. grudziądzki, diec. chełmińska z rodziców Marcina i Antoniny. Do Zgrom. wstąpiła 29 października 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937. Dnia 18 marca 1939 r. przybyła z Kalisza z domu zak. przy ul. Asnyka do Włocławka; potem pracowała w Uniejowie, następnie w Poznaniu. Dalsze dane o niej urywają się. Po zakończeniu wojny nie wróciła do Zgromadzenia.

5. Krzyś Franciszka, ur. 20 października 1889 r. we wsi Zadowice, par. Godziesze Wielkie, pow. kaliski, diec. włocławska. Do Stow. wstąpiła 22 października 1921 r., pierwsze przyrzeczenia złożyła 1 stycznia 1925, wieczyste 8 września 1925. W 1940 r. wywieziona przymusowo do Włocławka, gdzie w domu macierzystym przetrwała dalsze lata okupacji. Zmarła w Uniejowie 6 czerwca 1961 r.

6. Ludwiczak Bogumiła (Helena), ur. 26 września 1901 r. we wsi Krowica Pusta, par. Rajsko, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Michała i Antoniny z d. Kurek. Do Zgrom. wstąpiła 6 maja 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 8 września 1938. W czerwcu 1940 r. została wysiedlona do Włocławka. Wkrótce władze zakonne przydzieliły ją do Zduńskiej Woli. W 1942 r. znowu wysiedlona do Sieradza, do pracy w szpitalu. Po krótkim pobycie wróciła do Zduńskiej Woli. Pracowała u Niemki mieszkając w domu Zgromadzenia; gotowała dla dzieci w sierocińcu. Była tam do wyzwolenia. W 1945 r. zamieszkała we Włocławku w domu generalnym, gdzie też obecnie przebywa.

7. Malanowska Czesława (Zofia Cecylia), ur. 7 listopada 1897 r. w Łowicku, pow. niezawski, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Walentyny. Do Zgrom. wstąpiła 26 lutego 1928 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1929, wieczyste 8 września 1932. Do Uniejowa przybyła 5 października 1938 r. Nie ma bliższych danych, gdzie i jak spędziła okres okupacji. Prawdopodobnie wraz z siostrami została wysiedlona w 1940 r. do domu głównego we Włocławku, gdzie zmarła 6 lutego 1956.

8. Pajor Małgorzata (Stanisława), ur. 7 maja 1898 r. we wsi Kuczki, par. Uniejów, pow. turecki, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 6 maja 1933 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1933, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września

1934, śluby wieczyste 8 września 1937. W czerwcu 1940 r. usunięta przez Niemców do Włocławka. Po czasowym pobycie w domu macierzystym, przeszła do nowicjackiego przy ul. Leśnej 2. Stamtąd 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do obozu pracy w Bojanowie, skąd 7 września 1943 zwolniona do Łowicza, do rodziny. Po wyparciu okupanta z kraju zamieszkała we Włocławku w domu generalnym, gdzie 5 czerwca 1956 r. zmarła tragicznie, wypadając przy myciu górnego okna.

9. Zielińska Klara (Stanisława), ur. 3 kwietnia 1892 r. w Lubaniu, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Jana i Katarzyny z d. Kordulska. Do Zgrom. wstąpiła 3 października 1935 r., nowicjat rozpoczęła 15 października 1936, pierwsze śluby złożyła 15 października 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. Wyszła w czerwcu 1940 r. do Włocławka, wkrótce wyjechała do Dąbia n. Nerem, gdzie przebywała do 1942. Następnie pracowała we Włocławku w domu głównym, a później do wyzwolenia w hotelu przy ul. Królewieckiej 5. W latach 1945—1952 ponownie przebywała w Uniejowie. Zmarła 17 grudnia 1974 r. we Włocławku w domu macierzystym.

#### 11. ZDUŃSKA WOLA (STĘSZYCE), POW. SIERADZKI

Dnia 23 lipca 1937 r. Zgromadzenie otrzymało pozwolenie z Kurii Diecezjalnej we Włocławku na przyjęcie darowizny od p. Elżbiety Hillowej<sup>95</sup>. Ofiarodawczyni zapisała wspólnocie zakonnej w tymże roku (aktem rejentalnym nr 272) w pobliskich Stęszycach dom na sierociniec, zabudowania i dziewięciomorgowy ogród<sup>96</sup>. Siostry przyjechały do Zduńskiej Woli we wrześniu 1938 r. Dnia 25 kwietnia 1939 r. została erygowana w domu kaplica półpubliczna<sup>97</sup>. Pomimo trudnych warunków szybko otwarto sierociniec. Przebywało w nim 12 sierot. Obowiązki przełożonej pełniła dziełna s. Stanisława Warych. W czasie rozpoczęcia wojny pracowało tam 7 zakonnice:

1. Dębowa Józefa, ur. 25 lutego 1911 r. we wsi Nosków, par. kolegiacka w Kaliszu, diec. włocławska z rodziców Antoniego i Franciszki z d. Bąk. Do Zgrom. wstąpiła 3 kwietnia 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, wieczyste 2 sierpnia 1945. Od 1938 do 6 sierpnia 1942 r. przebywała w Zduńskiej Woli. Dalszy tu pobyt przerwało przymusowe wywiezienie sióstr do Sieradza, do pracy w szpitalu. Tam była zatrudniona do wyzwolenia kraju. W 1945 r. wróciła do Zduńskiej Woli. Obecnie mieszka we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

2. Drutowska Emilia, ur. 1 lutego 1910 r. w Łowiczu, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 28 sierpnia 1929 r., nowicjat rozpoczęła 25 marca 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 25 marca 1931, śluby wieczyste 2 lutego 1934. Dnia 6 sierpnia 1942 r. została wywieziona do Sieradza, skąd szybko zbiegła. Brak danych, kiedy wystąpiła ze Zgromadzenia (w czasie okupacji) i zmarła.

3. Gębska Stanisława, ur. 3 lipca 1894 r. we wsi Węgrzynek, pow. konecki, diec. sandomierska. Do Stow. wstąpiła 15 stycznia 1918 r., nowicjat rozpoczęła 16 czerwca 1923, pierwsze przyrzeczenia złożyła 15 czerwca 1924, śluby wieczyste 25 marca 1927. Od 1938 do 6 sierpnia 1942 r. pracowała w

<sup>95</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 95a.

<sup>96</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 58;— ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113.

<sup>97</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 126—127.

Zduńskiej Woli, następnie została wywieziona przez Niemców do Sieradza, do pracy w szpitalu na oddziale zakaźnym, gdzie była zatrudniona do końca wojny. Zmarła 5 czerwca 1974 r. we Włocławku, ul. Leśna 2.

4. Kwiatkowska Wanda, ur. 19 listopada 1900 r. we wsi Grabieńce, par. i pow. turecki, diec. włocławska z rodziców Ludwika i Pauliny z d. Kolenda. Do Zgrom. wstąpiła 22 lutego 1928 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1929, wieczyste 8 września 1932. Według relacji — ze względu na działania wojenne i polecenie przełożonych udała się do rodziny, gdzie przebywała do wyzwolenia. Potem przybyła do Sompolna. Aktualnie zamieszkuje w Gdańsku przy ul. Kościelnej 3.

5. Skrodzka Cecylia, ur. 1 sierpnia (w innym przekazie 29 VII) 1914 r. we wsi Przywieczerynek, par. Lubanie, pow. nieszawski, diec. włocławska z rodziców Franciszka i Weroniki z d. Król. Do Zgrom. wstąpiła 20 grudnia 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 2 sierpnia 1945. Do 1943 r. pielęgnowała ofiarodawczynię placówki w Zduńskiej Woli Elżbietę Hillową. Po jej śmierci była zatrudniona u Niemca, a od 1944 do 1945 r. w sierocińcu niemieckim mieszczącym się w domu zakonnym. Po zakończeniu wojny pozostała tamże pracując w sierocińcu prowadzonym znowu przez Zgromadzenie. Obecnie przebywa w Lubrańcu, ul. Krasickiego 1.

6. Warych Stanisława, ur. 3 lutego 1896 r. we wsi Orzeszków, par. Uniejów, pow. turecki, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Weroniki z d. Ryś. Do Zgrom. wstąpiła 1 grudnia 1924 r., nowicjat rozpoczęła 29 lipca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1926, wieczyste 8 września 1929. Od 1938 r. była tu przełożoną. Dnia 14 grudnia 1939 r. wyjechała do Warszawy na nowo założoną placówkę, żeby tam pełnić te same obowiązki. W latach 1941—1942 pracowała w Łowiczu, w l. 1942—1944 w Lesznie, znowu jako przełożona. Potem w 1944—1945 była zatrudniona w Sobocie, następnie przez luty i marzec w Łowiczu, a dalszych 5 miesięcy w Chełmicy Wielkiej. We wrześniu 1945 r. osiadła we Włocławku i do dziś przebywa w domu generalnym.

7. Zbonikowska Genowefa, ur. 10 lutego 1916 r. w Kowalu k. Włocławka z rodziców Franciszka i Urszuli z d. Zdanowska. Do Zgrom. wstąpiła 24 kwietnia 1937 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1937, pierwsze śluby złożyła 8 września 1938, wieczyste 26 sierpnia 1946. W początkowych latach okupacji była zatrudniona w szpitalu żołnierzy niemieckich, dochodząc do pracy. Przepuszczalnie w 1941 r. zamieszkała we Włocławku przy ul. Leśnej 2, skąd udało się jej zbiec przed transportem do Bojanowa. Przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa i pracowała w Warszawie, a po powstaniu w 1944 r. w Lesznie. Po wyzwoleniu kraju zamieszkała we Włocławku w domu głównym, pracując w katedrze jako zakrystianka i kierowniczką domu karitasowego przy ul. Gdańskiej. Aktualnie jest przełożoną w Kłodawie przy ul. Toruńskiej 24.

## 12. POZNAŃ, UL. TOMICKIEGO 3

W archidiecezji poznańskiej Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi posiada tylko jedną placówkę. Dnia 19 kwietnia 1935 r. otrzymało ono zezwolenie z Kurii Diecezjalnej we Włocławku na nabycie



parceli w obrębie miasta Poznania<sup>98</sup>. W dniu 22 maja 1937 r. ponowiono pozwolenie na nabycie dwóch parceli w obrębie Poznań-Śródka, obydwie w równej wielkości po 723 m<sup>2</sup><sup>99</sup>.

W tymże 1937 r. rozpoczęto budowę domu, a już 6 grudnia 1937 (nr pisma 16715/37) Kuria Metropolitalna w Poznaniu wyraziła zgodę na erekcję domu zakonnego przy ul. Tomickiego 3 oraz na urządzenie kaplicy półpublicznej z prawem przechowywania Najśw. Sakramentu<sup>100</sup>. Ten dwupiętrowy dom nominalnie miał być przeznaczony dla sióstr odbywających studia i nauki w poznańskich zakładach szkolnych. Otworzono przedszkole, gdzie uczęszczało ok. 70 dzieci, salę zajęć dla młodzieży żeńskiej, do której przychodziło ok. 40 dziewcząt, ucząc się na kursach kroju i szycia oraz robót ręcznych. Były również pokoje przeznaczone dla pań rezydentek<sup>101</sup>. Obowiązki przełożonej na początku okupacji pełniła s. Stanisława Chojnacka. W dniu rozpoczęcia wojny pracowały tam 4 siostry:

1. Baran Jolanta (Helena), ur. 10 października 1917 r. we wsi Ludwików, pow. grójecki, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 16 stycznia 1936 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, trzecie 8 września 1939. Dnia 22 września 1942 r. została wywieziona do Bojanowa, skąd już 28 listopada 1942 przeznaczona do pracy u dra med. Pisarka w Poznaniu. Po wojnie nie wróciła do Zgromadzenia.

2. Chojnacka Stanisława, ur. 23 września 1902 r. w miejscowości Budzynek, pow. łęczycki, archidiec. warszawska. Do Zgrom. wstąpiła 20 października 1924 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 29 czerwca 1925, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1926, wieczyste 8 września 1929. Poza przełożnictwem kierowała jednocześnie pracownią kroju i szycia. W początkach okupacji została odwołana z tego stanowiska (po niej przyszła s. Władysława Szymańska). Przebywając w domu rodzinnym, zmarła w Łodzi 16 lutego 1942 r.

3. Krasieńska Czesława, ur. 28 kwietnia 1915 r. we wsi Wilkowiczki, par. Chocień, pow. włocławski z rodziców Michała i Józefy z d. Wysocka. Do Zgrom. wstąpiła 14 stycznia 1931 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1931, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1932, śluby wieczyste 8 września 1935. Czasy wojenne spędziła w Poznaniu, z tym że w latach 1943—1945 była zatrudniona u rodziny niemieckiej nazwiskiem Reiser (archiwista). Po wyzwoleniu zorganizowała przedszkole w Poznaniu. W 1946 r. została mistrzynią nowicjatu, w l. 1951—1954 była wikarią Zgromadzenia, w 1954—1972 jego przełożną generalną. Obecnie jest drugą radną generalną a zarazem przełożoną domu nowicjackiego we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

4. Kwiatkowska Marcjanna (Stanisława), ur. 28 grudnia 1903 r. we wsi Bełszewo, par. Osiecin, pow. niezawski, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Marcjanny z d. Śmigieliska. Do Zgrom. wstąpiła 5 kwietnia 1927 r., nowicjat rozpoczęła 19 marca 1928, pierwsze przyrzeczenia złożyła 7 kwietnia 1929, wieczyste 4 kwietnia 1932. Okres okupacji przeżyła w Poznaniu. W latach 1943—1945 pracowała u Niemki w mieście, z którą w międzyczasie przez

<sup>98</sup> K. Lange (*Geneza Zgromadzenia*, s. 61) zamiast 1935 r. podaje 1936.

<sup>99</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 92.

<sup>100</sup> AKPozn.: Akta Sióstr W.P. (pismo z 6 grudnia 1937 r.).

<sup>101</sup> K. Lange: *Geneza Zgromadzenia*, s. 61—62;— „Kur. poznań.", r. 34: 1939 nr 23 (z 15 stycznia), s. 10;— ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113v.

4 miesiące była w głębi Rzeszy. Aktualnie przebywa we Włocławku, ul. Leśna 2.

### 13. ŁOWICZ, UL. ZDUŃSKA 22 I BROWARNA 5

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi posiadało przed drugą wojną światową jedną placówkę w archidiecezji warszawskiej, mianowicie w Łowiczu. Właścicielka domu przy ul. Zduńskiej 22 (Cecylia Czolomiej) wstąpiła w 1919 r. do Stowarzyszenia i zapisała swoją własność tejże instytucji. Siostry sprowadziły się tu w 1923 r.<sup>102</sup>. Kanoniczna erekcja domu nastąpiła dopiero 29 listopada 1929 r.<sup>103</sup>. Początkowo zakonnice prowadziły pracownię szycia, przyjmując do nauki biedne dziewczęta. Następnie Zgromadzenie zaczęło się opiekować sierotami. Ponieważ pomieszczenie okazało się za małe, w 1936 r. za sumę 15.000 zł dokupiono przyległy dom z ogrodem od Żyda Kwiatkowskiego. Z czasem siostry otworzyły sklep galanteryjny, od 1926 r. sierociniec dla 10 dziewczynek, salę zajęć, pracownię sukien<sup>104</sup>. Dnia 19 marca 1935 r. ks. Stanisław Walichnowski poświęcił kaplicę. S. Maria Tucholska przez pewien czas uczyła dzieci religii w szkole. Prace ładnie się rozwijały.

W roku wybuchu wojny przełożoną była s. Maryla Łojewska. Przebywały tam wówczas następujące siostry:

1. Dec Innocenta (Anna), ur. 8 sierpnia 1914 r. we wsi Niedoń, par. Wojków, pow. sieradzki, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Antoniny z d. Górczyńska. Do Zgrom. wstąpiła 4 grudnia 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1936, pierwsze śluby złożyła 8 września 1937, wieczyste 8 grudnia 1945. W latach 1938—1944 przebywała w Łowiczu przy sierotkach; było ich wówczas 18. Przed wybuchem powstania warszawskiego pojechała do stolicy i tam była do grudnia 1945 r. Obecnie mieszka we Włocławku w domu macierzystym.

2. Jakubowska Koleta (Kazimiera), ur. 6 lutego 1907 r. we wsi Dzierzbiny, pow. kaliski, diec. włocławska z rodziców Tomasza i Marii z d. Rubaszek. Do Zgrom. wstąpiła 8 maja 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 8 września 1938. W latach 1936—1945 pracowała w Łowiczu prowadząc kursy krawieckie, w l. 1945—1947 była w Lubrańcu, aktualnie zaś przebywa w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9.

3. Kołaczyk Janina, ur. 19 czerwca 1916 r. w Warszawie na Pradze przy ul. Strzeleckiej 14 z rodziców Józefa i Małgorzaty z d. Rozbicka. Do Zgrom. wstąpiła 15 marca 1935 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1935, pierwsze śluby złożyła 8 września 1936, wieczyste 12 września 1945. W latach 1938—1940 pracowała w Łowiczu w sierocińcu, w 1940—1941 w Retkach wraz z s. Leonią Łaguną i s. Rytą Kołaczek, w l. 1941—1944 w Sobocie. Potem pojechała do Łowicza, a następnie do Warszawy, gdzie była do wyzwolenia. Obecnie znajduje się w Chodczu, ul. Warszawska 18.

4. Łojewska Maryla (Józefa), ur. 14 lipca 1913 r. w miejscowości Pszczółki, pow. ciechanowski, diec. płocka. Do Zgrom. wstąpiła 20 października 1931 r.,

<sup>102</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 8—11.

<sup>103</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 37 (poświadczony odpis erekcji).

<sup>104</sup> Tamże, k. 113v; ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 71—76.

nowicjat rozpoczęła 8 września 1932, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1933, śluby wieczyste 8 września 1936. W latach 1937—1945 pełniła funkcje przełożonej w Łowiczu. Wystąpiła ze Zgromadzenia w 1945 r., uzyskawszy zwolnienie pisemne w 1947.

5. Mazurkiewicz Józefa, ur. 25 listopada 1911 r. w Wolborzu, pow. piotrkowski, diec. włocławska z rodziców Wincentego i Kazimierzy z d. Rudzka. Do Zgrom. wstąpiła 16 lutego 1933 r. jako diecezjanka łódzka, nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1934, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1935, wieczyste 2 lutego 1938. W latach 1938—1940 prowadziła kursy krawieckie w Łowiczu. W l. 1941—1942 pracowała w Sobocie, w 1942—1945 w Lesznie, gdzie pełniła funkcje przełożonej. Podobne czynności wykonywała w Lubrańcu w l. 1945—1946. Aktualnie mieszka w Kłodawie, ul. Toruńska 24.

6. Szalek Pelagia (Maria), ur. 18 listopada 1908 r. we wsi Ostrowąs, pow. nieszawski, diec. włocławska. Do Zgrom. wstąpiła 11 października 1934 r., nowicjat rozpoczęła 2 lutego 1935, pierwsze śluby złożyła 2 lutego 1936, wieczyste 2 lutego 1939. Od 28 lipca 1939 r. przebywała w Łowiczu i tam zmarła 29 marca 1943.

7. Trojanowska Teodozja, ur. 23 maja 1900 r. we wsi Suszewo, pow. lipnowski, diec. płocka z rodziców Wincentego i Ewy z d. Rutkowska. Do Zgrom. wstąpiła 29 lutego 1930 r. jako diecezjanka włocławska, nowicjat rozpoczęła 8 września 1930, pierwsze przyrzeczenia złożyła 8 września 1931, wieczyste 8 września 1934. Przez całą wojnę przebywała w Łowiczu. Zmarła 22 grudnia 1975 r. w domu generalnym we Włocławku.

8. Wolna Eugenia (Genowefa), ur. 23 stycznia 1914 r. we wsi Zakrzów, par. Młodzawy, pow. pińczowski, diec. kielecka z rodziców Jana i Małgorzaty z d. Jaskólska. Do Zgrom. wstąpiła 4 stycznia 1934 r., nowicjat rozpoczęła 8 września 1934, pierwsze śluby złożyła 8 września 1935, wieczyste 8 września 1938. W latach 1936—1942 pracowała w Łowiczu, następnie w ciągu kilku miesięcy w Warszawie, od października 1942 do maja 1945 r. w Lesznie. W l. 1945—1947 pełniła obowiązki przełożonej w Sompólnie. Później przez lat kilkanaście była ekonomką generalną. Obecnie jest przełożną w Inowłodzu, ul. Klasztorna 9.

Obszerny rozdział I rozprawy przedstawił czytelnikowi stan Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w roku wybuchu wojny, nawet w dniu jej rozpoczęcia. Unaocnił w sposób najkrótszy poprzedzające dzieje instytucji zakonnej, jej placówek i ważniejszej działalności, a także stan personalny w poszczególnych domach. Owe dane biograficzne sióstr były na tym miejscu konieczne, aby odbiorca pracy już teraz poznał przynajmniej z imienia i nazwiska osoby, o których działalności względnie cierpieniach będzie czytał w rozdziałach następnych. Jednocześnie rozdział niniejszy stanowi bliższe wprowadzenie do również rozbudowanego rozdziału II, który zobrazuje losy wojenne opisywanej instytucji duchownej, jej placówek i członkiń.

## Rozdział II

## LOSY INSTYTUCJI, PLACÓWEK I OSÓB

## § 1. POŁOŻENIE KRAJU I KOŚCIOŁA

## 1. POŁOŻENIE KRAJU

Druga wojna światowa rozpoczęła się w piątek 1 września 1939 r. Już przed godz. 4,30 lotnictwo niemieckie bombardowało Poznań, Kraków, Ostrów Wielkopolski, Białą Podlaską, o godz. 6 Warszawę. W samym pierwszym dniu wojny zbombardowano 64 miejscowości<sup>1</sup>. Armie niemieckie przekroczyły granice Polski na całej ich długości. Pomimo mężnej obrony wojsk polskich, nie zdołano powstrzymać wroga. Dnia 10 września Niemcy wkroczyli do Poznania, a 27 tm. Warszawa musiała się poddać.

Inwazyjne oddziały niemieckie nie przestrzegały praw i zwyczajów stanu wojennego, lekcewałyły traktaty międzynarodowe. Władze wojskowe sprawowały krwawe rządy do 26 października 1939 r. W tym dniu z rąk Wehrmachtu władzę nad krajem przejęła nie mniej bezwzględna administracja cywilna, ponad którą stał okrutny aparat partyjny NSDAP<sup>2</sup>.

Dnia 17 września 1939 r. wojska rosyjskie przekroczyły granice Polski, [— — — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)]. W dniu 28 września 1939 r. podpisano w Moskwie układ niemiecko-radziecki o wytyczeniu linii granicznej, zwanej granicą demarkacyjną. Zasadniczo biegła ona wzdłuż Sanu, Bugu i Narwi. Tereny leżące na wschód od tejże linii zostały przyłączone do Związku Radzieckiego, a położone po stronie zachodniej do Niemiec<sup>4</sup>.

Dekretem Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. zostało unormowane stanowisko prawne tzw. ziem wcielonych do Rzeszy Niemieckiej<sup>5</sup>. Ów dekret inkorporacyjny miał wejść w życie 1 listopada, lecz na mocy zarządzenia z 20 października 1939 r. zrealizowano go już 26 tm. Włączono wówczas do Rzeszy północne i zachodnie ziemie Polski. I tak prawie całe województwo pomorskie z siedzibą w Toruniu wcielono do nowo powstałego okręgu Prusy Zachodnie, przemianowanego wkrótce na Gdańsk — Prusy Zachodnie (Gau Danzig — Westpreussen). Podzielono go na 3 obwody regencyjne (Bezirk): gdański, bydgoski i kwidzyński. Tzw. Kraj Warty (Gau Wartheland, Warthegau) z siedzibą w Poznaniu utworzono z województwa poznańskiego, części pomorskiego i warszawskiego oraz z połowy łódzkiego. Także on dzielił się na 3 regencje: poznańską, inowrocławską i kaliską (od stycznia 1941 r. łódzką). Z północnej połowy woj. warszawskiego utworzono regencję ciechanowską i włączono ją, jako piątą, do Prus Wschodnich (Gau Ostpreussen). Do tego kraju (dystryktu gąbińskiego) anektowano też od razu z woj. białostockie-

<sup>1</sup> Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 1, s. 27.

<sup>2</sup> Sz. Datner: *Zbrodnie Wehrmachtu*, w: Eksterminacja ludności w Polsce, s. 16—49.

<sup>3</sup> L. Landau: *Kronika lat wojny*, t. 1, s. 11; Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 1, s. 30.

<sup>4</sup> K. Grünberg: *Historia Polski*, s. 27; Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 1, s. 30.

<sup>5</sup> Z. Janowicz: *Ustrój administracyjny*.

go powiat suwalski, a w połowie 1941 r. całą Białostoczczyznę. Z województwa śląskiego z siedzibą w Katowicach oraz zachodnich części woj. kieleckiego (Zagłębie Dąbrowskie) i krakowskiego powstała większość okręgu Górnego Śląska (Gau Oberschlesien), podzielonego na początku 1941 r. na regencje katowicką i opolską<sup>6</sup>. Ziemie wcielone do Rzeszy obejmowały obszar 91.974 km<sup>2</sup> czyli 1/4 obszaru państwa polskiego<sup>7</sup>.

Dnia 12 października 1939 r. tenże wódz państwa niemieckiego wydał inny dekret o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa (Gen. Guberni), nazywanego w urzędowym języku Generalgouvernement, który wszedł w życie również 26 tm. Powstało ono z centralnej reszty ziem polskich przyznanych Niemcom, ale nie włączonych do Rzeszy. Stanowiło jakby obszar buforowy pomiędzy Niemcami a Rosją. Obejmowało południowo-wschodnią część województwa warszawskiego, woj. lubelskie oraz zasadnicze połacie woj. kieleckiego i krakowskiego. Jego stolicą był Kraków, a nie Warszawa. Gubernatorstwo to dzieliło się na 4 dystrykty: krakowski, radomski, warszawski i lubelski. W połowie 1941 r. przyłączyli Niemcy do swego Generalgouvernement rozległy dystrykt Galicji, złożony z przedwojennych województw lwowskiego (wschodnia połowa), stanisławowskiego i tarnopolskiego<sup>8</sup>.

Z pozostałych — poza tzw. Galicją — ziem wschodnich państwa polskiego sprzed 1939 r., które Niemcy w połowie 1941 zajęli po agresji na Związek Radziecki, utworzyli oni częściowo komisariaty Rzeszy: wschodni (Reichskommissariat Ostland) — z województw wileńskiego i nowogródzkiego oraz ukraiński (Reichskommissariat Ukraine) — z woj. poleskiego (z siedzibą w Brześciu n. Bugiem) i wołyńskiego (z siedz. w Łucku). Utrzymali się przy nich do 1944 r.<sup>9</sup>.

Jednak Generalne Gubernatorstwo nie było jakimś nawet półwolnym państwem, ale raczej kolonią niemiecką. Ludność polska zasadniczo mogła w nim żyć, a przynajmniej wegetować, bo żydowska od razu była przewidziana na eksterminację. Zatem Polacy pracowali tu w przemyśle, handlu, a zwłaszcza w rolnictwie, oddając reżymowi wysokie kontyngenty. Utrzymywali się tutaj także rodacy, świeccy i duchowni, zbiegli lub wysiedleni z ziem wcielonych do Rzeszy. Istniało polskie szkolnictwo powszechne i średnie zawodowe. Ale bardzo często odbywały się łapanki ludności, którą wywożono na roboty do Niemiec, trzymano w więzieniach, brano do obozów koncentracyjnych. Również na obszarze Gubernatorstwa pobudowali okupanci znane obozy zagłady, jak Bełżec, Majdanek, Płaszów, Sobibór, Treblinka.

Chociaż warunki życiowe ludności w Gen. Gubernatorstwie były ciężkie, to w porównaniu z terenami włączonymi do Rzeszy można je uznać za względnie znośne. Tamtejsi Polacy byli bowiem skazani na zniemczenie, wysiedlenie do Gubernatorstwa albo na wyniszczenie. W miastach zabierano im lepsze przedsiębiorstwa i sklepy, po wsiach wydzielano z urodzajniejszych gruntów. Nie istniało jawne nauczanie dzieci i młodzieży polskiej. Ludność rodzimą wywożono na prace przymusowe w głąb Niemiec, więziono, trzymano i wykańczano w obozach koncentracyjnych. Ogólnie biorąc trochę lżej mieli mieszkańcy Śląska, których tym sposobem okupant, nie bez pewnych

<sup>6</sup> Tamże; Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 1, s. 64 nn., 207 nn.

<sup>7</sup> Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 1, s. 66.

<sup>8</sup> Tamże, s. 83 nn.

<sup>9</sup> H. Weber: *Pięć lat walki*, s. 8—9.— Do przyp. 6—9 istnieje liczna kartografia.

sukcesów, usiłował przeciągnąć na listę narodowości niemieckiej. Oprócz licznych obozów pracy znajdowały się na omawianych obszarach znane miejsca zakłady dla przeciwników hitleryzmu, jak Chełmno (Culmhof a/Ner), Oświęcim-Brzezinka (Auschwitz-Birkenau), Sztutowo (Stutthof).

Wśród tysięcy ciemiężycieli Polski, sprawców terroru i ludobójstwa, z których wielu po wojnie ukarano, na pierwszym miejscu znajdowali się gauleiterzy Artur Greiser z Poznania i Albert Forster z Gdańska oraz gen. gubernator Hans Frank z Krakowa.

W takich to warunkach przyszło żyć, pracować i cierpieć polskiemu Kościołowi rozumianemu jak najszerszej.

## 2. SYTUACJA KOŚCIOŁA

### a. STAN W DIECEZJACH

Ze względu na charakter mej pracy omawiam tylko położenie Kościoła Rzymskokatolickiego. Otóż w roku rozpoczęcia wojny cały kraj był podzielony na 5 prowincji kościelnych (metropolii): gnieźnieńską i poznańską, warszawską, wileńską, lwowską i krakowską.

W metropolii pierwszej znajdowały się archidiecezje gnieźnieńska i poznańska, połączone unią personalną; ich arcybiskupem ordynariuszem był kardynał i prymas Polski dr August Hlond, a biskupami pomocniczymi Antoni Laubitz\* (gnieźnieński) i Walenty Dymek (poznański). Drugą diecezję tej prowincji stanowiła chełmińska (z rezydencją w Pelplinie); jej ordynariuszem był bp Stanisław Wojciech Okoniewski i biskupem pomoc. Konstanty Dominik. Jako trzecia wchodziła do metropolii diecezja włocławska, której ordynariuszem był bp Karol Mieczysław Radoński, a biskupem pomoc. Michał Kozal.

W skład drugiej prowincji kościelnej wchodziła przede wszystkim archidiecezja warszawska, wtenczas wakująca, której wikariuszem kapitulnym był bp dr Stanisław Gall i biskupem pomoc. prof. dr Antoni Szlagowski. Drugą diecezję tej metropolii stanowiła plocka; jej ordynariuszem był arcybp mgr Antoni Julian Nowowiejski, a biskupem pomoc. mgr Leon Wetmański. Jako trzecia tworzyła wspomniany obszar diecezja sandomierska, której administratorem apostolskim był bp Jan Kanty Lorek i biskupem pomoc. kand. teol. Paweł Kubicki. Czwarta to diecezja lubelska; jej ordynariuszem był bp mgr Marian Leon Fulman, a biskupem pomoc. dr Władysław Goral. Jako piąta wchodziła do tej prowincji diecezja siedlecka czyli podlaska, której ordynariuszem był bp dr Henryk Przeddziecki i biskupem pomoc. dr Czesław Sokołowski. Szóstą składającą opisywane terytorium była diecezja łódzka; jej ordynariuszem był bp kand. teol. Włodzisław Bronisław Jasiński, a biskupem pomoc. dr Kazimierz Tomczak.

W metropolii trzeciej znajdowała się na pierwszym miejscu archidiecezja wileńska, której arcybiskupem był mgr Romuald Jałbrzykowski i biskupem pomoc. mgr Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz. Drugą diecezję tej prowincji stanowiła łomżyńska; jej ordynariuszem był bp dr Stanisław Kostka Łukomski, a biskupem pomoc. Tadeusz Paweł Zakrzewski. Jako trzecia do tegoż obszaru wchodziła diecezja pińska, której ordynariuszem był bp Kazimierz Bukraba i biskupem pomoc. dr Karol Niemira.

\* Biskupi Laubitz, Lisiecki i Przeddziecki zmarli w 1939 r. przed rozpoczęciem się wojny.

Do czwartej prowincji kościelnej należała przede wszystkim archidiecezja lwowska, której arcybiskupem był dr Bolesław Twardowski i biskupem pomoc. Eugeniusz Baziak. Drugą część tej metropolii tworzyła diecezja przemyska; jej ordynariuszem był bp dr Franciszek Barda, a biskupem pomoc. dr Wojciech Tomaka. Jako trzecia do opisywanego terytorium wchodziła diecezja łucka, której ordynariuszem był bp mgr Adolf Szelażek i biskupem pomoc. dr Stefan Walczykiewicz.

Wreszcie w piątej metropolii znajdowała się na pierwszym miejscu archidiecezja krakowska, której arcybiskupem był dr Adam Stefan Sapieha i biskupem pomoc. dr Stanisław Rospond. Drugą diecezję tej prowincji stanowiła tarnowska; jej ordynariuszem był dr Franciszek Lisowski, a biskupem pomoc. dr Edward Komar. Jako trzecia do omawianego obszaru wchodziła diecezja kielecka, której ordynariuszem był bp dr Czesław Kaczmarek i biskupem pomoc. mgr Franciszek Sonik. Czwartą diecezją leżącą w tej metropolii to częstochowska; jej ordynariuszem był bp dr Teodor Kubina, a biskupem pomoc. Antoni Zimniak. Piątą część wiadomego terytorium tworzyła diecezja śląska (katowicka), której ordynariuszem był bp dr Stanisław Adamski i biskupem pomoc. Juliusz Bieniek.

Biskupem polowym wojsk polskich (z siedzibą w Warszawie) był Józef Gawlina. Nuncjusza apostolskiego w Polsce — arcybpa Filipa Cortesi, ze względu na jego władze, powinno się było umieścić na początku tego przeglądu. Jednak na przeszkodzie temu stało terytorialne ujęcie opisu. Pozostałych dwóch hierarchów, nie posiadających jurysdykcji terytorialnej, mianowicie arcybpa mohylewskiego Edwarda Ropp'a (mieszkającego w Warszawie) i b. biskupa pomoc. diecezji łucko-żytomierskiej, prof. dra Michała Godlewskiego (mieszk. w Krakowie) wymieniłam tylko dla zaokrąglenia informacji episkopalnej<sup>10</sup>.

Siłą rzeczy nie ma tu miejsca na uwagi o średnich instytucjach diecezjalnych: kuriach biskupich z ich agendami, sądach kościelnych, urzędach dziekańskich, seminariach duchownych.

Od samego początku wojny i przez cały czas jej trwania zachodziły wielkie zmiany w organizacji diecezjalnej oraz na stanowiskach kościelnych, spowodowane bezpośrednio lub pośrednio przez władze niemieckie. Trzymając się porządku metropolitalnego wyliczę naprzód owe zmiany, wynikłe z przydziału administracyjnego do jednostek politycznych, a dalej najważniejsze dane łączące się z losami wojennymi i pracą niektórych biskupów.

Spośród diecezji przynależnych przed wybuchem wojny do kościelnej prowincji gnieźnieńskiej i poznańskiej cała archidiecezja poznańska, większość gnieźnieńskiej i diecezja włocławska znalazły się w tzw. Kraju Warty. Tylko północna część archidiec. gnieźnieńskiej (w okolicy Bydgoszczy i Wyrzyska) weszła w skład okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie. Do tego okręgu należały przede wszystkim mała diecezja gdańska (poddana nuncjaturze warszawskiej) i rozległa chełmińska, a także 2 dekanaty diec. włocławskiej (pow. lipnowski w dystrykcie kwidzyńskim).

Z diecezji znajdujących się przed 1 września 1939 r. w metropolii warszawskiej prawie cała wymieniona archidiecezja weszła do Generalnego Gubernatorstwa, a tylko jej parafie w pow. kutnowskim do Kraju Warty (dystrykt inowrocławski). Najbardziej została rozczłonkowana, wskutek samowolnego przydziału państwowego, diecezja płocka. Zasadniczy jej obszar ze sto-

<sup>10</sup> *Rocz. Diec. Włocł.* 1938, s. 15—19; Schematyzmy innych diecezji polskich na lata 1938—1939.

licą podlegał wprawdzie Prusom Wschodnim (dystrykt ciechanowski), atoli parafie w pow. gostynińskim przypadły Krajowi Warty (dystrykt inowrocławski), w pow. rypińskim — okręgowi Gdańsk — Prusy Zachodnie (dystrykt kwidziński), a nadto mniejsza ilość parafii była w Gubernatorstwie. Diecezje sandomierska, lubelska i siedlecka wchodziły w całości do Gen. Gubernatorstwa. Jednak ostatnia z tej metropolii — diecezja łódzka znowu doznała skutków podziału państwowego. Mianowicie większość jej zachodniego terytorium ze stolicą biskupstwa znajdowała się w Kraju Warty (dystrykt łódzki, przedtem kaliski), a mniejsza część z okolicami Piotrkowa Tryb. i Tomaszowa Maz. była w Gubernatorstwie.

Spomiędzy biskupstw tworzących przed rozpoczęciem wojny prowincję wileńską cała archidiecezja tej nazwy przypadła Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). W połowie 1941 r. część archidiecezji położona na Białostocczyźnie została przyłączona przez Niemców do Prus Wschodnich. Diecezja łomżyńska musiała się przystosowywać do liczniejszych podziałów państwowych. Główna jej część ze stolicą biskupstwa przeszła w końcu września 1939 r. do ZSRR, od którego oderwali ją Niemcy (z Białostocczyzną) w połowie 1941 i przydzielili do Prus Wschodnich. Do tychże Prus od końca października 1939 r. należały dwa mniejsze obszary diecezjalne: ostrołęcki (w dystrykcie ciechanowskim) i suwalski (w dystrykcie gabińskim). Terytorium diecezji pińskiej przypadło w całości w 1939 r. ZSRR. W r. 1941 Niemcy zajęli z Białostocczyzną parafie w okolicy Drohiczyzna n. Bugiem, Bielska Podl. i Siemiatycz oraz włączyli je do okręgu Prusy Wschodnie.

Z diecezji przynależnych przed 1 września 1939 r. do metropolii lwowskiej prawie cała archidiecezja o tej nazwie weszła pod koniec września 1939 r. do ZSRR. W granicach Generalnego Gubernatorstwa pozostały jedynie parafie w pow. lubaczowskim. W połowie 1941 r. Niemcy włączyli dotąd rosyjski obszar archidiecezji, razem z tzw. dystryktem Galicji, do Gubernatorstwa. Diecezja przemyska została w 1939 r. przepołowiona z północy na południe granicą Gen. Gubernatorstwa i ZSRR. Stolica biskupstwa znajdowała się po stronie zachodniej kraju. W 1941 r. Niemcy przyłączyli część wschodnią diecezji, podobnie jak terytorium archidiec. lwowskiej, do Gubernatorstwa. Obszar diecezji łuckiej w całości przypadł w 1939 r. ZSRR.

Spśród diecezji składających się przed rozpoczęciem wojny na kościelną prowincję krakowską tylko dwie należały w całości do nowych okręgów politycznych: tarnowska wchodząca do Generalnego Gubernatorstwa i śląska położona na obszarze Górnego Śląska. Dwie następne, to jest archidiecezja krakowska i diec. kielecka również zasadniczo rozciągały się na terytorium Gen. Gubernatorstwa, jednak ich części zachodnie podlegały już świeckiej władzy okręgu Górnego Śląska. Z archidiec. krakowskiej były to parafie w powiatach chrzanowskim, bielskim i żywieckim, z diec. kieleckiej — w olkuskim. Najbardziej podzielono obszar diecezji częstochowskiej. Sama Częstochowa i okrojony powiat radomszczański znajdowały się w Gubernatorstwie, ale największa i najbogatsza część biskupstwa — Zagłębie (Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Zawiercie) podlegały władzy gauleitera Górnego Śląska; wreszcie poszerzony pow. wieluński włączono do Kraju Warty (dystrykt kaliski, następnie łódzki)<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, s. 176 nn.; Z. Waszkiewicz: *Polityka Watykanu*, passim; — *Le Saint Siège et la situation rel. en Pologne*, p. 1—2, według indeksu.



Głośną w latach wojny stała się sprawa biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta, który z ramienia władz zaborczych zarządzał w duchu nieprzychylnym polskości także rozległą diecezją chełmińską oraz skrawkami archidiecezji gnieźnieńskiej, diec. włocławskiej i płockiej — czyli całym Kościołem rozciągającym się w okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie. Po wojnie był on sądzony w Polsce, a następnie z niej wydalony<sup>12</sup>.

Biskupi w obu częściach Polski podległych państwu niemieckiemu byli prześladowani, jednak bardziej na tzw. ziemiach wcielonych. Który nie uszedł przed wrogiem z kraju na początku września 1939 r., albo nie został aresztowany, był potem w swoim działaniu bardzo skrępowany. Tym zaś, którzy uszli, rząd zaborczy odmówił powrotu.

Do represjonowanych w różnym stopniu należeli następujący (wymieniam w dalszym ciągu metropoliami). Ordynariusz gnieźnieński i poznański arcybiskup kard. Hlond opuścił Polskę 14 września 1939 r. Przebywał w Rzymie i we Francji, więziony oraz internowany od 3 lutego 1944 do 1 kwietnia 1945 r. w tymże kraju i w Niemczech. Powrócił w lipcu 1945 r.— Ordynariusz chełmiński bp Okoniewski uszedł przed nieprzyjacielem w pierwszej połowie września 1939 r. Przebywał w Hiszpanii i Portugalii, gdzie zmarł w Lizbonie 1 maja 1944 r. — Biskup pomoc. chełmiński Dominik był internowany od października 1939 r., najpierw w Pelplinie, potem u Elżbietanek w Gdańsku i tam umarł 7 marca 1942.— Ordynariusz włocławski bp Radoński, o którym już wspomniałam jako o zwierzchniku prawnym Zgromadzenia (rozd. I, § 2, p. 1) opuścił Włocławek wieczorem z 6 na 7 września 1939 r. Przez Rumunię, Węgry i Jugosławię dostał się do Palestyny, a stamtąd drogą wokół Afryki przybył do Anglii. Przez cały czas okupacji pracował duszpastersko i politycznie. Z tamtych lat zachowała się jego korespondencja i księga mszalna. Powrócił 8 grudnia 1945 r.<sup>13</sup>— Biskup pomoc. włocławski Kozal, świeżo konsekrowany 13 sierpnia 1939 r., został aresztowany z większością duchowieństwa Włocławka 7 listopada tr. Przez miejscowe więzienie, internowanie w klasztorze Salezjanów w Łądzie, krótkie pobyty w więzieniach różnych miast niemieckich, przywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam zmarł w opinii świętości 26 stycznia 1943 r. Obecnie Sługa Boży<sup>14</sup>. Tak więc spośród siedmiu biskupów tej prowincji kościelnej tylko bp pomoc. poznański Dymek, o którym niezadługo będzie mowa, pozostał na miejscu.

Znacznie gorzej obeszlą się Niemcy z biskupami metropolii warszawskiej, chociaż duża część jej obszaru leżała w Generalnym Gubernatorstwie. Oto na 11 biskupów zajmujących się na tym terytorium duszpasterstwem sześciu było wyraźnie prześladowanych, a trzech złożyło swe życie w narodowej ofierze. I tak ordynariusz płocki arcybiskup Nowowiejski, aresztowany 28 lutego 1940 r., zginął w obozie przejściowym w Działdowie 28 V lub 20 VI 1941.— Biskup pomoc. płocki Wetmański, uwięziony 11 listopada 1939 r., zmarł tamże 10 października 1941.— Ordynariusz lubelski bp Fulman, aresztowany 17 listopada 1939 r., był więziony w Lublinie i tu skazany na śmierć. Przewieziony do obozu koncentr. w Sachsenhausen, został ułaskawiony i odesłany do

<sup>12</sup> W. Borowski: *Obowiązek niem. biskupa*; Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, wg ind.

<sup>13</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 209—210; Z. Szuba: *Biskupi polscy*, s. 298—299;— ADWłocł.: Akta bpa Radońskiego.

<sup>14</sup> S. Biskupski: *Męczeńskie biskupstwo*, wyd. 2; T. Bojarska: *Cierniowa mitra*, wyd. 2, Warszawa 1971; W. Frątczak: *Biskup Michał Kozal*; S. Librowski: *Kozal Michał* (dwa oddzielne art.).

Nowego Sącza, w którym przebywał na plebanii do 24 lutego 1945 r., a następnie powrócił do diecezji.— Biskup pomoc. lubelski Goral, przebywał od 17 listopada 1939 r. razem ze wspomnianym ordynariuszem, a potem umarł jako więzień Sachsenhausen w szpitalu w Berlinie na przestrzeni 15 stycznia — 1 maja 1945.— Ordynariusz łódzki bp Jasiński pozostawał w okresie od 6 maja 1941 do 4 listopada 1944 r. w internowaniu w majątku seminaryjskim Szczawin k. Zgierza, a następnie w klasztorze Reformatów w Bieczu.— Biskup pomoc. łódzki Tomczak był więziony od 8 listopada 1939 do stycznia 1940 r. w Łodzi i Radogoszczy, później zaś przebywał razem z wymienionym ordynariuszem. Po tych udrękach obydwaj powrócili do diecezji.

Ordynariusz wileński arcybp Jałbrzykowski był internowany w Mariampolu od 22 marca 1942 do lipca 1944 r.— Ordynariusz śląski (w metropolii krakowskiej) bp Adamski i tamt. biskup pomoc. Bieniek najprzód od 30 listopada 1939 r. podlegali internowaniu na miejscu, a później — 28 lutego 1941 zostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa. Po wyparciu Niemców z ziem polskich wrócili do diecezji.— Nuncjusz papieski Cortesi i biskup połowy Gawlina opuścili kraj na zawsze razem z rządem w połowie września 1939 r.<sup>15</sup>.

Na tym miejscu wypadnie napisać kilka zdań porównawczych o położeniu Kościoła w Generalnym Gubernatorstwie i na ziemiach wcielonych do Rzeszy. W pierwszym służba Boża odbywała się możliwie w spokoju, funkcjonowały urzędy kościelne, były czynne nawet seminaria duchowne, diecezjalne i zakonne<sup>16</sup>. W drugiej akcja wroga zmierzała do szybkiego wyniszczenia narodu i katolicyzmu. Zarówno osoby duchowne: księża, zakonnicy, zakonnice, jak też rzesze wiernych były więzione i wywożone do obozów koncentracyjnych albo miejsc przymusowej pracy. Znany trzy główne daty aresztowań duchowieństwa: przełom października i listopada 1939 r., ok. 26 sierpnia 1940 i ok. 6 października 1941. W sumie Kościół poniósł tu olbrzymie szkody fizyczne, duchowe i materialne<sup>17</sup>. Na skutek takiego rygoru marzeniem duchowieństwa było dostanie się do Gubernatorstwa. Wielu nawet tam wysiedlono. Natomiast ludzie świeccy, jako posiadający czy to w mieście, czy na wsi drogą im własność, bardzo tragicznie przeżywali przymus wysiedlenia<sup>18</sup>.

W Kraju Warty surowy reżym gauleitera Greiser'a dokonał dalszych niesprzyjających polskości operacji. Oto większość kościołów zamknięto, a beneficja duszpasterskie przejęto na dobro państwa. Pozostałą część naszych świątyń podzielono pomiędzy katolików narodowości niemieckiej i polskiej. Jednym i drugim zabroniono uczęszczania do odmiennych kościołów. Katolicy

<sup>15</sup> Zob. przyp. 11, a nadto — W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 1—4, wg ind.; J. Sziling: *Hierarchia Kościoła*; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, wg ind.

<sup>16</sup> Por. liczne rozprawy i artykuły w wyd. *Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*.

<sup>17</sup> T. Bojarska: *Eksterminacja inteligencji; Eksterminacja ludności w Polsce*; J. Gumkowski, K. Leszczyński: *Okupacja hitlerowska*; W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*; M. Krajewski: *Eksterminacja duchowieństwa*; K. Leszczyński: *Eksterminacja ludności*; S. Librowski: *Ofiary zbrodni niemieckiej*; W. Mysłek: *Hitlerowska eksterminacja Kościoła; Obozy hitlerowskie na ziemiach pol.*; *Przewodnik po miej. walk i męcz.*; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*— *Hitlerowski terror na wsi pol.*

<sup>18</sup> W. Jastrzębski: *Hitlerowskie wysiedlenia;— Wysiedlenia ludności pol.; Wysiedlenie ludności pol. w tzw. Kraju Warty*.

niemieccy byli życzliwie traktowani, polscy zaś ledwie tolerowani. Dla Polaków przyznano zasadniczo jeden kościół czyli parafię na powiat. Istniały wyjątki zwiększające i zmniejszające ten stan rzeczy. Równocześnie na życzenie rządu administratorem apostolskim dla Niemców został 18 października 1941 r. kanonik poznański dr Józef Paech, volksdeutsch a po jego rezygnacji — 2 maja 1942 franciszkanin niemiecki o. Hilary Breitinger. Administratorem dla Polaków mianował nuncjusz berliński Cezary Orsenigo biskupa pomoc. poznańskiego Walentego Dymka. Obydwie administracje posiadały siedziby w Poznaniu<sup>19</sup>.

Pod koniec tego punktu pragnę poświęcić dłuższy akapit treściowy macierzystej diecezji Zgromadzenia, włocławskiej, na której terytorium w dniu wybuchu wojny przebywało blisko 94% jego członkiń. Została ona wyjątkowo źle potraktowana przez okupanta. Najeźdźca prędko pozbawił ją biskupów, nie miała również ani odrobiny swobody. Wikariusze generalni wyznaczeni (poza bpem Kozalem) przez Ordynariusza dla części północnej diecezji: szambelan Stefan Kuliński, dziekan z Brześcia Kuj. i ks. dr Edward Grzymała, sekretarz Kurii, zginęli w obozie koncentr. w Dachau. Desygnowany na wikariusza gen. części południowej biskupstwa ks. szamb. Stefan Martuzalski z Kalisza uszedł przed wrogiem do Generalnego Gubernatorstwa. Dalsi ich następcy również byli zabierani do więzień albo ratowali się ucieczką do Gubernatorstwa. Urzędnicy Kurii Diecezjalnej, Sądu Kościelnego, znaczna część profesorów obydwu Seminariów Duchownych, kilkunastu kleryków najstarszych kursów oraz duchowieństwo prawie całego Włocławka uwięziono już 7 listopada 1939 r. W czasie rozpoczęcia wojny diecezja posiadała 432 kapłanów, z których 77% znalazło się w więzieniach i obozach niemieckich, a przeszło połowa oddała swe życie za wiarę i ojczyznę. Kilkudziesięciu kapłanów znalazło się w Gen. Gubernatorstwie, wywiezieni tam lub zbiegli. Kilkunastu wydostało się poza granice państwa. Na obszarze diecezjalnym liczącym w 1939 r. 19 dekanatów a 246 parafii, podzielonym później politycznie między Kraj Warty (dystrykty inowrocławski i łódzki) oraz okręg Gdańsk — Prusy Zachodnie (dystr. kwidzyński) pozostało niespełna 50 kapłanów, przeważnie starych i chorych. Ks. prof. Librowski pisze, że pomimo istnienia administracji apostolskiej biskupa Dymka w Poznaniu dla katolików polskich tego kraju, obszar diecezji włocławskiej był w latach okupacji krajem misyjnym. Odprawiał tu nabożeństwa i przyjmował sakramenty każdy, kto chciał i mógł, nie szukając jurysdykcji duchownej. Od początków lutego 1945 r. zaczęło się odradzać życie religijne zniszczonego i umęczonego biskupstwa znajem kapłanów pozostałych przy życiu, narybku duchownego i księży repatriantów ze wschodu — wszystko pod rządami wikariusza generalnego prałata prof. dra Antoniego Borowskiego, jednego z trzech, których wyznaczył na to stanowisko na przełomie września i października 1939 biskup męczennik Michał Kozal<sup>20</sup>.

Z dotychczasowego opowiadania wystarczająco wynika, że ziemie polskie podczas wojny w różny i zmienny sposób były administrowane. Podlegały

<sup>19</sup> L. Bystrzycki: *Grabież mienia*; J. Lubicz, J. Woliński: *Polityka okupanta hitler.*; J. Pietrzykowski: *Walka i męczeństwo*; J. Sziling: *Polityka okupanta hitler.*; K. Smigiel: *Kościół Katolicki*; Tenże: *Rola kościołów chrześc.*; Tenże: *Studia nad historią*; Tenże: *Walka władz hitler.*; Cz. Tomczyk: *Diecezja częstochowska*; — *Schematyzmy duchowieństwa niem.*

<sup>20</sup> S. Librowski: *Ankieta strat woj.*; Tenże: *Materiały do dziejów*; Tenże: *Ofiary zbrodni niem.*; Tenże: *Życie religijne.*

odmiennym normom zarządzania i zmieniającej się taktyce rządzących. Rzu-  
towało to z kolei na sprawy kościelne: wolność religijną, wykonywanie dusz-  
pasterstwa, ilość kapłanów, frekwencje w nabożeństwach i przyjmowanie  
sakramentów <sup>21</sup>.

#### b. ORGANIZACJA ZAKONNA

O zakonach i zgromadzeniach zakonnych znajdujących się w Polsce w ro-  
ku wybuchu wojny mniej mogę na tym miejscu powiedzieć aniżeli o diece-  
zjach. Nie posiadamy bowiem pod tym względem odpowiedniego ogólniej-  
szego opracowania. Stąd też będę musiała w tym aspekcie zasadniczo ograni-  
czyć się do alfabetycznego wyliczenia owych instytucji męskich i żeńskich.  
Podobnie jak wyżej w pionie diecezjalnym także tutaj interesują mnie instytu-  
ty rzymskokatolickie (zakony i zgromadzenia obrządku łacińskiego).

Zakony i zgromadzenia zakonne męskie, kleryckie i laickie, istniejące na  
ziemiach polskich w 1939 r. i w sposób jeszcze dokładniej nie przedstawiony  
w czasie okupacji: Albertyni, Augustianie, Benedyktyni, Bernardyni, Boni-  
fratry, Bracia Serca Jezusowego, Bracia Szkolni, Bracia Św. Józefa, Chrystu-  
sowcy, Cystersi, Dominikanie, Filipini (Oratorianie), Franciszkanie Konwen-  
tualni, Instytut Marianum, Jezuici, Kameduli, Kamilianie, Kanonicy Laterań-  
scy, Kapucyni, Karmelici, Karmelici Bosi, Krzyżowcy, Marianie, Michaelici,  
Misjonarze (Św. Wincentego), Misjonarze Ducha Świętego, Misjonarze Św.  
Rodziny, Oblaci, Ojcowie Misji Afrykańskich, Orionieści, Pallotyni, Pasjonieści,  
Paulini, Pijarzy, Redemptoryści, Saletyni, Salezianie, Salwatorianie, Samary-  
tanie, Sercanie, Stanisławici, Towarzystwo Św. Pawła, Werbiści, Zmartwych-  
wstańcy <sup>22</sup>.

Zakony i zgromadzenia zakonne żeńskie, jedno- lub dwuchórowe (zakon-  
nice chórowe i konwerski): Albertynki, Augustianki, Benedyktynki, Benedy-  
ktynki Samarytanki, Benedyktynki w Łucku, Bernardynki, Betanki, Boro-  
meuszki, Córki Miłości Bożej, Dominikanki, Dominikanki Misjonarki, Domini-  
kanki III Zakonu, Elżbietanki, Eucharystki, Felicjanki, Franciszkanki Misjo-  
narki Marii, Franciszkanki Najśw. Sakramentu, Franciszkanki od Pokuty,  
Franciszkanki Pielęgniarki, Franciszkanki Rodziny Marii, Franciszkanki Słu-  
żebnice Krzyża, Honoratki (Małe Siostry Niepokalanego Serca Maryi), (Sio-  
stry) Imienia Jezus, (Siostry) Św. Jadwigi (Jadwizanki), Józefitki, Kanoniczki  
Ducha Świętego, Kapucynki, Karmelitanki Bose, Karmelitanki Dzieciątka Je-  
zus, Klaryski, Loretanki, Magdalenki (Siostry Matki Bożej Miłosierdzia), (Sio-  
stry) Miłosierdzia (Szarytki), Misjonarki Św. Rodziny, (Siostry) Najśw. Serca  
Jezusowego (Sacré Coeur), Nazaretanki, (Siostry) Niepokalanego Poczęcia NMP  
(Marianki), Niepokalanki, Norbertanki, Obliczanki (Siostry Wynagrodzicielki  
Najśw. Oblicza), (Siostry) Opatrzności, Orionistki (Małe Misjonarki Miłosier-  
dzia), Pallotynki, Pasjonistki, (Siostry) Pasterki, Prezentki (Siostry Ofiarowa-  
nia Najśw. Maryi Panny), (Siostry) Rodziny Św. (z Bordeaux), Sakramentki  
(Benedyktynki od Nieustającej Adoracji Najśw. Sakramentu), Salezjanki, Se-  
rafitki, Sercanki (Służebnice Najśw. Serca Jezusowego), Służebniczki Dębickie,  
Służebniczki Pleszewskie, Służebniczki Starowiejskie, Służebniczki Śląskie,  
Służki Najśw. Maryi Panny, Sodaliczka Św. Piotra Klawera, Stowarzyszenie

<sup>21</sup> W. Bartoszewski: *Żeńskie zgromadzenia zak.*

<sup>22</sup> Marian Pirożyński: *Zakony męskie w Polsce*. Lublin 1937; *Nieliczne sche-  
matyzmy zakonów i zgromadzeń męskich w Polsce z lat 1938—1939*.

Najśw. Duszy Chrystusa Pana, (Siostry) Szkolne (de Nôtre Dame), Terezjanki, Towarzystwo Marii Niepokalanej (Marianum), Towarzystwo Św. Michała Archanioła, Urszulanki Najśw. Serca Jezusowego Konającego (szare), Urszulanki Unii Rzymskiej (czarne), Westiarki Jezusa, Wizytki, (Siostry) Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, Zakonnice Św. Elżbiety, Zmartwychwstanki<sup>23</sup>.

Organizacja zakonna na ziemiach Polski uległa podczas wojny może jeszcze większemu naruszeniu niż diecezjalna. Wprawdzie ze strony najeźdźcy nie było na zakony i klasztory tak frontalnego ataku jak na diecezje i parafie, mimo to — jako instytucje słabsze — nie mniej one ucierpiały. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy klasztory, podobnie jak parafie, były likwidowane a ojcowie i bracia, jak kapłani diecezjalni i nieraz klerycy, masowo aresztowani. Także w Generalnym Gubernatorstwie z zakonnikami okupant obchodził się podobnie jak z duchowieństwem diecezjalnym: aresztowania odbywały się w mniejszych grupach, a za to były częstsze. Masowo zaś byli tu pozbawieni wolności np. Jezuita i Kapucyni w Lublinie, i to zarówno ojcowie, jak też klerycy i bracia.

Zakonnice również podlegały represjom w obydwu częściach okupowanej Polski: na ziemiach włączonych i w Gubernatorstwie. Nie tylko stworzono dla nich oddzielny obóz pracy w Bojanowie w pow. rawickim, ale także sporadycznie zabierano do więzień oraz innych obozów: koncentracyjnych i zagłady. Nakazywano im przebierać się po świecku, kierowano masowo do prac służebnych u Niemców. Jednak siostry, może dlatego iż miały mniejsze wymagania życiowe, potrafiły łatwiej niż kapłani i zakonnicy przystosować się do ciężkich warunków niewoli. Zarówno w habitach, jak też w stroju świeckim wykonywały olbrzymi wachlarz prac religijno-społeczno-patriotyczno-świeckich, przydatnych wprawdzie dla zaborcy, lecz nie mniej pożytecznych dla gnębionych współbraci polskich. W następstwie tego o zakonnicach polskich pracujących i cierpiących w czasie okupacji istnieje już pokaźna literatura martyrologiczna. Poza ogólnymi dziełami statystycznymi księży W. Jaczewicza i J. Wosia (*Martyrologium polskiego duchowieństwa...*, zes. 5) oraz o. W. Szoldrskiego (*Martyrologium duchowieństwa polskiego...*) można by wliczyć kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt prac charakteru szczegółowego. Większość z nich zestawiałam powyżej w wykazie opracowań do mej rozprawy (literatura pomocnicza), a później — w miarę potrzeby i możliwości — wykorzystywałam.

W takim to położeniu Kraju i Kościoła, szczególnie diecezjalnego włocławskiego, przyszło naszej wspólnotce żyć, pracować i cierpieć w okresie przeszło pięcioletniej okupacji. Na piętrzące się trudności nie trzeba było długo czekać. Zaraz po wkroczeniu Niemców 14 września 1939 r. do Włocławka, który przemianowali na Leslau, rozpoczęło się hamowanie działalności Zgromadzenia. Zmierzało ono wyraźnie nie tylko do likwidacji prowadzonych przez nie prac, ale także jestestwa samej instytucji.

<sup>23</sup> Marian Pirożyński: *Zakony żeńskie w Polsce*. Lublin 1935; Bardzo rzadkie schematyzmy zakonów i zgromadzeń żeńskich w Polsce na lata 1938—1939.

## § 2. FUNKCJONOWANIE ZARZĄDU

### 1. ADMINISTROWANIE

Dnia 6 sierpnia 1938 r. na kapitule generalnej wybrano zarząd Zgromadzenia, w skład którego wchodziły: przełożona gen. m. J. Walter, pierwsza radna gen. czyli wikaria s. Stanisława Ambroziak, druga radna s. Zofia Kaczmarek, trzecia s. Maria Malendowicz, czwarta s. Władysława Szymańska, sekretarka s. Maria Tucholska, ekonomka s. Leokadia Zientarska. Zarząd ten był wybrany na 6 lat, a więc powinien funkcjonować do jesieni 1944 r. Przełożoną domu głównego bywała matka generalna. Ze względu na warunki wojenne, a także w celu odciążenia w pracy starszej wiekiem Matki, funkcję tę objęła s. Zientarska, znająca język niemiecki, a obowiązki ekonomki s. wikaria Ambroziak<sup>24</sup>.

Zarząd Zgromadzenia w czasie okupacji nie mógł normalnie funkcjonować, m.in. ze względu na rozproszenie zakonnice spośród samego kierownictwa. Matka Walter do swej śmierci w dniu 4 grudnia 1941 r. przebywała w domu generalnym. Podobnie s. wikaria S. Ambroziak, która praktycznie przejęła funkcje przełożonej generalnej, a także s. L. Zientarska. Natomiast druga radna s. Z. Kaczmarek początkowo przebywała w Uniejowie, później wyjechała do Zduńskiej Woli, skąd wywieziono ją do przymusowej pracy w szpitalu w Sieradzu, wreszcie do obozu w Bojanowie. Stamtąd ze względu na wiek zwolniono ją do Zduńskiej Woli. Trzecia radna s. M. Malendowicz krótko była w domu macierzystym, później zaś pracowała w Łowiczu, Sobocie i w Warszawie. Czwarta radna s. W. Szymańska początkowo mieszkała we Włodawku przy ul. Seminaryjskiej, następnie zaś do końca wojny w Poznaniu. Sekretarka s. M. Tucholska przez pewien czas była w domu głównym, później w domu nowicjackim na ul. Leśnej, skąd wywieziono ją do obozu w Bojanowie, a po pewnym czasie skierowano do pracy w szpitalu w Sieradzu.

Tak rozproszony zarząd nie mógł normalnie pełnić swoich zadań. W aktach posiedzeń kapituły generalnej i zarządu Zgromadzenia ostatni protokół zapisano pod dniem 20 października 1939 r. Na zebraniu był obecny ks. kan. Franciszek Korszyński, opiekun wspólnoty, który już 7 listopada tr. został aresztowany. Poza nim udział w posiedzeniu wzięły przełożona gen. m. J. Walter i siostry radne: wikaria S. Ambroziak, M. Malendowicz, W. Szymańska, M. Tucholska, L. Zientarska — przełożona domu.

Pomimo okresu wojennego i związanych z nim utrudnień, zarząd starał się wypełniać swoje obowiązki.

W liście m. J. Walter z 15 lipca 1941 r. skierowanym do ks. Stanisława Zelmana, administratora par. Sobota czytamy: „Stosownie do życzenia Ks. Proboszcza przełożoną będzie s. Maria [Malendowicz]. Już jest o tym wiadomiona. W ostatnich czasach miałam pewne trudności w korespondencji, stąd niemożność bezpośredniego porozumienia się z Ks. Proboszczem”.

Z chwilą likwidacji danych placówek przez Niemców, kończyło się też urzędowanie przełożonej określonego domu, chociaż nie upłynął trzyletni termin sprawowania tej funkcji.

Po śmierci m. J. Walter s. wikaria S. Ambroziak na mocy obowiązującej

<sup>24</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 107, 112; ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.: Posiedzenie kapituły gen. z 6 VIII 1938; posiedz. z 28 IX 1939.

ustawy<sup>25</sup> Zgromadzenia organizowała dwa razy w roku zebrania sióstr w domu generalnym, które posiadały tylko charakter doradczy. Można było na nich wypowiedzieć swoje spostrzeżenia, podać wskazówki czy uwagi. Przyuszczalnie na jednej z takich narad ukonstytuowano „tymczasowy zarząd”, w skład którego, obok sióstr Wikarii i Zientarskiej, weszły następujące członkinie przebywające w domu macierzystym: Julia Stępniaak, Róża Banaszek, Antonina Wojtczak i nowa sekretarka Małgorzata Majczak. Jedna z nich nawet wspomina, że swoje posiedzenia odbywały raz w miesiącu<sup>26</sup>. Z tego powodu owe siostry brały udział w kapitule gen. instytucji w d. 21—25 marca 1945 r. jako członkinie rzeczywiste<sup>27</sup>. Wszystko to świadczy o wielkiej trosce przełożonych Zgromadzenia zmierzającej do utrzymania łączności i jedności członkiń z instytucją. Duży udział w tym miał prawdopodobnie o. Józef Boratyn, kamilianin przebywający we Włocławku i okolicy, jednocześnie wojenny kapelan naszej wspólnoty, który wpływał skutecznie swoją zachętą i zapobiegał, aby zebrania „tymczasowego zarządu” odbywały się możliwie regularnie<sup>28</sup>.

Wikaria Ambroziak przeważnie listami doręczanymi drogą prywatną powierzała siostrze funkcje przełożonych. Wzywała również do powrotu z domów rodzinnych określone siostry przydzielając im placówki, w których miały pracować. Czasem tylko ogólnie polecała udać się do określonego domu zakonnego w Generalnym Gubernatorstwie. Innym razem pozostawiała siostrze do wyboru. Nie zawsze mogła dotrzeć ze swym zamiarem do poszczególnej siostry, zwłaszcza mieszkającej na terenie Rzeszy. Zakonnice pracujące pod nadzorem niemieckim były w dużym stopniu zależne od władz administracyjnych. Jednak i tam docierała korespondencyjnie czy przez okazję i radziła lub wręcz nakazywała udanie się do Generalnego Gubernatorstwa, szczególnie kiedy danej siostrze groziło niebezpieczeństwo, np. wywiezienia na roboty do Niemiec.

Warunki wojenne wymagały częstych przesunięć wśród sióstr. Było to konieczne bądź dla samych zakonnicek, bądź dla instytucji. Przykładem zmian dokonywanych dla dobra Zgromadzenia może być osoba s. Stanisławy Warych, która w okresie okupacji pracowała aż na sześciu odpowiedzialnych placówkach. Oto wojna zastała ją w Zduńskiej Woli na stanowisku przełożonej. Pod koniec 1939 r. otrzymała polecenie, aby udała się do Warszawy na nowo powstającą placówkę, również w charakterze przełożonej, dokąd udała się 14 grudnia. Następnie w latach 1941—1942 pracowała w Łowiczu. W l. 1942—1944 była w Lesznie, znowu jako przełożona<sup>29</sup>. W 1944—1945 była zatrudniona w Sobocie. Wreszcie w lutym i w marcu 1945 r. ponownie przebywała w Łowiczu. To jej zmysł organizacyjny, zaradność i poświęcenie sprawiły, że tak często kierowano ją na świeżo powstające placówki. Przed wy-

<sup>25</sup> *Ustawa Zgromadzenia z 1937 r.*, s. 67, p. 414.

<sup>26</sup> Rel. R. Banaszek, Włocławek, 5 XII 1981.

<sup>27</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nb.: Spis sióstr biorących udział w kapitule gen. 21—25 III 1945.

<sup>28</sup> Rel. R. Banaszek, Włocławek, 5 XII 1981.

<sup>29</sup> ASWPWłocł., akta: Listy s. Warych — „Nominacja. W myśl Ustawy Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, rozdz. XIV, art. 405 mianujemy s. Stanisławę Warychównę na przełożoną nowo powstającej filii w Lesznie. W zast. przeł. gen. s. Stanisława Ambroziak, sekr. s. M. Tucholska. [Włocławek] 1 lipca 1942 r.”; Rel. S. Warych, Włocławek, 11 IX 1972 i 6 X 1980.

buchem wojny była także przełożoną domów zak. w Kaliszu przy ul. Asnyka i następnie na ul. Grodzkiej oraz w Poznaniu.

Jak widać administrowanie Zgromadzeniem również w trudnym okresie okupacji nie przestało funkcjonować. Musiał więc ktoś myśleć i wydawać polecenia poszczególnym siostrze, skoro np. s. Natanaela Róg w latach wojny była w obu wymienianych krajach podlegających Niemcom aż w ośmiu miejscach. Rozpoczęcie się wojny zastało ją we Włocławku przy ul. Leśnej. Wkrótce potem została skierowana do Bierzwiennej. Kiedy Niemcy zlikwidowali tamtą placówkę, pojechała do Uniejowa, skąd z kolei wysiedlili ją w 1940 r. do Włocławka. W 1941 r., na prośbę proboszcza ks. Pawła Załuski, władze Zgromadzenia znowu skierowały ją do Bierzwiennej. Następnie po rozwiązaniu tego domu przez okupanta, w porozumieniu z przełożonymi zakonnymi, udała się już w 1942 r. do Gubernatorstwa i przebywała tam w Warszawie, w Łowiczu i Lesznie<sup>30</sup>.

Ze względu na sytuację wojenną także same siostry dość często podejmowały decyzje co do swego miejsca pobytu.

## 2. WIZYTACJE KANONICZNE

Ustawa Zgromadzenia określa<sup>31</sup>, że przełożona generalna osobiście albo przez wydelegowaną siostrę co trzy lata, lub nawet częściej, zwizytuje wszystkie domy zakonne. W okresie okupacji nie łatwe to było do przeprowadzenia. Wszakże na odbytym posiedzeniu zarządu w dniu 20 października 1939 r. przeł. s. Leokadia Zientarska złożyła sprawozdanie z wizytacji domów filialnych<sup>32</sup> w Poznaniu, Uniejowie, Zduńskiej Woli, Kaliszu i Dąbiu oraz zapowiedziała, iż w najbliższym czasie zwizytuje dom w Łowiczu<sup>33</sup>. Po zlustrowaniu już na początku okupacji większości placówek, dokonano koniecznych przesunięć wśród sióstr. M.in. do Poznania na przełożoną skierowano s. Władysławę Szymańską, radną gen. Z Uniejowa wezwano do Włocławka s. Zofię Kaczmarek, inną radną, a na jej miejsce wyznaczono s. Marię Zielińską.

Po śmierci przełożonej gen. J. Walter (4 XII 1941) s. wikaria Stanisława Ambroziak czuła się odpowiedzialna za Zgromadzenie. Najpierw zwizytowała siostry pracujące na placówkach we Włocławku<sup>34</sup>. Wśród nich odwiedziła s. Alojżę Kapuścińską zatrudnioną przy ul. Królewieckiej, która wystarała się u Niemców o pozwolenie na dłuższą podróż przez Kraj Warty dla niej i dla siebie. Był to 1943 rok. Jechały trasą Włocławek, Kutno, Zduńska Wola, Sieradz, Kalisz, Konin, Pызdry, Poznań. Odwiedzały siostry zostające na placówkach i w rozproszeniu. Wizytacja ta, jakkolwiek mniej oficjalna, okazała się bardzo ważną dla podtrzymania ducha jedności w Zgromadzeniu. W tymże celu wspomniana wikaria nalegała na zakonnice z domu głównego, żeby korespondowały z dowolnie obraną siostrą pozostającą w Bojanowie, w innym miejscu przymusowej pracy, wreszcie w drugich domach wspólnoty. Ciągłe więc widać, jak bardzo przełożonym Zgromadzenia zależało na wzajemnej łączności, kontaktach między członkiniami i siostrzanej pomocy. Z owej wizytacji w Poznaniu zachowało się grupowe zdjęcie sześciu zakonnicek.

<sup>30</sup> Rel. N. Róg, Włocławek, 10 IX 1972 i 12 XI 1980.

<sup>31</sup> Ustawa Zgromadzenia z 1937 r., s. 41, p. 257.

<sup>32</sup> Wszystkie placówki Zgromadzenia oprócz domu głównego i nowicjackiego nazywano filiami.

<sup>33</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.

<sup>34</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 1978 r.



Siostra Stanisława Ambroziak, zwłaszcza jako wikaria czasów wojny, zyskała sobie opinię niewiasty mężnej. Podkreślił to szczególnie w mowie pogrzebowej o niej, wtedy matki generalnej, w 1954 r. ks. prałat Antoni Borowski.

### 3. ŚLUBY ZAKONNE

Ażeby być stałą członkinią Zgromadzenia, należy przejść poszczególne etapy formacji zakonnej: postulat, nowicjat i juniorat czyli śluby roczne, trwające przez okres pięciu lat i dopiero po nich złożyć śluby wieczyste, które wiążą obydwie strony — siostry i Zgromadzenie jako trwałe, dożgonne więzy.

Przed wojną postulat przeważnie trwał pół roku, nowicjat kanoniczny pełny rok. W dniu 2 lutego 1939 r. śluby wieczyste złożyły następujące siostry: Regina Antoniewska, Dominika Chrostek, Kazimiera Krzemińska, Henryka Łyszczak, Aldona Miszewska, Wiktoria Modlińska, Michalina Sitarz, Kamila Sitkiewicz, Honorata Solarska i Pelagia Szałek<sup>35</sup>. W tym dniu nie ponawiano profesji czasowych.

Przyjęcie do nowicjatu, złożenie pierwszych ślubów i ponowienie rocznych wypadło w 1939 r. na 8 września. Uroczystości te były zwykle poprzedzane ośmiodniowymi rekolekcjami. W pierwszym roku wojny rekolekcje były skrócone i w dniu 7 września 1939 r. siostry Honorata Czekalska, Maria Marczyk i Joanna Papis złożyły śluby wieczyste. Właściwie termin złożenia przypadał im wcześniej, ale władze zakonne odroczyły tę profesję. Nie składały natomiast wieczystych ślubów siostry Scholastyka Balcerak, Józefa Dębowa, Ryta Kołaczek, Janina Kołaczyk, Tekla Kołton, Gertruda Ławniczak, Mieczysława Sójka, chociaż im się należało. Ponowiły tylko roczne, a to z powodu przesunięcia przez władze kościelne ślubów czasowych z trzech na pięć lat<sup>36</sup>.

Przez dalsze lata okupacji siostry nie składały profesji wieczystej, jakkolwiek według przepisów prawnych był już na nie czas. Ponawiały tylko śluby roczne.

Nowicjat rozpoczął się 8 września 1939 r. we Włocławku przy ul. Leśnej 2, ale niedługo trwał. Do nowicjatu wstąpiły 23 postulantki. Na początku wojny władze zakonne doradziły nowicjuszkom i młodszym siostrom, aby dla własnego bezpieczeństwa udały się do rodzin. Większość spełniła to życzenie i wyjechała, ale sześć pozostało w domu nowicjackim. Dzieliły one losy wojenne wspólnie z siostrami. Pomimo że pozostały na miejscu z powodu wojny, nie zaliczono im nowicjatu; rozpoczęły więc go ponownie 3 maja 1945 r.<sup>37</sup> Wszystkie siostry mające śluby czasowe, gdziekolwiek przebywały, starały się ponawiać je w określonym czasie. W domu macierzystym przed tymi uroczystościami odbywały się zawsze rekolekcje. Tym bardziej przestrzegano tego przepisu na placówkach w Gen. Gubernatorstwie, gdzie łatwiej było owe ćwiczenia zorganizować.

W każdym razie, która spośród sióstr, obojętnie z jakich przyczyn, nie ponowiła ślubów rocznych lub nie składała wieczystych, siłą rzeczy w owych

<sup>35</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 121, 123v—124.

<sup>36</sup> Tamże, k. 130.

<sup>37</sup> Były to: Alfonsa (Piusa) Kmiec, Andrzeja Międlar, Gabriela Popiołek, Gerarda Sroka, Hugona Śleszyńska, Agata Zalewska (AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 14).

trudnych czasach luźniej była związana ze Zgromadzeniem. Z tego powodu mniej ich się zgłosiło do niego po zakończeniu okupacji, niż powinno. I to była jeszcze jedna krzywda, może ważniejsza od innych, jaką na wspólnotę zakonną ściągnęła druga wojna światowa. Ale o tego rodzaju ujemnych skutkach wojny, zarówno odnośnie seminariów duchownych, jak też nowicjatów zakonnych, niestety, nie wspominają historycy Kościoła.

### § 3. LIKWIDACJA DOMÓW W TZW. KRAJU WARTY

Prawie wszystkie domy Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi znajdowały się w Kraju Warty, jedynie placówka w Łowiczu była w granicach Generalnego Gubernatorstwa. Z chwilą wejścia Niemców do Polski placówki zakonne były kolejno przez nich likwidowane albo przejmowane na własne konto. Jako pierwszy został częściowo zajęty gmach domu generalnego we Włocławku, tzw. „biały dom”. Przebieg tej likwidacji względnie przejmowania przedstawiłam możliwie chronologicznie według toczących się wypadków.

#### 1. WŁOCŁAWEK, UL. ORLA 9 — DOM MACIERZYSTY

Z dniem 14 września 1939 r. czyli z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Włocławka życie i praca członkiń Zgromadzenia zostały w dużej mierze sparaliżowane. Ustała praca w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej prowadzona na szerszą skalę, uległ likwidacji sklep galanteryjny przy ul. 3 Maja 20. Siostry przestały pracować w Księgarni Powszechnej przy ul. Brzeskiej 4, w Polskim Katolickim Towarzystwie Opieki nad Dziewczętami, ul. Brzeska 16. Musiał ulec likwidacji sierociniec, zaprzestano gotowania obiadów dla biednych, których przed wojną wydawano 80 dziennie. Podeszłe wiekiem panie rezydentki przymusowo musiano przenieść na ul. Leśną 2. Trzeba było zaprzestać prac rękodzielniczych: zamknąć warsztat kili-miarski, pracownię introligatorską, trykotarską. Musiano zaprzestać prowadzenia różnych kursów zawodowych, jak kroju, szycia, modelowania, haftu. Trzeba było zapomnieć o zaplanowanym na szerszą skalę projekcie wypieku opłatków<sup>38</sup>.

Z likwidacją czy przejęciem jakiegokolwiek domu zakonnego wiązało się położenie kresu pracom prowadzonym przez członkinie tejże placówki.

„Biały dom” zajęli Niemcy 15 listopada 1939 r. i przeznaczili go na swoje urzędy. Mieścili się w nim biura aprowizacyjne. W kaplicy zrobili sufit i przeznaczili ją na biuro wydawania kartek żywnościowych („becugszajnow”). Na trzecim piętrze, posiadającym małe pokoiki, mieściło się przez jakiś czas więzienie dla Polaków. Na dole w małym schowanku Niemcy umieścili Żydówki. Miały ciasno i duszno, ale niedługo tam przebywały<sup>39</sup>.

Siostry były zmuszone przenieść kaplicę do sąsiedniego współdomu na II piętro, do pokoju nr 1. Po kilku tygodniach urządzono kaplicę na jego parterze, na miejscu dawnej trykotarni, ponieważ także II piętro zostało zabrane przez Niemców. Pozostawała tam do 1 sierpnia 1943 r., kiedy to treuhänder Alfred Dulz objął dozór nad domem oraz powiększył pensjonat

<sup>38</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 357—363;— ASWPWłocł., akta: Tow. Op. n. Dziewcz.

<sup>39</sup> Rel. R. Banaszek, Włocławek, 1972 r.

o parter i II piętro. Do czasu przybycia Dulz'a zakonnice same zawiadywały hotelem, tzn. pobierały opłaty, kupowały niezbędne rzeczy i uiszczaly podatki. W tej sytuacji siostry musiały przenieść kaplicę do facjatkii na poddasze. Wówczas ławki, figury i mense ołtarzową przekazały do kościoła OO. Reformatów, organy zaś do kościoła św. Jana (choć niektóre przekazy źródłowe podają, że do św. Stanisława). Nic z tych rzeczy po wojnie nie wróciło do właściciela.

Facjatkii, przeznaczone dla sióstr, nie mogły ich wszystkich pomieścić. Mieszkało ich bowiem tutaj 46, jakkolwiek znaczna ich część była zatrudniona w mieście. Widząc to treuhänder zwrócił im salę kapliczną na parterze na sypialnię. Na tyle był dobry, że powiedział im: „Urządźcie sobie gdzieś kapliczkę tak, abym ja nie wiedział”. Był na tyle delikatny, że nigdy sam nie zajrzał ani do kapliczki, ani do mieszkania sióstr. Kiedy przechodził przez kuchnię, nie spojrział w żaden garnek, chociaż pożywienie dla Niemców i dla sióstr gotowało się na jednym palenisku<sup>40</sup>. Kiedy nabywał owoce dla Niemców, zawsze kupił również siostrom. Do niczego się nie wtrącał, nie kontrolował zakonnice. Nie nakazywał siostrom froterowania podłóg uważając, że jest to praca za ciężka dla kobiet. Pewnie dlatego 1 kwietnia 1944 r. został zwolniony z pracy. Po nim zatrudniono wdowę po esesmanie Elizę Ratzke. Za jej rządów wiele się zmieniło dla sióstr na gorsze. Wzięła klucze w swoje ręce i sama zarządzała domem. Uważała, że za dużo jest sióstr przebywających w gmachu, więc dalsza grupa zakonnice musiała iść do pracy w mieście; ale w domu pozwoliła im mieszkać. Wyjechała w środę 17 stycznia 1945 r. mówiąc: „Odwożę chłopców i wrócę. Do widzenia”. Bagaze swoje wcześniej wysłała i siłą rzeczy nie wróciła, albowiem w nocy z 19 na 20 stycznia miasto zajęły wojska radzieckie i polskie<sup>41</sup>.

W pensjonacie (hotelu), przejętym przez władze zaborcze, od samego początku mieszkał jeden z uczciwych Niemców nazwiskiem Gertz. Dopomagał on siostrom w trudnych sytuacjach. Szczególnie kiedy siostry z domu głównego również znalazły się na liście przeznaczonej na wywiezienie do Bojanowa i termin transportu był już określony na 10 sierpnia 1942 r. Zabiegał wtedy gorliwie, żeby siostry mogły pozostać na miejscu. Najpierw załatwiał sprawę w miejscowych urzędach, następnie zaś w Poznaniu. Ponieważ i tam nie uzyskał zadawalającej odpowiedzi, zwrócił się do Berlina. Na jego interwencję siostry pozostały we Włocławku, ale warunkiem tego miał być ich ubiór świecki. Wiadomość tę oznajmiono im 4 sierpnia 1942 r. Jakkolwiek przeżyły to bardzo, musiały się zgodzić na przebranie, mimo że nie posiadały stosownego stroju<sup>42</sup>.

Siostry przebywające w domu generalnym w większości wykonywały prace służebne. Zajmowały się gotowaniem, wydawaniem posiłków, szyciem, praniem, sprzątaniem pokoi hotelowych, dyżurowaniem w recepcji itp. Niektóre dodatkowo zatrudniono w pobliskim magistracie przy utrzymywaniu porządku w pokojach biurowych lub salach kinowych (siostry Róża Banaszek, Feliks Lebioda, Gertruda Ławniczak i Julia Sępniak). Poza domem pracowały siostry Helena Bąkowska, Jadwiga Gadulska, Eufemia Glica, Teresa Grabkowska, Antonia Halagiera, Lidia Kaftańska, Alojza Kapuścińska, Beata Latawiec, Marcela Perzyńska, Barbara Rossa, Benedykta Stefańska, Klemen-

<sup>40</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 133—134.

<sup>41</sup> Tamże, s. 134—139.

<sup>42</sup> Tamże, s. 22—29.

tyna Sulkowska, Angela Trojanowska, Antonina Wojtczak. Siostry Kaftańska, Kapuścińska, Latawiec, Stefańska i Trojanowska mieszkały w mieście, przeważnie w miejscu zatrudnienia: Kaftańska i Latawiec w klasztorze po Reformatach, Kapuścińska na ul. Cichej (mimo że pracowała w klasztorze), Stefańska i Trojanowska przy ul. Żabiej<sup>43</sup>. W 1944 r. siostry Helena Bąkowska, Jadwiga Gadulska i Barbara Rossa pracowały przy kopaniu okopów przeciwczołgowych w Józefowie k. Włocławka.

Przed wycofaniem się z Włocławka Niemcy polecieli ludności, aby zgromadziła się w parku miejskim. Wszyscy się bali przeczuwając coś złego. Wówczas przełożone zakonne udały się do władz okupacyjnych z prośbą, aby pozwoliły siostrze na pozostanie w domach, celem strzeżenia ich i pełnienia opieki nad pozostającymi w nich Niemcami. Pozwolenie otrzymały. Nasze siostry spędziły całą noc w suterenie swojego gmachu. Nad ranem Niemcy wysadzili most na Wiśle, po czym opuścili dom macierzysty<sup>44</sup>.

## 2. WŁOCŁAWEK, UL. SEMINARYJSKA 7

We Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7 siostry mieszkały i pracowały w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej mającym siedzibę w domu diecezjalnym. Na początku września 1939 r. zabudowania oddano do dyspozycji wojska polskiego, a siostry przeniesiono do domu nowicjackiego przy ul. Leśnej 2. Zapasy żywności obrócono na cele narodowe. Na skutek bombardowania nieprzyjacielskiego dom został uszkodzony. W listopadzie lub grudniu 1939 r. Niemcy zajęli budynek. Urządzili w nim pensjonat dla swoich urzędników, oddając go pod opiekę w dalszym ciągu Zgromadzeniu. W domu tym mieszkało ok. 100 Niemców. Płacili siostrze za żywność, które robiły zakupy i regulowały świadczenia za światło, węgiel itp. oraz uiszczali podatki. Niemcy darzyli zakonnice zaufaniem. Powierzali im odbiór pieniędzy i paczek, oddawali klucze od pokoi, jeżeli wyjeżdżali na urlopy, ofiarowywali małe upominki. Siostry gotowały, podawały do stołu, sprzątały i częściowo prały. W kuchni były zatrudnione siostry: przełożona Beata Latawiec, Maria Janasiak i Modesta Stasiak. Przypuszczalnie pomagały im s. Dorota Przybył (w latach 1939—1940) i s. Angela Trojanowska. Kelnerkami były s. Lidia Kaftańska i s. Alojza Kapuścińska. W stołowni pracowała s. Imelda Dudzińska i przejściowo s. Tekla Kołton. Sprzątaniem zajmowały się siostry Balbina Dębowska i Władysława Grzywacz.

Kaplica była ukryta. Księża mieszkali potajemnie. Przejściowo kamilianin o. Józef Boratyn i kapucyn o. Laurenty Drewnowski, natomiast prawie stale ks. Antoni Kiszkurko junior.

Do sióstr często przychodziły z miasta trzy panienki po maturze, zaangażowane w pracy konspiracyjnej. Pomagały im w zajęciach, siostry zaś odwzajemniały się duchowo i materialnie. Jednak nie trwało to długo, albowiem zostały przez wroga schwyte.

W sierpniu 1943 r. Niemcy nakazali wszystkim siostrze opuścić dom, ponieważ miał być przeznaczony na szpital dziecięcy i odpowiednio do tego przystosowany. Prezes Sądu Powiatowego dr Wilhelm Unterhönighoffen zatrzymał tylko s. Modestę Stasiak w charakterze pomocy domowej. Inne musiały iść do pracy wyznaczonej przez biuro zatrudnienia. S. Beatę Latawiec

<sup>43</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 139—140.

<sup>44</sup> Tamże, s. 22—29.

i s. Lidię Kaftańską zatrudniono przy kościele dla katolików niemieckich (po OO. Reformatach), s. Władysława Grzywacz pojechała do Lipna, do pracy u OO. Kamilianów na plebani. S. M. Stasiak mieszkała przy ul. Seminaryjskiej do końca okupacji. Prowadziła gospodarstwo domowe swojego szefa i wychowywała mu dzieci. Nie wolno jej było mówić po polsku. Jednak zdobyła sobie zaufanie i okupanci byli dla niej tolerancyjni. Niemcy opuścili opisywany dom 19 stycznia 1945 r.<sup>45</sup>

### 3. BIERZWIENNA, POW. KOLSKI

Trzecia z kolei placówka w Bierzwiennej została zlikwidowana przez Niemców z początkiem 1940 r. Przełożoną wówczas była s. Stanisława Szaflik, s. Anna Ignasiak zajmowała się ogrodem, s. Józefina Styśko kuchnią, s. Angela Trojanowska prała bieliznę, s. Maria Marczyk opiekowała się sierotami, s. Natanaela Róg szyła.

Niemcy nakazali rozwieźć dzieci z sierocińca (17 dziewczynek) a siostrąm się rozjechać. Na ich miejsce przenieśli dziedziczkę Halinę Dąbską wysiedloną z nowego pałacu. W nowym dworze założyli ochronkę dla dzieci niemieckich. Siostry rozwiózły sierotki, ale trzy zabrały ze sobą, gdyż nie miały ich komu powierzyć.

Po półrocznej przerwie na prośbę ks. prob. Pawła Załuski, władze niemieckie z Kłodawy zezwoliły siostrąm na powrót do Bierzwiennej. Wróciły więc s. Maria Marczyk i s. Natanaela Róg oraz zamieszkały na plebanii. Zastąpiły już tam s. Marcjanę Krawczyk. Siostry opiekowały się kościołem i zajmowały szyciem.

Dla zakonnic szczególnie ciężka była niedziela w czasie zimy. O godz. 11 odprawiała się msza św. Ks. szambelan Załuska miał dużo penitentów, dlatego spowiadał przed i po sumie. O godz. 14 należało kościół zamykać. Trudno było zmieścić się w czasie. Siostry dopiero po opuszczeniu kościoła szły na pierwszy posiłek. Potem zamiatały lodowatą posadzkę, bo roztopiony śnieg z butów zamarzał i trzeba go było szpadlami skrobać. Od czasu do czasu również katolicy niemieccy mieli w nim swoje nabożeństwa. W lutym 1941 r. ks. proboszcz został aresztowany, lecz na skutek prośb s. Natanaeli Róg zwolniono go. Jednak 6 października tr. ponownie go uwięziono i wywieziono do Dachau. Siostry z plebanii przesiedlono do organistówki. W lipcu 1942 r. ostrzeżone przez Niemca Tydę, że mają być wywiezione do Bojanowa, zakonnice opuściły Bierzwienne udając się przez Sompolno, Krośniewice, Kutno i Skleczy do Generalnego Gubernatorstwa <sup>46</sup>.

### 4. UNIEJÓW, UL. 3 MAJA 6, POW. TURECKI

Uniejów był dalszą placówką, która miała ulec likwidacji. Z początkiem wojny siostry, uchodząc przed frontem, na krótki czas opuściły miasto. W międzyczasie utraciły część inwentarza. Po powrocie zabrały się do pracy w ogrodzie i gospodarstwie. Ponadto prowadziły przedszkole dla dzieci polskich i stołówkę dla Niemców, wśród których większą część stanowili Austriacy. Dokąd stołowali się Niemcy (do 3 czerwca 1940 r.) siostry mogły prowadzić przedszkole. Później na rozkaz miejscowych władz okupacyjnych musiały

<sup>45</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>46</sup> Rel. N. Róg, Włocławek, 10 IX 1972 i 12 XI 1980.

go zaniechać. W dwa tygodnie po jego zamknięciu spisano wszystkie ruchomości i wywieziono na wieś do niemieckiego przedszkola. Siostry nie przewidując jeszcze niczego groźnego, pracowały na ogół spokojnie.

W kaplicy zakonnej odbywały się nabożeństwa parafialne, albowiem b. kolegiata uniejowska uległa częściowemu zniszczeniu już w pierwszych dniach wojny. Tutaj przeto czterech miejscowych kapłanów miało swoją ostoję.

Rozkaz natychmiastowego opuszczenia placówki zastał siostry w ogrodzie. W dniu wysiedlenia ks. prob. kan. Leonardowi Stawickiemu nie pozwolono nawet wejść do domu sióstr. Wtedy on udał się do burmistrza, u którego były klucze od mieszkania sióstr, i przyszedł tutaj razem. Ksiądz nie odprawił już mszy św., a tylko rozdzielił pokonsekrowane komunikanty pomiędzy zakonnice. Ks. dziekan zastrzegł sobie wszystkie przedmioty liturgiczne, na co uzyskał zgodę od władz niemieckich. W następstwie tego zabrał czasowo klucz od kaplicy.

Przebieg wysiedlania odbywał się w sposób brutalny. Najpierw okupanci złustrowali cały dom. Jeden z Niemców wszedł do kaplicy z psem na smyczy. Wszystkie osobiste rzeczy siostry musiały złożyć do jednego pokoju. Potem kilku Niemców z Niemkami wpadło do tegoż pokoju i z przygotowanych walizek zaczęło zabierać rzeczy wełniane, bieliznę pościelową, ręczniki. Następnie zgromadzili wszystkie siostry w jednym pomieszczeniu i pilnowali je leżąc pod drzwiami. O północy zmieniła się straż. Siostry bezsennie spędziły noc, jakkolwiek pozwolono im wnieść do pokoju łóżka i ustawić jedno przy drugim.

Zamierzano wywieźć siostry do Bojanowa, ale na prośbę przełożonej Marii Zielińskiej odwieziono je w liczbie trzynastu dwoma wozami zaprzężonymi w konie Zgromadzenia do Koła, a później pod nadzorem niemieckim do Włocławka. Dwie sierotki zabrały siostry ze sobą, a najstarszą trzecią Niemcy zostawili do pracy. Przywieziono je do Uniejowa z Bierzwiennej. W drodze przeliczano zakonnice po kilka razy. Przed wyjazdem siostra wydoiła krowy, a było ich 7, lecz nie pozwolono nawet im napić się mleka. Miejscowa ludność i dzieci, widząc usuwane siostry, z bólem je żegnały. Zakonnice w tym czasie śpiewały „Kto się w opiekę”.

Gospodarstwo sióstr podzielono na trzy części, a siedmiopokojowy dom przeznaczono na wychowywanie dzieci niemieckich. Budynki gospodarcze użyto na spęd krów i koni. W ten sposób siostry pozostawiły cały swój dorobek żywy i martwy<sup>47</sup>.

## 5. POZNAŃ, UL. TOMICKIEGO 3

Następną placówką wywłaszczoną był dom w Poznaniu. W wydawnictwie ks. Stanisława Kosińskiego pt. *Dwa raporty kard. Hlonda*<sup>48</sup> czytamy: „W Poznaniu wypędzanie Polaków odbywa się w opłakanych warunkach. O godz. 19,30 gaszone jest światło na ulicach i w domach. Wtedy rozpoczyna się polowanie na Polaków. Co noc wywożą ich 500 i więcej— Siostry św. Wincentego a Paulo wypędzone z domów. Siostry Elżbietanki są usunięte z częś-

<sup>47</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 12—16; mater.: Domy filialne, s. 122—125; Rel. N. Róg, Włocławek, 10 IX 1972 i 12 XI 1980. Nie wszystkie dane odnoszące się do Uniejowa są ze sobą zgodne.

<sup>48</sup> W: Kościół II Wojny, z. 3, Warszawa 1978, s. 120.

ci swego domu. W szpitalach znajdują się „Hitlerschwestern” — —” (sprawozdanie z 10 XII 1939). W połowie 1940 r. został zajęty przez wojskowe rodziny niemieckie dwu- względnie trzypiętrowy dom Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Przedszkole zlikwidowano, a panie rezydentki zmuszone były opuścić dom. Wprawdzie siostry w dalszym ciągu mieszkały w gmachu, prowadziły kuchnię i sprzątały pokoje do 1943 r., lecz budowla całkowicie przeszła pod administrację okupanta. Kaplica przetrwała przez całą wojnę, jednak została przeniesiona do małego pokoju.

W 1943 r. w domu Zgromadzenia pozostała tylko przełożona s. Władysława Szymańska zajmująca się aprowizacją. Natomiast siostry Alicja Bartoszek, Czesława Krasieńska — przedszkolanka, Marcjanna Kwiatkowska — kucharka i Irena Mikołajczyk w maju tr. musiały podjąć pracę w rodzinach niemieckich w mieście. Siostry Jolanta Barańska i Narcyza Popielarska musiały być wcześniej zatrudnione w mieście, skoro pierwsza już 22 września 1942 r. dostała się stamtąd do obozu w Bojanowie, a druga, pracująca w fabryce, 8 października 1944. Ostatnią zatrudnioną w mieście była s. Cz. Krasieńska.

Na miejsce usuniętych Sióstr Wspólnej Pracy od 14 maja 1943 r. zatrudniono w pensjonacie trzy zakonnice z Bojanowa. Między nimi była s. Maria Przychodzka członkini Zgromadzenia. Przypadkowo znalazła się w swoim domu zakonnym<sup>49</sup>. Oprócz niej były siostry elżbietanka i nazaretanka — Fidelis (Maria) Targońska, aresztowana 19 września 1942 r. w Kaliszu. Ich życie i prace opisuje ona następująco: „Cztery siostry zakonne (2 niepokalanki<sup>50</sup>, nazaretanka i elżbietanka), przysłane z obozu miały obsłużyć ten duży dwupiętrowy gmach. Najstarsza niepokalanka gotowała. Druga niepokalanka załatwiała wszystkie sprawy w mieście i znosiła prowianty. Mnie i chorej s. elżbietance przypadło sprzątanie całego domu. Parter, pierwsze piętro, schody, łazienki, a do tego zmywanie naczyń. Nie mogę się dziś nadziwić, że sobie poradziłam z tym, a tak było czystutko, że można było się przejrzeć — —. Na naszą prośbę gestapowcy zostawili nam kapliczkę, ponieważ ten dom był po Siostrach Niepokalankach. W kapliczce był Najświętszy Sakrament, więc pod jednym dachem mieszkał z nami Pan Jezus. Gestapowcy zastrzegli pod karą śmierci, że żaden z księży nie będzie odprawiał w naszej kaplicy nabożeństw. Pomimo tak surowego zakazu, miałyśmy 2—3 razy w tygodniu mszę św., a w niedzielę o godzinie piątej po południu. W tej kapliczce nasze trzy siostry składały śluby roczne. Jedna z nas podczas Najświętszej Ofiary klęczała przy drzwiach i musiała być bardzo czujna na każdy ruch, bo właśnie na tym korytarzu mieszkali gestapowcy. Msza św. odprawiała się przy zasłoniętych kocami oknach. Przypominały się czasy katakumb — —. Jak gorąca modlitwa płynęła z dusz naszych! Tych chwil, tak drogich nie zapomnimy nigdy! W Poznaniu pracowałyśmy prawie dwa lata, aż do końca wojny — —”<sup>51</sup>. Dnia 14 stycznia 1945 r. okupanci opuścili naszą placówkę w Poznaniu.

<sup>49</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 56—58, 151—153; Rel. Cz. Krasieńskiej, Włocławek, 3 V 1972 i 2 II 1981; Rel. M. Kwiatkowskiej, Włocławek, 7 IX 1972 i 2 II 1981.

<sup>50</sup> Jedną była niepokalanka czyli ze Zgrom. Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, przywieziona z Bojanowa, mianowicie s. Maria Przychodzka, a s. Władysława Szymańska mieszkała tu już od 1939 r.

<sup>51</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 521, 523.

## 6. KALISZ, UL. GRODZKA 9

Potem Niemcy zajęli dom w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9. Z początkiem września 1939 r. część sióstr z Kalisza opuściła przed frontem wojennym miasto. Pozostałe dowiedziawszy się, że Niemcy mają zająć Kalisz, również wyszły na kilka dni z miasta. Pierwsze wróciły z tzw. ucieczki dopiero po miesiącu. Podczas nieobecności sióstr ludzie wylamali bramę oraz rozkradli stołownicę, koldry i inne rzeczy. Podobnie Niemcy zabili świniaka, potłukli słoje z konfiturami i wyjechali. Po przejściu wojsk niemieckich siostry wróciły do domu i otworzyły stołówkę. Kiedy wojska najeżdźcze zaszyły już pod Warszawę, Niemcy przejęli dom Zgromadzenia proponując siostrom zajęcie się kuchnią z dostarczonych im artykułów. Siostry przyjęły propozycję. Niemcy gotowe posiłki rozdzielali na posterunki. Po zdobyciu Warszawy opuścili dom Zgromadzenia. Siostry nadal na własne konto prowadziły pensjonat i stołówkę. Tak przetrwały do maja 1940 r.

Dnia 15 maja 1940 r. władze niemieckie wyznaczyły treuhänder'a Mikołaja Beritz'a z Rygi, który wraz z żoną objął zarząd domu. Był to człowiek niewierzący. Sam oznajmił zakonnicom, że w Boga nie wierzy i nie modli się, ale innym tego nie zabrania. W hotelu pozostawił następujące siostry do pracy: w recepcji — przełożoną Walerię Pałuszek i Mieczysławę Sójkę; w kuchni Aleksandrę Janus, Henrykę Łyszczak i Michalinę Sitarz; w jadalni jako kelnerki Kamilę Sitkiewicz i Kazimierzę Woźniak; do sprzątania oraz innych zajęć — Marię Borkowską, Józefę Janas, Marię Juszcak, Antoninę Konieczną, Rozalię Kordas, Walerię Mańkowską, Bronisławę Motyl, Magdalenę Sciąską i Elżbietę Wojśław. Zatrudnił tu nadto 2 siostry z domu przy ul. Asnyka: Michaelę Banasiak i Honoratę Solarską. Zakonnice pracowały w pensjonacie na dwie zmiany. W hotelu tym zatrzymywały się wysokie osobistości niemieckie, np. minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop.

Treuhänder nie mieszkał w domu sióstr, ale dochodził z miasta. Często gniewał się na polską mowę i groził im wyrzuceniem z pracy. W początkach września 1942 r. przysłano mu rozporządzenie, aby siostry przybrały strój świecki. Jeżeli się na to nie zgodzą, muszą opuścić gmach. Zakonnice były zmuszone dostosować się do wymogów ciężkiego prawa i przebrały się po świecku. Beritz postarał się im o materiał na suknie, pończochy i kolorowe fartuchy. Nawet sprowadził krawcową. Pod koniec 1942 r. Niemcy zabrali na pensjonat sąsiedni bliźniaczy dom p. Konarzewskiego, którego wysiedlili. W ścianie tego gmachu wybili otwory na drzwi, wskutek czego zwiększyli hotel o 24 pokoje i salę restauracyjną. Łącznie w zakładzie było 43 pokoi.

Wtedy już Beritz zamieszkał w hotelu, zajmując 2 pokoje i salonik. W październiku 1942 r. przeprowadzono remont i przy tej okazji zlikwidowano siostrom kaplicę. Nakaz likwidacji był odgórny, bo treuhänder powiedział, że jemu osobiście kaplica nie przeszkadza. Moment urzędowego zniesienia kaplicy zakonnice bardzo przeżyły. Dywan z kaplicy Beritz zabrał dla siebie, a bieliznę i naczynia liturgiczne siostry spakowały. Niemiec zniósł urząd przełożonej, a nawet chciał ją z domu usunąć. Jednak mimo zakazu siostry utrzymywały z nią kontakt, zbytnio się nie afiszując. Każda zakonnica pobierała pensję indywidualnie. W pensjonacie było zatrudnionych 18 sióstr ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, dwie panienki i dwóch panów. Ukrytą kaplicę siostry posiadały przez całą wojnę.



Każda zakonnica odprawiała rekolekcje indywidualnie, a czas skupienia w dni wolne od pracy. Po dwie siostry miały co dziewiąty dzień wolny. Oprócz tego w poniedziałki wolne od godz. 15. Wówczas to mogły czytać książki czy wykonywać prywatne robotki. Rekreacji nie miały, jedynie czasem przy kolacji. Ale nigdy nie opuszczały rozmyślenia i różańca. Posiłki miały wspólne. Kiedy szef chciał okazać niezadowolenie z jakiejś siostry, nazywał ją Matką Boską. Z braku kapłana u siebie zakonnice w niedziele i święta chodziły do kościoła parafialnego dla Polaków na Rypinek. Kaliszanie tłumnie uczęszczali do tego kościoła. Na cały Kalisz pozostawiono przy nim tylko dwóch kapłanów starsuszków. Jeden z nich ks. prałat Jan Sobczyński zmarł w 1942 r. Pozostał więc ks. prał. Mieczysław Janowski, który upadał ze zmęczenia.

Siostry ze swoich niewielkich zarobków i ze swoich zaoszczędzonych porcji wysyłały paczki do obozów i pomagały biednym. Zarządzający Niemiec darzył je zaufaniem i nie pozwolił, żeby z nich która została wysłana do pracy „na okopy”. S. Kazimierze Woźniak pozwolił jeździć w odwiedziny do swego brata Franciszka, który przebywał w obozie pracy w Ostrowie Wlkp.

Zakonnice trzymały się mężnie. Panowała wśród nich serdeczna rodzinna atmosfera. Układały przeróżne prozy i wiersze na temat Niemców.

Ogólnie biorąc zarządzający hotelem Beritz był dobry dla sióstr. Kiedy w styczniu 1945 r. wrócił jako rozbitek spod Sieradza powiedział, że Pan Bóg go karał nie będzie, albowiem nie robił zakonnicom przykrości. Wyjechał z Kalisza 21 stycznia 1945 r. wręczając siostronom klucze. Po pewnym czasie napisał do nich, iż jechał cały miesiąc pod strzałami i dodał: „Dlatego, że byłem dla was dobry, nic mi się złego nie stało po drodze”<sup>52</sup>.

#### 7. KALISZ, UL. ASNYKA 40

Dom zakonny w Kaliszu przy ul. Asnyka 40 jeszcze w większym stopniu uległ likwidacji, albowiem ani jedna siostra w nim nie pozostała. Na tej placówce zakonnice prowadziły z ramienia Opieki Społecznej sierociniec dla 12 dziewczynek, przedszkole i szkołę zawodową dla panien. Z chwilą wybuchu wojny otrzymano od władz polskich nakaz ewakuowania dzieci w jakieś bezpieczniejsze miejsce. Przełożona s. Anna Mielcarek wraz z s. Rajmundą Gaworowską, s. Honoratą Solarską i sierotkami wyruszyły z miasta 4 września 1939 r. Inne zakonnice już wcześniej opuściły dom.

Po kilku dniach tułaczki siostry z sierotkami dotarły do Bierzwiennej, gdzie Zgromadzenie także prowadziło sierociniec. Po upływie trzech tygodni, kiedy Niemcy zajęli już całą Polskę, powróciły do Kalisza. Wszystko zastały w porządku, bo p. Pałuszkiński, były właściciel tego domu, czuwał nad nim<sup>53</sup>. Po powrocie siostry przystąpiły do poprzednich prac. Uruchoimiły również przedszkole dla 60-ciu dzieci, ale wolno je było prowadzić tylko do końca 1939 r. Z początkiem 1940 r. zabroniono gromadzić dzieci.

<sup>52</sup> ASWPWłoc., akta: Kron. d. w Kaliszu; spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 29—33; mater.: Domy filialne, s. 51—56, 173—177; Rel. M. Banasiak, Poznań, 7 IV 1981; Rel. A. Janus, Lubraniec, 27 XI 1980; Rel. E. Łyszczak, Kalisz, 29 VIII 1972; Rel. H. Łyszczak, Łowicz, 5 V 1972 i Kalisz, 11 II 1981; Rel. W. Pałuszek, Uniejów, 1972 r. i Włocławek, 11 II 1981; Rel. K. Sitkiewicz, Kłodawa, 24 IV 1972 i 30 V 1975 oraz Poznań, 9 II 1981; Rel. H. Solarskiej, Łowicz, 1 V 1972; Rel. E. Wojsław, Włocławek, 1972 i 15 II 1981; Rel. K. Woźniak, Biechowo, 12 XII 1980.

<sup>53</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

Dopóki siostry prowadziły sierociniec, okupanci przydzielali im potrzebne artykuły. W czerwcu 1940 r. Niemcy zlikwidowali sierociniec liczący wówczas 17 dziewczynek. Uznali go za zbyt mały<sup>54</sup>. Młodsze dzieci skierowali do państwowego zakładu, a starsze dziewczynki wysłali do pracy. Jedną z nich Gabriela Bryńska została zatrudniona wraz z siostrami Michaelą Banasiak i Honoratą Solarską w stołowce niemieckiej w domu Zgromadzenia przy ul. Grodzkiej 9<sup>55</sup>. Tylko przeł. Anna Mielcarek oraz siostry Rajmunda Gaworowska, Paulina Leszczyńska i nowicjuszka Gabriela Popiołek pozostały przy ul. Asnyka. Dzięki protekcji p. Jolanty Kościelniak zakonnicę zatrudniono w niemieckiej firmie krawieckiej. Tym sposobem zarabiała na swoje utrzymanie<sup>56</sup>.

Dnia 4 marca 1941 r. aresztowano kapelana sióstr, ks. pref. Kazimierza Łopuszyńskiego<sup>57</sup>. W domu zakonnym przeprowadzono ścisłą rewizję. Ponieważ kaplica publiczna u sióstr była ciągle otwarta, więc mieszkał w ich domu starszy kapłan Robert Szulczewski, orionista<sup>58</sup>. Uwieszono go 4 października 1941 r. razem z innymi kapłanami, którzy pozostali jeszcze w Kaliszu, a następnie wysłano transportem do Dachau. Z tej okazji zamknięto i zapieczętowano kaplicę sióstr, a w kilka dni później (15 października) zakonnicę przesiedlono na plebanie parafii św. Gotarda na Rypinku. Przebywały już tam Siostry Felicjanki, także wysiedlone ze swego domu. Mieszkał tam również ks. Ignacy Nowacki wysiedlony z Kępna, starszy kapłan, który odprawiał w każdą niedzielę mszę św. dla Polaków z całego Kalisza i okolic. W dni powszednie odprawiał w kaplicy urządzonej prywatnie na plebanii, wskutek czego siostry mogły codziennie uczestniczyć we mszy św.

Jednak niedługo to trwało, albowiem nadchodziły głosy o wywożeniu sióstr do obozu pracy w Bojanowie. Tym bardziej to martwiło, że już uwieziono tam nasze siostry z ul. Leśnej w Włocławku.

Z początkiem września 1942 r. przyszli funkcjonariusze SS, sprawdzili personalia sióstr i polecili oddać przyjętą robotę w przeciągu trzech dni, bo później otrzymają inną pracę. Siostry odczytały to jako ostrzeżenie oraz oddały wykończoną i nie wykończoną pracę. Potem 10 września opuściły plebanie. Dwie przedostały się do Generalnego Gubernatorstwa (s. Anna Mielcarek, po niej s. Rajmunda Gaworowska). S. Paulina Leszczyńska otrzymała pracę u p. Heleny Wittich w Kaliszu, a nowicjuszka Gabriela Popiołek pozostała na Rypinku u Sióstr Felicjanek<sup>59</sup>.

Dom Sióstr Wspólnej Pracy w Kaliszu przy ul. Asnyka 40 przejęto ze wszystkimi urządzeniami i wyposażeniem. Z nim także kaplicę, którą za-

<sup>54</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>55</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu; spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 103—108; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>56</sup> Rel. P. Leszczyńskiej, Włocławek, 6 IX 1972; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>57</sup> Zmarł w obozie zagłady w Oświęcimiu wiosną 1942 r. (S. Librowski: *Ofiary zbrodni niem.*, s. 90, p. 106).

<sup>58</sup> Wywieziony z obozu koncentr. Dachau w transporcie inwalidów 28 maja 1942 r. (W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 33; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 248).

<sup>59</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu; spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 26; Rel. P. Leszczyńskiej, Włocławek, 6 IX 1972; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

mieniono na salę kinową, zebrań i tańców. W samym gmachu urządzili Niemcy szkołę powszechną, zakłady techniczne i mieszkania prywatne<sup>60</sup>.

### 8. WŁOCŁAWEK, UL. LEŚNA 2 — DOM NOWICJACKI

Następną placówką, która miała ulec zupełnej likwidacji, była wrocławska położona przy ul. Leśnej 2. Posiadała ona willę, w której prowadzono ochronkę, szkołę dokształcającą dla sióstr, a nadto trzypiętrowy dom, gdzie od 1935 r. mieścił się nowicjat. Były też budynki gospodarcze i ogród liczący prawie 6 morgów ziemi: owocowy, warzywny i kwiatowy oraz kilka cieplarni i przeszło 200 okien inspektowych<sup>61</sup>.

Po wybuchu wojny musiano zlikwidować ochronkę, a także szkołę dokształcającą w zakresie 6 klas gimnazjalnych (mała matura). Na to miejsce z rozkazu okupanta przewieziono 17 stycznia 1941 r. panie rezydentki z Orlej. Było ich 17 i zajęły cały czerwony dom.

Dnia 8 września 1939 r. nowicjuszki złożyły pierwszą profesję, a postulanki rozpoczęły nowicjat. Przedtem odprawiły rekolekcje. Miał je prowadzić ojciec jezuita, ale że udał się w charakterze kapelana na front, wyrezytowała go w tym mistrzyni nowicjatu s. Maria Zielińska<sup>62</sup>. Niedługo potem przełożeni zakonnicy poradzili nowicjuszkom i młodszym siostrom, ażeby rozjechały się do swoich rodzin, co też większość z nich uczyniła. Niektóre po krótkim pobycie w domu rodzinnym wróciły do Zgromadzenia. Formalnie nowicjat został rozwiązany 2 lutego 1940 r.<sup>63</sup>. Pozostałe siostry i nowicjuszki (Alfonsa Kmiec, Andrzej Międlar, Gabriela Popiołek, Gerarda Sroka, Hugona Sleszyńska, Agata Zalewska i Jadwiga Załęska) pracowały w domu i w ogrodzie. Przełożoną wówczas była s. Maria Tucholska.

W 1941 r. Siostry Wspólnej Pracy przyjęły do swego domu przy ul. Leśnej 2 ok. 40 pozbawionych dachu nad głową braci ze Zgromadzenia Sług Maryi, którym groziło wywiezienie do obozu. Przydzieliły im II piętro białego domu. Siostry zapewniły im całkowite utrzymanie (gotowały, podawały, prały). Natomiast bracia pomagali zakonnicom przy pracy w ogrodzie i zaopatrywali w pieczywo, albowiem prowadzili piekarnię. W międzyczasie starali się o pracę<sup>64</sup>.

Rano 4 sierpnia 1942 r. Niemcy otoczyli opisywany dom sióstr. Zauważyła ich przeł. M. Tucholska, która przed chwilą wyszła z rozmyślenia. Poleciała siostrom zachować spokój. Niemcy rozkazali, żeby wszystkie zakonnice zebrały się na podwórzu i ustawiły w rzędzie. Sprawdzili je według listy i polecili rozejść się do pracy.

Następnego dnia ok. godz. 6 zajechał czarny kryty samochód ciężarowy. Okupanci nakazali siostrom wnosić panie rezydentki do samochodu. Zakonnice odmówiły. S. Maria Przychodzka chciała przed transportem nakarmić staruszki i odpowiednio ubrać na drogę. Nie pozwolili. „Nie trzeba, tam wszystko będą mieć” — odpowiedzieli. Irytowali się i krzyczeli, że siostry odmówiły im wnoszenia staruszek do samochodu. Sami je taszczyli i rzucali jak martwe przedmioty. One płakały żałośnie z bólu. S. M. Tucholska chciała

<sup>60</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 28; mater.: Domy filialne, s. 103—108.

<sup>61</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 379—382.

<sup>62</sup> Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972.

<sup>63</sup> Rel. G. Sroka, Michelin, 3 IX 1972 i Włocławek, 2 II 1981.

<sup>64</sup> Tamże.

jedną z nich poprawić, więc Niemiec wepchnął ją do samochodu i powiedział: „Jak się tak opiekuje, to niech jedzie z nimi”. Wszystkie 17 pań i jedną chorą siostrę Stanisławę Dziobiak wywieziono do obozu zagłady w Chełmnie n. Nerem. Wieczorem tegoż dnia siostry Józefa Ambroziak, Alfonsa Kmiec, Ryszarda Kucala, Konstancja Malinowska i Genowefa Zbonikowska uszły z domu <sup>65</sup>.

W dniu 6 sierpnia 1942 r. ks. kan. Karol Schwarz z archidiecezji gnieźnieńskiej, pracujący przy kościele Serca Jezusowego (drugim czasowo otwartym dla Polaków we Włocławku), odprawił o godz. 4 w kaplicy sióstr mszę św., wykomunikował zakonnice, pożegnał się z nim i odszedł. Za godzinę zajęchali Niemcy. Na odgłos gwizdka rozkazali siostronom zebrać się na podwórku. Dokładnie sprawdzili listę obecności. Okazało się, że pięciu sióstr brakuje. Szukali po domu, pytali, doskakiwali z karabinem do przeł. M. Tucholskiej, aby powiedziała, gdzie się znajdują. Jeden z nich nawet parę razy kopnął s. Tucholską, tak że upadła i popłynęła jej krew z nosa <sup>66</sup>. Potem się uspokoił. Z obecnych sióstr odłączyli Cherubinę Sadowską, Felicytę Sutyłównę i Hugonę Śleszyńską — wybrane już wcześniej przez Niemkę Wagnerową do pracy w domu starców. Wszystkie inne popędzili na dworzec, pozwalając zabrać ze sobą tylko małe walizeczki. Szesnaście osób wraz z rzeczami załadowano do jednego przedziału bez ławek. Wagon zapieczętowano. Starsze siostry omdlewały. W Poznaniu była przesiadka, a wieczorem 7 sierpnia przyjechały do Bojanowa <sup>67</sup>.

Z chwilą wywiezienia sióstr do obozu w Bojanowie, Niemcy przejęli dobra ruchome i nieruchome, grunty, inwentarz żywy i martwy. W posiadłości tej założyli własną szkołę ogrodniczą i prawdopodobnie zakład krawiecki.

#### 9. SOMPOLNO, UL. WARSZAWSKA 5, POW. KOLSKI

Podobna kasata czekała placówkę w Sompolnie. Siostry Wspólnej Pracy posiadały tam duży, chociaż parterowy, dom z ogrodem. Prowadziły ochronkę dla 40 dzieci oraz warsztaty rękodzielnicze: pralnię chemiczną, kursy kroju, szycia i haftu, a także wykonywały prace przy parafii.

W pierwszych dniach wojny dom sióstr był pełen Polaków uchodzących przed wrogiem. Udzielano im koniecznej pomocy. S. Lucja Karowska przez dłuższy czas w okresie okupacji prowadziła ochronkę. Inne zakonnice zajmowały się pracami dorywczymi, jak pielęgnacją chorych, opieką nad rodzinami wielodzietnymi, szyciem, praniem i prasowaniem bielizny. Posiadały na to zezwolenie od władz niemieckich.

W domu tym przebywało przeważnie 8 sióstr. Były też 3 sierotki: Halina Kwaśniewska, Jasia i Marysia oraz Jan W. Pałaszynski, którego Niemcy aresztowali w domu sióstr w Kaliszu przy ul. Asnyka w 1941 r. Po roku został zwolniony i zamieszkał u sióstr w Sompolnie. Pozostawał tutaj do wyzwolenia.

21 września 1942 r. władze niemieckie sprawdziły dowody tożsamości sióstr. Zaraz po tej wizycie przełożona s. Klementyna Sulowska odwiozła przeby-

<sup>65</sup> Rel. G. Zbonikowskiej, Włocławek, 4 IX 1972 i Kłodawa, 7 X 1980. O ucieczce s. A. Kmiec wspomina tylko rel. G. Sroka (przyp. 63).

<sup>66</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>67</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Domu Now.; spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 170—173; Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 1967, 3V 1972 i 23 IX 1980; Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

wającą tu czasowo s. Katarzynę Złotopolską do Włocławka. O północy zaczęto stukać do szyb i drzwi. Rozkazano, żeby siostry były gotowe do wyjazdu. Pozwolono dokończyć rozpoczęte pranie. Polecono obudzić ks. prob. Lemberta Ślisińskiego. Ksiądz rozdał siostrom komunię św. Z tą chwilą kaplica została zamknięta. Dnia 22 września 1942 r. o godz. 6 wyjechały przymusowo z Sompolna siostry: Jolanta Baranowska, Waleria Flis, Anna Ignasiak, Józefina Styśko, Eustella Waśko i Leokadia Więckowska<sup>68</sup>. Furmanka zajęła po rzeczy. Siostry szły za wozem do stacji kolejowej pod strażą dwóch gestapowców. Dla sióstr przeznaczono jeden przedział, a rzeczy złożono do wagonu towarowego. W Poznaniu zakonnice miały przesiadkę do Bojanowa.

Po wywiezieniu sióstr zamieszkał w ich domu komisarz niemiecki na miejscową gminę, który przyjechał z Rzeszy. Później mieszkały tu przyjezdne nauczycielki<sup>69</sup>.

Siostry pozostawiły w Sompolnie wszystko, co posiadały, oprócz najpotrzebniejszych osobistych rzeczy. Niemcy wraz z nieruchomościami przejęli meble, sprzęty domowe, książki liturgiczne, szaty kościelne, bieliznę kapliczną a także przynależny do tejeż posiadłości ogród<sup>70</sup>.

#### 10. PYZDRY, UL. KALISKA 25A, POW. KONIŃSKI

Pyzdry były kolejną placówką, która miała ulec likwidacji. W budynku pofranciszkańskim, należącym do parafii, mieszkały Siostry Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi od 1938 r. Siostry prowadziły ochronkę i dom starców. W 1939 r. ochronką kierowała s. Bernadeta Sobierajska. Ponieważ już w 1940 r. władze okupacyjne nakazały jej zniesienie, wyjechała do Warszawy. Natomiast s. Eufemia Glica i s. Bożena Pajcz jeszcze jakiś czas pracowały w przytułku miejskim dla starców, mieszczącym się w gmachu poklasztornym. W przytułku przebywało ok. 50 osób. W czasie okupacji finansował go miejski urząd niemiecki. Później kazano siostrom zmienić strój zakonny na świecki. Po pewnym czasie przeczytano s. Bożenie Pajcz pismo nakazujące pozostawienie w przytułku tylko Niemców, których synowie są na wojnie, a wywiezienie Polaków do lasu na przypuszczalną śmierć. Niemiec widząc zasmuconą siostrę podsunął jej myśl ocalenia starsuszków pochodzenia polskiego przed zgubą. Poradził mianowicie rozdzielenie ich między Polaków mieszkających w Pyzdrach. Siostry starały się umieścić ich wśród polskich rodzin. Nikt z wytypowanych mieszkańców nie odmówił ich przyjęcia. W ten sposób rozlokowano 22 osoby na dożywotnią opiekę.

Z czasem w Pyzdrach pozostała tylko s. B. Pajcz pracująca w przytułku starców niemieckich. Przełożona s. Paula Małolepsza miała wybrać Bojanowo albo szpital zakaźny w Koninie; wolała to drugie. S. E. Glica udała się do Włocławka; s. Celestyna Splawska już w pierwszych miesiącach okupacji wyjechała do rodziny. W ten sposób na przestrzeni 1942 r. uległ likwidacji tamtejszy dom zakonny.

W 1944 r. s. Bożena Pajcz przechowywała w swoim pokoju Najświętszy Sakrament, ukryty w skrzyneczce na stole. Miała go od księdza z Grabowa

<sup>68</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 164—168, 178—179.

<sup>69</sup> Rel. K. Sulkowskiej, Michelin, 12 IV 1981.

<sup>70</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 39, s. 393—395;— ADWłocł.: Ankieta strat woj. 1, k. 140—145.

k. Wrześni, który co pewien czas przyjeżdżał do Pызdr, spowiadał, udzielał komunii św., chrzczył oraz błogosławił małżeństwa w prywatnym domu<sup>71</sup>.

#### 11. ZDUŃSKA WOLA (STĘSZYCE), POW. SIERADZKI

W Stęszycach, na skraju miasta Zduńska Wola, siostry przebywały w swojej posiadłości, na którą składał się dom mieszkalny, budynki gospodarcze i dziewięciomorgowy ogród. Zajmowały się przeważnie uprawą ogrodu, ale prowadziły też sierociniec liczący kilkanaście dziewczynek i utrzymywały kilka starszych rezydentek.

Już w pierwszym dniu wojny, kiedy siostry były w kościele na mszy św., o godz. 7 rozpoczęło się bombardowanie, tak że do domu wróciły z trudem ok. południa. W niedzielę 3 września znowu bombardowano. O godz. 10 ks. wik. Bernard Sroka odprawił mszę św. Jedna z bomb spadła na kościół, w którym oderwało się sklepienie. Ksiądz został ranny, wiele ludzi zabitych i rannych. Było to już po konsekracji. Kielich i puszka z konsekrowanymi komunikantami znalazły się pod gruzami. Ludzie w popłochu opuścili kościół, podobnie księża. Wielu mieszkańców miasta uchodziło przed frontem. Kapłani po tygodniu wrócili do rozbitej świątyni parafialnej. Atoli kaplica w domu sióstr pozostała nienaruszona. Ludzie często przychodzili do niej, przynosząc świece na ofiarę.

Przypuszczalnie 4 września zajechał niespodzianie do sióstr cały szpital z Ostrzeszowa — kilka wozów z chorymi, lekarze, pielęgniarki i kapelan. Zdewastowali ogród, zużyli paszę, którą siostry miały dla inwentarza. W końcu powzięli zamiar, żeby chorych zostawić u zakonnicy. Personel lekarski jednak o tym siostrach nie wspomniał. Przełożona s. Stanisława Warych ostrzeżona przez ks. kapelana, zdążyła zamknąć wszystkie bramy i nie wypuściła samej tylko służby lekarskiej. Niektórzy chorzy znajdowali się w ciężkim stanie i siostry same niewiele by im pomogły. W następstwie tego służba lekarska zabrała ze sobą chorych. Kapelan szpitalny udzielił siostrach, w razie koniecznej potrzeby, pozwolenia na spożycie pokonsekrowanego chleba i zlikwidowanie kaplicy.

Dnia 5 września w pobliżu sióstr paliły się budynki stacji kolejowej. Ogień groził zajęciem dalszych obiektów. Siostry w nocy spożyły Ciało Pańskie, postanowiły zabrać sieroty i ująć w stronę Warszawy. W domu pozostała tylko przełożona, gdyż musiała opiekować się staruszkami, przeważnie matkami księży. Jednak z drogi wróciła się s. Józefa Dębowa, bo żał jej było pozostawić samą przełożoną. S. Warych wyjechała do Warszawy w grudniu 1939 r.

Siostry zaopiekowały się również nowo narodzonym dzieckiem pozostawionym bez opieki. Pochodziło ono z miejscowego szpitala, także ewakuowanego. Jego matka nie była znana. Przez rok zajmowały się jego wychowaniem, a później adoptowało je bezdzietne małżeństwo<sup>72</sup>.

W niedługim czasie po wybuchu wojny siostry musiały zamknąć swój sierociniec i dzieci porozysłać do ich dalszych rodzin. Na to miejsce przyślano im 12 starców niemieckich. Później starców zabrano, a dano dzieci

<sup>71</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 22; Rel. E. Glica, Włocławek, 21 X 1980; Rel. P. Małolepszej, Lubraniec, 27 XI 1980 i 3 II 1981; Rel. B. Pajcz, Kalisz, 20 VI 1972 i 28 IX 1980.

<sup>72</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 11 IX 1972 i 6 X 1980.

niemieckie. Umieszczono je w domu zakonnym, a siostry przesiedlono do baraków. Do 1942 r. opiekowała się nimi s. Emilia Drutowska. Ponieważ nie chciano, żeby Polka wychowywała dzieci niemieckie, zwolniono ją a zatrudniono Niemkę.

Wieczorem 6 sierpnia 1942 r. niespodzianie przyjechały trzy wozy. Zakonnicom kazano szybko się spakować. Zostały nimi wywiezione do Sióstr Urszulanek NSJK w Sieradzu, które tam prowadziły szpital. Urszulanki były zaskoczone tym przejazdem. Wszystkie nasze siostry zostały zatrudnione w szpitalu: Józefa Dębowa, Emilia Drutowska, która wkrótce umknęła, Stanisława Gębska, Zofia Kaczmarek — następną przełożoną, Anastazja Kubiak i Bogumiła Ludwiczak. Ta ostatnia, po krótkim pobycie tu, wróciła do Zduńskiej Woli i pracowała w kuchni, gotując dla 40 sierot niemieckich. Pod koniec okupacji dołączyła do niej s. Cecylia Skrodzka, która w czasie wojny pracowała u Elżbiety Hillowej, potem zaś u Niemców<sup>73</sup>.

W ten sposób cały majątek należący do Zgrom. Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w Zduńskiej Woli przeszedł w ręce niemieckie: dobra ruchome i nieruchomości, urządzenia, maszyny, dobytek i ogród.

## 12. DĄBIE N. NEREM, POW. KOLSKI

Najdłużej utrzymały się siostry w Dąbiu n. Nerem. W niewielkim domku, przeznaczonym przez miejscowy magistrat na prowadzenie przytułku, Siostry Wspólnej Pracy od 1936 r. opiekowały się staruszkami. W czasie okupacji były tu zatrudnione trzy zakonnice: Franciszka Gabrysiak — kucharka, Klara Zielińska i Magdalena Zielińska — przełożona. S. Klara pracowała również w szpitalu miejskim.

W 1942 r. miejscowi Niemcy uprzedzili siostry, żeby staruszki się rozjechały, bo w przeciwnym razie zostaną wywiezione na śmierć. W tej sytuacji s. K. Zielińska rozwiozła podopieczne do rodzin i znajomych. Również siostry opuściły wspomniane miasto<sup>74</sup>.

Wszystkie przeto placówki Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi położone w tzw. Kraju Warty zostały przez Niemców przejęte. Przy czym 3 znaczniejsze, znajdujące się w większych miastach i posiadające pensjonaty: dom główny we Włocławku, Kalisz przy ul. Grodzkiej i Poznań przeszły pod zarząd okupacyjny, a siostry pozostały w nich jedynie przy pracy. Jednak w Poznaniu z czasem utrzymała się tylko przełożona. Pozostałe 9 placówek: Włocławek, ul. Leśna i Seminaryjska, Bierzwienna, Dąbie, Kalisz, ul. Asnyka, Pyzdry, Sompolno, Uniejów i Zduńska Wola zostało zabranych na różne cele państwa niemieckiego. Mimo to we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej utrzymało się przez pewien czas kilka sióstr; w Pyzrach i w Zduńskiej Woli po jednej — w tym ostatnim mieście później dwie.

### § 4. DOM ŁOWICKI I POWSTAWANIE NOWYCH PLACÓWEK

Równocześnie z całkowitą likwidacją i przejmowaniem pod zarząd niemiecki placówek na ziemiach wcielonych do Rzeszy wypadło myśleć o zakła-

<sup>73</sup> Rel. J. Dębowej, Zduńska Wola, 3 X 1980; Rel. A. Kubiak, Babiak, 1972 r. i 5 II 1981.

<sup>74</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 97—98; Rel. K. Zielińskiej, Michelin, 3 IX 1972.

daniu w jakiś sposób nowych domów. Inaczej instytucja byłaby skazana na zagładę. Myślał o tym zarówno zarząd wspólnoty, jak też poszczególne jej członkinie. Ze względu na miejsce pobytu w latach wojny siostry Zgromadzenia można podzielić na 4 grupy: pozostające w różny sposób na placówkach, przebywające u rodzin, zesłane do przymusowych prac oraz wysiedlone lub zbiegłe do Generalnego Gubernatorstwa.

Otóż na pierwszym miejscu trzeba było pomyśleć o tej ostatniej grupie, a to dlatego, że zarząd Zgromadzenia miał swoją siedzibę w tzw. Kraju Warty. Wśród wielu złych okoliczności ta była dobra, że instytucja posiadała dom zak. w Gubernatorstwie — w Łowiczu, który jako jedyny, chociaż i tam były trudności, nie uległ kasacie ani przejęciu. I rzeczywiście stał się on załóżkiem kilku nowych, wojennych placówek na tym terenie. Z przepelnionego zakonnicy domu w Łowiczu, przy ciągłym ich napływie z ziem wcielonych do Rzeszy, powstały tutaj nowe placówki — w Warszawie, Sobocie, Lesznie i Nieborowie.— Ale także na ziemiach wcielonych, na życzenie lub za zgodą okupantów, powstały 2 placówki: we Włocławku przy ul. Królewieckiej i w Lipnie. Większe skupiska naszych sióstr pozostających na pracach przymusowych: w Bojanowie i Sieradzu, rozumie się, nie stanowiły placówek zakonnych.

Z kolei rzeczy w niniejszym paragrafie naprzód przedstawię placówkę w Łowiczu, po niej nowe domy w Generalnym Gubernatorstwie według chronologicznego powstawania, wreszcie ośrodki założone na terytorium włączonym do Rzeszy, nieco mniej formalne.

#### a. PLACÓWKA W ŁOWICZU I NOWE DOMY W GEN. GUBERNATORSTWIE

##### 1. ŁOWICZ, UL. ZDUŃSKA 22 I BROWARNA 5

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy w chwili rozpoczęcia działań wojennych posiadało placówkę tylko w Łowiczu, w dwóch sąsiadujących ze sobą domach. Atoli także tutaj siostry nie zaznały spokoju, albowiem zimą 1940 r. otrzymały nakaz opuszczenia domu narożnego (ul. Zduńska i Browarna), w którym mieściły się kaplica, sklep, pracownia, kuchnia i refektarz. Dom ten został włączony do getta dla Żydów. Sklep i pracownię przenieśli siostry na ul. Bielawską, gdzie władze niemieckie przydzieliły im mieszkanko, a kaplicę, kuchnię, refektarz, sierociniec, sypialnię dla sióstr i rozmównicę umieszczono w sąsiednim domku nabytym w 1936 r. W 1941 r. usunięto z niego Żydów, a siostry przenieśli tu na powrót sklep i pracownię szycia.

Pomimo licznych trudności i niepokoїв siostry czuły się tutaj dobrze. Goszcząc u siebie księży wygnańców, korzystały z ich opieki duchowej. Msze św., rekolekcje i nabożeństwa nigdy nie odprawiwały się w takiej ilości w kaplicy sióstr jak w czasie okupacji. Przez całą wojnę znajdowało się w domu sióstr w Łowiczu ok. 20 sierot od 3 do 18 lat. Młodsze chodziły do przedszkola miejskiego, starsze uczęszczały do szkoły powszechnej, potem uczyły się zawodu szycia lub trykotarstwa, następnie się usamodzielniały<sup>75</sup>.

Placówka ta stała się ostoją dla sióstr i kapłanów przybywających z te-

<sup>75</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 8—11; mater.: Domy filialne, s. 179—181.



renów włączonych do Rzeszy. Pomagała materialnie siostrą będącym w Warszawie i Sobocie.

Przed wybuchem wojny dom liczył przeważnie 8 sióstr. W czasie okupacji przebywały tutaj dłużej lub krócej następujące siostry: przełożona s. Maryla Łojewska, Dominika Chrostek, Helena Ciesiul, Eleonora Cieślewicz, Honorata Czekalska, Balbina Dębowska, Emilia Drutowska, Innocenta Dec, Cecylia Dziobiak, Rajmunda Gaworowska, Eufemia Glica, Koleta Jakubowska, Monika Janik, Janina Kołaczyk, Marcjanna Krawczyk, Jadwiga Machnowska, Maria Malendowicz, Maria Marczyk, Józefa Mazurkiewicz, Krystyna Meckier, Anna Mielcárek, Wiktoria Modlińska, Agnieszka Perczak, Natanaela Róg, Pelagia Szałek, Prakседа Szczepaniak, Teodozja Trojanowska, Stanisława Warych, Izydora Wojda, Antonina Wojtczak, Eugenia Wolna, Genowefa Zbownikowska, Maria Zielińska (razem 33).

Mieszkali również kapłani diecezji włocławskiej: ks. kapelan Stanisław Tywonek, przez pewien czas ks. szambelan Stefan Martuzalski, od czasu do czasu ks. wik. Kazimierz Piosik, zatrudniony w piekarni. Także inni mieli tu punkt zaczeplenia.

Siostry były zatrudnione w sierocińcu, przy parafi, w kuchni, pralni, sklepie, w pracowni i szkole zawodowej. Szczególnie duże nasilenie pracy było w okresie powstania warszawskiego i po nim. Wówczas nocowano ludzi nawet na stołach, siennikach czy podłodze. Siostry dzieliły się pomieszczeniem i strawą. S. E. Glica prowadziła kuchnię miejską, w której gotowano i wydawano śniadania oraz obiady dla ludności Łowicza, uchodźców z Warszawy i innych. Wydawano ich ok. 300 dziennie.

Otoczono opieką młodzież żeńską. Uczono zawodu — szycia bielizny, odzieży wierzchniej, haftu, trykotarstwa ręcznego i drobnych robót galanteryjnych. Ukrywano i chroniono dziewczęta przed wywozem przymusowym do Niemiec na roboty. Odbywało się to na mocy dokumentu wydanego przez władze niemieckie opiewającego, że szkoła jest zwolniona od obowiązujących prac na rzecz włocławian niemieckich. Chociaż liczba była określona do 25 dziewcząt, powiększało się ją bardzo często <sup>76</sup>.

W szkole zawodowej księży S. Tywonek, Zygmunt Baliński (z diec. pińskiej) i kleryk włocławski Józef Sobieraj miewali nauki duszpasterskie. Urządzano uroczystości okolicznościowe, jak jasełka, mikołajki, świeconkę, pączek itp.

W miarę możliwości pomagano w zwalnianiu kogoś z obozu, jako niby krewnego. Dopomagano takim w zdobyciu pracy, zatrzymywano w domu zakonnym, umieszczano w szpitalu lub przytułku dla starców. Nie raz trzeba było postarać się o odpowiednie ubranie.

Niemcy odnosili się do sióstr raczej z szacunkiem, nie odmawiali przepustki, np. do Włocławka czy Rostkowa, a także przydziału żywności dla sierocińca.

Dom zakonny w Łowiczu był w czasie wojny dla Zgromadzenia jako latarnia morska dla żeglarza, jako przystań bezpieczna przed burzą. Tutaj miały oparcie siostry uchodzące z tzw. Kraju Warty. Z ich wypowiedzi możemy się zorientować o życiu i działalności zakonnicy pracujących na tutejszej placówce <sup>77</sup>.

<sup>76</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972; Rel. P. Szczepaniak, Włocławek, 1972 r.

<sup>77</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 142—143; Rel. D.

Na tejże filii zmarła 29 marca 1943 r. s. Pelagia Szalek. Placówka w Łowiczu przetrwała całą wojnę i nadal istnieje.

## 2. WARSZAWA — PRAGA, UL. KAWĘCZYŃSKA 69

W Generalnym Gubernatorstwie jako pierwszy w czasie wojny powstał dom zak. w Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej 69. S. Bogusława Szolc pochodząca z Warszawy zaproponowała przełożonej gen. Jadwidze Walter, ażeby Zgromadzenie założyło placówkę w stolicy. Matce bardzo spodobała się ta propozycja. Obejrzała dom i jeszcze w listopadzie 1939 r. skierowała na przełożoną s. Stanisławę Warych, a z nią siostry Serafinę Kowalską, Leonię Łagunę i Bogusławę Szolc. Był to jednopiętrowy dom p. Przyłuckiego. Siostry go wydzierżawiły. W oknach nie było szyb. W środku jednego pokoju stał stół, a na jego wysokość stos ścinków krawieckich i dwie maszyny. Dwa tygodnie zajęło porządkowanie domu. Łóżka pożyczono z Seminarium Duchownego od ks. Lipińskiego, meble od rodziny s. Bogusławy i p. Przyłuckiego<sup>78</sup>.

Dnia 10 stycznia 1940 r. proboszcz par. Najśw. Serca Jezusowego ks. Antoni Chlondowski, salezjanin poświęcił dom, w którym siostry miały zamieszkać i pracować. Kuria Metropolitalna Warszawska dopiero po dłuższym czasie i wielu zabiegach zgodziła się na pobyt sióstr w Warszawie. Siostry otworzyły wkrótce dwugrupowe przedszkole i świetlicę, do której uczęszczało kilkadziesiąt dzieci. Przez trzy miesiące siostry wraz z dziećmi jadały zupy z kuchni Sióstr Albertynek. Była to zupa najczęściej z jarzyn i kluski z razowej mąki. Mały bochenek chleba, przekrojony na cztery, stanowił całodzienną porcję dla jednej osoby. Dzieci najczęściej rano zjadały chleb a cały dzień żyły zupą. Cierpiały na zimno, bo nie było czym palić. Później warunki trochę się polepszyły.

W kwietniu 1940 r. Siostry Wspólnej Pracy na własną rękę zaczęły prowadzić kuchnię i dożywiać dzieci — od maja z przydziałów karitasowych<sup>79</sup>. Siostry zgłosiły swoje przedszkole do Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) i od tej pory otrzymywały przydziały na dożywianie dzieci.

Kazimierz Staszewski, przewodniczący RGO na rejon Praga, wizytując kilkakrotnie przedszkole zaproponował, ażeby siostry otworzyły w drugiej sali świetlicę dla dziewcząt ze szkół powszechnych. W 1940 r. przyjechała z Pzdr s. Bernadeta Sobierajska, która została kierowniczką przedszkola od stycznia 1941, a s. Serafinę Kowalską mianowano zarządzającą świetlicy dla dziewcząt ze szkół powszechnych. Do dalszej pomocy przybyła z Łowicza s. Jadwiga Machnowska. Dom zakonny w Warszawie liczył wówczas 7 sióstr. Była tam wielka ciasnota mieszkaniowa. Przez cały okres okupacji na stałe

Chrostek, Zduńska Wola, 27 VIII 1972; Rel. H. Czekalskiej, Łowicz, 1972 r.; Rel. I. Dec, Włocławek, 1 II 1981; Rel. E. Glica, Włocławek, 21 XI 1980; Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972; Rel. M. Krawczyk, Babiak, 1972 r.; Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 11 IX 1972 i 8 I 1981; Rel. M. Malendowicz, Włocławek, 3 V 1972; Rel. J. Mazurkiewicz, Kłodawa, 6 X 1980; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980; Rel. W. Modlińskiej, Włocławek, 27 IV 1972 i Dmosin, 29 I 1981; Rel. P. Szczepaniak, Włocławek, 1972 r.; Rel. S. Warych, Włocławek, 6 X 1980; Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972 i 9 II 1981; Rel. E. Wolnej, Włocławek, 25 IV 1972; Rel. M. Ziełińskiej, Włocławek, 1976 r.

<sup>78</sup> ASWP Włocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 66—70.

<sup>79</sup> Tamże, s. 140—142, 169—170; Rel. S. Warych, Włocławek, 11 IX 1972 i 6 X 1980.

pracowała tylko s. S. Kowalska, inne zaś przeważnie po 2 lub 3 lata, a nawet mniej. Siostry Innocenta Dec i Balbina Dębowska zajmowały się pończosnictwem; ta ostatnia miała pod swoją opieką także apteczkę. S. Janina Kołaczek starała się o przydziały żywnościowe dla biednych. Kurs haftu i robót trykotarskich prowadziły siostry Bogusława Szolc i Zofia Wójcik.

Ponadto wypożyczano książki i skrypty, rozdawano nowenny. W tutejszym domu zakonnym przechowywano dwie młode Żydówki. Jedną z nich ochrzczono i przygotowano do sakramentu pokuty.

Oprócz wyżej wspomnianych pracowały tu jeszcze w różnym czasie siostry: Maria Malendowicz, Natanaela Róg, Amelia Taranek, Prakseda Szczepaniak, Eugenia Wolna, Genowefa Zbonikowska, Maria Zielińska.

Do miejscowego Koła „Radość” Dzieci od Niepokalanej Maryi należały starsze dziewczęta. Urządzano dla nich pogadanki wychowawcze, religijne i zawodowe. Później pomagano im w odrabianiu lekcji. Uczono jak należy spędzać wolny czas pożytecznie dla zdrowia duszy i ciała. Młodzież przychodziła tu bardzo chętnie i licznie, co oznaczało, że była zadowolona z spotkań<sup>80</sup>. Dla ok. 40 dziewcząt zorganizowano tutaj rekolekcje półzamknięte. Prowadzili je księża salezjanie Szczepan Blezień i Jan Stanek. W rekolekcjach tych brały również udział uczennice z kursu kroju i szycia, który prowadziła s. P. Szczepaniak. Zorganizowano też krucjatę modlitwy różańcowej.

Ponadto siostry prowadziły półkolonie dla dziatwy szkolnej uzyskując dla niej, za pośrednictwem RGO, przydział na przejazdy tramwajowe.

Zakonnice urządały z dziećmi i młodzieżą akademie patriotyczne, np. z okazji rocznicy powstań listopadowego i styczniowego, w święto Matki Bożej Królowej Polski.

Jakkolwiek od końca 1942 r. front niemiecki na wschodzie zaczął się załamywać, okupant nadal szalał na zajmowanych terenach, m.in. w Warszawie. S. J. Machnowska opisuje w ten sposób jedno z takich zdarzeń: „Pewnego dnia o godz. 16 ludzie jechali po pracy do domów. Tłok w tramwaju był nie do opisania. Nagle przy ul. Żąbkowskiej zatrzymano tramwaj. Ulica była pusta, a w każdej bramie stał żandarm. Wszystkich z tramwaju poprowadzono na duże podwórko miejscowej poczty, ustawiono pojedynczo pod murem. Weszło kilku Niemców. Jeden z nich wrzeszczał wyzywając Polaków, że codziennie Niemców mordują i że w tym tramwaju znaleziono walizkę granatów. Właściciel walizki ma się zgłosić, gdyż w przeciwnym razie wszyscy będą rozstrzelani. Gdy nikt się nie przyznał, kazano wszystkim odwrócić się twarzą do ściany i ręce podnieść do góry. Słyszałam jak żołnierskim krokiem wszedł oddział. Naraz jakieś rozmowy i po chwili kazali się odwrócić. Przyprowadzili młodego mężczyznę bijąc go i kopiąc. Wszystkim pozwolono wrócić do tramwaju. Człowiek, który się przyznał nie był właścicielem owej walizki. Uczynił to dlatego, aby ochronić życie tylu matkom i ojcom wracającym do swych dzieci. Okazało się, że walizkę tę zgubił żołnierz niemiecki jadący na front”<sup>81</sup>.

S. Natanaela Róg wspomina swój przyjazd pewnego wieczora 1942 r. (z Łowicza?) do Warszawy. Nie zdążyła dojść do Pragi, do siostr na ul. Kawęczyńską 69, kiedy niespodzianie nastąpił nalot aliancki. Przerażona i bezradna stanęła na ulicy. Po przeciwnej stronie w bramie ujrzała jakąś zakonnice. Skierowała swe kroki w jej stronę, żeby wspólnie z nią przetrwać te

<sup>80</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>81</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 8 I 1981.

niebezpieczne chwile. Wezwała na pomoc Ojca Założyciela. Nagle coś zatrzymało ją na miejscu. Prawie w tym samym momencie padła bomba w bramę, do której się zbliżała. W miejscu, w którym stała owa zakonnica, zobaczyła stos gruzów i kałużę krwi. Wstrząśnięta tym widokiem do głębi podziękowała Bogu za opiekę i szczęśliwie dotarła do domu sióstr<sup>82</sup>. Podobne sceny głęboko zapadały w pamięci.

Do większych wydarzeń domu warszawskiego należy zaliczyć poszukiwanie przez Niemców ukrywających się w nim dziewcząt. W czerwcu 1944 r. wydano zarządzenie, aby o godz. 9 na Dworcu Wileńskim stawiły się wszystkie panny polskie od lat 18. Zamierzano wywozić je na roboty do Niemiec. Gdyby któraś nie stawiła się, miała być rozstrzelana w miejscu znalezienia. Wówczas to s. Serafina Kowalska roztoczyła opiekę moralną nad 60 dziewczętami. Dowiedziawszy się bowiem o takim rozporządzeniu, panienki prosiły siostrę o radę. Ona prawie każdej doradzała, aby schowała się gdzie tylko może i nie chodziła na dworzec. Mówiła z wiarą — „Nasz Ojciec Założyciel was osłoni”.

Na drugi dzień pojawili się żandarmi z granatami w ręku. Dwóch weszło do domu Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi pytając się o dziewczęta. „Mówcie prawdę, bo zaraz będziecie rozstrzelane”. Siostra z całą powagą odpowiedziała, iż w naszym domu nie ma żadnych dziewcząt. Nie wierzyli i zaczęli przeszukiwać dom. Po dokładnym zbadaniu w suterenie, udali się na parter. W tym momencie jedna z dziewcząt nie wiedząc, że Niemcy rewidują parter, chcąc się tam ukryć, wpadła siostrze na plecy. Ta na chwilę zasłoniła ją i zręcznie wypchnęła za drzwi. W tym samym momencie Niemcy udali się na pierwsze piętro, a dziewczyna przesunęła się do skontrolowanej już sali na dole.

W kaplicy za ołtarzem na pierwszym piętrze były ukryte dwie panienki. Niemcy schodząc z piętra powiedzieli, że pójdą jeszcze raz na dół. Siostra przeraziła się na tę myśl, wiedząc o znajdującej się tam dziewczynie i poleciła ją opiece O. Założyciela. Niemiec idąc tam potknął się na schodach i upadł, a hełm skaleczył mu głowę. Jęknął i zemdlał. Siostry pomogły wyprowadzić go na podwórze. W tym czasie owa dziewczynka Krysia przesunęła się na pierwsze piętro i ocalała<sup>83</sup>.

W dniu rozpoczęcia powstania warszawskiego (1 sierpnia 1944 r.) siostry teżę placówki na głos syren udały się do podziemia Bazyliki Serca Jezusowego, gdzie znajdował się schron. Za najcięższe dni dla siebie i reszty ludności w Warszawie uważały czas od wybuchu powstania do wyjścia Niemców ze stolicy (17 stycznia 1945 r.). Przez sześć tygodni wraz z ludźmi siedziały w bazylice bez gotowanej strawy. Siostry miały zapas chleba razowego, który pobrały dla dzieci w dniu rozpoczęcia się powstania. W tym czasie nastąpiła duża śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci. Przez te parę tygodni powstał cmentarz przy bazylice, liczący ponad sześćdziesiąt mogił.

W bazylice pod prezbiterium ukrywało się ok. 50 księży i kleryków. Pewnej niedzieli w czasie mszy św. weszło do niej kilkunastu żandarmów. Szukali mężczyzn. Pod dywanem przy wielkim ołtarzu było wejście do schronu, gdzie znajdowali się ukryci, na szczęście ocaleni.

Dnia 12 września 1944 r. na Pragę weszły oddziały polskie i radzieckie. Wkrótce całe podziemie bazyliki wypełniło się rannymi żołnierzami. Siostry

<sup>82</sup> ASWPWioci., spuśc. s. Hal., źródła: Opiekun z nieba, zeznanie nr 2.

<sup>83</sup> Tamże, zeznanie nr 71.

miały pełne ręce roboty, spiesząc im z pomocą. Przez cały czas od 12 września 1944 do 17 stycznia 1945 r. Praga była sztrasznie bombardowana i obrzucana pociskami V2. Wiele ludzi zostało zabitych i rannych. Siostry pomagały ich grzebać. Także rannym przychodziły z pomocą. Kiedy oto wśród zabitych leżał na placu ciężko ranny żołnierz polski, s. Kowalska z pewną panią odważyły się przenieść go do szpitala wojskowego. Szły przez ul. Kawęczyńską, Ząbkowską aż do ul. Targowej. Natychmiastowa operacja uratowała mu życie<sup>84</sup>. S. I. Dec wraz z panienką Marysią nosiły rannych do pobliskiego szpitala. Raz same zostały zasypane gruzem i pyłem rozwalającej się fabryki „Monopol Siprytusowy”. Jednak szczęśliwie doniosły ciężko rannego do szpitala. Wspomniana zakonnica opiekowała się też w schronie rannym Józefem Wasilewskim, który jako szewc w dowód wdzięczności zrobił jej półbuty<sup>85</sup>.

Jednego razu s. Kowalska, idąc z przełożoną s. M. Malendowicz przy murach śmierci, przedostały się do biura RGO, żeby otrzymać przydział mąki dla biednych. W tym czasie w gabinecie kierownika kończyło się zebranie. Na prośbę sióstr kierownik wyszedł i udał się do intendentury, aby podpisać odpowiednie zlecenie. W chwili podpisywania dom się zakołysał i właśnie ta strona, gdzie uprzednio siedzieli, została urwana. Na skutek działania tzw. miotaczy min w gruzach znalazła się połowa domu. Wówczas kierownik wykrzyknął ze wzruszenia: „Po Bogu siostry mnie wybawiły od strasznej śmierci pod gruzami”.

We wrześniu, kiedy siostry wróciły ze schronu bazyliki do domu, zastały go częściowo zniszczonym. Od ul. Kawęczyńskiej została urwana ściana szczytowa, od dachu do parteru. Okna z ramami wyleciały i górna sala została bardzo zniszczona. W listopadzie 1944 r. z pomocą Księży Salezjanów uszkodzenia naprawiono<sup>86</sup>.

Siostry B. Dębowska i G. Zbonikowska pozostające z warszawskimi dziećmi na koloniach w Szymanowie, ze względu na wybuch powstania i jego skutki, musiały swój pobyt tam przedłużyć do trzech miesięcy. Dzieci było ok. 70, w wieku od 7 do 14 lat. Powróciły do Warszawy po odbiorze dzieci przez rodziców<sup>87</sup>.

Placówka warszawska Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy, jakkolwiek posiadała trudne warunki materialne i mieszkaniowe, dobrze się rozwijała i dużo czyniła dobrego, szczególnie w aspekcie wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą.

### 3. SOBOTA, POW. ŁOWICKI

We wsi Retki, położonej 13 km od Łowicza, siostry zatrzymały się tymczasowo, myśląc o założeniu tam swej placówki. S. Ryta Kołaczek, przy pomocy dobrego Niemca, przewiozła z Włocławka do Łowicza, a później do Retek, maszynę trykotarską. Zatrzymała się u swojej rodzonej siostry Aleksandry Wójcik. Przybyły tam do niej s. Janina Kołaczyk z Łowicza i s. Leonia Łaguna z Warszawy. W 1940 r. otwarto w Retkach pracownię trykotarską, a s. Leonia zorganizowała przedszkole. Pracowały tam ok. jednego roku<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>85</sup> Rel. I. Dec, Włocławek, 1 II 1981.

<sup>86</sup> Rel. S. Kowalskiej, Michelin, 2 I 1981.

<sup>87</sup> Rel. B. Dębowskiej, Włocławek, 27 VII 1972 i 1 II 1980.

<sup>88</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

Chociaż z Retek do kościoła parafialnego w Złakowie było 3 km drogi, siostry uczęszczały tam codziennie na mszę św. Z powodu ciasnoty mieszkaniowej — posiadały tylko 2 małe pokoiki, opuściły 2 grudnia 1940 r. Retki udając się do większej Soboty<sup>89</sup>.

Dzięki zapobiegliwości ks. patrona Stanisława Tywonka i życzliwości miejscowego proboszcza ks. Stanisława Zelmana, została założona placówka Zgromadzenia w Sobocie. Głównym powodem założenia tej filii była chęć utworzenia jeszcze jednego miejsca pobytu dla rozproszonych i przebywających po domach rodzinnych zakonnic oraz odciążenia z nich przeludnionych ośrodków w Łowiczu i Warszawie. Część parafii Sobota należała do Rzeszy, a część z kościołem do Generalnego Gubernatorstwa. Nadarzała się więc tu siostronom okazja pomagania ludziom w nielegalnym przechodzeniu przez granicę. Siostry osiadły w wynajętym mieszkaniu od Józefa Wiechny. Posiadały 2 duże pokoje i kuchnię. Kiedy przyjechały tu w porze zimowej w mieszkaniach nie było szyb ani piecy. Początkowo musiały znosić wiele niewygód, ale z czasem udało im się pokonać trudności<sup>90</sup>.

Wkrótce siostry zajęły się zakrystią, otworzyły przedszkole, pralnię chemiczną, trykotarstwo, bieliźniarstwo i krawiectwo, uczyły w szkole religii. Wydawały obiady dla biednych, opiekowały się chorymi, odwiedzały ich w domu, dostarczały lekarstw<sup>91</sup>. W trzech pokojach — trzeci wynajęto od pp. Kowalskich<sup>92</sup> mieszkało 13 sióstr, a po powstaniu warszawskim 18. Kursy kroju, szycia i modelowania prowadzono w jednej z sal miejscowej szkoły powszechnej. Dożywiano dzieci w szkole a także wysiedlonych starszych. W czasie wakacji prowadzono kolonie dla dzieci. Siostry pomagały biednym ze swych zarobków, z przydziałów gminy Bielawy oraz życzliwości i ofiarności społeczeństwa. Nawet niektórzy Niemcy od czasu do czasu podrzucili coś dla biednych.

Zakonnice pomagały przechodzącym przez granicę zdobyć tzw. kenkartę (kartę rozpoznawczą), zaspokić najbardziej konieczne potrzeby, jak ubranie, buty a nawet pracę. W ten sposób jakaś liczba poszukiwanych przez Niemców ludzi uniknęła wywiezienia do przymusowej pracy, obozów a może także śmierci.

Często siostry tegoż zgromadzenia, uchodzące z tzw. Kraju Warty, znajdowały tutaj schronienie i pracę. Oprócz sióstr zakładających tę placówkę — Ryty Kołaczek, Janiny Kołaczyk, Leonii Łaguny, Izabeli Kozłówny znajdowały tu oparcie następujące zakonnice: Maria Bożek, Dominika Chrostek, Eleonora Cieślewicz, Balbina Dębowska, Cecylia Dziobiak, Monika Janik, Łucja Karowska, Marcjanna Krawczyk, Maria Malendowicz — przełożona, Maria Marczyk, Józefa Mazurkiewicz, Krystyna Meckier, Anna Mielcarek (przeł. od 29 IV 1943), Benigna Motyl, Dorota Przybył, Natanaela Róg (bardzo krótko), Matylda Surma, Praksesta Szczepaniak, Amelia Taranek, Stanisława Warych, Zofia Wójcik, Władysława Zarebska, Maria Zielińska.

W Generalnym Gubernatorstwie, cieszącym się względny spokojem, pracowało się również w ciągłym napięciu oraz zagrożeniu rewizjami, łapan-

<sup>89</sup> Rel. R. Kołaczek, Przedecz, 1972 r. i Michelin, 12 IV 1981; Rel. J. Kołaczyk, Przedecz, 1972 r., Chodecz, 6 X 1980; Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>90</sup> ASWPWłocł., akta: Zbiór dok. (Umowa zawarta 30 listopada 1940 r. pomiędzy Siostrami Wspólna Praca a Józefem Wiechno, właścicielem domu w Sobocie).

<sup>91</sup> Rel. S. Zelmana, Inowłódz, 25 X 1972.

<sup>92</sup> Rel. J. Kołaczyk, Przedecz, 1972 r. i Chodecz, 6 X 1980.

kami i aresztowaniami. Jednak rodacy byli życzliwie ustosunkowani do sióstr. P. Grabińska, ziemianka pomagała, ks. prob. S. Zelman był przychylnie nastawiony. Ludzie w okolicy raczej byli biedni, a wioska zniszczona przez działania wojenne. Większość domów była zburzona lub spalona. Mieszkańcy porobili sobie szałas i w nich przebywali.

Siostry do swojej pracy charytatywnej korzystały z przydziałów RGO w Łowiczu i ofiar okolicznych majątków, bo te pierwsze nie wystarczały dla wszystkich potrzebujących. S. A. Mielcarek starała się o środki transportu do przewiezienia koniecznych artykułów. Często wypadło to czynić w ukryciu przed Niemcami. Po powstaniu warszawskim liczba uchodźców znacznie się powiększyła i trzeba było zajmować się coraz innymi<sup>93</sup>.

#### 4. LESZNO, POW. SOCHACZEWSKI

Ks. Stanisław Tywonek, oddany przyjaciel Zgromadzenia, aby ułatwić przetrwanie siostrom napływającym z terenów włączonych do Rzeszy, wynajął w Lesznie od pp. Sadowskich dom. W ten sposób zapoczątkował nową placówkę. Kupił szafę i deski, z których sam zrobił stół. Ponieważ czteropokojowy dom był nie wykończony, dziedzic z Leszna podarował drzewo i deski w celu doprowadzenia go do pożądanego stanu. Siostry sprowadziły się tam 2 lipca 1942 r. Miejscowość była malowniczo położona<sup>94</sup>.

Z początku przełożoną była s. Stanisława Warych, później s. Józefa Marzurkiewicz. Pracowały tam w różnym czasie następujące siostry: Helena Ciesiul, Honorata Czekalska, Marcjanna Krawczyk, Krystyna Meckier, Natanaela Róg, Bernadeta Sobierajska, Celéstyna Szałwska, Bogusława Szolc, Eugenia Wolna, Genowefa Zbonikowska, Maria Tucholska — po powrocie z Bojanowa. Siostry prowadziły hafciarnię, trykotarnię, szwalnię, kursy kroju i szycia na dwie zmiany dla ok. 40 dziewcząt, przedszkole. Wydawały codziennie z ramienia RGO 140 obiadów potrzebującym. Prowadziły świetlicę dla ok. 120 dzieci. Siostry apostołowały wśród licznych tu mariawitów, z których wielu się nawróciło. S. C. Szałwska pielęgnowała chorych w parafii i była zakrystianką. Po powstaniu warszawskim otworzyły schronisko dla ewakuowanych i ubogich<sup>95</sup>.

Początkowo siostry znajdowały się w bardzo trudnych warunkach materialnych, albowiem parafia posiadała mało katolików, a mariawici byli źle ustosunkowani do zakonnic. Nie mogły nawet kupić chleba, gdyż piekarnie były w rękach mariawitów, którzy siostrom nie chcieli niczego sprzedać. Z nienawiści pluli na nie, kiedy spotykali na ulicy<sup>96</sup>.

Proboszczem był tu ks. Marian Stefanowski, a prefektem ks. Stefan Sołtyszewski, który wczuł się w położenie sióstr i pomagał jak tylko mógł. Kiedyś przywiózł od ks. Podgórskiego 25 kg kaszy jaglanej, od swojej mamy chleb, masło i kurczaki. Dyskretnie oddawał siostrom jeden swój posiłek, a nieraz także swoją pensję. Podobnie dr med. Roman Taborski był bardzo życzliwy siostrom, jak również wójt gminy i p. Zarębina, żona właściciela młyna. Ona to zaopatrywała spiżarnię tej placówki w mąkę. Kiedy raz odwie-

<sup>93</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 118—121.

<sup>94</sup> Tamże: Domy fil. cd., s. 3—4.

<sup>95</sup> Tamże, s. 4—7; Rel. S. Warych, Włocławek, 6 X 1980.

<sup>96</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 159—161; Rel. S. Warych, Włocławek, 6 X 1980.

dził siostry orionista Dąbrowski z Łązniewa i widział w jakich warunkach mieszkają (spały na podłodze), przysłał tego samego dnia łóżka i sienniki ze słomą a także coś z żywności<sup>97</sup>.

Z czasem wszystko się tu dobrze ułożyło. Pięknie rozwijała się praca wśród młodzieży, zwłaszcza dziewcząt uczestniczących w kursach. Oddziaływały one na swoje rodziny. Wkrótce praca sióstr zyskała wielkie uznanie u miejscowego społeczeństwa. Kościół zaczął napełniać się parafianami. Skutki były widoczne. Największy rezultat przyniosły ośmiodniowe rekolekcje dla 40 sióstr, które odbyły się w parafii. Prowadził je ks. jezuita Antoni. Wierni przez te dni uczestniczyli wieczorem w uroczystym nabożeństwie. W dzień ponowienia ślubów zakonnych kościół był pełen ludzi, którzy płakali ze wzruszenia. Śluby ponowiło wówczas 35 sióstr ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy. Rekolekcje finansowała p. Zarębina<sup>98</sup>.

Na kursy kroju i szycia uczęszczała młodzież żeńska na dwie zmiany. Dla uczestniczek w Wielkim Poście urządzano rekolekcje zamknięte. Prowadził je ks. S. Tywonek. Po naukach, które odbywały się w kościele przy drzwiach zamkniętych, dziewczęta chodziły normalnie do domów zachowując milczenie; mówiły tylko to, co było konieczne. Ich domownicy dziwili się, nie mogąc tego zrozumieć. Na prywatnych adoracjach s. M. Tucholska często grała na chórze, a pozostałe zakonnice i obecne uczennice śpiewały pieśni nabożne. Urządzano też występy religijne i artystyczne<sup>99</sup>.

#### 5. NIEBORÓW, POW. ŁOWICKI

Następną placówką powstałą 29 XI 1942 dla sióstr przybywających z ziem wcielonych do Rzeszy, również staraniem ks. Stanisława Tywonka, była w Nieborowie. Domy w Łowiczu i Sobocie nie mogły pomieścić wszystkich sióstr uchodzących z tzw. Kraju Warty. Zakonnice zamieszkały w trzech pomieszczeniach po były urzędnikach huty szklanej. Jeden pokój przeznaczono na przedszkole, do którego uczęszczało 30 dzieci. Prowadzono również dożywianie dzieci z ramienia RGO oraz hafciarnię<sup>100</sup>.

Na placówce w Nieborowie przełożoną była s. Anna Mielcarek. Prowadziła hafciarnię, ale tylko do 29 kwietnia 1943 r., gdyż została skierowana na równorzędne stanowisko do Soboty, a jej miejsce zajęła s. Maria Zielińska. S. Helena Ciesiul prowadziła przedszkole, s. Rajmunda Gaworowska kuchnię. W pracach domowych pomagała s. Eleonora Cieślewicz i przez dwa miesiące s. Balbina Dębowska.

Siostry przebywały tam w trudnych warunkach materialnych. Właściwie trzeba było od podstaw wszystko zagospodarowywać. Jednak dobrzy ludzie pomagali. Mimo to niedługo tam siostry przebywały, bo w 1944 r. została uruchomiona huta szklana i musiały opuścić mieszkanie. Tym samym placówka została zlikwidowana. Siostry M. Zielińska i R. Gaworowska wyjechały do Łowicza, gdzie pracowały do czasu wyzwolenia, s. H. Ciesiul do Leszna, a s. E. Cieślewicz do Soboty<sup>101</sup>.

<sup>97</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 11 IX 1972 i 6 X 1980.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> Rel. Ch. Kazimierskiej, Kalisz, 28 XI 1980.

<sup>100</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.; Domy filialne, s. 150.

<sup>101</sup> Tamże: Domy fil. cd., s. 46—47; Rel. R. Gaworowskiej, Poznań, 9 II 1981; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980; Rel. M. Zielińskiej, Włocławek, 1976 r.



## b. NOWE PLACÓWKI NA ZIEMIACH WCIELONYCH DO RZESZY

## 6. WŁOCŁAWEK, UL. KRÓLEWIECKA 5

W 1942 r. we Włocławku przy ul. Królewieckiej 5 otwarli Niemcy hotel i do jego prowadzenia powołali siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy. Dom posiadał 15 pokoi<sup>102</sup>. Jego kierowniczką a zarazem kelnerką była s. Alojza Kapuścińska. S. Józefa Ambroziak zajmowała się gotowaniem, w czym pomagała jej s. Klara Zielińska. Siostry Alfonsa Kmiec, Cherubina Sadowska i Hugona Śleszyńska utrzymywały w zakładzie porządek. Zresztą s. Ch. Sadowska była tu tylko ok. półtora roku a potem została przydzielona do kuchni na ul. Orlej<sup>103</sup>. S. A. Kapuścińską 1 kwietnia 1944 r. zwolniono z pracy i zatrudniono w internacie dla dziewcząt niemieckich w klasztorze po OO. Reformatach. Od tej pory mieszkała przy ul. Cichej 3 u p. Heleny Rucińskiej. Jej funkcje usługowe na Królewieckiej zajęła już wcześniej s. Imelda Dudzińska, a rolę kierowniczą zlecono s. J. Ambroziak. Przez krótki okres czasu pracowała w tym pensjonacie także s. Klementyna Sulkowska, którą udało się tutaj zameldować jeszcze s. A. Kapuścińskiej.

Hotel ten zależał od zwierzchniej władzy niemieckiej. Podlegał temu samemu kierownictwu, co i pensjonat przy ul. Orlej 9. Pierwszym jego szefem (od 1 sierpnia 1943 r. do 1 kwietnia 1944) był Alfred Dulz. Po nim przyszła Eliza Ratzke, która zarządzała instytucją i personelem zakonnym do wyzwolenia kraju.

Jakkolwiek wymienione siostry mieszkały w miejscu swego zatrudnienia, pod względem prawnym raczej nie stanowiły formalnego domu zakonnego. W tym aspekcie zależały od swej władzy znajdującej się w niedalekim domu generalnym. Jako zatrudnione w instytucji państwowej, w porównaniu z innymi były bardziej swobodne, a przede wszystkim miały funkcje ściśle ustalone, przewidujące w dalszym wyniku dla każdej więcej czasu wolnego.

Ukrytą kapliczkę stanowił mały pokoik, coś w rodzaju sionki lub schowanka. Stało w nim biurko i trzy krzesła. W biurku znajdował się portatył z relikwiami. Służyło ono za ołtarz przy odprawianiu mszy św. Za tabernakulum miano drewniane pudełko zakopiańskie, wyłożone w środku białym adamaszkiem. W korporaliku, umieszczonym w patenie służącej do zanoszenia komunii św. chorym, była konsekrowana hostia. Kasetka stała na biurku, była nakryta serwetką, a na niej krzyżyk<sup>104</sup>. Kiedy odbywała się kontrola, „tabernakulum” wstawiano do biurka, na wierzchu którego leżały papiery z rachunkami<sup>105</sup>. Mszę św. odprawiał o. kapucyn Laurenty Drewnowski lub ks. Antoni Kiszkurno junior. O. L. Drewnowski przychodził prawie codziennie. Jeżeli nie mógł przyjść, s. J. Ambroziak zносиła mu obiad<sup>106</sup>. W opisywanym hotelu przy naszych siostrach ukrywała się służebniczka pleszewska imieniem Brygida<sup>107</sup>.

<sup>102</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 76—81.

<sup>103</sup> Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972.

<sup>104</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 76—81.

<sup>105</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>106</sup> Tamże; Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972.

<sup>107</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 365.

## 7. LIPNO — PLEBANIA RZYMSKOKATOLICKA

Lipno, podobnie jak Włocławek, znajdowało się na obszarze włączonym do Rzeszy. Różnica polegała na tym, że Włocławek wchodził w skład tzw. Kraju Warty, Lipno do okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie.

Dnia 14 września 1943 r., na zaproszenie OO. Kamilianów, cztery siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi wyjechały z Włocławka do Lipna, żeby objąć obowiązki przy tamtejszym kościele parafialnym. Do 23 października 1939 r. pracowali tu księża diecezjalni. Po ich aresztowaniu Niemcy pozwolili właśnie Kamilianom, mającym związki ze Śląskiem, przenieść się (pewnie w 1941 r.) z Włocławka do Lipna. O. Antoni Sołtysiak był tutaj proboszczem i dziekanem. S. Małgorzata Majczak pracowała jako zakrystianka, a ponadto pomagała proboszczowi w nauczaniu religii i sprawowała opiekę nad grupą ok. 70 ministrantów<sup>108</sup>. S. Władysław Grzywacz zajęła się bielizną kościelną, pomagała w pracach domowych i opiekowała się chorymi<sup>109</sup>. S. Maria Janasiak prowadziła kuchnię i gospodarstwo domowe<sup>110</sup>.

Dla czwartej z zakonnicek — s. Klemensy Durmowicz wyjazd do Lipna stał się nawet pewnym wybawieniem. Zwolniona bowiem z pracy we Włocławku, mogła być wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Po przybyciu do Lipna zamieszkała razem z wymienionymi na plebanii, pracując czasowo jako pomoc domowa w zakładzie fryzjerskim p. Pokorskiego<sup>111</sup>. Później zatrudniono ją w szpitalu miejskim. Początkowo pracowała jako salowa, a po przyuczeniu się od starszej pielęgniarki wykonywania opatrunków, zastrzyków i doglądania chorych — na stanowisku pielęgniarki. Z początku wyznaczono jej salę tylko dla Polaków, jednak później pracowała wśród ogółu chorych. Często podejmowała nocne dyżury i zastępowała pielęgniarki niemieckie, szczególnie wówczas, kiedy ktoś z chorych był bliski śmierci. W szpitalu pracowała do 25 stycznia 1945 r. czyli do opuszczenia Lipna przez Niemców. Po wkroczeniu Rosjan do miasta była w szpitalu jeszcze przez tydzień w celu zabezpieczenia lekarstw, sali operacyjnej, narzędzi fachowych, kocy i bielizny szpitalnej<sup>112</sup>.

Siostry w Lipnie tworzyły normalny dom zakonny. Odprawiały ćwiczenia duchowne. W kościele codziennie była odprawiana msza św., a w niedziele i święta po trzy. Urządzano żłobek, grób Pański. W parafii odbywała się spowiedź wielkanocna wiernych, w której pomagali dość licznie ocalali kapłani dekanatu lipnowskiego.

W kościele udzielano chrztów, błogosławiono małżeństwa, także obcych parafian. W większe święta było nawet po 30 i 40 chrztów. Życie religijne płynęło prawie normalnie. Parę razy w tygodniu przychodziły dzieci przygotowujące się do pierwszej komunii św. Ksiądz uczył dzieci ogólnie w kościele, wyświetlał im przezroczka i objaśniał. Nabożeństwa i śpiewy, np. koledy,

<sup>108</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 131; Rel. M. Majczak, Pyzdry, 29 VIII 1972.

<sup>109</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 131; Rel. W. Grzywacz, Włocławek, 1972 r.

<sup>110</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 131; Rel. M. Majczak, Pyzdry, 29 VIII 1972.

<sup>111</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 131.

<sup>112</sup> Rel. K. Durmowicz, Włocławek, 12 X 1980.

litanie, różaniec odbywały się po łacinie. Kazania wygłaszano po polsku. Chór kościelny był bardzo liczny. Ludzie garnęli się do kościoła.

W niemieckim szpitalu wojskowym przebywało dwóch kapelanów, którzy również od czasu do czasu odprawiali msze św. w kościele parafialnym. Katołicy polscy także w nich uczestniczyli. Ks. dziek. Sołtysiak chcąc uprzyjemnić czas młodzieży, urządzał różne gry i zabawy. S. M. Majczak z inicjatywy proboszcza wysyłała z funduszy parafialnych paczki żywnościowe dla więźniów do Dachau<sup>113</sup>. Po wyzwoleniu kraju spod okupacji siostry pozostały jeszcze przez parę miesięcy.

### c. WARUNKI NARODOWO-RELIGIJNE W GEN. GUBERNATORSTWIE A NA ZIEMIACH WŁĄCZONYCH

Na tym miejscu spróbuję porównać fracta pagina warunki narodowo-religijne życia ludności polskiej, a więc także członkiń naszej wspólnoty zakonnej, na ziemiach włączonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie. Od razu pragnę zaznaczyć, że nie były one w obu tych krajach całkowicie sobie przeciwstawne. Istniały bowiem takie obszary terenowe i okresy czasowe na terenach wcielonych, kiedy ich mieszkańcy posiadali znośne warunki do przetrwania. I na odwrót w Gen. Gubernatorstwie można wyliczyć takie miejsca, w których życie wlokło się nieraz o wiele trudniej aniżeli na terytoriach pierwiej wspomnianych. Jednak nie chodzi tutaj o wyjątki, ale o regułę. I ta właśnie została przez żyjących wtenczas i późniejszych historyków ustalona prawie jednoznacznie, że na ziemiach wcielonych było gorzej, a w Gubernatorstwie lepiej, lżej.

Otóż we wszystkich trzech rozdziałach „ściśle wojennych” (II, III, IV) swej pracy starałam się mieć przed oczyma ten punkt widzenia i podkreślać wiadome różnice. Kiedy jednak przyszło do syntetycznego zobrazowania owej treści, na pewno pożytecznego, nie łatwo było zdecydować, gdzie to uczynić. Można było to zrobić niemal z jednakową dozą szczęścia w każdym z trzech wymienionych rozdziałów. Jednak ogólne te spostrzeżenia kładę teraz, po tym jak wystarczająco powiedziało się o likwidacji domów Zgromadzenia w tzw. Kraju Warty i o powstawaniu nowych placówek w Generalnym Gubernatorstwie.

Z tego powodu, że w chwili zaprowadzenia przez władze niemieckie w październiku 1939 r. granicy pomiędzy ziemią włączoną do Rzeszy a Gen. Gubernatorstwem aż 12 placówek Zgromadzenia na czele z domem głównym znalazło się w tych pierwszych, a tylko dom łowicki w drugim; a dalej że od tychże terenów zaczęło się wcześniej prześladowanie naszej instytucji, większość opisów w niniejszej rozprawie rozpoczynałam od tychże obszarów wcielonych. Jednak obecnie przedstawienie tych warunków (podobieństwa i różnic), z racji korzystniejszej sytuacji w Gubernatorstwie, zostanie pokazane w sposób odwrotny. Najpierw czyli z lewej strony podam rzeczywistość istniejącą w Generalnym Gubernatorstwie, w dużej mierze podobną do przedwojennej, a później po stronie prawej stan na terenach wcielonych do Rzeszy, przedstawiając warunki niewoli.

Podobieństwa i różnice życia i działalności Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w Gen. Gubernatorstwie i na ziemiach włączonych do Rzeszy:

<sup>113</sup> Rel. M. Majczak, Pyzdry, 29 VIII 1972.

## Generalne Gubernatorstwo

1. Siostry zachowały strój zakonny.
2. Dom w Łowiczu ocalał; ponadto powstały 4 nowe placówki.
3. Placówki Zgromadzenia funkcjonowały na ogół normalnie.
4. Nie przyjmowano kandydatek do Zgromadzenia.
5. Wolność osobista członkiń instytucji nie była zbyt zagrożona.
6. Zajęcia po domach wykonywało się względnie spokojnie.
7. Siostry codziennie uczestniczyły we mszy św.
8. Zakonnice regularnie spełniały praktyki religijne i przystępowały do sakramentów św.
9. Dozwolony był udział w nabożeństwach zewnętrznych, pogrzebach, uroczystościach.
10. Siostry częściowo nauczały religii w szkołach oraz swobodnie przygotowywały dzieci do pierwszej komunii św.
11. Zakonnice po dawnemu prowadziły ochronki i przedszkola, sierocińce, kuchnie dla biednych, świetlice, kursy zawodowe, sklepy.
12. Siostry prowadziły aktualny wtenczas kierunek pracy charytatywnej przez komitet RGO, dożywianie, świadczyły pomoc wysiedlonym z terenów włączonych do Rzeszy i uciekinierom.
13. Zakonnice udzielały schronienia i wyraźnej pomocy wysiedlonym i ukrywającym się kapłanom.

## Ziemie wcielone do Rzeszy

1. Zabroniono im używania swojego ubioru.
2. Większość domów Zgromadzenia zniesiono; kilka ważniejszych wzięto pod zarząd państwowy.
3. Życie zakonne było połączone z wieloma trudnościami:
  - a) nie wolno było porozumiewać się z przełożonymi;
  - b) za pracę wynagradzano indywidualnie;
  - c) zabroniono rozmawiać po polsku.
4. Tym bardziej.
5. Zakonnice aresztowano, wywożono do obozów, nawet koncentracyjnych i na prace przymusowe.
6. Praca odbywała się pod nadzorem administracji zaborczej.
7. Nie zawsze i w ukryciu.
8. Tylko przy okazji, często trudnej do pokonania.
9. Raczej zabroniony; tylko w niedziele i dla Polaków.
10. Uczyły dzieci prawd wiary rzadko, prywatnie i potajemnie.
11. Wszystkie podobne instytucje uległy kasacji, jak również domy starców i zakłady rzemieślnicze.
12. Istniała tylko ograniczona pomoc przebywającym w obozach poprzez wysyłanie paczek oraz ludziom biedniejszym na miejscu.
13. Ukrywały księży z narażeniem się okupantowi<sup>114</sup>.

## § 5. MARTYROLOGIA

Jak wiadomo każda wojna przynosi ze sobą szkody materialne, moralne, kulturalne i osobowe. Szczególnie druga wojna światowa pozostawiła po sobie niepowetowane straty pod każdym względem. Polska w stosunku do innych krajów europejskich najbardziej ucierpiała i każdy jej mieszkaniec odczuł dotkliwie skutki wojny. Nade wszystko zaś okupant skierował swą morderczą dłoń na polską warstwę inteligentną i kierowniczą: nauczycieli, duchowieństwo, ziemian, działaczy politycznych, urzędników, kupców, przemysłowców<sup>115</sup>.

<sup>114</sup> Porównanie to oparto na źródłach i treści niniejszego opracowania.

<sup>115</sup> T. Olejnik: *Upamiętnione miejsca walki*, s. 17.

W sposób wyjątkowo bestialski ustosunkował się do duchowieństwa katolickiego. Aresztował, więził i mordował biskupów, kapłanów, kleryków, braci zakonnych i zakonnice. Nieco ogłędniej postępowano na terenie Generalnego Gubernatorstwa, chociaż i tam wielu duchownych poniosło śmierć lub dostało się do więzień.

Akcja prześladowcza wymierzona przeciw Kościołowi nie ominęła również zgromadzeń żeńskich. Na terenach włączonych do Rzeszy Niemcy likwidowali domy zakonne oraz przejmowali ich majątek. Zamknięto domy formacji zakonnej. W latach 1938—1939 w samym tylko Kraju Warty istniało 67 domów zakonnych męskich z 277 kapłanami oraz 294 żeńskie z 2.666 siostrami<sup>116</sup>. Zakony żeńskie nie mogły prowadzić swojej działalności. Na przeszkodzie temu stanęła systematyczna akcja zagłady ich domów, wysiedlanie, wywożenie do obozów pracy, a nieraz także do obozów koncentracyjnych, wysyłanie „na okopy”, do posług w niemieckich domach prywatnych. Niektóre siostry musiały przebywać u swoich rodzin. Stosowano różnego rodzaju represje, rewizje, ograniczenia swobód religijnych.

Według hitlerowskiego programu „13 punktów” zakony, jako „sprzeczne z niemieckim pojęciem o moralności i z polityką narodową”, miały być zlikwidowane. Zamykanie domów zakonnych i odbieranie własności odbywało się stopniowo. Część wspólnot zakonnych pozostawała nadal w swoich domach ścieśniona do ostateczności przez zabieranie im pomieszczeń<sup>117</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi już na początku okupacji odczuło ciężką rękę wroga z powodu aresztowania w połowie października a następnie 7 listopada 1939 r. większości duchowieństwa włocławskiego. Wśród aresztowanych znaleźli się biskup pomocniczy Michał Kozal i opiekun Zgromadzenia ks. kan. Franciszek Korszyński.

Także w listopadzie tr. okupant zajął część gmachu domu generalnego Zgromadzenia na swoje urzędy. Siostry nie mogły wykonywać swoich zadań wypływających z konstytucji. Musiały likwidować ochronki i przedszkola, sierocińce, domy opieki, sklep galanteryjny. Ustała praca w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, kursy zawodowe, własna szkoła dokształcająca itd. Ograniczenia, które dotyczyły zakresu działania i możliwości rozwoju Zgromadzenia lub danego domu, bywały bardzo dotkliwe. Zakonnice musiały przede wszystkim nastawić się na to, żeby przetrwać<sup>118</sup>.

Ze względu na represje, wysiedlanie i wywożenie, zwłaszcza do obozu pracy w Bojanowie, a także na częste groźby wysłania do obozu koncentracyjnego lub w głąb Niemiec, siostry podejmowały decyzję opuszczenia terenu włączonego do Rzeszy i udawały się do Gen. Gubernatorstwa. Owe częste wędrowniki członkiń Zgromadzenia i dezorganizacja w zajęciach nie sprzyjały życiu zakonnemu.

Pierwszym wielkim wstrząsem dla całego Zgromadzenia było wywiezienie 5 sierpnia 1942 r. z domu przy ul. Leśnej 2 we Włocławku siedemnastu pań rezydentek i jednej chorej siostry do obozu w Chełmnie.

### 1. OBÓZ ZAGŁADY W CHEŁMNIE N. NEREM

Chełmno (Culmhof a/Ner) to wieś w pow. kolskim, odległa ok. 70 km od Łodzi. W listopadzie 1941 r. władze niemieckie wybudowały tu w pobliżu

<sup>116</sup> K. Śmigiel: *Rola kościołów chrześc.*, s. 349.

<sup>117</sup> Tenże: *Kościół Katolicki*, s. 102.

<sup>118</sup> W. Bartoszewski: *Żeńskie zgromadzenia zak.*, s. 243.

pałacu dworskiego 2 drewniane baraki. Park liczący ok. 3 ha powierzchni został otoczony wysokim na 2,5 m płotem z desek. Obóz zorganizowano w pałacu i wspomnianych barakach.

Od 8 grudnia 1941 r. zaczęły napływać do Chełmna transporty Żydów z pobliskich miast i wsi: Koło, Dąbie, Sompolno, Dęby Szlacheckie, Kowale Pańskie, Izbica Kujawska i in.<sup>119</sup>

Organizatorem ośrodka zagłady i pierwszym dowódcą Sonderkommando Culmhof był SS-Sturmbannführer i komisarz kryminalny Herbert Lange. Obóz w Chełmnie był pod całkowitym zarządem i kontrolą policji bezpieczeństwa. Był on pierwszym obozem natychmiastowej zagłady na ziemiach polskich<sup>120</sup>.

W Chełmnie uśmiercano Żydów, Cyganów, jeńców radzieckich oraz mniejsze grupy Polaków. Pozbawiano życia metodą duszenia gazami spalinowymi. Ofiary ładowano do samochodu — ruchomej komory gazowej. Do wnętrza samochodu doprowadzony był wylot rury wydechowej motoru. Po jego włączeniu gazy spalinowe wypełniały komorę. W szczelnym zamknięciu śmierć następowała w ciągu kilku minut. Tym samym samochodem odwożono zwłoki do pobliskiego lasu wsi Rzuchów. Tam specjalna drużyna leśna, złożona z więźniów żydowskich, po ściągnięciu biżuterii z ofiar grzebała je w wielkich dołach<sup>121</sup>. Obóz zagłady w połowie kwietnia 1943 r. przestał funkcjonować. Pałac w parku został wysadzony w powietrze. Jednak na wiosnę 1944 r. wznowił ludobójczą pracę. Po wyniszczeniu zwiezionych tam ok. 10 tys. Żydów został przez Niemców zamknięty i wszelkie ślady jego istnienia zartarto<sup>122</sup>.

Już w 1942 r., z powodu rozchodzącej się nie milej woni oraz w celu zapobieżenia epidemii, zaczęto rozkopywać mogiły i palić zwłoki w głębi lasu w dwu nowo wybudowanych piecach<sup>123</sup>. Wysadzili je w powietrze wojska zwycięskie 7 kwietnia 1945 r. Obydwa mieściły jednorazowo po 100 ciał. Kości umęczonych tłuczono na drobno, mieszano z popiołem, wsypywano do rowów, które następnie przywalano ziemią i na tych miejscach sadzono drzewa<sup>124</sup>.

Stwierdzono, że w Chełmnie ponieśli śmierć m.in. ludzie schwytni podczas łapanek ulicznej we Włocławku oraz starcy z tamtejszego przytułku<sup>125</sup>. Według Edwarda Serwańskiego do Chełmna przywożono na śmierć również księży i zakonników<sup>126</sup>, czego inne źródła nie potwierdzają.

W dniu 17 stycznia 1941 r. władze niemieckie poleciły przesiedlić 17 starszych pań rezydentek, mieszkających pod opieką Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi we Włocławku przy ul. Orlej, do innego domu tejże wspólnoty przy ul. Leśnej<sup>127</sup>. Przebywały one tu tylko do 5 sierp-

<sup>119</sup> Eksterminacja ludności w Polsce, s. 178; Obozy hitler. na ziemiach pol., s. 129—130.

<sup>120</sup> S. Nawrocki: *Policja hitlerowska*, s. 219—221.

<sup>121</sup> W. Bednarz: *Obóz straceń w Ch.*, s. 5—6; *Eksterminacja ludności w Polsce*, s. 179; Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, s. 342—347; *Obozy hitler. na ziemiach pol.*, s. 129—130.

<sup>122</sup> Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, s. 344.

<sup>123</sup> *Eksterminacja ludności w Polsce*, s. 179—180; Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, s. 344.

<sup>124</sup> W. Bednarz: *Obóz straceń w Ch.*, s. 6.

<sup>125</sup> Tamże; E. Serwański: *Obóz zagłady w Ch.*, s. 32.

<sup>126</sup> E. Serwański: *Obóz zagłady w Ch.*, s. 33.

<sup>127</sup> ASWPWioci, akta: Kron. Domu Now., s. 3.

nia 1942 r. Już ok. godz. 6 tegoż dnia gestapowcy okrążyli budynek. Inni podjechali krytym samochodem, do którego wrzucano wyciągnięte z łóżek bez ubrania i posiłku starszki. Były to następujące osoby:

1. Ehrenkrancowa Maria, ur. 8 grudnia 1869 r.
2. Ginter Józefa (była członkini Stowarzyszenia), ur. 10 czerwca 1864 r.
3. Gozimirska Anna Józefa, ur. 4 lipca 1865 r.
4. Kaczmarek Józefa, ur. 15 marca 1876 r.
5. Kobylińska Helena, ur. 22 listopada 1875 r.
6. Kotlicka Maria, ur. 15 marca 1874 r.
7. Kowalska Marcela Agnieszka, ur. 15 stycznia 1871 r.
8. Kriger Franciszka, ur. 15 stycznia 1861 r.
9. Lubomirska Waleria, ur. 5 września 1873 r.
10. Michalewska Pelagia, ur. 1 lutego 1867 r.
11. Nowakówna Zofia, ur. 3 marca 1883 r.
12. Ostrogracka Władysława, ur. 24 lipca 1871 r.
13. Pacześ Anna, ur. 30 listopada 1878 r.
14. Szczepkowska Helena, ur. 18 kwietnia 1862 r.
15. Święcicka Helena, ur. 22 maja 1885 r.
16. Tomacka Zofia, ur. 27 kwietnia 1881 r.
17. Tuszyńska Felicja, ur. 22 stycznia 1872 r.<sup>128</sup>.

Oprócz wyżej wymienionych zabrano chorą siostrę Stanisławę Dziobiak, ur. 10 stycznia 1898 r.<sup>129</sup>. Wszystkie te osoby zostały przewiezione do Chełmna i tam zagazowane<sup>130</sup>. Przełożona s. Maria Tucholska żegnała odjeżdżający wóz robiąc znak krzyża św. swoim medalikiem Matki Bożej Niepokalanej. Siostry modliły się w milczeniu ocierając łzy<sup>131</sup>.

Śmierci uniknęły dwie panie, bowiem wcześniej opuściły miejsce pobytu i jedna, którą zabrała córka. W domu tym przebywała również Jadwiga Sikorska, wychowanka jednej z b. rezydentek, licząca ok. 30 lat. Niemcy też chcieli ją zabrać, ale s. M. Tucholska powiedziała, że jest kandydatką do Zgromadzenia i dali spokój<sup>132</sup>. Starszych braci zakonnych nie wywieźli, albowiem wyszli z domu na grzyby, a młodszy byli w pracy<sup>133</sup>.

Władysław Bednarz pisze, iż w Chełmnie była prowadzona książka ewidencyjna ofiar, ale że na terenie Polski jej nie ma. Zresztą istnienie tego obozu było otoczone tajemnicą<sup>134</sup>. Tenże autor wspomina, że w Chełmnie zginęło ponad 300.000 ludzi<sup>135</sup>. Z innego źródła dowiadujemy się<sup>136</sup>, że wymordowano ok. 360.000.

<sup>128</sup> ASWPWłocł., akta: Statystyka, k. 22: Spis starszek, które zagazowano w Chełmnie, pow. Koło.

<sup>129</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 657; W. Szołdrski (*Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 345) podaje mylną datę śmierci (6 sierpnia 1940 r.);— ASWPWłocł., akta: Kron. Domu Now., s. 3; Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980; Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972; Rel. M. Tucholskiej, Poznań, 20 VI i 2 IX 1972, 17 I 1975.

<sup>130</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Domu Now., s. 3.

<sup>131</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980.

<sup>132</sup> Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972.

<sup>133</sup> Rel. G. Sroka, Michelin, 3 IX 1972.

<sup>134</sup> W. Bednarz: *Obóz straceń w Ch.*, s. 4, 26.

<sup>135</sup> Tamże, s. 6.

<sup>136</sup> *Przewodnik po miej. walk i męcz.*, s. 279—280.

## 2. OBÓZ PRACY W BOJANOWIE

Do sióstr mieszkających we Włocławku przy ul. Leśnej 2 również docho-  
dziły wieści, że będą wywiezione. W rzeczy samej 4 sierpnia 1942 r. Niemcy  
sporządzili ich wykaz. Doświadczone wysiedlaniem z innych domów, prze-  
widywały jakieś niebezpieczeństwo. Nic przeto dziwnego, że pięć z nich: Jó-  
zefa Ambroziak, Alfonsa Kmiec, Ryszarda Kucala, Konstancja Malinowska  
i Genowefa Zbonikowska opuściło wieczorem 5 sierpnia dom nowicjacji<sup>137</sup>.

Dnia 6 sierpnia, w Przemienienie Pańskie 1942 r., we wczesnych godzi-  
nach rannych, przyjechali Niemcy i rozkazali zebrać się siostram na podwórku.  
Po sprawdzeniu listy zauważyli, że brakuje 5 zakonnic. Z tego powodu zrobili  
niemałą awanturę, zwłaszcza przełożonej Marii Tucholskiej, że nie wie, gdzie  
są siostry<sup>138</sup>. Z obecnych 3 odłączyli, pozostawiając je do pracy w domu  
starców. Nakazano siostram spakować rzeczy osobiste do 25 kg wagi, wyzna-  
czając na to pół godziny czasu<sup>139</sup>.

Ustawione dwójkami, w habitach z walizkami w rękach, były pędzone  
na dworzec kolejowy odległy do 3 km drogi. Przełożona zaintonowała pieśń  
„Pójdę, kędy mnie woła mój Bóg i mój Pan”. Siostry podchwyciły i idąc  
śpiewały w otoczeniu kilku Niemców z karabinami na ramionach<sup>140</sup>. Nie-  
zadowolony przywódca przysłał tłumacza, aby zaprzestały śpiewać. Atoli s.  
Tucholska odpowiedziała, że to jest modlitwa sióstr i prosiła, żeby nie prze-  
szkadzano. W następstwie tego zgodził się i siostry nadal śpiewały pieśni  
religijne. Doświadczone wypadkiem dnia poprzedniego myślały, że są pro-  
wadzone na śmierć<sup>141</sup>.

Po dojściu do dworca kazano wszystkim siostram (Hilarii Bojakowskiej,  
Teresie Jakubek, Marii Malcer, Andrzej Miedlar, Stefanii Moczyńskiej, Małgo-  
rzacie Pajor, Florentynie Pikulińskiej, Marii Przychodzkiej, Bernardzie So-  
bańskiej, Gerardzie Sroce, Aurelii Terka, Marii Tucholskiej, Zdzisławie Zacha-  
rze, Agacie Zalewskiej, Jadwidze Załęskiej i Władysławie Michalak — usu-  
niętej już wcześniej ze Zgromadzenia, ale ubranej w strój zakonny) wejść  
do wagonu towarowego. Pociąg jechał bardzo wolno, często zjeżdżał na bocz-  
nicę i stał. Siostry były głodne i zmęczone, bo wagon nie miał ławek, i spragnio-  
ne. Po kilku godzinach jazdy prosiły o trochę wody, ale im odmówiono.  
Dopiero po upływie dalszych kilku godzin otrzymały upragniony napój<sup>142</sup>.  
Od czasu do czasu żandarmi otwierali drzwi i zaglądali do wagonu. Na py-  
tanie, dokąd jedziemy, odpowiadano — na przeszkolenie. Na każdym kroku  
były pilnowane. Do Bojanowa zjechały wieczorem 7 sierpnia 1942 r. Witwały  
je siostry szare urszulanki<sup>143</sup>.

Następnego miesiąca, dokładnie 21 września 1942 r., Niemcy sprawdzali  
dowody siostram w Sompolnie. Na pytanie przełożonej s. Klementyny Sul-

<sup>137</sup> Rel. G. Zbonikowskiej, Włocławek, 4 IX 1972. W rel. G. Sroka (Michelin, 3 IX 1972) figuruje s. Alfonsa Kmiec, a nie ma Konstancji Malinowskiej, zatem najprawdopodobniej 5 zakonnic opuściło swoje miejsce zamieszkania.

<sup>138</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980; Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>139</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Domu Now., s. 3; Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972.

<sup>140</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 1967 r. i 3 V 1972; Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>141</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 1967 r. i 3 V 1972.



kowskiej, „czy nas wywieziecie?“, jeden z nich odpowiedział: „nia wiadomo“. Zaraz po tej wizycie przełożona odwiozła s. Katarzynę Złotopolską do Włocławka, bo była w Sompolnie na wakacjach. Na drugi dzień po północy zaczęto stukać do okien i do drzwi oznajmując, że dzisiaj mają wyjechać do Bojanowa. Nie pomogły tłumaczenia, że przełożna jest nieobecna. Powiedzieli: „To wy same pojedziecie. Skoro wróci, też tam pojedzie, a jeśli nie — to kłopot z nią“.

S. Waleria Flis spokojnie zbudziła siostry. Każda udała się po swoje rzeczy. Pozwolono wszystko zabrać<sup>144</sup>. Wzięto również rzeczy s. K. Sulkowski<sup>145</sup>. S. Benedyktę Stefańskiej pozwolono wyjechać do Włocławka, albowiem w Sompolnie przebywała tylko czasowo<sup>146</sup>. Dwunastoletnią sierotkę Marysię pozstawili na miejscu<sup>147</sup>. Natomiast nie jest mi wiadomo o losach dziewczynek Halinki i Jasi. Siostry (Jolanta Barańska, Waleria Flis, Anna Ignasiak, Józefina Styśko, Eustella Waśko, Leokadia Więckowska) zostały wywiezione 22 września 1942 r. o godz 6 rano. Sześć zakonnice z Sompolna powiększyło grono już przebywających w Bojanowie. Zajechały wieczorem. Siostry włocławskie z ul. Leśnej znajdujące się tam już półtora miesiąca, przywitały swoje współtowarzyszki. Nowo przybyłe udały się zaraz na koczalcję, która składała się z chleba z marmoladą oraz czarnej kawy<sup>148</sup>.

W tym samym czasie do obozu tego dostała się Helena Szczodrowska<sup>149</sup>. Od 1940 r. nie należała już do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi (w którym nosiła imię Józefa). Nie wiadomo, czy uważano ją nadal za członkinię tegoż zgromadzenia, czy też sama podała dawną swoją przynależność. Oprócz niej 9 sierpnia 1943 r. doszła Franciszka Popielarska (s. Narcyza)<sup>150</sup>, usunięta ze Zgromadzenia w końcu 1939 r., ale podobnie jak Szczodrowska w aktach obozowych zapisana jako zakonnica. Do obozu przybyła jako ostatnia więźniarka. Najstarsza wiekiem 68-letnia s. Zofia Kaczmarek<sup>151</sup> została przewieziona do Bojanowa 18 marca 1943 r. z Sieradza (przypuszczalnie z tamt. urszulankami). W Sieradzu pracowała w szpitalu wraz z innymi naszymi siostrami, wysiedlonymi jak i ona ze Zduńskiej Woli w dniu 6 sierpnia 1942 r.

#### Opis obozu

W Bojanowie, pow. rawicki jeszcze rząd pruski wybudował w 1889 r. koszary wojskowe. W 1893 r. zostały one zamienione na zakład przymusowej pracy. Budynki dostosowano wówczas do istniejących potrzeb. Wystawiono dwie wieże wartownicze oraz kilka budynków gospodarczych. W okresie międzywojennym zabudowania te zajmował Zakład dla Ubogich Korygendów. Z chwilą rozpoczęcia się drugiej wojny światowej pozwolono korygendom opuścić zakład<sup>152</sup>.

Niemcy zapełniali gorliwie były dom przymusowej pracy Polakami. Przeważnie przebywali tu przejściowo więźniowie przywożeni z pobliskich miast i wsi. Zakład był otoczony murem i kolczastym drutem. Dotykał obecnych

<sup>144</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 49—51.

<sup>145</sup> Rel. K. Sulkowskiej, Michelin, 12 IV 1981.

<sup>146</sup> Rel. L. Więckowskiej, Sompolno, 6 II 1981.

<sup>147</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 164—168.

<sup>148</sup> Tamże.

<sup>149</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 34, nr 572.

<sup>150</sup> Tamże, k. 37, nr 615.

<sup>151</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 36, nr 601.

<sup>152</sup> Zbiór Jac.: Wstęp.

ulic Goławskiej, Zacisze, Lipowej i 17 Stycznia. Zajmował przestrzeń ok. 200×150 m.

Zakład posiadał kilka budynków. Do ul. Goławskiej przylegały dwa baraki. Barak dotyczący ul. Goławskiej i 17 Stycznia przeznaczony był dla mężczyzn. Przy nim znajdowała się kuchnia. Dalej, również przy ul. Goławskiej, stał barak dla kobiet. W nim to umieszczono teraz siostry zakonne. Obok znajdowało się pomieszczenie przylegające szczytem do ul. Zacisze, w którym były szwalnia i pralnia. Nieco dalej stał budynek gospodarczy, przylegający do ul. Zacisze a szczytem do ul. Lipowej. Przy tejże ulicy znajdował się budynek przyległy do ul. 17 Stycznia otoczony z dwóch stron wieżami wartowniczymi. Uważano go za główny budynek w całym obozie. Przy nim mieściły się warsztaty. W środkowym punkcie placu była fabryka śróbek samolotowych. Nieco z boku stał „biały domek” z kuchnią, piekarnią i magazynami<sup>153</sup>. Tu też mieszkały odizolowane przełożone zakonne<sup>154</sup>.

Do obozu należał duży ogród i sad po drugiej stronie ul. Goławskiej, kilkadziesiąt hektarów ziemi i gospodarstwo z inwentarzem. Okna budynków od ulicy były zabezpieczone nie tylko kratami, ale jeszcze gęstą siatką drucianą. Na dziedzińcu rosły drzewa, ozdobne krzewy i kwiaty<sup>155</sup>.

Dnia 24 września 1941 r. gauleiter Artur Greiser wydał nakaz pod nazwą „Aktion Nonnen” o skierowaniu polskich zakonnicek do obozu pracy w Bojanowie<sup>156</sup>. Miało nastąpić masowe aresztowanie sióstr, zabór ich mienia, sprowadzenie ich do życia ludzi świeckich (zabraniono noszenia stroju zakonnego) i dostarczenie państwu niemieckiemu bezpłatnej siły roboczej.

Jakkolwiek dokument ten ukazał się dopiero we wrześniu 1941 r., już w styczniu rozpoczęły się masowe aresztowania zakonnicek. Np. Siostry Służebniczki NMP (Starowiejskie), zabrane z Liskowa i Poznania w styczniu i osadzone w Puszczykowie, już 25 lutego 1941 r. znalazły się jako pierwsze w Bojanowie. Było ich 56<sup>157</sup>. Obóz nosił urzędową nazwę „Gauanstalt Schmückert”, ale później, właśnie od zakonnicek, przechrzczono go na „Nonnenlager Schmückert”<sup>158</sup>.

Pierwszym zarządcą okupacyjnym obozu był niejaki Janecki z Bojanowa, a jego zastępcą Erich Zimmermann<sup>159</sup>. Początkowo na stanowisku kierowniczym były częste zmiany. Po Janeckim objął zarząd Meinke, a od lutego 1941 r. do 22 kwietnia — Würrihausen. Był on dobrym człowiekiem. Upominał się u swoich władz, żeby siostronom piorącym żołnierską bieliznę płacono za pracę. Po nim zamianowano esesmana Otto Fischer'a, wrogo nastawionego do Polaków<sup>160</sup>.

Pierwsze siostry w liczbie 56 przybyły do obozu pracy w lutym 1941 r. W czerwcu tr. przyjechało najwięcej, bo aż 96. Wszystkich przeszłych przez obóz w 1941 r. było 293. Następny rok był również liczny odnośnie nowych mieszanek lagru, których przybyło 288. W samym miesiącu sierpniu przy-

<sup>153</sup> Tamże.

<sup>154</sup> L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 115.

<sup>155</sup> A. Prawdzic: *Hitlerowski obóz w Boj.*, s. 35.

<sup>156</sup> Tamże, 5. 26;— Zbiór Jac.: *Wstęp*, s. 5.

<sup>157</sup> Zbiór Jac.: *Księga ewid.*; *Wstęp*, s. 6, 50.

<sup>158</sup> Zbiór Jac.: *Wstęp*, s. 6.

<sup>159</sup> AGKBZHPWarsz.: Bojanowo 1, k. 326.

<sup>160</sup> Tamże: Bojanowo 2, k. 3: Protokół przesłuchania świadka Jana Bendziocha z 6 września 1946 r. w Bojanowie, który zeznał, że Fischer'owi na imię Otto, a nie Erich.— Por. L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 109; R. Niewola: *Dzieje Sióstr Nazar.*, s. 178.

jechało 135 sióstr. Rok 1943 dostarczył tylko 18 nowych więźniarek. Ogółem przeszło przez ten obóz 599 zakonnic<sup>161</sup>. Poglądowo przedstawia to poniższa tabela.

Transporty zakonnice do Bojanowa

| mies.<br>rok | I | II | III | IV | V  | VI | VII | VIII | IX  | X | XI | XII | Razem |
|--------------|---|----|-----|----|----|----|-----|------|-----|---|----|-----|-------|
| 1941         | — | 56 | 6   | 40 | 37 | 96 | 23  | 18   | 14  | 3 | —  | —   | 293   |
| 1942         | — | 1  | 1   | 1  | —  | 6  | 33  | 135  | 101 | 5 | —  | 5   | 288   |
| 1943         | 2 | —  | 14  | —  | —  | —  | —   | 2    | —   | — | —  | —   | 18    |

wszystkich 599

W obozie pracy w Bojanowie przebywały członkinie następujących zgromadzeń:

- |                            |  |
|----------------------------|--|
| 1) Antonianki — 6          | 14) Opatrzności Bożej — 3                  |
| 2) Bernardynki — 6         | 15) Orionistki — 2                         |
| 3) Boromeuszki — 1         | 16) Pasjonistki — 3                        |
| 4) Córki Miłości Bożej — 6 | 17) Pasterki — 39                          |
| 5) Dominikanki — 2         | 18) Serafity — 7                           |
| 6) Elżbietanki — 190       | 19) Sercanki — 4                           |
| 7) Felicjanki — 5          | 20) Służebniczki Dębickie — 2              |
| 8) Honoratki — 24          | 21) Służebniczki Pleszewskie — 50          |
| 9) Jadwiżanki — 3          | 22) Służebniczki Starowiejskie — 38        |
| 10) Magdalenki — 13        | 23) Szarytki — 38                          |
| 11) Marianki — 12          | 24) Urszulanki NSJK — 70                   |
| 12) Misjonarki Maryi — 6   | 25) Wspólna Praca — 25                     |
| 13) Nazaretanki — 27       | 26) Zmartwychwstanki — 17 <sup>162</sup> . |

Dnia 1 grudnia 1941 r., kiedy w bojanowskim obozie przebywały już 164 zakonnice, w Poznaniu odbyła się poufna narada pod przewodnictwem dra Birk'a. Uchwalono tam, że chore, niezdolne do pracy zakonnice i 60-letnie mogą być już od razu zwolnione i udać się do swoich rodzin lub do swoich domów zakonnych, ale za zgodą i wiedzą gestapo<sup>163</sup>. Co prawda zwolnienia z obozu w stopniu minimalnym zaczęły się już w maju 1941 r.<sup>164</sup>.

Przyczyny zwolnienia z obozu mogły być różne:

- 1) do domu macierzystego znajdującego się w Generalnym Gubernatorstwie,
- 2) ze względu na wiek — przeważnie do rodziny,
- 3) z powodu starań rodziny,
- 4) do osób prywatnych — do pracy w gospodarstwie rolnym,
- 5) z powodu choroby,
- 6) wysyłanie do pracy przymusowej przez zarząd obozu:
  - a) w instytucjach państwowych,
  - b) w domach starców,
  - c) w domach dziecka,

<sup>161</sup> Zbiór Jac.: Wstęp, s. 13, 50, 57.

<sup>162</sup> Tamże, s. 57.

<sup>163</sup> A. Prawdzic: *Hitlerowski obóz w Boj.*, s. 28;— Zbiór Jac.: Wstęp, s. 9. Ks. Jacewicz i s. Prawdzic podają różne liczby zakonnic przebywających wówczas w obozie. Idę za Jacewiczem, albowiem raczej na taką ilość wskazuje tamt. księga ewid.

<sup>164</sup> Zbiór Jac.: Wstęp, s. 30—31.

- d) w szpitalach,
- e) w niemieckich domach prywatnych
- f) w hotelach.

Od 14 lipca 1941 r. dyrektor zakładu kierował się zarządzeniem nadesłanym z Poznania przez Artura Greiser'a, które regulowało organizację życia i pracy „byłych katolickich sióstr zakonnych”. Całość zawarta w dziewięciu punktach głosiła:

1. Nie wolno, żeby siostry tego samego zgromadzenia przebywały razem w sypialni.
2. W sali może wisieć tylko jeden obraz, i to kongregacji najmniej liczej.
3. Przełożone mają być oddzielone od swych sióstr i zabrania im się wszelkich prób wpływu na zakonnice.
4. Siostry mogą napisać w języku niemieckim (czego ściśle nie przestrzegano) jeden list w miesiącu oraz otrzymać jeden i paczkę.
5. Wychodzenie z zakładu po zakupy, do lekarza lub dentysty jest zabronione.
6. Praca obowiązuje od godz. 7 do 12 i od 13,30 do 17,30. Siostry starsze i słabe otrzymują pracę lżejszą. Jedna zdrowa siostra powinna pielęgnować chore.
7. Szycie i naprawa rzeczy osobistych może odbywać się jedynie poza oficjalnym czasem pracy. Bieliznę sióstr piorą zatrudnione w pralni.
8. Siostra znająca język niemiecki zapozna ogół z tymi zarządzeniami.
9. Księżom i odwiedzającym wstęp do zakładu jest wzbroniony aż do odwołania<sup>165</sup>.

Dnia 30 lipca 1942 r. został zatwierdzony regulamin obozowy ujęty w 16 punktach, który normował całość życia przebywających w obozie zakonnice.

1. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach urzędnika niemieckiego.
2. Obowiązuje bezwarunkowe posłuszeństwo kierownictwu obozu.
3. Kierownik obozu mianuje spośród sióstr izbowa dla każdej izby.
4. Odpowiada ona za spokój, porządek, czystość, zabezpieczenie przeciwpożarowe i za wykonanie zadań jej zleconych.
5. Samowolne opuszczenie obozu jest surowo wzbronione. Sprawy wychodzenia poza obręb obozu, odwiedzin i urlopów rozstrzyga kierownik.
6. Wzajemne stosunki między zakonnice mają być zgodne.
7. Obowiązuje nakaz zaciemnienia izby.
8. Użytkowniczką odpowiada za przedmioty dane do jej użytku.
9. Zakazuje się złośliwego niszczenia przedmiotów i urządzeń.
10. Istnieje obowiązek powiadomienia kierownictwa o chorobie zakaźnej lub robactwie.
11. Obowiązuje utrzymanie porządku i czystości w obrębie obozu.
12. Korespondencja dozwolona nie więcej niż dwa razy w miesiącu.
13. Godziny posiłków winny być dokładnie przestrzegane.
14. Budzenie i spoczynek nocny ogłasza kierownictwo obozu.
15. Istnieje obowiązkowość w pracy i zakaz uchylania się od niej.
16. Uznaje się prawo wnoszenia życzeń i zażaleń<sup>166</sup>.

Od jesieni 1942 r. założono w obozie szwalnię, w której szyto metodą taś-

<sup>165</sup> A. Prawdzic: *Hitlerowski obóz w Boj.*, s. 29; L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 109—110.

<sup>166</sup> A. Prawdzic: *Hitlerowski obóz w Boj.*, s. 31—32; L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 110.

mową części umundurowania wojskowego i bieliznę stacjonujących żołnierzy. Były też warsztaty — kuźnia, stolarnia, szewstwo. Najliczniejsza grupa sióstr wyjeżdżała do pracy w pole lub do pobliskich dworów niemieckich. W czasie żniw przy zbożu, jesienią przy kopaniu ziemniaków i buraków, a zimą przy młóceniu zboża, wywożeniu nawozu, obijaniu zaschłej zaprawy z cegieł pochodzących z rozebranych domów, zbieraniu kamieni, odrzucaniu śniegu. Inne pracowały w ogrodzie i gospodarstwie przyzakładowym, w fabryce, pralni, trykotarni, hafciarni, kuchni, piekarni. Siostry starsze i chore dały pierze lub hodowały jedwabniki. Na stanowisku kierowniczym w kuchni, piekarni i w magazynie była zatrudniona Niemka pochodząca spoza obozu<sup>167</sup>.

We wrześniu 1942 r. sam Komisarz Obrony Rzeszy (Reichsverteidigungskommissar) wydał zarządzenie o zastępowaniu niemieckich pielęgniarek, zatrudnionych dotychczas w polskim szpitalnictwie i placówkach sanitarnych, przez personel polski. Lecz przełożona owych pielęgniarek powinna być Niemka, odpowiedzialna za wszystko. Polskim pielęgniarkom nie wolno nosić czepków i należy zwracać się do nich „pielęgniarka” (po imieniu). Nie mają prawa do tytułu „siostra”<sup>168</sup>. Niemieckie pielęgniarki udawały się wtedy na wschód, aby objąć przyfrontowe szpitale wojskowe, a ich miejsce zaczęły zajmować polskie zakonnice, również z Bojanowa. Wywożono je też do różnych instytucji i domów prywatnych niemieckich dostojników<sup>169</sup>.

Pożywienie w obozie było skromne. Na obiad więźniarki miały tylko zupę, początkowo możliwie okraszoną, później coraz mniej. Dawali więc brukiew, buraki, marchew, kapustę, rzepę, jarmuż a tylko w piątek 4 kartofle i 5 dkg sera<sup>170</sup>. Chleb i coś do niego oraz cukier wydawano raz na dzień, po południu. Rano była czarna kawa, wieczorem tak samo lub cienka zupa okraszona chudym mlekiem<sup>171</sup>.

S. Hilaria Bojakowska wspomina<sup>172</sup>, że w obozie była zawsze bardzo głodna. Swój przydział spożywała na raz, a potem nie miała co jeść. Kiedyś wyniesiono siostrom kocioł zupy, na wierzchu którego pływały pędraki. Żadna jej nie jadła. Czasem zdarzyło się, że ktoś z wolnych ludzi na miedzę w polu położył kromkę chleba, wtedy dzielono się nią. Często siostry dzieliły się otrzymaną paczką od rodziny czy zgromadzenia. Bywało, że s. M. Tucholska dawała s. Hilarii zaoszczędzone kawałki chleba. W święto Wniebowzięcia Matki Bożej (1942 lub 1943 r.) siostry pracowały w polu od wczesnego rana do późnego wieczora, otrzymawszy na śniadanie zupę z otręb. Raz p. Zacharek z Włocławka osobiście przywiozła paczkę do Bojanowa. Czasem s. Hilaria otrzymała od swoich rodziców duży czarny bochen chleba; wówczas dzieliła się też z innymi. Jednak sami byli na wysiedleniu w Gen. Gubernatorstwie, więc niewiele mogli jej pomóc. Najczęściej otrzymywały paczki siostry nazaretanki. Była wtedy ogólna radość, bo dzieliły się ze wszystkimi.

Na każde piętro była oddzielna dyżurna. Roznosiła przydział po wszystkich sypialniach: chleb, marmoladę, kawę (wiadrami). Masło otrzymywano we wtórki i soboty: porcja starczała na dwie kromki chleba. Drugie śniadanie

<sup>167</sup> L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 109, 111;— Zbiór Jac.: Wstęp, s. 58—59; Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 3 V 1972 i 23 IX 1980.

<sup>168</sup> A. Prawdzic: *Hitlerowski obóz w Boj.*, s. 33.

<sup>169</sup> L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 111—112.

<sup>170</sup> O. Adamczuk: *Zgrom. M. B. Miłos.*, s. 151.

<sup>171</sup> A. Prawdzic: *Hitlerowski obóz w Boj.*, s. 35.

<sup>172</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 3 V 1972 i 23 IX 1980.

było z zaoszczędzonych zapasów, a jako podwieczerek 15 minut przerwy w pracy<sup>173</sup>.

Czternaście dni pobytu w celi karnej o chlebie i wodzie groziło za spóźnienie się na apel albo do pracy, za niewstanie z łóżka, jeżeli temperatura ciała nie wynosiła 38°C, za wysłanie listu drogą uboczną, danie współwięźniowi kawałka chleba lub ugotowanie czegoś pod piecem<sup>174</sup>. Najbardziej w obozie dokuczała głód i zimno.

Każdego dnia o godz. 7, z wyjątkiem niedzieli, zakonnice ustawiały się na apel przed swoim blokiem i po krótkim przeglądzie każda grupa szła do wyznaczonej pracy<sup>175</sup>.

Od przybycia pierwszej grupy zakonnice do Bojanowa pozwolono ks. Zygmuntowi Pilawskiemu, miejscowemu duszpasterzowi, odprawiać dla nich mszę św. w kaplicy, urządzonej w zakładzie, i raz w tygodniu (czwartek) od godz. 14 do 16 słuchać spowiedzi<sup>176</sup>. Opieka duchowa ks. Z. Pilawskiego nad siostrami trwała tylko do 29 września 1941 r., albowiem kościół parafialny w Gołaszynie zamknięto a jego samego przesunięto do pracy w Rzeszy. Od tego czasu aż do 11 grudnia tr. zakonnice były pozbawione opieki duszpasterskiej<sup>177</sup>.

Wymienionego dnia przywieziono do tamt. obozu z Fortu VII z Poznania kapłanów. Pomocą duszpasterską służył odtąd ks. Maksymilian Wierchow-ski. Księża w celach byli pozamykani na klucz. Dwa razy dziennie wyprowadzano ich na półgodzinny spacer po więziennym podwórku<sup>178</sup>. S. Pelagia Olbrych (albo Olbrys), magdalenka zdobyła klucz do drzwi prowadzących na oddział księży. Wieczorem dostarczano im hostie i komunikanty wypiekane przez siostry pasterki na oddziale chorych, gdzie znajdowała się kuchenka. Jeden z księży o brzasku dnia odprawiał mszę św. Siostry raniutko chodziły po zakonsekrowane komunikanty, które później rozdzielały pomiędzy siebie<sup>179</sup>.

Z sakramentem pokuty nie było łatwo. Początkowo korzystano z okazji uczestniczenia w jakimś pogrzebie. Później mogła brać udział w pogrzebie tylko delegacja, a po pewnym czasie również i to odwołano. Można było wykorzystać sposobność, kiedy siostry były kierowane na prześwietlenie do Rawicza. Po przyjędziu grupy kapłanów z Poznania sytuacja także pod tym względem się polepszyła. Czasem udało się zorganizować spowiedź w apteczce obsługiwanej przez siostrę elżbietankę. Nieraz spowiadano się dyskretnie stojąc przy rozdzielaniu żywności dla księży (podczas ich spaceru). Spośród księży uwięzionych w Bojanowie najdłużej służył siostronom opieką duszpasterską ks. Klemens Rosochowicz<sup>180</sup>.

Kiedy do obozu przybyły Siostry Wspólnej Pracy, wówczas już w każdą niedzielę była odprawiana msza św. a w soboty spowiedź. Tak było od Wielkanocy 1942 r.

<sup>173</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 49—51.

<sup>174</sup> O. Adamczuk: *Zgrom. M. B. Mitos.*, s. 152.

<sup>175</sup> L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 113.

<sup>176</sup> Zbiór Jac.: Wstęp, s. 59.

<sup>177</sup> Tamże, s. 60.— Inaczej informuje L. Mistecka, która pisze (*Życie i dział. Zmartw.*, s. 116), że po 14 lipca 1941 r. wstęp kapłanom na teren obozu został zabroniony i dopiero od świąt wielkanocnych 1942 pozwolono na niedzielne msze św., które odprawiał ks. Klemens „Rosachowicz”.

<sup>178</sup> Zbiór Jac.: Wstęp, s. 60.

<sup>179</sup> O. Adamczuk: *Zgrom. M. B. Mitos.*, s. 144.

<sup>180</sup> L. Mistecka: *Życie i dział. Zmartw.*, s. 117.

Regulamin obozowy nie przewidywał czasu na modlitwę, ale zakonnice wstawiały wcześniej, odmawiały pacierze i odprawiły medytację. O godz. 7 w dni powszednie był apel, a przed nim wstanie, sprzątanie, śniadanie. Po apelu udawano się do wyznaczonej pracy. W drodze i przy pracy siostry modliły się. Medytacje, adoracje, modlitwy różańcowe, dni skupienia itd. prowadziła jedna z sióstr ubrana w habit. Druga stawała na straży bacząc, czy nie idzie ktoś niepożądany<sup>181</sup>.

Pierwsza grupa Sióstr Wspólnej Pracy została wywieziona z Włocławka (ul. Leśna 2) w dniu 6 sierpnia 1942 r. Są one umieszczone w księdze ewidencyjnej obozu dla zakonnice w Bojanowie na k. 20—21 pod numerami 341—356. Siostry napływające do obozu, podchodząc kolejno, podawały w biurze swoje dane personalne. Zawarto je w 10 kolumnach. Poszczególne rubryki obejmują:

- 1 — liczbę porządkową;
- 2 — „Ablage Nr.” (w rubryce tej jest umieszczona pierwsza litera alfabetu danego nazwiska i liczba, pod którą się ono znajduje; np. B 23=Bojakowska Helena (Hilaria), S 25=Sroka Helena (Gerarda);
- 3 — „Name und Vorname (Ordensname)” (nazwisko, imię z chrztu i w nawiasie imię zakonne);
- 4 — „Geburts Datum” (data urodzenia, dzień, miesiąc, rok);
- 5 — „Geburtsort” (miejsce urodzenia);
- 6 — „Schwesternhaus zuletz!” (miejscowość, z której zakonnica została zabrana);
- 7 — „Kongregation (Mutterhaus)” (nazwa zgromadzenia i gdzie znajduje się dom macierzysty);
- 8 — „Eingliedert am” (data przybycia do obozu);
- 9 — „Entlassen am” (data opuszczenia obozu);
- 10 — „Bemerkungen” (uwagi). Z nich dowiadujemy się, dokąd dana siostra z obozu została skierowana. Czy do przymusowej pracy, czy zwolniona do rodziny, względnie zmarła.

Grupa druga została zabrana z Sompolna 22 września 1942 r. i w ten sam sposób jest umieszczona w wiadomej księdze na k. 31, 32, 34. S. Zofia Kaczmarek, skierowana do obozu 18 marca 1943 r., figuruje na k. 36, nr 601, a Franciszka (Narcyza) Popielarska na k. 37, nr 615 (przywieziona do obozu ostatnia — 9 VIII 1943).

Spośród członkiń Zgromadzenia Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi pięć przebywało w Bojanowie przez cały czas aż do wyzwolenia. Były to siostry: Andrzeja Międlar, Stefania Moczyńska, Józefina Styśko, Zdzisława Zachara, Agata Zalewska. S. Waleria Flis i s. Aurelia Terka, skierowane stąd 18 sierpnia 1943 r. do pracy w szpitalu w Gostyninie, odwołane zostały do Bojanowa 14 lipca 1944. Zatem w chwili oswobodzenia obozu przebywało w nim 7 naszych sióstr. Natomiast reszta została rozesłana w różne miejsca — do pracy w szpitalach, domach dziecka, hotelach, domach niemieckich względnie zwolniona do własnych rodzin, gdzie doczekała się wyzwolenia.

W Bojanowie siostry opisywanego zgromadzenia wykonywały różne prace. S. H. Bojakowska pracowała w polu przy kopaniu ziemniaków, buraków, zbieraniu kamieni, przy młocce. Niektóre siostry nie mogły sobie w robocie poradzić, np. s. M. Tucholska przy kopaniu ziemniaków. Z tego powodu

<sup>181</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

wzajemnie sobie pomagały. Czasem udało się coś przynieść po kryjomu z roboty: trochę jarzyn czy pszenicy w kieszeni. Ta ostatnia stanowiła wielki przysmak, gdy rozprażyło się ją w piecu kaflowym.

Praca w obozie była nieraz ponad siły niewieście, tym bardziej przy wydziale skąpych porcji żywnościowych. S. Hilaria Bojakowska należała do młodych i najzdrowszych, ale niedługo wytrzymała. Trzeba było w zimie sprzątać śnieg, wyrzucać nawóz z dołu albo oczyszczać cegłę ze zruinowanych domów. Przeziębła się i zaczęła chorować. Jednego razu źle się czuła i bez wiedzy władzy zwierchniej poszła do pracy ze starszymi siostrami drzeć pierze. Na apelu spostrzeżono, że jej brakuje. Wszczęto hałas, szukano, gwizdano, nie mogli jej znaleźć. Dopiero, gdy jeden z Niemców wszedł do pierzalni i głośno zapytał, czy jest Bojakowska, wówczas wystraszona wstała. Wypędził ją na podwórko, wyzywał, strzelał z bata, lecz jej nie uderzył; pies doskakiwał, ale jej nie skrzywdził. Za karę nie pozwolono jej ciepłej się ubrać. Tak jak stała, popędzono ją w lutym do stogu żyta, gdzie odbywała się młocka. Wyciągała snopki ze stogu i podrzucała bliżej maszyny. Był wówczas mróz, zimno. Kiedy maszyna stanęła, koszula mokra od potu sztywniała. Po powrocie nie była zdolna do żadnej pracy. Grypa padła jej na uszy, nie miała siły, przewracała się. Zwolniono ją z pracy, pozostawiono w celi i zgłoszono do kontroli lekarskiej.

Komisje lekarskie odbywały się w obozie co trzy miesiące. Były one zarazem upokarzające, albowiem przed komisją stawało się zupełnie bez ubrania. Po jednym z takich przeglądów 20 zakonnice najbardziej słabych i niedołącznych, wśród nich H. Bojakowska, W. Flis, A. Terka ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy, zostało przydzielonych do pracy w szpitalu w Gostyninie, na oddziale chorych na gruźlicę. Udały się tam 18 sierpnia 1943 r.<sup>182</sup>

S. Waleria Flis również była przeznaczoną przez władze obozowe w czasie letnim do pracy w polu, a w zimie do pralni. Dnia 18 sierpnia 1943 r. została wysłana do pracy w szpitalu w Gostyninie, a 14 lipca 1944 odebrana do obozu, gdzie pozostawała do czasu wyzwolenia<sup>183</sup>.

S. Anna Ignasiak była zatrudniona jako ogrodniczka. W dniu 13 czerwca 1944 r. została zwolniona do miejscowości Sobota, gdzie na placówce zakonnej przebywała do wyzwolenia kraju<sup>184</sup>.

S. Jadwiga Teresa Jakubek pracowała w kuchni, ale w obozie pozostawała tylko ok. dwóch miesięcy. Już 9 października 1942 r. skierowano ją do obozu więzku w Lubiniu (72 km od Poznania), do przytułku dla polskich starców. Chociaż krótki był jej pobyt w Bojanowie, jednak przeżyła tam wiele. Opisuje np., że patrzyła na scenę, jak Niemiec bił polskiego więźnia. Szedł za nim przez całe podwórze, szczuł psem i katował do tego stopnia, że go zabił. Dodaje, że takie sceny powtarzały się dość często<sup>185</sup>.

Z przymusowej pracy w szpitalu w Sieradzu została przywieziona 18 marca 1943 r. do tutejszego obozu s. Zofia Kaczmarek, licząca wówczas 68 lat. Atoli po dwóch miesiącach, na skutek starań współsióstr pracujących w wymienionym szpitalu, zwolniono ją do Zduńskiej Woli, gdzie mieszkała prywatnie<sup>186</sup>.

<sup>182</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980.

<sup>183</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 32, nr 535; Rel. W. Flis, Zduńska Wola, 6 X 1980.

<sup>184</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 32, nr 543.

<sup>185</sup> Rel. T. Jakubek, Włocławek, 5 X 1980.

<sup>186</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 36, nr 601.



S. Maria Malcer sprzątała, następnie pracowała w ogrodzie i na cmentarzu. Robiono na nim prowizoryczne groby z numerami więźniów rzekomo tu pochowanych, których w rzeczywistości wywożono na zagazowanie<sup>187</sup>.

S. Andrzeja Międlar zgłosiła się do pracy, do której nie było chętnych, mianowicie do dojenia krów<sup>188</sup>.

S. Bernarda Sobańska pracowała w ogrodzie. Chętnie tam jeździła, bo stamtąd można było coś ukradkiem przywieźć do jedzenia (ziemniaków, marchwi, brukwi, co uzupełniało małe porcje żywności). S. Bernarda wspomina, że w jednym bloku, niezbyt daleko oddalonym od baraku zakonnice przebywali polscy więźniowie polityczni, którzy byli bezlitośnie traktowani i celowo męczeni. Prośli siostry o modlitwę i chociaż trochę jakiegoś pożywienia. Czasem zakonnice im coś podrzuciły, ale same były niedożywione. S. Sobańska została wysłana 7 czerwca 1943 r. z Bojanowa na dalszą pracę do domu starców w Wieleniu<sup>189</sup>.

S. Gerarda Sroka, po przyjeździe do Bojanowa i odbytych badaniach lekarskich, została przeznaczona do ciężkiej pracy w polu, a w zimie do hafciarni. W 1943 r. na jednym z apeli wyznaczono ją do pracy w niemieckim domu dziecka (Gaukinderheim) w Kwieciszewie k. Mogilna. Pojechała tam 7 sierpnia tr. razem z serafitką Krystyną Grunt<sup>190</sup>.

S. Józefina Styśko, jako młoda, dobrze zbudowana i silna, otrzymała pracę w ogrodzie, wyjazdową w pole i w pralni. Informuje, że chętnie wyjeżdżała do pracy poza teren obozu, bo tam czasem można było zdobyć coś do jedzenia, a i cywilni Niemcy dawali nieraz od siebie pożywienie. Dnia 3 sierpnia 1943 r. s. Józefina otrzymała tygodniowy urlop. Wówczas pojechała do Włocławka, odprawiła krótkie rekolekcje i ponowiła roczne śluby. Potem wróciła do obozu, gdzie pozostała aż do wyzwolenia<sup>191</sup>.

S. Maria Tucholska przebywała w obozie w Bojanowie od 6 sierpnia 1942 do 19 marca 1943 r., kiedy to z s. Jadwigą Załęską i ośmioma zakonnicami z innych zgromadzeń została zwolniona do klasztoru Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Przyjezdnym zakazano oddalania się z klasztoru i komunikowania z miejscowymi siostrami<sup>192</sup>.

S. Leokadia Więckowska początkowo pracowała w ogrodzie, później była

<sup>187</sup> Rel. M. Malcer, Poznań, 1 IX 1972.

<sup>188</sup> Rel. G. Sroka, Michelin, 3 IX 1972.

<sup>189</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 21, nr 352; Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>190</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 20, nr 341; Rel. G. Sroka, Włocławek, 2 II 1981.

<sup>191</sup> Rel. J. Styśko, Uniejów, 16 IV 1972 i 25 IX 1980.— O tych ślubach s. Styśko tak oto wspomina s. Antonia Halagiera: Dziś 8 sierpnia niespodzianka. S. Józefina składa śluby roczne. W Domu Głównym śluby to rzecz powszednia. Dzisiejsze śluby to sprawa niezwykła, niepospolita. Tyle już z ust s. Józefiny słyszałyśmy opowiadań o naszych męczenniczkach w Bojanowie. A w tej właśnie chwili jedna z nich kłęczy z zapaloną świecą u stóp ołtarza i spokojnie wymawia formułkę ślubów: „Na większą cześć i chwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa — ja Józefina oddaję się całkowicie Bogu...”. Ogarnia nas wzruszenie. Wyczuwa się, że to nie zwykła formułka ślubów, że to jest coś więcej. To prawda istotna. Siostra oddaje się dobrowolnie na służbę Bogu, choć wie, że za to czeka ją obóz ciężkiej pracy. Za dwa dni musi wrócić do obozu. Dobrowolnie, by od rana do wieczora o głodzie prac bieliznę. Łzy wzruszenia mieszają się z formułą ślubowań. Ślubuje do końca wojny w obozie lub poza obozem. A więc wojna się skończy... Nowe ogarnia nas wzruszenie, jak jasna zjawia. „Dopomóż mi w tym, Matko nasza Niepokalana!” (ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., opnac.: Rok 1943, s. 7—8).

<sup>192</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 661;— Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 21, nr 354.

porządkową, a następnie zajmowała się szyciem. W obozie przebywała do 6 sierpnia 1943 r., kiedy to na skutek starań rodziny została zwolniona z Bojanowa i zamieszkiwała u niej w Psarach (pow. turecki) do końca wojny<sup>193</sup>.

S. Zdzisława Zachara pracowała w polu, w ogrodzie, hafciarni i przy rozdzielaniu pożywienia. Wspomina o głodzie panującym w obozie, w którym przebywała od chwili wywiezienia w dniu 6 sierpnia 1942 r. aż do wyzwolenia<sup>194</sup>.

S. Agata Zalewska także cały czas spędziła w Bojanowie, pracując w kuchni, a później w polu<sup>195</sup>.

Siostry Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi początkowo mieszkały w jednej izbie. Łóżka w sypialni były żelazne, trzypiętrowe. U góry siostry młodsze, na dole starsze. Każda sala posiadała opiekunkę — dyżurną, wybraną spośród więźniarek. Jej obowiązkiem było troszczenie się o czystość w celi i przynoszenie posiłków<sup>196</sup>.

Władze obozowe, nie słysząc kłótni pomiędzy siostrami, koniecznie chciały poróżnić je ze sobą. W następstwie tego na nadzwyczajnym apelu oznajmiono im, że w poszczególnych salach znajdują się one z różnych zgromadzeń. I poprzemieszczali je w sypialniach. Oznajmujący to zakonnicom Niemiec roześmiał się wtedy szyderczo i powiedział do tłumacza, że teraz będą się kłócić. Jednak nie doczekał się tego. Kiedyś nawet wyrzekł zdenerwowany do jednej z siostr: „To wy się nie kłóćcie, mimo że was pomieszałem?”. Otrzymał odpowiedź, że wiara je trzyma, Bóg dodaje sił i czuwa nad nimi. Od tej pory złagodniał, nie przeszkadzał w modlitwach przy pracy, jedynie pilnował, czy siostry modląc się nie zaniedbują roboty<sup>197</sup>.

Po paru tygodniach znowu zwołano nadzwyczajny apel. Tym razem zaproponowano siostronom posady, lżejszą pracę, żywnościowe kartki przysługujące ludności niemieckiej itd. Na końcu tych obietnic urzędnik powiedział: „Tu jest lista i ołówki. Proszę niech każda podejdzie i podpisze, że rezygnuje z habitu (dotąd pozostawały w stroju zakonnym), ślubów i Boga”. Wtedy s. M. Tucholska spokojnie odpowiedziała: „Habity zdejmujemy, bo nawet nie wypada pracować w nich przy tak brudnej robocie, ale Boga i ślubów się nie wyrzekniemy”. Chciała jeszcze coś mówić, ale s. G. Sroka szybko i głośno zawołała: „Boga i ślubów nigdy! Umrę w obozie, a nie chcę waszych obietnic i udogodnień”. I żadna ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy nie podpisała<sup>198</sup>.

Od 1943 r. w obozie można było otrzymywać paczki żywnościowe, o czym siostry powiadały swoje zgromadzenia i domy rodzinne. Korespondencja i paczki podlegały kontroli i nie wszystkie docierały do adresatek. Dużą pomocą w przetrwaniu obozu były właśnie listy, zwłaszcza od przełożonych zakonnych<sup>199</sup>.

<sup>193</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 34, nr 580; Rel. L. Więckowskiej, Sompolno, 8 IX 1972 i 6 II 1981.

<sup>194</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 21, nr 349; Rel. Z. Zachara, Kalisz, 28 VIII 1972 i Włocławek, 6 X 1980.

<sup>195</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 21, nr 343; Rel. A. Zalewskiej, Burzenin, 1972 r.

<sup>196</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 16 IV 1972 i 24 IX 1980.

<sup>197</sup> Tamże.

<sup>198</sup> Rel. G. Sroka, Michelin, 3 IX 1972 i Włocławek, 2 II 1981; Rel. M. Tucholskiej, Poznań, 20 VI i 2 IX 1972, 17 I 1975.

<sup>199</sup> Rel. J. Styśko, Uniejów, 6 IV 1972 i 25 IX 1980.

W Bojanowie wieczorem po skończonej pracy, kiedy już siostry zamknięto na żelazne drzwi, nastawały lepsze chwile. Zakonnice czuły się swobodniejsze. Schodziły się, śpiewały litanie do Matki Bożej, modliły się razem. Często urządzały jakieś figle, żeby inne nimi ubawić. Siostry okazywały sobie dużo wzajemnej miłości, życzliwości i serca. Dzieliły się kawałkiem chleba, podnosiły na duchu, przeżywały wszystko wspólnie <sup>200</sup>.

Siostry organizowały wieczory literackie oraz czwartkowe spotkania, o których dyrektor obozu nie wiedział. Utworzyły również czterogłosowy chór <sup>201</sup>.

Atmosfera w obozie była rodzinna. Zakonnice obdarowywały się wzajemnie maleńkimi upominkami z okazji imienin i świąt Bożego Narodzenia. Wtedy też zawsze miały opłatek i wspólnie obchodziły wigilię ze śpiewem kołęd <sup>202</sup>.

S. M. Malcer ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy była już starsza i często chorowała, więc pozostawała w domu. Myślała wtedy, jak uczcić dzień imienin tej czy owej współwięźniarki. Nieraz wyprosiła z kuchni trochę kaszy manny, z której przygotowywała torcik, przybierając go marchewką lub czym innym. Potem spieszyła do solenizantki z miłym podarkiem i życzeniami <sup>203</sup>.

Jak to szczegółowo opisano, siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy wykonywały w obozie przeróżne roboty: w polu, ogrodzie, na cmentarzu, w gospodarstwie, kuchni, przy posiłkach, w szwalni, hafciarni, pralni, pierzalni, odśnieżaniu, oczyszczaniu cegieł, porządkowaniu. Były też z Bojanowa kierowane do różnych zajęć w innych miejscowościach, szczególnie zaś do szpitali, domów starców i dziecka oraz prywatnych rodzin niemieckich. Wreszcie na podstawie uzasadnionych próśb zwalniano je do rodzin.

Z Bojanowa wyjechały do rodzin następujące siostry: Maria Malcer 22 kwietnia 1944 r. w okolice Ciechocinka, Małgorzata Pajor 7 września 1943 do Łowicza, Florentyna Pikulińska 27 kwietnia 1944 r. do Kolna, Eustella Waśko 20 kwietnia 1944 do Ciechocinka, Leokadia Więckowska 6 lipca 1943 do Psar.— Zostały zwolnione zakonnice: Anna Ignasiak 14 czerwca 1944 r. do Soboty (przyuszczalnie na prośbę sióstr z Soboty) i Zofia Kaczmarek 19 maja 1943 do Zduńskiej Woli (Stęszyc) na prośbę sióstr z Sieradza.— S. Maria Tucholska została wypuszczona z obozu 19 marca 1943 r. za przybyłą tu w przeddzień z Sieradza s. Zofię Kaczmarek. Siostry skierowane do przymusowych prac do czasu wyzwolenia kraju spełniały narzucone im obowiązki. Były to: Jolanta Barańska wyznaczona 28 listopada 1942 r. do dra Pisarka w Poznaniu, Hilaria Bojakowska 18 sierpnia 1943 do szpitala w Gostyninie, Władysława Michalak (dawna Petronela) skierowana 7 sierpnia 1943 do Marysina, pow. Gostyń, Teresa Jakubek 9 października 1942 do sierocińca, Narcyza Popielarska 8 października do pracy w okolicy Poznania, Maria Przychodzka 14 maja 1943 do pracy w hotelu w Poznaniu, Bernarda Sobańska 7 czerwca 1943 do domu starców w Wieleniu, Gerarda Sroka 7 sierpnia 1943 do sierocińca w Kwieciszewie, Józefa Szczodrowska wyznaczona 25 września 1943 do dra Lübroskiego w Poznaniu <sup>204</sup>.

<sup>200</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980.

<sup>201</sup> Rel. M. Tucholskiej, Poznań, 20 VI i 2 IX 1972, 17 I 1975.

<sup>202</sup> Rel. J. Styśko, Uniejów, 6 IV 1972.

<sup>203</sup> Rel. M. Malcer, Poznań, 1 IX 1972.

<sup>204</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 20—21, 31, 34, 37.

### 3. OŚWIĘCIM I SPORADYCZNE ARESZTOWANIA. STRATY WOJENNE

Martyrologię Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi powiększa poniesiona na skutek wojny śmierć w obozie zagłady w Oświęcimiu nowicjuszek s. Ludgardy Muszyńskiej. Ze względu na tę jedną ofiarę, nie będę opisywać dziejów ani wyglądu obozu. Uczynili to obszernie inni<sup>205</sup>. Niewiele posiadamy o niej danych. W marcu 1940 r. została zabrana od rodziny za pracę konspiracyjną. Jak wynika z jednej wiarygodnej relacji, była ona łączniczką, roznosiła prasę podziemną<sup>206</sup>. Osadzono ją w więzieniu w Łodzi, gdzie przebywała przez jeden rok. Następnie przewieziona do obozu w Oświęcimiu, w którym zginęła 12 czerwca 1943 lub 1944 r.<sup>207</sup>.

W nie znanym więzieniu przebywała s. Irena Mikołajczyk. Aresztowana w 1943 r. we Włocławku, pozostawała w nim przez pół roku<sup>208</sup>.

W czasie przechodzenia granicy z tzw. Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa została schwytana w listopadzie 1941 r. s. Imelda Dudzińska. Osadzoną ją w Orłowie, następnie w Kutnie, gdzie była więziona przez trzy tygodnie<sup>209</sup>.

Do więzionych zaliczamy też s. Eufemię Glicę z Włocławka, zatrudnioną w pracy u niemieckiej rodziny Hennemann. Za karę, że odwiedziła współsiostry mieszkające w innym domu w tymże mieście, została przez pracodawców dotkliwie pobita. Następnie zawezwali oni gestapo, które zabrało ją do więzienia, gdzie przebywała od 26 do 30 sierpnia 1943 r.<sup>210</sup>. Tam sprzątała ubikacje. Odesłana do tejszej rodziny, przy błażej okazji była bita i grożono jej Oświęcimiem<sup>211</sup>.

Ażeby uniknąć więzienia, potajemnie opuściła pracodawczynię. Zdecydowała się udać do Gen. Gubernatorstwa. Jednak była bez dowodu i przepustki, gdyż te zostały u Niemki. Z powyższych przyczyn nie mogła kupić biletu na pociąg. Prosząc o opiekę zmarłego Ojca Założyciela, udała się w podróż pieszo. W Krośniewicach przenocowała u pewnej pani, która uprosiła znajomych gestapowców, ażeby podwieźli siostrę swoim samochodem do Kutna, co też uczynili. Jakby na wynagrodzenie za dawne przeżycia, przyjało jej szczęście w podróży. Przed wejściem do miasta przybywającym rewidowano paczki i sprawdzano dowody. Stanęła w kolejce do rewizji, gorąco modląc się do Założyciela. Nagle przestraszone dziecko jednej pani zaczęło głośno płakać. Zdenerwowany żandarm dał znak ręką, aby czym prędzej

<sup>205</sup> Wyczerpującą literaturę drukowaną o obozie w Oświęcimiu zawiera np. dzieło pt. *Obozy hitlerowskie na ziemiach pol.* (s. 374—376).

<sup>206</sup> Rel. G. Sroka, Michelin, 3 IX 1972 i Włocławek, 2 II 1981.

<sup>207</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 659; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 367.

<sup>208</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 659; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*— H. Jabłonowska (*Działalność społ.-rel. sióstr*, s. 69) pewnie niesłusznie przypuszcza, że M. została aresztowana „za dostarczanie żywności kapłanom uwięzionym w Łądzie”, albowiem od października 1941 r. już ich tam nie było.

<sup>209</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 657; W. Szoldrski (*Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 344) informuje nieścisłe, że została aresztowana dopiero w 1943 r.;— Rel. I. Dudzińskiej, Sompolno, 6 II 1981.

<sup>210</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 657; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 348;— ASWFWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 14, 15; Rel. E. Glica, Włocławek, 21 XI 1980.

<sup>211</sup> Rel. E. Glica, Włocławek, 21 XI 1980.

przejsć, i w ten sposób została pominięta. Kiedy już była za Kutnem, pewien gospodarz podwiózł ją pod samą granicę jako własną żonę. Potem zostawił siostrę u swoich znajomych, gdzie pozostała dwa dni. Jednak żandarmi z psami dniem i nocą strzegli granicy. Kiedy otrzymali wezwanie na swoje zebranie, a na straży pozostał tylko jeden, i do tego pijany, siostra udała się w dalszą drogę. Niemiec krzyczał, że nie wolno iść, lecz ona na to nie zważała. Po drugiej stronie granicy zaczepił ją jeden z trzech jadących policjantów. Atoli nie czekał nawet na odpowiedź, bo deszcz lał i wiatr ciął im prosto w oczy; spieszył się więc ukryć przed ulewą. I tak szczęśliwie doszła do sióstr w Sobocie <sup>212</sup>.

W ten sposób, z większym lub mniejszym powodzeniem, ok. 40 członkiń naszego zgromadzenia przeszło z terenu włączonego do Rzeszy do Gubernatorstwa. Jedne przeszły bez poważniejszych trudności, inne zostały zatrzymane i zmuszone do odwrotu, jak s. Imelda Dudzińska czy s. Rajmunda Gaworowska, która z woli przełożonych po raz drugi podjęła tę podróż. Inne spotykało wiele przygód związanych z przejściem pasa granicznego. Do nich należą siostry Marcjanna Krawczyk, Maria Marczyk, Natanaela Róg. Niektóre więcej razy przechodziły granicę. Np. s. Janina Kołaczyk specjalnie z Soboty udała się do Włocławka, żeby przeprowadzić s. Balbinę Dębowską <sup>213</sup>.

Krótko, bo tylko trzy dni, przebywała w areszcie s. Ludmiła Podwójka. Jak sama pisze, wystarczyło jej to na całe życie, by mieć wyobrażenie, co to znaczy pozbawienie wolności i niepewność jutra. Mieszkała ona wówczas u rodziny k. Skrwilna. W dniu 3 października 1942 r., kiedy wracały z kościoła z s. pasjonistką, obydwie zostały zatrzymane i aresztowane <sup>214</sup>.

S. Wiktoria Modlińska też przebywała w areszcie. Schwytano ją niosącą chleb <sup>215</sup>. Za przewożenie żywności zatrzymano również s. Alojzję Kapuścińską wracającą z Nieszawy do Włocławka. Po niedługim czasie została zwolniona, przypuszczalnie na interwencję znajomego Niemca, którego telefonicznie powiadomiła o swoim zatrzymaniu <sup>216</sup>. S. Maria Zielińska, udająca się z Warszawy do Łowicza po żywność, także doznała nieprzyjemności. Mianowicie w drodze powrotnej przeprowadzono rewizję na dworcu. Za przewożenie jajek powiedziano ją, wraz z towarzyszącą jej osobą, przez Łowicz do Małszyc, do baraków. Po różnych tarapatkach zwolniono, ale żywności nie oddano <sup>217</sup>.

Pewnego dnia, przypuszczalnie w 1942 r., s. Cecylia Dziobiak wraz z przełożoną s. Marią Malendowicz wybrały się z Soboty do Łowicza. Miały ze sobą 1 kg masła. Na stacji w Łowiczu żandarmi zabrali im walizkę a siostry odesłali na posterunek. Spisawszy wszystkie dane personalne w kancelarii, zatrzymali je w areszcie. S. Cecylia nie miała dowodu i jeszcze nie była zameldowana w Sobocie. Obydwie ufne w pomoc O. Założyciela prosiły go o wstawiennictwo i nie zawiodły się. Na drugi dzień, kiedy ks. prob. Stanisław Zelman odprawiał mszę św. w kościele w Sobocie w intencji uwięzionych, one zbliżyły się do domu. Z przeżycia i wielkiej doznanej łaski wszystkie siostry tamtejszej placówki nie mogły spożywać posiłku <sup>218</sup>.

<sup>212</sup> ASWPWłocł., spuśc., s. Hal., źródła: Opiekun z nieba, s. 29—30.

<sup>213</sup> Rel. J. Kołaczyk, Chodecz, 6 X 1980.

<sup>214</sup> Rel. L. Podwójskiej, Michelin, 30 IX 1980.

<sup>215</sup> Rel. W. Modlińskiej, Włocławek, 27 IV 1972 i Dmosin, 29 I 1981.

<sup>216</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>217</sup> Rel. M. Zielińskiej, Włocławek, 1976 r.

<sup>218</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Opiekun z nieba, s. 8—9, zeznanie nr 10.

Tu należy również wspomnieć o przełożonej generalnej Zgromadzenia matce Jadwidze Walter. Była ona nękana rewizjami i zeznaniami, które z pewnością przyczyniły się do jej wcześniejszej śmierci<sup>219</sup>.

W czasie okupacji naturalną śmiercią zmarły następujące członkinie naszej wspólnoty: s. Katarzyna Babik 25 marca 1940 r., wspomniana matka Jadwiga Walter 4 grudnia 1941, s. Stanisława Chojnacka 16 lutego 1942 i s. Pelagia Szałek 29 marca 1943.

Z powodu strasznej wojny Zgromadzenie jako takie nie mogło funkcjonować, a tym bardziej się rozwijać. Nowicjat został rozwiązany 2 lutego 1940 r. Dla osobistego bezpieczeństwa nowicjuszek już wcześniej zostały rozesłane do swych domów. Instytucja oficjalnie nie przyjmowała nowych kandydatek, ale kilka dziewcząt pracujących z siostrami podczas wojny po wyzwoleniu kraju wyraziło chęć wstąpienia w ich szeregi<sup>220</sup>. Młodszym siostrom także radzono z tych samych powodów wyjechać do rodzin. W następstwie tego wszystkiego wspólnota żyjąca w rozproszeniu, mimo troskliwej opieki wyższych przełożonych i kontaktów z siostrami, nie mogła całkowicie wypełniać swych zadań.

Na skutek rozproszenia wiele młodych sióstr, zwłaszcza nowicjuszek i po ślubach rocznych, nie wróciło do Zgromadzenia. Niektóre musiały być usunięte, 6 osób zmarło. W następstwie tego liczba członkiń w okresie wojennym zmniejszyła się o 43 osoby. Przymusowa likwidacja nowicjatu ujemnie wpłynęła na rozwój instytucji zakonnej. Spowodowała jej zastój i zmniejszenie liczebne.

Majątek Zgromadzenia przeszedł w ręce okupanta. W latach wojny zabrane budynki nie były remontowane, urządzenia i wyposażenie zostały wywiezione lub podniszczone. Figura Matki Bożej Niepokalanej, stojąca na wrydażu domu głównego, została pewnej nocy zburzona. Wszystkie kaplice poszczególnych placówek urzędowo zlikwidowano. Jednak tam, gdzie siostry ocalały nawet jako zwykłe pracownice, urządziły sobie kapliczki ukryte.

Przeprowadzano rewizje w domach Zgromadzenia w Kaliszu przy ul. Asnyka 40, Poznaniu, we Włocławku przy ul. Orlej i Seminaryjskiej, w Warszawie i Sobocie. Nachodzenie, kontrola, poszukiwania różnych osób, szczególnie księży, niepewność jutra itp. nie wpływały dodatnio na życie zakonne.

Ograniczenie swobód osobistych, narodowych i religijnych, brak możliwości kształcenia dzieci i młodzieży, w tym sióstr zakonnych, np. z powodu zamknięcia szkoły dokształcającej Zgromadzenia przy ul. Leśnej we Włocławku, ujemnie rzutowało na przyszłość wspólnoty.

Nie należy zapominać o złych skutkach moralnych, do których w tak długim okresie okupacyjnym przyzwyczyły się zwłaszcza niektóre młodsze osoby. A przecież zmuszały je do tego warunki życiowe, nakazujące umiejętne lawirowanie w stosunkach z okupantem.

Po prostu nie da się opisać, ile zdrowia straciły siostry wskutek niedostatecznego wyżywienia, ciężkiej pracy i zimna, szczególnie w Bojanowie i na robotach przy kopaniu rowów przeciwczołgowych. Ile kosztowało je nerwów, lęku i smartwień o swoich najbliższych w ciągu długiej wojny. Inne znowu, chociaż nie odczuwały braków żywnościowych, przeżywały rozdarcie we-

<sup>219</sup> H. Jabłonowska: *Działalność społ.-rel. sióstr*, s. 69.

<sup>220</sup> Były to m.in. późniejsze zakonnice: Immolata (Jadwiga) Bieńkowska, Augustyna (Amelia) Gabryś, Chryzostoma (Barbara) Kazimierska, Emilia (Kazimiera) Łyszczak — obecna matka generalna, Amata (Maria) Wojdyłło.

wewnętrzne. Pięknie a zarazem rzewnie donosi o tym s. Imelda Dudzińska: „Przez cały czas byłam, niestety, oddana do usług Niemcom. Z tej przyczyny wciąż przeżywałam wyrzuty sumienia, że w czasie, kiedy Niemcy znęcają się nad Polakami, ja mam dbać o to, aby wrogom dobrze się w Polsce działo. Nie potrafiłam jednak pracować inaczej [to znaczy źle]. W obu domach, w których byłam [Włocławek, ul. Seminaryjska 7 i Królewiecka 5] Niemcy odnosili się do mnie z wielkim szacunkiem i zaufaniem. Jednak nie miałam z tego powodu żadnej radości. Zbyt bolesne listy i wiadomości przychodziły od rodzin i znajomych”<sup>221</sup>.

Rozdział II pracy ukazał nam losy wojenne Zgromadzenia, jego placówek i osób w ramach możliwości funkcjonowania zarządu, likwidację domów w tzw. Kraju Warty i powstawanie na ich miejsce nowych, szczególnie w Generalnym Gubernatorstwie, a wreszcie niemałą martyrologię wspólnoty.

W rozdziale następnym, krótszym, ujrzymy życie ściśle religijne i wewnętrzne Zgromadzenia, uroczystości kościelno-narodowe, domowe oraz życie towarzyskie na terenach włączonych do Rzeszy i w Gen. Gubernatorstwie. Próbowałam poczynić porównania w tym względzie na obydwu terytoriach oraz wykazać zachodzące podobieństwa i różnice.

### Rozdział III

#### ZYCIE RELIGIJNE I WEWNĘTRZNE

Ważnym czynnikiem w stanie zakonnym jest życie religijne i wewnętrzne. Życie religijne obowiązuje każdego chrześcijanina, a do życia wewnętrznego są na pierwszym miejscu powołane osoby duchowne. Przez życie wewnętrzne rozumiem w tym wypadku życie członkiń zgromadzenia we własnej wspólnotcie, wewnątrzzakonne. Ich codzienne staranie się o postęp duchowy, ich stosunek do Boga i najbliższego otoczenia, codzienne życie przeplatane pracą, modlitwą i okolicznościowymi uroczystościami.

Każda siostra ma obowiązek dążyć do doskonałości przestrzegając nakaźów i zakazów obowiązujących każdego katolika, a także zachowywać rady ewangeliczne oraz przepisy zakonne zawarte w konstytucjach i zwyczajnikach swojego zgromadzenia.

Siostry Zgromadzenia Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi obowiązywał następujący regulamin dnia: wstanie o godz. 5, następnie modlitwy poranne, półgodzinne rozmyślanie, msza św., śniadanie; w południe szczegółowy rachunek sumienia, obiad, nawiedzenie Najśw. Sakramentu; półgodzinne czytanie duchowne, wieczerza, rekreacja, wspólna cząstka różańca i modlitwy wieczorne. Nadto we czwartki godzina święta, w piątki droga krzyżowa, w pierwszą niedzielę miesiąca skupienie, spowiedź tygodniowa i kwartalna, raz do roku 5—8-dniowe rekolekcje. Modlitwy, ćwiczenia duchowne i wspólne posiłki obowiązywały wszystkie siostry<sup>1</sup>.

Okres okupacji nie wszędzie pozwalał na wypełnianie przepisów zakonnych. Szczególnie placówki istniejące na obszarze tzw. Kraju Warty były przez najeźdźcę pod tym względem paraliżowane i tłumione. Ze wszyst-

<sup>221</sup> Rel. I. Dudzińskiej, Buczek, 19 VI 1972.

<sup>1</sup> Ustawa Zgromadzenia z 1937 r., s. 20—21.

kich filii Zgromadzenia po wybuchu wojny tylko dom w Łowiczu znalazł się w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie panowały na ogół łagodniejsze stosunki polityczne, narodowościowe i religijne. Z czasem przybyło tam więcej placówek.

Na obu tych podległych Niemcom terytoriach — w poszczególnych paragrafach oraz ich punktach — wszystkie opisy ułożyłam alfabetycznie domami zakonnymi. Tylko dom generalny we Włocławku, a z racji niego także placówki w tym mieście, idą przed innymi.

## § 1. NA ZIEMIACH WCIELONYCH DO RZESZY

Prawie we wszystkich domach Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy istniały przed rozpoczęciem się wojny kaplice półpubliczne, a w Kaliszu przy ul. Asnyka dla potrzeb ludności publiczna. Tylko w Bierzwiennej i w Dąbiu siostry nie posiadały kaplicy. W różnych okresach czasu wojennego w samym Włocławku w czterech miejscach istniały kaplice otoczone czułą troską przez siostry. W domu głównym (ul. Orla 9) przez całą okupację, w domu nowicjackim przy ul. Leśnej 2 do chwili wywiezienia zakonnicy do Bojanowa w dniu 6 sierpnia 1942 r., przy ul. Seminaryjskiej 7 do końca zatrudnienia (sierpień 1943), przy ul. Królewieckiej 5 od chwili podjęcia pracy (1942) do wyzwolenia kraju. We wszystkich tych miejscach były one ukryte przed okupantem.

W Kaliszu przy ul. Asnyka 40 Niemcy zlikwidowali kaplicę jesienią 1941 r. W tymże mieście przy ul. Grodzkiej 9 do października 1942 r. siostry prawnie posiadały kaplicę, a potem miały ją w ukryciu. W Poznaniu przetrwała w mniejszym pomieszczeniu przez całą okupację, pomimo że już w 1940 r. Niemcy przejęli część domu, a później cały gmach zabrano na hotel. W Pyzdrach przez pewien okres czasu Najśw. Sakrament pozostawał ukryty w pokoju s. Bożeny Pajcz. W Sompolnie kaplica została zniesiona razem z wywiezieniem sióstr do Bojanowa (22 września 1942 r.). Tak samo w Uniejowie z chwilą wysiedlenia zakonnicy do Włocławka w 1940 r. Ze Zduńskiej Woli wywieziono siostry do Sieradza, wskutek czego także kaplica później nie istniała.

W dalszym ciągu dobrze byłoby zatrzymać się nieco dłużej przy niektórych placówkach, aby ujrzeć staranie i troskę o mieszkanie Pańskie, a zarazem silną wiarę i ufność ich mieszkanki w pomoc Bożą odnośnie przetrwania ciężkich lat wojny.

### 1. ŻYCIE ŚCIŚLE RELIGIJNE

W domu generalnym przy ul. Orlej we Włocławku, ze względu na zajęcie gmachu przez okupanta, kaplica była kilka razy przenoszona do coraz późniejszych pomieszczeń. Mszę św. rano lub w nocy odprawiał siostram o. Józef Boratyn, miejscowy kamilianin, nazywany przez zakonnice umownie siostrą Bronisławą. On też prowadził dla nich od czasu do czasu rekolekcje, szczególnie przed 8 września, w którym to dniu siostry ponawiały śluby. Pewnego dnia w 1942 r., ostrzeżony przez s. ekonomkę, umknął przed dostaniem się w ręce gestapowców. Wysadził za okno chłopca, którego uczył ministrantury, a sam przez pralnię wyszedł na ulicę. Przeprowadzający rewizję gestapowcy za chwilę przyszli do kaplicy, a z niej do pokoiku, w którym poprzednio przebywał o. Boratyn.

W kaplicy kazali siostrze zakrystiance otworzyć tabernakulum, a kiedy



odmówiła, jeden z nich wziął od niej kluczyk. Podeszła wraz z nimi do ołtarza, uklękła ze złożonymi do modlitwy rękami. Dała znak, aby uklękli, lecz nie zwrócili na to uwagi. Dwóch stanęło po bokach tabernakulum, a trzeci ostrożnie otworzył drzwiczki. Pochylili się w stronę otwartego wnętrza i utkwili oczy, ale żaden nie dotknął puszek. Poprosiła żeby zamknęli tabernakulum. Posłuchali. Oddali siostrze kluczyk i kazali otworzyć szafę. Przerzucili rzeczy kapliczne i wyszli. Siostra zakrystianka bardzo przeżyła tę chwilę. Po odejściu Niemców zapłakała z radości, że nie sprofanowali Najśw. Sakramentu. Pytali też o księdza, ale siostra dała wymijającą odpowiedź<sup>2</sup>.

Podobnie dużym, smutnym przeżyciem dla sióstr było zniszczenie przez Niemców 1 listopada 1940 r. figury Matki Bożej Niepokalanej stojącej na dziedzińcu zakonnym. Grupy z rozbitej figury zakopała s. Anna Pakulska na tymże samym miejscu<sup>3</sup>.

Należy również dodać, że chociaż na Orlej była kaplica, to nie wszystkie miejscowe zakonnice mogły uczestniczyć we mszy św. Pracowały bowiem na mieście. W następstwie tego siostry Róża Banaszek, Feliksa Lebioda, Gertruda Ławniczak, Julia Stępiak ukradkiem chodziły na mszę św. do placówek przy ul. Seminaryjskiej lub Królewieckiej, a w niedziele do kościoła św. Jana, przeznaczonego dla katolików polskich<sup>4</sup>.

Kaplicę przy ul. Leśnej 2 obsługiwał sporadycznie kapucyn o. Laurenty Drewnowski, który nie wiadomo jak znalazł się we Włocławku. Przypuszczalnie miał on główne oparcie u braci pochodzenia honorackiego pn. Sługi Maryi posiadających dom i zakłady ogrodniczo-rzemieślnicze przy tejże ulicy, a później także mieszkających u Sióstr Wspólnej Pracy. Przebywał on we Włocławku przez całą wojnę i obsługiwał nieoficjalnie chorych w szpitalu miejskim. Jednego dnia 1941 r. Niemcy, przybyli w ubraniach cywilnych, zastali go u sióstr w kuchni. Od aresztowania uchroniły o. Laurentego siostry Maria Przychodzka i Józefa Ambroziak, która widząc, że Niemcy idą, szybko ubrała go w fartuch z rękawami i poleciła mu mieszać w garnku. Nie uszło uwagi okupantów, że posiada delikatne ręce. Jednak włączyła się do rozmowy s. Maria, która powiedziała: „Widzicie jaki mizerny. Przyszedł ze szpitala i nie może jeszcze robić”. Ponieważ bracia honoraci pomagali w kuchni, więc uszło o. Laurentemu<sup>5</sup>.

W kaplicy zakonnej przy ul. Leśnej 2 odprawiał też czasem mszę św. kan. Karol Schwarz z archidiecezji gnieźnieńskiej<sup>6</sup>, pracujący w krótko trwającej drugiej parafii dla Polaków z kościołem Serca Jezusowego. To on przed wywiezieniem miejscowych sióstr do Bojanowa zasilił ich Ciałem Pańskim.

Przy ul. Seminaryjskiej 7 we Włocławku kaplica utrzymała się do 1943 r. Odprawiał w niej mszę św. ks. Antoni Kiszkurko junior, któremu udało się zbiec w październiku 1941 r. z przejściowego obozu w Łądzie<sup>7</sup>. Oprócz niego znajdowało się przy tej kaplicy zaczepienie dla dwóch lub trzech kapłanów<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 40—43.

<sup>3</sup> Rel. F. Lebioda, Włocławek, 15 II 1981.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 125—127.

<sup>6</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 3, s. 66; S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 370—371.

<sup>7</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 464—465; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 127.

<sup>8</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 20.

W 1942 r., z chwilą zatrudnienia siostr w hotelu niemieckim we Włocławku przy ul. Królewieckiej 5, urządziła tam tajną kapliczkę s. Alojza Kapuścińska. Odprawiał w niej potajemnie wspomniany ks. Kiszkurno. Był to maleńki pokoić, właściwie schowanko. Pod oknem stało biurko, które służyło za ołtarz, a w jego szufladzie, w zakopiańskiej kasetce, znajdowało się Sanctissimum<sup>9</sup>.

Obecnie łatwo powiedzieć, iż tu albo tam była kapliczka ukryta czy tajna. Atoli ile lęku i trosk, a zarazem odwagi trzeba było posiadać, żeby ją utrzymać. Jednocześnie trudno opisać, jaką moc i siłę czerpały siostry z obecności Pana. W niedzielę siostry z ul. Królewieckiej chodziły do kościoła par. św. Jana. Jednak w nabożeństwie mogli brać udział tylko ludzie będący w kościele; kto się nie zmieścił do małej świątyni, musiał wracać do domu<sup>10</sup>.

Siostry Lidia Kaftańska i Beata Latawiec, pracujące u duszpasterza katolików niemieckich w klasztorze po Reformatach, korzystały z codziennej mszy św. w tamtejszym kościele<sup>11</sup>.

W Bierwiennej siostry nie posiadały kaplicy, ale mieszkały blisko kościoła i do niego uczęszczały na modlitwy, a także na codzienną mszę św. odprawianą przy drzwiach zamkniętych przez ks. prob. Pawła Załuskę. Kiedy 6 października 1941 r. aresztowano księdza, s. Natanaela Róg pobiegła za nim pytając dyskretnie, co zrobić z Panem Jezusem w kościele. Poleciał spożyć. Klucze od kościoła zabrali Niemcy, ale siostra zachowała od bocznych drzwi i od tabernakulum. Zakonnice udały się ukradkiem w nocy do kościoła i spożyły Najśw. Sakrament<sup>12</sup>.

W Kaliszu przy ul. Asnyka 40 w kaplicy publicznej siostr odprawiał ks. kapelan Kazimierz Łopuszyński, a po jego aresztowaniu 4 marca 1941 r. orionista Robert Szulczewski, również uwięziony 4 października 1941. Wkrótce Niemcy zapieczętowali kaplicę i wszystkie wejścia do niej, nawet od strony korytarza na chórek.

Odwagę mieszkanek tego domu zak. oraz ich miłość ku Eucharystii tak opisuje jedna z nich, s. Gabriela Popiołek: „Tutaj najboleśniejszy grot ugodził w serca nasze, bo oto pozbawiono nas zacisznego i przytulnego miejsca — kaplicy. Z konieczności utworzyliśmy kapliczkę w swoich sercach i tam wielbiliśmy Boga. Kiedy szliśmy na ćwiczenia duchowne, zatrzymywałyśmy się w zakrystii, by tam u zamkniętych drzwi odmówić pacierze. Na powitanie i na dobranoc zaglądaliśmy do Pana Jezusa przez jedną tylko dziurkę od klucza. Tak upłynęły dwa dni. Ale obawa nasza rosła i potęgowała się, że Najśw. Sakrament będzie znieważony, jeśli Niemcy zechcą rabować kaplicę. Rozpacz nas ogarniała na tę myśl, ale nie traciłyśmy równowagi ducha. Po wspólnej naradzie postanowiłyśmy za wszelką cenę wykraść P. Jezusa. Przełożona s. Anna Mielcarek miała być Bożym złodziejem, a my wszystkie jej do pomocy. Nie traciłyśmy czasu ani na chwilę. Kiedy już nadszedł wieczór i nikt się nie kręcił, rozstawiono warty. Dwie siostry trzymały straż na podwórzu, jedna na korytarzu, by prędzej zawiadomić o niebezpieczeństwie. Jedna siostra gotowała wodę, druga donosiła ją na piętro, aby dostarczyć pary do odklejenia pieczęci na drzwiach wiodących na chórek. Bałyśmy się, by jej nie zniszczyć. Jednak po półgodzinnej operacji, dzięki Bogu, zdołałyśmy od-

<sup>9</sup> Rel. ustna A. Kapuścińskiej, Lublin, 9 II 1979.

<sup>10</sup> Rel. I. Dudzińskiej, Sompolno, 6 II 1981; Rel. K. Głogowskiej, Zakopane, 29 IV 1972 i Włocławek, 6 II 1981.

<sup>11</sup> Rel. L. Kaftańskiej, Gdańsk, 7 II 1981.

<sup>12</sup> Rel. N. Róg, Włocławek, 10 IX 1972 i 12 XI 1980.

wilżyć pieczęć i otworzywszy drzwi, wpuściliśmy przygotowaną już przedtem długą drabinę z chórką do kaplicy. Opierając się na ławkach mocno trzymaliśmy za sznurek, a s. A. Mielcarek w Imię Boże spuściła się z trudem po tej drabinie do kaplicy i podszedłszy do tabernakulum otworzyła oraz z wielkim wzruszeniem wyjęła puszkę i kustodię. Włożyła do czystutkiego białego woreczka, specjalnie do tego przygotowanego. W tym trzeba trafić, że dzwonek od furty odezwał się alarmująco. Wszystkie zbłądłyśmy i klęcząc zaczęłyśmy się modlić. Lecz nasze siostry czuwające na podwórzu szybko dały znać, że niebezpieczeństwa nie ma, bo dzwonił jakiś chłopczyk. Z trudem s. przełożona niesie nasz skarb ukochany wstępując po drabinie. Wreszcie dostała się na chórek. Odprowadziłyśmy ze świecami Sanctissimum na nowo przygotowany tron do zakrystii. Na mienie ubrałyśmy kwiatami, paliłyśmy świece. I tak do następnego dnia, całą noc adorowałyśmy do 24 wszystkie, a od 24 po dwie co godzina. Drzwi chórką z powrotem zapieczętowałyśmy, tak że śladu nie było. Następnego dnia zawiadomiłyśmy o tym ks. prał. Janowskiego, który jeszcze zostawał w Kaliszu. Ks. prałat bardzo ucieszył się i dał pozwolenie, żeby przełożona rozdała komunikanty siostronom do spożycia. Dużo ich było. Trudno więc było za jednym razem je spożyć, bo nas znajdowało się niewiele. Dokończyłyśmy dnia następnego. Przełożona wypurfikowała puszkę, wino wypiliśmy i tak uchroniłyśmy Pana Jezusa od większej zniewagi. W kilka dni później otrzymałyśmy listę na wysiedlenie — —”<sup>13</sup>.

W dwie godziny po spożyciu Najświętszych Hostii przybyli Niemcy ograbić mieszkanie ks. Szulczewskiego i sprawdzić pieczęcie. W kilka dni później przyjechali dużym samochodem i wywieźli wszystkie rzeczy z kaplicy, a siostry przesiedlili do plebanii św. Gotarda na Rypinku<sup>14</sup>.

W Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9 kaplicą opiekował się, do swojego aresztowania 1 marca 1941 r., ks. mgr Stanisław Zaborowicz<sup>15</sup>, a po nim ks. Kazimierz Woźniak junior, który ukrywał się w miejscowym hotelu obsługiwanym przez siostry. Sporadycznie odprawiali w niej także kapłani niepolscy: proboszcz parafii dla katolików niemieckich w kolegiacie dr Edward Lang<sup>16</sup>, kapelan wojskowy w Kaliszu Walter, administrator parafii dla Niemców — w Błazkach orionista Jan Sigmund i w Stawiszynie Ferdynand Weber<sup>17</sup>.

W 1942 r., za pozwoleniem ks. prał. Mieczysława Janowskiego proboszczą zniesionej przez Niemców par. kolegiackiej, zakonnice urządziły sobie w pokoju przełożonej s. Walerii Paluszek kapliczkę z przywilejem przechowywania Najśw. Sakramentu. Od likwidacji przez Niemców kaplicy w 1942 r. do urzędzenia jej w ukryciu siostry tylko przez 3 dni nie miały Pana Jezusa w domu. Po obmyśleniu miejsca, przełożona pod pelerynką przyniosła do sie-

<sup>13</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 26—27.

<sup>14</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>15</sup> Rozstrzelany przez Niemców w Zgierzu 20 marca 1942 r. (W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 515; S. Librowski: *Ofiary zbrodni niem.*, s. 169—170; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 280).

<sup>16</sup> Niemiec. Po ukończeniu studiów w Rzymie przyjechał odwiedzić rodzinę i wraz z nią został zabrany do więzienia w Kaliszu. Po różnych staraniach miejscowego kapelana wojskowego, pochodzącego z Nadrenii, ks. Lang został proboszczem dla Niemców katolików w parafii kolegiackiej św. Józefa w Kaliszu (O. Abramczuk: *Zgrom. M. B. Miłos.*, s. 97;— *Schematyzmy duchowieństwa niem.*, s. 381).

<sup>17</sup> *Schematyzmy duchowieństwa niem.*, s. 381.

bie Sanctissimum. Była to jedna konsekrowana hostia umieszczona w korpore, złożona w drewnianej kasetce wysłanej białym jedwabiem. Postawiono ją na słupku. Za tym prowizorycznym tabernakulum stała figura Matki Bożej, a z boku kwiatek. Pod ścianą było łóżko polowe, zasłona, komoda, szafa, umywalnia i dwa klęczniki. Msza św. odprawiała się co dwa tygodnie, przezwaznie w godzinach nocnych i przy drzwiach zamkniętych.

Kiedy nadchodziły jakieś niebezpieczne chwile, s. przeł. W. Paluszek miała pozwolenie wynieść Najśw. Sakrament do prywatnej kaplicy ks. prał. Janowskiego, znajdującej się na plebanii par. św. Mikołaja (w której proboszczem był przedtem ks. prał. Sobczyński). Siostry wówczas czuły — jak wspominają — kim dla nich był Jezus Eucharystyczny. Był On słońcem ich szarego życia w smutnych latach niewoli niemieckiej. Jakkolwiek siostry przeżywały w swych sercach wielką boleść, to na zewnątrz nie mogły okazywać smutku. Tego żądali ich aktualni pracodawcy niemieccy w domu, który przecież był własnością Zgromadzenia. Taką moc i siłę mogły tylko wyprosić i czerpać z Serca Jezusowego.

W niedziele i święta a potem również w poniedziałki, kiedy uczyniono go dniem wolnym od pracy, siostry uczęszczały na mszę św. do kościoła dla Polaków na Rypinku, do par. św. Gotarda, obsługiwanego przez podeszłych w wieku prałatów Jana Sobczyńskiego, zm. 1942 r. i M. Janowskiego. Dwie dyżurujące siostry przy furcie w hotelu chodziły na mszę św. niedzielną do kościoła przeznaczonego dla katolików niemieckich (kolegiata Wniebowzięcia NMP). Pracę kończyły o godz. 14 i do tego czasu musiały być naczczo, jeżeli pragnęły przyjąć komunię św. Do spowiedzi starały się przystępować co dwa tygodnie<sup>18</sup>.

Siostry Wspólnej Pracy odprawiały wszystkie ćwiczenia duchowne. Nigdy ich nie opuszczały, a zwłaszcza rozmyślenia i różańca. Modlitwy poranne i wieczorem odmawiały wspólnie, bo tylko wtedy można było się zejść razem. W południe jednoczyły się z Bogiem indywidualnie. Modliły się również niewidocznie przy pracy i w wolnych chwilach w kapliczce.

Pewnego dnia zakonnice, modląc się w popołudniowych godzinach w kapliczce, przez zapomnienie nie zamknęły drzwi na klucz. Gospodarz zauważył, że nie ma sióstr w kuchni i chciał się przekonać, co też robią. Idąc korytarem spostrzegł przy jednych drzwiach mocno zniszczony chodnik. Zaciekawiony otworzył drzwi i ujrzał dwie siostry modlące się. Z tego powodu zrobił awanturę, iż tak często chodzą się modlić, że aż mu chodnik zniszczyły. Od tej pory znowu trzeba było zmienić miejsce przechowywania Najśw. Sakramentu. Tym razem Pan Jezus zamieszkał w pokoju nr 19, w sypialni sióstr i tam już pozostawał przez ostatnie półtora roku.

Rekolekcje każda odprawiała indywidualnie w czasie urlopu. Kiedyś nawet s. Henryka Łyszczak i s. Kamila Sitkiewicz przybyły do Włocławka, żeby odprawić rekolekcje. Skupienia miesięczne urządziły również indywidualnie, w dni wolne od pracy.

Siostry nie posiadające ślubów wieczystych ponawiały profesję co roku w miejscu swego pobytu, nawet w obozie pracy w Bojanowie, np. Hilaria Bojakowska i Zdzisława Zachara. Czasem, jeżeli która mogła, ponawiała śluby w domu generalnym. Tak było z s. Mieczysławą Sójką, która przybyła z Kalisza do Włocławka i 15 sierpnia 1943 r. wymawiała formułę ślubów z takim

<sup>18</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu, s. 6—7; spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 30—31.

wzruszeniem i przejęciem, że pozostałe siostry ledwie słyszały drżące z rozrzewnienia słowa<sup>19</sup>.

We wszystkich domach zak. na obszarze włączonym do Rzeszy siostry miały posiłki wspólne, chociaż w Kaliszu zarządzający pensjonatem Niemiec próbował je znieść. Jednak mu się nie udało. Tłumaczyły mu, że w domu powstanie nieporządek, jeżeli każda będzie oddzielnie chodziła do kuchni. I postawił siostry pod tym względem w spokoju. Refektarz był urządony w głębokiej suterenie. Tam można było, o ile czas pozwolił, razem porozmawiać cicho, żeby nie razić niemieckiego ucha ojczystą mową, która też była zabroniona. Nie wolno było siostrom rozmawiać z przełożoną. Za karygodny czyn uważano oddawanie jej zarobionych pieniędzy. Wskutek tego po otrzymaniu wypłaty pieniądze zatrzymywały u siebie i same musiały się starać o rzeczy niezbędne<sup>20</sup>.

W domu kaliskim panował duch Bożej miłości, czego dowodem są dwa powojenne powołania zakonne. W czasie okupacji razem z tamtejszymi zakonnicami pracowała rodzona siostra Henryki Łyszczak — Kazimiera, która już wtedy zdecydowała się wstąpić do Zgromadzenia, ale z powodu wojny musiała czekać utrwalając się w powołaniu. Zatrudniona była również sierotka, wychowanka sióstr Gabriela Bryńska. Obydwie po wyzwoleniu kraju zostały przyjęte do wspólnoty zakonnej. Pierwsza z nich, po ukończeniu wyższych studiów, piastuje obecnie w Zgromadzeniu urząd przełożonej generalnej. Natomiast druga musiała już z postulatu opuścić progę zakonne<sup>21</sup>.

W Lipnie siostry normalnie odprowadzały modlitwy i ćwiczenia zakonne. Nie miały trudności w uczestniczeniu we mszy św., ponieważ pracując na plebanii nie zwalczanej urzędowo przez okupanta, mogły codziennie z niej korzystać. W niedziele i święta były nawet w tamt. kościele po 3 msze św., a w czasie Wielkiego Postu urządzano oficjalnie spowiedź wielkanocną<sup>22</sup>.

W Poznaniu w kaplicy Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi odprawiał ks. Franciszek Lewandowski<sup>23</sup>, zanim został aresztowany 6 października 1941 r., oraz ukrywający się tu dłużej ks. dr Jan Noryśkiewicz<sup>24</sup>, dopóki go nie schwytano w listopadzie 1944. Początkowo była tu duża kaplica i ludzie z miasta korzystali ze mszy św. Jednak później, gdy Niemcy stopniowo zajmowali kolejne pokoje, kaplica została przeniesiona do mniejszego pomieszczenia. Pomimo surowego zakazu — grożącego karą śmierci, ażeby żaden z księży nie odprawiał tutaj nabożeństw, msza św. odbywała się 2—3 razy w tygodniu, a w niedzielę o godzinie piątej po południu<sup>25</sup>. Msza św., siłą rzeczy, była zawsze cicha, żeby nie zauważono. Dnia 19 maja 1942 r. okupanci urządzili w domu zakonnicy rewizję. Ks. Noryśkiewicz zdążył umknąć,

<sup>19</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 11.

<sup>20</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 31—32.

<sup>21</sup> Rel. E. Łyszczak, Kalisz, 29 VIII 1972.

<sup>22</sup> Rel. M. Majczak, Pyzdry, 29 VIII 1972.

<sup>23</sup> Zginął w obozie koncentr. Dachau 18 maja 1942 r. (W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 113; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.* s. 156).

<sup>24</sup> Wyzwolony z obozu przejść. w Żabikowie 17 stycznia 1945 r. (W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 128; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.* s. 186).

<sup>25</sup> W. Jacewicz, J. Woś; *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 523.

a s. Czesława Krasieńska, późniejsza długoletnia przełożona generalna, rozdzieliła Najśw. Sakrament między współsiostry<sup>26</sup>.

W kaplicy Zgromadzenia w Niemiejowie odbywały się od początku okupacji nie tylko praktyki religijne zakonnice, ale także nabożeństwa parafialne. Powodem tego było znaczne uszkodzenie tamt. kościoła parafialnego podczas działań wojennych. Odprawiali więc tutaj jesienią 1939 r. czterej kapłani, a później do czasu likwidacji placówki i kaplicy w 1940 tylko sam proboszcz, kan. Leonard Stawicki<sup>27</sup>.

Na początku września 1939 r. ks. kanonik Stanisław Masłowski, proboszcz parafii Zduńska Wola, razem z wikarymi uszedł przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi. Przed wyjazdem polecił przełożonej s. Stanisławie Warych rozdzielić między obecnych Najśw. Sakrament, co też uczyniła. W kaplicy zakonnej rozdała go siostronom i parafianom, którzy gromadzili się tu w czasie niebezpieczeństwa; tym bardziej, że świętym postaciom groziła profanacja. W kościele odmawiała z ludźmi różaniec, litanie i różne modlitwy<sup>28</sup>.

Siostry ze Zduńskiej Woli zostały przesiedlone w 1942 r. do Sieradza. W pierwszym roku swego pobytu pracowały we wszystkie dni tygodnia, również w niedziele i święta, od godz. 7 do 21. Kiedy zmieniono niedobłą kierowniczkę zakładu Niemkę na inną, wówczas nie pracowały w niedziele w pralni. Jedną niedzielę zastępowały osoby zatrudnione w szpitalu, a drugą miały wolną. Na mszę św. chodziły do Charłupi Wielkiej, w której był kościół dostępny dla ludności polskiej. Raz w tygodniu przyjeżdżał proboszcz z Charłupi, ks. mgr Antoni Samulski do szpitala w Sieradzu, spowiadał chorych i udzielał komunii św. Wtedy także siostry korzystały ze spowiedzi po kryjomu, czasem na sali a czasem w łazience. Modliły się przy pracy, odmawiając różaniec lub nucąc godzinki<sup>29</sup>.

Jak można było zauważyć, zakonnice Zgromadzenia Wspólnej Pracy wielką wagę przykładają do tego, żeby w trudnych czasach wojny mieszkał pośród nich Pan Jezus. Nieraz narażały się za to na nieprzyjemności ze strony okupanta, czy nawet na utratę wolności osobistej. Jednak z Chrystusem łatwiej było przeżywać dni okupacji. Przed nim to zbierały się na wspólne modlitwy. Często kierowały do niego swoje kroki lub tylko myślą wybiegały, aby zaczerpnąć stamtąd siły i prosić o wolność dla Kościoła i ojczyzny.

Jedną z cnót spotykaną wśród członkiń tej wspólnoty zakonnej w latach wojny była głęboka ufność w miłosierdzie Boże nad światem, a szczególnie nad utraconą ojczyzną. W archiwum Zgromadzenia znajduje się właśnie wiersz o ufności pokładanej w Bogu, ułożony przez jedną z siostr<sup>30</sup> domu macierzystego, który kładę na tym miejscu:

Taką nas darzysz wciąż czułą miłością,  
Ze nawet anioł mógłby drgnąć zazdrością.  
Łaskę po łasce wlewasz nieustannie,  
Przez cud miłości, skryty w Bożej mannie.

<sup>26</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 151—152; Rel. Cz. Krasieńskiej, Włocławek, 3 V 1972 i 2 II 1981.

<sup>27</sup> Areszt. 6 października 1941 r., zmarł w obozie koncentr. Dachau 28 maja 1942 (W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 501; S. Librowski: *Ofiary zbrodni niem.*, s. 140—141; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 237;— ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 15).

<sup>28</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 11 XI 1972 i 6 X 1980.

<sup>29</sup> Rel. J. Dębowej, Włocławek, 23 X 1980; Rel. A. Kubiak, Babiak, 5 II 1981.

Wokoło wojna! Ni skierki nadziei...  
 Noc głucha, długa wśród gromów zawiei...  
 Na próżno oko błąka się po niebie,  
 By wśród ciemności znaleźć, Jezu, Ciebie!

A gdy błysk gromu rozświeci sklepienie,  
 Światełko wiary, jak błyskawic mgnienie,  
 Przebiega niebo w rozbłyskach ufności  
 Zarem nadziei... żebrząc skrę litości!

Bardziej ufamy, im więcej cierpienia,  
 Bólu, udręki, lez i przygnębienia,  
 Wbrew tej nadziei, my mamy nadzieję!  
 Przetrwamy wichry, burze i zawieje.

Przez błyski gromu widać niebios wnętrze  
 I przez cierpienie głębie duszy świętsze.  
 W mroku cierpienia duch błądzi po niebie,  
 Czy taka ufność nie rozczuli Ciebie?

O Jezu!

W domu głównym we Włocławku ukazanie się dość charakterystycznie wyglądającej s. Salomei Zielińskiej oznaczało czas na wspólne ćwiczenia zakonne<sup>31</sup>. Przy ul. Seminaryjskiej i Królewieckiej były wszystkie modlitwy i ćwiczenia duchowne wspólne rano, w południe i wieczorem. Jeśli któraś siostra nie mogła być obecna na wspólnych, odprawiała je indywidualnie<sup>32</sup>.

W domu głównym, kiedy kaplicę przeniesiono na III piętro, o. Józef Boratyn, zwany s. Bronisławą, przeprowadził z zakonnicami lekcję cichego chodzenia, klęknięcia i siadania, albowiem o piętro niżej mieszkali Niemcy. W kaplicy nie było ławek ani klęczników. Pacierze odmawiano klęcząc, na rozmyślanie siostry siadały na podłodze, a w czasie mszy św. do podniesienia stały.

Także z inicjatywy „siostry Bronisławy” zakonnice co roku urządzały szopkę. Pod ołtarzem ubogiej kaplicy budowano grotę betlejemską. Jedna z sióstr<sup>33</sup> ułożyła o tej szopce kaplicznej następujący wierszyk:

Już pięć latek Jezus mały  
 Cicho wśród nas żyje.  
 Choć nie widać Jego chwały,  
 W cieniu serc się kryje.  
 Jak kropelka rosy z kwiatka  
 Stracona wichurą,  
 Tak Dzieciątko wśród oplątka  
 Drży przed wojny chmurą.

Lecz Maryja w swej słodyczy  
 Dzieciątko pilnuje,  
 Czasem „Józef”<sup>34</sup> po ulicy  
 Z Nim przespaceruje.

<sup>30</sup> Najprawdopodobniej przez s. Antonię Halagierę, jako że znajduje się w jej spuściźnie (ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 10).

<sup>31</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 12.

<sup>32</sup> Rel. ustna A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 XII 1981.

<sup>33</sup> Także pewnie s. Antonia Halagiera (ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 21–22).

<sup>34</sup> „Józef” to o. Józef Boratyn, kamilianin.

Więc malenki Jezusiczek  
 Jak perełka żywy,  
 Pod opieką swych siostrzyczek  
 Chowa się szczęśliwy...

O najdroższy nasz Jezuniu,  
 Zostań zawsze z nami!  
 I Ty także, o Matuchno,  
 Czuwaj nad siostrami!

Niechaj Gwiazdka Trzechkrólowa  
 Tu nad nami stanie  
 I Dzieciątko nam zachowa —  
 Nasze Ukochanie!

W domach zakonnych Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy na terenie włączonym do Rzeszy nie wszędzie był oddzielny czas na rekreację. Często odbywano ją przy wieczornym posiłku. Ponadto wiemy, że w domu generalnym we Włocławku przełożona 2 sierpnia 1943 r. ogłosiła, iż modlitwa przed rekreacją będzie odmawiana w kaplicy po różańcu, jak również rekreacje będą się rozpoczynać i kończyć bez kołatki.

Jeszcze w pierwszych latach okupacji dzwonek wzywał na wspólne posiłki czy modlitwy. Później, żeby nie razić uszu Niemców, wprowadzono kołatkę. W końcu s. Salomea Zielińska obchodziła dom wzywając na wspólne ćwiczenia. Rekreacje nie zawsze były w pomieszczeniu. Latem odbywały się także w ogrodzie, w zacisznym kąciaku i niewidocznym miejscu<sup>35</sup>.

W domu głównym siostry starały się rekolekcje miesięczne odprawiać w pierwszą niedzielę miesiąca.

Chyba na tym miejscu można wspomnieć o przeżyciach s. Elżbiety Wojślaw z końca okupacji. Dnia 23 stycznia 1945 r. wycofywały się wojska niemieckie z Kalisza, ale w pewnych punktach miasta trwały jeszcze walki. Liczne eksplozje broni powietrznej i lądowej wywoływały panikę wśród ludności. Chowano się do piwnic i schronów. W domu zakonnicy przy ul. Grodzkiej 9 pocisk trafił w komin, szyby wypadły z okien, siostry skryły się do pralni. Ale jedna z nich była szczęśliwa, albowiem piastowała w swych rękach kasetkę z Najśw. Sakramentem. Tak się bowiem złożyło, że jeden z żołnierzy wpadł do pokoju, w którym leżała chora wspomniana siostra. Spostrzegłszy stojące na słupku ozdobne pudełko schwycił je pospiesznie. Dopiero przerażliwy krzyk i gorące błaganie chorej sprawiły, że kasetka z Najśw. Sakramentem znalazła się w jej drżących rękach. Inni stacjonujący w pensjonacie żołnierze pozwalali sobie na strzelanie w mieszkaniu, np. za Gabriellą Bryńską i za s. Kazimierą Woźniak<sup>36</sup>.

Życie religijne sióstr przebywających w obozie pracy w Bojanowie opisano w rozdz. II, § 5, p. 2.

W wypowiedziach i zapiskach sióstr często czytamy, że szczególnie w czasie okupacji kochały się one i darzyły wzajemną miłością. Była wśród nich jedność, panowała radosna, Boża atmosfera. Pomagały sobie i wyręczały się wzajemnie. Z okazji świąt czy imienin obdarowywały się upominkami<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> ASWPWłocł., spuśc., s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 7.

<sup>36</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu, s. 8—9.

<sup>37</sup> Rel. N. Bartosiak, Zduńska Wola, 2 IV 1972; Rel. J. Kucińskiej, Sompolno, 5 II 1981.



W celu utrzymania ducha jedności w rodzinie zakonnej władze Zgromadzenia poddawały siostrze myśl o łączności wzajemnej poprzez korespondencję. Jedna czy dwie siostry powinny były wybrać sobie inną pozostającą w obozie lub gdzieś w rozproszeniu i korespondować z nią w imieniu własnym albo przełożonej, która najczęściej parę słów do listu od siebie dopisywała. Taką drogą podtrzymywały się na duchu i pomagały sobie we wzajemnym wytrwaniu.

W zbiorach Zgromadzenia i niektórych sióstr zachowała się pewna liczba takich rzewnych listów. Z nich to przytaczam tu kilka. Pierwszym niech będzie list „wojennej” matki generalnej Jadwigi Walter, pisany niedługo przed jej śmiercią, do nowicjuszek s. Zyty (Heleny) Stachowiak, wywiezionej na roboty do Niemiec:

„Pax Christi

[Włocławek] 5 VIII 1941 r.

Kochana Helenko!

Dostałam Twój adres od Edwardy więc piszę, aby Ci dać dowód, że myślę o Tobie i modłę się za Ciebie. Posyłam Ci moje ulubione modlitwy, których naucz się na pamięć, a dobrze Ci zrobi; bo jedyne szczęście, drogę Dziecko moje, to zgadzanie się z wolą Bożą. Przekonasz się w życiu, że ile razy wbrew woli Bożej postąpisz, źle na tym wyjdiesz. Ja tego na sobie doświadczyłam nieraz w moim długim życiu. Więc w górę serce, a na ustach:

Bądź wola Twoja, o Jezu, mój Panie  
I niech z mym życiem, co zechcesz, się stanie.  
Złam serce moje lub pokrzep je, Boże,  
Uderz lub ulecz — ja czekam w pokorze.

Niech więc w mym sercu nie będą troski,  
Przybędzie w pomoc ratunek Boski.  
Chociaż mi smutek, ból serce tłoczy,  
Bóg mnie pocieszy, z łez ottrze oczy.

Boże mój, Boże, mój dobry Panie!  
Tobie polecam o mnie staranie.  
Weź mnie pod skrzydła Swojej opieki,  
Prowadź i wspieraj i zbaw na wieki. Amen.

A druga —

Matko Najświętsza, któraś zawsze wolę Bożą spełniała, naucz mnie, abym tak w każdej chwili mówiła:

Tego pragnę, co Bóg każe,  
Mimo wstępu własnej woli.  
W każdym czasie, w każdej doli.  
Czy z cierpieniem się ucierać,  
Czy żyć długo, czy umierać,  
Tego pragnę, co Bóg każe.  
W każdym czasie, w każdej doli  
Słucham zawsze Jego woli.

O niech będzie wysławiana  
Święta wola mego Pana.  
Żyć i cierpieć chcę dla Niego  
Aż do teńnienia ostatniego! Amen.

I trzecia:

O Matko Pomocy Nieustającej,  
Wysłuchaj głosu duszy błagającej.  
Ty możesz wspomóc mnie w tej potrzebie,  
Matko, z ufnością wołam do Ciebie.

Maria może mnie wspomóc,  
Maria chce mnie wspomóc,  
Maria mnie wspomóże,  
Maria już mnie wspomogła. Amen.

Wszystkie modlitwy odmawiaj z wiarą i miłością, Helenko droga! O to prosi Matka”<sup>38</sup>.

Następnym jest list także „wojennej” wikarii wspólnoty zakonnej Stanisławy Ambroziak, pisany z Włocławka ok. 30 sierpnia 1943 r. do s. Pauliny Leszczyńskiej w Kaliszu, zamierzającej przyjechać do Włocławka na rekolekcje. Korespondencja zawiera kilka szyfrów, które trudno jednoznacznie skomentować:

„Proszę korzystać tam na miejscu, bo tu już wszystko zlikwidowane. Cały parter należy do „gości”. Mamy do osobistej dyspozycji tylko poddasze. Przeżyliśmy już wszystkie strachy — obecnie względny spokój. Tylko biedna Eufemia piąty dzień w więzieniu. Nie można jej niczego podać. Dorobiła się takiej opinii na służbie. To też niejedną z nas ogarnia lęk na jej wspomnienie. Mamy nadzieję, że sprawa skończy się dobrze, otrzyma zmianę pracy — musi jednak posiedzieć jeszcze trochę. Jest to zajęcie powszechnie znane w tym czasie. Robimy wszystko co w naszej mocy, żeby jej skrócić to położenie. Teraz są czasy ciężkie, niepewne. Bóg sam wie najlepiej, co dla nas bezpieczniejsze fizycznie i metafizycznie. Jesteśmy bardzo zdane na wolę Bożą. Pewnie, że każdą z nas ogarnia lęk przed Boj[anowem]. Ale to nie strasznego, bo przyzwyczailiśmy się do podobnych warunków. Posyłam Ci moje najserdeczniejsze życzenia na dzień odnowienia zobowiązań. Niech staną się zawiązką wiekiustego zjednoczenia dwu dusz oblubieńczych już tu na ziemi. Pozdrawiam Cię najserdeczniej i błogosławię na każdą chwilę życia. Łaska i pokój Pana naszego Jezusa Chrystusa niech zawsze będzie z Tobą. Całą duszą oddana — Twoja ciotka Stanisława. Posyłam Ci naszą matuchną, którą otrzymałyśmy przed wysiedleniem jej”<sup>39</sup>.

W innym liście skierowanym, najprawdopodobniej z Włocławka, 16 grudnia 1943 r. do tejże s. Pauliny wspomniana Wikaria zamieściła takie słowa:

„Modlimy się za Was, rozrzucone, co dzień. W każdej chwili znajdujemy Was w Sercu Drogiego Zbawiciela połączone jednym wielkim pragnieniem znalezienia się znowu razem”<sup>40</sup>.

Kolejna korespondencja stanowi odpowiedź dwóch zakonnic z obozu pracy w Bojanowie na list współsióstr z Włocławka:

„Kochane Siostry: Kazimiero, Ksawero, Cherubino, Matyldo, Klemenso, Natalio i Hugono!

Za miłutki liścik od Drogich Sióstr bardzo dziękuję. Jak to pięknie patrzeć na taką miłość sióstr, które choć z oddali, przygnębione zmartwieniem, nie szczę-

<sup>38</sup> List aktualnie w posiadaniu adresatki, mieszkającej w Sompolnie przy ul. Warszawskiej 5.

<sup>39</sup> List dotąd zatrzymuje u siebie adresatka, przebywająca w domu generalnym Zgromadzenia (Włocławek, ul. Buczka 9).

<sup>40</sup> Rel. P. Leszczyńskiej, Włocławek, 6 IX 1972.

dzą trudów, by dać dowód wzajemnej miłości. Łzy wzruszenia cisną się do oczu. Co do mnie jestem zdrowa. Czuję się dobrze, pracuję w polu wraz z siostrami, z którymi się bardzo kochamy. Cieszę się, że ja nędzny robaczek mogę przebywać wśród dusz tak świętych i cierpieć choć trochę dla Pana Jezusa.

Życie upływa szybko, więc pamiętajmy zbierać skwapliwie kwiatki dla Pana Jezusa, bo nie wiadomo, kiedy weźmie nas do Siebie. Zatem bądźmy przygotowane. Siostróm Klemensie i Natalii dziękuję za słów kilka. Cieszę się, że tak pamiętają o mnie maleńkiej Hilarii, która nie zasłużyła na to. Przepraszam, że tak mało piszę, ale wcale nie mam czasu; piszę późnym wieczorem. Przepraszam za bazgroły i serdecznie pozdrawiam. Całuję każdą z osobna. Proszę się za mnie modlić — s. Hilaria.

Chwała Jezusowi!

Zaczęła pisać s. Hilaria, a ja kończę. Nie mam papieru, a mieszkamy razem. U mnie wszystko po staremu. Mówią, że jak się kto przyłoży, to mu i w Bojanowie niezgorzej. Trzeba sobie tak wszystko ułożyć, żeby było możliwie.

Kiedy się zastanawiam, widzę na każdym kroku cudowność Opatrzności Bożej. Porcyjki chleba są tak małe, na obiad kapusta i brukiew na zmianę. A pomimo tego jakos się żyje i tak naprawdę jeszcze do głodu nie doszło. Dożywiamy się paczkami. My stosunkowo mało paczek odbieramy, ale taka miłość panuje w „Szmikiрку”, że która otrzyma, dzieli się z drugimi. Często dostajemy chleb i różne rzeczy od sióstr z innych zgromadzeń, które często otrzymują paczki. W święta Bożego Narodzenia dużo miałam pierników, a nawet kawałek makowca. Są tu siostry z pięciu zgromadzeń. Można się żyć i pokochać jakby jedna rodzina. Jednak Kochanym Siostróm przyjazdu nie życzę do tej wielkiej rodziny. Niech żyją w małej rodzinie we Włocławku, a od czasu do czasu przyślą mi paczuszkę, bo bez tego bardzo trudno żyć! Wszystko w rękę Opatrzności, która przygotowuje dla nas to, co najlepsze. Czekajmy, ufajmy i wytrwajmy do końca! Serdeczne pozdrowienia — s. Przychodzka<sup>41</sup>.

Siostry będące wśród swoich rodzin również starały się wypełniać obowiązujące ćwiczenia zakonne. W większości wypadków to im się udawało. To samo było na obczyźnie. S. Urbana Łukaszewska, przebywająca na przymusowych robotach w Austrii, miała dobrych zwierzników. Chodziła więc do kościoła, żeby uczestniczyć we mszy św. Spowiadała się po niemiecku<sup>42</sup>.

Siostry praktykowały również umartwienia odnośnie pożywienia — nieraz z konieczności, często z własnych chęci, ofiarując je w intencji ojczyzny, uwięzionych kapłanów albo po prostu dla zaoszczędzenia żywności, by móc się podzielić z potrzebującymi.

W warunkach wojennych nie zawsze były w stanie przestrzegać wszystkich przepisów zakonnych. Mimo to daje się zauważyć, że dokładały wszelkich starań, aby żyć w ciągłym zjednoczeniu z Bogiem, wypełniając należycie ciążące na nich obowiązki. Zazwyczaj wołały przebywać w liczniejszej wspólnocie zakonnej, która bardziej sprzyjała w wytrwałości w powołaniu i wierności Bogu. Jako że zakonnice skupione w gronie kilkunastu czy kilkudziesięciu osób utrwały się w swoim powołaniu i łatwiej było im przetrwać lata ciężkiej próby wojennej. Natomiast młode latorośle wspólnoty, które nie zdążyły jeszcze puścić korzeni, przebywające poza wspólną macierzą prędzej zmieniały podjęte wcześniej decyzje, rezygnując z czasem z życia zakonnego.

<sup>41</sup> Korespondencja w posiadaniu s. Ksawery Głogowskiej, Włocławek, ul. Buczka 9.

<sup>42</sup> Rel. U. Łukaszewskiej, Zgierz, 2 IV 1981.

## 2. UROCZYSTOŚCI DOMOWE

Siostry starały się nie poddawać przygnębieniu okupacyjnych miesięcy i dni. Przez urządzenie okolicznościowych akademii usiłowały sobie przypominać o ważniejszych uroczystościach i rocznicach zakonnych.

Pierwszym takim wydarzeniem był pogrzeb matki generalnej Jadwigi Walter. W dniu 21 czerwca 1941 r. otrzymała ona wezwanie do gestapo. Nastąpiło to po uprzedniej rewizji w zajmowanym przez nią pokoju, podczas którego zabrano jej wszystkie listy z okresu okupacji, m.in. z wykazem intencji mszalnych dla dwóch kapłanów. Długie i przykre przesłuchy wpłynęły ujemnie na stan jej zdrowia. Ciągła niepewność jutra, ponieważ w każdej chwili mogła być aresztowana względnie wzięta na ponowne indagacje, pogarszały jej zdrowie, tym bardziej, że liczyła już 75 lat.

Nawet dłuższy wypoczynek w domu nowicjackim przy ul. Leśnej nie powrócił jej sił. W końcu października 1941 r. położyła się już w domu głównym na stałe do łóżka. Na prezent imieninowy (16 X) otrzymała od siostr kilkunietrowy różaniec z kasztanów. Wieczorną rekreację urozmaicono jej tzw. „radiem”. Matka czuła, że wojny nie przeżyje. Ostatniej mszy św. wysłuchała w swoim pokoju. Po niej nastąpiła wzruszająca chwila, którą można by nazwać publiczną spowiedzią wobec zgromadzonych zakonnic oraz innych osób. Wtedy to z jednej strony przepraszała siostry za brak dobrego przykładu, a z drugiej za zbytnią surowość albo pobłażliwość względem niektórych. Drugi raz Matka przepraszała siostry w dniu swojej śmierci. Obydwa wypadki były bardzo wzruszające i rzewne. Po przyjęciu ostatniego namaszczenia nastąpiła agonía. Zmarła 4 grudnia 1941 r. Wieczorem tegoż dnia nastąpiła prawie że ukryta przed Niemcami eksportacja ciała na ul. Leśną, gdzie odbywały się również niemal w ukryciu rekolekcje członkiń naszej wspólnoty. W pogrzebie, który się odbył 9 grudnia, wzięli udział dwaj księża z archidiecezji gnieźnieńskiej pracujący w parafii św. Jana we Włocławku — Karol Schwarz i Ignacy Zięciak, siostry przełożone istniejących jeszcze domów Zgromadzenia oraz syn Stanisław z Warszawy<sup>43</sup>. Śmierć i pogrzeb Matki siostry szczególnie bardzo przeżyły. Raz, że ciężkie warunki wojenne wymagały od przełożonej dużo serca i światłego rozumu, którymi właśnie odznaczała się zmarła matka, a po wtóre, iż pogrzeb jej nie odbył się okazale, na jaki sobie zasłużyła, lecz prawie biedny czy nawet w ukryciu.

Najwięcej siostr mieszkało w czasie okupacji w domu generalnym we Włocławku, więc tutaj najczęściej urządzano uroczystości imieninowe, świąteczne i rocznicowe akademie. Chociaż siostry były przepracowane, chętnie przygotowywały takie akademie, pragnąc przez to pozostałym sprawić przyjemność oraz przywieźć na pamięć minione chwile.

Wigilia Bożego Narodzenia 1941 r. zabarwiona była jeszcze nie zabliźnioną raną pozostającą po śmierci matki Walter, czego odbiciem jest poniższy wiersz jednej z dwóch naszych okupacyjnych poetek<sup>44</sup> pt. *Nasza ukochana Matka*:

Nasza Matka ukochana

Już dziś święci w niebie święta

W wiecznej chwale swego Pana,

Lecz o córkach swych pamięta.

<sup>43</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Roczn. pogr. m. Walter, s. 6—14.

<sup>44</sup> S. Anatonii Halagiery lub s. Wincenty Warych, lecz raczej pierwszej (ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Roczn. pogr. m. Walter, s. 14—15).

Widząc serca bólem ścięte,  
 Przygniecione żalem minki,  
 Chce mieć siostry uśmiechnięte  
 I przysyła im choinki.

Każdej siostrze choineczkę  
 Z upomnieniem świętej treści,  
 Ozdobioną w zabaweczkę,  
 W której słodki dar się mieści.

Więc przyjmijmy te podarki,  
 Niech lśni szczęściem wigilija,  
 Za choinkę dziś dla Matki  
 Odmówmy Zdrowaś Maryja.

Bo Mateńka jest dziś z nami,  
 Duszą świętą w dzieci kole,  
 Może przyszła z opłatkami,  
 Może siadła przy tym stole.

Umiejmy ją przyjąć mile,  
 Ważąc w sercu Matki słowa,  
 A spędzone razem chwile  
 Przyszłość wdzięcznie w sercu schowa.

Nie zapomniano również o rocznicy imienin zmarłego 30 września 1938 r. biskupa Wojciecha Owczarka, założyciela Zgromadzenia. I tak w dniu 23 kwietnia 1943 r. została odprawiona msza św. za jego duszę. Zamiast czytania duchownego s. Antonia Halagiera wygłosiła referat o życiu bpa Owczarka, a s. Wincenta Warych ułożyła dwa wiersze, które też można było śpiewać na wskazane melodie <sup>45</sup>.

Wiersz pierwszy (z zakłóceniami w rytmie):

Drogi nasz Ojciec Założycielu,  
 Coś ofiarował za nas życie swe.  
 Twojej pomocy doznało wielu,  
 Więc nie zapomnij wspomóc córy swe!

Tyś nam obiecał przed tronem Boga  
 Modlić się za nas, by nam łaski dał.  
 Wstaw się za nami, gdy w sercu trwoga,  
 By ze Zgromadzenia Bóg chwałę miał...

Chociaż przeniosłeś się do wieczności,  
 Opiekuńczy Twój duch żyje wśród nas.  
 Śmierć zacieśniła ogniwa miłości  
 Duchowej więzi z Tobą w wieczny czas.

Błogosław, Ojciec, dzieci zebrane,  
 Błogosław z nieba, Drogi Ojciec nasz!  
 Niepokalanej zawsze oddane —  
 Chcemy przejść życie szczęśliwie bez zmas.

Wiersz drugi pt. *Czemuś, o Ojciec*:

O Ojciec, czemuś tak wcześniej  
 Odszedł od cór kochanych?

<sup>45</sup> ASWPWłoci., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 3—4. Wiersz pierwszy według melodii pieśni „Pod Twą obronę”, a drugi wg „Góralu, czy ci nie żal”.

Cichutko duch Twój, jak we śnie,  
Do krain odszedł nieznanym.  
U portu już Twoja łódź.  
O zbudź się, Ojcze, zbudź!

Spokojnie śmiercią szczęśliwych  
Na Boskim spoczęłaś łonie;  
Twe dzieci w dniach uciążliwych  
Bronisz przy Bożym tronie.  
Zawsze wiernie bronisz nas,  
Gdy nam grozi burzy czas.

Niech Ci płynie pieśń miłości  
Za opieką Twą troskliwą.  
Niech zespoli nas w jedności  
Duch pokoju wiarą żywą.  
Gdy nam grozi zgubny cios,  
Powierzamy Ci swój los.

O Ojcze, dziś tu w pokorze  
U stóp Twych kornie błagamy:  
Wypraszaś nam łaski morze,  
Choć wkoło huszą bałwany.  
Błogosław i czuwaj sam  
U Zgromadzenia bram!

Smutnym wspomnieniem w Zgromadzeniu odbiła się pierwsza rocznica zagazowania pań rezydentek w obozie zagłady w Chełmnie i wywiezienie siostr do Bojanowa. Atoli zbiegło się z nią trzylecie pracy duszpasterskiej kamilianina o. Józefa Boratyna w domu głównym naszej wspólnoty. Nowelka o wędrownym pastuszką, napisana przypuszczalnie przez s. Antonię, odtworzyła obrazowo całe życie o. Boratyna<sup>46</sup>. Trzeba bowiem wiedzieć, że wspomniani należał do najbardziej czynnych, przeważnie ukrywających się, duszpasterzy w wielu parafiach po obu stronach Wisły (w pow. wrocławskim i lipnowskim)<sup>47</sup>.

Nie uszła także zakonnicom uwagi rocznica śmierci Franciszki Rakowskiej, protoplasty-współzałożycielki Zgromadzenia (zm. 6 sierpnia 1915 r.). W rocznicę jej pogrzebu urządzono akademię, na której referat o jej życiu i działalności wygłosiła niezmordowana s. Antonia Halagiera. Ona też napisała o wspomnianej matce wiersz pt. *Ukryty kwiatek*, który wypowiedziała s. Ksawera Głogowska<sup>48</sup>. Oto jego słowa:

W ogrodzie Bożym rósł kwiateczek mały —  
Cichy, ukryty, nikomu nie znany.  
Małym kwiatkiem burze wciąż miotają,  
Bo trudno ujrzeć roślinkę tak małą.  
Promienie słońca skwarem go spiekały  
I nikt nie zwilżył go zdrojową wodą.  
I byłyby usechł. Lecz litosne ręce  
Przyszły, podlały i okryły cieniem.  
Roślina kwiatkiem zakwitła w podzięce

<sup>46</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal. oprac.: Rok 1943, s. 7.

<sup>47</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 333—334.

<sup>48</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 9—10.

I wszystkich wkoło ujęła kwitnieniem...  
 Tym kwiatkiem, siostry, nasze Zgromadzenie!  
 Wątlą roślinką, ba, nasionko liche,  
 Które posiała przez Boskie natchnienie  
 Pani Wojniewicz, wiodąc życie ciche.  
 Jej wielka miłość kwiatek hodowała.  
 Serce szlachetne roślinkę pieściło,  
 Opatrzność Boża słońcem przyświecała,  
 Pod okiem „Ojczulka” błogo drzewku było.

I rósł kwiateczek słonecznie do góry,  
 W nowe się pędy — filii powiększał;  
 Aż przyszła wojna, ołowiane chmury,  
 Jedna od drugiej ponurością cięższa.  
 Nad wątłym kwiatkiem złowrogo zawyły  
 Zaszamotały roślinką maleńką;  
 Zaszlochał kwiatek, płakać nie miał siły  
 Złamany burzy piorunów udreka.

Dziś cześć Ci, Matko, płynie z rozrzewnieniem  
 I na grób pada liściem laurowym.  
 Klejnot wdzięczności, utkany cierpieniem,  
 W hołdzie pamięci wieńcem liliowym.  
 Nad Twą mogiłą śmierci promień złoty  
 Przez całun roków przedziera się mgielny.  
 Jasno rozświeca życie twe i cnoty,  
 Ubiela wielki ten kamień węgielny.

Do akademii, na ile tylko warunki pozwalały, siostry solidnie się przygotowywały. Np. o akademii żałobnej ku uczczeniu m. J. Walter w 1943 r. od paru miesięcy myślały i każda chciała mieć w niej jakiś udział. Trudno było odrzucać dobre chęci, jako że w każdym sercu tliła się serdeczna wdzięczność dla niej. S. Julia (pewnie Strumiłło) przyniosła z lasu worek mchu, z czego siostry były niezadowolone, albowiem nie było go gdzie położyć. Ponadto na tę uroczystość były zaproszone miejscowe siostry urszulanki oraz inni goście. Ale s. Julia niezrażona powiedziała: „Przyniosłam mech, żeby Matce zrobić mogiłę”. To wystarczyło, żeby zakończyć dyskusję. Nakryły więc fortepian dywanem i na nim uformowały grób. U jego wezgłowia postawiły portret Matki, ustawiły i przypięły dużo kwiatów. Dekoracja robiła wrażenie, że stoi ona nad swoją mogiłą.

Akademia odbyła się 16 października 1943 r. Pieśni na nią wyćwiczyła z zakonnicami s. Tekla Kołton. Na program złożyły się: referat, pieśni i wiersze<sup>49</sup>.

Imieniny przełożonej domu macierzystego s. Leokadii Zientarskiej również były uroczystie obchodzone. Łączono je zawsze ze świętem Matki Bożej Niepokalanej (8 grudnia). Tym razem występy przygotowywały siostry, które w czasie okupacji doksztalały się zawodowo do przyszłej pracy w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży lub w ochronkach. Członkinie przygotowujące się do pracy w ochronce ukłękły za długą ławą, poubierane w duże dziecięce kapelusze, z warkoczykami, kokardami i śliniaczkowymi kołnierzykami. Wyglądały jak małe dzieci z przedszkola. Odbyły się śpiewy i inscenizacja. Wnio-

<sup>49</sup> Tamże, s. 18.

sły one wśród towarzystwa wiele radości i humoru. Ubawiły się siostry i goście <sup>50</sup>.

Wigilię Bożego Narodzenia również uroczyście urządzano. Obecne były wszystkie siostry, nawet te, które pracowały w mieście, a było ich 16. Uczestniczył w niej także kapelan o. Boratyn. Zjawił się też św. Mikołaj w osobie s. Róży Banaszek <sup>51</sup>.

We Włocławku nieopodal domu głównego Sióstr Wspólnej Pracy mieszkały Siostry Urszulanki Unii Rzymskiej. One to zaprosiły nasze członkinie z Orlej, ażeby trochę radości wniosły do ich domu. Siostry przygotowały las żywych choinek i poszły z aniołkiem i Mikołajem umilić wieczór świąteczny urszulankom <sup>52</sup>.

Po wieczery wigilijnej, w domu generalnym w 1943 r., kiedy siostry śpiewały kolędy, przyszedł niespodzianie gospodarz hotelu Niemiec Dultz ze swoją małżonką. Na ich widok dreszcz wstrząsnął zakonnicami, jednak była to wizyta już prawie dobrasiedzka. Niemcy ponieśli klęskę pod Stalingradem i znacznie spokornieli. Ona katoliczka, dawna aktorka, pokazała siostronom kilka scen komicznych z życia baletowego i ubawiła je serdecznie swą śmieszną mimiką. Siostry jeszcze posiadały resztki fantów z urządzonej loteryjki. Szefowa, jak nazywano Niemkę, wygrała wtedy gałązkę z pięknym jabłkiem, a jej mąż małpkę na sznurku. Sprawilo im to dużo radości <sup>53</sup>.

Na tym miejscu można wspomnieć, ile radości zrobiły siostry tegoż 1943 roku chorym szpitala w Gostyninie, wśród których pracowały przymusowo, przywiezione tu z Bojanowa, także nasze zakonnice. Mianowicie pod patronatem o. J. Boratyna i s. Wincenty Warych rozpoczęto przygotowywać małe choineczki. Do tej pracy włączyły się na rekreacji inne siostry. Wykonano 300 sztuk choinek. Załadowano je wraz z 300 obrazkami na szklany samochód oraz dołączono list z życzeniami świątecznymi. Jedna z sióstr zawiozła to wszystko biednym chorym. Ucieszyli się, że ktoś o nich pamięta <sup>54</sup>.

Siostry również umilały życie wzajemnie sobie, układając wierszyki, jeżeli nie wszystkim, to przynajmniej niektórym. Oto dwie strofy ocalałe ułożone ku czci sprawnej i lubianej s. Róży Banaszek, radnej zarządu tymczasowego:

W czasie wolnym od pracy  
 Obchodzi w gmachu kąteczki,  
 By wszędzie było cacy.  
 Tu wkręci żaróweczki,  
     Tam okna zaciemni w domu,  
     Zręcznie oblepi kotlinki,  
     Ażeby pokryjomu  
     Uwędzić kawałek słoninki <sup>55</sup>.

W innych domach Zgromadzenia na terytorium włączonym do Rzeszy, jeżeli urządzano jakieś uroczystości, to w mniejszym zakresie. Były to domy mniej liczne i skrępowane przez okupanta różnymi przeszkodami. Wiadomo jednak, że w Poznaniu s. Władysława Szymańska często grała na fisharmonii, a pozostałe zakonnice śpiewały. Mieszkający w hotelu Niemcy otwierali wów-

<sup>50</sup> Tamże, s. 20.

<sup>51</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 20.

<sup>52</sup> Tamże, s. 20—21.

<sup>53</sup> Tamże, s. 21.

<sup>54</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 19, 20.

<sup>55</sup> Tamże, s. 13.



czas' okna i słuchali. Należy dodać, że msze św. zawsze tam były ciche. Niemcy wiedzieli o stnieniu kaplicy, mimo to ukrywano przed nimi fakt sprawowania Najśw. Ofiary<sup>56</sup>.

Tym bardziej w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9 musiały się odbywać uroczystości domowe. Jednak zdobyte przeze mnie materiały źródłowe nie zawierają o tym wyraźniejszych wzmianek. Wiadomo tylko, że tamtejsze siostry układały przeróżne wiersze, przeważnie satyryczne, na Niemców.

Urządzane uroczystości domowe, urozmaicone różnymi występami, korzystnie wpływały na otoczenie. Wzmacniały więzy jedności, wprowadzały radość do serc, wyzwalaly z egoistycznych myśli, ćwiczyły umysły i serca, a nade wszystko pomagały do skrócenia ciężkich lat wojennych.

## § 2. W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

Na obszarze włączonym do Rzeszy na ogół złe były warunki i możliwości do wypełniania duchowych obowiązków zakonnych. Atoli położenie łagodził fakt, że nasze siostry posiadały dość dobrych zwierzchników niemieckich. W Generalnym Gubernatorstwie było pod każdym względem łagodniej, jednak nowo założone placówki Zgromadzenia z powodu ciasnoty mieszkaniowej nie wszystkie posiadały kaplice. Dom w Łowiczu, założony w latach międzywojennych, miał własną kaplicę. Na początku okupacji otworzono placówkę w Warszawie łącznie z kaplicą. W Lesznie kaplicę urządzono dopiero pod koniec okupacji. Obsługiwał ją ks. Piotr Panek<sup>57</sup>. W Sobocie kościół par. był blisko, a w Nieborowie siostry przebywały tylko przez krótki czas. Dlatego w obu tych miejscach nie posiadały własnych kaplic.

### 1. ŻYCIE RELIGIJNE

Zakonnice wszystkich domów Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi mieszkające na tym terytorium korzystały z codziennej mszy św. W ciągu całego okresu wojny chodziły w stroju zakonnym oraz starały się jak najdokładniej wypełniać modlitwy i ćwiczenia zakonne. Swoją gorliwością i uczynnością jednały sobie młode serca dziewczęce, które zaraz po wojnie przekroczyły progi Zgromadzenia. Do nich należy s. Immolata (Jadwiga) Bienkowska, która już 25 kwietnia 1945 r. wstąpiła do Zgromadzenia. S. mgr Augustyna Gabryś wyznaje, że do opisywanej wspólnoty zakonnej wstąpiła przede wszystkim dlatego, że jest bardzo uspołeczniona. Służyła i służy ludziom ofiarnie w różny sposób: słowem, modlitwą i czynem. Dalej wspomina, że siostry w Lesznie dały wysiedleńcom z Warszawy bardzo wiele serca, a nade wszystko pokrzepiały cierpiącego ducha poprzez codzienną mszę św., która odprawiła się w ich kaplicy<sup>58</sup>.

S. Chryzostoma Kazimierska, wówczas mieszkanka wsi Leszno, uczestniczka rocznego kursu kroju i szycia prowadzonego przez Siostry Wspólnej Pracy, mile wspomina te przeżyte chwile razem z zakonnkami. Dziewczęta dobrze

<sup>56</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 56 nn.

<sup>57</sup> Zginął podczas bombardowania 26 stycznia 1945 r. wracając do swej (włocławskiej) diecezji (W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 487; S. Librowski: *Ofiary zbrodni niem.*, s. 116; W. Szołdrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 195;— Rel. H. Czekalskiej, Łowicz, 1972 r.).

<sup>58</sup> Rel. A. Gabryś, Gdańsk, 4 I 1981.

podpatrzyły, jak siostry się modlą i jak pracują. Trudno bowiem było w tym wypadku oddzielać życie religijne i wewnętrzne od jego wpływu na otoczenie. S. Józefa Mazurkiewicz, kierowniczka wspomnianego kursu, w czasie ich pracy ręcznej czytała panienkom książki treści religijnej. Potem były dyskusje, chociaż — jak informuje — niewiele wówczas pojmowały z tych rzeczy. Przeważnie w czwartki zabierała uczennice do kościoła na adorację. Nauczyła je odprawiać drogę krzyżową i rozmyślanie. Organizowała dla nich rekolekcje zamknięte. S. Maria Tucholska, po wyjściu z Bojanowa, często grała na chórze, a uczennice śpiewały w czasie prywatnej adoracji. Siostry z Leszna swoją modlitwą, pracą i wpływem oddziaływały na zobojętniałych parafian i mieszkających tam w większej liczbie mariawitów. W następstwie tego tamtejsi parafianie liczniej uczęszczali do kościoła i stawali się gorliwsi<sup>59</sup>.

Największym przeżyciem dla parafian w Lesznie były ośmiodniowe rekolekcje, przeprowadzone dla sióstr w kościele par. staraniem ks. Stanisława Tywonka. Brało w nich udział ok. 40 zakonnic, z których 35 ponowiło śluby roczne<sup>60</sup>.

W domu łowickim znajdowała się kaplica półpubliczna. W czasie zimy 1940 r., z powodu przymusowego opuszczenia przez siostry narożnego domu, przeznaczonego na getto żydowskie, została ona przeniesiona do sąsiedniego budynku. Razem z nią, ewakuowano kuchnię, refektarz, sierociniec, sypialnię dla sióstr i rozmównicę. Trudno sobie wyobrazić, jak to wszystko mogło się pomieścić w tym niewielkim domu. Wiemy też, że prawie przez cały czas wojny przebywali u sióstr w Łowiczu księża: Stanisław Tywonek, patron robotników z Włocławka — bliżej związany ze Zgromadzeniem, szambelan Stefan Martuzalski z Kalisza i prefekt Kazimierz Piosik z Konina. Ogół przekazów podaje, że nigdy w takiej liczbie nie odprawiały się nabożeństwa w kaplicy sióstr w Łowiczu jak podczas okupacji!<sup>61</sup>

Życie zakonne było tu w całej rozciągłości zachowywane. Czuwał nad tym skwapliwie i z poświęceniem ks. kapelan Tywonek. Kiedy rozmawiano głośniej, podchodził z nienacka i pytał: „Co tak głośno?”. Gdy zauważył cośkolwiek niewłaściwego lub jakieś niedociągnięcie pod względem ustawy Zgromadzenia, zwracał uwagę<sup>62</sup>. Kwitła tam gorliwość, ofiarność i miłość bliźniego<sup>63</sup>.

Łowicz, jakkolwiek prowadził sierociniec, mógł sobie pozwolić także na świadczenie pomocy bezdomnym kapłanom. W stosunku do innych placówek materialnie stał dość dobrze i wspomagał domy w Warszawie i Sobocie. Otwarte ramiona trzymał również w kierunku sióstr uciekinierek, napływających z tzw. Kraju Warty.

Żeby odciążyć Łowicz z większej liczby zakonnic, utworzono w 1942 r. przejściową filię w Nieborowie. Jednak trwała ona tylko kilkanaście miesięcy. Zatrudnione były tam najczęściej cztery siostry, które zajmowały dwa pokoje. Z trzeciego korzystało przedszkole. Do kościoła miały ok. 2 km. Warunki materialne były trudne, zwłaszcza na początku. Życie religijne, na ile wiadomo, stało na dobrym poziomie, mimo że na miejscu nie było kaplicy.

<sup>59</sup> Rel. Ch. Kazimierskiej, Kalisz, 28 XI 1980.

<sup>60</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 11 XI 1972 i 6 X 1980.

<sup>61</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 8; Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972 i 9 II 1981.

<sup>62</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 180.

<sup>63</sup> Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972 i 9 II 1981.

Przestrzegano regulaminu dnia, odpowiadając w swoim czasie modlitwy i ćwiczenia zakonne <sup>64</sup>.

Siostry mieszkające ok. jednego roku we wsi Retki, pomimo trzykilometrowej odległości od kościoła parafialnego w Złakowie, uczęszczały do niego codziennie na mszę św. Trudne warunki mieszkaniowe nie były przeszkodą w praktykowaniu miłości Boga i bliźniego <sup>65</sup>.

Dzięki staraniom ks. S. Tywonka nadarzyła się okazja przeniesienia tej placówki w końcu 1940 r. do Soboty. Zakonnice otrzymały obszerniejszy lokal i miały stosunkowo blisko do kościoła. Ks. Stanisław Zelman, proboszcz tejże parafii zajął się stroną duchową sióstr.

Według jego późniejszej wypowiedzi — „w Sobocie życie duchowe sióstr stało wysoko. Współżycie zakonnice między sobą było bardzo dobre. Sposstrzegano się duchowy polot, wyjątkowego ducha, który budował otoczenie. Nieraz w dwóch pokojach mieszkało 16 sióstr, a ile obserwowało się tam zdrowej radości. Zakonnice były zdolne do poświęceń. Reguły dokładnie przestrzegały. Siostry tam się kochały”. Niech te słowa wystarczą do oceny życia wewnętrznego członkiń Zgromadzenia w Sobocie. Można by jeszcze dopowiedzieć o ich uczynności, a nawet poświęceniu odnośnie do sióstr i ogółu rodaków przejeżdżających lub uciekających przez granicę z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa, jako że wymieniona wieś leżała na styku obu tych obszarów <sup>66</sup>.

Mało posiadamy przekazów źródłowych dotyczących życia ściśle religijnego Sióstr Wspólnej Pracy w Warszawie. Jednak przypuszcza się, że posiadając kaplicę gorliwie w niej się modliły. Uczęszczały także do pobliskiej Bazyliki Serca Jezusowego, w której duszpasterzowali Księża Salezjanie. Natomiast z dziedziny szerszej działalności i wpływu na młodzież widoczniej wybijają się oddziaływanie życia wewnętrznego na otoczenie. Pomimo trudnych warunków lokalowych i materialnych, siostry umiały zorganizować je i rozwinąć na większą skalę.

Koło „Radość”, założone przy placówce Sióstr Wspólnej Pracy za wiedzą salezjanina ks. Szczepana Blezienia, było prowadzone przez nie na wzór sodalicji mariańskiej. W dniu 8 grudnia dziewczęta składały przyrzeczenia wiernej służby maryjnej czynem i modlitwą. Hasłem Koła „Radość” było: „Radośnie Maryi służ czynem i modlitwą”. Celem jego miało być przygotowanie do wzorowego i praktycznego życia dobrej matki — katoliczki.

W kościele organizowano zbiorowe modlitwy, które mobilizowały również parafian do wspólnych nabożeństw. W każdy poniedziałek o godz. 6 na mszy św., zanim dziewczęta poszły do szkoły, śpiewały litanie do Miłosierdzia Bożego, a w soboty Godzinki do Najśw. Maryi Panny, żeby uprosić u Pana Boga wolność dla swej ojczyzny.

Od 1942 r. zaczęto urządzić w domu zakonnym rekolekcje półzamknięte. Prowadzili je księża salezjanie — ks. Sz. Blezień, a innym razem ks. Jan Stanek. Brało w nich udział od 35 do 40 panien.

Z afiszy rozklejonych na murach w Warszawie w 1943 r. dowiedziano się, że wielu mężczyzn zostało aresztowanych i w wyznaczonym dniu mieli

<sup>64</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 150; Rel. M. Zielińskiej, Włocławek, 1976 r.

<sup>65</sup> Rel. J. Kołaczyk, Przedecz, 1972 r. i Chodecz, 6 X 1980.

<sup>66</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 118—121 (gdzie nieściśle zapisano, że placówka w Sobocie powstała w końcu 1939 r. zamiast 1940); Rel. S. Zelmiana, Inowłódz, 25 XI 1972.

być rozstrzelani. M.in. znajdowało się tam nazwisko znanego współnocy Kazimierza Staszewskiego. Na tę wieść podjęto krucjatę modlitwy różańcowej w celu uwolnienia go. Dziewczęta klęcząc bez przerwy po dwie u stóp Pana Jezusa w kaplicy zakonnej, odmawiały różaniec od rana do godz. 17. Modlitwa została wysłuchana. Niemcy w dniu egzekucji wyprowadzili z celi więziennej, w której przebywał K. Staszewski, innych a jego dziwnie ominęli, po czym udało mu się zbiec w nocy. Po powstaniu warszawskim pracował on w szkole powszechnej jako kierownik <sup>67</sup>.

Praca nad urabianiem dziewcząt nie poszła na marne. Z ich grona cztery wstąpiły do Sióstr Sakramentek, jedna do Albertynek i jedna do Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi <sup>68</sup>.

Jak można było już zauważyć, na ziemiach włączonych do Rzeszy siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy dokładały wszelkich starań, ażeby mieszkał wśród nich Pan Jezus. W tym celu zdobywały się na odwagę, pokonywały wiele trudności, połączonych z obawami i lękiem. To je mobilizowało do pracy nad sobą i pozwalało na łatwiejsze pogodzenie się z losem. Patrząc na Chrystusa wędrującego z pokoju do pokoju, ukrywanego lub spożywanego, kiedy groziło mu jakieś niebezpieczeństwo, łatwiej same godziły się z faktem, że i one musiały opuścić dom względnie podjąć przymusową pracę u okupanta.

W lepszych warunkach znajdowały się zakonnice w Generalnym Gubernatorstwie. Mogły i korzystały z codziennej mszy św. w normalnych godzinach i prawie bez obawy, chociaż i tam zdarzały się niebezpieczeństwa i „łapanki”; np. s. Maria Malendowicz została zabrana z kościoła w Warszawie. Przypuszczalnie chciano ją wywieźć do Niemiec na roboty. Uprosiła ich, żeby jej pozwolili zabrać coś z sobą z domu. Przyszli z nią na ul. Kawczyńską <sup>69</sup>. Mieszkające tam siostry ujrzawszy tę scenę myślały, że im wszystkim grozi niebezpieczeństwo. Atoli Niemcy zobaczywszy je, zwolnili również s. Marię <sup>69</sup>.

Siostry pragnąc przyjść z pomocą ukrywającym się kapłanom a zarazem zapewnić sobie duchową opiekę, przechowywały ich, utrzymywały i wspomagały w potrzebie. W każdym istniejącym domu zakonnym na terenie włączonym do Rzeszy znajdowali schronienie kapłani. Natomiast w Gen. Gubernatorstwie raczej tylko dom w Łowiczu był dla nich ostoją.

W wypełnianiu ćwiczeń zakonnych przez poszczególne siostry nie widać większych różnic w obu krajach, co należy poczytać głównie na plus członkiniom Zgromadzenia żyjącym na ziemiach włączonych. W tzw. Kraju Warty, chcąc modlić się wspólnie, trzeba było więcej modłów przełożyć na godziny ranne. Natomiast w Gubernatorstwie bez większego lęku odprawiano modlitwy w komplecie i w każdej porze dnia.

Siostry będące w rozproszeniu czyli poza domami zakonnymi, obojętnie na dane terytorium polityczne, starały się wypełniać wszystkie ćwiczenia zakonne. Tak s. Wiktoria Modlińska, przebywająca u rodziny w pow. radomszczańskim, codziennie uczęszczała na mszę św. <sup>70</sup>. Zapewne nie wszystkim się to udawało, szczególnie pracującym u rodzin niemieckich, ale i one dokładały wysiłków, aby wywiązać się z ciężących na nich obowiązków <sup>71</sup>.

<sup>67</sup> Rel. S. Kowalskiej, Michelin, 2 I 1981.

<sup>68</sup> Rel. J. Bieńkowskiej, Choszczno, 1 X 1980.

<sup>69</sup> Rel. I. Dec, Włocławek, 1 II 1981.

<sup>70</sup> Rel. W. Modlińskiej, Włocławek, 27 IV 1972 i Dmosin, 29 I 1981.

<sup>71</sup> Rel. M. Kwiatkowskiej, Włocławek, 7 IX 1972 i 2 II 1981.

Inne znowu miały dobrych gospodarzy, jak s. Urbana Łukaszewska pracująca w Austrii (w miejscowości Mehrnbach, pow. Ried, okręg Linc). Miała blisko do kościoła, tak że w każdą niedzielę i święto mogła chodzić dwa razy dziennie. Gospodarze wiedzieli, że ona lubi modlić się w kościele, więc nie odmawiali jej tej przyjemności. Nawet mówili, że do kościoła trzeba uczyć szczać<sup>72</sup>. Niemka w Zduńskiej Woli pozwalała s. Bogumile Ludwiczak chodzić do kościoła. Dawała jej czas na modlitwę i nawet o nią prosiła<sup>73</sup>.

Atoli wiele sióstr z powodu braku kapłanów i pozamykanych kościołów przez dłuższy czas nie uczestniczyły we mszy św. Podaje m.in. o tym s. Wanda Kwiatkowska, która również pogrzeb matki miała bez księdza<sup>74</sup>.

Siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy, bez względu na miejsce pobytu oraz przebywania w grupie czy pojedynczo, modliły się często za przyczyną swego zmarłego założyciela, świątobliwego bpa Wojciecha Owczarka († 30 IX 1938), polecając mu różne trudne sprawy, z których potem zwykle wychodziły zwycięsko. Szerzyły jego kult, dając chorym czy będącym w niebezpieczeństwie podobiznę swojego duchowego ojca i radziły, aby modlono się za jego wstawiennictwem.

W latach okupacji doznały za jego przyczyną łask m.in. następujące osoby. Pomocy w podróży, zwłaszcza w przejściu przez granicę z tzw. Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa: s. Dominika Chrostek, s. Balbina Dębowska, s. Cecylia Dziobiak, s. Rajmunda Gaworowska, s. Eufemia Glica, s. Janina Kołaczyk, s. Marcjanna Krawczyk, s. Maria Malendowicz, s. Maria Marczyk, ks. Stefan Martuzalski, s. Józefa Mazurkiewicz, s. Joanna Papis, s. Natanaela Róg, s. Cherubina Sadowska, s. Kamila Sitkiewicz, ks. Stanisław Tywonek; łaski uzdrowienia: p. Janik (matka Cecylii Janik), Rozalka Mazurkiewicz, s. Małgorzata Pajor, s. Modesta Stasiak, s. Stanisława Szaflik, p. Turski, Barbara Wiechno i Franciszek Wojda; uratowania od wywozu do Niemiec: s. Agnieszka Perczak, s. Cecylia Skrodzka; „od okopów” — s. Teresa Grabkowska; uratowania od śmierci w czasie nalotu: s. Natanaela Róg, s. Teodozja Trojanowska; spod czołgu, od rozstrzelania, od podejrzeń o kradzież — s. Maria Malendowicz, s. Leokadia Zientarska; pomnożenie nikłych zapasów żywności przypisują mu: s. Maria Księżarek i s. Maria Zielińska<sup>75</sup>.

Jak już widzieliśmy, w tzw. Kraju Warty siostry urządzały różne i liczne uroczystości domowe, natomiast w Generalnym Gubernatorstwie także religijno-patriotyczne z udziałem młodzieży. Pod tym względem wybijała się placówka w Warszawie.

## 2. UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNO-NARODOWE

Założona w końcu 1939 r. placówka w Warszawie, po wykonaniu najkonierniejszych czynności remontowych, przystąpiła najpierw do zorganizowania przedszkola. Następnie rozpoczęła naukę haftu i robótek trykotarskich, wreszcie pod patronatem Rady Głównej Opiekuńczej założyła świetlicę dla dzieci szkolnych w liczbie 60. Kierowniczką świetlicy została s. Serafina Kowalska.

<sup>72</sup> Rel. U. Łukaszewskiej, Uniejów, 2 V 1972 i Zgierz, 2 IV 1981.

<sup>73</sup> Rel. B. Ludwiczak, Włocławek, 14 II 1981.

<sup>74</sup> Rel. W. Kwiatkowskiej, Gdańsk, 23 XI 1980.

<sup>75</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Opiekun z nieba — zeznania przeważnie pod wymienionymi nazwiskami.

Wśród dzieci i młodzieży zakonnice wyrabiały moc ducha o głębokiej miłości Boga, bliźniego i ojczyzny. Środkami do tego celu były organizowane rekolekcje, wykłady wychowawczo-religijne, wystawianie sztuk teatralnych, głównie o tematyce religijno-patriotycznej lub historycznej. Na pierwszym miejscu były to imprezy poświęcone powstaniu listopadowemu, styczniowemu i świętu Matki Bożej Królowej Polski. Brali w nich udział księża salezianie, dziewczęta oraz ich rodzice.

Wiele razy, kiedy na ulicach odbywały się „łapanki”, w domu sióstr przy zamkniętych okiennicach wystawiano jakąś sztukę. Ze względu na szczupłość lokalu imprezy powtarzano kilkakrotnie. Potem przeniesiono się do Księży Marianów na ul. Wileńską, gdzie była odpowiedniejsza sala, do której pod pozorem nabożeństwa można było wejść przez kościół. Tam m.in. wystawiono sztukę z czasów cesarza Dioklecjana pt. *Fabiola*, która rozbudziła hart ducha i w konsekwencji zwiększyła liczbę przystępujących do komunii św.<sup>76</sup>

Dnia 8 grudnia 1943 r. na III piętrze Niższego Seminarium Duchownego Księży Salezjanów przy ul. Kawęczyńskiej urządzono akademię maryjną w Kole „Radość”. Wtem zawyły syreny i nastąpił atak lotniczy. Na miasto spadły bomby, lecz śpiewu i deklamacji ku czci Matki Bożej nie przerwano<sup>77</sup>.

W Lesznie też były urządzone inscenizacje, m.in. o św. Germanie. Deklamowano wiersze, organizowano opłatek, choinkę. Z okazji tej ostatniej były uroczyste kolacje, w czasie których rozdawano prezenty. Także tutaj robiono wystawy najładniej wykonanych prac przez uczennice z kursu kroju i szycia. Najlepszym z nich wręczano nagrody. Wystawę zwiedzały szczególnie zainteresowane rodziny<sup>78</sup>.

Również siostry w Łowiczu urządzały ze swymi wychowankami inscenizacje. Umiały życie dzieciom i młodzieży przebywającym wśród nich, angażowały do występów w jasełce. Urozmaicały wieczory różnymi rozrywkami przy okazji św. Mikołaja, pączka czy święconki, a także wigilii św. Andrzeja.

Tutaj też odbywały się spotkania towarzyskie księży katolickich z duchownym prawosławnym i grekokatolickim. Gościli się także miejscowi kapłani i siostry zakonne<sup>79</sup>.

Podobnie zakonnice znajdujące się na obczyźnie. Tak s. Zyta Stachowiak, nowicjuszka, wywieziona od rodziny razem ze swoją świecką siostrą do Niemiec, zatrudniona była u gospodarza Pawła Paschke (we wsi Cansdorf, pow. Lucan). Miały wspólnie dwa pokoje. W tej okolicy na roli pracowało dużo polskiej młodzieży. Wobec tego w swoich pokojach urządzały towarzyskie spotkania, a przed Bożym Narodzeniem uroczyste dzielenie się opłatkiem. Niemcy im w tym nie przeszkadzali<sup>80</sup>.

Nawet w obozie pracy w Bojanowie organizowano wieczory literackie, utworzono chór czterogłosowy i urządzano różne figle, żeby innych ubawić<sup>81</sup>.

Jak widzimy czasy wojny członkiń Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi były wypełnione nie tylko pracą dla okupanta, ale dla Kościoła i ojczyzny. Siostry wkładały wiele wysiłku, by żyć na co dzień w łączności z Bogiem i innych doń zbliżyć, czy to przez modlitwę, czy jakąś

<sup>76</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Rel. A. Gabryś, Gdańsk, 4 I 1981; Rel. Ch. Kazimierskiej, Kalisz, 28 XI 1980.

<sup>79</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 6 IV 1972.

<sup>80</sup> Rel. Z. Stachowiak, Lubraniec, 10 IX 1972 i Sompolno, 5 II 1981.

<sup>81</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980; Rel. M. Tucholskiej, Poznań, 2 IX 1972.

przysługę, kulturalną rozrywkę, a nawet zwykły uśmiech. Jako dowód na potwierdzenie tego, co mówię, niech posłuży wypowiedź dawnej uczennicy sióstr z placówki w Lesznie: „Najmilej wspominam te lata mojej młodości, które spędziłam w obcowaniu z siostrami”<sup>82</sup>.

I w zakończeniu rozdziału III tej pracy krótkie stwierdzenie. Życie religijne i ściśle zakonne opisywanej wspólnoty pulsowało wszędzie. Widoczne było w umęczonym Włocławku, Kaliszu i Poznaniu, tryskało siłą w półwolnym Łowiczu, lecz najwięcej satysfakcji przyniosło siostrom pracującym w niezwykłej Warszawie! Gdzie istniały największe potrzeby do świadczania bliźnim czynnego miłosierdzia i pomocy modlitewnej, tam stawały się one najwięcej zasługujące.

Obecnie przejdziemy do następnego, rozbudowanego rozdziału IV, obrazującego działalność zewnętrzną Zgromadzenia.

## Rozdział IV

### DZIAŁALNOŚĆ ZEWNĘTRZNA

W niniejszym rozdziale przedstawię zewnętrzną pracę Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Będzie to działalność duszpastersko-charytatywna, wychowawczo-oświatowa, konspiracyjna oraz prace przymusowe i służebne. Jak domaga się tego charakter treściowy rozdziału, jego ujęcie będzie oddane w sposób rzeczowy. Nie wyklucza to traktowania pojedynczych spraw w kolejnych punktach w sposób chronologiczny lub alfabetyczny.

#### § 1. DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKO-CHARYTATYWNA

##### 1. ZAKRYSTIANKI I KATECHETKI

Dużą pomoc duszpasterską stanowili ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniali się do zastąpienia, wyręczenia lub ułatwienia pracy kapłanowi, albowiem wiemy jak cenną była dla wiernych jego osoba w czasie wojny. Wszak ograniczone przez okupanta były godziny jego pracy i rzadko które kościoły posiadały duszpasterza. Szczególnie cenną była pomoc po masowych aresztowaniach kapłanów, diecezjalnych i zakonnych, na terenach włączonych do Rzeszy. Miały one głównie miejsce w trzech etapach: na przełomie października i listopada 1939 r., około 26 sierpnia 1940 i ok. 6 października 1941. Poza nimi było szereg mniej licznych. Oprócz tego wysiedlano księży do Generalnego Gubernatorstwa, a wielu z nich nawet z własnej chęci tam umknęło, licząc się z łatwiejszymi warunkami politycznymi. Atoli również w Gen. Gubernatorstwie odbywały się aresztowania duchowieństwa oraz umieszczania go w więzieniach i przewożenia do obozów koncentracyjnych, chociaż mniej liczne<sup>1</sup>.

Gruntowne badania statystyczne wykazały, że w czasie okupacji było

---

<sup>82</sup> Rel. Ch. Kazimierskiej, Kalisz, 28 XI 1980.

<sup>1</sup> Por. rozdz. II, § 1, p. 2.

aresztowanych oraz w następstwie tego znalazło się w więzieniach i obozach niemieckich kilka tysięcy osób ze stanu duchownego męskiego i żeńskiego<sup>2</sup>. Z tego zmarło tam 5 biskupów (4 w obozach, 1 w internowaniu), 1863 kapłanów diecezjalnych, 63 takichże kleryków; 289 kapłanów zakonnych, 86 ich kleryków, 205 braci; 289 zakonnice<sup>3</sup>. Jednak liczby te nie są jeszcze ostateczne, zwłaszcza jeśli chodzi o zgromadzenia niehabitowe (męskie i żeńskie).

Drugą sprawą istotną dla duszpasterstwa (obok kapłanów) to świątynie. Otóż podczas wojny Kościół w Polsce utracił bardzo wiele kościołów i kaplic mszalnych. Jedne zostały zniszczone w czasie działań wojennych, drugie z premedytacją okupant rozbił, a jeszcze więcej zamknął lub obrócił na cele świeckie. Dowodem tego niech będą także polikwidowane kaplice naszego zgromadzenia. Liczb tych dotąd, mimo upływu tylu lat od zakończenia wojny, nikt nie ustalił, a prace naukowe w tym aspekcie znajdują się ledwie u początku<sup>4</sup>.

Kolejna — trzecia kwestia decydująca o duszpasterstwie czasu wojny dotyczy samego sprawowania służby Bożej, mówiąc ściślej jej możliwości. Pod tym względem istniały wielkie nadużycia ze strony władz niemieckich, połączone ze znaczną dowolnością odnośnie różnych terytoriów okupacyjnych. W każdym razie już od 25 września 1939 r. na obszarze całego naszego kraju publicznie nabożeństwa mogły się odbywać tylko w niedziele pomiędzy godz. 9 a 11. Nawet msze prywatne bez udziału wiernych były prawnie zakazane. W dniu 24 lipca 1940 r. zostało wydane nowe zarządzenie dla ziem wcielonych do Rzeszy, mocą którego kościoły mogły być otwarte w niedziele i święta od godz. 7 do 11,30 a w dni powszednie od 7 do 8. Jednak obecność parafian była dozwolona tylko w środy i soboty. Przystępowanie do spowiedzi i komunii św., oprócz sobót w godz. 14—18, mogło się odbywać jedynie w ramach wyżej podanych<sup>5</sup>.

Na terytoriach włączonych do Niemiec z powyższą sprawą łączył się od października 1941 r. przydział świątyń dla poszczególnych trzech grup katolików: mianowicie dla wojska niemieckiego, stacjonującego niemal we wszystkich miastach polskich, dla katolickiej ludności niemieckiej, która napływała tu licznie z zachodu, a jeszcze bardziej ze wschodu, i wreszcie dla Polaków. Oto wojsku oddano po miastach najlepsze kościoły; podobnie w miastach i miasteczkach katolikom pochodzenia niemieckiego; natomiast ludności polskiej przeważnie jeden kościół na powiat — w mieście a czasem tylko na wsi<sup>6</sup>. Przeważająca zaś większość świątyń tak w miastach, jak szczególnie po wsiach została zamknięta albo przeznaczona na użytek świecki. Do tej ostatniej grupy należały kaplice zakonów i zgromadzeń żeńskich.

Praca ocalałego czyli pozostającego na tzw. wolności duchowieństwa w kościołach oraz jego pomocników świeckich i zakonnych — w tym przypadku siostr należała do bardzo trudnych. Okupant nie tylko celowo źle się obchodził ze świątyniami, lecz również grabił ich wyposażenie i wystrój, a co gorsza

<sup>2</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 1—5; W. Szoldrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*

<sup>3</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 1, s. 82—87.

<sup>4</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*; P. Mynarz: *Personalne i materialne straty*; Cz. Tomczyk: *Diecezja częstochowska*.

<sup>5</sup> K. Smigiel: *Rola kościołów*, s. 352—353.

<sup>6</sup> S. Librowski: *Zycie religijne*, passim; K. Smigiel: *Rola kościołów*, s. 354; Tenze: *Walka władz hitler.*, s. 262;— *Schematyzmy duchowieństwa niem.*



dopuszczał się w nich świętokradzkich błżeństw, używając do tego szat liturgicznych, oraz bezcześcił Najśw. Sakrament<sup>7</sup>.

Kilka sióstr Wspólnej Pracy pełniło obowiązki zakrystianek. Szczególne zadanie miały do spełnienia zakrystianki na terenach włączonych do Rzeszy. Tak było w Bierzwiennej od czasu, kiedy w drugiej połowie 1940 r. ks. prob. Paweł Załuska zaprosił siostry, by zaopiekowały się kościołem. W niedzielę msza św. była odprawiana o godz. 11. Siostry wracały z kościoła o 15, ponieważ czekały aż ludzie opuszczą świątynię. Trudność sprawiał im okres zimowy. Po posiłku, a więc ok. godz. 16, zabierały się do skrobania szpadlami lodowatej posadzki, zamarzał bowiem roztopiony śnieg z butów. Nie trwało to długo, bo 6 października 1941 r. aresztowano proboszcza a siostry za jego radą, posiadając klucz od bocznych drzwi kościoła, weszły do niego i spożyły pokonsekrowane komunikanty. Puskę i monstrancję organista zakopał, a najlepszą bieliznę kościelną ukryto u ludzi. Zakonnice musiały opuścić plebanię i zamieszkały do lipca 1942 r. na organistówce. Potem opuściły Bierzwienne, uchodząc przed grożącym im niebezpieczeństwem wywiezienia do obozu pracy w Bojanowie<sup>8</sup>.

Dwa zawiślańskie dekanaty diecezji włocławskiej — lipnowski i czernikowski należały do okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie. Z okręgu tego wysiedlanie do Generalnego Gubernatorstwa należało do wyjątków. W obydwu tych dekanatach przed wybuchem wojny było zatrudnionych 26 kapłanów, a w końcu 1941 r., czyli po ostatnim masowym aresztowaniu duchowieństwa, pozostało tu wyjątkowo jeszcze 10 duszpasterzy<sup>9</sup>.

To korzystne w stosunku do Kraju Warty położenie duszpasterskie owego zakątka można pewnie częściowo zawdzięczać OO. Kamilianom, przybyłym tutaj — przez Włocławek — ze Śląska. Mianowicie jeden z nich — o. Antoni Sołtysiak<sup>10</sup> objął, po aresztowaniu miejscowych duszpasterzy, parafię i urząd dziekański w Lipnie.

W 1943 r. zatrudnił on w parafii siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy. S. Małgorzata Majczak była tu zakrystianką, pomagała księdzu w nauczaniu religii oraz zajmowała się ministrantami. W kościele parafialnym w Lipnie odprawiano codziennie jedną mszę św., a w niedziele i święta po trzy. Znano tu przywilej pap. Piusa XII z 21 grudnia 1941 r. dla duszpasterzy i korzystano z niego. M.in. wypróbowani ludzie świeccy mogli roznosić wiatyk chorym<sup>11</sup>.

Widocznie na mocy powyższego zezwolenia s. Marcela Perzyńska zawiozła z Włocławka w okolice Kutna swojej siostrze Ciało Pańskie, która po zasileniu się nim w pół godziny później odeszła do wieczności<sup>12</sup>. Natomiast Kongregacja Soborowa udzieliła już 14 stycznia 1941 r. pozwolenia, mocą którego

<sup>7</sup> S. Biskupski: *Męczeńskie biskupstwo*, s. 60; K. Śmigiel: *Walka władz hitler.*, s. 310;— *Dwa raporty kard. Hlonda*, s. 144.

<sup>8</sup> Rel. N. Róg, Włocławek, 10 IX 1972 i 12 XI 1980.

<sup>9</sup> S. Librowski: *Zycie religijne*, s. 14; J. Sziling: *Polityka okupanta hitler.*, s. 82; K. Śmigiel: *Walka władz hitler.*, s. 267.

<sup>10</sup> Zastępca prowincjała Franciszka Tranquillini'ego i wicemagister nowicjuszków (S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 332—335;— *Rocz. Diec. Włocł.* 1939, s. 177).

<sup>11</sup> S. Wyszynski: *Pius XII a Polska*, s. 35;— Rel. M. Majczak, Pyzdry, 28 VIII 1972.

<sup>12</sup> Rel. M. Perzyńskiej, Sompolno, 8 II 1981.

przykazanie dotyczące wielkanocnej komunii św. mogło być wypełniane w ciągu całego roku<sup>13</sup>.

W Lipnie urządzano zupełnie jawnie złołek Pański. Odbywały się tu chrzty i śluby, miejscowe i wiernych z innych parafii. Kilka razy w tygodniu przychodziły dzieci na lekcje, aby przygotować się do pierwszej komunii św. Nabożeństwa i śpiewy odbywały się po łacinie, lecz kazania głoszone w języku polskim. W mieście istniał szpital dla żołnierzy niemieckich, w którym było dwóch kapelanów. Przychodzili oni do kościoła i wieczorem odprawiali msze św., w których uczestniczyli również Polacy. W okresie W. Postu odbywała się spowiedź wielkanocna, w której pomagali księża z dekanatu<sup>14</sup>.

Likwidacja kaplic szpitalnych uniemożliwiała odprawianie nabożeństw dla chorych. Problem zastrzył się od 1941 r. i prowadził do dorywczego szafarstwa sakramentalnego. Dużą rolę w opiece nad chorymi odegrały siostry zakonne, jeżeli pozostały w szpitalach: pomagały w nawiązaniu kontaktu z Bogiem, przechowywały Najśw. Sakrament, a nawet zносиły go ciężko chorym<sup>15</sup>.

Proboszczowi w Lipnie ułatwiała pod tym względem pracę s. Klemensa Durmowicz, pracującą właśnie w szpitalu. Przygotowywała ona chorych do spowiedzi. Stanowiło to dla duszpasterstwa dużą pomoc, albowiem nie wolno było oficjalnie kapłanowi chodzić do szpitala. Praca apostolska przynosiła owoce i coraz więcej chorych korzystało z sakramentów. Po pewnym czasie cały oddział, w którym wspomniana pracowała, przystępował w pierwsze piątki do spowiedzi i komunii św. Później praktyka ta rozciągnęła się na cały szpital, albowiem na pozostałych oddziałach również owocnie pracowały zakonnice z innego zgromadzenia. Wreszcie także personel szpitalny zaczął korzystać z sakramentu pokuty. S. Klemensa często brała nocne dyżury, zastępując niemieckie pielęgniarki, szczególnie jeżeli ktoś był bliski zgonu. Wtedy ukradkiem prosiła o przybycie kapłana z sakramentami<sup>16</sup>. Pewnego razu, zaintrygowana szmerem w kostnicy, otworzyła ją i wydosłała stamtąd kobietę wyniesioną do niej w stanie letargu. Niewiasta ta potem przez dłuższy czas okazywała jej dowody wdzięczności<sup>17</sup>.

Siostry Wspólnej Pracy pełniły też funkcje zakrystianek w kościele przeznaczonym dla katolików niemieckich. Tak miała się rzecz we Włocławku w kościele przyklasztornym po aresztowaniu OO. Reformatów. Była nią s. Lidia Kaftańska, która pełniła funkcje kościelnego. Natomiast s. Beata Latawiec prowadziła tamtemu duszpasterzowi gospodarstwo domowe. Jakkolwiek nabożeństwa odbywały się tylko dla Niemców, one obydwie jako miejscowe pracownice mogły w nich uczestniczyć. Mszę św. odprawiano codziennie, a w niedzielę było ich więcej. Przychodzili odprawiać także kapelani wojskowi<sup>18</sup>.

Siostry tegoż zgromadzenia: Władysława Grzywacz, Alojza Kapuścińska i Antonina Wojtczak, zatrudnione w tymże budynku klasztornym w Hitlerjugend, nie mogły już uczestniczyć w tych nabożeństwach<sup>19</sup>.

Dzięki kapłanom, których ominęło aresztowanie czy wysiedlenie, wytworzyło się duszpasterstwo domowe lub zakonspirowane. We Włocławku pro-

<sup>13</sup> S. Wyszynski: *Pius XII a Polska*, s. 35—36.

<sup>14</sup> Rel. M. Majczak, Pызdry, 29 VIII 1972.

<sup>15</sup> K. Smigiel: *Kościół Katolicki*, s. 144—145.

<sup>16</sup> Rel. K. Durmowicz, Włocławek, 6 IX 1972 i 12 X 1980.

<sup>17</sup> Tamże, Włocławek, 6 IX 1972.

<sup>18</sup> Rel. L. Kaftańskiej, Gdańsk, 7 II 1981.

<sup>19</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

wadzili je kamilianin o. Józef Boratyn, kapucyn o. Laurenty Drewnowski i ks. Antoni Kiszkurko junior.

Zakrystianka kaplicy zakonnej również miała niełatwe zadanie a wiemy, że prawie w każdym domu znajdowała się ona w ukryciu. Funkcje zakrystianek pełniły siostry dodatkowo i zmieniały się w zależności od zaistniałych warunków.

W domu głównym przez pewien czas zakrystianką była s. Antonina Wojtczak<sup>20</sup>. W czasie pełnienia tej funkcji przez s. Antonię Halagierę Niemcy otworzyli tabernakulum<sup>21</sup>. We Włocławku na ul. Seminaryjskiej w tym samym czasie, kiedy dwaj kapłani byli obecni w domu — o. J. Boratyn i ks. A. Kiszkurko, weszli Niemcy. S. A. Kapuścińska widząc niebezpieczeństwo zamknęła salę, przez którą przechodziło się do kaplicy. Zaczęli szarpać drzwiami, lecz ona powiedziała, że musi poszukać siostry, która ma klucz. W czasie, gdy trzech Niemców stało pod drzwiami z przełożoną Beatą Latawiec, s. Alojza spożyła pokonsekrowaną hostię, księży wypuściła na ulicę drugą stroną domu, obeszła korytarzem, przyniosła klucz i otworzyła drzwi. Niemcy pospieszyli prosto do kaplicy. Atoli zakonnice oznajmiły, że pokój jest ich domem modlitwy. Otworzyli tabernakulum, ale wewnątrz nic nie było. Poszli do pokoju, gdzie mieszkał ksiądz, sprawdzili wszystkie rzeczy, jednak nic męskiego nie znaleźli, przeciwnie były tam same damskie rzeczy. I odeszli<sup>22</sup>. Opatrzność Boża czuwała nad siostrami.

W kościele parafialnym w Sobocie k. Łowicza również siostry pełniły funkcje zakrystianek. Zatrudniał je ks. proboszcz Stanisław Zelman. Przez pewien czas była tu zakrystianką s. Janina Kołaczyk<sup>23</sup>. S. Maria Malendowicz w czasie swego pobytu (1941—1943) była tam katechetką, a przebywając w Łowiczu w latach 1939—1941 również pełniła tę funkcję. Za wyróżniające się wyniki swej pracy otrzymała nagrodę od proboszcza par. Św. Ducha w postaci książki Ludwika Pastora pt. *Dzieje papieży*<sup>24</sup>.

W czasie okupacji oprócz s. M. Malendowicz żadna z zakonnice Zgromadzenia nie uczyła w szkole religii. Jednak, kiedy tylko nadarzyła im się okazja do tego, nie omijały jej. Do takich można zaliczyć s. Władysławę Grzywacz<sup>25</sup>. S. Norberta Jasińska, przebywająca we wsi Rembiocha na terenie parafii Działyń, pomagała w duszpasterstwie ks. mgrowi Michałowi Ślipkowi, obsługującemu trzy parafie w dekanacie czernikowskim, przygotowując dzieci do pierwszej komunii św.<sup>26</sup>. S. Jadwiga Machnowska, znalazłszy się na wysiedleniu w okolicach Pułtuska, także przygotowała kilkoro dzieci do pierwszej komunii św. Ponadto w mieszkaniu organizowała codzienny różaniec, w maju i w czerwcu wspólny śpiew litanii z czytanką przed domowym ołtarzykiem. A że do kościoła było 7 km, ludzie chętnie przychodzili na te nabożeństwa<sup>27</sup>. S. Bożena Pajcz w Pyzdrach w wolnych chwilach w swoim pokoju przygotowywała dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św. Jednego razu Niemiec zastał dzieci w jej pokoju i zapytał je, po co tu przyszły.

<sup>20</sup> Rel. A. Wojtczak, Kalisz, 28 VIII 1972 i 11 II 1981.

<sup>21</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 40—43.

<sup>22</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>23</sup> Rel. J. Kołaczyk, Przedecz, 1972 r. i Chodecz, 6 X 1980.

<sup>24</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972.

<sup>25</sup> Rel. W. Grzywacz, Włocławek, 1972 r.

<sup>26</sup> Rel. N. Jasińskiej, Burzenin, 26 VI 1972.

<sup>27</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 11 IX 1972 i 8 I 1981.

Odpowiedziały, że przyniosły kwiaty, co też było zgodne z prawdą<sup>28</sup>. Także s. Benedykta Stefańska przez krótki okres swego pobytu w Sompólnie przygotowywała dziewczynki do pierwszej komunii św. i zarazem pełniła obowiązki zakrystianki<sup>29</sup>. S. Modesta Stasiak, wychowując dzieci niemieckiego sędziego we Włocławku, nauczyła je pacierza i całowania krzyża na dobranoc<sup>30</sup>.

Zdarzało się, że księża mieli zaufanie do sióstr nawet w sprawach związanych z Eucharystią. Ks. kanonik Stanisław Masłowski, proboszcz w Zduńskiej Woli opuścił ze swymi wikarymi w 1939 r. parafię przed nadciągającymi wojskami nieprzyjaciela. Opiekę nad Najśw. Sakramentem w kościele powierzył przełożonej s. Stanisławie Warych, która przeniosła go do kaplicy zakonnej oraz rozdzieliła między współsiostry i parafian. Wspomniana urzędowała też z ludźmi modlitwy odmawiając różaniec i litanie. Roztoczyła opiekę moralną nad społeczeństwem zarówno w Zduńskiej Woli, jak też okolicy. Po swym powrocie ks. Masłowski podziękował siostrom, nazywając je „swoimi wikarymi”<sup>31</sup>. Na tym miejscu można dołożyć, że s. Anna Mielcarek z Kalisza i s. Czesława w Poznaniu również rozdzieliły Najśw. Sakrament zakonnikom, a s. Alojza we Włocławku sama spożyła Hostię przed nadchodzącą rewizją.

Siostry organizowały rekolekcje dla dziewcząt w Lesznie, Łowiczu i Warszawie. Obdarowywały na początku wojny żołnierzy polskich medalikami<sup>32</sup>.

Z powodu braku kapłanów chorzy umierali bez sakramentów. Wobec tego siostry modliły się przy łożu konającego<sup>33</sup>. Często chodziły potajemnie do chorych i przygotowywały ich do przyjęcia ostatnich sakramentów lub na pierwsze piątki, następnie zawiadamiały o tym księdza<sup>34</sup>. S. Jadwiga Machnowska przebywająca w parafii, w której aresztowano proboszcza, była wzywana do każdego ciężko chorego. Wzbudzała z takim aktem żalu, modlili się wszyscy wspólnie i to pomagało chorym spokojniej zejść z tego świata<sup>35</sup>.

Gdziekolwiek siostry przebywały, korzystały z okazji, ażeby rzucać ziarno Boże w młode serce ludzkie. S. Antonina Karpowicz w Dobrzyniu n. Wisłą, chodząc na spacer z gromadką dzieci, opowiadała im o Bogu i sprawach religijnych<sup>36</sup>. S. Józefa Mazurkiewicz w czasie zajęć, a także na spacerach niedzielnych z gromadką młodzieży żeńskiej, rozmawiała z nimi o sprawach Bożych i wyjaśniała je. Jedną z jej uczennic jeszcze obecnie pisze, że „to przybliżyło mi Boga”<sup>37</sup>. Wypożyczała również młodzieży książki religijne<sup>38</sup>. S. Honorata Czekalska odmawiała z ludźmi pacierz i chowała z nimi umarłych<sup>39</sup>. S. Maria Malendowicz w pierwszych latach okupacji zajmowała się pracą katechetyczną w szkole<sup>40</sup>.

Niemcy niszczyli krzyże, figury przydrożne oraz wizerunki religijne w do-

<sup>28</sup> Rel. B. Pajcz, Kalisz, 1972 r. i 28 IX 1980.

<sup>29</sup> Rel. B. Stefańskiej, Włocławek, 1 II 1981.

<sup>30</sup> Rel. M. Stasiak, Kłodawa, 31 VIII 1972 i Włocławek, 7 X 1980.

<sup>31</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 11 IX 1972 i 6 X 1980.

<sup>32</sup> Rel. R. Kołaczek, Przedeck, 1972 r. i Michelin, 2 IV 1981; Rel. W. Modlińskiej, Włocławek, 27 IV 1972 i Dmosin, 29 I 1981.

<sup>33</sup> K. Smigiel: *Walka władz hitler.*, s. 370.

<sup>34</sup> Rel. K. Głowackiej, Zakopane, 29 IV 1972 i Włocławek, 6 II 1981.

<sup>35</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 11 IX 1972 i 8 I 1981.

<sup>36</sup> Rel. A. Karpowicz, Włocławek, 26 VI 1972.

<sup>37</sup> Rel. Ch. Kazimierskiej, Kalisz, 28 XI 1980.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Rel. H. Czekalskiej, Łowicz, 1972 r.

<sup>40</sup> Rel. M. Malendowicz, Włocławek, 3 V 1972.

mach prywatnych. S. Balbina Dębowska wspomina, że pewnego razu gestapowiec kazał jej zdjąć krzyż w sali jadalnej przy ul. Seminaryjskiej 7 we Włocławku, a powiesić portret Hitlera. Nie zrobiła tego, chociaż posypały się groźby. Skoro wrócił z biura, sam to uczynił<sup>41</sup>.

Siostry Wspólnej Pracy nie tylko służyły pomocą duszpasterską jako zakrystianki i katechetki, ale również pomagały biednym, więźniom i potrzebującym.

## 2. POMOC BIEDNYM I WIĘZNIOM

Siostry spieszyły z pomocą materialną osobom potrzebującym bez względu na stan, zawód, wiek czy płeć. Na miarę swoich możliwości wspomagały własną pracą czy darami żołnierzy rannych, chorych, więźniów, sieroty, uchodźców, kapłanów, siostry zakonne, własne rodziny, przechodzących przez granicę itp. Brały także udział w zorganizowanej pomocy przez Radę Główną Opiekuńczą.

W pierwszych dniach wojny w gmachu Niższego Seminarium Duchownego im. Piusa X we Włocławku, naprzeciwko domu macierzystego Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, urządzono tymczasowy szpital dla rannych żołnierzy polskich. Siostry opiekowały się nimi, usługiwały, gotowały posiłki, karmiły bardziej chorych. W szpitalu nie było kuchni. Chodziły na rynek i prosiły gospodarzy, żeby coś dali dla rannych żołnierzy, co też chętnie czynili<sup>42</sup>. Przeważnie zostawiano tu Polaków w stanie ciężkim, lecz rannych wywożono dalej. Siostry w miarę możliwości zajmowały się nimi, opatrywały rannych<sup>43</sup>, prały bandaże, najwięcej wikaria s. Stanisława Ambroziak<sup>44</sup>. S. Maria Malendowicz zapamiętała taki przykry obrazek, kiedy ranny wołał: „Ja nie widzę, ja nic nie widzę” i rozplakał się. Pomyślała wówczas, jakie straszne są skutki wojny<sup>45</sup>. W podobnym tymczasowym szpitalu w Dąbiu n. Nerem pracowały siostry z naszego zgromadzenia<sup>46</sup>. Także w Łowiczu przy rannych żołnierzach w szpitalu była zatrudniona s. Eugenia Wolna z s. Emilią Drutowską<sup>47</sup>.

Naszego oficera, który ukrywał polskie orły, uratowała od śmierci s. Cecylia Skrodzka. Już stał pod murem w Zduńskiej Woli. Niemiec, u którego pracowała, miał go rozstrzelać. Wówczas siostra wypuściła dwa duże psy, które przybiegły do Niemca, swego pana. W tym czasie oficer uciekł, a Niemiec ze złości chciał za to siostrę zastrzelić. Ale ukryła się i przez dwa dni siedziała w piwnicy<sup>48</sup>.

Zakonnice również grzebały lub pomagały chować zabitych. S. Czesława Krasieńska, będąc chwilowo w Sompólnie, pomagała pogrzebać młodą pannę po studiach<sup>49</sup>; s. Antonina Wojtczak pochowała jednego żołnierza we Wło-

<sup>41</sup> Rel. B. Dębowskiej, Włocławek, 27 VII 1972 i 1 II 1980.

<sup>42</sup> Rel. W. Modlińskiej, Włocławek, 27 IV 1972 i Dmosin, 29 I 1981.

<sup>43</sup> Rel. M. Malendowicz, Włocławek, 3 V 1972; Rel. A. Wojtczak, Kalisz, 28 VIII 1972 i 11 II 1981.

<sup>44</sup> Rel. F. Lebioda, Włocławek, 26 VI 1972 i 15 II 1981.

<sup>45</sup> Rel. M. Malendowicz, Włocławek, 3 V 1972.

<sup>46</sup> Rel. K. Zielińskiej, Michalin, 3 IX 1972.

<sup>47</sup> Rel. E. Wolnej, Włocławek, 25 IV 1972.

<sup>48</sup> Rel. C. Skrodzkiej, Włocławek, 3 IV 1972 i 3 II 1981.

<sup>49</sup> Rel. Cz. Krasieńskiej, Włocławek, 2 II 1981.

clawku<sup>50</sup>; siostry w Warszawie pomagały grzebać poległych w powstaniu warszawskim; s. Joanna Papis — zabitych w potyczce z 17 na 18 stycznia 1945 r., kiedy wojska rosyjskie starły się z niemieckimi w jej rodzinnej wsi Galkach, pow. opoczyński. W wyniku tej walki zginęło mnóstwo żołnierzy i cywilów<sup>51</sup>.

Kiedy przez Włocławek przechodziły wojska polskie, zakonnice wносиły im żywność i medaliki. Żołnierze, chociaż byli głodni, wyciągali ręce po medaliki<sup>52</sup>.

W gmachu kościelnym, tzw. kolegium, naprzeciw katedry włocławskiej, znajdowało się przejściowe więzienie dla mężczyzn. Przetrzymano w nim schwytanych na ulicy, których następnie wywożono do Niemiec, przeważnie do robót. Na początku każdego tygodnia było ich kilkunastu, a pod koniec już ok. 300. Trzy razy na dzień przychodziło dwóch więźniów pod dozorem strażnika po zupe, kawę i chleb do Sióstr Wspólnej Pracy na ul. Orlą 9. Przyносили kartki i rzucali nieznacznie, aby przekazać rodzinie, gdzie się znajdują sami lub ich koledzy. Siostry, narażając się, podnosiły te kartki i pisały listy do ich rodzin<sup>53</sup>.

Podobnie w Kaliszu zakonnice nosiły ciepłą zupe, czy kawę i chleb ludziom znajdującym się w obozie przejściowym, czekającym na wywiezienie do Niemiec. Niesiono doraźną pomoc uwięzionym Polakom, którzy z różnych okazji wykonywania ciężkich prac znaleźli się na terenie hotelu, np. przy wnoszeniu ziemniaków, zsypywaniu węgla, czyszczeniu kanalizacji. Karmiono ich swoim chlebem i kawałkiem wędliny czy mięsa<sup>54</sup>. Siostry w Poznaniu i Kaliszu przy okazji podawały jeńcom i więźniom również papierosy, z czego bardzo się cieszyli, ponieważ mogli ofiarować je strażnikom, a przez to zyskać sobie ich życzliwość lub łagodniejsze traktowanie<sup>55</sup>.

Czasem udało się uprosić żandarma, żeby sprowadził do zakonnego domu jeńców lub więźniów na gotowany posiłek. Bywało i tak, że proszony strażnik przysyłał parę koszy razowego chleba wojskowego na ręce zakonnice z przeznaczeniem dla jeńców<sup>56</sup>.

S. Magdalena Scińska nosiła żywność do więzienia w Kaliszu<sup>57</sup> a s. Małgorzata Majczak we Włocławku<sup>58</sup>. S. Wincenta Warych wysyłała upominki<sup>59</sup>. Pracującym w Sobocie jeńcom — Polakom, Żydom, Rosjanom siostry ukradkiem w gruzu podrzucały chleb. Pracowali oni przy rozbiórce sąsiedniego domu. Nie było to bezpieczne, bo raz Niemiec chciał strzelić do zakonnicy, która coś podawała niewolnicy Rosjance<sup>60</sup>. Nawet uwięzionym w Łodzi, gdzie członkinie opisywanego zgromadzenia nie posiadały placówki, dostarczano przez zaufanych ludzi żywność i ciepłą bieliznę<sup>61</sup>. Z pomocą więźniom szły

<sup>50</sup> Rel. A. Wojtczak, Kalisz, 28 VIII 1972.

<sup>51</sup> Rel. J. Papis, Kłodawa, 11 X 1980.

<sup>52</sup> Rel. W. Warych, Zduńska Wola, 27 VIII 1972.

<sup>53</sup> Rel. K. Głogowskiej, Zakopane, 29 IV 1972; Rel. Ch. Sadowskiej, Włocławek, 9 IX 1972.

<sup>54</sup> Rel. E. Łyszczak, Kalisz, 29 VIII 1972.

<sup>55</sup> Rel. M. Kwiatkowskiej, Włocławek, 7 IX 1972 i 2 II 1981; Rel. E. Łyszczak, Kalisz, 29 VIII 1972.

<sup>56</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972.

<sup>57</sup> Rel. M. Scińskiej, Kalisz, 28 VIII 1972.

<sup>58</sup> Rel. B. Frans, Kalisz, 28 VIII 1972.

<sup>59</sup> Rel. W. Warych, Zduńska Wola, 27 VIII 1972. Początkowo upominki można było donosić do więzienia tylko osobiście.

<sup>60</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>61</sup> Rel. W. Paluszek, Uniejów, 1972 r. i Włocławek, 2 X 1980.

także siostry będące w rozproszeniu, jak s. Norberta Jasińska i s. Stanisława Szaflik<sup>62</sup>. Nie omieszczały również starać się o żywność dla więźniów zakonnic znajdujące się na przymusowej pracy w szpitalu w Sieradzu. Miały one możliwość nabierania chleba i innej żywności, czasem 2 lub 3 kosze. Oddawały też swoje porcje masła, a dziewczęta pracujące z nimi odnosiły to wszystko do więzienia<sup>63</sup>. Siostry będące w Bojanowie, pomimo swoich głodowych porcji, nawet nimi umiały się nieraz podzielić z pobliskimi więźniami<sup>64</sup>.

Nie bez narażania siebie zakonnice naszej wspólnoty ukrywały księży. Szczególnie musiały czuwać w tzw. Kraju Warty, albowiem Niemcy często wpadali niespodzianie do domu w poszukiwaniu za kapłanem. Tak udało się ukryć we Włocławku kamilianina o. Józefa Boratyna, który przybył do tego miasta 24 grudnia 1939 r. i przez całą okupację, z małą przerwą w 1940, służył Siostrom Wspólnej Pracy w domu głównym swą posługą duszpasterską, a było ich wówczas ok. 50. Odprawiał mszę św., spowiadał, głosił konferencje. Służył pomocą również Siostrom Urszulankom, Siostrom Rodziny Marii i Szarytkom. Ponadto dojeżdżał do parafii Bobrowniki, chodził do chorych w mieście, a nawet do partyzantów w lesie<sup>65</sup>.

We Włocławku, w domu nowicjackim przy ul. Leśnej 2, ukrywał się kapucyn o. Laurenty Drewnowski. Służył on posługą kapłańską przeważnie chorym prawie przez całą wojnę. Chodził do szpitala oraz dyskretnie przy odwiedzinach wyspiewał i zrećnię w ukryciu podawał komunię św. Częściowo też zatrzymywał się u braci Sług Maryi. Po wywiezieniu sióstr do Bojanowa w 1942 r. nadal przebywał we Włocławku<sup>66</sup>.

Ks. Antoni Kiszkurko junior, przed rozpoczęciem się wojny wikariusz w Golinie, a następnie administrator tymcz. parafii Nieszawa i Zbrachlin, został aresztowany 6 października 1941 r. i osadzony w obozie przejściowym w Łądzie. Stąd zdołał zbiec 28 tm. przed transportem zgromadzonych tu kapłanów do Dachau<sup>67</sup>. W końcu listopada 1941 r. przybył do Włocławka i zwierzył się przełożonej gen. Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy, że ma zamiar uciekać do Generalnego Gubernatorstwa. Od tego planu wstrzymała go m. Walter i nakłoniła do pozostania u sióstr na Orleju. Ks. Kiszkurko mógł zatrzymywać się w domu głównym przy ul. Orlej, na Seminaryjskiej, Królewieckiej lub u Sióstr Urszulanek UR. Wkrótce władze zakonne przeniosły go jakby na stałe na ul. Seminaryjską. Jeżeli tu coś zagrażało, uciekał najczęściej do Urszulanek, jako punktu najbliższego<sup>68</sup>.

Po latach ks. Kiszkurko wspomina o tym swoim pobycie we Włocławku i o poświęceniu się zakonnice dla niego: „Kryjówka była dobra, pewna, dyskretna i wygodna. Masa ludzi przewijała się przez Orlą, stąd na mnie Niemcy nie zwracali uwagi ——. Siostry zapewniły mi [przy ul. Seminaryjskiej] wspaniałe warunki bytowe. W jedzeniu brakowało tylko ptasiego mleka. Dały bezpieczne mieszkanie w łazience, zarzuconej damszczyzną. Gestapo dwa razy rewidowało, nic męskiego nie stwierdziło. Siostrom zawdzięczam wyprowadzenie z „opresji”, ale tu już Opatrzność nimi się posługiwała. Np. s. Alojza

<sup>62</sup> Rel. N. Jasińskiej, Burzenin, 26 VI 1972; Rel. S. Szaflik, Burzenin, 2 V 1972.

<sup>63</sup> Rel. J. Dębowej, Zduńska Wola, 1972 r.

<sup>64</sup> Rel. A. Zalewskiej, Burzenin, 1972 r.

<sup>65</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 333—334.

<sup>66</sup> Tamże, s. 329.

<sup>67</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 464—465; W. Szoltdrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 127.

<sup>68</sup> Rel. A. Kiszkurko, Łądek, 11 V 1981.

[Kapuścińska] wpadła raz do mnie do łazienki i poinformowała o grożącym niebezpieczeństwie ——. Zgniewany pogałem —— na Orlą. W 10 minut po moim wypadzie gestapo wpadło do sióstr z rewizją. Nikogo i niczego nie znalazło ——. Innym razem wracałem [na Seminaryjską] w ostatniej chwili godziny policyjnej drogą skróconą. A właśnie dom był obstawiony. S. Alojza, zaniepokojona moją nieobecnością, ruszyła tymże skrótem po mnie na Orlą. Zauważyła ukrytego pod krzakiem gestapowca. W drodze zdażyła tylko powiedzieć: „Uwaga!”, Wystarczyło mi. Wróciłem inną drogą ——. Siostry dbały o mój elegancki ubiór. Opatrzność to wyzyskała. Raz na 5 minut przed godziną policyjną wracam na Seminaryjską. Otwieram drzwi wejściowe i energicznie wpadam (po wojskowemu, pewnie, zwrotnie), a tu gromada NSDAP ze szczyłą partyjną. Wszyscy mi „hajlowali”, gdyż potraktowali jako wojskowego, który chce zjeść kolację. Musiałem więc pod strachem maszerować do jadalni. Któraś z sióstr z jadalni biegła na górne piętro, gdzie ja już byłem. Błyskawicznie zawróciła do jadalni. Słyszałem tylko „szwargotanie” jej z Niemcami. Zatrzymała ich. Tymczasem ja zdażyłem zlecieć do podziemi i znaleźć się w swoim „gabinecie”<sup>69</sup>.

W Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9 siostry ukrywały przez jakiś czas ks. Kazimierza Woźniaka juniora, którego później Niemcy schwyтали i wysłali na roboty do Berlina. Lecz tam opiekowała się nim Jadwiga Knohl, siostra szefowej zakonnicy z Kalisza<sup>70</sup>.

W domu Zgromadzenia w Poznaniu ukrywali się księża: dr Kazimierz Kowalski, Franciszek Lewandowski i dr Jan Noryśkiewicz. Niektórzy kapłani tylko przychodzili i otrzymywali posiłki. Przez całą okupację przewinęło się ich tu kilku<sup>71</sup>.

Placówka w Łowiczu na obszarze Gen. Gubernatorstwa była ostoją dla kapłanów. Tutaj prawie stale przebywali księża Stanisław Tywonek i Stefan Martuzalski, a czasem ks. Kazimierz Piosik, zatrudniony w mieście. Bardzo często w tym domu zatrzymywało się pięciu, sześciu lub więcej kapłanów<sup>72</sup>.

Niektóre siostry indywidualnie pomagały księżom. Tak s. Joanna Papis, mieszkająca w czasie wojny u swego brata w Opoczyńskim, wspomagała ukrywających się kapłanów<sup>73</sup>. S. Maria Malcer pielęgnowała przy ul. Leśnej we Włocławku chorego administratora parafii Serca Jezusowego, orionistę ks. Zygmunta Florczaka († 27 I 1940)<sup>74</sup>.

Dzięki przełożonej w Sompolnie s. Klementynie Sulkowskiej neoprezbiter ks. Wacław Liśkiewicz uniknął aresztowania, ponieważ uprzedziła go o mającej się odbyć u niego rewizji. Lata okupacji przeżył w tymże mieście<sup>75</sup>. Zbieg okoliczności sprawił, że z początkiem wojny s. Innocenta Dec dopomogła w Łowiczu wytłumaczyć się ks. Lucjanowi Kurzawskiemu z diecezji włocławskiej od niesłusznych podejrzeń postawionych mu przez grupę wojskowych, która zamierzała pozbawić go życia<sup>76</sup>.

W lutym 1941 r. przyjechali Niemcy na kwaterę na plebanię do Bierz-

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Rel. M. Banasiak, Poznań, 7 IV 1981; Rel. E. Wojsław, Włocławek, 1972 r.

<sup>71</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 151—153; Rel. Cz. Krasieńskiej, Włocławek, 3 V 1972 i 2 II 1981.

<sup>72</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 8.

<sup>73</sup> Rel. J. Papis, Kłodawa, 11 X 1980.

<sup>74</sup> Rel. M. Malcer, Poznań, 1 IX 1972.

<sup>75</sup> Rel. K. Sulkowskiej, Michelin, 12 IV 1981.

<sup>76</sup> Rel. I. Dec, Włocławek, 1 II 1981.



wiennej w pow. kolskim. W pokoju, w którym mieli zamieszkać, rzekomo znaleźli w popielniku 12 naboń, za co aresztowano proboszcza szambelana Pawła Załuskę ze służbą i wywieziono ich o godz. 14 do Kłodawy, odległej o 5 km. Dowiedziawszy się o tym s. Natanaela Róg, członkini Zgromadzenia z tamt. placówki, zdecydowała się iść o godz. 16 do Kłodawy, aby ratować księdza. Gotowa była na wszystko. Przed wejściem Niemców do pokoju, w którym mieli zakwaterować, oglądała palenisko w piecu i tam przecież niczego nie było. Po pięciokilometrowym marszu wzięto ją na przesłuchanie, które trwało do ok. 24 godz. Następnie przesłuchiowano księdza i służbę. Odważna obrona przedstawiona przez s. Natanaelę sprawiła, że wszystkich nad ranem uwolniono<sup>77</sup>. Jednak potem tylko 8 miesięcy ks. Załuska pozostawał w parafii. W dniu 6 października 1941 r. został ponownie aresztowany i wywieziony do Dachau, gdzie zginął 11 VI 1942<sup>78</sup>.

Skoro siostry dowiedziały się o możliwości wysyłania paczek żywnościowych do obozów koncentracyjnych (na dobre w początku 1943 r.), niezwłocznie pospieszyły z pomocą kapłanom przebywającym w Dachau i innych miejscach kaźni. Najwięcej pod tym względem czyniła placówka w Kaliszu przy ul. Grodzkiej. Kilka sióstr wykonywało tę pracę charytatywną. W przeróżny sposób starały się, żeby zdobyć żywność do paczek. Zakonnice pracujące w kuchni mogły nieraz coś zaoszczędzić. Najwięcej można było zdobyć z przedawnionych kartek niemieckich. Niemcy stołujący się u sióstr nie wykorzystywali bowiem swoich kartek. Siostry wycinały przedawnione, naklejały na nowej karcie i zносиły do wydziału zaopatrzenia. W biurze niezbyt chętnie patrzono na przeterminowane kartki, ale mimo wszystko żywność przydzielano. Zdobyte w ten sposób artykuły kładły do paczek. Następnie trochę odkładały ze swoich przydziałów. Do tego dochodziły wypłaty uiszczane im w naturze za usługi wykonywane poza pracą<sup>79</sup>. Na wysłanie paczki trzeba było uzyskać odpowiednie zezwolenie (numerek). Do kontroli przynoszono przeważnie inną przesyłkę — z garderobą lub lichą żywnością. Po otrzymaniu numerka, nie bez osobistego narażenia się, przyklejano go do innej, większej żywnościowej paczki<sup>80</sup>.

Nadawano na różne adresy. Do Dachau regularnie wysyłano księżom: drowi Stefanowi Biskupskiemu, drowi Franciszkowi Korszyńskiemu, opiekunowi Zgromadzenia i Franciszkowi Nowackiemu<sup>81</sup>. Najwięcej zapobiegliwości pod tym względem wykazała s. Waleria Paluszek, ówczesna przełożona. S. Rozalia Kordas wysyłała paczki ks. Antoniemu Kardyńskiemu<sup>82</sup>, s. Michaela Banasiak alumnowi Antoniemu Warmuzowi<sup>83</sup>. W organizowaniu przesyłek brały m.in. udział siostry Maria Borkowska, Henryka Łyszczak i Magdalena Ścińska.

W Lipnie, z inicjatywy proboszcza o. Antoniego Sołtysiaka, zatrudnione u niego przy kościele i na plebanii Siostry Wspólnej Pracy kierowały prze-

<sup>77</sup> Rel. N. Róg, Włocławek, 12 XI 1980.

<sup>78</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 4, s. 513; S. Librowski: *Ofiary zbrodni niem.*, s. 165—166; W. Szofdrski: *Martyrologium duchowieństwa pol.*, s. 274.

<sup>79</sup> Rel. M. Banasiak, Poznań, 7 IV 1981; Rel. E. Łyszczak, Kalisz, 29 VIII 1972.

<sup>80</sup> Rel. M. Ścińskiej, Kalisz, 28 VIII 1972.

<sup>81</sup> Rel. W. Paluszek, Włocławek, 2 XI 1980.

<sup>82</sup> Rel. R. Kordas, Kalisz, 26 VI 1972.

<sup>83</sup> Rel. M. Banasiak, Poznań, 7 IV 1981.

syłki do Dachau. Zajmowała się tym przede wszystkim s. Małgorzata Majczak<sup>84</sup>.

W Łowiczu pomoc uwięzionym księżom organizował ks. prałat Stefan Martuzalski z diecezji wrocławskiej, a siostry mu w tym pomagały. Chyba najczęściej pakowała s. Honorata Czekalska. Z placówek w Lesznie i Sobocie także, w miarę możliwości, kierowano paczki do obozów<sup>85</sup>.

Nieraz Pan Bóg w sposób dostrzegalny dopomagał siostrą w niesieniu pomocy innym. Tak we Włocławku przy ul. Królewieckiej siostry Alojza Kapuścińska i Józefa Ambroziak wyszły pewnego dnia do miasta i ujrzały, że przed domem pod drzwiami leży dużo kartek na pszeną mąkę. Pozbierały je i zużyły na przesyłki do Dachau. S. Kapuścińska wysyłała dla ks. dra Edwarda Grzymały. Często nadawcą był znajomy Niemiec<sup>86</sup>.

Jak zdołano zauważyć, najgorliwiej wysyłała paczki do Dachau s. Regina Antoniewska, bo aż dwa razy w tygodniu (we wtorki i piątki). Najczęściej kierowała je na adresy o. Gorgoniusza Nędzy, reformata z Brzezin, ks. dra Jana Fondalińskiego z Łodzi i ks. dra Franciszka Korszyńskiego z Włocławka, późniejszych biskupów. Nadawcami byli ofiarodawcy. Dopomagała też katolickim księżom niemieckim zatrudnionym w wojsku<sup>87</sup>.

S. Jadwiga Machnowska wysyłała paczki do obozu w Dachau swemu wujowi ks. Henrykowi Demrychowi, orioniście. Zaryzykowała załączać listy (grypsy) owijając w nie cukierki. Była w nich zachęta do przetrwania. Po powrocie do Polski powiedział jej: „Po Bogu tylko tobie zawdzięczam przetrwanie. Gdyby nie twoje grypsy, nie przetrwałbym”. Ponieważ sama była w trudnych warunkach materialnych, swoje paczki (głównie smalec i cukierki) wysyłała przeważnie z darów uproszonych. Mimo to realizowała je prawie co 2 tygodnie<sup>88</sup>.

S. Norberta Jasińska, będąca w swojej rodzinnej miejscowości Rembiocha (pow. Golub-Dobrzyń), organizowała wysyłanie paczek żywnościowych dla bpa Michała Kozala, ks. dra Franciszka Korszyńskiego i innych kapłanów<sup>89</sup>. S. Bogumiła Ludwiczak, przebywająca w Zduńskiej Woli, wspierała żywnością kapłanów tamt. parafii — ks. Jana Mado i Bernarda Srokę, więzionych w Dachau<sup>90</sup>. Także s. Stanisława Szaflik za zapracowane pieniądze wspomagała kapłanów trzymanyh w tymże obozie<sup>91</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi starało się, w miarę swych możliwości, zaspokoić również inne potrzeby kapłanów. Np. s. Honorata Czekalska zdobyła garnitur dla ks. Stanisława Tywonka<sup>92</sup>. Może to wydawać się nic nadzwyczajnego, ale na owe czasy o wszystko było trudno. W domu generalnym we Włocławku zakonnice przechowywały materiał na

<sup>84</sup> Rel. M. Majczak, Pyzdry, 29 VIII 1972.

<sup>85</sup> Rel. H. Czekalskiej, Łowicz, 1972 r.; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 27 IV 1972; Rel. T. Trojanowskiej, Włocławek, 26 IV 1972; Rel. E. Wolnej, Włocławek, 28 IX 1972.

<sup>86</sup> Ks. dr E. Grzymała, jeden z „wojennych” wikariuszy gen. diecezji wrocławskiej, zm. w obozie Dachau 10 VIII 1942 (S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 234; *Tenże: Ofiary zbrodni niem.*, s. 43—44); Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>87</sup> Rel. R. Antoniewskiej, Włocławek, 26 VI 1972 i 14 II 1981.

<sup>88</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 8 I 1981.

<sup>89</sup> Rel. N. Jasińskiej, Burzenin, 26 VI 1972.

<sup>90</sup> Rel. B. Ludwiczak, Włocławek, 14 II 1981.

<sup>91</sup> Rel. S. Szaflik, Burzenin, 2 V 1972.

<sup>92</sup> Rel. H. Czekalskiej, Łowicz, 1972 r.

sutanny i ornaty, żeby po powrocie z obozów księży mieli w czym przystąpić do swojej pracy<sup>93</sup>.

Objęto również kapłanów pomocą modlitewną. Tak na placówce w Lesznie każda siostra miała jakby przydzielonych kilku uwięzionych księży, za których się modliła<sup>94</sup>.

W czasie okupacji zamożniejsze placówki miały obowiązek wspomaganie biedniejszych. Tak np. dom w Łowiczu miał dopomagać Warszawie i Sobocie. Właściwie w czasie wojny na żadnej placówce nie było dostatnio, ale siostry jak tylko mogły tak się wspierały. Wysyłano również paczki do obozu pracy w Bojanowie. Najwięcej nadawano z Kalisza z ul. Grodzkiej. Wprawdzie nie były one bogate, ale w obozie wszystkie ceniono. Zakonnice dzieliły się paczkami, nie tylko z członkiniami własnego zgromadzenia, lecz również z innych. Przewodziły w tym siostry nazaretanki, które pewnie otrzymywały najwięcej przesyłek oraz miały serca i ręce otwarte na zewnątrz. Z naszej wspólnoty pod tym względem przodowały w Bojanowie siostry Maria Tucholska i Maria Malcer. Dom główny też wspomagał potrzebujące więźniarki. Czasem nawet osobiście zawoziły tam wojenne wsparcie s. Bernadeta Frans lub p. Zacharek<sup>95</sup>.

S. Stanisława Szaflik, mieszkająca w czasie okupacji przez dłuższy czas u rodziny, również wysyłała żywność do domów Zgromadzenia<sup>96</sup>. S. Joanna Papis podawała paczki żywnościowe dla sióstr przez ks. Stanisława Tywonka. Wysyłała je także s. Monice Janik w czasie, kiedy przebywała u niezamożnej rodziny<sup>97</sup>.

Zakonnice wzajemnie się wspomagały, jeżeli tylko jedna drugiej mogła w czymś przyjść z pomocą. Tak s. Modesta Stasiak spowodowała skrócenie czasu aresztu s. Eufemii Glica<sup>98</sup>, a s. Alojza Kapuścińska obroniła s. M. Stasiak od przymusowej pracy przy kopaniu rowów przeciwczołgowych<sup>99</sup>. Wspomniana wystarała się także o przepustkę na podróż dla siebie i s. wikarii Stanisławy Ambroziak, która w ten sposób mogła odwiedzić siostry na poszczególnych placówkach. Wreszcie s. Alojzie udało się zatrudnić s. Klementynę Sułkowską w hotelu niemieckim we Włocławku<sup>100</sup>.

Siostry ze Zduńskiej Woli, przewiezione do Sieradza i zatrudnione w tamtejszym szpitalu, po wywiezieniu z niego dotychczasowej swojej przełożonej s. Zofii Kaczmarek, osoby już starszej, do Bojanowa, wystarały się o jej zwolnienie. Musiały za to zapewnić jej utrzymanie i w tym celu wynajęły dla niej mieszkanie w Zduńskiej Woli<sup>101</sup>. Co dwa tygodnie odwiedzała ją s. Anastazja Kubiak wymieniając jej czystą bieliznę. Oddawała jej zarobione pieniądze, a prosiła na potrzebne wydatki<sup>102</sup>.

Jeżeli nadarzała się okazja, przychodzono z pomocą zakonnicom z innych zgromadzeń. I tak we Włocławku przy ul. Królewieckiej przez parę lat codziennie przychodziła na posiłki s. Gertruda, służebniczka pleszewska. W za-

<sup>93</sup> Rel. J. Kucińskiej, Sompolno, 8 IX 1972 i 5 II 1981.

<sup>94</sup> Rel. E. Wolnej, Włocławek, 25 IV 1972.

<sup>95</sup> Rel. K. Głogowskiej, Zakopane, 29 IV 1972.

<sup>96</sup> Rel. S. Szaflik, Burzenin, 2 V 1972.

<sup>97</sup> Rel. J. Papis, Kłodawa, 11 X 1980.

<sup>98</sup> Rel. M. Stasiak, Kłodawa, 31 VIII 1972.

<sup>99</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 37, nr 615; Rel. J. Dębowej, Zduńska Wola, 1972 r. i 3 X 1980.

<sup>102</sup> Rel. A. Kubiak, Babiak, 1972 r. i 5 II 1981.

mian pomagała prowadzić książki rachunkowe pensjonatu<sup>103</sup>. Nadto udzielała rad i wskazówek Siostrzom Urszulankom, mieszkającym we Włocławku w pobliżu katedry, w pracach dla nich mniej znanych. Okupacja zbliżyła oba domy tych zgromadzeń, w następstwie czego przeżywały one wspólnie swoje radości i smutki<sup>104</sup>. W Łowiczu również odwiedzały się wzajemnie Siostry Rodziny Marii, Szarytki i Wspólnej Pracy. Żyły się ze sobą, jakby stanowiły jedną rodzinę<sup>105</sup>. Nieraz u naszych sióstr w Łowiczu zatrzymywały się także niektóre felicjanki lub niepokalanka<sup>106</sup>. W Warszawie członkinie opisywanego zgromadzenia uzgadniały pracę charytatywną z Siostrami Albertynkami i Loretankami<sup>107</sup>.

W 1941 r. do domu zakonnego we Włocławku przy ul. Leśnej 2 przyjęto braci bezhabitowych o nazwie Sługi Maryi. Było ich ok. 40. Groziło im wywiezienie do obozu, gdyby nie mieli gdzie zamieszkać, a swój budynek z nakazu okupanta musieli opuścić. Siostry zajęły się ich całkowitym utrzymaniem. Oni natomiast pomagali przy pracy w ogrodzie i zaopatrywali je w pieczywo. Z czasem pozostało ich tam coraz mniej, albowiem znaleźli dla siebie zatrudnienie<sup>108</sup>.

Siostry wspomagały także własne rodziny będące w potrzebie. Tak s. Imelda Dudzińska wysyłała paczki swojej rodzinie<sup>109</sup>. Podobnie siostry z Kalisza wspierały swoje rodziny<sup>110</sup>. S. Kazimiera Woźniak mogła nawet odwiedzić swego brata Franciszka pracującego w Ostrowie Wlkp.<sup>111</sup>. S. Henryka Łyszczak wysyłała swemu szwagrowi — jeńcowi do Niemiec żywność<sup>112</sup>. S. Maria Malendowicz wspomagała rodziną siostrę Lucynę Samulewicz z trojgiem małych dzieci, a także rodzinę zmarłej matki Jadwigi Walter<sup>113</sup>. S. Helena Pudełek uzyskała nawet pozwolenie od swej kierowniczkii Niemki z Włocławka na odwiedzenie wysiedlonej matki i przebywanie z nią przez trzy tygodnie, której nadto poleciła wręczyć kilka marek<sup>114</sup>.

Przychodzono z pomocą jeszcze innym osobom będącym w potrzebie. S. Julia Strumiłło wyszukiwała biednych we Włocławku i wspomagała ich<sup>115</sup>. S. Alojza Kapuścińska, mieszkająca ok. jednego roku przy ul. Cichej 3 we Włocławku, oddawała swoje kartki na chleb p. Helenie Lucińskiej dla jej czworga dzieci. To chrześcijańskie znalezienie się w dużym stopniu wpłynęło zaraz po wojnie na podjęcie przez jej rodzoną siostrę Marię Wojdyłło decyzji wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy<sup>116</sup>. Ta sama s. Alojza mieszkającej w Łodzi p. Julii Pietruszce, matce ks. kanonika Stefana, który w 1939 r. opuścił kraj, wysyłała co tydzień paczuszki i dowoziła swoją pensję. Staruszka przetrwała wojnę. Pomagała też innym ludziom, za co nazywali

<sup>103</sup> Rel. ustna A. Kapuścińskiej, Lublin, 16 I 1982.

<sup>104</sup> Rel. T. Kołton, Warszawa, 1972 r.

<sup>105</sup> Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972 i 9 II 1981.

<sup>106</sup> Rel. W. Modlińskiej, Włocławek, 27 IV 1972 i Dmosin, 29 I 1981.

<sup>107</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>108</sup> Rel. G. Sroka, Michelin, 3 IX 1972.

<sup>109</sup> Rel. I. Dudzińskiej, Sompolno, 6 II 1981.

<sup>110</sup> Rel. A. Janus, Lubraniec, 27 XI 1980.

<sup>111</sup> Rel. K. Woźniak, Biechowo, 12 XII 1980.

<sup>112</sup> Rel. H. Łyszczak, Łowicz, 5 V 1972 i Kalisz, 11 II 1981.

<sup>113</sup> Rel. S. Malendowicza, Warszawa, 7 VI 1980.

<sup>114</sup> Rel. H. Pudełek, Włocławek, 20 XI 1980.

<sup>115</sup> Rel. G. Ławniczak, Pызdry, 2 V 1972.

<sup>116</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980; Rel. A. Wojdyłło, Burzenin, 5 I 1981.

ją „swoją żywicielką”<sup>117</sup>. S. Modesta Stasiak zdobyła zaufanie swych pracodawców niemieckich, wskutek czego pewną sumę pieniędzy mogła przeznaczyć na artykuły żywnościowe dla biednych matek z dziećmi. Dostarczała im artykuły, których trudno było dostać: mąkę, masło, mleko dla dzieci. Przychodziła też z pomocą dwóm samotnym chorym kobietom<sup>118</sup>. S. Paschalisa Wyrwas pomagała ludziom pracującym u tego samego Niemca, co ona, a miała ku temu okazję. Świadczyła też inne przysługi, np. korespondencyjne. Wiele listów pisała mlekiem na papierze, ażeby ich treść nie wpadła w oczy ludziom nieprzyjaznym. Przeważnie powiadamiała w nich, gdzie kto się znajduje<sup>119</sup>.

Kiedy siostry jeszcze mieszkały przy ul. Leśnej 2, utrzymywały jedną rodzinę z czworgiem dzieci. Starły się zawsze pomóc będącym w potrzebie, np. zatrudniły do pracy młodego człowieka<sup>120</sup>. W Lesznie przerobioną na kursach krawieckich odzież rozdawano najbardziej potrzebującym<sup>121</sup>. W Kaliszu s. Waleria Paluszek wspomagała matki z dziećmi. Nawet ludzie obcy składali na ten cel na jej ręce pieniądze<sup>122</sup>. S. Joanna Papis wspierała najuboższych rodaków i wysiedlonych<sup>123</sup>. S. Magdalena Scińska w Kaliszu opiekowała się biedną kobietą z dzieckiem. Pewnego razu zostały Niemcom trzy beczki ryb. Za zgodą truhändera hotelu s. Magdalena rozdała je biednym<sup>124</sup>. S. Celestyna Splawska pomagała biednym, chorym i bezdomnym<sup>125</sup>. Jeszcze wiele zakonnic można by wliczyć, które zajmowały się niedolą ludzką: s. Regina Antoniewska wspomagała Żydów, a także wycofujących się w 1945 r. Niemców, którzy ją prosili o pomoc<sup>126</sup>; s. Paula Makolepsza zbierała na biednych i odwiedzała ich. Szczególniej opiekowała się 12-letnim chłopcem<sup>127</sup>; s. Benedykta Stefańska we Włocławku odwiedzała chorych<sup>128</sup>; s. Klementyna Sulowska otaczała opieką rodziny wielodzietne<sup>129</sup>; s. Wincenta Warych pomagała ludziom, którzy nie mieli kartek żywnościowych<sup>130</sup>; s. Klara Zielińska zajmowała się pewną staruszką<sup>131</sup>. W Dąbiu, Włocławku i Zduńskiej Woli opiekowano się staruszkami do czasu likwidacji zakładów dobroczynnych prowadzonych przez Zgromadzenie.

Dokąd tylko było możliwe, siostry prowadziły domy opieki dla starszych pań. We Włocławku przy ul. Orlej 9 mieszkało ok. 20 pań rezydentek. Po zajęciu domu przez okupanta, z nakazu władz niemieckich, zostały przesiedlone w listopadzie 1939 r. do domu zakonnego przy ul. Leśnej<sup>132</sup>. Mieszkały tam w jednopiętrowym czerwonym domu. Niektóre z nich przeczuwając nadejście groźnej wojny, a mając jeszcze jakichś bliskich, opuściły schronisko. Jednak 17 pań (Ehrekrancowa Maria, Ginter Józefa, Gozimirska Anna Józefa, Kaczmarek Józefa, Kobylińska Helena, Kotlicka Maria, Kowalska Marcela

<sup>117</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>118</sup> Rel. M. Stasiak, Włocławek, 7 X 1980.

<sup>119</sup> Rel. P. Wyrwas, Lublin, 1972 r. i Zduńska Wola, 17 X 1980.

<sup>120</sup> Rel. M. Małcer, Poznań, 1 IX 1972.

<sup>121</sup> Rel. J. Mazurkiewicz, Kłodawa, 6 X 1980.

<sup>122</sup> Rel. W. Paluszek, Uniejów, 1972 r.

<sup>123</sup> Rel. J. Papis, Kłodawa, 11 X 1980.

<sup>124</sup> Rel. M. Scińskiej, Kalisz, 28 VIII 1972.

<sup>125</sup> Rel. C. Splawskiej, Włocławek, 1972 r.

<sup>126</sup> Rel. R. Antoniewskiej, Włocławek, 26 VI 1972.

<sup>127</sup> Rel. P. Małolepszej, Lubraniec, 27 XI 1980.

<sup>128</sup> Rel. A. Trojanowskiej, Uniejów, 30 VIII 1972 i Kłodawa, 4 II 1981.

<sup>129</sup> Rel. K. Sulowskiej, Łowicz, 16 IV 1972 i Michelin, 12 IV 1981.

<sup>130</sup> Rel. W. Warych, Zduńska Wola, 27 VIII 1972.

<sup>131</sup> Rel. K. Zielińskiej, Michelin, 3 IX 1972.

<sup>132</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 361—362.

Agnieszka, Krygier Franciszka, Lubomirska Waleria, Michalewska Pelagia, Nowakówna Zofia, Ostrogacka Władysława, Pacześ Anna, Szczepkowska Helena, Święcicka Helena, Tomacka Zofia, Tuszyńska Felicja) pozostawało tu do 5 sierpnia 1942 r., w którym to dniu zostały wywiezione na zagazowanie do Chełmna n. Nerem<sup>133</sup>.

W Dąbiu n. Nerem członkinie Zgromadzenia zapewniały opiekę moralną i obsługę pielęgnacyjną kilkunastu biednym staruszkom i kalekom. Zostały tam zatrudnione na prośbę magistratu m. Dąbia, a za pośrednictwem ks. proboszcza Mateusza Grabowskiego<sup>134</sup>. W 1942 r. uprzedzono siostry o mającej nastąpić likwidacji przytułku. Zakonnice wtedy rozwiózły staruszki po domach prywatnych, celem uchronienia ich od zagłady. W końcu były zmuszone same opuścić placówkę<sup>135</sup>.

W Poznaniu tuż przed wojną było przeznaczonych kilka pokoi dla rezydentek, ale okupacja udaremniła szlachetne zamiary<sup>136</sup>.

W Pyzdrach w 1938 r. magistrat powierzył Sioström Wspólnej Pracy prowadzenie przytułku dla starców. Likwidacja polskiego zakładu nastąpiła przypuszczalnie w 1942 r., kiedy to przełożoną s. Paulę Małolepszą zatrudniono w szpitalu w Koninie, a s. Bożenę Pajcz, pochodzącą z tego miasta, pozostawiono w przytułku dla starców, ale już Niemców. Burmistrz miasta podsunął s. Bożenie myśl, ażeby polskich staruszek bronić przed śmiercią i rozdzielić ich między Polaków mieszkających w Pyzdrach. Nikt z polskich rodzin nie odmówił przyjęcia niedołej osoby, a były 22. Pozostali tylko Niemcy, których pielęgnowała s. Bożena. Zatem przez całą okupację siostry opiekowały się starcami<sup>137</sup>.

Również w Zduńskiej Woli pod opieką sióstr przed wojną i przez pewien czas w okresie okupacji przebywały staruszki, przeważnie matki księży<sup>138</sup>.

Siostry Wspólnej Pracy spieszyły z pomocą także chorym, nie tylko Polakom, ale i Niemcom. S. Regina Antoniewska oprócz pomocy świadczonej chorym Polakom, robiła masarze także Niemcom<sup>139</sup>. S. Innocenta Dec opiekowała się rannym Józefem Wasilewskim w Warszawie. W czasie powstania warszawskiego niejednej osobie była pomocą. Nosiła rannych do szpitala<sup>140</sup>. Dużą troskę o chorych wykazywała także s. Władysława Grzywacz<sup>141</sup>. We Włocławku sprowadzono chorym lekarza, a w czasie godziny policyjnej Niemiec szedł z siostrą, by mogła bezpiecznie dotrzeć do doktora<sup>142</sup>. Siostry w Warszawie, zwłaszcza po powstaniu, pomagały rannym żołnierzom. Miało to szczególnie miejsce w podziemiach Bazyliki Serca Jezusowego przy ul. Kawczyńskiej<sup>143</sup>. S. Joanna Papis opiekowała się cierpiącymi, łącznie z przy-

<sup>133</sup> ASWPWłocł., akta: Statystyka, k. 22: Spis staruszek, które zagazowano w Chełmnie, pow. Koło.

<sup>134</sup> ASWPWłocł., akta: Dom zak. Dąbie z lat 1936—1939.

<sup>135</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 100, 120; Rel. K. Zielńskiej, Michelin, 3 IX 1972.

<sup>136</sup> „Kur. pozn.”, r. 34: 1939, nr 23 (z 15 I 1939), s. 10;— ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113v.

<sup>137</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 22; Rel. B. Pajcz, Kalisz, 28 IX 1980.

<sup>138</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 6 X 1980.

<sup>139</sup> Rel. R. Antoniewskiej, Włocławek, 26 VI 1972.

<sup>140</sup> Rel. I. Dec, Włocławek, 1 II 1981.

<sup>141</sup> Rel. W. Grzywacz, Włocławek, 1972 r.

<sup>142</sup> Rel. T. Kołton, Warszawa, 1972 r.

<sup>143</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 8 I 1981.

gotowaniem ich do sakramentu chorych<sup>144</sup>. S. Cecylia Skrodzka w Zduńskiej Woli miała troskę o ciężko chorą p. Hillową, pielęgnując ją aż do zgonu<sup>145</sup>. Ta sama zakonnica wraz z s. Stanisławą Gębską zaopiekowała się rannym Niemcem, odwożąc go do szpitala<sup>146</sup>. Po zbombardowaniu szpitala w Łowiczu przez samoloty alianckie niemieccy urzędnicy przyjeżdżali po s. Eugenię Wolną zawożąc ją do swoich chorych, bo, jak mówili, tylko do zakonnice mieli zaufanie. Z wdzięczności za to pomagali im przy załatwianiu różnych spraw domowych w urzędach: np. przydzielali kartki żywnościowe I kategorii, swoje deputaty przekazywali dla dzieci z sierocińca, przewozili towary na wskazane miejsca itp.<sup>147</sup>. S. Celestyna Splawska pracowała na początku wojny w przychodni w Pyzdrach. Po zabraniu dra Janczaka na front, została sama z chorymi. Robiła opatrunki, zastrzyki, naświetlania<sup>148</sup>. Będąc na placówce w Lesznie również przychodziła chorym z pomocą<sup>149</sup>. S. Klementyna Sulowska odwiedzała i pielęgnowała chorych<sup>150</sup>. S. Angela Trojanowska opiekowała się staruszką<sup>151</sup>. S. Leokadia Więckowska odwiedzała chorych<sup>152</sup>. Kilkaset upomników świątecznych dla chorych w Gostyninie przygotowała w 1943 r. z innymi zakonicami s. Wincenta Warych<sup>153</sup>. W Sobocie siostry opiekowały się chorymi, odwiedzały ich w domach, dostarczały lekarstw<sup>154</sup>.

Czasem udało się uwolnić będących w przymusowym odosobnieniu. Należało więc zdobyć dla nich pracę, zatrzymać parę dni w domu zakonnym, umieścić w szpitalu lub przytułku dla starców<sup>155</sup>. Chroniono przed Niemcami poszukiwane przez nich osoby. W Lipnie ukryto dwóch chłopców, którym groziła śmierć<sup>156</sup>. S. Maria Malendowicz w czasie „japanek” w Warszawie potrafiła tak wpłynąć na okupanta, że od nich uchroniła kilka osób, a może nawet od rozstrzelania<sup>157</sup>. Za wszelką cenę broniono dziewczęta przed wywiezieniem do Niemiec<sup>158</sup>. W Warszawie ukryto je w kaplicy za ołtarzem i w sali w suterenie. Opatrzność Boża czuwała. Albowiem w czasie poszukiwania panien żandarmi chcieli powtórnie zejść do sutereny, dokąd przed chwilą przemknęła się ukrywająca dziewczyna. Lecz oto jeden z Niemców potknął się o schody, rozbił głowę hełmem i zemdłał. Wobec czego siostry pomogły wyprowadzić go na podwórze, a dziewczęta ocalały<sup>159</sup>.

Panienci uczęszczające do szkół zawodowych prowadzonych przez Zgromadzenie (Łowicz i inne placówki) były zwolnione od prac na rzecz rolników niemieckich. Liczba uczestniczek w poszczególnych kursach była określona na 25 osób. Jednakże siostry często zwiększały ją, żeby ocalić więcej dziew-

<sup>144</sup> Rel. J. Papis, Kłodawa, 11 X 1980.

<sup>145</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 6 X 1980.

<sup>146</sup> Rel. C. Skrodzkiej, Włocławek, 3 IV 1972 i 3 II 1981.

<sup>147</sup> Rel. E. Wolnej, Włocławek, 25 IV 1972.

<sup>148</sup> Rel. C. Splawskiej, Włocławek, 1972 r.

<sup>149</sup> Rel. M. Krawczyk, Babiak, 1972 r.

<sup>150</sup> Rel. K. Sulowskiej, Łowicz, 16 IV 1972 i Michelin, 12 IV 1981.

<sup>151</sup> Rel. A. Trojanowskiej, Uniejów, 30 VIII 1972 i Kłodawa, 4 II 1981.

<sup>152</sup> Rel. L. Więckowskiej, Sompolno, 8 IX 1972 i 6 II 1981.

<sup>153</sup> Rel. W. Warych, Zduńska Wola, 27 VIII 1975.

<sup>154</sup> Rel. S. Zelmana, Inowódz, 25 X 1972.

<sup>155</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972.

<sup>156</sup> Rel. K. Durmowicz, Włocławek, 6 IX 1972 i 12 X 1980.

<sup>157</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>158</sup> Rel. M. Malendowicz, Włocławek, 3 V 1972.

<sup>159</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r.

czął od wywiezienia narażając przez to na ryzyko własną wolność<sup>160</sup>. Podobnie czyniły siostry w Lesznie. Zaświadczenia, które zakonnice wydawały, były honorowane przez władze niemieckie<sup>161</sup>.

Podczas powstania Żydów w getcie warszawskim przechowywano w tamtejszym naszym domu dwie młode Żydówki, z których jedną ochrzczono i przygotowano do sakramentu pokuty<sup>162</sup>.

Po rozpoczęciu się wojny na alarm przeciwlotniczy tłum ludzi wbiegał do piwnic zakonnych w domu generalnym we Włocławku. Niektóre tamt. siostry należały do służby obrony przeciwlotniczej, np. Balbina Dębowska. Ich obowiązkiem było m.in. podczas alarmu wprowadzić ludzi z ulicy i z podwórka do schronów. W razie potrzeby do nich także należało udzielanie pierwszej pomocy sanitarnej<sup>163</sup>. Mieszkańcy miasta garnęli się do sióstr, spodziewając się tam większego bezpieczeństwa<sup>164</sup>. Do piwnicy-schronu przeniesiono nawet na pewien czas kaplicę zakonną<sup>165</sup>.

Ze względu na znośniejsze warunki przetrwania w Generalnym Gubernatorstwie ludzie z terenów włączonych do Rzeszy przedostawali się tutaj. Szczególnie w początkowych dniach pobytu potrzebowali pomocy. Często domy zakonne były ich ostoją. Siostry Wspólnej Pracy mieszkające w Sobocie miały okazję pomagać takim uchodźcom, ponieważ niedaleko tej miejscowości przechodził pas graniczny. Starły się dla nich o wyrobienie kenkarty, zaspakajały ich najbardziej konieczne potrzeby, jak ubranie, buty a nawet pracę<sup>166</sup>. Pomagały również wysiedlonym<sup>167</sup>. W Łowiczu siostry także miały drzwi otwarte dla uciekinierów, służąc im mieszkaniem i pożywieniem<sup>168</sup>. S. Koleta Jakubowska donosiła potrzebującym żywność, bieliznę, odzież i obuwie<sup>169</sup>. S. Cecylia Skrodzka wspomagała ich, na ile mogła<sup>170</sup>.

Liczba potrzebujących opieki ogromnie się zwiększyła po upadku powstania warszawskiego (1 VIII—2 X 1944), kiedy mieszkańcy przeludnionej stolicy musieli opuścić miasto i przedmieścia. Z doraźną pomocą przychodziła wtedy ludności Rada Główna Opiekuńcza (RGO) z siedzibą w Krakowie, której statut został zatwierdzony 29 maja 1940 r. Wszystkie przedwojenne organizacje opieki społecznej, łącznie ze Stołecznym Komitetem Samopomocy Społecznej (SKSS), który powstał w Warszawie wkrótce po wybuchu wojny (5 IX 1939), władze niemieckie rozwiązały a ich mienie przekazały właśnie pod zarząd RGO.

Rada Główna Opiekuńcza powstała dzięki pomocy zagranicy i propozycjom amerykańskich organizacji charytatywnych oraz za zgodą okupacyjnych władz niemieckich. Siłą rzeczy RGO pozostawała pod silnym nadzorem okupanta, w szczególności Niemieckiego Czerwonego Krzyża przy Generalnym

<sup>160</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972; Rel. P. Szczepaniak, Włocławek, 1972 r.

<sup>161</sup> Rel. J. Mazurkiewicz, Włocławek, 19 I 1974.

<sup>162</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>163</sup> Rel. B. Dębowskiej, Włocławek, 1 II 1980.

<sup>164</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>165</sup> Rel. R. Kołaczek, Przedecz, 1972 r. i Michelin, 12 IV 1981.

<sup>166</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.; Rel. M. Malendowicz, Włocławek, 3 V 1972.

<sup>167</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 27 IV 1972.

<sup>168</sup> Rel. A. Taranek, Łowicz, 21 VIII 1972; Rel. D. Chrostek, Zduńska Wola, 27 VIII 1972.

<sup>169</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 16 IV 1972.

<sup>170</sup> Rel. C. Skrodzkiej, Włocławek, 3 IV 1972 i 3 II 1981.



Gubernatorze w Krakowie. Środki materialne czerpała ze składek ludności i darów zagranicznych. Na terenie stołecznym zwana była Miejską Radą Opiekuńczą (MRO). Regulamin Rady składał się z 22 paragrafów<sup>171</sup>.

W § 22 czytamy: „Zadaniem Rad Opiekuńczych jest wspieranie potrzebujących pomocy, w miarę rozporządzalnych środków, w szczególności zaś:

1. Niesienie w razie katastrof żywiolowych natychmiastowej pomocy przed zaistnieniem pomocy państwowej;
2. Udzielanie uchodźcom i wysiedleńcom pierwszej, lecz nie stałej opieki, do czasu objęcia przez nich nowych placówek pracy;
3. Umieszczanie w sierocińcach lub rodzinach zastępczych dzieci i młodzieży, których wychowawcy lub opiekunowie zmarli, albo pozbawionych prawidłowego wychowania i pieczy, jako też udzielanie na te cele w razie potrzeby pomocy finansowej;
4. Wspieranie ludności w kuchniach ludowych przez przydział dodatkowych środków żywności lub świadczenie pieniężne;
5. Wspieranie ubogich, bezrobotnych rodzin do czasu otrzymania przez nie zasiłków dla bezrobotnych oraz współdziałanie przy ich zatrudnianiu;
6. Współdziałanie w walce z nierządem;
7. Wspieranie rodzin jeńców wojennych przed zaistnieniem pomocy państwowej;
8. Zakładanie, utrzymywanie lub wspieranie instytucji opieki społecznej oraz organizacji, służących do wypełnienia tych zadań;
9. Przeprowadzanie zbiórek, darów pieniężnych i w naturze za zezwoleniem starosty powiatowego w obrębie powiatu względnie miasta;
10. Stawianie wniosków we właściwych urzędach o udzielenie państwowych i gminnych środków na przeprowadzenie zadań opieki społecznej”.

Radzie Głównej Opiekuńczej podlegały miejskie i powiatowe rady opiekuńcze, a w gminach delegatury opiekuńcze. W ten sposób utworzono gęstą sieć placówek tej organizacji. Opieką objęte zostało społeczeństwo polskie i żydowskie. Dlatego też w skład zarządu Rady Opiekuńczej wchodziło 6 Polaków i 1 Żyd<sup>172</sup>.

Rada Główna Opiekuńcza świadczyła pomoc żywnościową, mieszkaniową, odzieżową a specjalną opieką otaczała dzieci<sup>173</sup>. Jak w innych, tak też w domach zakonnych liczba uciekinierów i pogorzalców mnożyła się. Właściwie wszystkie placówki Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi istniejące na obszarze Gen. Gubernatorstwa współpracowały z RGO.

W Lesznie zorganizowano posiłki dla najbiedniejszych w ilości 140 obiadów dziennie<sup>174</sup>. Kuchnię prowadziła s. Eugenia Wolna<sup>175</sup>. Z wielkim oddaniem i poświęceniem wśród chorych pracowała s. Celestyna Szaławska. Z ramienia RGO, a także dzięki jej współpracy, założono kilka punktów opieki: 1) nad matką i dzieckiem, 2) nad sierotami, 3) nad starcami, 4) nad „upadłymi” moralnie<sup>176</sup>.

W powstaniu warszawskim pod opieką RGO ks. Paweł Konopka urządził w Lesznie schronisko dla wysiedlonych i uchodźców. W tym celu zaprosił

<sup>171</sup> Statut i regulamin RGO, s. 9—16.

<sup>172</sup> A. Zalińska: *Zgromadzenie Służek*, s. 166.

<sup>173</sup> B. Krol: *Opieka społeczna*, s. 238—239, 241, 261.

<sup>174</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 11 IX 1972 i 6 X 1980.

<sup>175</sup> S. E. Wolna podaje (rel. Włocławek, 25 IV 1972), że gotowała tylko na 100 osób.

<sup>176</sup> Rel. C. Szalawskiej, Włocławek, 1972 r.

do współpracy siostry od Niepokalanej Maryi. Pracę podjęły siostry: Helena Ciesiul, Honorata Czekalska, Celestyna Spławska, Bogusława Szulc i Genowefa Zbonikowska<sup>177</sup>. Jako dowód uznania dla zakonnic korzystających ze schroniska pozostawili dla nich 7 lutego 1945 r. adres dziękczynny z 71 podpisami o następującej treści: „My niżej odpisani stwierdzamy jednoznacznie, iż Zarząd Sióstr na kolonii Leszno k. Błonia zasługuje na najwyższe uznanie. Pracę na kolonii spełniały Siostry z największym wysiłkiem i ofiarnością. Przyrzekamy więc podporządkować się całkowicie ich wymaganiom i rozporządzeniom. Jednocześnie wszyscy usilnie Siostry prosimy o dalszą nad nami opiekę”<sup>178</sup>.

Siostry w Lesznie dały wysiedleńcom z Warszawy bardzo wiele serca, a nadę wszystko pokrzepiały cierpiącego ducha poprzez codzienną mszę św. odprawianą na miejscu w kaplicy. Urządzały opłatek, choinkę, prezenty. Obowiązki kapelana pełnił wspomniany już ks. Piotr Panek. Z czasem siostry zachowały pod swoją opieką tylko dom matki z dzieckiem<sup>179</sup>.

W Łowiczu z ramienia RGO była zatrudniona s. Eufemia Glica przy gotowaniu obiadów w liczbie 300 dziennie oraz s. Janina Kołaczyk przy zaopatrywaniu w żywność i wydawaniu posiłków dla biednych<sup>180</sup>. W raportach i sprawozdaniach miesięcznych, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, kuchnia Sióstr Wspólnej Pracy w Łowiczu jest określona jako przeznaczona dla inteligencji<sup>181</sup>. Po powstaniu warszawskim doszli tu jeszcze uciekinierzy. Siostry, jak tylko mogły, przychodziły im z pomocą. Przyjmowały na nocleg, zaopatrywały w żywność. Sierociniec w Łowiczu powiększył się wtedy do ok. 30 dzieci<sup>182</sup>.

Następstwa wojny odbiły się chyba najdotkliwiej na sierotach, a co gorsza pomnożyły ich liczbę. Właściwie przez cały czas okupacji działał tylko jeden nasz sierociniec, mianowicie w Łowiczu, liczący kilkanaście sierotek. W Bierzwienniej już w 1940 r. musiał ulec likwidacji. Trzy dziewczynki z niego zabrały siostry ze sobą. Przebywały one jakiś czas w Sompolnie. Były to Halina Kwaśniewska, Jasia i Marysia<sup>183</sup>.

Domy sierot we Włocławku, Kaliszu i Zduńskiej Woli też musiały ulec likwidacji. Jednak zakonnice, gdzie tylko mogły, przychodziły dzieciom z pomocą. W sierocińcu kaliskim przy ul. Asnyka 40 przebywało 12 dziewczynek z ramienia Opieki Społecznej. Z chwilą napaści Niemiec na Polskę siostry otrzymały nakaz ewakuowania dzieci w bezpieczniejsze miejsce. Wyruszyły, lecz trochę za późno. W ciągu kilku dni dotarły z nimi do domu Zgromadzenia w Bierzwienniej. Po trzech tygodniach wróciły do Kalisza, pokonując po drodze wiele trudności. Za kilka miesięcy — już w 1940 r. okupanci zamknęli instytucję, uważając ją za zbyt małą do prowadzenia. Młodsze dziewczynki przeniesli do zakładu państwowego, a starsze wysłali do pracy. Jedną z nich udało się zaangażować razem z siostrami w pensjonacie przy ul. Grodzkiej<sup>184</sup>.

<sup>177</sup> Rel. A. Gabryś, Gdańsk, 4 I 1981.

<sup>178</sup> ASWPWłocł., akta: Zbiór dok. (luźny list).

<sup>179</sup> Rel. A. Gabryś, Gdańsk, 4 I 1981; Rel. J. Mazurkiewicz, Kłodawa, 6 X 1980.

<sup>180</sup> H. Jabionowska: *Działalność społ.-rel. sióstr*, s. 116; Rel. J. Kołaczyk, Przedecz, 1972 r. i Chodecz, 6 X 1980.

<sup>181</sup> AANWarsz.: Raporty, k. 18.

<sup>182</sup> Rel. D. Chrostek, Zduńska Wola, 27 VIII 1972.

<sup>183</sup> Rel. K. Sulcowskiej, Michelin, 12 IV 1981.

<sup>184</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 27 IV 1972 i 2 X 1980.

W Zduńskiej Woli we wrześniu 1939 r. wojsko niemieckie zajęło szpital miejski, z którego chorzy już wcześniej byli ewakuowani. Zostało tylko nowo narodzone niemowlę, nawet nie wykąpane po urodzeniu. Niemcy kazali zabrać dziecko miejscowemu proboszczowi, ks. kanonikowi Stanisławowi Maślowskiemu, w przeciwnym razie zagrozili kulą. Ten zwrócił się z błagalną prośbą do sióstr, ażeby go w tym wyręczyły, bo co on sam z nim zrobi. Przełożona s. Stanisława Warych przywiozła maleństwo. O matce niczego nie było wiadomo. Zakonnice przez rok opiekowały się dzieckiem. Po roku adoptowało dziewczynkę bezdzietne małżeństwo. Jeszcze po latach dziękowali siostronom, albowiem byli z niej zadowoleni i bardzo ją kochali<sup>185</sup>.

W Łowiczu s. Maria Marczyk, po śmierci kościelnego, zajęła się jego trojgiem dzieci. Jeden chłopiec spośród nich wstąpił później do Seminarium Duchownego we Włocławku, a obecnie jest proboszczem i dziekanem w tejże diecezji<sup>186</sup>.

Pod koniec okupacji dzieci niemieckie z sierocińca w Kwieciszewie k. Mogilna zostały przez kierownictwo ewakuowane. Jednak nie zdążono ulokować ich w bezpiecznym miejscu. Po dwóch tygodniach przywieziono zziębnięte, ale tylko 16, bo 10 zmarło w drodze. Był to styczeń 1945 r. Siostry zajęły się zziębniętymi dziećmi i znosiły je z wozu do pomieszczeń. Opiekunki niemieckie były bezradne. Zakonnice starały się o żywność dla nich. Dopiero po zabezpieczeniu im opieki niemieckiej s. Gerarda Sroka wróciła do Włocławka<sup>187</sup>.

Nieco dłużej zatrzymajmy się przy sierocińcu w Łowiczu, ponieważ tylko on jeden ze wszystkich podobnych zakładów prowadzonych przez Zgromadzenie był czynny w ciągu całej okupacji. Tamtejszymi dziećmi zajmowały się w różnym czasie siostry Innocenta Dec, Jadwiga Machnowska, Maria Marczyk i Izydora Wojda. Rozpiętość wieku dzieci była duża — od półtora roku do lat szesnastu<sup>188</sup>. Przeważnie były to sieroty podrzutki. Np. raz w styczniu 1942 r. podrzucono pod dom sióstr dwuletnią Tereskę i czteroletnią Stefcie; pozostawiono je na chustce z notatką na kartce. Kiedy indziej znaleziono w domu bez opieki małą Jadzię Wróbel, której matka nagle zmarła, a ojca nie miała<sup>189</sup>.

Przy dzieciach była ciężka praca, albowiem przejmowano je w stanie zaniedbania, a w ówczesnych warunkach nie łatwo było doprowadzić je do normalnego stanu. Dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkoły powszechnej, a starsze z nich uczyły się szycia lub trykotarstwa u sióstr na miejscu<sup>190</sup>. W Łowiczu trudne były warunki lokalowe, które też nie wpływały dodatnio na wychowanie.

Sierociniec w Łowiczu był wspierany przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej. Już na zebraniu Komisji Rozdzielczej z 8 sierpnia 1940 r. (odbyłym w lokalu Oddziału PCK w Łowiczu) przydzielono Zgromadzeniu Sióstr Wspólnej Pracy 1 skrzynkę smalcu, 1 beczkę tłuszczu roślinnego, 1 worek cuku, 384 puszek mleka, 2 worki kaszy ryżowej. A w sprawozdaniu z rozdziału darów amerykańskich z 2 listopada 1940 r. zapisano, że tejże instytucji

<sup>185</sup> Rel. S. Warych, Włocławek, 6 X 1980.

<sup>186</sup> Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972. Chłopcem tym był Kazimierz Tartanus.

<sup>187</sup> Rel. G. Sroka, Włocławek, 2 II 1981.

<sup>188</sup> Rel. I. Dec, Włocławek, 1 II 1981; Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 11 IX 1972 i 8 I 1981; Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972 i 9 II 1981.

<sup>189</sup> Rel. ustna J. Machnowskiej, Zgierz, 2 III 1981.

<sup>190</sup> Rel. I. Dec, Włocławek, 1 III 1981.

przyznano 5 kg kaszy gryczanej, 11 kg fasoli, 30 kg mąki pszennej, 50 kg mąki żytniej. Przydział był przeznaczony dla 30 osób<sup>191</sup>.

Jeszcze w tymże miesiącu zainteresowała się sierocińcem Rada Opiekuńcza Powiatowa (ROP) w Łowiczu. W protokole z jej zebrania z 30 listopada 1940 r. czytamy: „Po wyczerpującej dyskusji na tematy poruszane przy omawianiu udzielania pomocy ustalono co następuje. Podopieczni — sieroty: a) zasiłki od 10—15 zł w sierocińcu SS. „Wspólna Praca”; b) pomoc w leczeniu.— Opieka Rady: a) produkty i zasiłki pieniężne dla sierocińca SS. „Wspólna Praca”, b) odzież”<sup>192</sup>. Dalej na k. 63 czytamy: „...omówiono sprawę SS. Wspólnej Pracy w Łowiczu, gdzie jest ochronka dla 25 dzieci. Ustalono ją popierać i uwzględnić podanie o przydział”<sup>193</sup>.

W czerwcu 1942 r. przydzielono temuż zakładowi 25 kg marmolady i 25 kg miodu<sup>194</sup>; w kwietniu 1943 — 100 jaj, 10 kg cukru żółtego, 5 kg miodu sztucznego, 15 kg marmolady, 10 kg kaszy jęczmiennej, 15 kg mąki owsianej<sup>195</sup>. W maju 1944 r. ta sama komisja rozdzielcza przyznała dla sierocińca Wspólnej Pracy w Łowiczu przydział jednorazowy, odpłatny po cenach własnych: 15 kg marmolady, 30 jaj; przydział stały miesięczny: 35 kg mąki żytniej, 15 kg kaszy owsianej, 10 kg kaszy jęczmiennej, 5 kg cukru, 2 kg miodu, 16 puszek mleka skondensowanego, 5 kg kawy — również odpłatnie<sup>196</sup>.

Przydzielana żywność nie wystarczała na utrzymanie sierocińca. W następstwie tego zakonnice musiały na ten cel zbierać artykuły spożywcze z pobliskich wiosek<sup>197</sup>.

W aktach Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Łowiczu znajduje się wykaz dzieci przebywających w 1945 r. w sierocińcu Sióstr Wspólnej Pracy w Łowiczu przy ul. Zduńskiej 22. Oto ich nazwiska (wypisane niealfabetycznie):

1. Graszka Marysia, urodzona 4 IV 1930,
2. Zagórska Alicja, ur. 5 II 1937,
3. Nawrocka Danuta, ur. 6 III 1933,
4. Jagielska Alicja, ur. 4 V 1931,
5. Owczarek Irena, ur. 22 IX 1930,
6. Wróbel Barbara, ur. 6 X 1934,
7. Jankowska Władysława, ur. 23 XI 1930,
8. Sikora Stanisława, ur. 20 VI 1932,
9. Sikora Kazimiera, ur. 11 V 1933,
10. Mazurkiewicz Zofia, ur. 2 XI 1931,
11. Błocka Helena, ur. 17 I 1927,
12. Wróbel Jadwiga, ur. 31 XI 1937,
13. Gmitruk Krystyna, ur. 1 X 1940,
14. Gmitruk Irena, ur. 3 X 1943,
15. Kleszcz Stefania, ur. 24 VI 1939,
16. Bakonis Maria, ur. 6 II 1938,
17. Nackowska Barbara, ur. w 1932 r.,
18. Doner Barbara, ur. 15 VI 1933,

<sup>191</sup> WAPSKIERN.Oddz.Łow.: Prot. Komis.

<sup>192</sup> Tamże: Księga prot., t. 1, k. 1, 6.

<sup>193</sup> Tamże, k. 63.

<sup>194</sup> WAPSKIERN.Oddz.Łow.: Księga prot., t. 1, k. 80.

<sup>195</sup> Tamże, k. 87.

<sup>196</sup> Tamże, k. 92v.

<sup>197</sup> Rel. I. Wojda, Poznań, 29 IV 1972 i 9 II 1981.

19. Jaworska Hania, ur. 4 III 1944,

20. Zagórska Wanda, ur. 18 X 1939<sup>198</sup>.

W Lesznie władze gminne zatroszczyły się o biednych i dzieci, otworzyły dla nich kuchnię, w której siostry codziennie wydawały po 140 obiadów. Kierowniczką kuchni była s. Eugenia Wolna<sup>199</sup>. Jakkolwiek w Nieborowie siostry nie przebywały długo, mimo to starały się otoczyć opieką dzieci rodziców udających się do pracy. Rodzice zostawiali je u zakonnic na cały dzień. Dzieci te otrzymywały posiłki na miejscu. Warunki tam były ciężkie, ale dobrzy i życzliwi ludzie pomagali<sup>200</sup>. Nawet w sierpniu 1943 r. Komisja Rozdzielcza w Łowiczu przyznała na ten cel 1 skrzynkę mleka skondensowanego, 20 paczek mleka w proszku, 25 paczek lactocao<sup>201</sup>.

W Sobocie siostry zajmowały się m.in. dożywianiem dzieci przedszkolnych, w wieku szkolnym i uchodźców z Warszawy. Kuchnię prowadziła s. Dorota Przybył<sup>202</sup>. S. Anna Mielcarek starała się o żywność i środki transportu do sprowadzania przydziałów z RGO w Łowiczu, jak również z okolicznych majątków ziemskich, bo przydziały nie wystarczały na prowadzenie kuchni dla wszystkich potrzebujących. Nie były to łatwe sprawy, albowiem często trzeba to było czynić w ukryciu przed Niemcami<sup>203</sup>. Siostry także dokładały do tej akcji ze swoich zarobków. Zdarzało się też, że sami Niemcy „podrzucili” coś dla biednych<sup>204</sup>. Z pomocą miejscowego proboszcza ks. Stanisława Zelmana urządzano również na ten cel przedstawienia i występy. Były one na odpowiednim poziomie artystycznym. Brali w nich udział m.in. artystka Maria Załuska i śpiewak Fechner. Miały charakter kulturalny i religijny. Stefania Jabłońska, późniejsza członkini Zgromadzenia, zajmowała się ich stroną organizacyjną<sup>205</sup>.

W drugim kwartale 1942 r. dożywiano w Sobocie 160 dzieci. Wydatki za tenże okres wynosiły 7.963,97 zł<sup>206</sup>. Prezydium Pol.K.O. w Łowiczu na swym posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 1943 r. przydzieliło Siostrom Wspólnej Pracy w Sobocie 550 jaj, 50 kg cukru żółtego, 10 kg miodu sztucznego, 50 kg marmolady, 30 kg kaszy jęczmiennej, 150 kg mąki owsianej<sup>207</sup>. To samo źródło zawiera nieco później taki zapis: „Kuchnia subwencjonowana w Sobocie, prowadzona przez Zgromadzenie SS. Wspólna Praca. Przydział jednorazowy, odpłatny po cenach własnych: 150 kg mąki żytniej, 50 kg kaszy owsianej, 200 kg kaszy jęczmiennej, 20 kg cukru, 60 kg marmolady, 48 puszek mleka skondensowanego, 20 kg kawy, 150 jaj, 500 zł subwencji miesięcznej”<sup>208</sup>. Kuchnia na obiady wydawała zupę, na śniadania zaś kawę mleczną z cukrem i chleb z marmoladą lub sztucznym miodem<sup>209</sup>. W 1944 r. omawiana akcja posiadała nazwę Kuchnia Ludowa i była przewidziana na

<sup>198</sup> WAPSKIERN.Oddz.Łow.: Sprawozdanie 2 (z 25 VIII 1945).

<sup>199</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 90—91; Rel. E. Wolnej, Włocławek, 25 IV 1972.

<sup>200</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>201</sup> WSPSKIERN. Oddz. Łow.: Księga prot., t. 1, k. 94v.

<sup>202</sup> Rel. D. Przybył, Michelin, 31 I 1981.

<sup>203</sup> Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>204</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>205</sup> Rel. S. Zelmana, Inowłódz, 25 X 1972.

<sup>206</sup> WAPSKIERN.Oddz.Łow.: Dożywianie.

<sup>207</sup> Tamże: Księga prot., t. 1, k. 87v.

<sup>208</sup> Tamże, k. 92v.

<sup>209</sup> WAPSKIERN.Oddz.Łow.: Dożywianie.

170 osób<sup>210</sup>. Należy przypuszczać, że po upadku powstania warszawskiego liczba korzystających z kuchni była bardziej płynna i miała tendencję wzrastającą.

W Warszawie w 1943 r. zaproponowano siostronom z ramienia RGO prowadzenie kuchni dla wysiedlonych Polaków w liczbie 120. Jakkolwiek ze względu na szczupłe pomieszczenia i mały zespół siostr prace nie była łatwa, propozycję przyjęto. W kuchni siostry częściowo się zmieniały, pracowała więc najpierw Genowefa Zbonikowska, a po niej krótko Eugenia Wolna. W małym dwuizbowym domku p. Przyłuckiego, stojącym w podwórku obok budynku sióstr, znajdowała się zarówno kuchnia, jak też jadalnia. Przydział prowiantów otrzymywano z Centrali RGO. Dla podopiecznych była rozdzielana ciepła strawa. Rozdawano również książki religijne, skrypty i nowenny.

Siostry umiały zdobyć się na poświęcenie. W czasie powstania warszawskiego pod gradem kul armatnich, pod „murami śmierci” musiały przechodzić czy nawet skradać się, żeby otrzymać od RGO kwity na nowe przydziały żywności dla bliźnich będących w potrzebie<sup>211</sup>.

## § 2. PRACA WYCHOWAWCZO-OŚWIATOWA

Zgodnie z duchem swojej konstytucji Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, dokąd tylko mogło, prowadziło zapoczątkowane w okresie międzywojennym akcje wychowawczo-oświatowe. Zajmowało się więc wychowywaniem dzieci w różnym wieku: przedszkolnym, szkolnym, pozaszkolnym i młodzież. Prowadziło przedszkola, ochronki, sierocińce, świetlice, internaty. Organizowało kolonie dla dzieci w okresie wakacji, kursy zawodowe i rekolekcje dla młodzieży. Siostry pracowały w szkole, w katolickich stowarzyszeniach młodzieżowych oraz w Sodalitce Mariańskiej<sup>212</sup>.

Młoda wspólnota dopiero zaczęła na szerszą skalę rozwijać tę działalność i przygotowywać fachowe siły do powyższej pracy. Niektóre jej członkinie zdobyły zawód lub zdołały ukończyć 3-letnią szkołę w Poznaniu w celu umiejętnego kierowania przedszkolem<sup>213</sup>. Siostry pracujące w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży nabyły sporej praktyki. I mogłyby coraz owocniej pracować, gdyby nie wybuch wojny, która sparaliżowała większość ich działalności, inną przerwała na okres okupacji, a niek którą zdławiła na zawsze.

### 1. OCHRONKI I ŚWIETLICE

Ażeby dobrze wychować człowieka, trzeba zająć się nim od najmłodszych lat. Powinno się dziecku stworzyć dobre warunki, miłą atmosferę, dać umiejętnych wychowawców. Zgromadzenia żeńskie często podejmowały pracę wśród najmłodszych, starając się stworzyć dziecku drugi dom. Dzieci wiejskie zazwyczaj były pozostawione samym sobie, ponieważ rodzice, zajęci ciężką i długą pracą na roli, nie mieli kiedy zadbać o nie. Często błakały się zaniedbane po drogach, pozbawione wpływów wychowawczych. Dzieci miejskie również potrzebowały opieki, albowiem rodzice, idąc na kilka czy kilka-

<sup>210</sup> AANWarsz.: Raporty, k. 19: Sobota — Kuchnia Ludowa prow. przez Wspólną Pracę oraz raport mies., s. 21, 22, 23, 24, 25, 26.

<sup>211</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>212</sup> H. Jabłonowska: *Działalność społ.-rel. sióstr*, s. 97.

<sup>213</sup> Były to siostry Monika Janik, Czesława Krasieńska i Bernadeta Sobierajska.

naście godzin do pracy zarobkowej, także nie mieli kiedy zająć się ich wychowaniem<sup>214</sup>.

Ze względów koniecznych czy to na prośbę ludności, czy proboszcza siostry otwierały ochronki i przedszkola. Odnośnie ich obu istnieje różnica w nazwie, ale właściwie nie ma jej w wychowaniu. Należy nadmienić, że żaden okres rozwojowy nie wymaga od wychowawcy tyle opieki i samozaparcia, co wiek przedszkolny. Dziecko w wieku przedszkolnym jest chłonne i doświadcza pierwszych przeżyć religijnych. Często wychowanie przedszkolne w dużym stopniu zaważy na wieku dojrzałym. Stąd instytucje zakonne chętnie podejmowały pracę wychowawczą w przedszkolu.

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w roku rozpoczęcia wojny prowadziło przedszkola w większości swoich domów: we Włocławku przy ul. Leśnej 2, w Kaliszu przy ul. Asnyka 40, w którym kierowniczką była s. Honorata Solarzka, a wychowawczyniami s. Rajmunda Gaworowska i s. Michaela Banasiak. Niemcy zlikwidowali je ok. połowy 1940 r.; w Poznaniu na ul. Tomickiego 3 przedszkole liczące ok. 40 dzieci prowadziła s. Czesława Krasieńska; w Pyzdrach, ul. Kaliska 25a — s. Bernadeta Sobierajska; w Sompólnie, ul. Warszawska 5 — s. Helena Ciesiul; w Uniejowie, ul. 3 Maja 6 — s. Klara Zielińska, która prowadziła je do czasu wywiezienia w 1940 r. zakonnice do Włocławka; w Zduńskiej Woli — Stęszycach — s. Emilia Drutowska. Dnia 12 lipca 1939 r. przełożona gen. Jadwiga Walter wyraziła zgodę na prowadzenie przez siostry przedszkola także w Dąbiu n. Nerem<sup>215</sup>, ale wybuch wojny przeszkodził w jego realizacji. Jeżeli do tego dodamy sierocińce, omówione w poprzednim paragrafie (we Włocławku przy ul. Orlej 9, Bierzwiennej, w Kaliszu, ul. Asnyka 40, Łowiczu, Zduńskiej Woli) spostrzeżemy, że na 13 placówek Zgromadzenia istniejących w okresie międzywojennym 10 prowadziło prace wychowawcze nad dziećmi, a w Kaliszu przy ul. Asnyka sierociniec i przedszkole.

Po rozpoczęciu wojny i przejściu administracji państwowej przez reżim hitlerowski wszystkie instytucje wychowawcze na terenie włączonym do Rzeszy uległy likwidacji. Niektóre tylko jakiś czas wegetowały, np. w Kaliszu przy ul. Asnyka (1940 r.), tak samo w Uniejowie, kilka miesięcy we Włocławku przy ul. Leśnej<sup>216</sup>.

W ślad za powstawaniem nowych placówek w Generalnym Gubernatorstwie zaraz przystąpiono tam do uruchomienia przedszkoli. Było nawet tak, że siostry tylko przez kilka miesięcy zatrzymały się w Retkach lub kilkanaście przebywały w Nieborowie, a już potrafiły zorganizować przedszkole.

Dnia 2 lipca 1942 r. siostry zamieszkały w Lesznie, w domu wynajętym od pp. Sadowskich, gdzie również wkrótce otwarto przedszkole. Wychowawczynią była s. Bernadeta Sobierajska. Ze względu na małe pomieszczenie mogła przyjąć tylko ok. 50 dzieci, chociaż zgłaszało się drugie tyle. Trwało ono do maja 1945 r., albowiem siostry opuściły placówkę, wzywane do macierzystej diecezji włocławskiej<sup>217</sup>.

W Nieborowie, mimo że siostry przebywały tylko ok. jednego roku, prowadziły przedszkole wraz z dożywianiem na liczbę 30 dzieci. Wychowawczynią

<sup>214</sup> Z. Stańczyk: *Zgromadzenie Służebniczek*, s. 180.

<sup>215</sup> ASWPWłocł.: akta: Dom zak. Dąbie z lat 1936—1939.

<sup>216</sup> Rel. M. Malcer, Poznań, 1 IX 1972.

<sup>217</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 159—161; Domy fil. cd., s. 3—4, 89; Rel. B. Sobierajskiej, Włocławek, 26 VI 1972.

była s. Helena Ciesiul, gotowała s. Rajmunda Gaworowska. Ze względu na złe warunki mieszkaniowe musiały opuścić placówkę, likwidując tym samym również przedszkole <sup>218</sup>.

W Retkach k. Łowicza zamieszkały zakonnice w początku 1940 r. u rodziny s. Ryty Kołaczek. S. Leonia Łaguna zorganizowała przedszkole i ludzie bardzo chętnie przysyłali do niego swoje dzieci. Jednak ze względu na ciasnotę mieszkaniową (2 pokoiki) siostry przeniosły się do Soboty i przedszkole musiało być rozwiązane <sup>219</sup>.

W Sobocie w porozumieniu z kierownikiem szkoły p. Zalewskim uruchomiono przedszkole w budynku szkolnym. Wychowawczynią była s. Łucja Karowska <sup>220</sup>. Uczęszczało tam ok. 60 dzieci. Otrzymywały one codziennie pożywienie i opiekę. W maju 1945 r. siostry opuściły placówkę, z zalem zebrane przez miejscową ludność <sup>221</sup>.

W Warszawie już pod koniec 1939 r. siostry zamieszkały w jednopiętrowym domku przy ul. Kawęczyńskiej 69. Po uporządkowaniu mieszkań zabrały się do prac związanych z otwarciem przedszkola. Na wiosnę 1940 r. zaczęła uczyć 30-osobowa gromadka dzieci. Organizatorką i kierowniczką była s. Serafina Kowalska. Początkowo w pracy pomagała jej s. Leonia Łaguna <sup>222</sup>. Wkrótce s. Leonia wyjechała do Retek, a na jej miejsce przyszła z Pызdr s. Bernadeta Sobierajska. W przedszkolu przebywały dzieci do godz. 14, a od 15 czynna była świetlica zwana „Ogniskiem”. Korzystało z niej w początkach 1940 r. ok. 60 dzieci, z oddziałów od IV do VII. W świetlicy dzieci, z pomocą sióstr, odrabiały lekcje, dopełniały wiedzę religijną, geografię, historię. Jedenaście dziewcząt rozpoczęło naukę haftu i robótek trykotarskich. Prowadziła je s. Bogusława Szulc. Miało to wówczas duże znaczenie. Z biegiem czasu liczba dzieci w przedszkolu podwoiła się. Już w 1941 r. było 60, w następstwie czego prowadzono dwugrupowe zajęcia. Młodszą grupą przedszkolaków zajmowała się przybyła z Łowicza s. Jadwiga Machnowska <sup>223</sup>.

Świetlica powstała na skutek propozycji p. Kazimierza Staszewskiego wizytującego przedszkole w 1940 r. Prowadziła ją s. Serafina Kowalska z ramienia RGO. Zarząd VII Okręgowej Komisji Opieki nad Dziećmi Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie stwierdził, że „świetlica prowadzona była na bardzo dobrym poziomie”.

Tutaj też było prowadzone dożywianie dzieci, młodzieży i starszych. Pro-wiant, najczęściej zupełny, początkowo otrzymywano z kuchni miejskiej. Często dzieci i młodzież robiły wniosłe intencje, ażeby ową zupełną zjeść; była bowiem tak nędzna, że jadły ją z wielkim trudem. Stąd osoba dyżurująca zachęcała je mówiąc: „Ta łyżka za Polskę, ta za uwiecznionych patriotów, za kapłanów męczonych, za dzieci polskie w Niemczech!” <sup>224</sup>.

Dla starszych dziewcząt istniało Koło „Radość” — Dzieci od Niepokalanej Maryi, założone tutaj za wiedzą ks. Szczepana Blezienia, salezjanina. Była to grupa dziewcząt po szkole powszechnej prowadzona na wzór sodalicy. Posiadały swój statut, w którym były zawarte cele, zadanie i środki owej instytu-

<sup>218</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 150; Rel. A. Mielcarek, Włocławek, 2 X 1980.

<sup>219</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>220</sup> Rel. J. Mazurkiewicz, Kłodawa, 6 X 1980.

<sup>221</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>222</sup> Tamże.

<sup>223</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r. i Michelin, 2 I 1981.

<sup>224</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 140—142.



cji<sup>225</sup>. S. Serafina wykazała na tym polu dużo zdolności organizacyjnych. Urządzała z dziewczętami sama i przy pomocy innych różne występy oraz imprezy, gry rozrywkowe, pogadanki religijne, modlitwy, rekolekcje. Angażowała i wdrażała dziewczęta do prac charytatywnych<sup>226</sup>.

Jak to widać, w Warszawie siostry zajmowały się dziećmi przedszkolnymi, szkolnymi i pozaszkolnymi. Oddawały im siebie samych. Pracowały z poświęceniem i zaparciem. Mieszkały w suterenie, spożywając skromne posiłki, ale wpajały w młodzież „sily ducha o głębokiej miłości Boga, bliźniego i ojczyzny”<sup>227</sup>.

Kierowniczką s. Serafina Kowalska miała doświadczenie pod tym względem, ponieważ przed samą wojną prowadziła świetlicę we Włocławku, do której uczęszczało ok. 60 dziewcząt. Program pracy uwzględniał działy religijny, oświatowy, gospodarczy i rozrywkowy. Uczono form towarzyskich, pisanie listów, znaków drogowych, prac ręcznych, haftu, robót szydełkowych, recytacji, śpiewu. Czasem przeprowadzano kursy gotowania czy wypieków. W lecie urządzano wycieczki, a nawet zabawy taneczne. Równocześnie była ona opiekunką oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej im. Królowej Jadwigi we Włocławku na Grzywnie, a oddziałem KSMŻ im. Emilii Plater w domu głównym opiekowała się s. Maria Malendowicz. Natomiast głową i duszą tych akcji była m. Jadwiga Walter. Dziewczęta te miały bardzo dobrze zorganizowaną sekcję dramatyczno-rozrywkową. Urządzały dla publiczności przedstawienia.

S. Serafina do czasu wojny pracowała także w Diecezjalnej Centrali KSM we Włocławku, a jednocześnie uczyła się i z czasem otrzymała dyplom ukończenia kursów instruktorsko-wychowawczych organizowanych przez Krajową Akcję Katolicką w Poznaniu. W następstwie tego mianowano ją instruktorką wychowania religijnego w Diecezjalnej Centrali KSMŻ. Jeździła więc po parafiach do oddziałów KSM, głosząc tam prelekcje do dziewcząt<sup>228</sup>.

Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami zwróciło się 28 lutego 1939 r. do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Marii o zezwolenie na zatrudnienie trzech sióstr już od 1 marca tr. w jego oddziale, mieszczącym się we Włocławku przy ul. Brzeskiej 16. Władze zakonne wyraziły na to zgodę<sup>229</sup>. Ątoli wojna wszystkie te prace i zamiary sparaliżowała. Okupant rozwiązał na ziemiach włączonych do Rzeszy i częściowo w Gubernatorstwie wszystkie organizacje i stowarzyszenia. Tylko jeszcze przez pewien czas niektóre druhenki schodziły się u matki Walter.

W świetlicy w Lesznie zbierały się dzieci poza godzinami lekcyjnymi. Urządzało dla nich pogadanki, różne gry kulturalne, wypożyczano książki, uczono haftu czy drobnych robótek trykotarskich. Pomagano im również w odrabianiu lekcji, uczono jak należy spędzać czas wolny, a nadto geografii, historii i literatury polskiej. Ze świetlicy korzystało ok. 120 dzieci szkolnych<sup>230</sup>.

W Sobocie siostry wychowując dzieci w przedszkolu, zaopiekowały się też dziećmi w wieku szkolnym. Były to dzieci rodziców zabranych na wojnę, uwięzionych w obozach koncentracyjnych i cierpiące niedostatek. Dzieci te

<sup>225</sup> Koło „Radość” Dzieci od Niepokalanej Marii [statut].

<sup>226</sup> Rel. J. Bieńkowskiej, Choszczno, 15 IX i 1 X 1980.

<sup>227</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r.

<sup>228</sup> ASWPWłocł., akta: Stow. Młodz.

<sup>229</sup> ASWPWłocł., akta: Tow. Op. n. Dziewcz.

<sup>230</sup> H. Jabłonowska: *Działalność społ.-rel. sióstr*, s. 106—107.

w liczbie 60 otrzymywały opiekę i pożywienie „a w miarę możliwości także trochę nauki”<sup>231</sup>.

Od 1942 r. siostry w Warszawie opiekowały się z ramienia RGO działalnością szkolną na półkoloniach. W wakacje 1942 r. postarały się o przydział tramwajowy i dzieci z Pragi przewożono przez Warszawę do lasów bemowskich (boernerowskich). Kilka razy byli z siostrami chłopcy z Oratorium Księży Salezjanów. W 1943 r. podobnie wyjeżdżano z dziećmi do tychże lasów. Jednego razu Niemcy otoczyli częściowo Boernerowo i urządzili „łapankę”, a nawet słysząc było w lesie strzelaninę. Dzieci się przeraziły, ale na szczęście ominęły tę część lasu, w której przebywały dzieci z siostrami. Z wdzięczności za szczęśliwe ocalenie w drodze powrotnej w tramwaju dzieci śpiewały pieśni religijne, a na drugi dzień wszystkie uczestniczyły we mszy św. odprawionej w Bazylice Serca Jezusowego<sup>232</sup>.

W następne wakacje, tj. w 1944 r., na dwa tygodnie przed powstaniem warszawskim, siostry Balbina Dębowska i Genowefa Zbonikowska wyjechały z dziećmi na 6-ciotygodniowe kolonie do Szymanowa. Dzieci w liczbie ok. 70 były w wieku od 7 do 14 lat. Z powodu wybuchu powstania pobyt na koloniach przedłużył się do 3 miesięcy. Siostry musiały borykać się z różnymi trudnościami. Z wielką pomocą przyszedli im ojcowie i bracia franciszkanie z Niepokalanowa, ponieważ kolonie mieściły się nieopodal klasztoru. Trzęszyli się oni o duszę i ciało. Siostry wraz z dziećmi codziennie uczestniczyły we mszy św. O. Władysław Ryguła otoczył ich opieką duchową, codziennie odwiedzał i katechizował dzieci, a brat Beniamin zajmował się aprowizacją. Jeździł swoim wozem i starał się o potrzebną żywność w okolicznych majątkach. W czasie powstania gromadka dzieci powiększyła się. Doszły bowiem dzieci z centrum Warszawy, którym udało się uratować z załamanego schronu przy ul. Miodowej. Zakonnice mogły wrócić do swojego domu dopiero po odebraniu od nich dzieci przez rodziców<sup>233</sup>.

W Sobocie podczas wakacji prowadziły kolonie siostry Leonia Laguna i Lucja Karowska<sup>234</sup>.

Zatem nawet w trudnych warunkach wojennych, gdzie było to możliwe, siostry dokładały wszelkich starań, aby wywierać wieloraki wpływ wychowawczy: na dzieci już od ich najmłodszych lat w przedszkolu, w świetlicy i na młodzież — czy to poprzez zakładanie kół młodzieżowych, czy bardziej licznie na kursach zawodowych zwanych dawniej salami zajęć. Można było również zauważyć, że zakonnice nie mniej dbały o rozwój fizyczny dzieci i młodzieży, chociaż nie łatwo wówczas było o artykuły żywnościowe. Siostry starały się o wychowanie możliwie wszechstronne: o kształcenie w młodym pokoleniu życia duchowego i fizycznego, intelektualnego i moralnego, społecznego i patriotycznego.

## 2. SZKOŁY ZAWODOWE. TAJNE NAUCZANIE

Zgromadzenie nie prowadziło własnych szkół poza jedną wewnętrzną, mieszczącą się w domu nowicjackim we Włocławku przy ul. Leśnej 2. Była

<sup>231</sup> Rel. W. Zarębskiej, Poznań, 1972 r.

<sup>232</sup> Rel. S. Kowalskiej, Michelin, 2 I 1981.

<sup>233</sup> Rel. Dębowskiej, Włocławek, 27 VII 1972. i 1 II 1980; Rel. G. Zbonikowskiej, Włocławek, 4 IX 1972 i Kłodawa, 7 X 1980.

<sup>234</sup> H. Jabłonowska: *Działalność społ.-rel. siostr.*, s. 106.

ona na poziomie małej matury i w niej młode siostry profeski zaczęły pogłębiać swoje wiadomości oraz przygotowywać się praktycznie do pracy wśród dzieci i młodzieży. Działalność ta miała być połączona z akcją charytatywną wśród mieszkańców najuboższej dzielnicy Włocławka zwanej Grzywnem. Ale i ona na skutek wojny nie doczekała się poważniejszych osiągnięć<sup>235</sup>.

Wiadomo, że sytuacja szkolnictwa na obszarach wcielonych do Rzeszy była bardzo ciężka. Chciano przebywających tam Polaków zgermanizować. Szkolnictwo polskie zostało całkowicie zniesione. Dzieci Polaków musiały uczęszczać do szkół niemieckich. Początkowo na Pomorzu nauczanie ograniczało się do przyswajania dzieciom podstaw języka niemieckiego. Stopniowo rozszerzano program nauczania. W szkołach obowiązywało używanie języka niemieckiego. Wyłamywanie się spod nakazu groziło karą<sup>236</sup>. Dzieci kończyły naukę w 12 roku życia, po czym urzędy zatrudnienia kierowały je do pracy na miejscu lub wysyłały do Niemiec<sup>237</sup>.

We wszystkich miastach Generalnego Gubernatorstwa zostały zamknięte szkoły wyższe, średnie ogólnokształcące i techniczne. Natomiast istniały szkoły zawodowe polskie, ukraińskie i niemieckie<sup>238</sup>.

W polskich szkołach zawodowych i powszechnych, rozporządzeniem wydanym 16 marca 1940 r., władze niemieckie zabroniły nauczania historii, geografii i literatury polskiej. Nieco później zakazano nauczania matematyki, przyrody a nawet religii. Szkoły powszechne nie były zamknięte, ale program nauczania został w nich bardzo okrojony. Często ujemnie na naukę wpływały złe warunki pracy, brak odpowiednich lokali, opału, a w wielu wypadkach niedostatek środków do życia nauczycieli i uczniów. Młodzież szkół powszechnych była zobowiązana dostarczać wyznaczoną ilość ziół suszonych, zbierać kasztany, złom<sup>239</sup>.

Szkoły zawodowe w Gen. Gubernatorstwie miały dostarczać kwalifikowanej siły roboczej gospodarce niemieckiej. Do początku 1943 r. szkoły zawodowe chroniły polską młodzież przed wywiezieniem do pracy w Rzeszy Niemieckiej. Dzięki istnieniu szkół zawodowych często miała w nich oparcie młodzież szkół ogólnokształcących lub wyższych. „Szkoły zawodowe uratowały zastępy młodych, którzy nie zmarnowali swego życia w okresie wojennym”<sup>240</sup>.

Zgromadzenie Wspólnej Pracy, jakkolwiek młode, w dość dużym stopniu zajmowało się pracami rękodzielniczymi i zawodowymi. Okupacja niemiecka na terenie tzw. Kraju Warty przerwała pracę z młodzieżą uczącą się zawodu w tzw. salach zajęć. Były one prowadzone we Włocławku w domu głównym, w Bierzwiennej, Kaliszu przy ul. Asnyka, Poznaniu, Sompólnie, Uniejowie i Łowiczu. Zatem ponad połowa domów prowadziła kursy zawodowe dla dziewcząt.

Niestety, w latach wojny tylko w Łowiczu, z racji przynależności miasta do Gen. Gubernatorstwa, można było uczyć zawodu. Z czasem doszły kursy w nowo założonych placówkach na tymże obszarze: w Lesznie dwugrupowe, w Sobocie i Warszawie w małym gronie. W Lesznie i w Łowiczu nauka trwała po jednym roku, w Sobocie po 3 miesiące. Przeważnie uczono kroju, szy-

<sup>235</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 113v—114; Rel. M. Perzyńskiej, Gdańsk, 8 II 1981.

<sup>236</sup> Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, s. 145.

<sup>237</sup> Tamże, s. 144.

<sup>238</sup> L. Kozakówna: *Szkolnictwo zawodowe*, s. 112.

<sup>239</sup> K. Słazak: *Udział Księży Marianów*, s. 8.

<sup>240</sup> L. Kozakówna: *Szkolnictwo zawodowe*, s. 124.

cia, modelowania, haftu i trykotarstwa. Najbardziej rozbudowane, na ile tak można powiedzieć, były pracownie kroju i szycia. W czasie trwania nauki dziewcząt nie zabierano na przymusowe roboty. W grupie mogło być tylko 25 osób. Nieraz siostry podwajały liczbę uczestniczek, żeby uchronić je przed wywiezieniem do Niemiec.

W Lesznie zgłosiło się wiele chętnych, lecz przyjęto tylko 40, które z kolei podzielono na dwie grupy, po 20 osób. Pierwsza miała zajęcia od godz. 8 do 12; druga od 13 do 17. Kurs trwał przez 10 miesięcy czyli jeden rok szkolny. Pracownię szycia prowadziła s. Marcjanna Krawczyk, a kurs kroju s. Józefa Mazurkiewicz. Robótek na drutach uczyła s. Bernadeta Sobierajska. Po ukończeniu rocznego kursu były egzaminy z kroju i uszytej sztuki. Z najlepiej wykonanych prac robiono wystawę i nagradzano. Wszystkim uczestniczkom rozdawano świadectwa <sup>241</sup>.

W czasie trwania nauki czytano również książki religijne. Czasem uczęszczano na nabożeństwa czy adoracje, urządzano rekolekcje, przygotowywano różne występy i inscenizacje, na które zapraszano gości <sup>242</sup>.

Podobnie odbywała się nauka zawodu w Łowiczu i Sobocie. W Łowiczu uczono szycia bielizny, odzieży wierzchniej, haftu, trykotarstwa ręcznego i drobnych robót galanterijnych <sup>243</sup>. Instruktorką w Łowiczu na początku okupacji była s. Józefa Mazurkiewicz <sup>244</sup>, a po niej s. Koleta Jakubowska. Natomiast w Sobocie s. Prakseda Szczepaniak <sup>245</sup>, która z czasem przeniosła się do Łowicza. Nauka zawodu nie tylko przynosiła korzyść osobie uczęszczającej, lecz także domownikom i pobliskim mieszkańcom zaopatrując ich w potrzebną bieliznę czy ubiory.

W latach międzywojennych Zgromadzenie, pragnąc przyjść z pomocą uczącej się młodzieży, która nie miała oparcia w mieście, prowadziło w domu generalnym we Włocławku internat dla kilkudziesięciu dziewcząt ze szkół średnich za niewielką opłatą. Tam posiadało także pensjonat dla podróżujących. Użytkowało pomieszczeń, sal i kaplicy na zebrania i rekolekcje Sodalicii Pań Ziemianek oraz na rekolekcje i ćwiczenia duchowne młodzieży męskiej i żeńskiej różnych szkół.

Rozbudowano zakłady i warsztaty rzemieślnicze: kilimiarskie, trykotarskie, introligatorskie, ażeby przyjść z pomocą miejscowej ludności. Zakupiono maszynę do wypiekania opłatków. Aby ulżyć siostronom w pracy, sprowadzono maszynę do prania i magiel elektryczny <sup>246</sup>. Ulepszenie i rozwój zakładów rzemieślniczych można zaliczyć do upowszechniania się kultury w Zgromadzeniu. Ale cóż, skoro okupacja niemiecka potrafiła wszystko zdławić. Pozostał tylko wycinek pracy związany z prowadzeniem pensjonatów, i do tego pod zarządem zaborcy.

#### TAJNE NAUCZANIE

Okupant chcąc wyniszczyć naród polski zaczął od elity umysłowej. Areztował, więził i mordował duchowieństwo, nauczycieli wszystkich szczebli

<sup>241</sup> Rel. Ch. Kazimierskiej, Kalisz, 28 XI 1980; Rel. J. Mazurkiewicz, Włocławek, 19 I 1974 i Kłodawa, 6 X 1980.

<sup>242</sup> Tamże.

<sup>243</sup> Rel. K. Jakubowskiej, Kalisz, 6 IV 1972.

<sup>244</sup> Rel. J. Mazurkiewicz, Kłodawa, 6 X 1980.

<sup>245</sup> Rel. L. Łaguna, Włocławek, 1972 r.

<sup>246</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 52.

i wysoko postawionych urzędników. Nie oszczędzał również ludności miejskiej i wiejskiej, zwłaszcza na terenach włączonych do Rzeszy. Pozostałą ludność pragnął trzymać w ciemnocie, zamykając wyższe uczelnie, zakłady średnie i okrawając program w szkole powszechnej. Pozostawił tylko szkoły zawodowe w Generalnym Gubernatorstwie, żeby jeśli zajdzie potrzeba, mieć robotników wykwalifikowanych. Reszta miała służyć jako siła robocza.

Na konferencji odbytej w dniu 2 października 1940 r. w rezydencji Hitlera Marcin Bormann wygłosił program partyjno-rządowy w następujących słowach: „Generalne Gubernatorstwo jest polskim rezerwatem, wielkim polskim obozem pracy. Nigdy nie będzie wolno podnieść Polski na wyższą stopę, ponieważ natychmiast Polacy zostaliby komunistami i anarchistami — —. Księża powinni trzymać Polaków w głupocie i ciemnocie, co absolutnie odpowiada naszym interesom”<sup>247</sup>. Polacy chcąc temu zapobiec, organizowali tajne nauczanie w kompletach lub pojedynczo.

W szkolnictwie podstawowym i średnim tajne nauczanie rozpoczęło się już na przełomie lat 1939/1940. W 1941 r. podjęto w ośrodkach wiejskich i małomiasteczkowych zakładanie przy szkołach powszechnych kompletów gimnazjalnych. Było również organizowane nauczanie na szczeblu akademickim. W Warszawie istniały tajne komplety Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (Poznański) i Uniwersytetu Warszawskiego<sup>248</sup>.

Organizację tajnego nauczania w okresie okupacji należy zaliczyć do podstawowej pracy konspiracyjnej. Zaangażowani w niej nauczyciele, studenci oraz ich rodzice mogli ponosić za to niebezpieczne konsekwencje<sup>249</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi było wówczas młodym zrzeszeniem. Nie czuło się jeszcze przygotowane personalnie do licznego nauczania w szkołach. Mimo to, na ile było je stać i nadarzała się okazja, nie pomijano jej. Tym bardziej dokładano troski, aby podczas okupacji przygotowywać młode siostry do przyszłej pracy z dziećmi i starszymi w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Oprócz przedmiotów ogólnych zakonnice uczyły się dyscyplin związanych z zawodem, jak psychologii, śpiewu i robot<sup>250</sup>. Systematycznie przygotowywały się wieczorami<sup>251</sup>. Wspomniany już ks. Antoni Kiszkurko wykładał im psychologię racjonalną, teologię i filozofię<sup>252</sup>. Przerabiały podręczniki z dziedziny zajęć przedszkolnych i ćwiczenia tematycznie z nimi związane<sup>253</sup>. S. Antonia Halagiera zajmowała się grupą sióstr przygotowujących się do pracy w przedszkolu, a s. Wincenta Warych do pracy w KSM. Obie grupy urządziły akademie. Układały różne wiersze z okazji świąt, imienin, rocznic, a także o charakterze patriotycznym. Nieraz więc śpiewano: „Nasz miły klasztor | dużo instruktorek | w wolnej Polsce będzie miał”<sup>254</sup>.

W Kaliszu przy ul. Grodzkiej, chociaż siostry miały bardzo dużo pracy, jednak dysponowały jednym dniem wolnym w tygodniu. W tym dniu nie-

<sup>247</sup> J. Lubicz, J. Woliński: *Polityka okupanta hitler.*, s. 71—111.

<sup>248</sup> Cz. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy*, t. 2, s. 156—157.

<sup>249</sup> A. Zalińska: *Zgromadzenie Służek*, s. 177.

<sup>250</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 19.

<sup>251</sup> Rel. K. Durmowicz, Włocławek, 12 X 1980.

<sup>252</sup> Rel. A. Kiszkurko, Łądek, 11 V 1981.

<sup>253</sup> Rel. I. Dudzińskiej, Buczek, 19 VI 1972 i Sompolno, 6 II 1981.

<sup>254</sup> Rel. M. Perzyńskiej, Gdańsk, 8 II 1981.

które z nich uczyły się prywatnie grać na instrumentach, chodziły na kursy kelnerskie, przyswajały sobie znajomość języka niemieckiego<sup>255</sup>.

Kiedy ks. mgr Stanisław Zaborowicz, opiekun sióstr w Kaliszu, z ramienia matki J. Walter skierował s. Michaelę Banasiak do p. Stanisława Przelaskowskiego, żeby u niego uczyła dwoje dzieci, chętnie podjęła tę pracę. Oprócz tego nauczala ona tajnie w mieście w zakresie szkoły powszechnej od listopada 1940 do stycznia 1945 r. W tym czasie udzielała również prywatnie lekcji dzieciom pp. Mikołajczyków i Łyszczaków<sup>256</sup>.

S. Bożena Pajcz miała w Pyzdrach grupę dzieci, które do niej przychodziły. Przeważnie prowadziła z nimi lekcje religii, przygotowując je do pierwszej komunii św.<sup>257</sup>.

Siostry będące w rozproszeniu, zwłaszcza mieszkające u swoich rodzin, także dorywczo uczyły. S. Jadwiga Machnowska, przebywająca z rodzicami w okolicach Pułtuska, ponad rok (styczeń 1940—luty 1941) uczyła kilkoro dzieci czytać i pisać po polsku<sup>258</sup>. Jeszcze wcześniej, bo w końcu 1939 r., przebywając w Lubieniu u rodziny s. Marii Zielińskiej, też udzielała lekcji ich najmłodszej córce<sup>259</sup>.

### § 3. DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA

Po klęsce wrześniowej 1939 r., kiedy w dniu 28 tm. poddała się Warszawa, formalnie skończyły się otwarte walki orężne z okupantem. Polacy wysoko cenili sobie wolność ojczyzny i w wielkiej nadziei odzyskania jej działalność swoją z okrutnym najeźdźcą prowadzili w podziemiu. Polskie podziemie w swoich szeregach skupiało byłych wojskowych i ludność cywilną, a zwłaszcza młodzież. Należały do niego także kobiety i młodzież żeńska. Duchowieństwo katolickie szło im z ofiarną pomocą moralną i materialną.

Siostry zakonne nie brały czynnego udziału w walkach zbrojnych, ale nie były bezczynne w walce o sprawę dobra Kościoła i ojczyzny.

Do ruchu oporu można zaliczyć: tajne nauczanie, ratowanie młodzieży przed wywożeniem do Niemiec na roboty, opiekę nad więźniami, sierotami, ukrywanie kapłanów, Żydów, prace organizacyjne wśród młodzieży, akademie patriotyczne, pomaganie powstańcom warszawskim, pielęgnowanie rannych, wspomaganie biednych, ułatwianie Polakom przejścia przez granicę, staranie się dla nich o dowody, odzież, zatrudnienie itp.

Wiele jeszcze innych czynności związanych z ruchem oporu czyniły siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Zostały one opisane na swoim miejscu w tymże rozdziale, więc nie będę ich powtarzać. Należy jeszcze dodać, że do prac konspiracyjnych w funkcji łączniczek w dużym procencie zaangażowane zostały polskie dziewczęta. Wprawdzie była to częśćka pracy polskiego podziemia, ale musiały one być wykonywane ciągle, bez przerwy. Należała ona do najbardziej ważnych i ciężkich zadań wymagających odwagi i samozaparcia. Stała się jedną z głównych służb polskiej konspiracji. W początkowych miesiącach tajnej organizacji panny, a nawet ko-

<sup>255</sup> Rel. H. Solarzkiej, Łowicz, 1 V 1972; Rel. E. Wojsław, Włocławek, 15 II 1981.

<sup>256</sup> Rel. M. Banasiak, Poznań, 7 IV 1981.

<sup>257</sup> Rel. B. Pajcz, Kalisz, 28 IX 1980.

<sup>258</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 11 IX 1972.

<sup>259</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 8 I 1981.

biety pełniły funkcje sekretarek, kancelistek, łączniczek, opiekunek lokali i kurierek. Regularne funkcjonowanie poczty konspiracyjnej było prawie całkowicie zasługą niewiast. Wymiana poczty odbywała się przez łączniczki w wyznaczonych godzinach <sup>260</sup>.

Do takich została zaangażowana s. Michaela Banasiak w Kaliszu przez Stanisława Przelaskowskiego, u którego uczyła jego dwoje dzieci. Była ona łączniczką. Nosila prasę nielegalną do Sulisławic oddalonych o 6 km od Kalisza. Różne jego zarządzenia zostawiała w umówionym miejscu w tzw. Gliniankach w „Cegielni Gruna”. Nosila też do Sulisławic do dworu i do Żyda nazwiskiem Fulde. Oddawała jego synowi Henrykowi, który zginął w czasie okupacji. Bibułę nosila w koszyku, a na niej ułożone butelki z mlekiem. Praca ta nie trwała długo, ponieważ komórki łączności były zajadłe ścigane i często ponosiły duże straty. I tak 22 października 1941 r. Przelaskowski został aresztowany, a 20 marca 1942 rozstrzelany w Zgierzu. Odtąd skończyła się na tym polu praca s. Michaeli <sup>261</sup>.

S. Kamila Sitkiewicz wspomina, że na początku okupacji wpadały w jej ręce gazetki dwustronicowe wydawane przez podziemie. Nawet kiedyś widziała napis umieszczony na drzewie w Kaliszu: „Cześć bojowi o wolność i demokrację”. Zdarzało się, że Polacy chodzili w ubraniach gestapowców <sup>262</sup>.

W przejętym Ośrodku Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży we Włodawku (ul. Seminaryjska 7) i przeznaczonym na pensjonat niemiecki pracowały siostry Wspólnej Pracy. Do nich przychodziły często dawne urzędniczki KSM: Barbara Krzyżanowska, maszynistka i Maria Świdzińska, księgowa. Pomagały one siostrom w pracy, które odwzajemniały się im w inny sposób. Były one zaangażowane w pracę konspiracyjną. Po pewnym czasie zostały schwytane za rozpowszechnianie gazetek i wywiezione do obozu w Oświęcimiu. Jedna z nich M. Świdzińska wróciła. W tym wypadku siostry były tylko pośrednio powiązane z ową działalnością. Natomiast ks. Antoni Kiszkurno, mieszkający u sióstr w tymże budynku, był związany z podziemciem, lecz nie ujawniał tego zakonnicom. Wspomina on, że siostry były bardzo dyskretne. Kiedy więc musiały do niego wpadać na chwilę łączniczki z Kujaw, ze strony sióstr nie miał żadnych pytań z tym związanych <sup>263</sup>.

S. Serafina Kowalska w Warszawie wiele razy brała udział w spotkaniach młodzieżowych Armii Krajowej. Kiedyś wręczono tam żołnierzom od sióstr medaliki Niepokalanej <sup>264</sup>.

S. Jadwiga Machnowska pisze następująco: „Wiosną 1944 r. dość głośno mówiło się o powstaniu, krążyły różne ulotki i „bibuły”, kobiety przewoziły granaty w workach z kartoflami. Nasze dziewczęta kolportowały gazetki. Rano przyjmowały komunię św., aby być gotowymi na spotkanie z Bogiem, a później szły w teren. Jedna z nich Daniela zginęła na posterunku” <sup>265</sup>.

S. Joanna Papis, przebywająca w czasie okupacji u swego brata w pow. opoczyńskim, miała styczność z młodzieżą pracującą w ruchu oporu. Młodzież ta zatrzymywała się tam, albowiem dom był położony na uboczu. Nierzadko nawet parę tygodni ktoś mógł się tam zatrzymać. Kilku z tych uczestników

<sup>260</sup> *By nie odeszły w mrok*, s. 92.

<sup>261</sup> Rel. M. Banasiak, Poznań, 7 IV 1981.

<sup>262</sup> Rel. K. Sitkiewicz, Kłodawa, 24 IV 1972, 30 V 1975 i Poznań, 9 II 1981.

<sup>263</sup> Rel. A. Kiszkurno, Łądek, 11 V 1981.

<sup>264</sup> Rel. S. Kowalskiej, Lubraniec, 1972 r.

<sup>265</sup> Rel. J. Machnowskiej, Zgierz, 8 I 1981.

zostało później kapłanami, a z dziewcząt zakonnicami (wśród nich Maria Ziomek — potem w naszym zgromadzeniu s. Donata)<sup>266</sup>.

Jak widzimy Siostry Wspólnej Pracy brały czynny udział w ruchu oporu. Nie w walce jawnej, opromienionej rozgłosem, lecz w cichej, pełnej ofiarności, pracowitości i oddania się społeczeństwu polskiemu.

#### § 4. PRACE PRZYMUSOWE I SŁUŻEBNE

W czasie okupacji w tzw. Kraju Warty Siostry Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi nie mogły na własną rękę prowadzić dotychczasowych zakładów rzemieślniczych, pensjonatów i wszystkich innych. Wykonywały je pod nadzorem niemieckim lub były kierowane do rozmaitych usług: w domach niemieckich, w biurach, szpitalach. Zabierano je do obozu pracy w Bojanowie i „na okopy”. Także z domów rodzinnych wywożono je do pracy w Niemczech i Austrii.

##### 1. W HOTELACH I STOŁÓWKACH

Siostry Wspólnej Pracy prowadziły już przed wojną pensjonat i stołówkę we Włocławku przy ul. Orlej 9 i w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9. Natomiast we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7 urzędował Diecezjalny Ośrodek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, gdzie codziennie zatrzymywało się ok. 40 osób a także korzystało ze stołówki.

We Włocławku przy ul. Orlej siostry w latach okupacji nadal prowadziły pensjonat, ale dla Niemców i z czasem pod ich zarządem. Niektórzy z nich mieszkali tu parę lat; jedni z żonami, a drudzy przejezdni. Do 31 lipca 1943 r. kierowniczką pensjonatu była s. Leokadia Zientarska, przełożona domu. Za jej urzędowania pensjonat nosił nazwę „Gemeinsame Arbeit” [czyli po dawnemu „Wspólna Praca”] Leslau, Ritter v. Stransky-Str. 9<sup>267</sup>. Od 1 sierpnia 1943 r. do 1 kwietnia 1944 zwierzchnikiem hotelu był Niemiec A. Dulz. Posiadał on pieczętkę z napisem Fremdenheime Leslau Alfred Dulz, Ritter v. Stransky-Str. 9. Podobnej pieczęci używała jego następczyni<sup>268</sup>. Był on kierownikiem także pozostałych pensjonatów prowadzonych przez Siostry Wspólnej Pracy we Włocławku. Zajął on na pensjonat przy ul. Orlej również II piętro i parter gmachu. Wówczas siostry musiały zamieszkać na poddaszu<sup>269</sup>. Po jego zwolnieniu na tychże prawach od 1 kwietnia 1944 r. do wyzwolenia zarządzała Eliza Ratzke<sup>270</sup>.

W domu tym przebywało ok. 50 sióstr. Wykonywały one różne prace domowe: gotowanie, podawanie, zmywanie, sprząatanie, pranie, szycie, szewstwo, ogrodnictwo, dyżury w recepcji, zaciemnianie okien, drobne roboty remontowe.

Treuhänder Dulz chciał, żeby wszystkie zakonnice były zatrudnione przy ul. Orlej, natomiast jego następczyni Ratzke uważała, że było ich tam za dużo i wybrała te, które miały pozostać do pracy na miejscu. W takiej sy-

<sup>266</sup> Rel. J. Papis, Kłodawa, 11 X 1980.

<sup>267</sup> Arbeitsbuch nr 456/77830: Jadwiga Gadulski, s. 6—7 (w posiadaniu właścicielki).

<sup>268</sup> Tamże.

<sup>269</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 133—134.

<sup>270</sup> Arbeitsbuch nr 456/77830: Jadwiga Gadulski, s. 6—7.



tuacji część sióstr udała się do Generalnego Gubernatorstwa, a inne podjęły pracę w mieście. Jednak większość z nich przebywała nadal w domu głównym Zgromadzenia.

Mieszkając w liczniejszym gronie i we własnym domu, siostry nie odczuwały tak dotkliwie grozy wojny jak te członkinie rozbitej wspólnoty, którym przyszło pojedynczo być u Niemców. Atoli także one nie krzywdziły sobie, zdobywszy zaufanie swoich pracodawców. W domu generalnym pozostawały siostry przez całą okupację.

We Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7 urzędnicy niemieccy już w listopadzie 1939 r. zajęli cały dom. Siostry musiały im, podobnie jak przy ul. Orlej, gotować, podawać, zmywać, sprzątać i częściowo prac. W różnym czasie pracowały tam siostry: Balbina Dębowska, Imelda Dudzińska, Władysława Grzywacz, Antonia Halagiera, Maria Janasiak, Lidia Kaftańska, Alojza Kapuścińska, Tekla Kołton, Beata Latawiec, Dorota Przybył, Modesta Stasiak, Angela Trojanowska. W domu mieszkało ok. 70 Niemców. Płacili siostrom za żywność, a one uiszczaly podatki, opłaty za światło, sprowadzały węgiel <sup>271</sup>.

Niemcy byli zadowoleni z pracy sióstr i ją doceniali. Dowodem tego mogą być starania jednego z ich urzędników, Giertz'a (mieszkającego przy ul. Orlej) u władz państwowych w Poznaniu, a następnie odwołanie się jego w 1942 r. do Berlina, żeby siostry pozostały do pracy we Włocławku. Podobno figurowały już na liście przeznaczonych do obozu w Bojanowie. Było to prawdopodobne, albowiem współsiostry z domu nowicjackiego (Włocławek, ul. Leśna 2) zostały wywiezione do Bojanowa w dniu 6 sierpnia tr., a z Sompolna w następnym miesiącu. Uzyskał pozwolenie pod warunkiem, że przebiorą się po świecku.

Niektóre siostry obawiając się wywiezienia do obozu, udawały się, zazwyczaj za wiedzą swoich przełożonych, do Gen. Gubernatorstwa. Wówczas Niemcy z obawy, że zostaną pozbawieni rąk do pracy, kazali rzeczy sióstr z domu przy ul. Seminaryjskiej 7 znieść do budynku gospodarczego, gdzie mieszkał stróż Kuźba z rodziną. Pomieszczenie z rzeczami zamknęli, aby uniemożliwić siostrom ucieczkę <sup>272</sup>. Tutaj siostry pracowały do sierpnia 1943 r. Na rozkaz władz okupacyjnych musiały opuścić dom, który miał być przeznaczony na szpital dziecięcy. Niektórzy urzędnicy niemieccy również musieli zwolnić pokoje, chociaż niechętnie to czynili. Murarze błyskawicznie przystąpili do przeróbek i remontów <sup>273</sup>. W tymże domu pozostała tylko s. Modesta Stasiak, zatrzymana do pracy domowej u sędziego Wilhelma Unterhönig-hoffen'a, u którego przebywała do wyzwolenia.

Latem 1942 r., w miejscu dawnego domu publicznego we Włocławku przy ul. Królewieckiej 5, Niemcy otworzyli pensjonat. Do obsługi zatrudnili siostry Wspólnej Pracy. Budynek był ładnie odnowiony, czysty, ale nieumeblowany. Siostry przy Bożej i ludzkiej pomocy umeblowały pokoje i kuchnię, jakkolwiek w owych czasach nie łatwo to było uczynić. Hotel składał się z 15 pokoi <sup>274</sup>. Siostry, podobnie jak w innych pensjonatach, były kucharkami, kelnerkami i porządkowymi (sprzątaczkami). Kierowniczką domu do kwietnia 1944 r. była s. Alojza Kapuścińska. Pomagały jej siostry: Józefa Ambroziak, Imelda Dudzińska (doszła po likwidacji pensjonatu na Seminaryjskiej i była

<sup>271</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 76—81.

<sup>272</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>273</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 7, 11.

<sup>274</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 45—46.

do wyzwolenia), Alfonsa Kmieć (również była do końca), Cherubina Sadowska (do 1944 r.), Klementyna Sulowska (przez niedługi czas), Hugona Śleszyńska (przez cały okres) i Klara Zielińska (do samego wyzwolenia).

Zakonnice były w swoim gronie, tam też mieszkały i czuły się dobrze. Miały ukrytą kapliczkę. Odprawiały wspólnie ćwiczenia zakonne. „Siostry były niezwykle zaradne. Czego one nie miały, a przecież była to okupacja!” — pisze ks. Antoni Kiszkurko<sup>275</sup>. Przychodziły do nich w odwiedziny inne współsiostry. Kierownik A. Dulz mieszkał na Orlej, więc tutaj czuły się swobodniejsze. Atoli, kiedy po nim nastąpiła E. Ratzke, zaraz zwolniła s. Alojzę. Groziło jej nawet wywiezienie do Niemiec. Jednak umiała się obronić, a nawet otrzymała sześciotygodniowy urlop do rodziny. Po powrocie z niego pracowała w internacie dla dziewcząt niemieckich (Hitlerjugend)<sup>276</sup>. Pensjonat na Królewieckiej był prowadzony aż do wyzwolenia kraju.

Wojska niemieckie, zdążające w pierwszej połowie września 1939 r. ku Warszawie, zajęły dom Zgromadzenia w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9. Niemcy zaproponowali siostrom, żeby z dostarczonych produktów żywnościowych gotowały im posiłki. Siostry przyjęły propozycję. Po zdobyciu Warszawy opuścili gmach, a siostry nadal prowadziły, jak przed wojną, pensjonat i stolówkę. Udawało im się przyjmować gości tylko do 15 maja 1940 r. Potem władzę przejął administrator niemiecki Mikołaj Beritz. Przyjechał on z Łotwy z żoną i dwoma synami<sup>277</sup>.

Na tej dużej placówce w czasie wojny siostry zasadniczo nie zmieniały się. Z początkiem okupacji doszła tylko s. Henryka Łyszczak, a w 1941 r. s. Michaela Banasiak i s. Honorata Solarska, zatrudnione przez szefa. Poza wymienionymi przez całą okupację pracowały tu siostry: Maria Borkowska, Józefa Janas, Aleksandra Janus, Maria Juszcak, Antonina Konieczna, Rozalia Kordas, Franciszka Krzyś, Waleria Mańkowska, Bronisława Motyl, Waleria Paluszek, Rozalia Rosół, Magdalena Scińska, Michalina Sitarz, Kamila Sitkiewicz, Mieczysława Sójka i Kazimiera Woźniak. Była też kandydatka Kazimiera Łyszczak, która w 1945 r. została postulantką i sierota wychowanka siostr z ul. Asnyka Gabriela Bryńska, późniejsza kandydatka, ale ta nie utrzymała się w Zgromadzeniu.

Tutaj, podobnie jak we Włocławku, siostry pracowały w recepcji na zmiany, gotowały, były kelnerkami, sprzątały. Istniały też zatrudnione do pomocy siły świeckie.

W 1942 r. kierownik Beritz powiększył pensjonat o sąsiednią prywatną budowlę. Bronił on siostry przed wywiezieniem do obozu lub wysłania do kopania rowów przeciwzołgowych. Zakonnice (od 1942 r.) pracowały w stroju świeckim, ale Niemcy dość grzecznie odnosili się do nich używając zwrotu „siostró”. Miały do wyboru pracować na miejscu w ubraniu świeckim, lub opuścić dom<sup>278</sup>. Siłą rzeczy wołały pozostać w swoim domu i dostosowały się do wymagań władz. Bez większych przeszkód ze strony wroga pracowały tu przez całą okupację. Umiały dopasować się do trudnych warunków. Pracy było sporo, ale personel hotelu, ogólnie biorąc, był młody, pełen sił i poświęcenia. I dobrze się stało, że siostry pozostały w swoim domu. Podczas zmienia-

<sup>275</sup> Rel. A. Kiszkurko, Łądek, 11 V 1981.

<sup>276</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>277</sup> S. Michaela Banasiak jest dotąd w kontakcie korespondencyjnym z jednym z nich.

<sup>278</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 30.

jącej się władzy państwowej w Kaliszu mogły go sobie dopilnować, a ponadto przychodziły z wydajną pomocą powracającym uciekinierom i wysiedleńcom. Prowadziły więc kuchnię dla społeczeństwa kaliskiego i wędrownego, szczególnie ważną w pierwszych dniach po wyzwoleniu kraju.

W Poznaniu nowo wybudowany dwu- względnie trzypiętrowy gmach szybko zajęli Niemcy. Do 1942 r. siostry prowadziły im kuchnię i sprzątały pokoje. W maju tr. przeprowadzono rewizję domu w czasie nieobecności przełożonej. Wkrótce zatrudniono s. Alicję Bartoszek przy dzieciach w mieście. W międzyczasie nowi lokatorzy sprowadzili swoje żony, więc nie wszystkie siostry były im do pracy potrzebne. Dnia 4 maja 1943 r. Niemcy spisali dane personalne sióstr oraz ich zawód. Potem wszystkie skierowali do pracy w mieście. S. Narcyzę Popielarską (która zdaje się już nie była prawnie członkinią wspólnoty zak.) zatrudniono w fabryce, a siostry Czesławę Krasińską, Marcjanę Kwiatkowską i Irenę Mikołajczyk jako pomoce domowe w rodzinach niemieckich. W następstwie tego w ich własnym domu zakonnym pozostała tylko przeł. s. Władysława Szymańska. Na miejsce sióstr zatrudnionych w mieście przysłano do pracy w pensjonacie trzy zakonnice z Bojanowa. Zatem 14 maja 1943 r. przyjechały tu s. Fidelis Targońska (nazaretanka), s. Kalina (brak nazwiska) elżbietanka i s. Maria Przychodzka, nasza współsiostra. S. Władysława Szymańska zajmowała się aprowizacją.

Dokąd siostry mieszkaly u siebie, tj. do maja 1943 r., ukrywały księży. Pewnego razu, gdy Niemcy przyszli skontrolować dom, siostry zaproponowały im tę czynność od górnego piętra. W międzyczasie powiadomiły o niebezpieczeństwie przebywającego wówczas na parterze księdza. Udało mu się wyjść na ulicę. Innym razem — kiedy spisywali personalia sióstr, ksiądz kapał się w łazience, ale uszedł uwagi Niemców. Po zatrudnieniu sióstr w mieście rzadziej księża tutaj przebywali, bo nie można było przy tak małej obsadzie roztoczyć nad nimi koniecznej czujności<sup>279</sup>.

Po zakończeniu wojny siostry musiały przystąpić do remontu uszkodzonego na skutek pocisków domu.

## 2. W OBOZIE PRACY W BOJANOWIE

Do obozu pracy w Bojanowie wywieźli Niemcy siostry z domu nowicjackiego we Włocławku przy ul. Leśnej 2 w dniu 6 sierpnia 1942 i z Sompolna w d. 22 września tr.

Z Włocławka przybyły: Hilaria Bojakowska, Teresa (w księdze ewid. obozu Margareta) Jakubek, Maria Malcer, Petronela Michalak (wg rel. s. G. Sroka usunięta wcześniej ze Zgrom., ale jeszcze mieszkająca z nimi), Andrzeja Międlar, Stefania Moczyńska, Małgorzata Pajor, Florentyna Pikulińska, Maria Przychodzka, Bernarda Sobańska, Gerarda Sroka, Maria Tucholska, Aurelia Terka, Zdzisława Zachara, Agata Zalewska, Jadwiga Załęska.

Z Sompolna i z innych miejscowości zostały zabrane: Jolanta Barańska, Waleria Flis, Anna Ignasiak, Zofia Kaczmarek, Narcyza Popielarska, Józefina Styśko, Józefa Szczodrowska, Eustella Waśko, Leokadia Więckowska.

Siostry od Niepokalanej Maryi miały w obozie zlecone różne prace. Zatrudniane były w polu, w ogrodzie, na cmentarzu, w kuchni, w gospodar-

<sup>279</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 523;— ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 56—60, 151—153.

stwie, jako porządkowe w salach, w pierzalni, pralni, szwalni, hafciarni, przy oczyszczaniu cegieł, zbieraniu kamieni itp.

Od samego umieszczenia w obozie aż do wyzwolenia kraju przebywały tam siostry: Andrzej Międlar, Stefania Moczyńska, Józefina Styśko, Zdzisława Zachara i Agata Zalewska. Pozostałe wysłano z obozu do prac w innych miejscowościach albo zwolniono z niego. Obszernie o naszych zakonnicach w Bojanowie opisałam w rozdz. II, § 5, p. 2.

### 3. W SZPITALACH I PRZYTUŁKACH

Siostry starsze lub chore zwalniano z obozu, a często przeznaczano do pracy w szpitalach. Tak 18 sierpnia 1943 r. w grupie najbardziej chorych i niedołącznych znalazły się trzy zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi: Hilaria Bojakowska, Waleria Flis i Aurelia Terka. Przeznaczono je do pracy w szpitalu gruźliczym w Gostyninie. Zarząd obozu wydał im zaświadczenie na przejazd. Zostały odwiezione przez Niemców i na dworcu przekazane władzy gostynińskiej.

Lekarze polscy serdecznie powitali siostry i otoczyli troskliwą opieką. Chorzy bardzo się cieszyli, że przyjechały polskie zakonnice. Z dwudziestoosobowej grupy, która przyjechała z Bojanowa, 16 przydzielono do obsługi chorym, a 4 do kuchni. S. H. Bojakowską przeznaczono do kuchni, do pomocy. Tam miała okazję przyrządzać poza posiłkami chorym kawę, herbatę, kompot. Z tego powodu były skargi do kierowniczkii Niemki, że psuje chorych. Niemka była bardzo dobra. S. Hilaria mogła się leczyć i na przepustkę od czasu do czasu jechać do Włocławka do współzakonnicy.

Jednak w szpitalu w Gostyninie zdarzały się również przykre sceny. Kiedy zachorowała urszulanka szara Regina Siwecka, zawiadomiony o tym lekarz niemiecki nie przybył. Kazał czekać do rana na pogotowie z miasta. Rano zmarła w Kutnie (22 VIII 1944) na skręt kiszek. Pogrzeb poprowadził niemiecki kapelan wojskowy, za co został usunięty ze stanowiska. Za jego pobytu w Gostyninie siostry korzystały ze mszy św. Po jego wyjeździe od czasu do czasu udawały się końmi do odległego kościoła<sup>280</sup>.

S. W. Flis aż do powrotu do Bojanowa w dniu 14 lipca 1944 r. pracowała tutaj na oddziale gruźliczym<sup>281</sup>. Razem z nią odjechała do Bojanowa s. A. Terka<sup>282</sup>.

Pod koniec okupacji chorych ze szpitala wywożono, a zaczęto sprowadzać rannych żołnierzy niemieckich. Siostry z kuchni przeznaczono do piekarni. Pracowało z nimi kilku żołnierzy. Siostronom dawano lżejszą pracę, jak robienie bułek, ciastek. S. Hilaria, która tu sama spośród członkiń naszej wspólnoty została, miała za zadanie układanie chleba na półkach w suterenie, w sąsiednim pomieszczeniu. Przez okno wiele bochenków chleba wydała głodnym pracownikom polskim<sup>283</sup>.

Po wkroczeniu radzieckich i polskich wojsk zakonnice pracowały w Gostyninie jeszcze ok. dwóch tygodni. Później już mogły wrócić do swoich zgromadzeń.

<sup>280</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 652;— Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 1967 r. i 3 V 1972.

<sup>281</sup> Rel. W. Flis, Zduńska Wola, 6 X 1980.

<sup>282</sup> Zbiór Jac.: *Księga ewid.*, k. 21.

<sup>283</sup> Rel. H. Bojakowskiej, Gdańsk, 23 IX 1980.

W miarę załamywania się w latach 1943—1944 frontu niemieckiego na wschodzie, wzrosło w szpitalach zapotrzebowanie na służbę zdrowia. Dotychczasowy personel niemiecki zaczęto zastępować polskim, szczególnie na oddziałach dla Polaków. Przełożoną z Pyzdr s. Paulę Małolepszą skierowano do szpitala w Koninie już pod koniec 1942 r., gdzie pozostawała do wyzwolenia kraju. Mieszkała w budynku szpitalnym. Praca trwała od godz. 7 do 14. Po wyjściu obsługi zabierała się do pracy charytatywnej, przychodząc z pomocą chorym. Był to szpital zakaźny, mieszczący się w drewnianym baraku. W jednym skrzydle przebywali Niemcy, w drugim Polacy. S. Paula pracowała przy Polakach. Miała w tygodniu pół dnia wolnego i jedną niedzielę w miesiącu. Lekarze i obsługa była polska, lecz dyrektorem był Niemiec. Jeżeli zachodziła potrzeba, dyrektor konsultował z polskimi lekarzami. Był to szpital państwowy, ale pracowały w nim Siostry Sercanki. Przełożoną oddziału zakaźnego była Niemka p. Lothe, osoba bez zarzutu. Od czasu do czasu ks. Jan Katarzyński przychodził z pomocą duchową. Pracował jako kasjer w sklepie p. Marczewskiego w Koninie. W szpitalu tym zatrudnione były również niektóre siostry albertynki i opatrzościanki. S. Paulę odwiedzała czasem s. Bożena Pajcz z Pyzdr. W 1943 r. „wizytowała” ją wikaria Zgromadzenia s. Stanisława Ambroziak w asyście s. Alojzy Kapuścińskiej<sup>284</sup>.

W 1943 r. w szpitalu w Lipnie zatrudniono s. Klemensę Durmowicz. Dzielnie się spisywała. Najpierw pracowała jako salowa, potem jako pielęgniarka, których tam brakowało. W szpitalu starsza siostra (osoba świecka) — Niemka dokształcała ją, uczyła robić opatrunki, zastrzyki i pielęgnować chorych. W tym kierunku s. Klemensa miała zamiłowanie. Polubiła tę pracę i chętnie ją wykonywała. Na początku obsługiwała tylko salę dla Polaków. Często brała dyżury nocne, zastępując pielęgniarki niemieckie. Zdarzało się to szczególnie wówczas, kiedy ktoś z chorych był bliski śmierci. Wtedy dyskretnie prosiła miejscowego kapłana o przybycie z sakramentami<sup>285</sup>.

Na przełomie 1944/1945 r. odbył się nalot aliancki na Lipno. Szpital też wtedy ucierpiał. Po alarmie wszyscy wraz z lekarzem zeszli do schronu. S. Klemensa pozostała z ciężko chorą na II piętrze. Lżej chorych miejscowi ludzie wcześniej pozabierali do swoich domów. Podczas nalotu ową chorą nakryła kocami, żeby nie słyszała huku bomb i w celu ochrony przed szkłem lecącym z szyb. Sama położyła się na podłodze przy chorej. W czasie bombardowania powylatywały szyby z okien i drzwi. Lekarz był pełen podziwu dla siostry. Chorą zaś była jego kuzynka, której pielęgniarki unikały, albowiem chorowała na tyfus plamisty. S. Klemensa dla bezpieczeństwa otrzymała zastrzyk. Pracując w szpitalu uratowała życie osobie będącej w letargu, a już wyniesionej do kostnicy. Pozostawała tu do 25 stycznia 1945 r., tj. do opuszczenia Lipna przez Niemców. Wyjeżdżając chcieli ją zabrać ze sobą, ale się nie zgodziła<sup>286</sup>.

Dnia 6 sierpnia 1942 r. Niemcy wywieźli ze Zduńskiej Woli Siostry Wspólnej Pracy do zajęć w szpitalu w Sieradzu, który przed wojną prowadziły Siostry Szarytki. Kazano im zamieszkać u tamt. Sióstr Urszulanek. Były to następujące siostry: Józefa Dębowa, Emilia Drutowska (która wkrótce umknęła), Stanisława Gębska, Zofia Kacznarek (przełożona), Anastazja Kubiak i Bo-

<sup>284</sup> Rel. P. Małolepszej, Lubraniec, 27 XI 1980 i 3 II 1981.

<sup>285</sup> Inną działalność s. K. Durmowicz w Lipnie przedstawiłam w nin. rozdziale, § 1, p. 1.

<sup>286</sup> Rel. K. Durmowicz, Włocławek, 12 X 1980.

gumiła Ludwiczak. Ta ostatnia wróciła po dwóch tygodniach do Zduńskiej Woli (Stęszyc), została zatrudniona we własnym mieszkaniu zakonnym, w którym prowadzono niemiecki dom dziecka. S. Gębską przeznaczono na oddział zakazny. S. J. Dębowa i A. Kubiak skierowano do pralni, gdzie przez pierwsze osiem miesięcy nawet w niedziele i święta musiały pracować. Zatrudnione były od godz. 6 do 20 lub 21. Później miały co drugą niedzielę wolną. Zараbiały po 40 marek miesięcznie.

S. Z. Kaczmarek po półrocznym pobycie wywieziono do Bojanowa (18 III 1943). Na skutek starań współsióstr i ze względu na wiek zwolniono ją po dwóch miesiącach. Początkowo siostry nie miały możliwości uczęszczania na mszę św. Potem mogły w wolną niedzielę chodzić do Charlupi Wielkiej, gdzie był kościół przeznaczony dla katolików polskich, a odprawiał w nim proboszcz mgr Antoni Samulski. W szpitalu tym pracowały obok nich szarytki i urszulanki szare<sup>287</sup>. Po wyzwoleniu pieszo wróciły do Zduńskiej Woli, gdzie zastały s. Bogumiłę i s. Cecylię Skrodzką<sup>288</sup>.

W Pyzdrach tylko s. Bożenę Pajcz zatrzymano do pracy w przytułku, ale już dla nie mających opieki starszych Niemców. Wspomina ona dotąd z uznaniem miejscowego lekarza Jerzego Wesołowskiego, który wyróżniał się pobożnością, życzliwością, powagą i roztropnością<sup>289</sup>.

Dnia 9 października 1942 r. s. Teresa Jakubek została skierowana z obozu w Bojanowie do przymusowej pracy w przytułku dla polskich starców w Lubiniu, 72 km od Poznania. Tam do 1944 r. pracowała w kuchni z s. Władysławą Szymanowską, szarytką i kucharzem oblatem Marcinem (Machoniem?) z Poznania. Gotowano na 180 osób chorych starców i 16 personelu. Dnia 15 sierpnia 1944 r. przesunięto stamtąd cztery siostry do Poznania. Trzy szarytki skierowano do pracy w przytułku, a s. T. Jakubek do domu dziecka<sup>290</sup>.

S. Bernarda Sobańska 7 czerwca 1943 r. została z Bojanowa przydzielona do Wielenia n. Notecią, do pracy w szpitalu. Zakład ten był własnością Sióstr Rodziny Maryi<sup>291</sup>. W miejsce usuniętych ok. 700 polskich starców i kalek sprowadzono tu 300 starców niemieckich<sup>292</sup>. Praca była bardzo ciężka. Prawie wszyscy chorzy byli leżący, więc musiano ich dźwigać. S. Sobańska pracowała razem z s. Jadwigą Reiman. Musiały obsłużyć całe piętro, tj. 14 pokoiów z chorymi po 3 lub 4 osoby w jednym. Najbardziej dokuczał jej głód, ale s. Jadwiga dzięki swemu nazwisku mogła otrzymywać paczki. Miała ona dobre serce i dzieliła się tym, co otrzymała. To s. Bernardę utrzymało przy życiu<sup>293</sup>.

Tam pozbawione były mszy św. i komunii św. Czasem pokonsekrowane komunikanty przynosiła s. Anna Ruczyńska lub s. Helena Zenker (z Rodziny Marii) od ks. Łodzika, który ukrywał się u swojej matki w Wieleniu<sup>294</sup>. Po kilku razach ksiądz odmówił z obawy, że może jest to brak uszanowania dla Eucharystii. Siostry więc były skazane na brak sakramentów św.<sup>295</sup>. Jedynie rano zbierały się wspólnie na modlitwę w refektarzu. Modliły się tylko w ukryciu<sup>296</sup>.

<sup>287</sup> Rel. A. Kubiak, Babiak, 5 II 1981.

<sup>288</sup> Rel. J. Dębowej, Włocławek, 3 X 1980.

<sup>289</sup> Rel. B. Pajcz, Kalisz, 28 IX 1980.

<sup>290</sup> Rel. T. Jakubek, Włocławek, 5 X 1980.

<sup>291</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 16 IV 1972.

<sup>292</sup> T. Frącek: *Zgrom. Rodziny Marii*, s. 99.

<sup>293</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>294</sup> T. Frącek: *Zgrom. Rodziny Marii*, s. 100.

<sup>295</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>296</sup> T. Frącek: *Zgrom. Rodziny Marii*, s. 99—100.

Niemki bardzo siostry pilnowały. Kazały im uczyć się po niemiecku. Kiedy s. Bernarda powiedziała, że jej trudno się uczyć i że tego nie uczyni, jedna z Niemek chwyciła nóż i chciała nim siostrę ugodzić. Przeszkodziła jej w tym s. Jadwiga Reiman. Wytłumaczyła po niemiecku s. Bernardę. Niemki zdawały sobie sprawę, że były niedobre dla sióstr. Po wejściu wojsk radzieckich bały się, żeby siostry na nie nie naskarzyły i ich nie wydały. Jakkolwiek siostry tego nie uczyniły, tamte nie wytrzymały nerwowo i odebrały sobie życie, wieszając się na drzwiach. W marcu 1945 r. s. Bernarda Sobańska wróciła do swoich<sup>297</sup>.

#### 4. W DOMACH DZIECKA I W INTERNATACH

W niemieckich domach dziecka i w internatach zatrudniano siostry do prac fizycznych. Tak s. Gerarda Sroka wraz z s. Krystyną Grunt, serafitką 7 sierpnia 1943 r. zostały przesłane z obozu w Bojanowie do Kwieciszewa k. Mogilna, gdzie przydzielono im pracę w domu dziecka (Gaukinderheim). Dzieci było 28, od 1 do 8 lat. Dom dziecka mieścił się na plebanii. W przeddzień wkroczenia wojsk rosyjskich dzieci zostały wywiezione. Jednak nie zdążyły dojechać do miejsca przeznaczenia. Po dwóch tygodniach wróciły w zmniejszonej liczbie, gdyż 10 z nich zmarło w drodze. Skoro ruszyły pierwsze pociągi, siostra wróciła do Włocławka<sup>298</sup>.

S. Teresa Jakubek od 15 sierpnia 1944 r. została przydzielona do Poznania, także do „kinderhajmu”. Maglowała i prasowała bieliznę. Dzieciom nie wolno było mówić po polsku. W swoich zeznaniach wspomina taki przypadek: „Jednego razu, kiedy dziecko odezwało się po polsku i usłyszała to niemiecka siostra, zbiła je po buzi. Nie pozwoliła mu płakać, a było to dwuletnie dziecko”. S. Teresa była tam do wyzwolenia<sup>299</sup>.

S. Bogumiła Ludwiczak gotowała posiłki dla dzieci z niemieckiego domu dziecka w Zduńskiej Woli, mieszczącego się w budynku Zgromadzenia Wspólnej Pracy. Przebywało tam ok. 40 dzieci w wieku od 3 do 16 lat. Kierowniczką Niemką była dobrą katoliczką. Pozwalała jej chodzić do kościoła, a nawet prosiła o modlitwę. Pod koniec okupacji wyjechała. Jej miejsce zajęła inna, która okazała się gorsza. Na szczęście wkrótce zakończyła się wojna<sup>300</sup>.

Po śmierci p. Elżbiety Hillowej w 1944 r. w Zduńskiej Woli s. Cecylia Skrodzka przez pewien czas pracowała prywatnie u Niemca, a następnie w tym samym domu dziecka, co s. Bogumiła Ludwiczak, nawet razem mieszkały<sup>301</sup>. Dobrze się złożyło, że przebywały w posesji Zgromadzenia, gdyż po wycofaniu się okupanta zdołały ustrzec pozostałe mienie.

W dwóch internatach dla dziewcząt niemieckich we Włocławku były zatrudnione Siostry Wspólnej Pracy. W budynku klasztornym po OO. Reformatach (przy pl. Wolności 6) w 1944 r., po zwolnieniu z pracy w pensjonacie przy ul. Królewieckiej 5, objęła obowiązek s. Alojza Kapuścińska. Nieco później doszły tu siostry Antonina Wojtczak i Władysława Grzywacz<sup>302</sup>. S. Aloj-

<sup>297</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 24 IX 1980.

<sup>298</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 660;— Zbiór Jac.: Księga ewid., k. 20, nr 341; Rel. G. Sroka, Włocławek, 2 II 1981.

<sup>299</sup> Rel. T. Jakubek, Włocławek, 5 X 1980.

<sup>300</sup> Rel. B. Ludwiczak, Włocławek, 3 IV 1976 i 14 II 1981.

<sup>301</sup> Rel. C. Skrodzkiej, Włocławek, 3 IV 1972 i Lubraniec, 3 II 1981.

<sup>302</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Zduńska Wola, 26 VIII 1972 i Lublin, 28 IV 1980. Jednak z rel. s. A. Wojtczak (Kalisz, 28 VIII 1972 i 11 II 1981) wynika, że zaczęła ona tam wcześniej pracować aniżeli s. Alojza.

za pracując w „Hitlerjugend”, mieszkała przy ul. Cichej 3, u p. Heleny Rucińskiej. Do pracy chodziła na godz. 6 lub 14. Zarabiała 39 marek miesięcznie<sup>303</sup>. W internacie przebywało wówczas ok. 50 dziewcząt. Dnia 15 stycznia 1945 r. s. Alojza przewiozła swoje rzeczy z Cichej na ul. Seminaryjską, gdzie pracowała jeszcze s. Modesta Stasiak. Po wyjściu Niemców pilnowały domu przed kradzieżą. [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)].

W internacie przy ul. Żabiej we Włocławku pracowały również siostry Benedykta Stefańska i Angela Trojanowska. Mieszkały tam dziewczęta niemieckie, które uczęszczały do szkoły średniej. Siostry zajmowały jeden pokój w tym samym budynku. Posiłki spożywały na miejscu. Raz w tygodniu miały pół dnia wolnego. Kierowniczką Niemka nie pozwalała im uczęszczać do kościoła<sup>305</sup>.

### 5. W BIURACH URZĘDÓW

Kiedy Niemcy wywieźli siostry Wspólnej Pracy z ul. Leśnej we Włocławku do obozu pracy w Bojanowie, zakonnicom z ul. Orlej nakazali przebrać się po świecku. Zapisali już nawet na wyjazd do Niemiec 16 sióstr. Przełożona domu macierzystego Leokadia Zientarska wszczęła starania, żeby uchronić współsiostry od wywiezienia. Zaproponowano im więc pracę w domu Zgromadzenia zajętym przez urząd zwany Niemiecką Gospodarką Wojenną, w dawnym kinie przeznaczonym wtenczas na wydawanie kartek żywnościowych dla Polaków i po sąsiedzku w gmachu nieczynnego Niższego Seminarium Duchownego. Przełożona przedstawiła propozycję siostrom. Jako ochotniczki do sprzątanía wymienionych biur zgłosiły się siostry: Róża Banaszek, Feliksa Lebioda, Gertruda Ławniczak i Julia Stępniać.

Zakonnice musiały wstawać o godz. 4, aby stanąć do pracy o 4,30. Zawsze ich ktoś pilnował. Urzędnicy niemieccy przychodzili do pracy o godz. 7, więc musiało być wszystko sprzątnięte. Siostry te pracowały 16 godzin na dobę (8 godzin u Niemców przy sprzątaníu biur i 8 w swoim domu) o skromnym posiłku<sup>306</sup>. Potem jak kierownictwo pensjonatu objął Niemiec Alfred Dulz, zażegnano niebezpieczeństwo wywozu. Kiedy zaś po nim przyszła Eliza Ratzke, więcej sióstr musiało podjąć pracę w mieście. S. Hugona Śleszyńska zaofiarowała się wtedy do sprzątanía u Niemców mieszkających w gmachu sióstr Urszulanek UR<sup>307</sup>. Pod koniec okupacji pracowała tam również s. Imelda Dudzińska<sup>308</sup>.

### 6. W DOMACH PRYWATNYCH

W prywatnych domach niemieckich najwięcej członkiń Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy było zatrudnionych we Włocławku, następnie w Poznaniu, a tylko 4 w innych miejscowościach.

<sup>303</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>304</sup> Tamże.

<sup>305</sup> Rel. B. Stefańskiej, Włocławek, 1 II 1981; Rel. A. Trojanowskiej, Kłodawa, 4 II 1981.

<sup>306</sup> Rel. R. Banaszek, Włocławek, 1972 r.; Rel. F. Lebioda, Włocławek, 26 VI 1972; Rel. G. Ławniczak, Pyzdry, 2 V 1972.

<sup>307</sup> Rel. G. Ławniczak, Pyzdry, 2 V 1972.

<sup>308</sup> Rel. I. Dudzińskiej, Sompolno, 6 II 1981.



We Włocławku s. Helena Bąkowska przez pewien czas była niemiecką pomocą domową za 25 marek miesięcznie<sup>309</sup>. S. Klemensa Durmowicz, przed wyjazdem do Lipna, także pracowała trochę w mieście<sup>310</sup>. S. Jadwiga Gadulska od 30 maja do 19 sierpnia 1944 r. była pomocą domową u starszego inżyniera Hugona Knost'a<sup>311</sup>. S. Eufemia Glica pracowała u Niemca Henne-mann'a. Miała tam bardzo ciężko, musiała pracować całe dni a czasem i noce. Nie wolno jej było odwiedzić swoich współsióstr zakonnych w tymże mieście. Kiedy raz udało jej się wymknąć i zauważono, została dotkliwie pobita i uwięziona. Po kilkudniowym areszcie odesłano ją do tej samej pracy. Od tej pory z błahego nawet powodu była bita i grożono jej Oświęcimiem. Wreszcie jesienią 1943 r. bez wiedzy pracodawcy udała się do Generalnego Gubernatorstwa<sup>312</sup>. Natomiast s. Teresa Grabkowska otrzymała zatrudnienie u dobrej rodziny polskiej. Zajmowała się gospodarstwem domowym. Wypełniała rzetelnie swoje obowiązki. Miała czas na mszę św., modlitwę i ćwiczenia zakonne. Cztery razy była wzywana na posterunek z tendencją wywiezienia jej do Niemiec. Jednak na skutek interwencji pracodawczyni nie przyszło do tego. Za czwartym razem została wezwana „na okopy”, ale i tym razem dzięki Opatrzności Bożej uniknęła tej pracy. Mieszkała w domu głównym, a do miejsca zatrudnienia dochodziła. Pracowała tam od kwietnia 1944 r. do wyzwolenia kraju<sup>313</sup>.

Pewnego dnia s. Antonia Halagiera też otrzymała przydział pracy, lecz jak wspomina, nie miała odwagi iść pod wskazany adres. Kiedy wreszcie stojąc pod drzwiami zadzwoniła, wyszła starsza Niemka i krzykliwym głosem oznajmiła, że za późno przyszła, albowiem przed pół godziną przyjęła dziewczynę. Za kilka dni otrzymała pracę u młodej Niemki, której mąż był na froncie. Ona pracowała w biurze. Była sama jedna. Posiadała trzy pokoje i kuchnię. S. Antonia była zadowolona z tej pracy do chwili, kiedy dowiedziała się, że owa Niemka zdradza swego nieobecnego męża. Od tej chwili starała się zmienić pracę. Udało jej się otrzymać u państwa Stępień, których syna Jurka na początku okupacji przygotowywała do pierwszej komunii św. Była to inteligentna polska rodzina. Pani Stępień znała dobrze język niemiecki i pracowała w biurze składu węglowego. Traktowano ją jako członka rodziny i czuła się tam bardzo dobrze<sup>314</sup>. S. Barbara Rossa też była zatrudniona w mieście<sup>315</sup>, ale brak o tym bliższych danych, podobnie jak odnośnie s. Julii Strumiłło<sup>316</sup>. Sędzia sprawiedliwości dr Wilhelm Unterhönighoffen otrzymał do opieki nad dwojgiem dzieci (3 i 5 lat) oraz do prowadzenia domu s. Modestę Stasiak. Do pomocy była jeszcze kobieta i ordynans. Warunki miała dobre. Pracowała od sierpnia 1943 r. do chwili wyzwolenia<sup>317</sup>.

W Poznaniu s. Alicję Bartoszek przeznaczono do opieki nad dziećmi w rodzinie niemieckiej<sup>318</sup>. S. Czesława Krasieńska pracowała u Niemca Reiser'a,

<sup>309</sup> Rel. H. Bąkowskiej, Włocławek, 1972 r.

<sup>310</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok. 1943, s. 7.

<sup>311</sup> Arbeitsbuch nr 456/77830: Jadwiga Gadulski, s. 6—7.

<sup>312</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 14, 15; Rel. E. Glica, Włocławek, 21 XI 1980.

<sup>313</sup> Rel. T. Grabkowskiej, Włocławek, 26 VI 1972.

<sup>314</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Opiekun z nieba, s. 9—10.

<sup>315</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Rok 1943, s. 19.

<sup>316</sup> Tamże.

<sup>317</sup> Rel. M. Stasiak, Włocławek, 7 X 1980.

<sup>318</sup> Rel. Cz. Krasieńskiej, Włocławek, 3 V 1972.

do kopania rowów i oszczerstwem. Była już nawet wzywana na gestapo ce-  
jeżdżając przed wkroczeniem wojsk rosyjskich chcieli ją zabrać ze sobą. Dzię-  
łem przesłuchania i wytłumaczenia się z doniesionych oszczerstw. Niemcy wy-  
nania również s. Marcjanna Kwiatkowska musiała podjąć pracę w rodzinie  
Niemka, u której była zatrudniona, obroniła ją przed zabraniem na roboty  
ki opiece Bożej pozostała w Poznaniu<sup>319</sup>. Podobnie jak inne siostry z Poz-  
każdą niedzielę na mszę św. i w odwiedziny do siostr na ul. Tomickiego.  
niemieckiej. Szczególnie zajmowała się gotowaniem. Niemka była dla niej  
rozporządzenia miała niedzielne popołudnie i co drugi wtorek. Pod koniec  
archiwisty. Miała troskę o jego dzieci Monikę i Tomasza. Mogła uczęszczać w  
bardzo dobra, tylko sprzeciwiała się chodzeniu do kościoła. Jednak s. Marcjan-  
na potajemnie uczestniczyła we mszy św. w wolnym czasie. Do własnego  
wojny Niemka zabrała ją do swego kraju, gdzie przebywała 4 miesiące<sup>320</sup>.  
S. Irena Mikołajczyk także pracowała u kogoś w mieście, ale brak o tym  
bliższych danych, podobnie jak o s. Narcyzie Popielarskiej zatrudnionej w fa-  
bryce w Poznaniu<sup>321</sup>.

W Kaliszu s. Paulina Leszczyńska pracowała w charakterze pomocy do-  
mowej u p. Heleny Wittich<sup>322</sup>.

S. Cecylia Skrodzka w Zduńskiej Woli pracowała w czasie okupacji jako  
pielęgniarka i pomoc domowa u chorej p. Elżbiety Hillowej, która ofiarowała  
Zgromadzeniu swoją posesję w tymże mieście. Po jej śmierci była zatrud-  
niona prywatnie u Niemca, a następnie do końca wojny w sierocińcu nie-  
mieckim<sup>323</sup>.

S. Zyta Stachowiak, po swej ucieczce z Niemiec 18 października 1943 r.,  
w ciągu 6 miesięcy ukrywała się w Bądkowie, w pow. wtedy ciechocińskim.  
Następnie podjęła pracę na roli u Niemca. Pozostając tam ok. pół roku, uległa  
wypadkowi. Mianowicie 3 grudnia 1944 r., po przyjsciu z pola (zbierała  
ziemniaki za płóciem, bo zima była lekka), zmęczona i zmarznięta rąbiąc  
o zmroku drzewo ucięła sobie dwa palce u lewej ręki. Z tego powodu została  
zwolniona z pracy i do czasu wyzwolenia przebywała u swoich rodziców  
wysiedlonych z Lubrańca do Bądkowa<sup>324</sup>. S. Klementyna Sulkowska przez  
prawie dwa lata okupacji pracowała w Działyniu w pow. lipnowskim poma-  
gając ogrodnikowi<sup>325</sup>.

W marcu 1941 r. s. Paschalisie Wyrwas, znajdującej się na terenie pow.  
sieradzkiego w grupie ludzi przeznaczony na wyjazd do Niemiec, udało się  
z niej wydostać. Przeszła obok pilnującego ich Niemca mówiąc „przepra-  
szam”, a ten zaskoczony przepuścił ją. Atoli czym prędzej zdecydowała się  
podjąć pracę u Niemca komendanta SA nazwiskiem J. Gerstel. Pochodził  
z Kołomyi. Ponieważ był wdowcem, siostra musiała mu prowadzić gospodar-  
stwo. Zdobyła sobie zaufanie, bo pracę spełniała dobrze. Pomagała materialnie  
ludziom pracującym w tymże gospodarstwie. Oskarżona przed gospodarzem  
przez osobę korzystającą z tej pomocy, została przez J. Gerstela skierowana  
w końcu 1944 r. „na okopy”. Nie chcąc tam iść, ukrywała się przez pewien

<sup>319</sup> Rel. Cz. Krasińskiej, Włocławek, 2 II 1981.

<sup>320</sup> Rel. M. Kwiatkowskiej, Włocławek, 7 IX 1972 i 2 II 1981.

<sup>321</sup> Rel. Cz. Krasińskiej, Włocławek, 3 V 1972.

<sup>322</sup> Rel. P. Leszczyńskiej, Włocławek, 6 IX 1972.

<sup>323</sup> Rel. C. Skrodzkiej, Włocławek, 3 IV 1972 i 3 II 1981.

<sup>324</sup> Rel. Z. Stachowiak, Sompolno, 5 II 1981.

<sup>325</sup> Rel. K. Sulkowskiej, Michelin, 12 IV 1981.

czas, a następnie znowu była zatrudniona u innego Niemca, ale już jako pomoc domowa <sup>326</sup>.

Często siostry Wspólnej Pracy były kierowane do kopania rowów przeciwczołgowych, zwanych pospolicie „okopami”. W kilku wypadkach pracodawcy Niemcy, u których były zatrudnione, bronili je przed tym nie chcąc postradać siły roboczej. Także same siostry niechętnie podejmowały tę pracę,

## 7. „NA OKOPACH”

Dnia 6 sierpnia 1944 r. na listę wyznaczonych do kopania rowów przeciwczołgowych zostały wciągnięte siostry Helena Bąkowska, Jadwiga Gadulska i Barbara Rossa.

Po zapisaniu do tej roboty ustawiono ludzi w szeregi i grupami po 60 osób wysyłano poza Włocławek, głównie do Modzerowa i Józefowa. Każda grupa otrzymywała numer, podobnie każda osoba zamiast nazwiska. Np. s. Barbara Rossa była w grupie 40, miała nr 37 i pracowała na odcinku 8. Grupy składały się z kobiet i mężczyzn, a nawet dzieci. Zapisali dzieci jako pracowników i odmierzili im tyle terenu do wykopania, co i starszym. Dzieci nie miały siły tyle wykopać, więc starsi musieli im pomagać. Praca trwała 10 godzin, a później jesienią i zimą 8. Na noc trzeba było wracać do miasta ok. 12 i 7 km. Wymagane było stawianie się na apel. W niedziele także obowiązywała praca. Za najmniejsze przewinienia następowały ciężkie kary. Jedną z nich był apel przez całą noc co pół godziny a po 20 minut stanie w szeregu. Za drobne uchybienie bili i kopali. W Boże Narodzenie nie dali nawet kawy (zbożowej). Zwolnili z pracy, ale od godz. 10 do 16 cała grupa stała na mrozie i śniegu, czekając na świąteczny prowiant. Przez całe dwa dni świąteczne niczego nie otrzymali do jedzenia <sup>327</sup>.

Jedna z sióstr przeznaczona była do grupy 38. Pracowała od godz. 7 do 19. Miała ciężki szpadel, więc szukała lżejszego, ale wszystkie były ciężkie. Wzięła do ręki i zaczęła kopać dół na 2 m głęboki według zakreślonego planu. Pracowała w towarzystwie starej kobiety i małego chłopca. Nie miała siły kopać. Pożywienie było skąpe i nędzne. Na śniadanie czarna, gorzka kawa, porcyjka chleba z porcyjką masła lub smalcu, czasem końska kiełbasa. Na obiad zupa — repeta zawsze. Bochenek chleba na tydzień <sup>328</sup>.

S. Helena Bąkowska pracowała „na okopach” tylko 3 miesiące, ale jej wystarczyło. Jak opisuje, ciężkie były warunki. Spać nie było gdzie, a do Włocławka dochodzić za daleko, albowiem do pracy trzeba się było stawić przed godz. 7. Było zimno, nie miała odpowiedniego obuwia, a do tego pożywienie podzielano łyżeczkami <sup>329</sup>.

S. Jadwiga Gadulska razem z s. Barbarą Rossą jesienią 1944 r. codziennie chodziły „na okopy” <sup>330</sup>. S. Barbara pracowała na tartaku i przy budowie mostów. Przez 8 godzin dziennie waliła ciężkim młotem w gwoździe. Dwie godziny były przeznaczone na obiad i odpoczynek. Nie była zwyczajna takiej pracy. Pierwszy raz, kiedy uderzyła młotem, odprysł jej paznokieć od dużego palca ręki. Sanitariusz zrobił jej opatrunek i powiedział, że będzie dobrym

<sup>326</sup> Rel. P. Wyrwas, Lublin, 1972 r. i Zduńska Wola, 17 X 1980.

<sup>327</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 128—130.

<sup>328</sup> Tamże, s. 127—128.

<sup>329</sup> Rel. H. Bąkowskiej, Włocławek, 1972 r.

<sup>330</sup> Rel. J. Gadulskiej, Włocławek, 2 X 1980.

robotnikiem. Rzeczywiście później tak się wprawiała, że szef patrzył zadowolony i mówił do innych, żeby tak zręcznie wbijali gwoździe jak ona <sup>331</sup>.

Do kopania rowów została nawet zabrana s. Bernarda Sobańska, którą z Bojanowa 7 czerwca 1943 r. przesłano do pracy w szpitalu w Wieluniu. Pracowała w jesieni 1944 r. przez 8 tygodni. Zatrudnieni nocowali w stodole na słomie, a było wówczas bardzo zimno. Często padały deszcze. Zachorowała na nogi i lekarz ją zwolnił. Wróciła do szpitala w Wieluniu, gdzie pozostała do wyzwolenia kraju <sup>332</sup>.

## 8. W NIEMCZECH I AUSTRII

Siostry z placówek zakonnych na ogół nie były wysyłane poza granice Polski. Natomiast wywożono je z domów rodzinnych. Część sióstr, zwłaszcza młodszych, rozjechała się na początku wojny do swych rodzin i wraz z innymi była kierowana do pracy w Niemczech lub Austrii. Tak to do Niemiec dostała się s. Zyta Stachowiak, a do Austrii s. Urbana Łukaszewska. S. Zyta razem ze swoją siostrą Władysławą (osobą świecką) została wywieziona 30 października 1940 r. do wsi Cansdorf, pow. Lucan (80 km od Berlina) i przydzielona do pracy u gospodarza Pawła Paschke. Przebywała tam do 18 października 1943 r., skąd odważyła się zbiec z powodu ciężkiej pracy przy inwentarzu i z tęsknoty za krajem. W Niemczech miała własny pokój. Zabrała też ze sobą habit, w który czasem ubierała się w swoim pokoju. W tamtej okolicy pracowało wiele młodzieży polskiej. Wśród niej panowała atmosfera jedności i miłości <sup>333</sup>.

S. Stanisława Kuźnik również została wywieziona do Niemiec, ale była tam tylko 2 lub 3 miesiące <sup>334</sup>. S. Marcjanna Kwiatkowska przebywała w Niemczech przez 4 miesiące pod koniec okupacji <sup>335</sup>. S. Paschalisa Wyrwas już znajdowała się w grupie wyznaczonej na transport do Niemiec, lecz udało jej się z niej wydostać <sup>336</sup>.

Do Austrii zaraz po Nowym Roku 1940, wraz z młodzieżą z okolicy Lichenia, pow. koniński została wywieziona do przymusowej pracy s. Urbana Łukaszewska. Skierowano ją do gospodarza Józefa Reiter'a we wsi Merhnach, pow. Ried, okręg Linz. Jej rodzona siostra (świecka) mieszkała w oddaleniu o półtora kilometra. Po pracy mogły się odwiedzać. Zatrudniona była przeważnie od godz. 5 do 17. Na dobę było pięć posiłków. Miała bardzo dobrych gospodarzy. Nieraz dawali jej przydział na materiał lub buty. Obrońili ją przed zabraniem do kopania rowów przeciwczołgowych, chociaż była to jesień i mogły by obyć się bez jej pomocy. Po dziś dzień mile wspomina swój pobyt wśród obcych. Bolało ją to, że drudzy cierpieli, a ona nie mogła im pomóc. Do kraju wróciła dopiero 13 sierpnia 1945 r., gdyż najpierw odsyłano żołnierzy, a później ludność cywilną <sup>337</sup>.

Członkiniom Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi dość łatwo było dostosować się do warunków wojennych, albowiem nie lękały się fizycznej roboty. Podejmowane zajęcia w hotelach niemieckich były po-

<sup>331</sup> ASWPWiocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 128—130.

<sup>332</sup> Rel. B. Sobańskiej, Uniejów, 16 IV 1972.

<sup>333</sup> Rel. Z. Stachowiak, Lubraniec, 10 IX 1972 i Sompolno, 5 II 1981.

<sup>334</sup> Rel. S. Kuźnik, Michelin, 3 IX 1972.

<sup>335</sup> Rel. M. Kwiatkowskiej, Włocławek, 7 IX 1972 i 2 II 1981.

<sup>336</sup> Rel. P. Wyrwas, Lublin, 1972 r.

<sup>337</sup> Rel. U. Łukaszewskiej, Uniejów, 2 V 1972 i Zgierz, 2 IV 1981.

dobne do wykonywanych przedtem we własnych pensjonatach i stołówkach. Nieco trudniej było w prywatnych domach niemieckich. Najbardziej chyba odczuły wojnę siostry przebywające w obozie pracy w Bojanowie i „na okopach”. Tęskniły za swoimi zajęciami siostry przedszkolanki, ponieważ na terenach włączonych do Rzeszy nie było im dane pracować w swoim zawodzie, a także zakonnice, które nie mogły kontynuować rozpoczętej nauki w szkole we Włocławku przy ul. Leśnej 2.

Pod koniec tego rozdziału pragnę powiedzieć przynajmniej w kilku zdaniach to, czego nie przeprowadziłam wyraźnie w całej pracy — mianowicie porównania działalności wewnętrznej i zewnętrznej członkiń naszego zgromadzenia z innymi wspólnotami zakonnymi. Na początku pisania tej rozprawy pragnęłam uwzględnić także ów aspekt. Atoli w miarę jak praca się rozrastała, zrezygnowałam z tego niekoniecznego i, powiedzmy, niełatwego obowiązkowi, choćby ze względu na potrzebę stałego porównywania. Jednak obecnie, po przedstawieniu bardzo obszernej działalności zewnętrznej naszych zakonnicek w latach okupacji, widzę, że takie porównywanie byłoby nie tylko ogólnie dobre, lecz także Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi wypadłoby na tym tle jeszcze lepiej. Albowiem jak widać z licznie zebranej literatury monasteriologicznej czasu wojny, rzadko która wspólnota zakonna posiada tak szeroką działalność duszpastersko-charytatywną, wychowawczo-oświatową, a szczególnie w wymiarze prac przymusowych i służebnych jak nasza.

W ostatnim, V rozdziale pracy, znowu krótszym, ujrzymy likwidację przykrych skutków wojny, ożywienie i rozkwit Zgromadzenia oraz jego przystosowanie się do nowych warunków polityczno-społecznych.

## Rozdział V

### ZGROMADZENIE W ROKU ZAKOŃCZENIA WOJNY

Po wyzwoleniu kraju spod okupacji niemieckiej każdy, kto tylko mógł, ciągnął do swojego domu, poprzedniego miejsca pracy, czy na dawną placówkę. Księża zdążyli do swoich diecezji i parafii, siostry zakonne do swych zgromadzeń i domów. Nie wszyscy mogli zaraz przyjechać. Jedni byli daleko, względnie inne okoliczności przeszkodziły im w szybkim powrocie. Drudzy przebywali za granicą i trudno im było dostać się do kraju.

#### § 1. ORGANIZACJA ZGROMADZENIA

Władze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w roku zakończenia II wojny światowej były w znacznej mierze podobne do okresu sprzed 1939 r. i do lat okupacyjnych. Żeby więc nie powtarzać tego, co zostało napisane w § 2 rozdziału I oraz na dalszych stronach tej pracy, niniejszy paragraf traktuję zwięźle. Od razu trzeba powiedzieć, że władza zwierzchnia nad instytucją należała w dalszym ciągu do ordynariusza diecezji włocławskiej, a bezpośrednia, zarówno wewnętrzna, jak też zewnętrzna do zarządu Zgromadzenia.

Biskup Karol Mieczysław Radoński, po wyjeździe wieczorem 6 września 1939 r. z Włocławka, powrócił do niego dopiero 7 grudnia 1945. W latach wojny tułał się po krajach Półwyspu Bałkańskiego, Bliskiego Wschodu, skąd drogą wokół Afryki przybył do Anglii, w której pozostawał najdłużej. Wszędzie pracował duszpastersko, społecznie i politycznie w duchu narodowym. Dla Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy był życzliwym ojcem, ale bezpośrednio nim się nie zajmował. Wyręczał się w tym swoim delegatem, zwanym najczęściej opiekunem opisywanej instytucji. Zmarł 16 marca 1951 r. we Włocławku, pochowany w podziemiach bazyliki katedralnej<sup>1</sup>.

Od śmierci założyciela Zgromadzenia biskupa Wojciecha Stanisława Owczarka (30 września 1938 r.) opiekunem naszej wspólnoty zakonnej był ks. kanonik dr Franciszek Salezy Korszyński. Aresztowany jako rektor i profesor Seminarium Duchownego wieczorem 7 listopada 1939 r., przebywał w różnych miejscach kaźni hitlerowskiej, najdłużej w Dachau. Do ojczyzny powrócił — poprzez Francję — dopiero 2 maja 1946 r. W dniu 4 maja tr. mianowany biskupem tyt. oryżeńskim i pomocniczym włocławskim, a nieco później wikariuszem gen. Jeszcze do 1948 r. pełnił funkcje rektora i profesora. Zgromadzeniem zajmował się bardzo gorliwie. Umarł w Otwocku 3 listopada 1962 r., pochowany w katedrze we Włocławku<sup>2</sup>.

Dopóki nie powrócił do diecezji biskup Radoński, zarządzał nią od 17 lutego 1945 r. ks. prałat prof. dr Antoni Borowski. Nosił on wtedy tytuł wikariusza gen. i wznawiał przy pomocy resztek kapłanów diecezjalnych oraz obcych, zwłaszcza repatriantów z terenów wschodnich, życie religijne w zrujnowanych okupacją parafiach. Zgromadzeniem Sióstr Wspólnej Pracy życzliwie się interesował, tym bardziej że wspólnota zakonna użyczyła mu pewnych pomieszczeń na biura i pokoje dla niektórych pracowników Kurii Diecezjalnej do czasu doprowadzenia do porządku gmachu biskupiego, zdewastowanego przez Niemców<sup>3</sup>.

Placówki opisywanej instytucji, podobnie jak innych zgromadzeń, znajdujące się na obszarach poza diecezją macierzystą (włocławską), jak w Łowiczu i Poznaniu, podlegały, siłą rzeczy, tamtejszym ordynariuszom (arcybiskupom) oraz ich kuriom, które prowadziły o nich urzędowe akta.

Na kapitule generalnej, odprawionej 6 sierpnia 1938 r. wybrano zarząd Zgromadzenia w następującym składzie: matka Jadwiga Walter — przełożona gen., s. Stanisława Ambroziak — 1 radna, s. Zofia Kaczmarek — 2 radna, s. Maria Malendowicz — 3 radna, s. Władysława Szymańska — 4 radna, s. Maria Tucholska — sekretarka gen., s. Leokadia Zientarska — ekonomka. Ze względu na stan okupacyjny i śmierć m. J. Walter stan osobowy uległ pewnej zmianie. Dlatego wybrano „tymczasowy zarząd”. Był on ciałem doradczym siostry pełniącej urząd przełożonej gen. od 4 grudnia 1941 r. (po śmierci m. Walter).

W latach wojennych nie było możliwości zwołania kapituły gen. Stąd rychło po wycofaniu się nieprzyjaciela z terytorium diecezji włocławskiej, 25 marca 1945 r. (w dniu Zwiastowania Najśw. Maryi Panny) odbyła się w obecności ks. prof. Antoniego Borowskiego, wikariusza gen., pożądana kapituła,

<sup>1</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 209—210;— ADWłocł.: Akta bpa Radońskiego; AKWłocł.: Akta Sióstr N.M.

<sup>2</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 260;— *Rocz. Diec. Włocł.* 1949, s. 31;— ADWłocł.: Akta bpa Korszyńskiego; AKWłocł.: Akta Sióstr N.M.

<sup>3</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 236—240, 361.

w której wzięły udział radne gen., przełożone oraz delegatki poszczególnych domów wspólnoty. Ogółem przybyło 26 osób. Z powodu trudnej komunikacji, nie przyjechały siostry z Poznania.

Po otwarciu kapituły odczytano sprawozdanie z działalności Zgromadzenia za lata 1938—1945. Pierwsza jego część odnosiła się do bezpośrednich rządów matki Walter, druga do urzędowania zastępczego wikarii s. S. Ambroziak.

W wyniku głosowania do kolejnego zarządu weszły następujące osoby: s. Maria Tucholska — jako przełożona gen., s. Stanisława Ambroziak — pierwsza radna (wikaria), s. Malendowicz — druga radna, s. Róża Banaszek — trzecia radna, s. Julia Stępiak — czwarta radna. S. Maria Malendowicz przyjęła funkcję sekretarki gen., a s. Waleria Paluszek — ekonomki<sup>4</sup>.

Po wyborach przystąpiono do omawiania wytycznych, „by obserwacja zakonna była jeszcze ściślej wykonywana”<sup>5</sup>. Dyskutowano na temat roli przełożonych w instytucji oraz ich obowiązków. Podkreślano, że zarząd Zgromadzenia powinien się zwracać do poszczególnych sióstr za pośrednictwem przełożonych lokalnych. Przełożone domowe zobowiązano do czuwania nad wypełnianiem konstytucji zakonnych. Następnie bardzo mocno zwrócono uwagę na sprawę zharmonizowania i wzajemnej pomocy między poszczególnymi placówkami.

Z kolei poruszono bardzo ważną sprawę dotyczącą uruchomienia nowicjatu, albowiem w czasie okupacji nie było możliwości prowadzenia go. W następstwie tego już 3 maja 1945 r. rozpoczęły powtórnie nowicjat w domu głównym we Włocławku siostry, którym wojna przerwała zaczęty 8 września 1939. Po rozproszeniu wojennym odliczyło się z niego tylko sześć: Alfonsa (Piusa) Kmiec, Andrzeja Międlar, Gabriela Popiołek, Gerarda Sroka, Hugona Śleszyńska i Agata Zalewska.

Później ustalono terminy ślubów wieczystych zakonnice, które z powodu okupacji miały przedłużony okres czasowej profesji.

Ponieważ opiekun Zgromadzenia ks. kanonik Franciszek Korszyński nie wrócił jeszcze z obozu koncentr. w Dachau, m. M. Tucholska uprosiła ówczesnego rektora Seminarium Duchownego ks. dra Stefana Wyszyńskiego o zastępstwo w tej funkcji. Nie odmówił tego i pomagał siostronom z wielkim oddaniem, ilekroć zachodziła potrzeba<sup>6</sup>.

Prowadził on dla sióstr kilka serii rekolekcji. W krótkim czasie wygłosił dla nich przeszło 100 konferencji<sup>7</sup>. Także pierwsze wydanie swej książki pt. *Duch pracy ludzkiej* wydrukował z dedykacją: „Siostronom Wspólnej Pracy poświęcam”<sup>8</sup>. Jeszcze przedtem — w czasie okupacji pisywał do sióstr listy, by podnieść je na duchu. Zakonnice najczęściej odczytywały je na rekreacji. Podpisywał się wówczas „Stefania”<sup>9</sup>.

Po wojennej przerwie, skoro Kuria Włocławska rozpoczęła swoje urzędowanie, zaraz Zgromadzenie nawiązało z nią korespondencję. Napiętrzyło się bowiem wiele spraw, jak przyjmowanie nowych członkiń, składanie profesji, zwalnianie ze ślubów osób, które zerwały łączność ze wspólnotą, zakładanie

<sup>4</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.: Protokół posiedzenia kapituły gen. z 25 marca 1945 r.

<sup>5</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.

<sup>6</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. dział. m. Tuchol., k. 9.

<sup>7</sup> Tamże; AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 62.

<sup>8</sup> S. Wyszyński: *Duch pracy ludz.*, Włocławek 1946, s. 3.

<sup>9</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hań, oprac.: Rok 1943, s. 15; Rel. K. Głogowskiej, Zakopane, 29 IV 1972.

nowych placówek, erekcja kaplic, drogi krzyżowej, likwidacje i opuszczanie pewnych domów, wyznaczanie spowiedników, kapelanów itp. W pierwszych latach wojennych korespondencja była obfita.

Jeżeli chodzi o indult sekularyzacyjny, Kuria kierowała odpowiednie pismo do prymasa Augusta Hlonda, a po otrzymaniu od niego odpowiedzi powiadamiała o decyzji władze zakonne. Zdarzała się też korespondencja Prymasa z Biskupem włocławskim odnośnie Zgromadzenia w innych sprawach, np. o dom zamieszkujący przez siostry w Warszawie <sup>10</sup>.

## § 2. DOMY I ZAKŁADY, OBSADA PERSONALNA

### a. DOMY ISTNIEJĄCE PO ZAKOŃCZENIU WOJNY (ocalałe, odzyskane, wznowione)

W nin. rozdziale, zwłaszcza w § 2 i jego dalszych podziałach, poszczególne placówki Zgromadzenia omawiam alfabetycznie bez względu na ich przydział diecezjalny. Z tego powodu, że przy kolejnych miejscowościach, w których istniały nasze domy, w I i II rozdziale rozprawy przy nagłówkach — dla wyczerpującej informacji czytelnika — kładłam nadto ulice i numery posesji, tutaj postąpiłam inaczej i dałam tylko zwężone tytułki. Jednak bliższe adresy przedstawianych placówek, jako pożyteczne, musiały się znaleźć w treści w najbliższym położeniu nagłówków.

Po uwolnieniu ziem polskich spod władzy okupanta, siostry przebywające w ciągu wojny w domu generalnym we Włocławku, Kaliszu (ul. Grodzka 9), Łowiczu i Poznaniu pozostały na miejscu. Natomiast zakonnice będące w rozproszeniu dążyły do Włocławka, do domu macierzystego lub na placówkę, na której ostatnio przebywały. W związku z tym wznowiono domy: we Włocławku przy ul. Leśnej i Seminaryjskiej, w Kaliszu przy ul. Asnyka, Pyzdrach, Sompólnie, Uniejowie i Zduńskiej Woli. Nie uruchomiono placówek zlikwidowanych przez okupanta w Bierzwiennej i Dąbiu. Założone w czasie wojny — opuszczono: w Retkach już w 1940 r., w Nieborowie 1943, w Lesznie, Lipnie i Sobocie — wszystkie trzy w 1945. W roku zakończenia wojny założono domy: w Chełmicy (z kontynuacją w Bobrownikach), Kłodawie, Kowalu, Lubrańcu i Przedczu. Nieco później powstały placówki w Babiaku, Burzeninie, Gdańsku, Lipnie (po raz drugi) i w Radkowie Kłodzkim.

Na wszystkich placówkach Zgromadzenia domy mieszkalne i budynki gospodarcze wymagały kapitalnych remontów. Trzeba było nabyć najkonieczniejsze sprzęty i meble, przystąpić do wznowienia zakładów rzemieślniczych, a przede wszystkim przygotowania sióstr do pracy odpowiadającej nowym potrzebom Kościoła. Szczególnie pożądane były katechetki i przedszkolanki.

Nowo obrana przełożona gen. m. M. Tucholska postawiła sobie za zadanie (w czasie swej kadencji) zająć się: 1) uporządkowaniem domów filialnych, zorganizowaniem pracy społecznej i charytatywnej oraz zapewnieniem warunków bytowych zakonnic; 2) pogłębieniem i ugruntowaniem ducha zakonnego wśród sióstr; 3) podniesieniem poziomu intelektualnego członkiń Zgromadzenia <sup>11</sup>.

<sup>10</sup> AKDWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 23.

<sup>11</sup> Tamże, k. 60: Sprawozdanie z całokształtu pracy m. Marii Tucholskiej za okres od 25 III 1945 do 25 III 1948.



## 1. WŁOCŁAWEK — DOM GENERALNY

Dzięki temu, że przez cały okres wojenny siostry przebywały w swoim domu macierzystym (przy ul. Orlej 9), nie uległ on większej dewastacji i na początku 1945 r. został ustrzeżony przed grabieżą.

Rano w dniu, w którym Niemcy opuszczali Włocławek (20 stycznia 1945 r.), o. Józef Boratyn ubierał się do mszy św., odprawianej ostatnio w pokoju przyległym do refektarza. Wtem dał się słyszeć silny huk, aż dom zatrzęsł się w posadach. Siostry zerwały się z miejsc. Ksiądz przestał się ubierać. To Niemcy wysadzili częściowo most na Wiśle. Po godzinnej przerwie o. Boratyn odprawił mszę św.

Po śniadaniu siostry weszły na górne piętra gmachu. W pensjonacie nie zastały już dotychczasowych jego lokatorów tylko porozrzucane rzeczy. Siostry płakały z radości, że wreszcie doczekały się upragnionej wolności. Niebawem nadciągały wozy z uciekinierami załadowane różnymi rzeczami i pędzonym inwentarzem<sup>12</sup>. Kuchnia przy ul. Orlej była czynna dzień i noc. Siostry karmiły głodnych żołnierzy polskich, rosyjskich i ludzi, którzy wracali z pracy przy kopaniu rowów albo z wysiedlenia. Wielu nocowało i doznawało pomocy<sup>13</sup>.

Dom na Orlej nie wymagał tak dokładnych remontów jak na innych placówkach, więc zaraz zabrano się intensywnie do pracy. Zwołano kapitułę zakonną, uruchomiono nowicjat, na razie w domu głównym, którego mistrzynią była sama matka gen., a asystentką s. Monika Janik. Nowicjat rozpoczął się 3 maja 1945 r. i liczył 6 kandydatek. Następny nowicjat zaczęto d. 2 lipca 1946 r. we własnym domu przy ul. Leśnej. Jego mistrzynią została s. Czesława Krasieńska<sup>14</sup>. Napływały nowe powołania, których wychowawczynią była s. Jadwiga Machnowska. W 1945 r. wstąpiły do Zgromadzenia: Bieńkowska Jadwiga — w Zgromadzeniu: Immolata, Bogucka Ewa — Daniela, Dunin Krystyna — Laurencja, Gabrys Amelia — Augustyna, Jasińska Genowefa — Norberta, Kac Stefania — Alodia, Kacprzak Genowefa — Konsolata, Kotłowska Maria — Wenancja, Łyszczak Kazimiera — Emilia, Łukaszewska Salomea — Urbana, Pietrzak Lucyna — Rafaela, Pile Elżbieta, Skowron Waleria — Faustyna, Sobańska Maria, Wojdyła Maria — Amata, Wyrwas Weronika — Paschalisa, Ziomek Maria — Donata<sup>15</sup>.

W domu generalnym przebywało zawsze najwięcej sióstr. Dlatego był on najbardziej płynny: jedne członkinie wyjeżdżały z niego na wskazane placówki, drugie przyjeżdżały, jeśli zachodziła potrzeba. Z tego powodu dość trudno ustalić osoby przebywające tutaj w pierwszym roku powojennym. Posłużę się wykazem sporządzonym przez zarząd dla Kurii Diecezjalnej we Włocławku. Są w nim wymienione: matka Maria Tucholska, wikaria Stanisława Ambroziak, siostry — Kinga Amerska, Rozalia (Róża) Banaszek, Helena Bąkowska, Eleonora Cieślewicz, Klemensa Durmowicz, Klara Funek, Teresa Grabkowska, Władysława Grzywacz, Monika Janik, Antonina Karpowicz, Ryta Kołaczek, Marcjanna Kwiatkowska, Bogumiła Ludwiczak, Gertruda Ławniczak, Jadwiga Machnowska, Maria Malendowicz, Aniela Marek, Szymona Mosszak, Antonina Nowak, Józefa Paczeń, Bożena Pajcz, Małgorzata Pajor, Waleria Paluszek, Joanna Papis, Ludmiła Podwójka, Barbara Rossa, Natanaela

<sup>12</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 22—29.

<sup>13</sup> Rel. W. Warych, Zduńska Wola, 27 VIII 1972.

<sup>14</sup> ASWPWłocł., akta: Krom. dział. m. Tuchol., k. 10—11.

<sup>15</sup> AKWłocł.: Skta Sióstr N.M., k. 14.

Róg, Anna Rybarczyk, Cherubina Sadowska, Weronika Sławińska, Julia Stępiak, Matylda Surma, Mamerta Taciak, Franciszka Tomczak, Stanisława Warych, Eustella Waśko, Antonina Wojtczak, Zofia Wójcik, Władysława Zarębska, Genowefa Zbonikowska, Salomea Zielińska, Katarzyna Złotopolska. Zatem w końcu 1945 r. mieszkało tutaj łącznie 67 osób: siostr, postulantek i nowicjuszek<sup>16</sup>.

Ze względu na trudne lata okupacji nasze siostry nie składały profesji wieczyste. Dopiero po odprawieniu rekolekcji — 2 sierpnia 1945 r. śluby wieczyste złożyły zakonnice: Kinga Amerska, Michaela Banasiak, Natalia Bartosik, Hilaria Bojakowska, Józefa Dębowa, Imelda Dudzińska, Rajmunda Gaworowska, Ksawera Głogowska, Teresa Jakubek, Aleksandra Janas, Ryta Kołaczek, Alojza Kapuścińska, Beata Latawiec, Leonia Łaguna, Gertruda Ławniczak, Jadwiga Machnowska, Krystyna Meckier, Bożena Pajcz, Marcela Perzyńska, Ludmiła Podwójka, Cherubina Sadowska, Cecylia Skrodzka, Mieczysława Sójka, Modesta Stasiak, Benedykta Stefańska, Józefina Styśko, Matylda Surma, Amelia Taranek, Izydora Wojda, Leokadia Więckowska, Wincenta Warych, Klara Zielińska i Magdalena Zielińska<sup>17</sup>. W tej grupie było ich 33.

W dniu 12 września 1945 r. śluby wieczyste złożyło dalszych 10 siostr: Klemensa Durmowicz, Bernadeta Frans, Eufemia Glica, Janina Kołaczyk, Tekla Kołton, Dorota Przybył, Natanaela Róg, Bernarda Sobańska, Celestyna Splawska i Zdzisława Zachara<sup>18</sup>. Przed wspomnianymi już 8 kwietnia 1945 r. złożyła profesję wieczystą (sama jedna) s. Paula Makolepsza, potem 26 sierpnia s. Mamerta Taciak, wreszcie 8 grudnia tr. s. Innocenta Dec i s. Serafina Kowalska. Zatem w 1945 r. przybyło razem 47 wieczystek.

Dziewięć innych siostr, jakkolwiek przez całą okupację pozostawało w ślubach rocznych, wieczyste złożyło dopiero 26 sierpnia 1946 r. Były to następujące członkinie wspólnoty: Alicja Bartoszek, Balbina Dębowska, Antonia Halagiera, Paulina Leszczyńska, Szymona Moszak, Felicyna Sutyło, Mamerta Taciak, Angela Trojanowska i Genowefa Zbonikowska<sup>19</sup>.

Siostry pragnąc nadrobić straty materialne i moralne spowodowane przez okupanta, z zapalem zabrały się do pracy.

W domu głównym został otwarty internat dla młodzieży szkół średnich — początkowo dla chłopców (85 osób); później nastąpiła wymiana i był tylko dla dziewcząt (kilkanaście utrzymywano bezpłatnie). Założono również stołówkę, przy której wydawano obiady dla biednych uczniów. Pomagał Diecezjalny Związek „Caritas”. S. Genowefa Zbonikowska podjęła pracę w katedrze, a oprócz tego była kierowniczką pobliskiego domu karitasowego przy ul. Gdańskiej. Tam przy pomocy chętnych pań prowadziła kuchnię dla najbiedniejszych rodzin i stołówkę dla uczącej się młodzieży, wydając im bezpłatnie obiady<sup>20</sup>. Uruchomiono kurs kroju, szycia i robót kobiecych dla dokształcania zawodowego dziewcząt. Prowadzono nadal pensjonat, urządzono pracownię trykotarską. Ze względu na zmienione warunki społeczno-polityczne w 1945 r. nie podjęto wszystkich dawniej wykonywanych prac i nie wznowiono niektórych warsztatów rzemieślniczych. To samo dotyczyło pracy w Katolickim Sto-

<sup>16</sup> Tamże, k. 13—14.

<sup>17</sup> Tamże, k. 8; ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.: Posiedzenie z 7 lipca 1945 r.

<sup>18</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nłb.: Posiedzenie z 23 sierpnia 1945 r.

<sup>19</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 29.

<sup>20</sup> Rel. G. Zbonikowskiej, Kłodawa, 7 X 1980.

warzyszeniu Młodzieży i w Stow. Opieki nad Dziewczętami przy ul. Brzeskiej 16. Jednak prowadzono, dokąd było można, stowarzyszenia młodzieżowe. Nie otwarto także sklepu tekstylnego przy ul. 3 Maja, nie podjęto pracy w Księgarni Powszechnej (Diecezjalnej), zaprzestano zajmować się introligatorstwem.

Wojna spowodowała ubytek osobowy w Zgromadzeniu. Oprócz tego siostry musiały zdobywać potrzebną im wiedzę do prowadzenia przedszkoli czy sierocińców. Powstawały kolejne placówki, więc było zapotrzebowanie na nowe siły, których brakowało. Zakonnice ze zrozumieniem podchodziły do potrzeb, aby jak najprędzej doprowadzić Zgromadzenie pod każdym względem do normalnego stanu. Tym bardziej że były liczne wydatki na urządzenia, meble, książki, figurę Matki Bożej w ogrodzie, która została przez Niemców rozbita.

Dnia 24 kwietnia 1945 r. Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy zwróciło się do prezydenta m. Włocławka o oddanie posesji przy rogu ul. Orlej i Karnkowskiego, żeby wznowić zakres działalności charytatywno-społecznej zahamowanej przez okupanta<sup>21</sup>. Przy posesji znajdował się plac pod budowę. Niemcy zajęli go na schrony i wykopy. W 1945 r. ludzie paśli tam kozy, albowiem cały ten obszar był zarośnięty wysoką trawą. Siostry patrzyły na to z bólem serca. Zwróciły się do magistratu z prośbą, by pozwolił rozebrać schron. Magistrat zabrał kamienie, a siostry cegłę, z której pobudowały pomieszczenie gospodarcze o długości 10 m i szer. 4 m, do którego dostawiły obórkę. Urządziły własną pracą cieplarnię, zyskaną ziemię przeznaczony na warzywa. Wypoczęta ziemia dobrze rodziła. Urzędnicy magistratu podziwiali gospodarność sióstr i ich zaradność<sup>22</sup>.

Zakonnice z poświęceniem i oddaniem się sprawie chciały nadrobić spowodowane straty przez lata wojenne. Musiały się też wewnętrznie mobilizować, ponieważ okres okupacji nie sprzyjał pracy nad sobą. Jednak dzięki dogłębnej orcie serc ludzkich przez ks. dra S. Wyszyńskiego, duch zakonny szybko odnawiał się z zadziwiającą siłą<sup>23</sup>.

## 2. WŁOCŁAWEK — DOM NOWICJACKI

Do domu przy ul. Leśnej 2, skąd w sierpniu 1942 r. wywieziono siostry do obozu pracy w Bojanowie, członkinie Zgromadzenia nie mogły zaraz wrócić. Wprawdzie Niemka zarządzająca domem oddała klucze w ręce sióstr na Orlej, ale budynki zajmowało wojsko sprzymierzone. Podczas wojny była tam prawdopodobnie szkoła krawiecka, ale zakonnice nie zastały żadnej maszyny, bo wszystkie zostały rozkradzione.

Obsadę personalną stanowiły: s. Józefa Ambroziak — przełożona (od 15 września 1945 r. objęła po niej urząd s. Małgorzata Majczak) oraz zakonnice: Alicja Bartoszek, Hilaria Bojakowska, Balbina Dębowska, Jadwiga Gadulska, Teresa Jakubek, Zofia Kaczmarek, Stefania Moczyńska, Agnieszka Perczak, Bernarda Sobańska, Władysława Szymańska, Angela Trojanowska i Zdzisława Zachara. Wówczas placówka ta liczyła tylko 14 osób<sup>24</sup>.

W niedługim czasie po wyzwoleniu kraju otworzono krótkoterminowy kurs kroju i szycia dla dziewcząt. Prowadziła go s. Władysława Szymańska dla 20 osób. Wynajęto też na pewien czas mieszkanie pp. Wyszyńskim. Założono

<sup>21</sup> APWłocł.: Akcje społ., k. 9.

<sup>22</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 145—146.

<sup>23</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 61—62.

<sup>24</sup> Tamże, k. 15.

dom dziecka wychowując ok. 30 sierot w wieku od 3 do 7 lat. Wśród nich znajdowały się również dzieci niemieckie<sup>25</sup>. W tym też czasie (15 kwietnia 1945 r.) uruchomiono przedszkole — dwuoddziałowe w czterech salach: 20 chłopców i 28 dziewcząt<sup>26</sup>.

Przedszkole pn. Pszczółka dzieliło się na dwie grupy: młodsza „Konwalie”, starsza „Fiołki”. Pierwszą powojenną kierowniczką była s. Monika Janik, a następną s. Czesława Krasińska<sup>27</sup>. Pomagała jej jako wychowawczyni s. Alicja Bartoszek. W latach 1946/1947 wychowawczynią starszej grupy była s. Immołata Bieńkowska, a młodszej s. Emilia Łyszczak. Pomocą służyła im s. Alodia Kaca<sup>28</sup>.

Jak bardzo ładnie praca się rozwijała, widać ze sprawozdania napisanego przez kierowniczkę przedszkola. Na uroczystość Dnia Dziecka Przedszkolnego zostały zaproszone dzieci z przedszkola w Kowalu razem z rodzicami. Po powitaniu gości nastąpiły gry i zabawy w lesie, tańce, marsze rytmiczne, śpiewy, wiersze. O godz. 11,30 odbyło się wspólne śniadanie. Po nim dzieci z przedszkola „Pszczółka” wystawiły krótką inscenizację pt. Małgorzatka. Także dzieci z Kowala, przy współudziale rodziców, dały krótkie urozmaicenie. O godz. 15 nastąpiło pożegnanie gości<sup>29</sup>.

W aktach Państwowego Archiwum we Włocławku można sporadycznie przeczytać, że Prezydium m. Włocławka, za pośrednictwem Wydziału Opieki Społecznej, przydzieliło ochronce SS. Niepokalanek, ul. Leśna 2 — 10 kg mleka sproszkowanego z darów UNRA<sup>30</sup> i tyleż dla tamtejszego sierocińca<sup>31</sup>.

Od 1945 r. siostry znowu zaczęły uprawiać ogród warzywny oraz przeprowadzać konieczne remonty budynków gospodarczych i domów mieszkalnych, nie restaurowanych przez okres okupacji. Jednak nie udało się wznowić szkoły dokszałcającej dla członkiń Zgromadzenia w zakresie 6 klas gimnazjalnych.

W dniu 2 lipca 1946 r. rozpoczęły tu nowicjat pierwsze powojenne kandydatki do wspólnoty zakonnej w liczbie 20<sup>32</sup>.

### 3. WŁOCŁAWEK, UL. SEMINARYJSKA 7

W sierpniu 1943 r. Niemcy usunęli z tego miejsca siostry zamieniając budynki na szpital dziecięcy. Pozostała tylko jedna — Modesta Stasiak, która pracowała u zamieszkałego tam Niemca\*. Dnia 15 stycznia 1945 r. doszła do

<sup>25</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Domu Now., s. 4—5.

<sup>26</sup> APWłocł.: Stat. przedszkoli, s. 7.

<sup>27</sup> ASWPWłocł., akta: Przedszkola.

<sup>28</sup> Rel. ustna E. Łyszczak, Włocławek, 2 II 1981.

<sup>29</sup> APWłocł.: Przedszk. „Pszczółka”, k. 3.

<sup>30</sup> APWłocł.: Zakł. opieki, k. 8.

<sup>31</sup> Tamże, k. 9.

<sup>32</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 24.

\* W relacji s. Modesty Stasiak (z Kłodawy — 31 VIII 1972 i z Włocławka — 7 X 1980) znajdują się następujące dane o dwóch końcowych epizodach z życia jej pracodawcy. Oto kiedy zbliżał się ku Włocławkowi zwycięski front rosyjski, ów sędzia odesłał żonę i dzieci do Niemiec. Pewnego razu podczas nalotu przebywał w schronie z rodziną dozorczy domu i z s. Modestą. Widząc, że trzęsie się ze strachu, siostra powiedziała do niego: „Panie Prezydencie, Pan Bóg czuwa nad nami”, a on odrzekł ze złością: „Nad wami!”. I to jej dodało otuchy. Wyszła ze schronu i wróciła do domu. — Po wejściu wojsk rosyjskich do miasta zjawił się u sióstr kierowca samochodu sędziego Unterhönighoffen'a Ukrainiec Włodzimierz Sergiejew i oznajmił, że prezes sądu uciekał z Włocławka, lecz schwytano go w

niej s. Alojza Kapuścińska. Po opuszczeniu budynku przez Niemców siostry pilnowały, aby chytry ludzie nie okradli domu, albowiem usiłowali wdrzeć się do niego.

Już 2 lutego 1945 r. na Seminaryjską przybyli z Generalnego Gubernatorstwa księża mgr Władysław Szafrąński, Marian Bruzda i in. Siostry otoczyły ich opieką. Dzięki s. Alojzie — jak podaje ks. dr W. Szafrąński, pierwszy powojenny kierownik tej placówki — ocalało umeblowanie na 100 osób<sup>33</sup>. S. A. Kapuścińska objęła obowiązki przełożonej, a ponadto przydzielono na tę placówkę siostry: Franciszkę Gabrysiak, Konstancję Malinowską, Annę Pakulską i Modestę Stasiak<sup>34</sup>. Już 12 lutego 1945 r. otwarto internat dla młodzieży żeńskiej. Istniały trudności z wyżywieniem. Niektórzy płacili w naturze, inni tylko połowę, lecz byli i tacy, co nic nie uiszczali. W tymże roku zorganizowano świetlicę dla biednych dzieci. Ok. 500 dzieci uczęszczało do niej. Uruchomiono dla nich dożywianie. Nie było z czego czerpać, więc s. Alojza kwestowała na ten cel<sup>35</sup>.

Przy jej pomocy w tymże budynku urządziła swoje biura Kuria Diecezjalna i Sąd Kościelny, bo gmach biskupi wymagał gruntownych remontów. Wspomniane urzędy pozostawały tam do sierpnia 1945 r.<sup>36</sup>. Z wiadomych przyczyn diecezja nie wznowiła tu przedwojennych organizacji katolickich.

#### 4. KALISZ, UL. ASNYKA 40

Jesienią 1941 r. siostry zostały stąd przez Niemców wysiedlone. Dnia 23 stycznia 1945 r. Niemcy musieli opuścić Kalisz. S. Paulina Leszczyńska, mieszkająca prywatnie w pobliżu tamtego domu, zawiadomiła zakonnice przy ul. Grodzkiej, że dom na Asnyka jest wolny. Przełożona Waleria Paluszek natychmiast wysłała do niego współsiostry. Doszły więc do s. Pauliny Henryka Łyszczak i Honorata Solarska. W domu w dwóch miejscach ściany były rozbite, na piętrze piec rozwalony, w pokojach brakowało szyb.

[— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)].

Siostry zaraz zabrały się do przygotowania sal na przedszkole, które otwarto już 10 lutego 1945 r. Zgłoszono ponad 200 dzieci. Podzielono je na trzy grupy. Cały dom na parterze zajęło przedszkole. Rychło przywrócono kaplicę publiczną. Na prośbę doktora med. Kiblera siostry prowadziły półkolonie, opiekowały się dziećmi i kierowały kuchnią<sup>37</sup>.

Wkrótce powiększyła się obsada placówki. Przełożoną została s. Henryka Łyszczak. Doszły siostry: Stanisława Kuźnik, Feliksa Lebioda, Maria Marczyk i Aurelia Terka. Razem było 7 zakonnice. Siostry założyły tu szkołę zawodową, ale nie wznowiły sierocińca<sup>38</sup>.

---

lesie pod Wieńcem i odstawiono do więzienia. W dniu 29 czerwca 1945 r. został stracony we Włocławku przez powieszenie.

<sup>33</sup> Rel. W. Szafrąńskiego, Włocławek, 6 IX 1972.

<sup>34</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 15.

<sup>35</sup> Rel. A. Kapuścińskiej, Lublin, 28 IX 1980.

<sup>36</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 76—81.

<sup>37</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu, s. 1—2.

<sup>38</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 16.

## 5. KALISZ, UL. GRODZKA 9

Przy opuszczaniu Kalisza przez wojska niemieckie w pewnych punktach miasta trwała zacięta walka. U sióstr na ul. Grodzkiej pocisk uderzył w komin, z okien powylały szyby.

[— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)].

Znowu dobrze się stało, że siostry Wspólnej Pracy przez całą okupację pozostały w swojej własności. Uciekinierzy i wysiedleni powracający do swoich domów, zdrowi i chorzy, mogli się tu zatrzymać, przemocować i posilić ciepłą strawą. Siostry wówczas były zajęte dzień i noc, aby głodnych nakarmić i potrzebującym przyjść z pomocą. Na dłużej zatrzymali się tutaj miejscowi jezuici i franciszkanie oraz siostry karmelitanki. Przebywali tak długo, dopóki nie przygotowali do użytku swoich klasztorów<sup>39</sup>.

Ze względu na to, że dotychczasowa przełożona s. Waleria Paluszek została wybrana na kapitule gen. ekonomką Zgromadzenia, na jej miejsce mianowano s. Leokadię Zientarską. Została w dużym domu tylko 12 sióstr, wobec czego zaangażowano do pracy kilka osób świeckich, jako że w dalszym ciągu korzystano z przyległego domu. Jego właścicielce p. Konarzewskiej płacono regularnie czynsz dzierżawny. Urządzono kaplicę i rozpoczęto remontować dom. Wkrótce po wyzwoleniu s. Michaela Banasiak zorganizowała w pobliskim domu przedszkole. Po pewnym czasie grono sióstr znowu się powiększyło. Wraz z przełożoną przebywały tu następujące zakonnice: Michaela Banasiak, Maria Borkowska, Józefa Janaś, Aleksandra Janus, Maria Juszcak, Antonina Konieczna, Rozalia Kordas, Anastazja Kubiak, Bronisława Motyl, Magdalena Ścińska, Michalina Sitarz, Kamila Sitkiewicz, Mieczysława Sójka i Elżbieta Wojsław<sup>40</sup>.

Placówka ta służyła szczególnie pomocą ludziom będącym w podróży, a także mieszkańcom Kalisza, którzy chcieli zjeść gotowany posiłek.

## 6. ŁOWICZ

Pod koniec okupacji na miejsce przełożonej domu w Łowiczu (ul. Zduńska 22 i Browarna 5) s. Maryli Łojewskiej przyszła s. Maria Tucholska. Jednak kapituła zak. w dniu 25 marca 1945 r. wybrała ją na przełożoną generalną. Wobec tego stanowisko to objęła s. Anna Mielcarek. W tym czasie do tego domu należały siostry: Dominika Chrostek, Honorata Czekalska, Cecylia Dziobiak, Marcjanna Krawczyk, Leonia Łaguna, Maria Marczyk, Wiktoria Modlińska, Agnieszka Perczak, Florentyna Pikulińska i Izydora Wojda<sup>41</sup>.

Był to jedyny dom Zgromadzenia, w którym przez całą okupację siostry prowadziły sierociniec. Po wojnie został on zmniejszony. Kilka dziewczynek powróciło do swoich rodzin, kilka zostało skierowanych do innego zakładu; u sióstr pozostało tylko 12. Nadal prowadzono szkołę zawodową i sklep z dewocjonaliami. Z czasem przystąpiono do remontów. Odnowiono kaplicę, zakrystię, refektarz, kuchnię, sypialnię sióstr. Porobiono konieczne naprawy w podwórzu<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. d. w Kaliszu, s. 7—8.

<sup>40</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 15.

<sup>41</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: Zbiór kron., s. 9.

<sup>42</sup> Tamże.

## 7. POZNAŃ

Przed wyparciem Niemców z Poznania prawie przez miesiąc trwało bombardowanie miasta. Siostry przez cały czas ukrywały się w schronie. Pocisk uszkodził dom Zgromadzenia (przy ul. Tomickiego 3), kule podziurawiły dach. Szyby zostały powybijane i te czasowo zabezpieczono dyktą lub zasłonięto kocami. Z powodu bombardowania nie było dowozu żywności. Dom sióstr znalazł się na linii bojowej, a potem przebywał tam sztab wojskowy. Wojsko zwycięskie zajmowało dom do lipca 1945 r. [— — —] [[Ustawa z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)].

Przez pewien czas siostry miały trudne warunki materialne. W maju 1945 r. przyjechała s. Klementyna Sulowska, by pełnić obowiązki przełożonej. Nastąpiły pewne zmiany personalne, w rezultacie których w końcu 1945 r. przebywały tu oprócz niej siostry: Bernadeta Frans, Maria Przychodzka i Praksesta Szczepaniak.

Remonty przeprowadzono na koszt państwa. Podstawą utrzymania sióstr była pracownia szycia i modelowania, pokoiki dla studentek i przedszkole<sup>44</sup>. Pracownię szycia i modelowania prowadziła s. Praksesta Szczepaniak, a przedszkole zorganizowała s. Czesława Krasińska. Po niej prowadziła je s. Bernadeta Frans. „Caritas” przydzielał żywność dla przedszkola. Stopniowo wracali do sióstr panie rezydentki<sup>45</sup>.

## 8. PYZDRY

Placówka w Pyzdrach (ul. Kaliska 25a) została wznowiona dopiero w sierpniu 1945 r. Obowiązki przełożonej objęła s. Beata Łatawiec. S. Rajmunda Gaworowska prowadziła przedszkole<sup>46</sup>, ale tylko do października tr., albowiem z powodu zimna i braku umeblowania musiała przerwać pracę na parę miesięcy. W następnym roku (1946) kontynuowano je w domu sióstr. Należy dodać, że po przyjeździe do budynku poklasztornego, gdzie przedtem mieszkały, żadne drzwi nie miały zamków. Z tego powodu rzeczy przechowywały na plebani i u sąsiadów. Przez kilka dni mieszkały u pp. Pajczów — rodziców s. Bożeny. Jakkolwiek siostry zastały w domu puste mury, to przecież dzięki ofiarności miejscowej ludności nie zaznały biedy<sup>47</sup>.

## 9. SOMPOLNO

Zaraz po wyzwoleniu kraju do domu zak. w Sompolnie (ul. Warszawska 5) udała się s. Maria Malcer. Po zwolnieniu jej z obozu pracy w Bojanowie właśnie przebywała u rodziny k. Sompolna. Dom zakonny zastała pusty. Wkrótce zakwaterowało się tam wojsko rosyjskie. Po dwóch tygodniach wyruszyli dalej na zachód, w pościgu za Niemcami. W potyczce jeden z nich zginął, a 9 rannych przywieźli do siostry, żeby opiekowała się nimi. Zakon-

<sup>43</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 151—153.

<sup>44</sup> Tamże, s. 101—102; Rel. K. Sulowskiej, Michelin, 12 IV 1981.

<sup>45</sup> Rel. Cz. Krasińskiej, Włocławek, 2 II 1981.

<sup>46</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 15, 112; Rel. R. Gaworowskiej, Poznań, 9 II 1981.

<sup>47</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 70—71.

nica zatroszczyła się o nich. Sprowadziła lekarza i pielęgnowała. W międzyczasie przybyło więcej chorych. Byli wśród nich także Niemcy. Nie wyróżniano nikogo. Przynoszono wszystkim ulgę w cierpieniu, jedynie brak było potrzebnych lekarstw i opatrunków. Kiedy na miejscu założono oddział Czerwonego Krzyża, s. M. Malcer miała trochę łżej<sup>48</sup>.

Po pewnym czasie s. Malcer została skierowana do Uniejowa na przełożoną, a jej miejsce w Sompolnie zajęła s. Helena Pudełek. Poza nią mieszkały tu jeszcze następujące siostry: Regina Antoniewska, Wiktoria Bębenek, Helena Ciesiul, Anna Ignasiak, Wanda Kwiatkowska i Leokadia Więckowska. Owe siedem sióstr prowadziło następujące prace. Wznowiono przedszkole, otwarto świetlicę, gdzie młodzież szkolna otrzymywała pomoc w nauce, ciepłą strawę i czasem odzież. Urządzano odpowiednie rozrywki i zabawy. Kładziono nacisk na katolickie wychowanie młodzieży. Siostry również uprawiały ogród owocowo-warzywny. Praca rozwijała się pomyślnie. Atoli w niedługim czasie musiały zawiesić pracę w przedszkolu, świetlicy i salę zajęć. Nie wznowiły po wojnie pralni chemicznej<sup>49</sup>.

#### 10. UNIEJÓW

Już w końcu stycznia 1945 r. do Uniejowa (ul. 3 Maja 6) pojechały cztery siostry. Dom był doszczętnie obrabowany. Na placu leżało pełno gruzów z uszkodzonych budynków. Parkan był całkowicie rozwalony, inspekta potłuczone, inwentarz rozkradzony, budynki gospodarcze puste. Mieszkanie zajmowali niepożądani lokatorzy. Magistrat m. Uniejowa pomógł siostrom usunąć lokatorów, ale trwało to parę miesięcy<sup>50</sup>. Zniszczono zupełnie urządzenia przedszkola oraz całego domu składającego się z 7 pokoi. Olbrzymie straty poniesiono w zrujnowanym gospodarstwie rolnym, maszynach i różnych narzędziach rolniczych, w wyposażeniu kaplicy<sup>51</sup>. Trzeba było dorabiać się od najdrobniejszych rzeczy, ale dobrzy ludzie przychodzili z pomocą. P. Józefowicz ofiarował siostrom krowę i pomagał w gospodarstwie, chociaż sam miał tylko jednego konia<sup>52</sup>.

Uruchomiono przedszkole. Na początek przybyło 80 dzieci<sup>53</sup>. Na placówce osiadły następujące zakonnice: Maria Malcer — przełożona, Helena Józefowicz, Franciszka Krzyś, Maria Księżarek, Józefa Kucińska, Wincenta Warych i Klara Zielińska<sup>54</sup>.

Siostry zabrały się z zapalem do pracy, by doprowadzić gospodarstwo do możliwego stanu, zrobić konieczne remonty, urządzić i wyposażyć cały dom w potrzebne sprzęty. Po 1945 r. w Uniejowie nie uruchomiono sali zajęć dla dziewcząt.

#### 11. WARSZAWA

Siostry w Warszawie (ul. Kawęczyńska 69) kontynuowały pracę podjętą w czasie okupacji. Prowadziły przedszkole, świetlicę i kuchnię. Nastąpiły zmiany personalne. Przełożoną została s. Paula Małolepsza, s. Innocenta Dec

<sup>48</sup> Rel. M. Malcer, Poznań, 1 IX 1972.

<sup>49</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 16.

<sup>50</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 115—117.

<sup>51</sup> ADWłocł.: Ankieta strat woj. 2, s. 361—362.

<sup>52</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 44—48.

<sup>53</sup> Tamże, s. 115—117.

<sup>54</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 17.



była tylko do grudnia 1945 r. (później przebywała w Przedczu, następnie we Włocławku). Przyjechały siostry: Ksawera Głogowska, Janina Kołaczyk, Tekla Kołton, Konstancja Krzywik, Bernadeta Sobierajska i Benedykta Stefańska. Trzeba było naprawić szkody wojenne, przeprowadzić remonty oraz kontynuować dalej pomyślnie rozwijającą się działalność wśród dzieci i młodzieży<sup>55</sup>.

## 12. ZDUŃSKA WOLA

Pod koniec okupacji s. Bogumiła Ludwiczak i s. Cecylia Skrodzka były zatrudnione w niemieckim domu dziecka mieszczącym się w budynku naszego zgromadzenia w Zduńskiej Woli — Sęszyce (ul. Opiesińska 23). W chwili wyzwolenia kraju mogły więc dopilnować posiadłości. Wkrótce doszły do nich zakonnice, które były wywiezione do Sieradza i przystąpiono do pracy. Urządzono kaplicę, otwarto sierociniec dla dziewczynek, których pod koniec 1945 r. było 22, uruchomiono przedszkole. Sierociniec nie poniósł w czasie wojny żadnych strat, gdyż mieszkały w nim dzieci niemieckie. Rozumie się, że dotyczy to tylko urządzeń, albowiem przed usunięciem sióstr w 1942 r. polski sierociniec musiał być zamknięty<sup>56</sup>.

W Zduńskiej Woli przeto zamieszkały siostry: Maria Zielińska — przełożona, Józefa Dębowa, Waleria Flis, Stanisława Gembska, Lidia Kaftańska, Cecylia Skrodzka, Bernadeta Sobierajska, Józefina Styśko, Kazimiera Woźniak i Magdalena Zielińska. Na tej placówce było więc zatrudnionych 10 sióstr. Szybko przystąpiono do remontów budynków i ulepszeń w gospodarstwie<sup>57</sup>.

### b. PLACÓWKI ZNIESIONE PRZEZ OKUPANTA I DOBROWOLNIE OPUSZCZONE

Siostry Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi nie wznowiły w 1945 r. placówki w Bierzwiennej, pow. kolski, w której zostały usunięte przez Niemców w 1940 (1942). W pomieszczeniu, w którym prowadziły sierociniec, usytuowano później szkołę podstawową, a właścicielka majątku nie wróciła do niego.

W Dąbju n. Nerem, skąd władze okupacyjne wyrzuciły zakonnice w 1942 r., po wojnie nie było możliwości prowadzenia przez Zgromadzenie przytułku dla starców. Powstawały w tym celu zakłady państwowe.

Nieborów w pow. łowickim był domem zak. tylko przejściowym. Siostry opuściły go już w 1943 r.

Z Leszna k. Błonia, ze względu na przeciętne warunki mieszkaniowe, członkinie naszej wspólnoty przeprowadziły się w 1945 r. do nowo powstałych placówek w Lubrańcu i Przedczu w pow. włocławskim.

Z Lipna, na prośbę o. Józefa Boratyna, kamilianina, siostry przeszły w 1945 r. do Chełmicy Wielkiej, również na plebanię. Do Lipna wróciły później, ale już do własnej posiadłości.

W 1945 r. opuszczono także Sobotę w pow. łowickim, z której zakonnice rozeszły się po innych domach.

Wreszcie w 1945 r. siostry opuściły pensjonat przy ul. Królewieckiej 5

<sup>55</sup> Rel. P. Małolepszej, Lubraniec, 27 XI 1980.

<sup>56</sup> APSier.: Sierociniec 1: Pismo z 16 VIII 1946.

<sup>57</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 16.

we Włocławku. Pracowały w nim podczas okupacji, a potem dom przeszedł pod polską władzę państwową.

Z placówek założonych w czasie okupacji utrzymała się tylko w Warszawie.

### c. DOMY POWSTAŁE W 1945 ROKU

Zaraz po wyzwoleniu okolic Włocławka spod władzy okupacyjnej o. J. Boratyn prosił zarząd Zgromadzenia o cztery siostry do parafii Chełmica Wielka<sup>58</sup>. Siostry objęły placówkę i zdaje się przeszły z tymże administratorem parafii do Bobrownik. W 1946 r. została ona opuszczona.

W listopadzie 1945 r., na prośbę ks. proboszcza Lucjana Kurzawskiego i p. Stanisławy Krasowskiej, założono dom zakonny w Kłodawie przy ul. Włocławskiej 2. Początkowo pracowały tam trzy siostry: Stanisława Szaflik — przełożona, Bonifacja Kozicka i Szymona Moszak<sup>59</sup>. Siostry uruchomiły przedszkole dla 120 dzieci. Prowadzono je z ramienia Opieki Społecznej. Otworzyły także kuchnię dla biednych na 100 osób, którą finansował „Caritas”<sup>60</sup>.

W tymże 1945 r., niedługo po wyparciu Niemców, ks. proboszcz dr Ignacy Rudziński sprowadził Siostry od Niepokalanej Maryi do Kowała, do pracy charytatywno-społecznej. Zorganizowano przedszkole, świetlicę, zajęto się katechizacją, pracowano z młodzieżą. Siostry służyły parafii pomocą w różnorakiej akcji<sup>61</sup>. Były tam: Maria Janasiak — przełożona, Antonina Karpowicz, Serafina Kowalska, Celestyna Spławska. Praca ładnie się rozwijała<sup>62</sup>.

W połowie maja 1945 r. przewieziono ciężarówką meble oraz artykuły żywnościowe z Leszna do Lubrańca. Na placówkę tę zaprosił zakonnic miejscowy proboszcz i dziekan ks. Stanisław Tywonek, wojenny opiekun sióstr w Gen. Gubernatorstwie. Siostry mieszkały w domu parafialnym<sup>63</sup>. Początkowo było ich trzy: Beata Łatawiec — przełożona, Lidia Kaftańska i Mamerta Taciak. Uruchomiono zaraz przedszkole im. Anioła Stróża przy ul. Kościuszki 1<sup>64</sup>. Kierowniczką przedszkola była początkowo s. Lidia; s. Beata zajęła się bielizną kościelną, a s. Mamerta gospodarstwem<sup>65</sup>. Później nastąpiły zmiany personalne. Na przełożoną przyjechała z Leszna s. Józefa Mazurkiewicz. Poprzednie siostry zabrano, a przybyły inne: Koleta Jakubowska, Waleria Mańkowska i Marcela Perzyńska<sup>66</sup>.

Przedszkole było dwugrupowe. Starsza grupa pn. Pszczółki liczyła 55 dzieci, młodsza „Krasnoludki” — 44<sup>67</sup>. S. J. Mazurkiewicz zorganizowała dla dziewcząt kurs kroju i szycia. Siostry objęły na stałe pracę przy parafii (zakrytyjka, katechetka)<sup>68</sup>.

W Przedczu zamieszkały siostry w domu parafialnym w 1945 r. Sprowadził je tutaj pewnie nowy administrator parafii ks. Stanisław Zelman, do nie-

<sup>58</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 181.

<sup>59</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 17.

<sup>60</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 177—178.

<sup>61</sup> Tamże: Domy fil. cd., s. 7.

<sup>62</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 17, 62.

<sup>63</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy fil. cd., s. 9—10.

<sup>64</sup> APWłocł.: Organiz. przedszk., k. 8.

<sup>65</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 64—66.

<sup>66</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 17.

<sup>67</sup> ASWPWłocł., akta: Przedszkola: Pismo z 16 maja 1945 r.

<sup>68</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., mater.: Domy filialne, s. 64—66.

dawna proboszcz par. Sobota w pow. łowickim, przyjaciel Zgromadzenia z czasów okupacji. Na tej placówce były zatrudnione siostry: Eugenia Wolna — przełożona, Maria Bożek, Innocenta Dec, Imelda Dudzińska, Antonia Halagiera, Krystyna Meckier, Benigna Motyl, Dorota Przybył i Amelia Taranek. Siostry objęły prace przy kościele, otworzyły przedszkole, założyły warsztat dziewiarski<sup>69</sup>.

### § 3. CZŁONKINIE ZMARŁE, ODESZŁE I USUNIĘTE

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w chwili rozpoczęcia wojny, tj. 1 września 1939 r., liczyło 214 członkiń. W tym 23 postulanki, 22 nowicjuszki, 62 siostry w ślubach rocznych i 107 po profesji wieczystej. Postulanki stanowiły 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całości, nowicjuszki — 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, siostry o ślubach rocznych 29<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, wieczystki 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Po okupacji zmienił się stan liczebny członkiń: 6 zmarło, 17 usunięto, 20 wystąpiło lub nie wróciło do Zgromadzenia, w tym 3 wieczystki; czyli ubyły 43 osoby. Dwie stawiły się dopiero w 1946 r. W 1945 r. wstąpiło 17 kandydatek, wśród nich 3 przedwojenne. Na koniec roku 1945 Zgromadzenie liczyło 183 członkinie — w tym 17 postulantek, 6 nowicjuszek i 160 profesek (151 wieczystek i 9 rocznych).

#### 1. ZAKONNICE ZMARŁE

1. S. Katarzyna (Maria) Babik, ur. 19 listopada 1901 r. Do Zgromadzenia wstąpiła 7 października 1927 r. W czasie okupacji przebywała we Włocławku, w domu głównym. Całe życie zakonne spędziła przy szyciu. Zmarła 25 marca 1940 r.

2. S. Stanisława Chojnacka, ur. 23 września 1902 r. Do Zgrom. wstąpiła 20 października 1924 r. Zmarła 16 lutego 1942 r. w Łodzi, w domu rodzinnym. Pochowana w Łodzi na cmentarzu parafii Serca Jezusowego.

3. S. Stanisława Dziobiak, ur. 10 stycznia 1898 r. Do Stowarzyszenia wstąpiła 8 listopada 1921 r. Dnia 5 sierpnia 1942 r., wraz z 17 rezydentkami, wywieziona przez Niemców z Włocławka (ul. Leśna 2) do Chełmna, gdzie przypuszczalnie w tymże dniu wszystkie pozbawiono życia.

4. S. Ludgarda (Helena) Muszyńska, ur. 16 maja 1902 r. Do Zgrom. wstąpiła 23 stycznia 1939 r. W marcu 1940 r. aresztowana za działalność konspiracyjną. Cały rok przebywała w więzieniu w Łodzi. Następnie została wysłana do Oświęcimia. Zamordowana tamże 12 czerwca 1943 albo 1944 r.<sup>70</sup>

5. S. Pelagia (Maria) Szalek, ur. 18 listopada 1908 r. Do Zgrom. wstąpiła 11 października 1934 r. Zmarła 29 marca 1943 r. w Łowiczu. Pochowana na cmentarzu parafialnym Św. Ducha.

6. M. Jadwiga Walter. Śmierć matki J. Walter była wielkim ciosem dla Zgromadzenia. Jakkolwiek było ono młode, liczące wówczas niecałe dwa-dziesiąt lat, a już zdążyło postradać swojego założyciela bpa Wojciecha Owczarka (zm. 30 września 1938 r.) i długoletnią przełożoną generalną w jej osobie. Szczególnie mocno odbiła się jej śmierć na własnej społeczności za-

<sup>69</sup> AKWłoci.: Akta Sióstr N.M., k. 16.

<sup>70</sup> W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium pol. duchowieństwa*, z. 5, s. 659;— ASWPWłoci. (akta: Statystyka) podaje, że zmarła 10 czerwca. WAPŁódź nie posiada jej w aktach uwięzionych.

konnej, jako że był to okres srogiej okupacji, który żądał od aktualnej przełożonej wiele męstwa, roztropności, odwagi i serca przy kierowaniu taką instytucją. Jadwiga Walter, osoba prawie opatrnościowa, szczególnie nadawała się na kierownicze stanowisko, jakie przez długie lata piastowała. Nieco dłużej zatrzymamy się nad jej osobą. Poznawszy tę postać będziemy mogli lepiej przybliżyć sobie ducha Zgromadzenia. Atoli nie sposób brać pod uwagę tylko jej lata wojenne, trzeba chociaż pokrótce spojrzeć na jej poprzednie życie.

Jadwiga Walter z domu Mańkowska urodziła się 30 listopada 1866 r. w Mławie w rodzinie ziemiańskiej. Miała młodszą od siebie siostrę Celinę i brata Wacława. Została wcześniej sierotą. Wychowywały ją ciotki w majątku Pniewo, w ziemi płockiej. Uczyła się w Instytucie Mariańskim w Warszawie. Po jego ukończeniu w wieku zaledwie 17 lat wyszła za mąż za inż. Stanisława Waltera. Mieli trzech synów (Mariana, Jana i Stanisława). Jakiś czas Walterowie mieszkali w Nowym Sączu, lecz potem przenieśli się do Krakowa. Tam była bardzo czynną długoletnią prezeską Stowarzyszenia św. Zyty. Dom jej był bardzo gościnny. Była bardzo lubiana, ceniona i towarzyska. Po śmierci męża zaangażowała się w pracę społeczno-charytatywną. Duże zasługi położyła w Krakowskim Książęco-Biskupim Komitecie Pomocy dla dotkniętych klęską I wojny światowej, za co otrzymała 11 października 1918 r. od biskupa Adama Sapiehy następujący adres dziękczynny:

„Szanowna Pani! Gorliwa praca nad ulżeniem losu ubogich w parafii św. Floriana, zjednały Pani wysokie uznanie i prawdziwą wdzięczność Książęco-Biskupiego Komitetu, który pragnąc dać wyraz podzięk za skuteczną pomoc i współdziałanie, ofiaruje jej plakiętę pamiątkową, przeznaczoną dla uczczenia zasług osób najbardziej czynnych na polu wojennej akcji ratunkowej. Przesyłając Szanownej Pani ten skromny upominek, zapewniam Ją o moim prawdziwym szacunku. Adam Sapieha książę biskup krakowski, przewodniczący Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy.— Jaśnie Wielmożną Pani Jadwiga Walterowa w Krakowie”<sup>71</sup>.

Podobną opinię wyraziła o niej po latach (4 XI 1951) jej siostrzenica Anna Ślączkowa: „Duch jej domu był zawsze religijny. Była bardzo silnym człowiekiem, bardzo wiele dawała z siebie ludziom i Bogu”<sup>72</sup>.

Ks. kanonik Edward Kopczyński<sup>73</sup>, proboszcz parafii Krzywosądza w diecezji włocławskiej, był ciotecznym bratem J. Walter a zarazem przyjacielem bpa W. Owczarka. Po śmierci męża J. Walter dość często spędzała wakacje w Krzywosądzy. Ks. Kopczyński zaprosił też do swojej parafii bpa Owczarka na parotygodniowy urlop, gdzie poznał p. Jadwigę i ocenił jej zalety.

Biskup widział w niej osobę nieprzeciętną, mającą wszelkie dane do prowadzenia i kierowania młodym zgromadzeniem. Chciałby mieć taką osobę w swojej wspólnotce zakonnej. Nawiązał z nią kontakt i drogą korespondencyjną delikatnie zaczął podsuwać jej myśli o wstąpieniu do Zgromadzenia, o wzorze Joanny de Chantal. Urabiał ją duchowo i poddawał myśli o współpracy ze sobą dla dobra Kościoła. W liście z 4 sierpnia 1924 r. pisał: „Chciałbym mieć w swej córce duchowej jeden z filarów swego dzieła, rokującego piękne nadzieje na przyszłość”<sup>74</sup>.

Zaprosił ją na wakacje do domu zakonnego, żeby bliżej przyjrzała się

<sup>71</sup> ASWPWłocł., akta: Zbiór dok.

<sup>72</sup> ASWPWłocł., akta: Dział. m. Walter.

<sup>73</sup> Ur. w 1874 r., wyśw. 1898, zmarły w 1927.

<sup>74</sup> ASWPWłocł., akta: Koresp. O. Założ.: List do J. Walter z 4 sierpnia 1924 r.

życiu we wspólnocie. Tak rozbudzone powołanie a zarazem i wymodlone przyjął z radością do rodziny zakonnej 5 września 1926 r. Tegoż dnia została zwołana rada generalna w celu wyboru nowego zarządu, bo m. Cecylia Czołomiej zmarła w 1925 r. a zastępowała ją s. Józefa Gruszewska. Na przełożoną generalną jednogłośnie wybrano właśnie Jadwigę Walter, która 8 września 1926 r. złożyła przyrzeczenia wieczyste. Z zapałem zabrała się do pracy w Zgromadzeniu. Ulepszała zakłady rzemieślnicze i urzędnictwa dla nich. Zaraz w tymże roku założyła sodalicję dla pań ze szwalni, hafciarni i szkoły zawodowej. Zapisano się 40 osób. Zaczęła pisać kronikę Zgromadzenia. Kiedy wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, wspólnota ta posiadała tylko trzy domy: we Włocławku przy ul. Orlej (generalny) i Leśnej oraz w Łowiczu. Za jej urzędowania do 1939 r. przybyło 11 nowych placówek (z których łączyczka została opuszczona).

Była dzielną niewiastą, chociaż już podeszła wiekiem. Urząd generalnej sprawowała od wstąpienia do Zgromadzenia do końca życia, czyli przez 15 lat. Za jej kadencji dom macierzysty Zgromadzenia był miejscem duchowych spotkań dla wielu ludzi ze starszego i młodszego pokolenia. W jej kronice o tym tak czytamy: „Dziś odbywają się u nas rekolekcje dla gimnazjum żeńskiego państwowego — 225 dziewczynek. Rano odbyło się zebranie sodalicji dla tegoż gimnazjum. Jest już przeszło 80 sodalisek”<sup>75</sup>. Dalej notuje, że w marcu 1933 r. odbyły się jedne rekolekcje dla szkoły handlowej, teraz będą dla szkoły dokszałcującej, a potem dla pań ziemianek i dla sodalicji, a może jeszcze inne<sup>76</sup>.

W domu głównym rozwinęła działalność dobroczynną. Utrzymywano tam bezinteresownie 8 staruszek, kilkanaście sierot, internat dla szkół średnich za niewielkim wynagrodzeniem (kilka miejsc bezpłatnych), wydawano 30 obiadów dla biednej inteligencji, 80 dla bezrobotnych. W okresie letnim zorganizowano kolonie dla biednej dzielnicy Grzywna, kolonie dla dzieci zagrożonych gruźlicą z Włocławka i ze Śląska<sup>77</sup>.

P. Zofia Ziętarska w swoich wspomnieniach o matce mówi, że „była to kobieta o wielkim sercu”. Następnie zaś tak pisze: „Matka była w pojęciu moim oraz wszystkich znajomych — — wytworną damą, nadzwyczaj religijną, która umiała pogodzić życie klasztorne z życiem w świecie... Szła przez życie dobrze czyniąc”<sup>78</sup>.

Matka Walter była wspaniałą organizatorką. We Włocławku założyła 4 sodalicje: pańien, pań miejskich, pań ziemianek i pań ziemian. Wynika to z jednego przemówienia na zebraniu sodalicji pańien: „Dziewiąty rok zaczął się od założenia Waszej Sodalicji tu na Orlej. Była to pierwsza sodalicja we Włocławku, bo poprzednia pań miejskich została rozwiązana i dopiero przeszłego roku tu na Orlej wznowiona. Drugą sodalicją po Waszej jest Sodalicja Pań Ziemianek, również na Orlej. Ostatnia, najmłodsza to Pań Ziemian, też na Orlej odbywająca swoje nabożeństwa. Tak więc marzenie moje zostało spełnione, aby jak najwięcej przyprowadzić dzieci do stóp Matki Niepokalanej”<sup>79</sup>.

Matka Walter miała dar jednania sobie ludzi, umiała porozmawiać z dzieckiem, młodzieżą, starszymi, ubogimi, ziemianami czy dostojnikami Kościoła.

<sup>75</sup> ASWPWłocł., akta: Kron. Zgrom. 2, s. 54, pod dniem 10 lutego 1932 r.

<sup>76</sup> Tamże, s. 60 — w marcu 1933 r.

<sup>77</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Twórcy Zgrom., s. 58—59.

<sup>78</sup> ASWPWłocł., akta: Dział. m. Walter: Wspomnienia Z. Ziętarskiej.

<sup>79</sup> ASWPWłocł., akta: Dział. m. Walter.

Nawet Żydzi mieli dla niej wielki szacunek. Miasto powołało ją do Rady Miejskiej, ale z braku czasu podziękowała za zaszczytne wyróżnienie<sup>80</sup>.

Prowadząc działalność zewnętrzną, nie zaniedbywała pracy w Zgromadzeniu. Przede wszystkim kładła nacisk na urobienie wewnętrzne siostr, na praktykę czynnej miłości bliźniego, ducha modlitwy, ofiary i poświęcenia przejawiającego się w możliwie dokładnym spełnianiu zajęć i obowiązków<sup>81</sup>. Ażeby pobudzić zakonnice do pracy nad sobą, wzywała je na indywidualną rozmowę. W celu pogłębienia życia wewnętrznego we wspólnocie, w 1935 r. wprowadzono praktykę składania ślubów prostych na miejsce dotychczasowych przyrzeczeń<sup>82</sup>. Sama będąc usposobienia pogodnego, wychowywała również siostry — w myśl ustawy zakonnej — do życia pogodnego i radosnego.

Jadwiga Walter miała wielu znajomych i przyjaciół. Sprawy rodzinne nie ułożyły jej się pomyślnie, ale wszystko przyjmowała jako wolę Bożą. W następstwie tego potrafiła pogodzić się i z tym, że wszyscy jej synowie zginęli tragicznie. Najmłodszy Stanisław już po jej śmierci został rozstrzelany w powstaniu warszawskim.

Była dzielną i mężną niewiastą, chociaż w opisywanym okresie najstarszą wiekiem w Zgromadzeniu. W chwili rozpoczęcia się wojny liczyła 73 lata. A instytucja nasza miała wówczas młode członkinie; średnia wieku wynosiła 33 lata.

W chwili wybuchu działań wojennych matka nie uległa panice. Nie opuściła domu generalnego, została na posterunku, mimo że siostrom dała co do tego wolną rękę. Jednak cieszyła się, że ich tyle pozostawało na placówkach Zgromadzenia. Chętnie przyjmowała chroniących się pod dach domu klasztornego uciekinierów czy nawet mieszkańców Włocławka. W czasie okupacji w dalszym ciągu podtrzymywała kontakty z sodaliskami. Jedna z nich tak to opisuje: „Pamiętam jak pewnego razu przyszliśmy do Matki wieczorem. Miało być nabożeństwo. „Chcecie, to zostańcie” powiedziała. I w tym momencie weszli gestapowcy. My i ksiądz zdążyliśmy wyjść innymi drzwiami”<sup>83</sup>.

Odwiedzała uwięzionych księży i biskupa Michała Kozala w więzieniu włocławskim, stając się łączniczką między nim a kapłanami pozostającymi jeszcze na placówkach. Posłuchajmy co o niej na ten temat pisze w swojej książce bp Franciszek Korszyński: „Najczęściej przychodziła do nas matka Jadwiga Walterowa, generalna przełożona Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, zwanych Orlankami od ulicy Orlej we Włocławku. Znana przez wszystkich, a zwłaszcza przez inteligencję włocławską, wywierała zbawienny wpływ na społeczeństwo, nam zaś zrecznie komunikowała różne wiadomości. Przez nią też ks. biskup wydawał swe polecenia kapłanom diecezji, będącym na wolności”<sup>84</sup>. O odwiedzaniu kapłanów-więźniów przez m. J. Walter wspomina w swej powieści Teresa Bojarska<sup>85</sup> i ks. Wojciech Frątczak w pracy o biskupie Kozalu<sup>86</sup>, a ks. Stanisław Librowski jako o przekazicielce zleceń bpa M. Kozala dla duchowieństwa<sup>87</sup>.

<sup>80</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Twórcy Zgrom., s. 58.

<sup>81</sup> ADWłocł.: Akta Sióstr W.P., k. 52.

<sup>82</sup> ASWPWłocł., akta: Księga Zarz. 2, nrb.: Protokół z 20 stycznia 1935 r.

<sup>83</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., źródła: T. V. Wspom. o m. Walter i Czoł., zezn. 90.

<sup>84</sup> F. Korszyński: *Jasne promienie*, s. 16.

<sup>85</sup> T. Bojarska: *Cierniowa mitra*, s. 73—75.

<sup>86</sup> W. Frątczak: *Biskup M. Kozal*, s. 117.

<sup>87</sup> S. Librowski: *Materiały do dziejów*, t. 38, s. 236, 360.

Przy odwiedzaniu więźniów narażona była na prostackie obejście żandar-mów-wolksdeutschów, długie czekanie, szorstkie i upokarzające słowa. Uwięzionym kapłanom dostarczała również komunikantów<sup>88</sup>.

Matka była zawsze zdana na wolę Bożą. Umiała dostosować się do warunków wojennych oraz znosić związane z nią umartwienia i niewygody. Już w listopadzie 1939 r. Niemcy zajęli osobisty jej pokój, w następstwie czego musiała się przenosić z jednego do drugiego, narażona na zimno i przeciągi. Stąd sama często powtarzała oraz innym radziła wymawiać słowa, które wypisała sobie w czasie okupacji na obrazku:

„Ty wiesz, o Boże, czego mi potrzeba,  
Ty pewną dla mnie znacz drogę do nieba.  
Bądź wola Twoja tak jak sam zarządzisz,  
Ja zbłądzić mogę, Ty nigdy nie zbłądzisz”.

Podczas okupacji matka korespondowała z siostrami, kapłanami i osobami świeckimi. W czasie urzędnej przez gestapo rewizji zabrano matce stos listów z okresu wojny. Wśród nich znajdował się spis intencji mszalnych dla ukrywających się kapłanów. Dnia 21 czerwca 1941 r. otrzymała wezwanie na śledztwo do gestapo. Odtąd żyła pod wrażeniem grożącego jej aresztowania, podupadła na zdrowiu i coraz gorzej się czuła. Siostry poradziły jej, żeby odpoczęła w domu nowicjackim przy ul. Leśnej, ale i to nie przyniosło widocznej poprawy. Jakkolwiek zdrowie nie dopisywało, humor jej nie opuszczał. Widząc pewnego razu siostry przygnębione powiedziała: „Nie trzeba zwracać uwagi na cierpienie. Jeżeli boli mnie wątroba, kładę się na lewy bok; jak mnie boli serce, to leżę na wznak; a jeśli mnie wszystko boli, kładę się na brzuch i cieszę się, że mogę jeszcze na brzuchu leżeć”<sup>89</sup>.

W latach wojny przynajmniej dwie wrocławskie członkinie Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi pisywały wiersze, które potem recytowano a nawet śpiewano. Stąd także chora matka Walter sięgnęła po tę formułę przekazywania myśli i 11 sierpnia 1941 r., przypuszczalnie z domu nowicjackiego na Glinkach (Wrocław, ul. Leśna 2), skierowała swój list do sióstr przebywających na placówkach w Generalnym Gubernatorstwie. Korespondencja jest pełna treści. Matka świadoma zła, które jeszcze może przyjąć na Zgromadzenie, zwłaszcza w postaci dalszego rozbicia wspólnoty zakonnej i niebezpieczeństw grożących wewnętrznemu życiu sióstr, była pełna ufności w Bogu. Nawoływała więc swoje córki duchowne do takiej samej nadziei, miłości, zgody; zapewniała o modlitwie i prosiła o wzajemność. Wiersz był jednocześnie okólnikiem, który miał być kolejno przesyłany i czytany po tamtych domach. A oto w całości jego tekst:

Drogie Siostry!  
Korzystam z chwili wolności,  
aby Wam przesłać dużo serdeczności,  
szkoda tylko, że z tak wielkiej odległości.  
Lecz się wspólnie myślami u ołtarza spotykamy,  
gdy Pana spożywamy.  
I ja wtedy mówię: „Panie, ratuj Córki moje,  
wszak One i Twoje!”  
I wszystkie Wasze bóle i cierpienia

<sup>88</sup> ASWPWłocł., akta: Dział. m. Walter: Rkps s. A. Halagiery nr 25, s. 7—8.

<sup>89</sup> Tamże, s. 13—14.

oddaje do Jego rozporządzenia!  
 On wie najlepiej, co Wam potrzeba,  
 On wie, co prowadzi do Niego — do nieba!

Więc bądźcie spokojne, za wszystko Bogu dziękujcie,  
 a zgody wzajemnej — dobrze pilnujcie,  
 bo to jest cement, co Was mocno spaja  
 tak jak niezgoda — rozdwaja!

Zresztą pewno teraz nie raz myślicie,  
 że się rozdzielicie.  
 I my się tego ciągle spodziewamy,  
 chociaż w Bogu ufamy,  
 że się to odwlecze,  
 bo czasem tak bywa, że i ucieczel!

Więc się teraz podwójnie kochamy,  
 czego się również i od Was spodziewamy.  
 Jak się tam czasem siostry posprzeczą,  
 to zaraz się przepraszają...

A na zakończenie to zapewnienie,  
 że modlitwa moja codziennie Wam towarzyszy  
 i wierzę mocno, że Bóg ją usłyszy  
 i da nam tę łaskę, byśmy razem byli  
 i gorąco Go chwaliły! Amen, amen, amen!

Do serca Was wszystkie przytula  
 kochająca w Panu — Matula!  
 Jak list przeczytacie, modlitwę przepisiecie,  
 to na drugą filię odeślecie.  
 Taka będzie sprawa:  
 Łowicz, Sobota, Warszawa <sup>00</sup>.

Nawet znajdując się ciężko chora w łóżku, na dwa tygodnie przed śmiercią, napisała z domu macierzystego we Włocławku życzenia imieninowe (21 XI 1941) s. Marii Malendowicz do Soboty k. Łowicza. Powtarzała też siostrom z humorem: „Spłatam wam figła. Będziecie mieć wiele kłopotu ze mną”.

Przed śmiercią w pokoju matki o. J. Boratyn odprawił mszę św. Potem matka żegnała i przepraszała siostry. Po raz drugi przepraszała je w dniu śmierci. O. Boratyn nałożył jej oleje św., które przyjęła z wielką pobożnością i spokojem. W modlitwie „Ojcze nasz”, odmawianej przez zebranych, duchem już tylko uczestniczyła. Zakończyła życie 4 grudnia 1941 r.

Śmierć matki ukryto przed miastem, zwłaszcza przed władzami okupacyjnymi. Szeroka znajomość jej przez ludzi ściągnęłaby tłumy i Niemcy mogliby to wykorzystać na swoje dobro. Po naradzie miejscowych zakonnic, wieczorem tegoż dnia czterej bracia z ul. Leśnej wynieśli trumnę przez okno od podwórza, włożyli na wóz i przykryli matami. Ksiądz, którego nazwiska nie udało się odszukać, pobłogosławił trumnę i ciało odwieziono na Leśną, gdzie w tym czasie odbywały się rekolekcje sióstr. Za trumną w znacznej odległości szły dwie panie Wandy, a za nimi dwie przedstawicielki rodziny zakonnej. W dzień 8 grudnia o północy odprawiono mszę św. i niektóre siostry ponowiły roczne śluby. Potem wniesiono ciało do kaplicy. Siostry bardzo

<sup>00</sup> ASWPWłocł., akta: Dział. m. Walter.



przeżyły śmierć matki, która wstrząsnęła ich sercami i pobudziła do refleksji nad znikomością tego świata. Na pogrzeb przyjechał jedyny syn Stanisław z Warszawy i siostry z domów filialnych. Dwóch kapłanów żegnało matkę<sup>91</sup>. Dzień był pogodny, słoneczny. W dzień święta patronalnego Zgromadzenia 8 grudnia, w święto Matki Bożej Niepokalanej, spoczęła w grobie. Odeszła po zapłatę do Pana w 75 roku życia.

Osoba m. J. Walter głęboko zapadła w sercach i umysłach sióstr wspólnoty. Oto kilka krótkich ich wypowiedzi o niej: „Matka Walter była bardzo czuła dla sióstr. Odwiedzała chorą nawet w nocy. Była jak rodzona matka”. — „Była osobą wielkiego serca i ducha, a wnikała we wszystkie potrzeby”. — „Była bardzo gościnna”. — „To prawdziwa matka dla każdego”. — „Umiała promieniować miłością, co było jej dewizą życia”. — „Do każdego umiała przemówić po matczynemu”<sup>92</sup>.

## 2. CZŁONKINIE ODESZŁE

Na skutek drugiej wojny światowej Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi poniosło dość duże straty osobowe. Na szczęście tylko 3 siostry odeszły po ślubach wieczystych. Nowicjuszeki lub członkinie po ślubach rocznych były wolne po upływie czasu, na który złożyły profesję i mogły odejść. Podobnie Zgromadzenie miało prawo wydalic je z uzasadnionych powodów. Jednak w ostatecznym rozrachunku obydwie strony ponosiły stratę. Wspólnota zakonna przez to, że traciła więcej lub mniej przygotowane członkinie, oraz dane osoby, które w normalnych warunkach nie opuściłyby instytucji. Po prostu znalazły się w takich okolicznościach, że podjęły decyzję pozostania w świecie.

Dwadzieścia osób opuściło Zgromadzenie. W szczególności — po rozwiązaniu nowicjatu 7 nowicjuszek nie wróciło do wspólnoty, 10 sióstr po ślubach czasowych wystąpiło lub nie przyjechało w 1945 r., wreszcie 3 wieczystki opuściły instytucję. W następstw tego można powiedzieć, że w Zgromadzeniu, jak na owe trudne pod każdym względem lata, panował zupełnie dobry duch, skoro tylko 3 wieczystki opuściły stan zakonny. Pozostałe bowiem miały wolny wybór. Dalsza statystyka pokazuje, że 3 członkinie wspólnoty wystąpiły w 1939 r.; 6 — w 1940, 1 — 1943, 2 — 1944, 8 w 1945 r. Najwięcej wliczono do 1945 r. Niestawienie się na dotychczasowym posterunku w tym terminie oznaczało rezygnację z życia zakonnego.

## 3. CZŁONKINIE USUNIĘTE

Władze Zgromadzenia podjęły decyzję wydalenia ze swej wspólnoty 17 członkiń, wśród nich 6 nowicjuszek i 11 sióstr po ślubach czasowych. W 1939 r. zostały zwolnione 4, w 1940 — 3, w 1945 — 10<sup>93</sup>. W okresie próbnym, który trwa aż do profesji wieczystej, obydwie strony z wystarczających przyczyn mogą być wolne od przyjętych na siebie obowiązków. I tak członkinie czujące, że nie mają powołania lub nie są na swoim miejscu, mogą opuścić Zgromadzenie. Z drugiej strony władze wspólnoty nie widzące u danej osoby powołania mogą i powinny zwolnić ją z życia zakonnego.

<sup>91</sup> Tamże: Rkps s. A. Halagiery nr 25, s. 30—35.

<sup>92</sup> ASWPWłocł., spuśc. s. Hal., oprac.: Roczn. pogrz. m. Walter, s. 3.

<sup>93</sup> ASWPWłocł., akta; Spis zmar. i odesz.

#### § 4. POCZĄTKI POWOJENNEGO ROZKWITU

Kiedy Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi znajdowało się już na drodze do pomyślnego rozwoju, posiadało zaplecze materialne, dobrze postawioną organizację, działające na znaczną skalę instytucje opiekuńczo-wychowawcze, charytatywne, rzemieślnicze, szkoleniowe, wybuch II wojny światowej zahamował jego postęp. Dlatego zakonnice ze wzmoczoną energią podejmowały w 1945 r. czekające na nie prace. Nieraz odmawiały sobie potrzebnych rzeczy czy wygód, byle postawić na nogi instytucję. Nie przychodziło to łatwo, ponieważ trzeba było dostosować się do nowych warunków społeczno-politycznych, zmienić niektóre kierunki pracy, a brakowało do nich odpowiednio wykwalifikowanych sił.

Nie małe zadania spadły na władze zakonne. Dość szybko poznały one ducha czasu i wzięwszy ster w swoje ręce roztropnie kierowały Zgromadzeniem. Wiedziały, że rozwój instytucji w dużym stopniu zależy od przygotowanych sił do pracy, dlatego na dużą skalę zaczęły dokształcać swoje członkinie na przedszkolanki, katechetki, wychowawczynie sierocińców. Siostry zdobywały różne dyplomy do nauczania zawodowego: trykotarstwa, kroju, szycia, haftu i wszelkiego rodzaju pracy robót kobiecych. Kończyły kursy buchalteryjne, maszynopisania, pedagogiczne, licea ogólnokształcące i rozpoczynały zdobywać wiedzę na wyższych uczelniach. Wszystko to podejmowano z myślą pomocy Kościołowi i społeczeństwu polskiemu.

Jakkolwiek na skutek okupacji zmniejszył się stan personalny Zgromadzenia, to jednak rozrastało się ono przez zakładanie nowych placówek. Pomimo ogromnych trudności powojennych, wspólnota zakonna w stosunkowo krótkim czasie uruchomiła przedszkola prawie na każdej placówce i świetlice dla młodzieży szkolnej we Włocławku, Kaliszu, Kowalu, Sompolnie i Warszawie. Bardzo ładnie rozwijały się domy dziecka we Włocławku przy ul. Leśnej i w Zduńskiej Woli. Otworzono internaty dla młodzieży żeńskiej (we Włocławku, Kaliszu i Poznaniu, łącznie ze 155 uczennicami<sup>94</sup>).

Zakonnice angażowano jako katechetki w szkołach lub kościołach, jako zakrystianki czy tzw. siostry parafialne. Zakonnice udostępniały domy na rekolekcje zamknięte i półzamknięte dla młodzieży szkolnej, akademickiej, niewiaśc i stowarzyszeń religijnych. Prowadziły kuchnie dla biednych.

Rozwinięto ogrodnictwo, trykotarstwo, krawiecczynę, pracownię haftu i robót kościelnych. Prowadzono roczne szkoły zawodowe.

Położono nacisk na rozwój życia wewnętrznego w Zgromadzeniu. Dla poszczególnych placówek postarano się zaraz o spowiedników zwyczajnych, u których siostry odbywały tygodniową spowiedź. Większe domy, jak główny we Włocławku, posiadały ich nawet trzech. Oprócz spowiedników zwyczajnych każdy dom posiadał również kwartalnego. Ustanowiono w Zgromadzeniu 4 serie rekolekcji rocznych, ażeby każda siostra mogła skorzystać z nich w dogodnym dla siebie terminie. Jak przed wojną rozpoczęto praktykę miesięcznych skupień dla głębszego wejścia w siebie, gruntowniejszego poznania własnych niedociągnięć i powzięcia wysiłku nad sobą na następny miesiąc. Zapraszano doświadczonych kapłanów z konferencjami, np. ks. kan. dra Stefana Wyszyńskiego, ks. dziek. Stanisława Tywonka, a po powrocie z Dachau bpa dra Franciszka Korszyńskiego.

<sup>94</sup> AKWłocł.: Akta Sióstr N.M., k. 112—115.

Zgromadzenie również rozrastało się liczebnie. Dość liczne były powojenne nowicjaty. Przeprowadzano większą selekcję wśród wstępujących kandydatek. Nie patrzono na ilość, ale raczej zwracano uwagę na jakość (zdrowie, młodszy wiek, poziom intelektualny).

Instytucja na dużą skalę rozwijała pracę charytatywną, a okazji było wiele: poszkodowane rodziny przez wojnę, biedna młodzież w internacie, osoby starsze, chore itp.

Wśród celów wspólnoty wymienia się również przychodzenie z pomocą kapłanom. Zaraz więc po uwolnieniu kraju duszpasterze zgłaszali się do sióstr po wiele rzeczy, ale nie można było zaradzić wszystkim potrzebom. Chętnych i próśb było stosunkowo wiele, a sióstr ciągle za mało. Potrzeby poszczególnych diecezji, przede wszystkim rodzimej wrocławskiej, ze względu na wyniszczenie duchowieństwa były ogromne, w następstwie czego każda pomoc zakonna tym bardziej była pożądana.

Ponadto Zgromadzenie musiało zabiegać o własne sprawy materialne, albowiem prawie wszystkie placówki były spustoszone, zdewastowane i zaniedbane. Zatem staranie o doprowadzenie ich do normalnego stanu wymagało czasu, pracy i nakładu pieniędzy. Wypadnie tu zaznaczyć, że dzięki swojemu staraniu i pomocy społeczeństwa zakonnice nad wyraz szybko doprowadziły swoje mienie do pożądanego stanu.

## ZAKOŃCZENIE

W zakończeniu autorka pragnie poruszyć trzy sprawy: zrekapitulować swoje opisy problematyki pracy, zastanowić się na ile Zgromadzenie i jego członkinie wypełniły w czasie wojny i okupacji swoje cele wewnętrzne i zewnętrzne, wreszcie odpowiedzieć, w jakim stopniu sama wywiązała się z zadania historyka.

Otóż w obszernym rozdziale I przedstawiłam stan swojego Zgromadzenia w roku wybuchu wojny (1939). Znalazł się tu krótki zarys historyczny instytucji i niewiele dłuższe potraktowanie organizacyjnej strony wspólnoty. Natomiast szeroko zostały opisane w ich porządku alfabetycznym poszczególne placówki Zgromadzenia ze swoimi zakładami pracy i członkiniami, dla których opracowano zwięzłe zestawienia personalne dotyczące całego okresu okupacyjnego. Właśnie autorce zależało, aby już tutaj uwypuklić ów stan rzeczy i zaznajomić czytelnika ze sprawami i przedstawicielkami wspólnoty, a w następstwie tego jak najmniej powtarzać to wszystko w kolejnych trzech (II, III i IV) ściśle wojennych rozdziałach pracy.

Rozdział II, także rozbudowany, zawarł w sobie podstawowe zagadnienia dziejów wojennych całej instytucji zakonnej, kolejnych placówek i sióstr. Istotne paragrafy rozdziału (3, 4 i 5) poprzedziły dwa krótsze — o położeniu kraju i Kościoła w latach okupacji oraz funkcjonowaniu zarządu. Tak więc obszerny paragraf 3 traktuje o likwidacji przez okupanta wszystkich 12 domów Zgromadzenia w tzw. Kraju Warty. Akcją kasaty i terroru ujęto chronologicznie według porządku, w jakim zachodziła. Ukazano tu całą brutalność postępowania wroga z zakonnicami. Paragraf 4 zajmuje się domem w Łowiczu, który jako położony w Generalnym Gubernatorstwie, sam jeden ocalał, a następnie stał się po części załącznikiem kilku innych, nowo powstałych na tym obszarze w czasie wojny. Zakładanie nowych placówek prawie

zawsze szło w parze z zamykaniem dotychczasowych na ziemiach włączonych do Rzeszy. Dlatego zaraz po tym paragrafie zamieściłam uwagi porównujące warunki życia narodowościowego i religijnego ludności, szczególnie zaś zakonów, w obydwu częściach Polski podlegających zaborcy. Ostatni paragraf pt. *Martyrologia naszej wspólnoty zak.* znacznie się rozrósł w czasie pisania pracy i mógłby teraz stanowić nawet osobny jej rozdział. Ponieważ od początku nie planowano go jako takiego, dalsze zmiany wymagałyby pewnych formalnych przeróbek. W nim to wykazałam grozę obozu zagłady w Chełmnie n. Nerem, gdzie zginęła jedna współsiostra i kilkanaście naszych rezydentek, przedstawiłam obóz pracy w Bojanowie, w których przebywało ok. 25 sióstr, wspomniałam o Oświęcimiu, gdyż i tam zmarła jedna zakonnica, wreszcie wyliczyłam sporadyczne aresztowania. W całym też rozdziale przewidzianym przed oczyma wysiedlania sióstr z poszczególnych placówek i przedzierania się ich do Gen. Gubernatorstwa.

Rozdział III, krótszy, ale jeszcze bardziej szczegółowy i wzruszający, traktuje o życiu religijnym i wewnętrznym sióstr. Wypełnianie obowiązków stanu zakonnego na ziemiach wcielonych do Rzeszy wymagało zaparcia się i poświęcenia. Znacznie lżejsze warunki miały pod tym względem nasze członkinie znajdujące się w Gubernatorstwie. W Kraju Warty można było zauważyć życie tylko ściśle religijne i domowe, natomiast w Generalnym Gubernatorstwie istniały w ograniczonym stopniu możliwości pozwalające na urządzenie jakichś uroczystości kościelnych i patriotycznych. W omawianym tu rozdziale przedstawiłam wiele epizodów poświęcania się i związanych z tym niebezpieczeństw, najczęściej przy ukrywaniu się osobistym zakonnic, kapłanów przez nich, przede wszystkim Najśw. Sakramentu przed sprofanowaniem.

Rozdział IV, znowu obszerny, opisuje zewnętrzną działalność Zgromadzenia, jego placówek, a zwłaszcza członkiń, i to prawie wszystkich bez wyjątku. W paragrafie 1 przedstawiłam ich działalność duszpastersko-charytatywną, w 2 — pracę wychowawczo-oświatową, przeplatając je i porównując na obydwu obszarach. Na ziemiach włączonych do Rzeszy było także pod tym względem trudno, w Gen. Gubernatorstwie łatwiej. Paragraf 3 — o działalności konspiracyjnej oraz 4 — o pracach przymusowych i służebnych, sióstr odnosi się głównie to terytoriów wcielonych. Zakonnice musiały tu pracować u Niemców i dla nich, ale gdzie tylko pozostały u siebie (Włocławek, Kalisz, Poznań) pilnowały swej własności i po wyparciu nieprzyjaciela z granic Polski zaraz ją przejmowały. A pracowały niemal wszędzie: w hotelach i stołówkach, w szpitalach i przytułkach, domach dziecka i internatach, w biurach urzędów i w domach prywatnych, przy kopaniu rowów przeciwczołgowych oraz w głębi Niemiec i Austrii.

W rozdziale ostatnim (V) pokazano Zgromadzenie w roku zakończenia wojny (1945). Przedstawiono jego nowy zarząd. Omówiono alfabetycznie domy istniejące po wojnie, placówki nie wznowione spośród zlikwidowanych przez okupanta i dla ważniejszych względów dobrowolnie opuszczone z tych, które podczas wojny założono w Gubernatorstwie, wreszcie domy powstałe w 1945 r. Wystarczająco miejsca poświęcono członkiniom zmarłym w latach wojny, szczególnie bardzo cenionej matce J. Walter, odeszłym i usuniętym. Wreszcie zasygnalizowano początki powojennego rozkwitu instytucji — odbudowę miasta, warsztatów pracy, a przede wszystkim troskę o same członkinie: ich doskonalenie intelektualne i duchowe.

Rozprawa moja bardzo często podkreśla, że Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi także w latach wojny i okupacji wypełniało swoje zadania duchowe i świeckie, wewnętrzne i zewnętrzne. Do tego stwierdzenia upoważniały mnie źródła aktowe i rękopiśmienne, zwłaszcza relacje pisemne wielu świadków wojny oraz ustne rozmowy prowadzone do ostatka z ludźmi tamtych lat pozostającymi przy życiu. Ciężkie warunki bytowania na ziemiach włączonych do Rzeszy nie hamowały ich gorliwości religijnej i nie podsuwały chęci do usprawiedliwiania się. A przecież mogłyby się dyspensować wtedy z wielu przepisów reguły! Źródła, które wykorzystałam, wykazują troskę zakonnic o chwałę Bożą, mówią o ich udziale we mszy św., przystępowaniu do sakramentów, pomocy świadczonej bliźnim. W przekazach historycznych prawie wszędzie czytałam, iż w ciężkich latach wojny nasze zakonnice więcej się szanowały i kochały niż poprzednio (co jest budujące) i że nie były zadowolone z pracy wykonywanej dla nieprzyjaciela, chociaż ten często domagał się od nich wesołych min.

W końcu kilka zdań o sobie samej jako autorce — czy i w jakim stopniu wywiązałam się z obowiązków historyka swojego Zgromadzenia czasów wojny i okupacji? Naprzód pragnę powiedzieć, że starałam się spożytkować wszystkie opracowania, źródła opublikowane i rękopiśmienne, którymi bogato dokumentowałam swoją rozprawę w tekście i przypisach. W konstruowaniu pracy i przedstawianiu opisów starałam się odpowiedzieć wymaganiom metody historycznej oraz różnym jej odmianom. Widać to na przestrzeni całej obszernej książki, jak również w jej wstępnych partiach, posiadających w dużym stopniu charakter badawczy i metodyczny. Z tego powodu mogę się spodziewać, że przynajmniej w jakimś stopniu wywiązałam się z podjętego zadania i dołożyłam chociaż drobną cegiełkę do gmachu narastającej polskiej historiografii kościelnej.

Wyrażam nadzieję, że ze strony odbiorców nie będzie zarzutu odnośnie zbytznego rozbudowania pracy. „Wina” ta zaczęła się już od początku kwerendy, a przyczyna leży w bogactwie materiału rękopiśmiennego, do którego kolejno dochodziłam.

Podobnie ma się rzecz z objętością poszczególnych rozdziałów rozprawy. Pierwszy, drugi i czwarty są obszerne; trzeci i piąty krótsze. Rozdziały nie muszą być równe. O ich objętości decydują zarówno problematyka, jak też dostatek źródeł.

Jakimś zarzutem pod adresem autorki mogłoby się stać częste nawiązywanie w rozdziałach, paragrafach i punktach następnych do poprzednich, a nawet powtarzanie się, z czego zdaje sobie sprawę. Okazało się to, przynajmniej dotąd, prawie nieuniknione. Fakty historyczne i dane materiałowe o nich tak się zazębiały, że niełatwo było je porozdzielać. Szczególnie trudność ta wystąpiła przy korzystaniu z obfitych relacji, które jednak w tym względzie zawierają wiele niedociągnięć. Zresztą owych drobiazgowych faktów i danych historycznych zachodziła olbrzymia ilość. Stąd trudno je było jednorazowo ująć w ogólniejsze związki. Dlatego wolałam już powtórzyć się w pewnych przypadkach aniżeli opuścić ważne — ze względu na lata wojny — wydarzenia i wiadomości.

I na ostatek jeszcze jedno usprawiedliwienie, a może tylko wyjaśnienie. Przepuszczalne na różnych miejscach tej rozprawy widać wyciśnięte piętno osobiste. Pochodzić ono może stąd, że sama jako siedmioletnia dziewczynka zostałam wysiedlona w 1940 r. z całą rodziną z Białotarska w pow. gostyński-

skim do wsi Lipiny Dolne w pow. biłgorajskim, gdzie przebywaliśmy do końca okupacji. Przeto również tamte lata, pełne grozy i niekończących się skutków wojny, przyczyniły się do zrozumienia położenia sióstr uwięzionych, wysiedlonych i poniewieranych. Stąd tyle w tej rozprawie miejsc i wzmianek wzruszających i rzewnych. Atoli nie pogłębiałam w swych opisach scen brutalnych i drastycznych, których autorami byli podczas całej okupacji różni przedstawiciele niemieccy, [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)].

## DODATEK

### I. PUBLIKACJA ŹRÓDEŁ TEKSTOWYCH \*

#### 1

*Sobota, 30 listopada 1940*

*Umowa zawarta pomiędzy placówką Zgromadzenia w Łowiczu a Józefem Wiechno z Soboty w sprawie wynajęcia od niego mieszkania dla nowej filii tejże wspólnoty zakonnej.*

*Or. ASWPWłocł., akta: Zbiór dok. (luźna karta). Tytuł: Umowa.*

Umowa zawarta dnia 30 listopada 1940 r. pomiędzy Siostrami „Wspólna Praca” w Łowiczu — siostra przełożona Maria Łojewska a Józefem Wiechno, właścicielem domu w Sobocie<sup>1</sup> przy ul. Warszawskiej nr 1, jak następuje:

1) Wyżej wspomniane Siostry wynajmują od Józefa Wiechny 2 pokoje z kuchnią (jeden na górze, drugi na dole z kuchnią) i przylegającym do tych mieszkań korytarzem (część frontowa) za łączną sumę 85 zł miesięcznie.— Siostry zobowiązują się: 1<sup>o</sup> wpłacić 450 zł przy umowie; 2<sup>o</sup> następne komorne po amortyzacji powyższej sumy zobowiązują się wpłacać co miesiąc z dołu, do dnia 5 każdego następnego miesiąca.

2) Komorne liczyć się będzie od 1 grudnia 1940 r. Józef Wiechno zobowiązuje się własnym kosztem wyżej wymienione mieszkania wykończyć do 15 grudnia 1940 r. do stanu używalności, odnowić, postawić kuchnię i piec (tymczasem jeden z nich będzie żelazny, a po roku wszystkie kaflane).— Zobowiązuje się dać oddzielne pomieszczenie w podwórzu na węgiel, kartofle itp., jak również pomieszczenie na strychu dla suszenia bielizny, odpowiednio zabezpieczone.— Sobota, d. 30 XI 40 r. Józef Wiechno. S. Maria Łojewska.

#### 2

*Statut Koła „Radość” Dzieci od Niepokalanej Marii, prowadzonego m.in. przez dom warszawski Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy w latach wojny.*

*Druk sprzed 1942 r., form. 12,5×9 cm, kart nlb. (zadruk. i czystych) 4. Stanowi dowód przyjęcia do Koła — „Pamiętka przyjęcia...” (k. 1). Tekst statutu na k. 2. Modlitwy maryjne na k. 3 (pierwsza str.). Ostatnie 3 strony czyste.*

\* Poniższe dokumenty drukuję według wskazań — Ireneusz Ihnatowicz: *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku.* „Stud. źródłozn.”, 7: 1962, s. 99—124.

<sup>1</sup> Sobota, wieś w pow. łowickim.

*Opr. w niebieski karton. Na 1 s. okł. hasło Koła i tytuł druku. Por. ilustr. 25.—  
Egz. w ASWPWłocł.*

Koło „Radość” Dzieci od Niepokalanej Marii [statut].

#### I. Cel

Celem Koła „Radość” jest gorące umiłowanie Niepokalanej Matki, naśladowanie jej cnót, by za młodu przygotować się do praktycznego, wzorowego życia, dobrej katoliczki-matki.

#### II. Zadania

Wszystkie członkinie będą się starały w swym młodym wieku:

1. Spełniać jak najlepiej obowiązki: dziecka Bożego, dobrej córki, uczennicy i pracowniczki.
2. Strzec czystości serca, aby każdego dnia okazywać coraz to większą część Niebieskiej Matce.
3. Być przykłądną katoliczką i apostołką Niepokalanej, postępując zawsze radośnie w otoczeniu koleżanek, rodzeństwa i starszych.

#### III. Środki

1. Każda członkini poleci sobie Matce Niepokalanej, po pacierzu porannym odmawiając „Pod Twoją obronę”.
  2. W czasie dnia pamiętać będzie, że dobre dziecko jest posłuszne rodzicom i starszym.
  3. W szkole, w warsztacie pracy, w domu spełniać będzie dokładnie swoje obowiązki, zawsze wzywając pomocy swego anioła stróża.
  4. Nigdy nie wymówi, nie będzie słuchać brzydkich słów, rozmów i brzydzić się będzie nieskromnym obrazkiem i książką.
  5. Będzie wcielać w czyn wyjątek z listu św. Pawła o miłości, każdego dnia składając z niego mały wianuszek kwiatów u stóp Niepokalanej. W soboty postara się odmówić cząstkę różańca św.
  6. Nigdy ust swoich nie splami kłamstwem, obmową, zawsze starać się będzie być szczerą i prawdomówną.
  7. W czasie rozrywek towarzyskich, nawet w zwykłym obcowaniu z koleżankami pamiętać będzie, że ma przynosić radość Matce Bożej.
  8. Uczci przykładem swego życia każde święto Matki Bożej, starając się w miarę możliwości przystąpić tego dnia do komunii św.
  9. Zawsze nosić będzie cudowny medalik Niepokalanej, w czasie uroczystości Koła przypnie go na wierzchu.
  10. Każda członkini pamiętać będzie, że ogniskiem życia apostołskiego jest Eucharystia, to też, o ile tylko czas pozwoli, spędzi codziennie kilka chwil na adoracji u stóp tabernakulum.
- Siłą i ostoją w życiu będzie dla niej częsta msza św. i komunia św.

### 3

Włocławek, 30 października 1945

*Statut Kursu Kroju, Szycia i Robót Ręcznych przy Zgromadzeniu.*

**Or. ASWPWłocł., akta: Zbiór dok. (luźna karta).**

Statut Prywatnego Kursu Kroju, Szycia i Robót Ręcznych przy Zgrom. Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi we Włocławku.

1. Dokładna nazwa kursów: Prywatny Kurs Kroju, Szycia i Robót Ręcz-

- nych przy Zgrom. Sióstr „Wspólnej Pracy” od Niepokalanej Maryi we Włocławku.
2. Właściciel kursów: Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niep. Maryi we Włocławku.
  3. Siedziba kursów: Włocławek, ul. Leśna 2.
  4. Cel i zadania kursów: Zdobycie wykształcenia zawodowego w zakresie kroju, szycia i robót ręcznych.
  5. Program kursów obejmuje następujące przedmioty nauczania: rysunek kroju, szycia, modelowania, roboty szydełkowe i na drutach, haft kolorowy i biały.
  6. Każdorazowy kurs trwa 1 rok.
  7. Na kurs przyjmuje się kandydatki w wieku od 16-tu lat wzwyż.
  8. Na kursach obowiązuje polski język nauczania.
  9. Właściciel kursów podaje Kuratorium do zatwierdzenia:
    - a) normę wpłat pobieranych na kursach,
    - b) wzór świadectw wydawanych uczestnikom kursów,
    - c) wzór pieczęci używanej na kursach,
    - d) kandydata na kierownika kursów oraz listę personelu nauczycielskiego,
    - e) program nauczania poszczególnych przedmiotów.
  10. Likwidacja kursów może nastąpić:
    - a) na podstawie decyzji władz szkolnych,
    - b) na żądanie właściciela po ustaleniu terminu i sposobu likwidacji przez władze szkolne.

Włocławek, dnia 30 października 1945 r.

Właściciel kursów  
Maria Tucholska

Pieczęć okrągła:  
Kuratorium Okręgu  
Szkolnego  
Pomorskiego

Statut niniejszy zatwierdzam  
Toruń, 8 XI 1945  
Kurator Okręgu Szkolnego  
Dr Czesław Skopowski

4

Warszawa, 11 października 1980

*Wspomnienie Krystyny Kowalewskiej o pracy członkiń Zgromadzenia z placówki w Warszawie wśród dzieci i młodzieży podczas okupacji.*

*Or. w posiadaniu s. Serafiny Kowalskiej w Michelinie, ul. Leśna 39.*

Jak się zaczęło? Od robótek u s. Bogusławy<sup>2</sup> czy też kursu kroju i szycia u niezapomnianej s. Praksedy<sup>3</sup>. Dorota twierdzi i chyba ma rację, że ja, ona i Marysia Machutówna od robótek, zaś Hala Duszyńska od kroju i szycia. A inne? — Hania Grabowska, Zosia Parszewska, Krysia Ławnikówna, Irka Śliwowska, Lilka Daptuchówna, Joanka Gierczak, Wieśka Kawecka, Baśka Bargłowska i ta reszta, której dzisiaj patrząc na fotografię z boernerowskiej<sup>4</sup> wycieczki w 1943 r. imion i nazwisk odgadnąć już nie potrafię...

Pamiętam, że był to początek roku 1941, kiedy po raz pierwszy trafiłam na Kawęczynską. Miałam wtedy 14 lat i uczucie, że dla mnie i mojego pokolenia zabrakło miejsca na ziemi — zupełnie tak, jakby to był początek tworenia, kiedy najpierw był chaos.

<sup>2</sup> Władysława Szolc.

<sup>3</sup> Praksesta Szczepaniak.

<sup>4</sup> Boernerowo, później Bemowo osiedle mieszkaniowe w Warszawie.



Ile nas wtedy było, dziś już policzyć nie zdołam; gromadka spora, która rosła z dnia na dzień w Ognisku i której znamię tamtych lat przetrwało do dnia dzisiejszego.

Trudno jest przywołać z pamięci obraz tej przeszłości sprzed 40 lat i imiona tych wspaniałych kobiet — sióstr zakonnych, gorących patriotek. Przełożona s. Maria Malendowicz, siostry: Serafina<sup>5</sup>, Praksesta, Jadwiga<sup>6</sup>, Bernadeta<sup>7</sup>, Bogusława.

Mroczne dni okupacji... Tyle o niej napisano, iż może nie powinno się wracać do tego, by nie powtarzać tych samych słów. Jednak od zapomnienia należy uchronić to, co pozwoliło ten czas przetrwać.

Siostra Serafina! To ona była sercem naszych serc, przystanią i drogowskazem prowadzącym do stóp ołtarza. Ona uczyła rozumieć wartość i sens cierpienia, potrzebę ofiary i poświęcenia.

Nasze siostry żyły wśród nas i razem z nami przez wszystkie dni bardziej złe niż dobre. To dzięki nim zapominaliśmy o pustym domu i stracie tych, których się kochało i one też sprawiały, że miałyśmy Polskę, chociaż za bramą był okupant.

To dzięki nim nauczyłyśmy się wiary w Boga i wiary w przetrwanie.

„Wejdz cała, pozostań sama, wyjdz inna!” — Rekolekcje, kilkudniowe oderwanie od świata i ludzi, cisza i milczenie, w którym trzeba było przeżyć okruh swego życia. Sam na sam z Bogiem, któremu zawierzyło się swoje dojrzałe dzieciństwo i tragiczną młodość, a na ołtarzu ojczyzny swoje istnienie.

W tym domu Sióstr było wszystko, co zamknąć by można kartą dziejów tej, „co nie zginęła”. Obchodziłyśmy więc listopadowe rocznice: odzyskania niepodległości i nocy listopadowej oraz rocznicę powstania styczniowego. I te z historii najnowszej, tej codziennej skąpanej we krwi okupacyjnych dni, pisanej życiem naszego pokolenia.

Były też opłatki znaczone gwiazdką upragnionej wolności, mierzonej pustymi miejscami przy wigilijnym stole.

I znowu nie wiem, kiedy i jak to się stało, że narodziła się „Radość”. Czy była protestem przeciwko śmierci tamtych dni — albowiem kazała wierzyć w życie.

„Radośnie Marii służmy czynem i modlitwą...”. W uroczystym ślubowaniu u stóp ołtarza przyrzekałyśmy, że celem „Koła Radość” jest przygotowanie do wzorowego i praktycznego życia dobrej katoliczki-matki, a był to już rok 1943.

Zdaję sobie sprawę, że wiele wydarzeń z tamtych lat uszło z mej pamięci... Powinam również wspomnieć o imprezach artystycznych wystawianych w podziemiach Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego. Były zatem także przedstawienia nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla ludzi, żeby przez krótką chwilę mogli zapomnieć o Pawiaku i al. Szucha, o łapankach i ulicznych egzekucjach.

Kończąc chylę głowę przed tymi, które dały z siebie wszystko nie żądając w zamian niczego!

Warszawa, d. 11.10.1980 r.— K. Kowalewska.

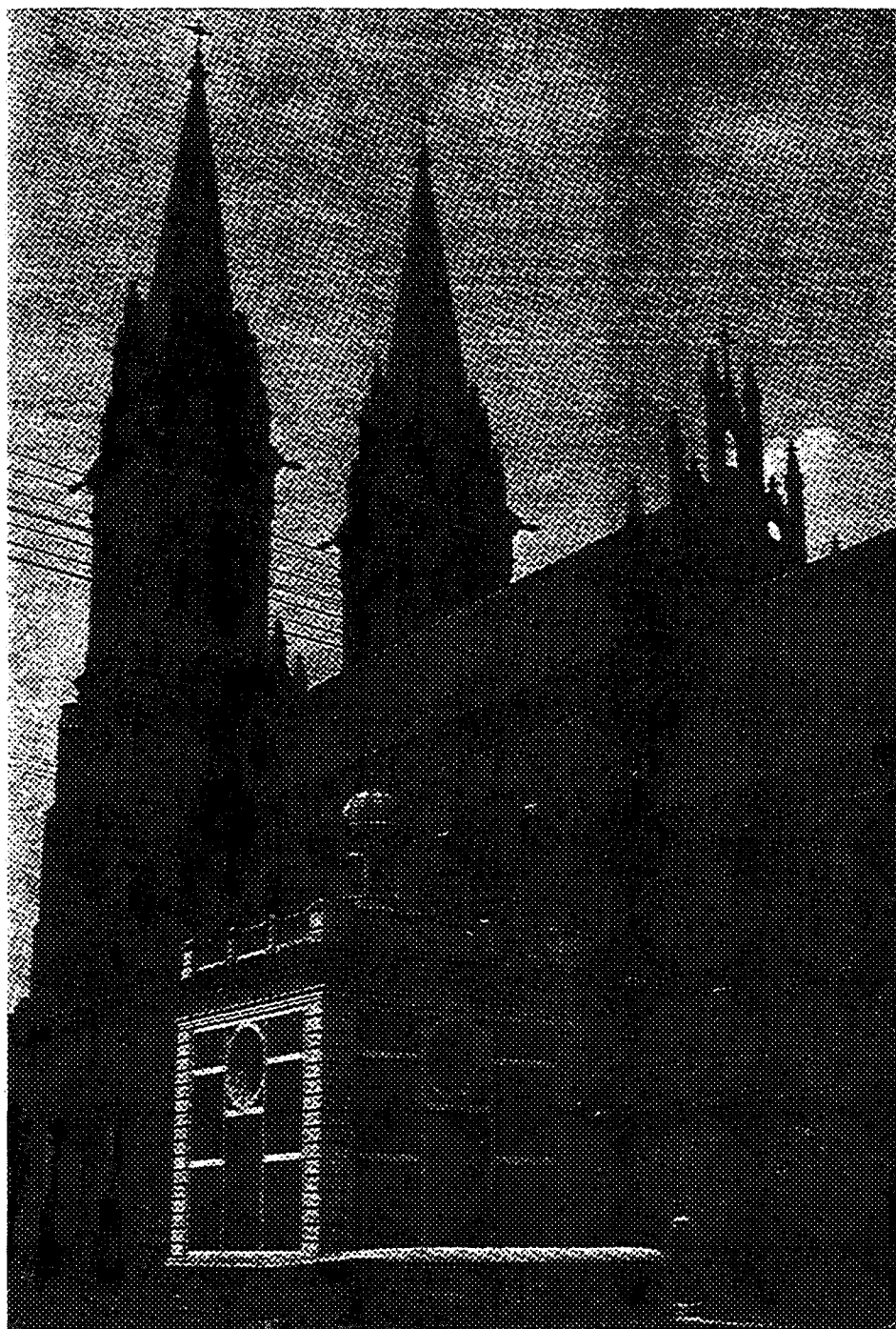
<sup>5</sup> Anna Kowalska.

<sup>6</sup> Jadwiga Machnowska.

<sup>7</sup> Zofia Sobierajska.

## II. WYKAZ ILUSTRACJI ZAŁĄCZONYCH DO PRACY

1. Katedra we Włocławku
2. Założyciel Zgromadzenia biskup Wojciech Owczarek
3. Biskup Karol Radoński, „wojenny” ordynariusz włocławski
4. Kanonik Franciszek Korszyński, „wojenny” opiekun Zgromadzenia
5. Dom Generalny Zgromadzenia we Włocławku od ul. Orlej
6. Dom Generalny Zgromadzenia we Włocławku od ul. Karnkowskiego
7. Dom Nowicjacki Zgromadzenia we Włocławku przy ul. Leśnej 2
8. Placówka Zgromadzenia we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej 7
9. Dom Zgromadzenia w Kaliszu przy ul. Asnyka 40
10. Dom Zgromadzenia w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 9
11. Dom Zgromadzenia w Poznaniu przy ul. Tomickiego 3
12. Dom Zgromadzenia w Łowiczu od ul. Browarnej
13. Dom mieszkalny placówki Zgromadzenia w Nieborowie
14. Matka Jadwiga Walter, przełożona generalna czasu wojny
15. Siostra Stanisława Ambroziak, wikaria generalna okresu okupacji
16. Siostry z placówki Zgromadzenia w Sobocie w 1942 r.
17. Placówka „wojenna” Zgromadzenia we Włocławku przy ul. Królewieckiej 5
18. Pudełko-tabernakulum w ukrytej kapliczce na placówce we Włocławku przy ul. Królewieckiej 5
- 19—20. Kenkarta s. Stanisławy Warych z 16 V 1943
- 21—22. Siostry w obozie pracy w Bojanowie przy zajęciach w ogrodzie
23. Dokument kierujący s. Hilarię Bojakowską z Bojanowa do pracy w szpitalu w Gostyninie z 17 sierpnia 1943 r.
24. Wizytacja domu poznańskiego przez s. wikarię Stanisławę Ambroziak w 1943 r.
25. Dowód przyjęcia Krystyny Majewskiej do Koła „Radość” w Warszawie
26. Apostołki Niepokalanej przy domu Zgromadzenia w Warszawie
27. Uznanie dla s. Serafiny Kowalskiej (z 13 czerwca 1945 r.) z racji prowadzenia „ogniska” dla młodzieży w Warszawie
28. Inne uznanie dla s. Serafiny Kowalskiej (z 1 lipca 1945 r.) za prowadzenie przedszkola i „ogniska” w Warszawie
29. Półkolonie dla dzieci warszawskich prowadzone przez Siostry w 1943 r.
30. Zaświadczenie wydane (21 III 1980) dla s. Michaeli Banasiak dotyczące prowadzenia przez nią tajnego nauczania w Kaliszu
31. Uczestniczki kursu kroju i szycia na placówce w Lesznie w 1943 r.
- 32—33. Arbeitsbuch s. Jadwigi Gadulskiej z Włocławka z lat 1939—1944.
34. Świadcstwo ukończenia przez Barbarę Kazimierską kursu zawodowego w Lesznie z 28 VI 1943
35. Podopieczni Domu Starców w Dąbiu n. Nerem w 1939 r.
36. Wysiedleńcy powracający w 1945 r. do swych zagród w Domu Głównym Zgromadzenia we Włocławku
37. Matka Maria Tucholska, przełożona generalna od 25 III 1945

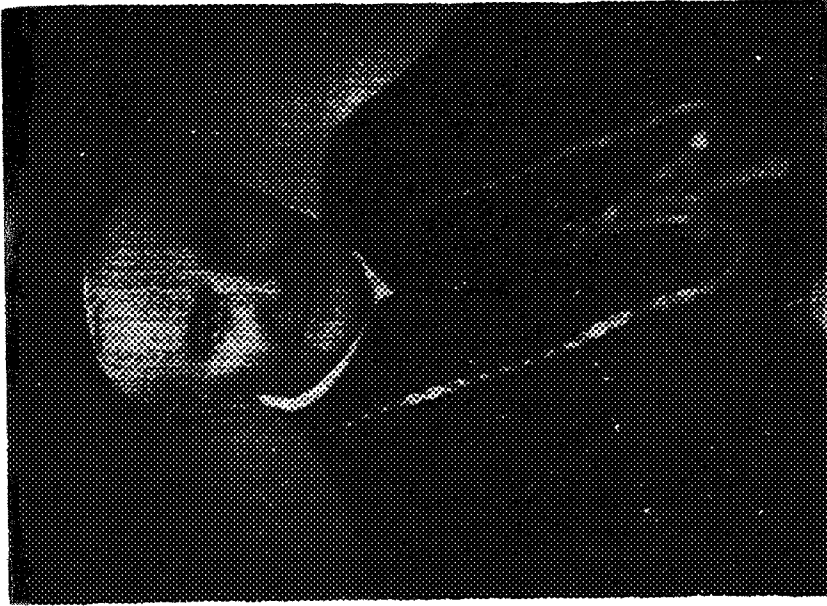


1. Katedra we Włocławku

Tabl. II



2. Założyciel Zgromadzenia  
biskup Wojciech Owczarek

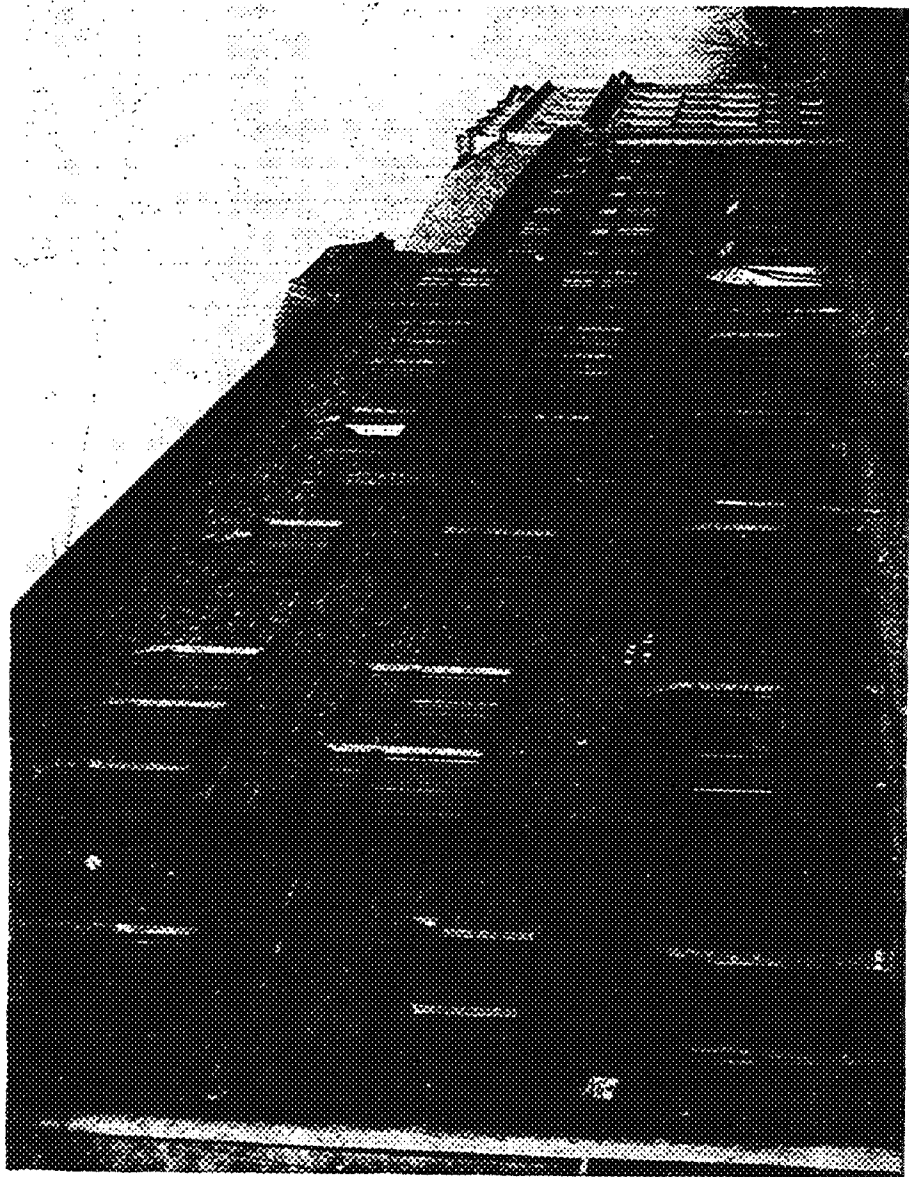


4. Kanonik Franciszek Korszyński,  
„wojenny” opiekun Zgromadzenia



3. Biskup Karol Radoński,  
„wojenny” ordynariusz wrocławski

Tabl. IV

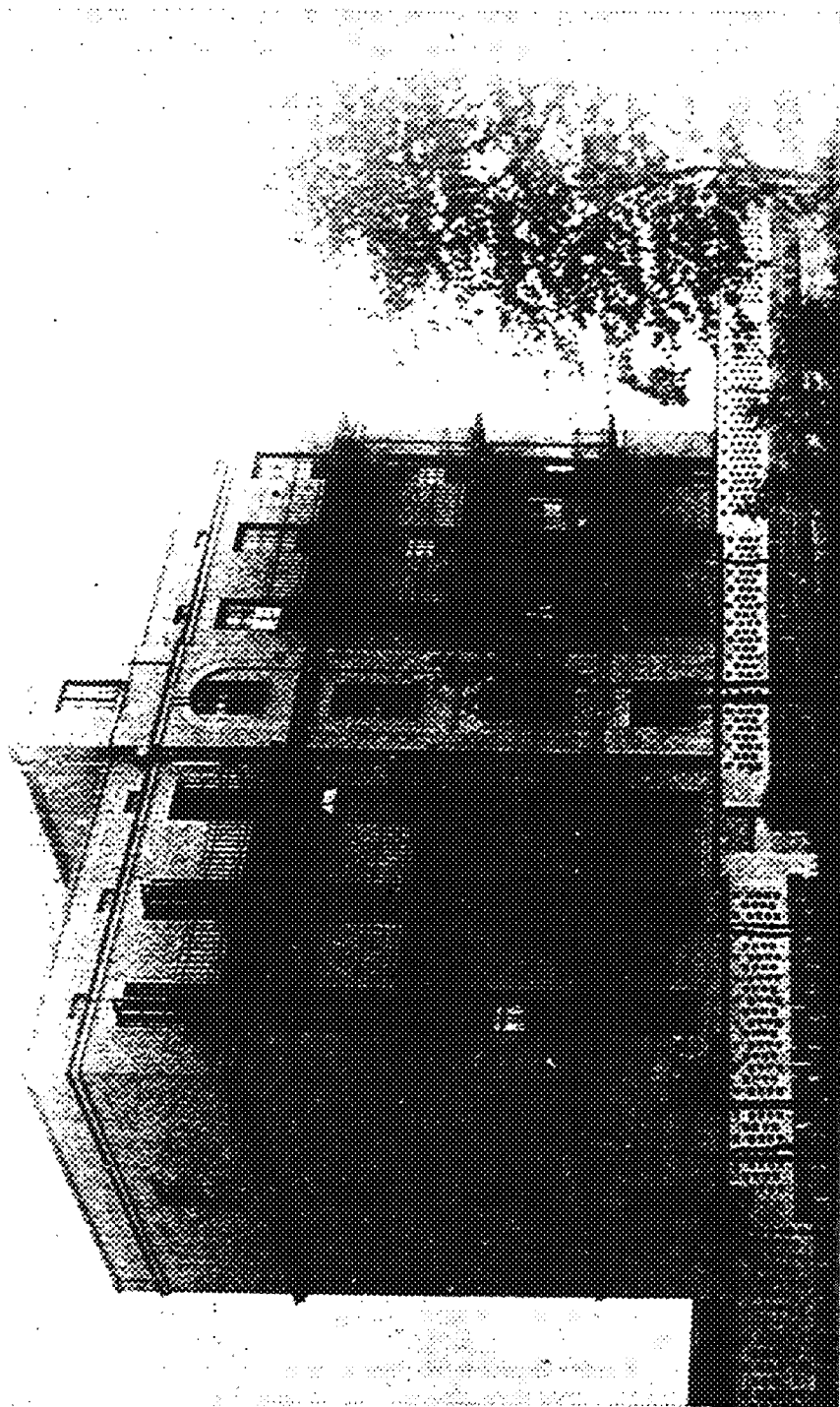


5. Dom Generalny Zgromadzenia we Wrocławku od ul. Orlej



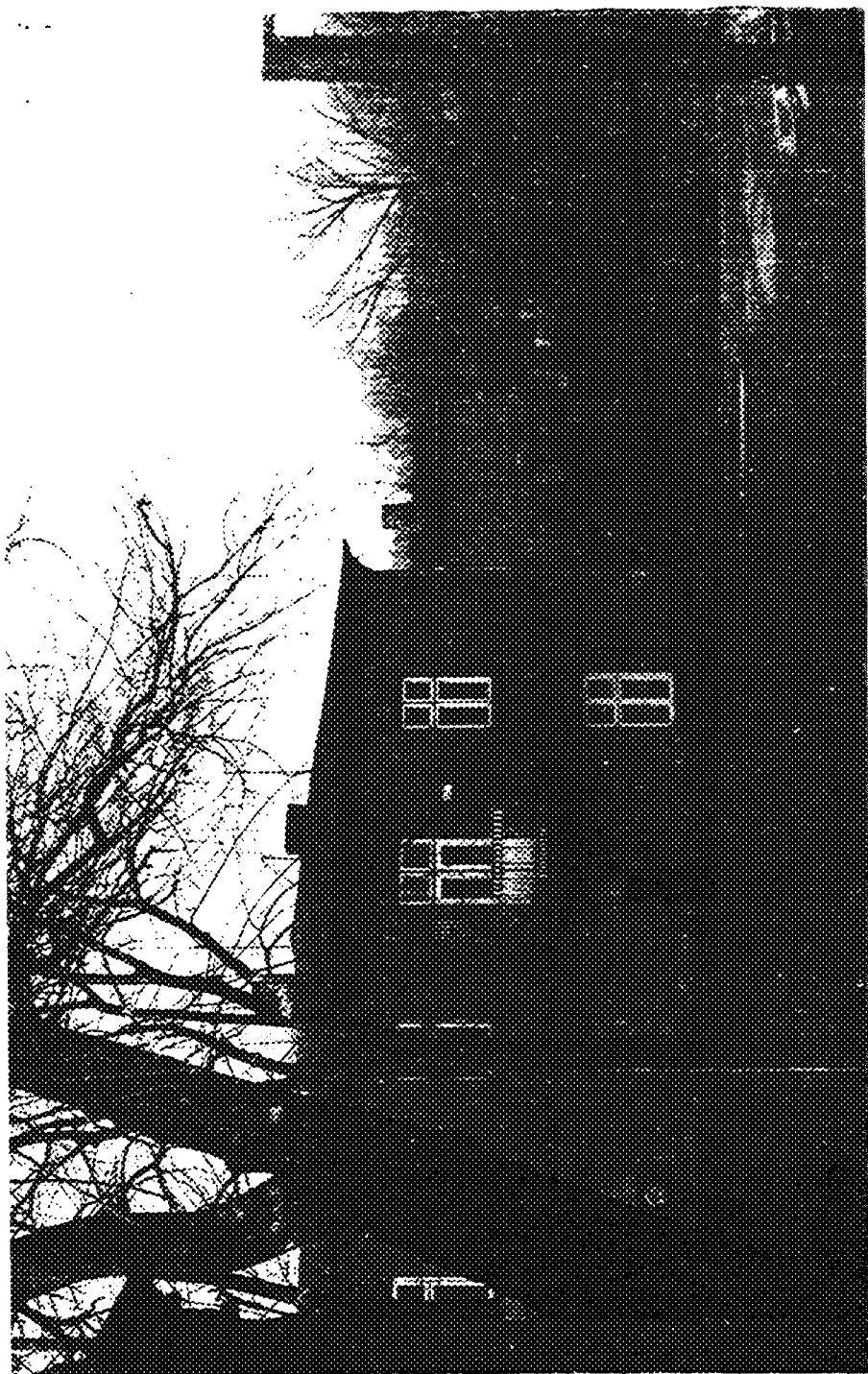
6. Dom Generalny Zgromadzenia we Włocławku  
od ul. Karnkowskiego

Tabl. VI



7. Dom Nowicjaki Zgromadzenia we Włocławku przy ul. Leśnej



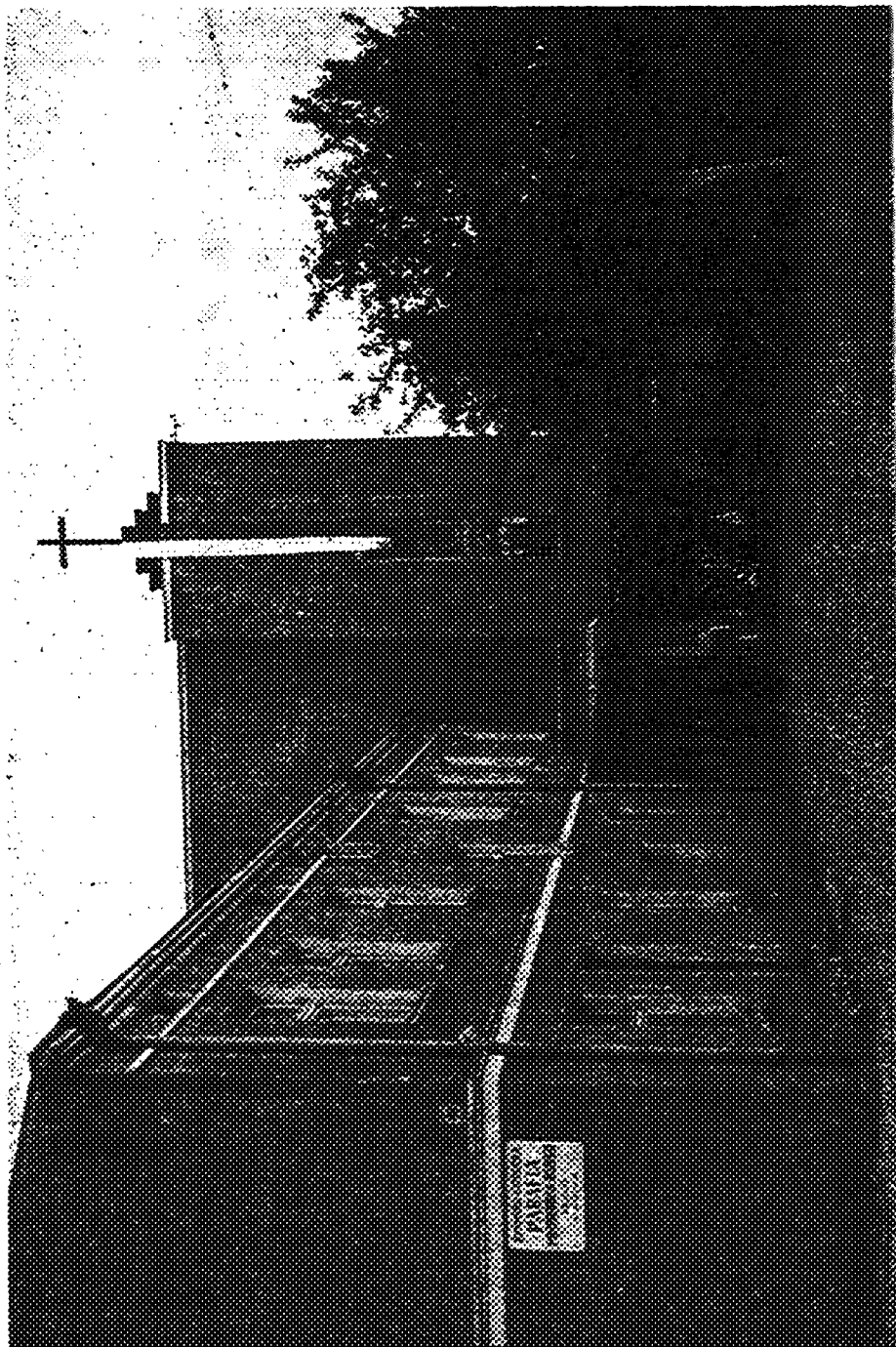


8. Placówka Zgromadzenia we Włocławku przy ul. Seminaryjskiej



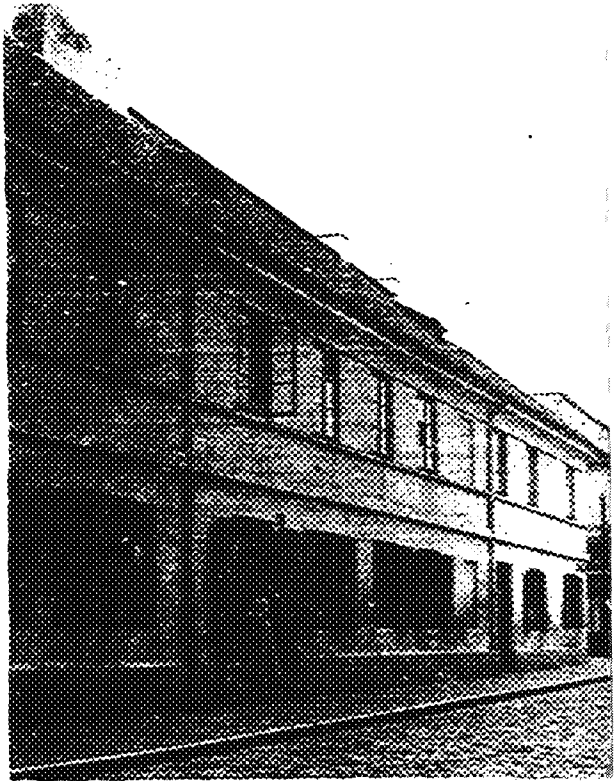
10. Dom Zgromadzenia w Kaliszu przy ul. Grodzkiej

Tabl. VIII



9. Dom Zgromadzenia w Kaliszu przy ul. Asnyka

12. Dom Zgromadzenia w Łowiczu od ul. Browarnej

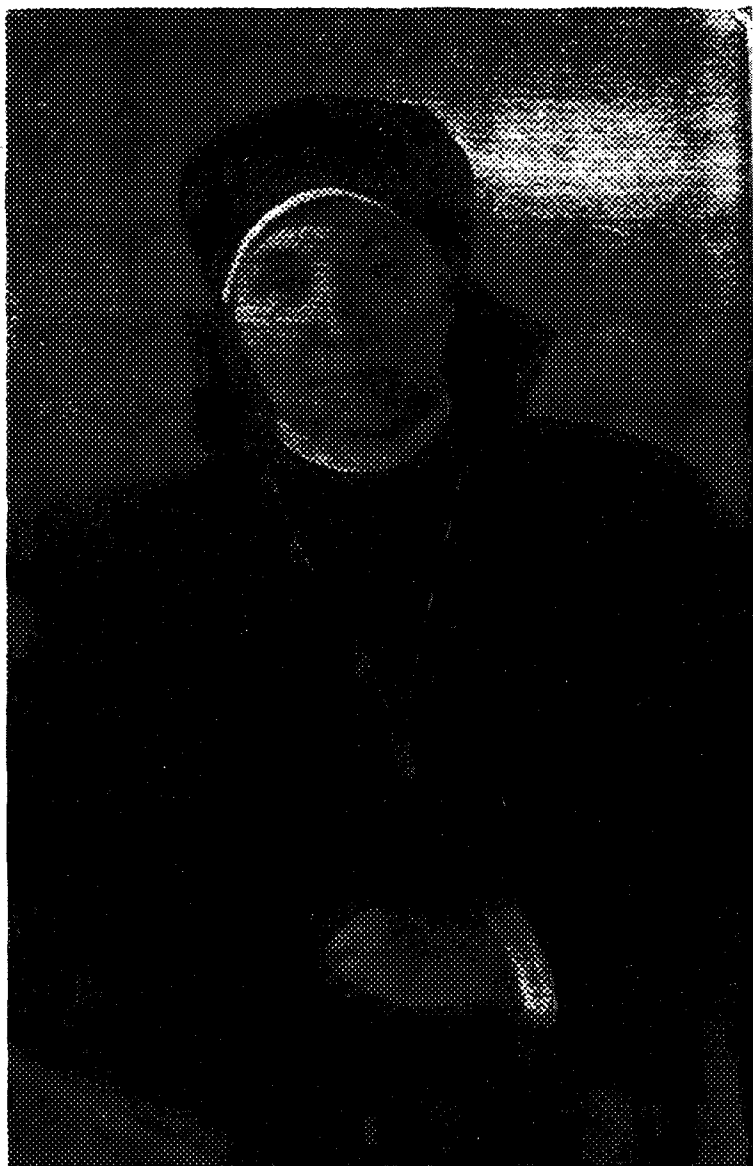


13. Placówka Zgromadzenia w Nieborowie





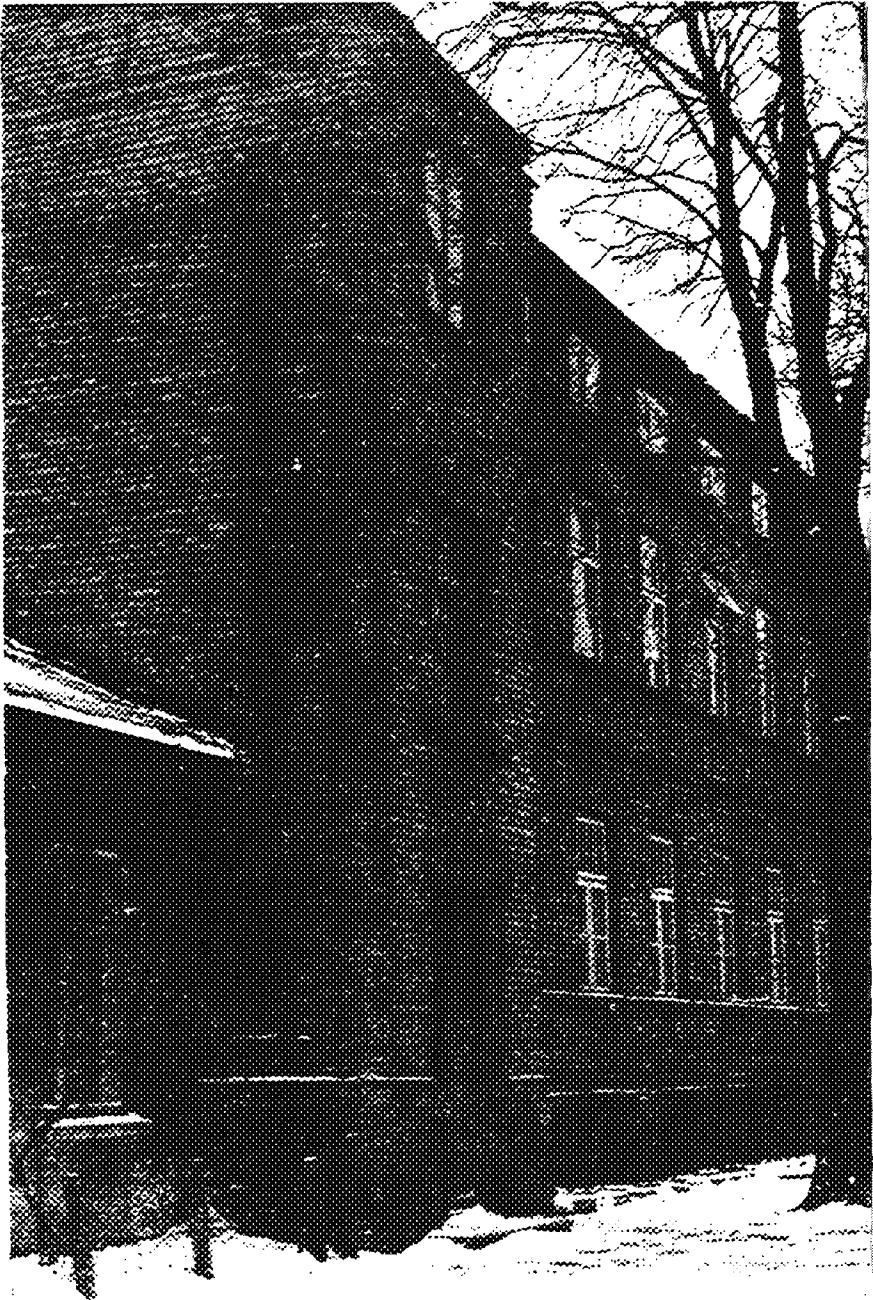
11. Dom Zgromadzenia w Poznaniu przy ul. Tomickiego



14. Matka Jadwiga Walter,  
przełożona generalna czasu wojny

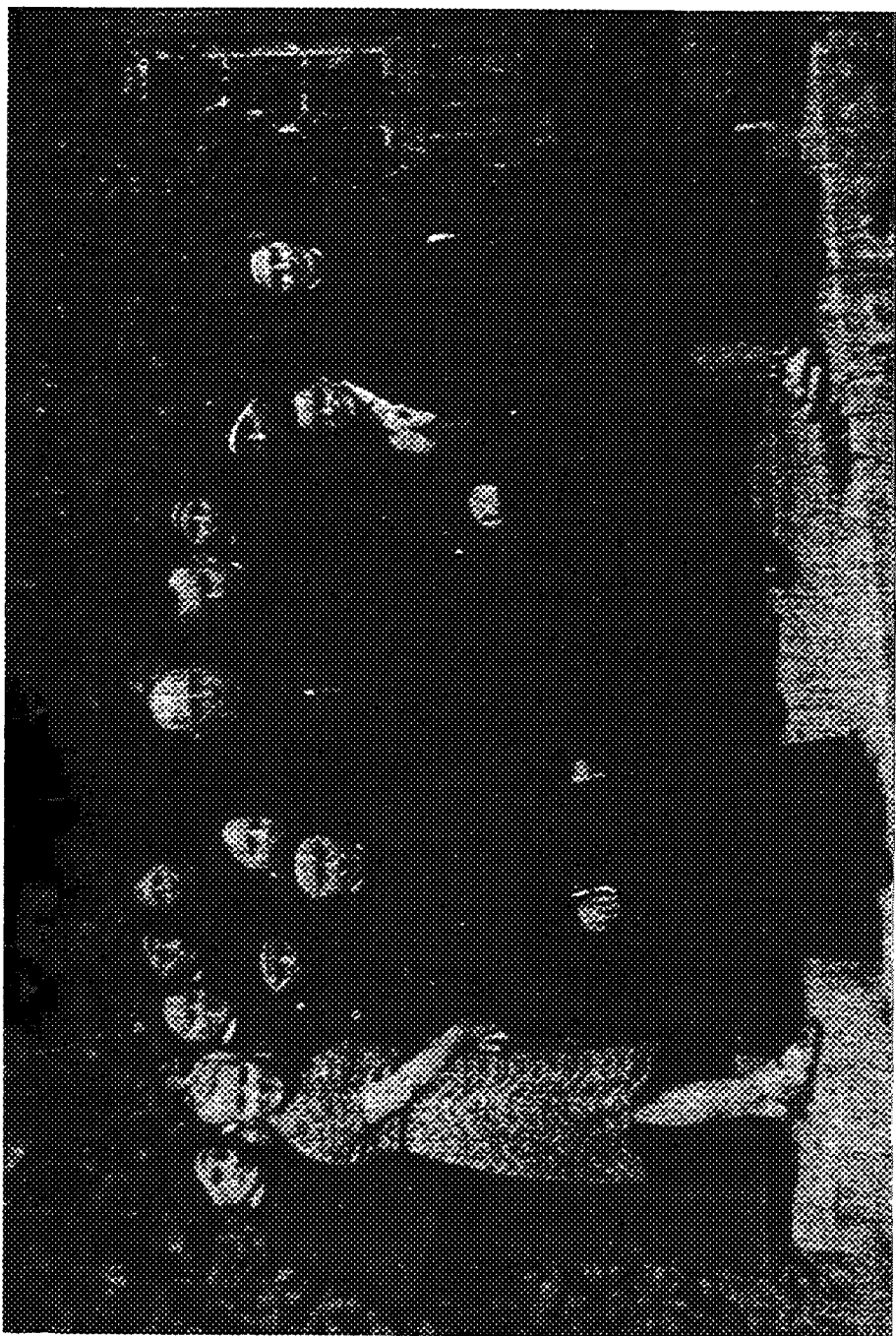


15. Siostra Stanisława Ambroziak,  
wikaria generalna okresu okupacji

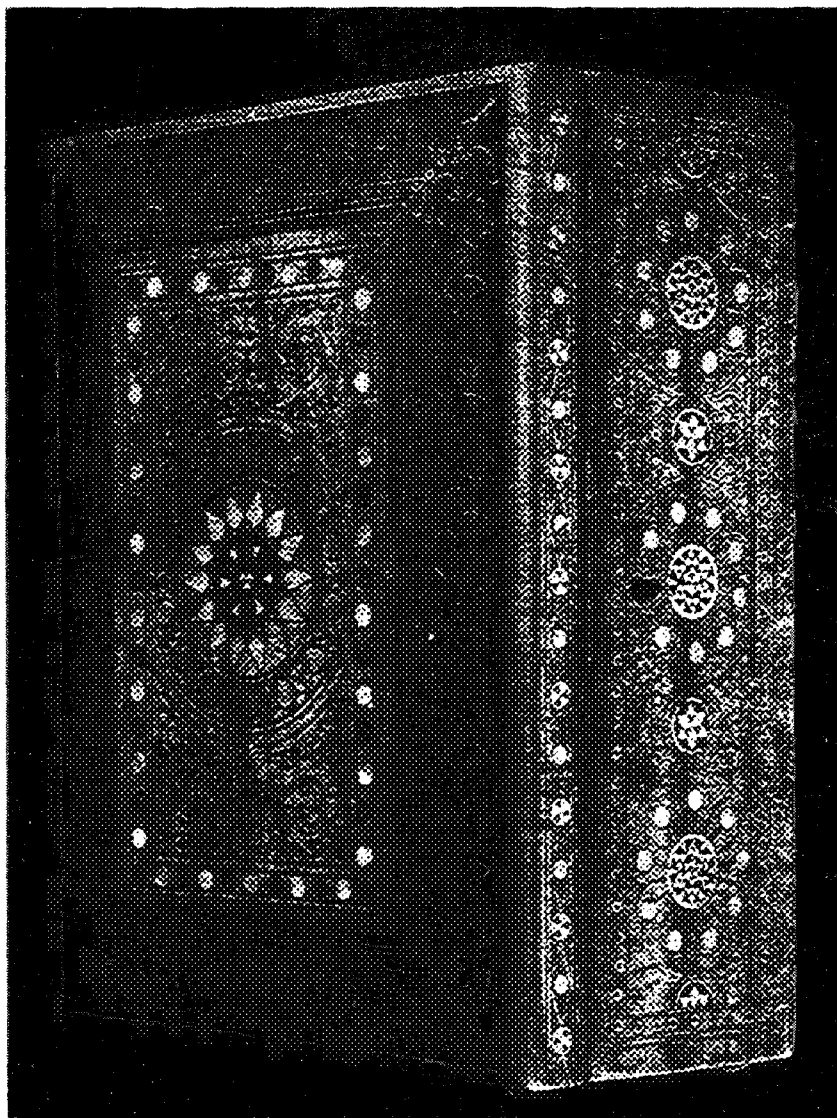


17. Placówka „wojenna” Zgromadzenia we Włocławku  
przy ul. Królewieckiej





16. Siostry z placówki Zgromadzenia w Sobocie



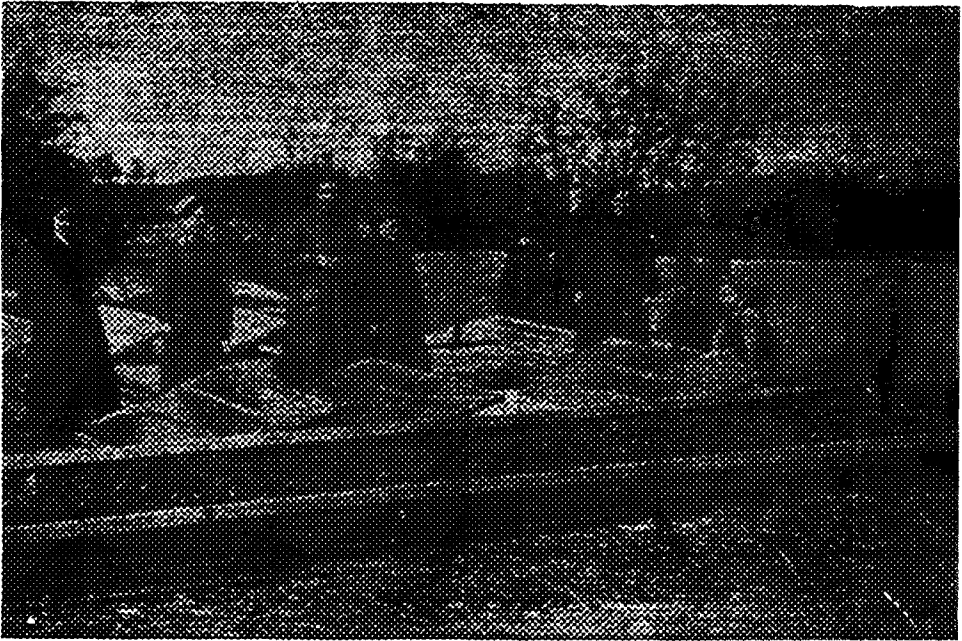
18. Pudeiko-tabernakulum w ukrytej kapliczce  
na placówce przy ul. Królewieckiej we Włodawku







21—22. Siostry w obozie pracy w Bojanowie  
przy zajęciach w ogrodzie



W o s e h e i n i g u n g.

Die Ordensschwester Helene Bojakowski  
 Geb. am 27. 3. 1915 in Swiatkowitze, Kreis Leskau  
 ist heute nach Waldrode bei Kutno (Gauarbeitsheilstätte) zwecks Arbeits-  
 einsetzes  
 auf Anordnung der Gau selbstverwaltung in Kosen  
 auf die Dauer von 194 bis 194

entlassen - Kalkulation vordien.  
 35 wird geboten die Obengenannte die Reichsbahn, Klein-  
 Bahn Landkraftpost angehindert passieren zu lassen.

Sernückort, den 17. August 1943

Der Gau-leiter:

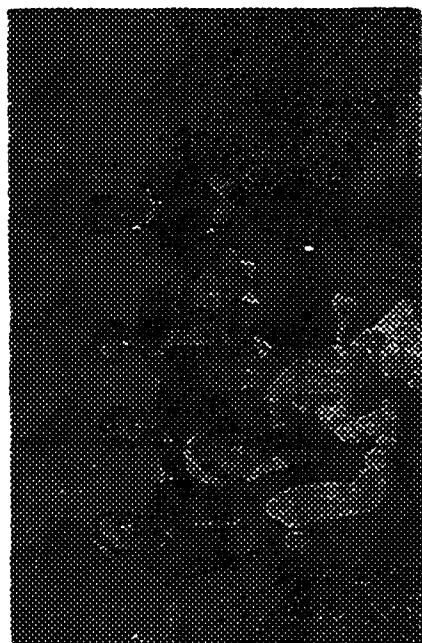


*Handwritten signature*

Gauverwaltung Ostpreußen



37. Matka Maria Tuchońska,  
przełożona generalna od 25 III 1945

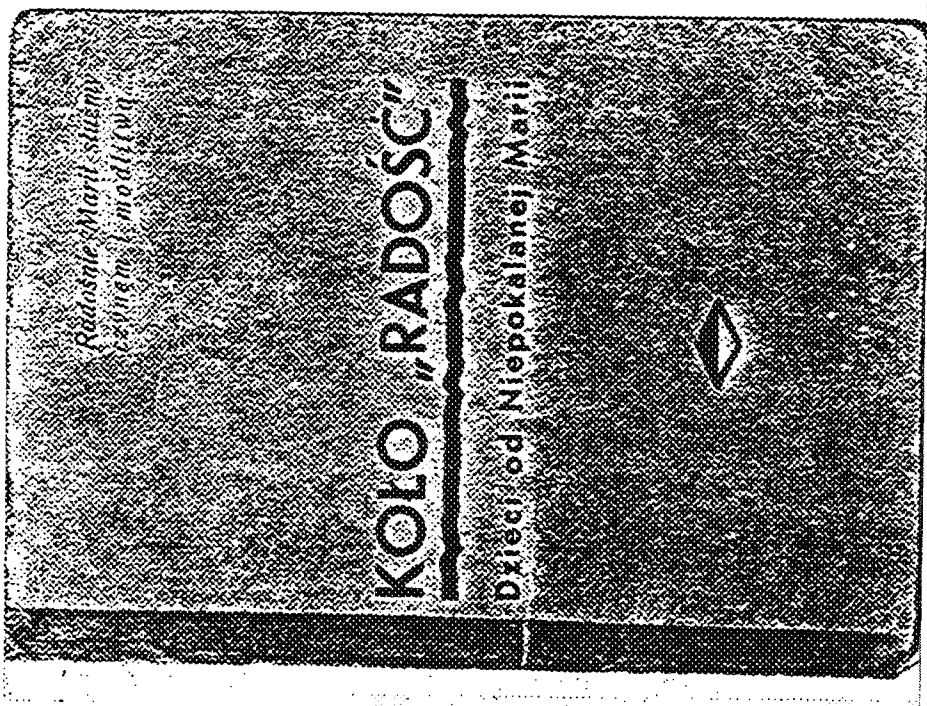


24. Wizytacja  
pознаńskiego domu Zgromadzenia  
przez s. wikarię S. Ambroziak w 1943 r.

**PAMIĄTKA PRZYJĘCIA**  
do Koła „Radość” Dzieci od Niep. Marii

---

ona *Augustyna Majewska*  
Kandydatka od dn. *1.8.* do dn. *8.X.42.*  
Przyrzeczenie Dalecka Marii dn. *8.XII.1942.*  
Przyrzeczenie Apostolki dn. *29.V.1943.*  
*Marek* ..... dn. *28.V.1943.*  
Ks. Opiekun  
Przeska *Kierowniczka*  
*S. Chmielewska*



25. Dowód przyjęcia Krystyny Majewskiej do Koła „Radość”





26. Apostolki Niepokalanej przy domu Zgromadzenia w Warszawie

CKOS

WYKAZ IMIEN I PRZYMIENI

Warszawa

13.02.1947

Warszawa dn. 13 czerwca 1945 r

Z A S W I A C Z E N I E

Stożeczny Komitet Opieki Społecznej niniejszym zaświadacza, iż S. Serafina KOWALEK, przebywała w charakterze kierowniczką ogólną przy ul. Kawęczyniekiej 69 od dnia 15.10.40r. do dn. 1.8.44r. Wydając swoją pracę i nadzwyczajną zaradnością rotariffa S. S. Kowalska postawiła ośmiśko na takim poziomie, iż było ono punktem wzorcowym. Wyjątkowa umiejętność postępowania z dziećmi zyskiwała S. Kowalskiej ogólną sympatię wychowawek. Dlatego ją możemy jako wybitną siłą wychowawczą i organizatorką.

P. O. DYREKTORA

*[Signature]*  
/A. Fanasówna /

Kazimierz Staszowski, Dnia 1. lipca 1946 roku.  
Kierownik Publicznej Szkoły Powszecznej Nr. 31  
w Warszawie, ul. Wileńska 31.

Zaświadczenie.

Jako Przewodniczący VII Okręgowej Komisji Opieki nad Dziećmi Rady Głównej Opiekun-  
stwa w Warszawie w latach 1940 - 1942 staraliśmy się, do

3. Anna Serafina Kowalska.

przy zgromadzeniu dzieci od Miękkokolanej Korli w Warszawie ul. Karłowicza. 68 prowa-  
dziła pod egidą RCO przedszkole dla dzieci oraz Opiekę RCO dla młodzieży w okresie

od 1940 do 1944 roku. Przewodnikole to zostało za zgodą Władz Szkolnych restytuowane

w roku szkolnym 1944-45. Jako kierowniczka przedszkola oraz Opiekę dla młodzieży

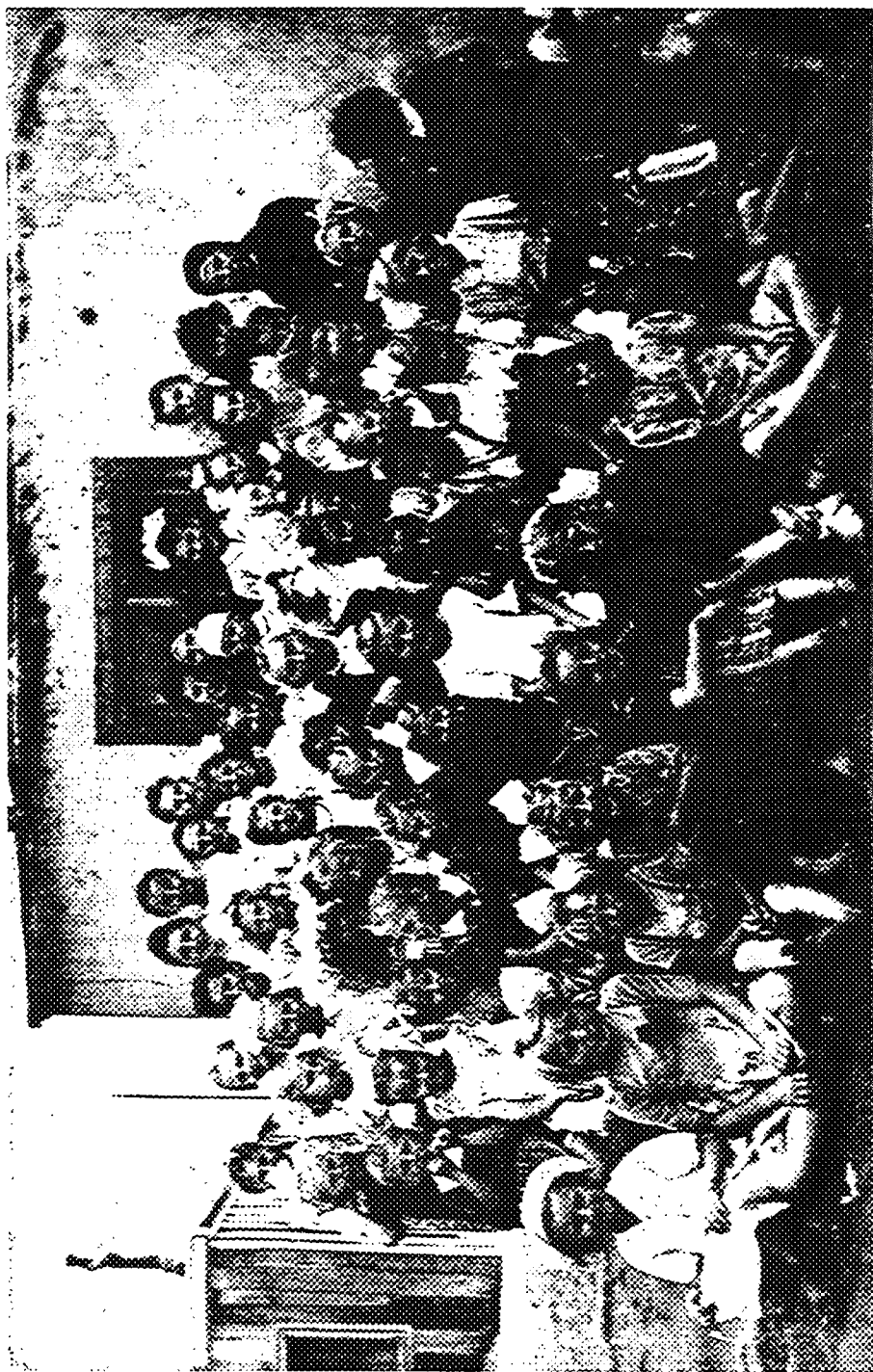
3. Anna Serafina Kowalska wykazała duże zdolności, talent organizacyjny, właściwe po-  
dejście do dzieci, konsekwentną pracę i dobudowanie.

Wniósłszy zaopiniowanie wyrażając S. J. S. Kowalskiej dla Okręgu Władz Szkolnych.

*[Handwritten signature]*  
Kierownik Okręgowy

Wzajemność podpisu ob. Kazimierza Staszowskiego, Kierownika Publ. Szkoły Powsz.

Nr. 31 w Warszawie, ul. Wileńska 31, dnia 2 lipca 1946 r.



29. Póikolonie dla dzieci warszawskich

**URZĄD WOJEWÓDZKI**  
W KALISZU  
**KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA**

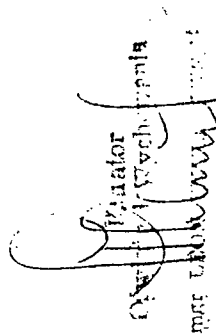
nr 0.17. 1028/20/80

**21.03.1980 r.**

62-800 KALISZ, dn. ....  
ul. Kordeckiego 19, tel. 3236; 4997

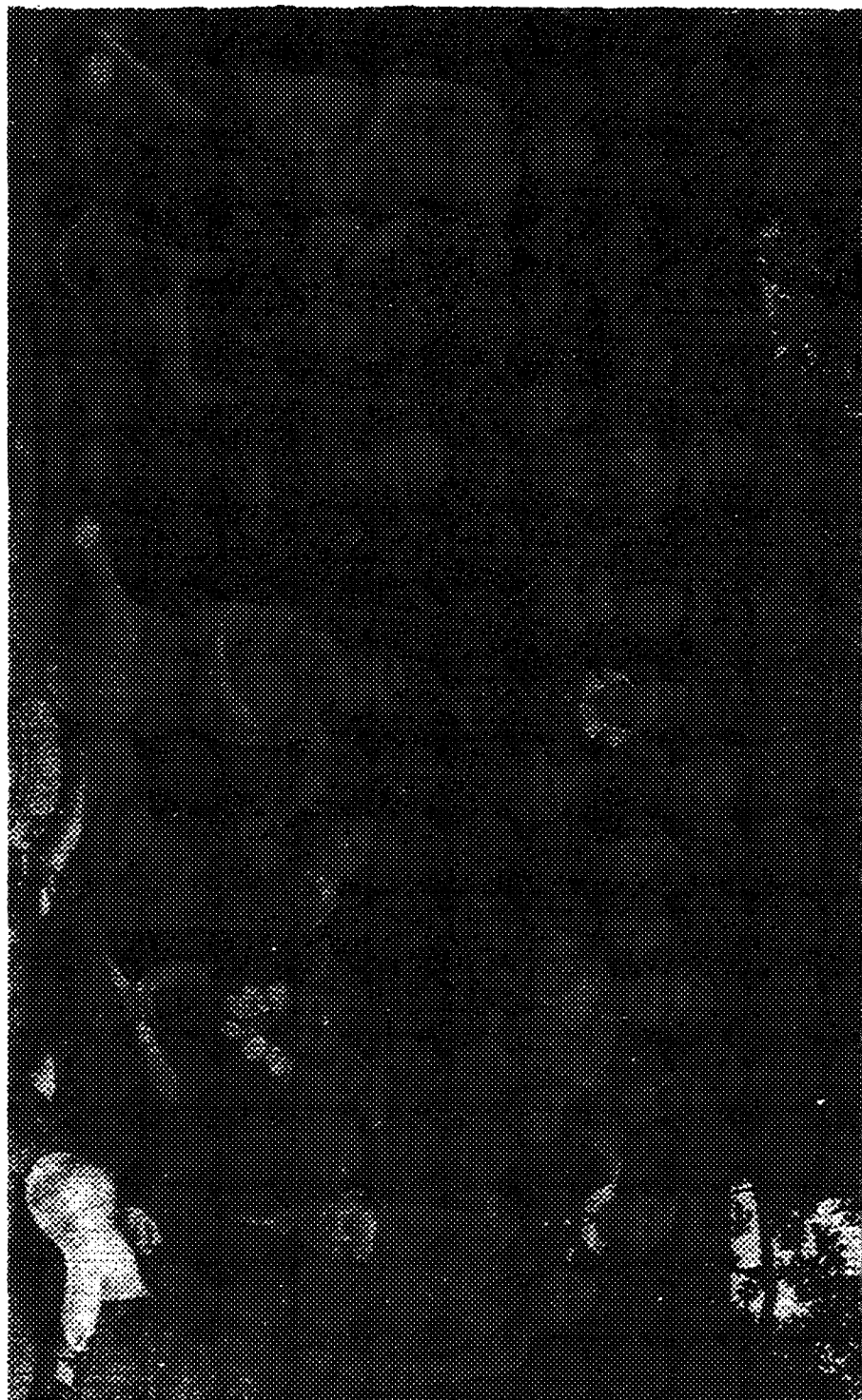
**- Z a ś w i a d c z e n i e -**

Zgodnie z pismem Ministerstwa Oświaty i Wychowania z dnia 14.V.1976 r. Nr EO - 22-195/39 oraz na podstawie zeznań świadków Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu stwierdza, że Ob. Kazimiera Banasiak urodzona dnia 13 grudnia 1921 r. zamieszkała ul. Tomickiego 3 61-116 Poznań prowadziła tajne nauczanie w okresie od 1940 r. do 1945 r. w zakresie szkoły podstawowej.-

  
Inspektor  
Kuratorium Oświaty i Wychowania  
mgr T. Banasiak

30. Zaświadczenie wydane dla s. Michaeli Banasiak

Tabl. XXVIII



31. Uczestniczki kursu kroju i szycia w Lesznie

**ARBEITSBUCH**

(GESETZ VOM 26. FEBRUAR 1935. RGBl. I S. 311)

Nr. 4561 77520

*Jadwiga Gadulskiej*  
(Vor- und Zuname, bei Frauen auch Geburtsname)

**Nicht Reichsdeutscher**

Wobenummer:

*Jadwiga Gadulskiej* Bescheinigt  
A. Lange

*Jadwiga Gadulskiej*  
(Eigehändige Unterschrift des Inhabers)

32. Arbeitsbuch s. Jadwigi Gadulskiej

# Kurs Zawodowy Kroju i Szycia

## Zgromadzenia S. S. od Niepokalanej Marii

### w Lesznie

## Świadectwo

Kazimierska Barbara

urodzoną w Marianówku dnia 20 września roku 1924?

wyznania rymsko-katolickie

Ukończyła Kurs z wynikiem bardzo dobrym  
i wykazała następujące postępy:

|  |                     |
|--|---------------------|
| Krój   | <u>bardzo dobry</u> |
| Szycie ręczne i maszynowe                                      | <u>bardzo dobry</u> |
| Rysunki zawodowe   | <u>bardzo dobry</u> |
| Modelowanie  | <u>bardzo dobry</u> |
| Wiadomości teoretyczne z dziedziny krawiectwa i bieliźniarstwa | <u>bardzo dobry</u> |

Na zasadzie powyższych, wydaje się niniejsze świadectwo.

Przełożona:

*S. Chmielowa Przewodnicząca*

Instruktoras

*J. Prokuda Instruktoras* *J. Marzewska*

Leszno, dn. 28 VI 1933 r.



Tabl. XXX

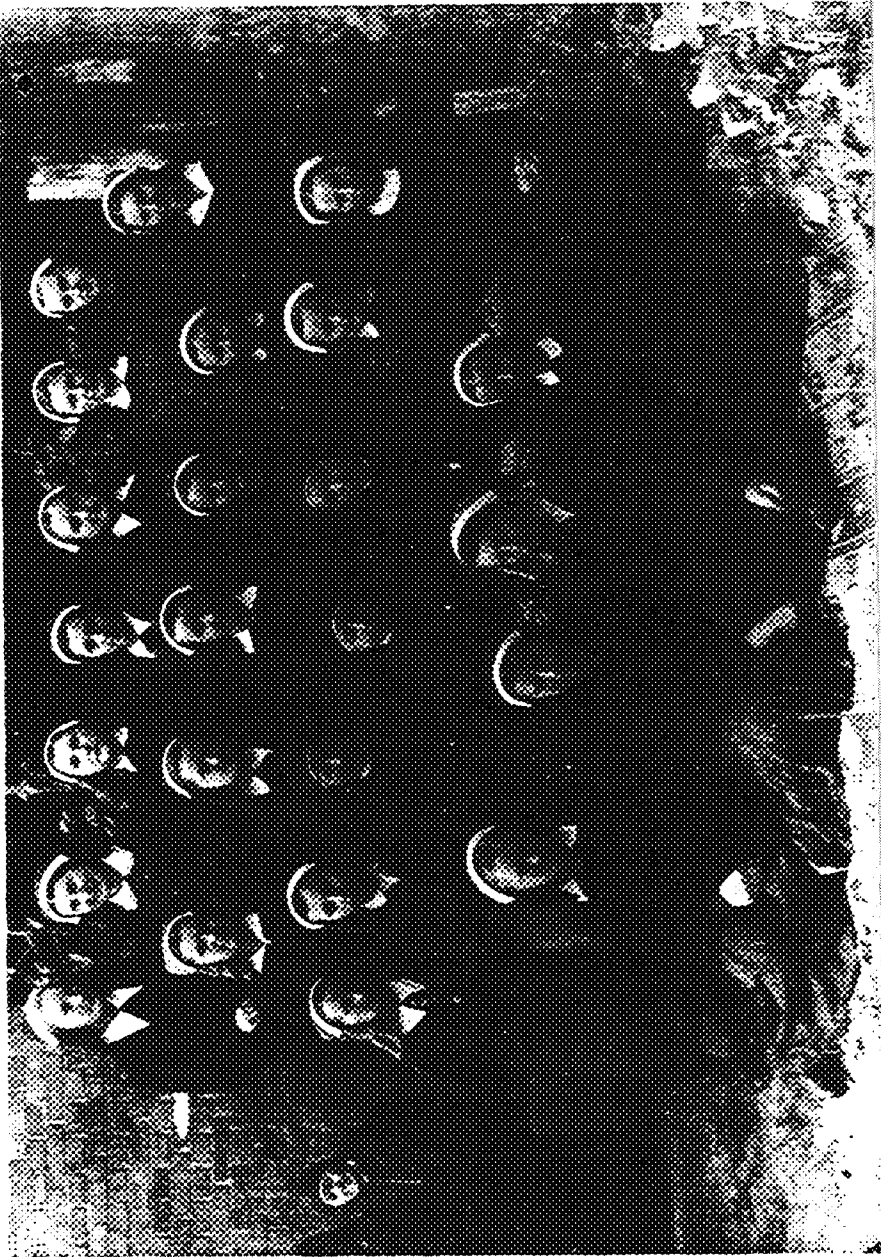
| Einzugsjahr der Unterbrechung  |  |  | Nennverpflichtung (Punkt) besetzter                   |  |                                  |  |
|--|--|--|---|--|----------------------------------|--|
| 1  | 2  | 3  | 4   | 5  | 6                                |  |
| Name und Sitz des Betriebes<br>(Unternehmen)<br>(Einzugsjahr)                              | Art des Betriebes<br>oder der<br>Betriebsabteilung | Tag der<br>Beendigung der<br>Beschäftigung | Art der Beschäftigung<br>(Insolvenz<br>genau angeben) | Tag der<br>Beendigung der<br>Beschäftigung | Unternehmen<br>des Unterbrechens |  |
| 1<br>„Gemeinnützige Arbeit“<br>L. 1. 1. 1. 1.<br>Kilmer-v. Sirensky-Str. 8                 | 2<br>Pensionskasse                                 | 3<br>29                                    | 4<br>Hauswirtschaftlich                               | 5<br>21. 7. 1913                           | 6<br>Kreuzenburger               |  |
| 2<br>Fremdenheimen Loslau<br>ALFRED DULZ<br>Ritter-v. Trautsky-Str. 9                      |  | 1. 8. 1913                                 | Handelsgeschäft                                       | 1. 9. 1913                                 | Handelsgeschäft                  |  |
| 3<br>Fornhof<br>Krenschballein 23. 1. 1. 1.<br>Paule Katschke<br>Ritter v. Trautsky-Str. 9 |  | 1. 4. 1914                                 | Handelsgeschäft                                       | 8. 5. 1914                                 | Paule Katschke                   |  |
| 4<br>Obering. H. Hrost<br>Loslau,<br>H. Schramm-Str. 12.                                   | Haushalt   | 30. 5. 1914                                | Haushalt<br>gehilfin                                  | 20. 8. 1914                                | HUGO HROST v. H.                 |  |



35. Podopieczni Domu Starców w Dąbii n. Nerem



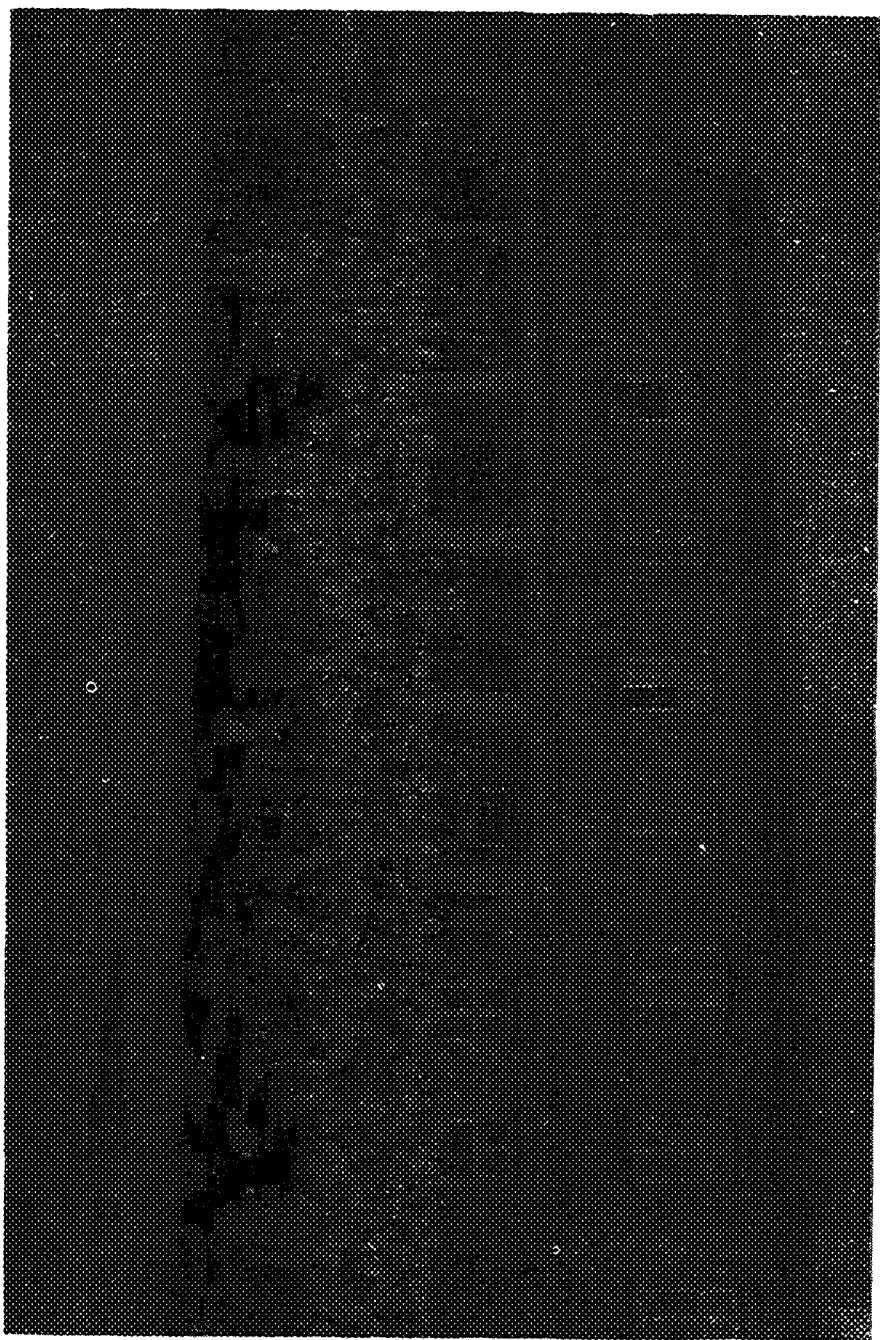
36. Wysiedleńcy powracający w 1945 r. do swych zagród

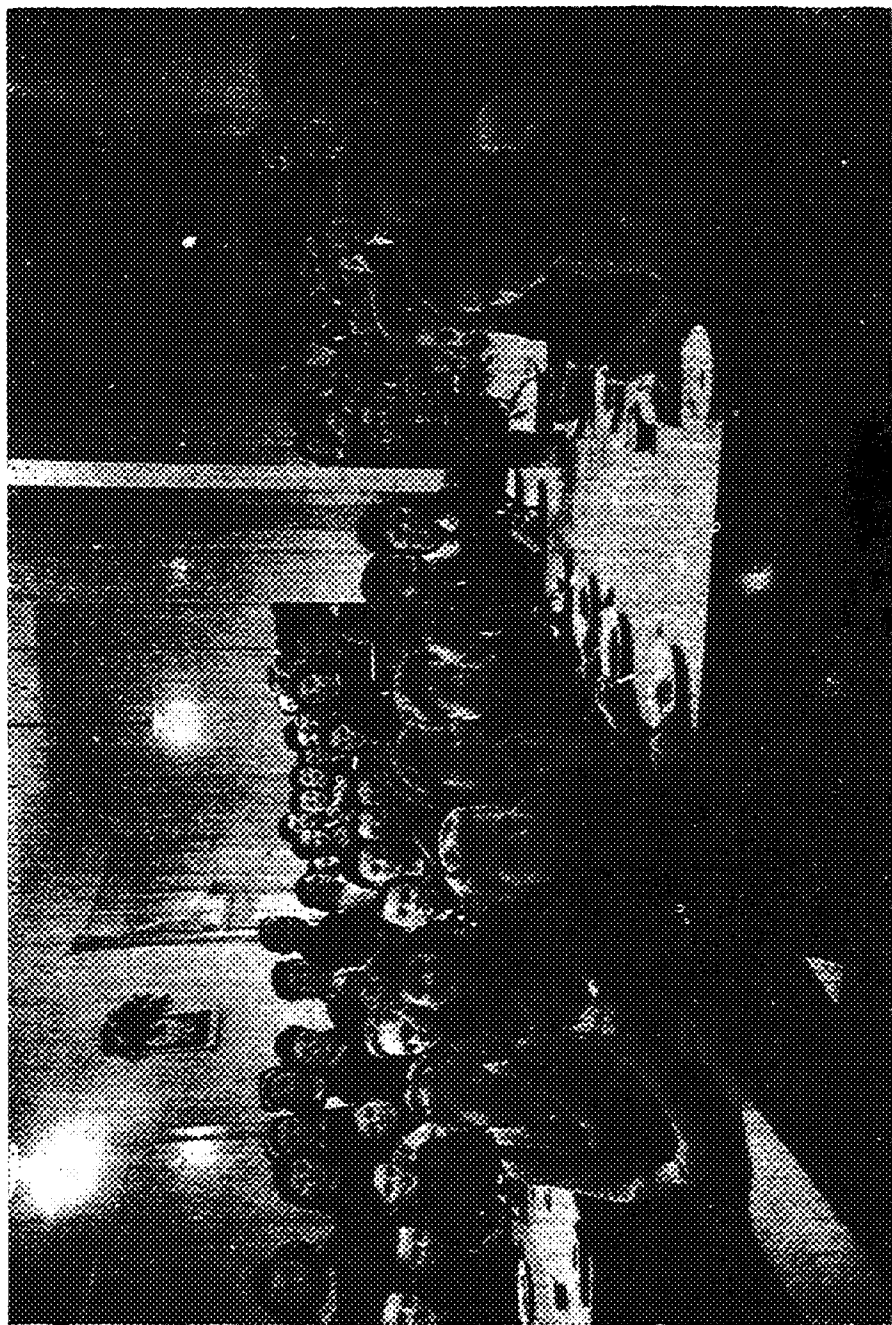


38. Pierwszy powojenny Postulat Zgromadzenia

Tabl. XXXIV

39. Dzieci spod opieki Caritas we Włocławku,  
nadzorowanej przez członkinie Zgromadzenia





40. Sierociniec „Caritas” dla starszych uczennic —  
Włodawek, ul. Seminaryjska



42. Uczestniczki kursu kroju i szycia w Lubrańcu

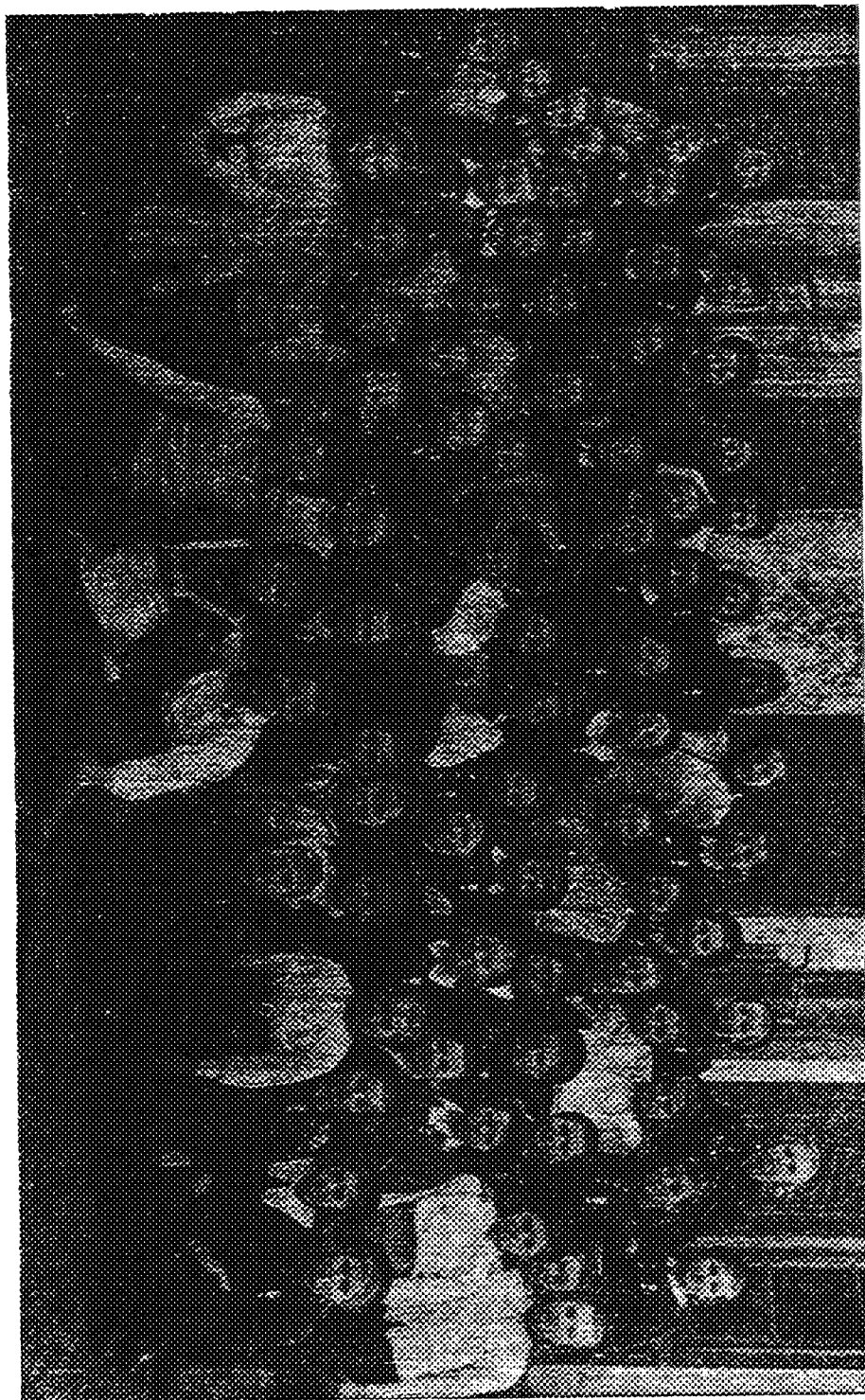


43. Dzieci z przedszkola Zgromadzenia w Kowalu



41. Kurs kroju i szycia w domu łowickim Zgromadzenia

Tabl. XXXVIII



44. Krucjata Eucharystyczna w Kowalu



38. Pierwszy powojenny Postulat Zgromadzenia
39. Dzieci spod opieki Caritas nadzorowanej przez Siostry przy ul. Seminaryjskiej 7 we Włocławku w latach 1945—1946
40. Sierociniec „Caritas” dla starszych uczennic w latach 1945—1946 — Włocławek, ul. Seminaryjska 7
41. Kurs kroju i szycia w domu łowickim Zgromadzenia w latach 1945—1946
42. Uczestniczki kursu kroju i szycia na placówce w Lubrańcu w 1945 r.
43. Dzieci z przedszkola Zgromadzenia w Kowalu w latach 1945—1946
44. Krucjata Eucharystyczna w Kowalu w latach 1945—1946

### III

Mapa Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi w latach 1939—1945.

## SPIS TREŚCI

|  |      |
|--|------|
| Przedmowa . . . . .  | [3]  |
| Wstęp . . . . .  | [5]  |
| 1. Potrzeba pracy i stan badań nad tematem . . . . .                 | [6]  |
| 2. Konieczność zwrócenia się ku archiwom . . . . .                   | [8]  |
| Przebieg i wyniki kwerendy archiwalnej . . . . .                     | [9]  |
| 1° Uwagi ogólne . . . . .  | [9]  |
| 2° Poszukiwania w zbiorach kościelnych . . . . .                     | [9]  |
| 3° Kwerenda w archiwach państwowych . . . . .                        | [11] |
| 3. Niezbędność uzupełnienia archiwaliów relacjami świadków . . . . . | [14] |
| 4. Rozplanowanie pracy i wyjaśnienia. Reszta uwag . . . . .          | [15] |
| Wykaz źródeł i opracowań . . . . .                                   | [18] |
| A. Źródła rękopiśmienne . . . . .                                    | [18] |
| B. Źródła drukowane . . . . .  | [27] |
| C. Opracowania . . . . .   | [28] |
| Sposób skracania i cytowania . . . . .                               | [37] |
| 1. Uwagi ogólne . . . . .  | [37] |
| 2. Skróty archiwów i zbiorów . . . . .                               | [39] |
| 3. Skróty tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych . . . . .        | [40] |
| Rozdział I: Zgromadzenie w roku rozpoczęcia wojny . . . . .          | [41] |
| § 1. Rys historyczny . . . . .                                       | [41] |
| § 2. Władze Zgromadzenia . . . . .                                   | [49] |
| 1. Uprawnienia biskupa ordynariusza . . . . .                        | [49] |
| 2. Opiekun Zgromadzenia . . . . .                                    | [51] |
| 3. Zarząd Zgromadzenia . . . . .                                     | [52] |
| § 3. Domy, zakłady, członkinie . . . . .                             | [53] |
| 1. Włocławek, ul. Orla 9 — Dom Macierzysty i Generalny . . . . .     | [54] |
| 2. Włocławek, ul. Leśna 2 — Dom Nowicjacki . . . . .                 | [69] |
| 3. Włocławek, ul. Seminaryjska 7 . . . . .                           | [76] |
| 4. Bierzwienna, pow. kolski . . . . .                                | [78] |
| 5. Dąbie n. Nerem, pow. kolski . . . . .                             | [79] |
| 6. Kalisz, ul. Asnyka 40 . . . . .                                   | [80] |
| 7. Kalisz, ul. Grodzka 9 . . . . .                                   | [81] |
| 8. Pyzdry, ul. Kaliska 25a, pow. koniński . . . . .                  | [84] |
| 9. Sompolno, ul. Warszawska 5, pow. kolski . . . . .                 | [85] |
| 10. Uniejów, ul. 3 Maja 6, pow. turecki . . . . .                    | [87] |
| 11. Zduńska Wola (Stęszycze), pow. sieradzki . . . . .               | [89] |
| 12. Poznań, ul. Tomickiego 3 . . . . .                               | [90] |
| 13. Łowicz, ul. Zduńska 22 i Browarna 5 . . . . .                    | [92] |
| Rozdział II: Losy instytucji, placówek i osób . . . . .              | [94] |
| § 1. Położenie kraju i Kościoła . . . . .                            | [94] |
| 1. Położenie kraju . . . . .   | [94] |
| 2. Sytuacja Kościoła . . . . .                                       | [96] |

|   |       |
|---|-------|
| a. Stan w diecezjach . . . . .  | [96]  |
| b. Organizacja zakonna . . . . .  | [102] |
| § 2. Funkcjonowanie zarządu . . . . .   | [104] |
| 1. Administrowanie . . . . .  | [104] |
| 2. Wizytacje kanoniczne . . . . .   | [106] |
| 3. Śluby zakonne . . . . .  | [107] |
| § 3. Likwidacja domów w tzw. Kraju Warty . . . . .                                      | [108] |
| 1. Włocławek, ul. Orła 9 — Dom Macierzysty . . . . .                                    | [108] |
| 2. Włocławek, ul. Seminaryjska 7 . . . . .  | [110] |
| 3. Bierzwienna, pow. kolski . . . . .   | [111] |
| 4. Uniejów, ul. 3 Maja 6, pow. turecki . . . . .  | [111] |
| 5. Poznań, ul. Tomickiego 3 . . . . .   | [112] |
| 6. Kalisz, ul. Grodzka 9 . . . . .  | [114] |
| 7. Kalisz, ul. Asnyka 40 . . . . .  | [115] |
| 8. Włocławek, ul. Leśna 2 — Dom Nowicjacki . . . . .                                    | [117] |
| 9. Sompolino, ul. Warszawska 5, pow. kolski . . . . .                                   | [118] |
| 10. Pyzdry, ul. Kaliska 25a, pow. koniński . . . . .                                    | [119] |
| 11. Zduńska Wola (Stęszyce), pow. sieradzki . . . . .                                   | [120] |
| 12. Dąbie n. Nerem, pow. kolski . . . . .   | [121] |
| § 4. Dom łowicki i powstawanie nowych placówek . . . . .                                | [121] |
| a. Placówka w Łowiczu i nowe domy w Gen. Gubernatorstwie . . . . .                      | [122] |
| 1. Łowicz, ul. Zduńska 22 i Browarna 5 . . . . .  | [122] |
| 2. Warszawa — Praga, ul. Kawęczyńska 69 . . . . .                                       | [124] |
| 3. Sobota, pow. łowicki . . . . .   | [127] |
| 4. Leszno, pow. sochaczewski . . . . .  | [129] |
| 5. Nieborów, pow. łowicki . . . . .   | [130] |
| b. Nowe placówki na ziemiach wcielonych do Rzeszy . . . . .                             | [131] |
| 6. Włocławek, ul. Królewiecka 5 . . . . .   | [131] |
| 7. Lipno — plebania rzymskokatolicka . . . . .  | [132] |
| c. Warunki narodowo-religijne w Gen. Gubernatorstwie a na ziemiach włączonych . . . . . | [133] |
| § 5. Martyrologia . . . . .   | [134] |
| 1. Obóz zagłady w Chełmnie n. Nerem . . . . .   | [135] |
| 2. Obóz pracy w Bojanowie . . . . .   | [138] |
| 3. Oświęcim i sporadyczne aresztowania. Straty wojenne . . . . .                        | [150] |
| Rozdział III: Życie religijne i wewnętrzne . . . . .                                    | [153] |
| § 1. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy . . . . .   | [154] |
| 1. Życie ściśle religijne . . . . .   | [154] |
| 2. Uroczystości domowe . . . . .  | [166] |
| § 2. W Generalnym Gubernatorstwie . . . . .   | [171] |
| 1. Życie religijne . . . . .  | [171] |
| 2. Uroczystości kościelno-narodowe . . . . .  | [175] |
| Rozdział IV: Działalność zewnętrzna . . . . .   | [177] |
| § 1. Działalność duszpastersko-charytatywna . . . . .                                   | [177] |
| 1. Zakrystianki i katechetki . . . . .  | [177] |
| 2. Pomoc biednym i więźniom . . . . .   | [183] |
| § 2. Praca wychowawczo-oświatowa . . . . .  | [200] |
| 1. Ochronki i świetlice . . . . .   | [200] |
| 2. Szkoły zawodowe. Tajne nauczanie . . . . .   | [204] |
| § 3. Działalność konspiracyjna . . . . .  | [208] |

|   |       |
|---|-------|
| § 4. Prace przymusowe i służebne . . . . .                              | [210] |
| 1. W hotelach i stołówkach . . . . .                                    | [210] |
| 2. W obozie pracy w Bojanowie . . . . .                                 | [213] |
| 3. W szpitalach i przytułkach . . . . .                                 | [214] |
| 4. W domach dziecka i w internatach . . . . .                           | [217] |
| 5. W biurach urzędów . . . . .  | [218] |
| 6. W domach prywatnych . . . . .  | [218] |
| 7. „Na okopach” . . . . .   | [221] |
| 8. W Niemczech i Austrii . . . . .                                      | [222] |
| Rozdział V: Zgromadzenie w roku zakończenia wojny . . . . .             | [223] |
| § 1. Organizacja Zgromadzenia . . . . .                                 | [223] |
| § 2. Domy i zakłady, obsada personalna . . . . .                        | [226] |
| a. Domy istniejące po zakończeniu wojny . . . . .                       | [226] |
| 1. Włocławek — Dom Generalny . . . . .                                  | [227] |
| 2. Włocławek — Dom Nowicjacki . . . . .                                 | [229] |
| 3. Włocławek, ul. Seminaryjska 7 . . . . .                              | [230] |
| 4. Kalisz, ul. Asnyka 40 . . . . .                                      | [231] |
| 5. Kalisz, ul. Grodzka 9 . . . . .                                      | [232] |
| 6. Łowicz . . . . .   | [232] |
| 7. Poznań . . . . .   | [233] |
| 8. Pyzdry . . . . .   | [233] |
| 9. Sompolno . . . . .   | [233] |
| 10. Uniejów . . . . .   | [234] |
| 11. Warszawa . . . . .  | [234] |
| 12. Zduńska Wola . . . . .  | [235] |
| b. Placówki zniesione przez okupanta i dobrowolnie opuszczone . . . . . | [235] |
| c. Domy powstałe w 1945 roku . . . . .                                  | [236] |
| § 3. Członkinie zmarłe, odeszłe i usunięte . . . . .                    | [237] |
| 1. Zakonnice zmarłe . . . . .   | [237] |
| 2. Członkinie odeszłe . . . . .   | [243] |
| 3. Członkinie usunięte . . . . .  | [243] |
| § 4. Początki powojennego rozkwitu . . . . .                            | [244] |
| Zakończenie . . . . .   | [245] |
| Dodatek . . . . .   | [248] |
| I. Publikacja źródeł tekstowych . . . . .                               | [248] |
| II. Wykaz ilustracji załączonych do pracy . . . . .                     | [248] |
| III. Mapa „Zgromadzenia — po ilustracjach.” . . . . .                   | [252] |